WARSZAWA - TORUŃ — ROK 1950 — WYDAWNICTWA XXII

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ORGAN NOTARIATU POLSKIEGO

TOM II — 1950

MIESIĘCZNIK

poświęcony sprawom zawodowym i zagadnieniom prawnym z dziedziny teorii i praktyki notariatu wydawany przez Izbę Notarialną okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie przy współudziale wszystkich Izb Notarialnych w Państwie

Kierownictwo pisma — **Komitet Redakcyjny**

Redaktor: **Piotr Zubowicz**

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ZESZYT VII - VIII — 1950 r.

Podpisano do druku — dnia *11 sierpnia 1950 r.*

WIELKI PLAN BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO

W przededniu Święta Państwowego, w obecności Prezydenta Rzplitej, w atmosferze porywu i entuzjazmu — Sejm Ustawodawczy dnia 21 lipca 1950 r. uchwalił jednomyślnie ustawę o *6-letnim Planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu w Polsce.*

Z rozdziału I odtwarzamy na tym miejscu podstawowe założenia Planu 6-letniego (1950—1955):

Wyniki osiągnięte w okresie odbudowy umożliwiają przejście do nowego etapu budownictwa socjalistycznego, postawienie gospodarce narodowej nowych zadań w dziedzinie rozwoju sił wytwórczych i przebudowy społecznej. Zgodnie z wytycznymi, uchwalonymi w grudniu 1948 r. przez I Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, sześcioletni plan rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski jest planem wielkiego rozwoju sił wytwórczych, wzrostu dobrobytu mas pracujących, rozkwitu kultury, planem budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Zbudowanie podstaw socjalizmu oznacza:

1) Znaczne podniesienie poziomu sił wytwórczych ze szczególnym uwzględnieniem produkcji środków wytwórczości.

2) Okiełznanie i ograniczenie elementów kapitalistycznych w tych dziedzinach naszej gospodarki, w których jeszcze one występują oraz dalsze ich stopniowe wypieranie, a następnie i likwidowanie jako klasy.

3) Dobrowolne przekształcenie poważnej części gospodarstw małorolnych i średniorolnych w gospodarstwa zespołowe — socjalistyczne spółdzielnie produkcyjne i zamykanie przez to źródeł rozwoju kapitalizmu.

4) Oparte na zasadach socjalistycznej solidarności i wzajemnej pomocy, pogłębienie i zacieśnienie wzajemnych stosunków ekonomicznych i współpracy gospodarczej, prowadzące do jak najszerszego rozwoju sił wytwórczych na bazie planów gospodarczych Polski, ZSRR i krajów demokracji ludowej.

5) Znaczny wzrost dobrobytu materialnego, polepszenie warunków życiowych i podniesienie kultury i aktywności mas pracujących.

Dla osiągnięcia tych celów należy:

1) Zapewnić szybki rozwój przemysłu socjalistycznego, a w pierwszym rzędzie przemysłu produkującego środki wytwórczości, od którego poziomu zależy rozwój całej gospodarki narodowej.

W szczególności należy zapewnić szybki rozwój przemysłu hutniczego, maszynowego i chemicznego. Dla lepszego zaspokojenia potrzeb mas pracujących należy jednocześnie wydatnie rozwinąć przemysł produkujący przedmioty spożycia. Szczególną opieką winien być otoczony rozwój drobnego przemysłu socjalistycznego, nastawionego na zaspokojenie potrzeb lokalnych.

2) Osiągnąć taki poziom produkcji rolnej, który umożliwi zaspokojenie rosnących potrzeb gospodarki narodowej na produkty rolne;

zapewnić materialne i techniczne warunki dobrowolnego zrzeszenia w spółdzielnie produkcyjne poważnej części gospodarstw chłopskich;

przekształcić państwowe majątki we wzorcowe socjalistyczne gospodarstwa rolne;

zwiększyć pomoc państwa ludowego dla podniesienia produkcji drobnych i średnich gospodarstw chłopskich oraz wzmoc-

nić socjalistyczne regulowanie przez państwo drobnotowarowej gospodarki chłopskiej.

3) Osiągnąć znaczne zwiększenie krajowej bazy surowcowej, jako niezbędnej podstawy rozwoju gospodarki narodowej, a w szczególności rozwinąć wydobycie rud żelaza i metali nieżelaznych, ropy naftowej, soli potasowych;

zwiększyć produkcję podstawowych surowców chemicznych, celulozy i włókien sztucznych;

zwiększyć produkcję przemysłowych surowców rolniczych, a zwłaszcza tłuszczów roślinnych i zwierzęcych lnu i innych roślin włóknistych, skór surowych i wełny.

4) Poważnie zwiększyć siłę obronną kraju przez wzrost ogólnego potencjału wytwórczego i rozwój specjalnego przemysłu obronnego.

5) Zapewnić dalszy rozwój sieci i obrotów socjalistycznego handlu, systematycznie wypierając elementy kapitalistyczne;

zapewnić racjonalną organizację, właściwy układ sieci handlowej oraz jej unowocześnienie w celu wydatnej poprawy poziomu obsługi mas pracujących.

6) W oparciu o szybkie tempo wzrostu akumulacji socjalistycznej i biorąc pod uwagę wielki zasięg nakładów inwestycyjnych, niezbędny dla wykonania zadań planu, rozwinąć odpowiednio produkcję materiałów budowlanych i przemysł budowlany i wyposażyć go w nowoczesne środki techniczne.

7) Zapewnić systematyczny postęp techniczny i organizacyjny we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej jako warunek, bez którego niemożliwe jest osiągnięcie planowanego tempa wzrostu produkcji i zwiększenia wydajności pracy.

Stworzyć warunki wszechstronnego rozwoju nauki oraz prac naukowo-badawczych w oparciu o osiągnięcia przodującej nauki radzieckiej.

8) Osiągnąć znaczny wzrost wydajności pracy we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej, dążąc do maksymalnego zmniejszenia rozpiętości istniejących pod tym względem między

Polską a krajami najbardziej uprzemysłowionymi. W tym celu należy dążyć do najpełniejszego wykorzystania czasu pracy;

wydatnie rozszerzyć mechanizację robót pracochłonnych;

zapewnić pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnej maszyn i urządzeń oraz intensyfikację procesów produkcyjnych;

stworzyć warunki dla pogłębienia i rozszerzenia ruchu socjalistycznego współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego;

umocnić socjalistyczną dyscyplinę pracy w całej gospodarce narodowej.

9) Osiągnąć poważne oszczędności w gospodarce narodowej przez zmniejszenie norm zużycia surowców, materiałów, paliwa i energii, a w szczególności zmniejszyć normy zużycia żelaza, drzewa, cementu i innych materiałów budowlanych oraz metali nieżelaznych.

10) Zapewnić systematyczne podnoszenie stopy życiowej mas pracujących drogą wzrostu zarobków gotówkowych i stopniowej realizacji polityki obniżania cen w miarę wzrostu wydajności pracy i zmniejszania kosztów własnych produkcji;

zapewnić rozwój i usprawnienie systemu ubezpieczeń społecznych, opieki nad matką i dzieckiem, wczasów pracowniczych, polepszenie warunków mieszkaniowych klasy robotniczej, rozbudowę urządzeń komunalnych.

11) Poprawić warunki zdrowotne mas pracujących i ulepszyć ochronę zdrowia ludności, poprawić warunki bezpieczeństwa i higieny pracy.

12) Podnieść poziom kulturalny szerokich mas pracujących, — zlikwidować do końca analfabetyzm, — zapewnić rozwój i podniesienie poziomu szkolnictwa wszystkich szczebli, rozwój prasy i wydawnictw książkowych, radiofonii i kinematografii i udostępnić w jak najszerszym stopniu szerokim masom pracującym osiągnięcia kultury i sztuki, rozwijać i pogłębiać rewolucję kulturalną w Polsce.

13) Zapewnić gospodarce narodowej dopływ potrzebnej ilości nowych robotników oraz kadr wykwalifikowanych robotników i personelu technicznego i kierowniczego, oraz szeroki rozwój szkolnictwa zawodowego wszystkich szczebli i szeroki rozwój kursów dokształcających i przysposabiających do zawodu, przez budownictwo osiedli mieszkaniowych i urządzeń socjalnych, związanych z zakładami pracy, przez szerokie wciągnięcie kobiet do produkcji i ułatwienie im pracy zawodowej. Zapewnić dopływ kadr wykwalifikowanych do administracji państwowej, instytucji kulturalno-oświatowych oraz służby zdrowia.

14) Podnieść poziom aktywności gospodarczej i kulturalnej zacofanych wschodnich i centralnych części kraju oraz niektórych niedostatecznie jeszcze zagospodarowanych powiatów w województwach zachodnich i północnych przez odpowiednią politykę rozmieszczenia sił wytwórczych.

15) Umocnić złoty polski, — upowszechnić i umocnić rozrachunek gospodarczy w przedsiębiorstwach socjalistycznych, wzmóc walkę z wszelkimi przejawami marnotrawstwa, rozrzutności i przerostów administracyjnych, — przyśpieszyć obieg środków obrotowych, osiągnąć poważne obniżenie kosztów własnych, osiągnąć wysoki poziom i systematyczny wzrost socjalistycznej akumulacji we wszystkich gałęziach gospodarki.

16) Stworzyć państwowe rezerwy surowców i materiałów oraz podstawowych artykułów konsumcyjnych w celu zabezpieczenia gospodarki narodowej.

17) Udoskonalić organizację i pogłębić metody socjalistycznego planowania, jako podstawowego narzędzia kierownictwa gospodarki narodowej i mobilizacji jej wewnętrznych rezerw, — rozwinąć i pogłębić planowanie wewnątrzzakładowe, — wzmocnić i rozszerzyć planowanie terenowe.

Realizacja zadań planu 6-letniego wymagać będzie ogromnego rozmachu budownictwa socjalistycznego, mobilizacji wysiłku całego narodu, ujawnienia i wykorzystania wszystkich re-

zerw gospodarki narodowej. W realizacji planu szczególnie wielka rola przypadnie młodemu pokoleniu narodu. Wykonanie planu wymagać będzie zwielokrotnionej energii mas pracujących, partii, organizacji społecznych i aparatu państwowego w pokonywaniu trudności, powstających w toku urzeczywistnienia planu. Wymagać ono będzie zaostrzenia walki klasowej przeciw elementom kapitalistycznym i reakcyjnym, wymagać będzie wielkiego zaostrzenia czujności rewolucyjnej ze strony klasy robotniczej i mas pracujących w stosunku do agentur imperialistycznych, w stosunku do wewnętrznych i zewnętrznych wrogów.

W oparciu o sojusz z wielkim Związkiem Radzieckim i jego braterską pomoc oraz o współpracę z krajami demokracji ludowej, rozwijając niespożyte siły narodu, Polska Ludowa ma możność pokonania wszelkich knowań imperialistycznych i trudności wewnętrznych oraz zwycięskiego wykonania wielkiego planu budowy podstaw socjalizmu, który zmieni oblicze naszego kraju i wzmocni nasz wkład we wspólne dzieło obrony pokoju i postępu.

Z DZIEDZINY GOSPODARKI PLANOWEJ

Ustawa z 19. IV. 1950 o *narodowym planie gospodarczym na rok 1950* ogłoszona została w Nr 21 Dz. Ust. pod poz. 179.

W Nr A—65 r. b. M. P. pod poz. 765 ogłoszona została uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie *jakości produkcji*, powzięta „celem skoordynowania wysiłków resortów, zmierzających do polepszenia jakości produkcji“, jako że — „realizacja planu 6-letniego stawia jako podstawowe zadanie dla wszystkich gałęzi życia gospodarczego przyśpieszenie tempa poprawy jakości produkcji“.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z 1. IV. 1950 (Dz. Ust. Nr 22, poz. 188) ustalony został *zakres działania Ministra Finansów* (§ 1 ust. 1). W celu wykonania powierzonych mu zadań Ministrowi Finansów przysługują szczególne uprawnienia w zakresie rewizji i kontroli finansowej w stosunku do wszystkich urzędów, zakładów i instytucji objętych bud-

żetem państwowym, przedsiębiorstw uspołecznionych i organizacji społecznych, korzystających z pomocy finansowej Państwa (§ 3).

Rozporządzenie stanowi, że Minister Finansów współdziała z P. K. P. G. w zakresie opracowywania zasad polityki cen i płac (§ 1 ust. 2).

Rozporządzenie ustala również *zakres działania P. K. P. G. w dziedzinie finansowej* (§ 2) i wprowadza pewne zmiany w rozporządzeniu Rady Ministrów z 22. IV. 1949 (Dz. Ust. Nr 26, poz. 190) w sprawie zakresu działania P. K. P. G. (§ 4).

W Nr. A—55 M. P. pod poz. 631 ogłoszona została uchwała Rady Ministrów w sprawie *wstępnych wytycznych do zasad Budżetu Państwa na rok 1950.* Uchwałę poprzedza następujący wstęp programowy:

Dążąc do pełnego oparcia gospodarki finansowej Państwa na podstawach planowych, Rada Ministrów postanawia przebudowę budżetu państwowego w kierunku:

a) nadania Budżetowi Państwa charakteru podstawowego planu finansowego gromadzenia środków i ich podziału na finansowanie gospodarki narodowej, potrzeb socjalnych i kulturalnych ludności, wzmocnienia obronności Państwa oraz utrzymania administracji i organów wymiaru sprawiedliwości,

b) oparcia Budżetu Państwa w jego podstawowych elementach o wskaźniki narodowego planu gospodarczego,

c) podporządkowania Budżetowi Państwa planów finansowych poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej,

d) oparcia Budżetu Państwa o zasady centralizmu demokratycznego i jedności systemu budżetowego z najbardziej wszechstronnym uwzględnieniem inicjatywy władz terenowych.

W Nr. A—55 M. P. pod poz. 630 ogłoszona została uchwała Rady Ministrów w sprawie *zasad organizacji finansowej i systemu finansowego przedsiębiorstw państwowych, objętych budżetem centralnym* (uchwała dotyczy również innych wymienionych przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej.

W Nr. A—69 r. b. M. P. pod poz. 812 ogłoszone zostało szczegółowe zarządzenie Ministra Finansów w sprawie *okresowych sprawozdań finansowych na r. 1950,* miesięcznych i kwartalnych, które obowiązane są według ustalonych wzorów składać przedsiębiorstwa gospodarki uspołecznionej.

W Nr. 26 Dz. Ust. pod poz. 234 ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów z 3. VI. 1950 w sprawie *ustalenia norm szacunkowych dla nieruchomości nabywanych w celu realizacji narodowych planów gospodarczych.* Rozporządzenie wydane zostało na podstawie art. 28 dekretu z 26. IV. 1949 o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości nabywanych dla realizacji narodowych planów gospodarczych (Dz. Ust. Nr 27, poz. 197 i Nr 55, poz. 438 — por. P. N. tom I r. b., str. 19).

Pod kolejną pozycją Nr. 26 Dz. Ust. ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów z 3. VI. 1950 w spawie *trybu wypłaty odszkodowania za wywłaszczenie nieruchomości* (na podstawie art. 31 ust. 2 tegoż dekretu).

W Nr. A—53 r. b. M. P. pod poz. 609 ogłoszone zostało zarządzenie Przewodniczącego P. K. P. G., zmieniające zarządzenie z 17. XI. 1949 w sprawie *trybu wzywania osób* nie będących wykonawcami narodowych planów gospodarczych *do przekazywania nieruchomości* niezbędnych dla realizacji tychże planów.

W Nr. A—78 r. b. M. P. pod poz. 911 ogłoszona została uchwała Prezydium Rządu z 24. VI. 1950 w sprawie *przekazywania przedsiębiorstw, zakładów lub ich części oraz przedmiotów majątku trwałego pomiędzy państwowymi jednostkami gospodarczymi a jednostkami spółdzielczymi.*

Jeżeli przedmiot przekazania obejmuje nieruchomość, stosuje się do niej przepisy o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych.

W Nr. A—78 r. b. M. P. pod poz. 908 ogłoszona została uchwała Prezydium Rządu z 24. VI. 1950 w sprawie *przygotowań do Narodowego Spisu Powszechnego 1950 r.* w dniu 3. XII. r. b. (Dz. Ust. Nr 32, poz. 293).

Naczelne kierownictwo akcji spoczywać będzie w rękach Generalnego Komisarza Spisowego, działającego w ramach organizacyjnych Głównego Urzędu Statystycznego.

Prezydia rad narodowych winny traktować sprawy, związane z Narodowym Spisem Powszechnym, jako sprawy podstawowego znaczenia państwowego.

*

Wobec czołowego i dla życia prawniczego znaczenia spraw, dotyczących gospodarki planowej i powiązanych z nią spraw z zakresu prawodawstwa pracy, uruchomimy, poczynając od następnego zeszytu, stałą rubrykę p. t. Prawo pracy i gospodarki planowej.

W następnym też zeszycie zamierzamy opublikować w rubryce tej następujące artykuły:

Piotra Zubowicza p. t. „Praca — sprawa honoru“ (o prawodawstwie pracy w Związku Radzieckim);

Zygmunta Fenichela p. t. „Umowy planowe w socjalistycznym prawie cywilnym i państwowy arbitraż gospodarczy“ (analiza ustawy z 19. IV. 1950 o umowach planowych w gospodarce socjalistycznej — Dz. Ust. Nr 21, poz. 180);

Zbigniewa Żabińskiego p. t. „Konstrukcja prawna obrotu pieniężnego w polskiej gospodarce planowej“.

——— o ———

ARCYDONIOSŁE PRZEMIANY W PRAWIE SĄDOWYM

Trwająca od dnia 26 kwietnia do dnia 21 lipca rb. zwyczajna sesja Sejmu przyniosła nader obfity plon ustawodawczy w zakresie prawa sądowego. Prawidłowość pracy redakcyjnej wymagałaby nieomal wyłącznego poświęcenia niniejszego i następnych zeszytów pisma omówieniu doniosłych, arcydoniosłych przemian, jakie ustawy ostatniej doby wprowadzają do życia prawniczego. Niestety, jest to merytorycznie niemożliwe i technicznie niewykonalne. Pracę tę, którą już w tym zeszycie podejmujemy w możliwych ramach, wypada w planowym ujęciu rozłożyć na dłuższy dystans. Przede wszystkim jednak trzeba się zorientować w całokształcie. Stąd próba następującego zestawienia:

W zakresie prawa cywilnego materialnego na czoło wysunąć należy

PRZEPISY OGÓLNE PRAWA CYWILNEGO

które Sejm uchwalił dnia 18 lipca rb. według projektu rządowego (druk Nr 673) łącznie z Przepisami Wprowadzającymi (druk Nr 674) — z licznymi poprawkami, przeważnie natury redakcyjnej, wprowadzonymi przez Komisję Prawniczą i Regulaminową (druki Nr 776 i 777).

Wchodzące w życie z dniem 1 października rb. Przepisy Ogólne Prawa Cywilnego obejmują podstawową dla obrotu prawnego materię (por. P. N. tom I rb., str. 191), w szczególności dotyczącą osób (dotychczasowe prawo osobowe) i czynności prawnych.

Programowe przepisy wstępne (art. 1—5) uległy w Sejmie pewnej modyfikacji. W szczególności naczelny art. 3 (odpo-

wiednik dotychczasowego art. 5 dekretu z 12. XI. 1946 r.) otrzymał brzmienie (por. tekst wg. projektu — jak wyżej, str. 192):

Nie można czynić ze swego prawa użytku, który by naruszał zasady współżycia społecznego w Państwie Ludowym.

Analogicznie stanowi § 1 art. 47:

Oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają zasady współżycia społecznego w Państwie Ludowym.

Według projektu (art. 48) tekst był następujący: „Oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają, ze względu na okoliczności w których złożone zostało, dobra wiara i zwyczaje uczciwego obrotu".

Przepisy wprowadzające podaliśmy według projektu rządowego w poprzednim zeszycie (str. 352 i nast.).

Całość domaga się gruntownego przeorania, które znajdzie wyraz na tych łamach w cyklu artykułów autorskich.

W zakresie prawa materialnego oczywiście wybija się

KODEKS RODZINNY

uchwalony przez Sejm wraz z Przepisami Wprowadzającymi i ustawą o właściwym postępowaniu niespornym — na posiedzeniu dnia 27 czerwca rb.

Tekst projektu Kodeksu Rodzinnego (druk Nr 671) i Przepisów Wprowadzających (druk Nr 672) — podaliśmy w poprzednim zeszycie (str. 417 i nast.). Projekt ustawy o postępowaniu niespornym w sprawach rodzinnych oraz z zakresu kurateli (druk Nr 675) w swoim czasie odnotowaliśmy (P. N. tom I rb., str. 253).

Pomienione projekty doznały w Sejmie zmian, które włączone zostały do nowych tekstów (druki Nr: 744, 745, 746).

Ogólne przedstawienie przemian, jakie w dotychczasowym stanie prawnym dokonuje wchodzący w życie z dniem 1 października rb. Kodeks Rodzinny (wraz z Przepisami Wprowadzającymi i odnoszącym się doń postępowaniem niespornym), znaj-

dą Czytelnicy dalej w wysoce wytrawnym opracowaniu autorskim.

Na tym oczywiście nie poprzestaniemy. Pomienione doniosłe dla praktyki prawniczej ustawy będą przedmiotem dalszych na tym miejscu dociekań. W szczególności już w następnym zeszycie przedstawimy zmiany, jakie wprowadzone zostają do prawa o aktach stanu cywilnego. Przedstawienie to wyjdzie spod pióra wybitnego specjalisty w tym przedmiocie.

Z kolei — ogromne przeobrażenia w prawie cywilnym formalnym. Na czoło wysuwa się tu wielka

NOWELA DO K. P. C.

a mianowicie uchwalona przez Sejm dnia 20 lipca rb. ustawa o *zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych* wprowadza (art. 1 i 2) liczne zasadnicze zmiany w dotychczasowym stanie prawnym, które domagają się oczywiście odrębnego szczegółowego omówienia.

Na razie podkreślamy tylko zmiany fundamentalne, a mianowicie:

1) wprowadzenie *zasady dwuinstancyjności* (I instancja — sądy powiatowe i wojewódzkie, II instancja *rewizyjna* — sądy wojewódzkie i Sąd Najwyższy) z dopuszczeniem *rewizji nadzwyczajnej* do Sądu Najwyższego od każdego prawomocnego orzeczenia, naruszającego interes Państwa Ludowego albo powziętego z pogwałceniem istotnych przepisów prawa (rewizję nadzwyczajną założyć mogą: Minister Sprawiedliwości, Pierwszy Prezes S. N., Generalny Prokurator Rzplitej);

2) *uprawnienie prokuratora* do wytaczania wszelkich powództw oraz do brania udziału w każdej sprawie w każdym jej stanie, jeżeli według jego oceny wymaga tego interes Państwa Ludowego, przy czym prokurator nie jest związany z żadną ze stron i korzysta z pełni uprawnień procesowych;

3) wydatne *zwiększenie inicjatywy sądu* — wbrew dotychczasowym podstawowym zasadom procesu cywilnego — *w dążeniu do wykrycia prawdy materialnej,* a więc: sąd nie jest związany uznaniem pozwu; sąd może zawsze dopuścić dowód nawet nie powołany przez strony i w razie potrzeby może zarządzić odpowiednie dochodzenie; przyznanie faktów przez stronę przeciwną w przewodzie sądowym podlega ocenie sądu itp.

Co do toku instancji, to do właściwości sądów powiatowych, jako I instancji, należą wszystkie sprawy z wyjątkiem zastrzeżonych dla sadów wojewódzkich. Do właściwości tych ostatnich w I instancji należą sprawy następujące:

1) o prawa niemajątkowe (w szczególności o rozwód, unieważnienie małżeństwa, zaprzeczenie ojcostwa) i łącznie z nimi poszukiwane roszczenia majątkowe — z wyjątkiem spraw o ustalenie ojcostwa;

2) ze stosunków, dotyczących ochrony prawa autorskiego, ochrony patentów, wzorów i znaków towarowych;

3) majątkowe, których wartość przedmiotu sporu przewyższa 250.000 złotych a jedną ze stron jest Skarb Państwa lub inny podmiot, podlegający państwowemu arbitrażowi gospodarczemu.

W II instancji sądy wojewódzkie rozpoznają środki odwoławcze od orzeczeń sądów powiatowych.

Sąd Najwyższy rozpoznaje środki odwoławcze od orzeczeń sądów wojewódzkich, jako I instancji.

Środkiem odwoławczym od kończących postępowanie orzeczeń I instancji jest rewizja, zastępująca apelację i kasację. Na postanowienia sądu i zarządzenia przewodniczącego służy zażalenie do sądu rewizyjnego jedynie w przypadkach wyczerpująco wymienionych w ustawie.

Następnie — poza zaznaczoną już ustawą o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rodzinnego — dalsze

zawarte w tejże ustawie z 20 lipca rb. o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych. Ustawa ta wprowadza mniej lub więcej liczne zmiany w przepisach, dotyczących postępowania niespornego, a mianowicie:

w części ogólnej kodeksu postępowania niespornego (art. 3);
w prawie o księgach wieczystych (art. 6);
w postępowaniu z zakresu prawa rzeczowego (art. 5);
w postępowaniu spadkowym (art. 8);
w postępowaniu o ubezwłasnowolnienie (art. 4).

Pomienione zmiany będą na tym miejscu szczegółowo omówione.

Z kolei — doniosłe przemiany ustrojowe, nade wszystko

USTRÓJ SĄDÓW POWSZECHNYCH

uchwalona przez Sejm dnia 20 lipca rb. ustawa o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych. Stanowi ona w art. 1, że — *wymiar sprawiedliwości w Rzeczypospolitej Polskiej w sprawach cywilnych i karnych sprawują sądy powszechne: sądy powiatowe, sądy wojewódzkie i Sąd Najwyższy.* Tym samym ulegają zniesieniu dotychczasowe sądy apelacyjne oraz sądy grodzkie.

Sąd wojewódzki tworzy się dla każdego województwa oraz dla Warszawy i Łodzi. Sąd powiatowy tworzy się dla każdego powiatu i miasta stanowiącego powiat miejski (ewent. łącznie, lub też dla poszczególnych dzielnic miasta, lub w postaci wydziałów zamiejscowych).

Sąd powiatowy jest sądem I instancji — według swej właściwości. Sąd wojewódzki jest sądem I instancji według właściwości oraz sądem II instancji (rozpoznanie środków odwoławczych od orzeczeń sądów powiatowych). Sąd Najwyższy, jako najwyższy organ sądowy, jest tylko sądem II instancji (rozpoznawanie środków odwoławczych od orzeczeń sądów wo-

jewódzkich, wydanych w I instancji), ale ponadto powołany jest do rozpoznawania nadzwyczajnych środków odwoławczych od prawomocnych orzeczeń sądowych oraz do rozpoznawania spraw szczególnych i ustalania wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej.

Zasadniczo w I instancji sądy rozpoznają sprawy w składzie jednego sędziego jako przewodniczącego i dwóch ławników, w II instancji (oraz w innych przypadkach) — przy udziale trzech sędziów.

Według ujęcia noweli do u. s. p. — *wymiar sprawiedliwości w Rzeczypospolitej Polskiej ma za zadanie ochronę:*

a) ustroju demokracji ludowej i jej rozwoju w kierunku socjalizmu,

b) mienia społecznego oraz praw i interesów instytucji państwowych, spółdzielni, przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych oraz organizacji społecznych,

c) zagwarantowanych przez ludowy porządek prawny osobistych i majątkowych praw i interesów obywateli.

Ponadto —*Sądy Rzeczypospolitej powinny całą swoją działalnością wychowywać obywateli w duchu wierności Polsce Ludowej, przestrzegania zasad praworządności ludowej, dyscypliny pracy i troski o mienie społeczne.*

Poza powyższymi zasadniczymi postanowieniami nowela do u. s. p. wprowadza jeszcze liczne zmiany organizacyjne, które w całokształcie przedstawimy.

Co do sposobu przeprowadzenia reorganizacji sądów, to ustawa w art. 2 przewiduje, że w ciągu trzech miesięcy (ustawa wejdzie w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia) Minister Sprawiedliwości wyda stosowne rozporządzenia.

Ze względu na wagę ustawy z 20 lipca rb. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych, dla głębszego jej zrozumienia przytaczamy w całości u z a s a d n i e n i e projektu rządowego (druk Nr 780):

I. Projektowana ustawa stanowi dalszą fazę w procesie rozwojowym przebudowy wymiaru sprawiedliwości, określoną tymi doniosłymi zmianami w kierunku demokratyzacji Polski Ludowej i wzmacniania podstaw ustroju państwowego, które wynikają z ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej oraz ze zmian dotyczących nowej organizacji i ustroju Prokuratury. Projekt określa na nowo w sposób zgodny z założeniami i celami Państwa Ludowego zadania sądów, zadania wymiaru sprawiedliwości (art. 2 i 3), ponadto daje odpowiednio pogłębione sformułowanie obowiązków sędziego (art. 119). Projekt przez podkreślenie istoty klasowej zadań sądownictwa zmierza do uwypuklenia nowego oblicza organów wymiaru sprawiedliwości, co posiada znaczną doniosłość praktyczną i stanowi o nadaniu właściwego kierunku pracy sądów zwłaszcza w związku z nowymi funkcjami sądu, który w całej swej działalności winien wychowywać obywateli w duchu wierności Ojczyźnie i sprawie budownictwa socjalistycznego. To nowe zadanie wychowawcze sądów jest możliwe do urzeczywistnienia jedynie w ustroju socjalistycznym.

II. Reforma ustroju Prokuratury przez jej wyodrębnienie jako oddzielnej władzy państwowej o niezwykle doniosłych funkcjach czyni koniecznym wydzielenie z prawa o ustroju sądów powszechnych przepisów o Prokuraturze, gdyż wszystkie normy ustrojowe w tej materii powinny znajdować się jedynie w ustawie o Prokuraturze.

III. Projektowana obecnie zmiana prawa o ustroju sądów powszechnych znosi wielostronność w podziale administracyjnym i sądowym Państwa i przeprowadza zasadę, iż sąd wojewódzki tworzy się dla każdego województwa, a sąd okręgowy*) dla każdego powiatu lub miasta wydzielonego. W ten sposób istnieć będzie ścisłe powiązanie struktury terytorialnej sądów z organizacją terenowych organów jednolitej władzy państwowej — wojewódzkich i powiatowych rad narodowych.

Aparat sądowy będzie miał w tych warunkach całkowitą możliwość skutecznego współdziałania i ścisłego kontaktu z właściwymi radami narodowymi, którym sądy odtąd będą składały okresowe sprawozdania ze swej pracy (projektowany art. 10^1).

IV. Podstawowym zagadnieniem dalszej demokratyzacji Polski Ludowej jest wzmożenie udziału mas ludowych w wymiarze sprawiedliwości.

Prezydent Bolesław Bierut na Kongresie zjednoczeniowym stwierdził:

„Ogromne możliwości dalszej demokratyzacji Polski Ludowej są założone w procesie rozwojowym rad narodowych, w rozszerzaniu zakresu

---

*) Sejm zmienił oznaczenie „okręgowy“ na „powiatowy“.

działania związków zawodowych jako szkoły rządzenia, w dalszym rozwoju form kontroli społecznej oraz w udziale czynnika społecznego w państwowych organach kontroli produkcji, w wymiarze sprawiedliwości".

Projekt ustawy przez przyjęcie zasady udziału ławników w rozpoznawaniu wszystkich spraw w pierwszej instancji i zasady powoływania ławników przez wojewódzkie i powiatowe rady narodowe zabezpiecza znacznie rozszerzony udział czynnika społecznego w pracy sądów i demokratyczny tryb powoływania i odwoływania ławników (art. 5 w nowym brzmieniu).

V. Projekt ustawy konsekwentie przeprowadza zniesienie trójinstancyjności, opierając pracę sądów na systemie dwuinstancyjnym, co równocześnie stanowi założenie stosownych reform w zakresie przepisów postępowania sądowego cywilnego po już dokonanej w 1949 r. reformie przepisów postępowania karnego.

VI. W dążeniu do zapewnienia organom wymiaru sprawiedliwości nowych kadr młodych ludowych sił prawniczych projekt ułatwia odbywanie aplikacji przez udzielenie możliwości odbywania aplikacji w czasie studiów prawniczych (nowe brzmienie art. 256 § 2), a przede wszystkim skraca aplikację, która w myśl projektu trwa od trzech miesięcy do roku, przy czym w tych granicach okres aplikacji oznacza w każdym przypadku Minister Sprawiedliwości (nowe brzmienie art. 258). Dopuszczona zostaje możliwość zwolnienia od aplikacji i studiów w poszczególnych przypadkach. Poza tym wyraźnie ustala się, że okres pracy w charakterze asesora nie może trwać dłużej niż sześć miesięcy (art. 260 § 3 w brzmieniu projektu).

VII. Projekt znosi instytucje, które stały się zbędne w obecnym układzie stosunków, jak instytucje sędziów pokoju (Dział III pr. o u. s. p.), sędziów handlowych (Dział IV pr. o u. s. p.), kolegium administracyjne (art. 48 pr. o u. s. p.), oraz przepisy, które utraciły znaczenie jako już skonsumowane przez ich wykonanie w czasie dawniejszym (art. 260 do 296).

Dalej zaznaczyć należy wielką przemianę, jaką przynosi

USTAWA O PROKURATURZE

uchwalona przez Sejm dnia 20 lipca r. b.

Ustawa o Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej tworzy urząd Generalnego Prokuratora Rzeczypospolitej, a to — *w celu ugruntowania praworządności ludowej, ochrony mienia spo-*

łecznego i ścigania przestępstw. Generalnego Prokuratora powołuje i odwołuje Rada Państwa. Generalny Prokurator i jego organy stanowią Prokuraturę Rzeczypospolitej Polskiej.

W ten sposób następuje radykalne przeobrażenie organizacji prokuratury, a mianowicie — jak ustala uzasadnienie projektu rządowego:

1) całkowite wyodrębnienie organów prokuratury od sądownictwa;

2) uniezależnienie organów prokuratury od jakichkolwiek innych władz i organów terenowych;

3) wprowadzenie zasady centralizmu;

4) wprowadzenie zasady, iż prokuratura podlega Radzie Państwa i działa zgodnie z jej wytycznymi.

Nie ma potrzeby podkreślania doniosłości, jaką posiada

USTRÓJ ADWOKATURY

objęty ustawą z dnia 27 czerwca r. b. (Dz. Ust. Nr 30, poz. 275). Motywy reformy według uzasadnienia projektu rządowego opublikowaliśmy w poprzednim zeszycie (str. 481 i nast.). W niniejszym — dajemy dalej ogólną jej charakterystykę w ujęciu wysoce powołanego pióra. Ustawa wchodzi w życie z dniem 27 sierpnia r. b.

I na zakończenie — z zakresu prawa karnego

NOWELA DO K. P. K.

objęta uchwaloną przez Sejm dnia 20 lipca r. b. ustawą o *zmianie przepisów postępowania karnego.* Nowela stanowi dalsze pogłębienie reformy z 1949 roku, a to — jak stwierdza uzasadnienie projektu rządowego — przez: unormowanie właściwości miejscowej sądów na gruncie ich nowej struktury, rozszerzenie zasady udziału ławników w sprawach karnych, wydzielenie i rozbudowanie uprawnień prokuratury w procesie karnym, usprawnienie pracy sądów i podniesienie jej poziomu.

——— o ———

PRAWO RODZINNE

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI

KODEKS RODZINNY

PRZEPISY WPROWADZAJĄCE POSTĘPOWANIE

(OGÓLNE PRZEDSTAWIENIE TRZECH USTAW z 27. VI. 1950 r. W ZESTAWIENIU Z DOTYCHCZASOWYM STANEM PRAWNYM)

Krótki stosunkowo okres czasu dzieli uchwalenie tych aktów kodyfikacyjnych — o niezwykle doniosłym znaczeniu — jakie stanowią Kodeks Rodzinny (w dalszym ciągu w skrócie — K. R.), przepisy wprowadzające ten kodeks (w skrócie — prz. wprow.) i ustawa o postępowaniu niespornym w sprawach rodzinnych oraz z zakresu kurateli (w skrócie — post. niesp.), od chwili, w której zaczną one obowiązywać *). Nasuwa to konieczność możliwie szybkiego zapoznania się z przepisami nowego ustawodawstwa i zorientowania się w jego zasadach. Jednym ze środków, mogących ułatwić to zadanie, jest skonfrontowanie stwarzanej przez ustawodawcę nowej rzeczywistości prawnej z dotychczasowym stanem prawnym, w zakresie prawa familijnego obowiązującym — pod rządem zunifikowanego prawa — przez okres 4 lat, a więc naogół już dostatecznie „przyswojonym". Konfrontacja taka pozwala też na uwypuklenie wyraźne tych głęboko sięgających zmian, jakie wprowadza K. R., a tym samym idzie ona po linii przeciwdziałania mimowolnym tendencjom, jakie nieraz dają się za-

*) Ustawy z 27 czerwca 1950 r. nie ogłoszone w Dzienniku Ustaw do chwili oddania tego zeszytu do druku — wchodzą w życie z dniem 1 października 1950 r. Opracowanie niniejszego artykułu oparte jest na uchwalonych przez Sejm tekstach, obejmujących sprawozdania Komisji Prawniczej i Regulaminowej — druki sejmowe Nr. Nr.: 744, 745, 746.

(Przyp. Red.)

obserwować przy zmianie ustawodawstwa, a które przejawiają się w swego rodzaju naginaniu wykładni przepisów nowego prawa w kierunku podtrzymania dotychczasowego stanu prawnego.

Wychodząc z tych założeń — zgodnie z inicjatywą Redakcji P. N. — czynię poniżej próbę zestawienia nowej kodyfikacji ze stanem prawnym dotychczasowym, przy czym będę się starać — o ile możności — o wymienienie wszystkich zmian istotniejszych.

Zestawienie dotychczasowego i nowego stanu prawnego daje podstawę do stwierdzenia m. in., że lokata przepisów nawet w tym samym przedmiocie jest nieraz zupełnie odmienna. Tak np. bardzo często przepisy, które dotychczas mieściły się w dekretach z zakresu prawa materialnego, figurują w nowym prawie w ustawie, normującej postępowanie, bądź też w przepisach wprowadzających; zachodzą niekiedy translokacje przepisów między prawem rodzinnym a prawem o aktach stanu cywilnego itp. To też ogólne zestawienie może też zmniejszać niebezpieczeństwo nawet zwykłych przeoczeń w pierwszym stadium stosowania nowych ustaw, wynikające z poszukiwania norm dla rozstrzygnięcia danych zagadnień tylko w tej dziedzinie przepisów, która jest w zasadzie odpowiednikiem odnośnej dziedziny prawa dotychczasowego.

Skądinąd zaś odpowiedzialność za należytą wykładnię nowego prawa jest tym większa, że jest ono naogół znacznie mniej kazuistyczne od dotychczasowego, co zwiększy zasięg znaczenia dorobku orzecznictwa i doktryny. Wystarczy wskazać, że K. R. zawiera ogółem 93 artykuły, gdy cztery dekrety, w których miejsce wstępuje, tj. prawo małżeńskie, prawo małż. majątkowe, prawo rodzinne i prawo opiekuńcze, łącznie liczyły 246 artykułów.

Należy jeszcze zauważyć, że część przepisów K. R. stanowi recepcję odpowiednich norm dawniejszego projektu księgi II kod. cyw., przygotowanego przez Komisję do opracowania proj. kod. cyw. przy Ministerstwie Sprawiedliwości [1]). W tych przypadkach zrozumieniu przepisów nowego prawa może posłużyć uwzględnienie tych wypowiedzi w literaturze prawniczej, które poświęcone zostały rzeczonemu projektowi [2]) i tym samym w powyższym zakresie zachowały częściowo swą aktualność.

Ostateczną jednak podstawę — przyjętego następnie z pewnymi zmianami — Kodeksu Rodzinnego stanowił projekt Sekcji Prawa Cywilnego, ogłoszony w Dem. Prz. Prawn. (Nr 8—9/49, str. 30 i nast.). To też

[1]) Tekst projektu — p. P. N., tom II — 1948, str. 88 i nast., str. 316 i nast.

[2]) *Seweryn Szer* D. P. P. — 6/48, str. 3 i nast., 7/48, str. 10 i nast., 1/49 str. 27 i nast.; *Ludwik Domański* P. N. tom I 1949, str. 225 i nast.; moje uwagi P. N. tom I 1949, str. 98 i nast., str. 421 i nast.

szczególnie ważne są uwagi przewodniczącego tej Sekcji i współautora projektu, dotyczące ogólnych założeń ideologicznych projektu [3]) oraz dalszy artykuł tegoż autora pt. „Kodeks Rodzinny“ [4]), którego pierwsza część pojawiła się w toku przygotowania przeze mnie niniejszego zestawienia, a który wyświetla w sposób wyczerpujący podstawy ideologiczne K. R., a nadto poświęcony jest także „wykazaniu zasadniczych różnic, jakie w porównaniu z obowiązującym stanem prawnym“ kodeks ten wprowadza.

Kodeks Rodzinny dzieli się na cztery tytuły, a to tytuł I — „Małżeństwo“, tytuł II — „Rodzice i dzieci“, tytuł III — „Opieka“, tytuł IV — „Przepisy końcowe“. Pierwszy tytuł stanowi w zasadzie odpowiednik dotyczasowego prawa małżeńskiego, tak osobowego jak majątkowego, drugi — prawa rodzinnego, trzeci — prawa opiekuńczego.

I.

Dział I tytułu I (MAŁŻEŃSTWO) pod rubryką zawarcie małżeństwa obejmuje przepisy, dotyczące nie tylko zawarcia związku małżeńskiego, lecz także unieważnienie małżeństwa, zastąpi więc dotychczasowe rozdziały II i IV pr. małż.

Art. 1 K. R., stanowiący, że — *małżeństwo zostaje zawarte, gdy mężczyzna i kobieta złożą przed urzędnikiem stanu cywilnego zgodne oświadczenia, że wstępują w związek małżeński,* łącznie z art. 4 tegoż kodeksu jest odpowiednikiem normy art. 11 pr. małż. Istotna różnica polega tu na tym, że tylko wymogi z art. 1 K. R. są przesłankami ważności zawarcia związku małżeńskiego, gdy natomiast słowo „powinno“, użyte w art. 4 K. R., wskazuje na to, że nie zachowanie wymagań tego artykułu na ważność małżeństwa nie ma wpływu, gdy tymczasem według art. 5 ust. 3) pr. małż. ważność ta zależała m. in. od zachowania wszystkich przesłanek z art. 11 tego prawa.

Art. 4 K. R. — w odróżnieniu od art. 11 pr. małż. — wymaga, by zawarcie związku małżeńskiego następowało nie tylko publicznie, lecz i *uroczyście.* Należy tu uwzględnić art. IX pkt 14) prz. wprow., dodający m. in. nowy przepis art. 74^3 do pr. o akt. st. cyw., w myśl którego po złożeniu oświadczeń o wstąpieniu w związek małżeński i ogłoszeniu, przez urzędnika stanu cywilnego, że małżeństwo zostało zawarte według prze-

[3]) *Szer* D. P. P. 8—9/49, str. 22 i nast.
[4]) D. P. P. 3/50, str. 3 i nast.

pisów prawa — *urzędnik stanu cywilnego wyjaśnia małżonkom społeczne znaczenie i wagę małżeństwa w Państwie Ludowym oraz prawa i obowiązki małżonków.*

Art. 1 § 2 K. R., stwierdzający, że — *jeżeli oświadczenia nie zostały złożone przed urzędnikiem stanu cywilnego, małżeństwo nie jest zawarte,* ma w istocie to same znaczenie, co art. 12 § 2 pr. małż.

Natomiast — w odróżnieniu od dyspozycji art. 12 § 1 pr. małż. — art. 2 K. R. wprowadza właściwość urzędnika stanu cywilnego *miejsca zamieszkania jednej ze stron,* a to przede wszystkim w celu przeciwdziałania bigamii, którą brzmienie art. 12 § 1 pr. małż. ułatwiało [5]). Słowo „powinno" wskazuje jednak znów na to, że idzie o normę o charakterze porządkowym. Gdyby więc niewłaściwy urzędnik stanu cywilnego przyjął oświadczenia stron o wstąpieniu w związek małżeński, małżeństwo będzie ważne. W myśl art. 2 § 2 K. R. może zresztą właściwa władza *zezwolić na zawarcie małżeństwa przed innym urzędnikiem stanu cywilnego.* Tą właściwą władzą jest w myśl art. 71 pr. o akt. st. cyw. — w brzmieniu, jakie temu przepisowi nadaje art. IX pkt 13) prz. wprow. — *okręgowa władza nadzorcza, w której okręgu znajduje się miejsce zamieszkania jednej ze stron.*

Dalszy wyjątek od obowiązku zachowania właściwości urzędnika stanu cywilnego z art. 2 § 1 K. R. wprowadza art. 5 tego kodeksu, stanowiący, że — *w razie niebezpieczeństwa zagrażającego bezpośrednio życiu jednej ze stron, wolno zawrzeć małżeństwo przed którymkolwiek urzędnikiem stanu cywilnego.*

Art. 3 K. R. wykazuje szereg różnic w stosunku do art. 10 pr. małż. Przede wszystkim precyzuje on w § 1, że osoby, które zamierzają zawrzeć ze sobą małżeństwo powinny przedstawić właściwemu urzędnikowi stanu cywilnego *wypisy aktów urodzenia.* Art. 72 ust. (1) pr. o akt. st. cyw. — w brzmieniu nadanym przez art. IX pkt. 13) prz. wprow. — wyjaśnia, że przez wypis ten należy rozumieć odpis skrócony aktu urodzenia z adnotacją, stwierdzającą, że nie ma przypisków o pozostawaniu danej osoby w związku małżeńskim.

Zapewnienie przyszłych małżonków, *że nie istnieją okoliczności, które według prawa wyłączają zawarcie małżeństwa,* nie

---

5) *Szer* D. P. P. 6/48, str. 5.

musi być „pisemne“, jak tego wymagał art. 10 § 1 pkt 2) pr. małż.

Należy tu zwrócić uwagę na art. 74[1] pr. o akt. st. cyw., dodany przez art. IX pkt 14) prz. wprow., w myśl którego: *Urzędnik stanu cywilnego, któremu zostanie uprawdopodobniona okoliczność wyłączająca zawarcie zamierzonego małżeństwa, albo któremu okoliczność taka jest urzędownie znana, zwróci się do sądu o rozstrzygnięcie, czy małżeństwo może być zawarte. Do orzekania w powyższym przedmiocie właściwy jest sąd okręgowy, który orzeka w trybie postępowania niespornego.*

Dalszą zmianę stanowi nie wymienienie w K. R. obowiązku składania świadectwa lekarskiego, przewidzianego w art. 10 § 1 pkt 3) pr. małż., a zawieszonego w wykonaniu przez art. XI prz. wprow. to prawo. Praktycznie do podobnego wyniku prowadzi art. 74 ust. (1) pr. o akt. st. cyw. — w brzmieniu, nadanym przez art. IX pkt 13) prz. wprow. — upoważniający właściwych Ministrów do wprowadzenia w całym Państwie lub na jego poszczególnych obszarach obowiązku *przedstawiania przez osoby, zamierzające zawrzeć małżeństwo, świadectw, że stan ich zdrowia nie stwarza możliwości wzajemnego zarażenia się gruźlicą lub chorobą weneryczną.*

Sam K. R. — w odróżnieniu od art. 7 pkt 6) pr. małż. — nie mówi w ogóle o gruźlicy lub chorobie wenerycznej, jako o przeszkodzie do małżeństwa. Pod rządem nowego prawa — gruźlica i choroba weneryczna tracą charakter przeszkód rozrywających i nie mogą uzasadniać unieważnienia małżeństwa.

Art. 3 § 2 K. R. stanowi też inowację, o ile idzie o lokatę tego przepisu, dotychczas bowiem o obowiązku przedstawienia dowodu „ustania poprzedniego małżeństwa“ mówił tylko art. 72 pr. o akt. st. cyw. Zważywszy, że *małżeństwo unieważnione uważane jest za nie zawarte* (art. 13 § 1 K. R.), tak w art. 3 § 2 K. R., jak i w art. 72 ust. (2) pr. o akt. st. cyw. — w brzmieniu nadanym przez art. IX pkt 13) prz. wprow. — odróżnia się konsekwentnie dowód „ustania“ małżeństwa od dowodu „unieważnienia małżeństwa“.

Norma art. 3 § 3 K. R., dotycząca zwolnienia przez sąd od przedstawienia dokumentu, recypuje art. 10 § 2 pr. małż. Jak dotychczas, sąd orzekać będzie w tym zakresie w postępowaniu niespornym (art. 2 § 2 post. niesp.). Także bez potrzeby zwolnienia ze strony sądu — w myśl nowej dyspozycji art. 5 K. R.

— zawarcie małżeństwa może nastąpić *bez przedstawienia przewidzianych prawem dokumentów*, a to *in periculo mortis*.

Art. 6 K. R. tym się tylko różni od art. 13 pr. małż., że wymogu, by pełnomocnictwo było udzielone na piśmie z podpisem urzędowo poświadczonym nie wprowadza „pod nieważnością", oraz nie recypuje normy art. 13 § 4 pr. małż. Wobec tego — pod rządem nowego prawa — trzeba będzie przyjmować, jak sądzę, że pełnomocnictwo wygasa ze śmiercią mocodawcy. Zezwolenia na zawarcie małżeństwa przez pełnomocnika będzie sąd nadal udzielał w postępowaniu niespornym (art. 2 § 2 post. niesp.).

Art. 7 K. R. wprowadza w stosunku do dotychczasowego stanu prawnego (art. 7 pkt 1, art. 18, art. 19 § 1 pkt 2 pr. małż.) tę jedną tylko, ale niezwykle doniosłą zmianę, że pozwala na żądanie unieważnienia małżeństwa z powodu bigamii nie tylko prokuratorowi — i oczywiście małżonkom — lecz także każdemu, *kto ma w tym interes prawny*. W związku z tą inowacją art. 7, należy już tu wskazać na znaczenie art. 11 K. R. Przepis § 1 tego artykułu wyraża zasadę (dotychczas wyraźnie nie stwierdzoną w ustawie), że — *nie można unieważnić małżeństwa po jego ustaniu*, jednakże wprowadza m. in. ten wyjątek, że w przypadku bigamii prokurator i każdy, kto ma w tym interes prawny, *może po ustaniu małżeństwa żądać jego unieważnienia*. Brak tego rodzaju norm w dotychczasowym stanie prawnym dawał się dotkliwie odczuć. Wystarczy tu wskazać np. na orzeczenie S. N. Wa. C. 15/49 [6]), w myśl którego „z chwilą śmierci małżonka, który zawarł ponowne małżeństwo, mimo nierozwiązania pierwszego małżeństwa, powołany do spadku jest współmałżonek zarówno z pierwszego jak i z drugiego małżeństwa". Niedopuszczalne bowiem było w tym przypadku unieważnienie małżeństwa. Tego rodzaju i inne przypadki podobne, które dotychczas stwarzały sytuacje „bez wyjścia", nie tylko nie będą powstawać w przyszłości, ale i *pro praeterito* będą mogły — m. zd. — zostać rozwikłane. W myśl bowiem art. XI § 2 prz. wprow. unieważnienie małżeństwa, zawartego przed wejściem w życie K. R. może być po tym terminie *orzeczone tylko według przepisów tego kodeksu*, a więc i z uwzględnieniem — wyżej wskazanych — szerszych możliwości, jakie w tym zakresie stwarza nowe prawo.

---

6) D. P. P. 11/49, str. 76

Wszystkie powyższe uwagi, dotyczące przypadku bigamii, aktualne są odpowiednio także odnośnie przeszkody rozrywającej pokrewieństwa. Art. 8 § 2 K. R., w łączności z art. 11 § 1 tego kodeksu, upoważniają bowiem do żądania unieważnienia małżeństwa również — oprócz prokuratora — każdego, kto ma w tym interes prawny i to także po ustaniu małżeństwa.

Poza tym zasięg przeszkody pokrewieństwa, powinowactwa i przysposobienia, unormowany jest w art. 8 K. R. tak samo, jak w art. 7 pr. małż., z tym jednym zliberalizowaniem — że *z ważnych powodów sąd może zezwolić na zawarcie małżeństwa między powinowatymi w linii prostej,* a to w postępowaniu niespornym (art. 2 § 2 post. niesp.).

O ile idzie o przeszkodę rozrywającą choroby psychicznej lub niedorozwoju psychicznego, to art. 9 K. R. recypuje stan prawny, wynikający z art. 7 pkt 6), art. 18 i art. 19 § 1 pkt 3) pr. małż., z tymi zmianami, że prawo żądania unieważnienia małżeństwa na tej podstawie przyznaje tylko małżonkom, odbierając je prokuratorowi, jakoteż upoważnia sąd także w tych przypadkach do zezwolenia na zawarcie małżeństwa osobie, której *stan zdrowia nie pozostaje w sprzeczności z istotą i celami małżeństwa.*

Przeszkoda „braku wieku" unormowana jest w art. 10 K. R. podobnie, jak w art. 6, 18 i 19 § 1 pkt 1) pr. małż., z tymi zmianami tylko, że odpada wykluczenie prawa żądania unieważnienia małżeństwa „po trzech latach od zawarcia związku małżeńskiego" i że sprecyzowana jest granica wieku ukończonych 16 lat, poniżej której władza opiekuńcza nie może zejść przy udzielaniu z ważnych powodów zezwolenia na zawarcie małżeństwa przez małoletniego.

Stan prawny istotnie odmienny od tego, jaki wynikał z art. 22 pr. małż. i art. 457 [15] k. p. c., wprowadzają odnośnie wpływu śmierci małżonka na proces o unieważnienie małżeństwa, szczegółowe normy art. 11 K. R. i art. 457 [15] k. p. c. — w brzmieniu nadanym przez art. VIII pkt 14) prz. wprow.

Art.. 12 K. R. poprawia niewłaściwą redakcję art. 20 § 1 pr. małż.[7]), nakazując ustalenie w wyroku, unieważniającym małżeństwo, *czy i który z małżonków zawarł małżeństwo w złej wierze,* a nie w dobrej wierze, jak to stanowił art. 20 § 1 pr. małż., skoro istnieje domniemanie dobrej wiary.

---

[7]) *Szer* D. P. P. 6/48, str. 9

Norma art. 13 § 2 K. R. prowadzi w istocie do tego samego wyniku, co i art. 20 § 3 i art. 21 § 2 pr. małż.

Szereg przepisów dotychczasowych rozdziałów II i IV pr. małż. nie ma żadnego odpowiednika w K. R.. W szczególności należy tu wymienić art. 7 pkt 5), art. 8, 9, 23 pr. małż. O ile idzie o wady oświadczenia woli, to mogłyby one spowodować ustanie małżeństwa tylko w takim razie, gdyby stały się ważną przyczyną zupełnego i trwałego rozkładu pożycia, a więc doprowadziły do rozwodu [8]).

Należy zauważyć, że żadnego odpowiednika w K. R. nie ma też rozdział I pr. małż., dotyczący zaręczyn. Roszczenia o naprawienie strat i zwrot podarków będą musiały być oceniane według przepisów prawa obligacyjnego.

II.

Dział II nosi ten sam tytuł prawa i obowiązki małżonków, co i rozdział III pr. małż., stanowi jednak odpowiednik nie tylko przepisów tego rozdziału, lecz i prawa małż. majątkowego.

Art. 14 K. R. formułuje wyraźnie zasadę, że — *mąż i żona mają równe prawa i obowiązki w małżeństwie,* która to zasada zresztą obowiązywała i w dotychczasowym stanie prawnym. Poza tym zawiera dyspozycje identyczne z art. 14 pr. małż.

Novum — w tym szerokim ujęciu — stanowi norma art. 15 K. R., stanowiąca, że — *małżonkowie rozstrzygają wspólnie o istotnych sprawach rodziny,* z tym, że *w braku porozumienia każdy z nich może zwrócić się o rozstrzygnięcie do sądu.* Pierwowzór, dotyczący jednak tylko węższego zakresu wykonywania władzy rodzicielskiej, stwarzały tu niewątpliwie §§ 1 i 2 art. 20 pr. rodz.

Rozstrzygnięcie sądu w przypadkach z art. 15 K. R. zostaje wydane w postępowaniu niespornym (art. 2 § 2 post. niesp.).

Art. 16 K. R. określa nazwisko żony podobnie jak art. 17 pr. małż. Istotna różnica polega tu tylko na tym, że art. 17 pr. małż. mówi tylko o zachowaniu nazwiska „rodowego“, gdy art. 17 K. R. daje ogólnie możność zachowania przez żonę nazwiska, *które nosiła przed zawarciem małżeństwa.*

---

[8]) *Szer* D. P. P. 3/50, str. 13

Art. 17 K. R. odtwarza istotną część normy art. 2 pr. rodz.

Art. 18 K. R. stanowi odpowiednik art. 15 pr. małż., jednakże niewątpliwie w znacznie szczęśliwszej redakcji. W szczególności art. 18 K. R. mówi o obowiązku małżonków przyczyniania się *do zaspokojenia potrzeb rodziny* ogólnie, bez wyliczania rodzajów tych potrzeb, jak to — niezbyt udatnie — czynił art. 15 pr. małż. Natomiast znajdujemy w art. 18 K. R. istotne sprecyzowanie w tym zakresie, w jakim go dotychczas brakło w ustawie, a mianowicie określenie udziału małżonków w zaspokojeniu potrzeb rodziny, a to *według... sił oraz odpowiednio do... możliwości zarobkowych i majątkowych* każdego z małżonków, jako też dalsze ważne stwierdzenie, że — *zadośćuczynienie temu obowiązkowi może polegać także w całości lub w części na osobistych staraniach o wychowanie dzieci i pracy we wspólnym gospodarstwie.*

Należy zauważyć, że art. 7 pr. małż. maj., który pozostawał w związku z art. 15 pr. małż., a który wykazywał ten sam brak sprecyzowania, został widocznie uznany za zbędny [9]) i nie ma odpowiednika w nowym prawie.

Natomiast art. 8 pr. małż. maj. został recypowany z tą samą treścią, a tylko z inną zupełnie lokatą, jako art. 14 post. niesp.

Art. 19 K. R. stanowi odpowiednik, tylko ściślej zredagowany, art. 4 pr. małż. maj.

Art. 20 K. R. odtwarza treść art. 16 pr. małż., z tym istotnym bardzo uzupełnieniem (§ 3), że — *względem osób trzecich wyłączenie odpowiedzialności solidarnej jest skuteczne, jeżeli było im wiadome.* W sprawach z art. 20 § 2 K. R. sąd orzeka w postępowaniu niespornym (art. 2 § 2 post. niesp.).

Art. 21—27 K. R. dotyczą unormowania tzw. *wspólności ustawowej,* która polega na tym, że — z wyjątkiem przypadków z art. 21 § 2 K. R. — *przedmioty majątkowe, nabyte przez któregokolwiek z małżonków w czasie trwania małżeństwa i stanowiące jego dorobek, są wspólnym majątkiem obojga małżonków* (art. 21 § 1 K. R.). Unormowanie powyższe jest istotnie różne od tego, jakie wynikało z art. 15 pr. małż. maj. W myśl tego ostatniego przepisu — z wyjątkiem przypadków z art. 19 pr. małż. maj. — każdy z małżonków zachowywał swój majątek dorobkowy (§ 1), a dopiero po ustaniu ustroju

---

[9]) *Szer* D. P. P. 7/48, str. 12

majątkowego dorobek obojga małżonków stanowił ich „wspólną własność w równych częściach". Natomiast pod rządem art. 21 § 1 K. R. każdy przedmiot majątkowy, stanowiący dorobek małżonka, który go nabył, już z chwilą nabycia staje się wspólnym majątkiem obojga małżonków.

Powyższa różnica pociąga za sobą konsekwentnie także inną. W myśl art. 15 § 1 pr. małż. maj. małżonek mógł w zasadzie samodzielnie zarządzać i rozporządzać swym majątkiem dorobkowym (wyjątki wynikały z normy art. 20 pr. małż. maj.), natomiast w myśl art. 22 K. R. każdy z małżonków może wykonywać samodzielnie tylko *zwykły zarząd majątkiem objętym wspólnością ustawową*, a *do dokonywania czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu potrzebna jest zgoda drugiego małżonka.*

Ta ostatnia norma znajduje swe uzupełnienie w dwóch dalszych przepisach, które jednak otrzymały zupełnie inną lokatę, a mianowicie w art. 15 i 16 post. niesp., w myśl których *sąd może zezwolić małżonkowi na dokonanie czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu wspólnym majątkiem obojga małżonków, jeżeli drugi małżonek odmawia zgody, a sąd uzna, że dobro rodziny tego wymaga* oraz *sąd może pozbawić małżonka samodzielnego zarządu majątkiem wspólnym obojga małżonków albo udziału we wspólnym zarządzie tym majątkiem, jeżeli zarząd jest wykonywany w sposób sprzeczny z dobrem rodziny albo nie może być wykonywany* należycie. W obu przypadkach sąd orzeka w postępowaniu niespornym po przeprowadzeniu rozprawy (art. 18 post. niesp.).

K. R. nie zawiera odpowiednika art. 16—18 pr. małż. maj., wytyczających granicę demarkacyjną między majątkiem dorobkowym a osobistym. Jak się to wyjaśnia [10]), z zastrzeżenia w art. 21 § 1 K. R., iż nabyty przedmiot ma stanowić dorobek małżonka, który go nabył, należy wnosić, iż przewidziany w tym przepisie skutek nabycia nie zachodzi w przypadku surogacji, tj. gdy przedmiot majątkowy został uzyskany w zamian dotychczasowego majątku osobistego.

Nie ma też w K. R. norm, stanowiących ścisły odpowiednik art. 21—29 pr. małż. maj., co wyjaśnia się przyjętą w K. R. odmienną konstrukcją „wspólności ustawowej", a także znacznie mniej kazuistycznym ujęciem przepisów tego kodeksu. Od-

---

10) D. P. P. 3/50, str. 7

powiedzialność majątkiem wspólnym wobec wierzycieli obu małżonków, prawo żądania zniesienia wspólności ustawowej i skutki zniesienia normują przepisy art. 23—27 K. R. Przy stosowaniu tych przepisów należy uwzględnić normę art. 17 post. niesp., w myśl której *do postępowania w sprawie podziału majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej stosuje się odpowiednio przepisy o postępowaniu spadkowym, dotyczące działu spadku*, przy czym *w postępowaniu tym sąd rozstrzyga także o tym, które przedmioty należą do majątku wspólnego.*

Prawo małż. maj. bardzo znaczną część swych przepisów poświęcało umownym ustrojom majątkowym. W związku jednak z przemianami społeczno-gospodarczymi umowy majątkowe małżeńskie, które nigdy nie były częste, stały się niesłychanie rzadkie. Osobiście np. pod rządem zunifikowanego prawa, ani w praktyce sądowej, ani poza tym, nigdy z zawarciem takiej umowy się nie spotkałem. To też bardzo pożądane wydaje się pominięcie w nowym prawie całego tego balastu legislacyjnego, z ograniczeniem zasięgu umownych uprawnień małżonków w jedynym art. 28 K. R. do pewnych modulacyj odnośnie wspólności majątkowej, i to z tym istotnym zastrzeżeniem, że — *względem osób trzecich małżonkowie mogą powoływać się na majątkową umowę małżeńską tylko wtedy, gdy jej treść była tym osobom wiadoma.*

Należy jeszcze zauważyć, że — wskutek normy art. XVIII prz. wprow. — przepisy K. R. o wspólności ustawowej będą miały zastosowanie z reguły do ogółu majątków dorobkowych także tych małżonków, którzy zawarli małżeństwo przed wejściem w życie K. R.

III.

Dział III wprowadza doniosłe zmiany w stosunku do przepisów rozdziału V pr. małż., dotyczących r o z w o d u.

W szczególności odpada wyliczanie przykładowe powodów rozwodu z art. 24 pr. małż. Art. 29 K. R. recypuje tylko — z pewnymi zmianami — ogólne przesłanki z art. 24 pr. małż., przy czym zmiany te polegają na tym, że rozkład pożycia, który nastąpił *z ważnych powodów*, musi być *zupełny i trwały* (w art. 24 pr. małż. mówi się o „stałym“ rozkładzie pożycia).

Inowację istotną stanowi § 1 art. 30 K. R., w myśl którego *rozwód nie może być orzeczony, jeżeli żąda go małżonek wyłącznie winny rozkładu pożycia, chyba że drugi małżonek wyrazi zgodę na rozwód.* Ta zgoda jednak oczywiście — sama przez się — nie wystarcza do orzeczenia rozwodu, które tak w tym, jak i w każdym innym przypadku zgody stron, dopuszczalne jest tylko wtedy, gdy spełnione są przesłanki z art. 29 K. R., to jest w razie ustalenia przez sąd — spowodowanego ważnymi przyczynami — zupełnego i trwałego rozkładu pożycia i niesprzeciwiania się rozwodu dobru dzieci. Należy tu jednak uwzględnić przepis art. 457 [14b] k. p. c. — w brzmieniu nadanym przez art. VIII pkt 13) prz. wprow. — w myśl którego *jeżeli w sprawie o rozwód pozwany uznaje żądanie pozwu, sąd może ograniczyć postępowanie dowodowe do przesłuchania stron.* Wyjątek od zasady art. 30 § 1 K. R. przewiduje § 2 tego artykułu.

Art. 25 pr. małż. nie ma odpowiednika w K. R., jako bezprzedmiotowy wobec treści znowelizowanego art. 15 prz. og. pr. cyw., w myśl którego małżonkowie mogą mieć osobne miejsce zamieszkania.

Natomiast art. 26 pr. małż. — oczywiście z opuszczeniem części odnoszącej się do orzekania o osobnym zamieszkaniu małżonków — został recypowany, znalazł jednak inną lokatę, a mianowicie w — znowelizowanym przez art. VIII pkt 13) prz. wprow. — art. 457 [14c] k. p. c.

Art. 31 K. R. odpowiada przepisowi art. 27 pr. małż., ze zmianą treści § 2, idącą w tym kierunku, że — *na zgodne żądanie małżonków sąd zaniecha orzekania o winie.*

W miejsce szczegółowej normy art. 31 pr. małż., art. 32 K. R. ogranicza się do stwierdzenia, że *rozwód nie może być orzeczony bez rozstrzygnięcia o prawach i obowiązkach obojga małżonków względem osoby i majątku ich małoletnich dzieci.* Odpowiednik art. 31 pr. małż. stanowią jednak przepisy art. 457 [18b] i 457 [18c] k. p. c. w brzmieniu nadanym przez art. VIII pkt 15) prz. wprow.

Należy tu uwzględnić także przepis art. 19 § 1 post. niesp., w myśl którego: *Władza opiekuńcza rozstrzyga o prawach i obowiązkach rodziców rozwiedzionych względem osoby i majątku dziecka małoletniego, jeżeli nie rozstrzygnięto o tym w orzeczeniu o rozwodzie albo jeżeli zmiana rozstrzygnięcia*

stała się konieczna wskutek zmiany stosunków. Postanowienie zapada po przeprowadzeniu rozprawy".

Art. 33 K. R. wprowadza — w przeciwieństwie do art. 34 pr. małż. — zasadę, że rozwód nie powoduje powrotu żony do poprzedniego nazwiska, o ile w tym względzie nie złoży szczególnego oświadczenia.

Art. 34 K. R. recypuje art. 30 pr. małż. z opuszczeniem dyspozycji, zawartej w § 3 tego ostatniego przepisu, i z tymi dalszymi zmianami, że wprowadza kryterium *możliwości zarobkowych i majątkowych* (w miejsce „stanu majątkowego"), wyklucza przejście obowiązków na spadkobierców, jako też przewiduje zgaśnięcie prawa do alimentów *jeśli zobowiązanym jest małżonek niewinny — z upływem lat pięciu od orzeczenia rozwodu.*

W związku z art. 34 K. R. należy uwzględnić przepis art. 457 [18a] § 1 k. p. c. — w brzmieniu nadanym przez art. VIII pkt 15) prz. wprow. — w myśl którego *w sprawie o unieważnienie małżeństwa lub o rozwód małżonek może dochodzić roszczeń alimentacyjnych od drugiego małżonka na przypadek unieważnienia małżeństwa lub rozwodu.*

Przepisy art. 28, 29, 33, 35, 36 i 37 pr. małż. nie mają odpowiednika w K. R.

IV.

W uwagach dotychczasowych oraz w dalszym ciągu podkreślam — dla większej przejrzystości i ułatwienia orientacji — istotne zmiany, wynikające z przepisów wprowadzających i ustawy o post. niesp., na odpowiednich miejscach, a to w związku z omówieniem zmian, wprowadzonych przez sam K. R. M. in. zwracałem już parokrotnie uwagę na zmiany w zakresie postępowania w sprawach małżeńskich. Na zakończenie omówienia tytułu I K. R., dotyczącego małżeństwa, należy jeszcze podkreślić te dalsze istotne zmiany w postępowaniu, dla których poruszenia dotychczas brakło właściwej okazji.

Art. 457 [1] k. p. c. — w brzmieniu nadanym przez art. VIII pkt 8) prz. wprow. — precyzuje, w odróżnieniu od dotychczasowego tekstu tego przepisu, rodzaje spraw małżeńskich, których dotyczą dalsze przepisy. Przy tym zwrócić należy uwagę, że

norma powyższa przewiduje rodzaj spraw, o których dotychczas w ustawie nie było mowy, a mianowicie sprawy *o ustalenie istnienia lub nieistnienia małżeństwa.* Wyżej (pod III) była mowa o przepisie art. 457 [18a] § 1 k. p. c., w myśl którego w sprawach o unieważnienie małżeństwa lub o rozwód małżonek może dochodzić roszczenia o dostarczenie środków utrzymania. Otóż § 2 tegoż artykułu każe — z pewnymi ograniczeniami — także do tej części postępowania stosować odpowiednio przepisy art. 457 [1] i nast.

Art. 457 [8] k. p. c. poprawia redakcję, użytą w tymże artykule poprzednio, która mogła prowadzić do błędnego wniosku, że zawieszenie dopuszczalne jest nie tylko w sprawie o rozwód, lecz i w innych sprawach.

Wartościowe novum stanowi art. 457 [10a] k. p. c., który pozwala na zaniechanie próby pojednania, jeżeli stawiennictwo jednej ze stron napotyka trudne do przezwyciężenia przeszkody. Dotychczas sprawa była przedmiotem niezawsze jednolitych rozstrzygnięć orzecznictwa i doktryny.

Dotychczasowy art. 457 [11] k. p. c., który dotyczył przypadków rozwodu „z powodu opuszczenia przez małżonka wspólnego zamieszkania", został skreślony, co łączy się niewątpliwie z nową zasadą przepisów og. pr. cyw. (por. wyżej pod III), w myśl której małżonkowie mogą mieć osobne miejsce zamieszkania.

Bardzo ważną zmianę wprowadza art. 457 [14a] k. p. c., stanowiący, że — *jeżeli strona wnosi o dopuszczenie dowodu z przesłuchania stron, sąd nie może odmówić zarządzenia tego dowodu.*

O innych istotnych zmianach art. 457 [1] i nast. k. p. c. była już mowa poprzednio.

O ile idzie o postępowanie niesporne, to należy stwierdzić, że z chwilą wejścia w życie K. R. właściwość sądownictwa niespornego w sprawach małżeńskich rozszerza się na szereg nowych rodzajów spraw, które wymieniłem na odpowiednich miejscach w poprzednich wywodach.

V.

Tytuł II K. R. — stanowiący odpowiednik dotychczasowego prawa rodzinnego, nosi nazwę RODZICE I DZIECI. Nazwa ta jest usprawiedliwiona tym, że lwia część przepisów tego tytułu dotyczy stosunku między rodzicami i dziećmi, względnie iden-

tycznie kształtującego się stosunku między przysposabiającym a przysposobionym (art. 64 K. R.). Nie należy jednak zapominać, że w tytule tym mieszczą się też niektóre przepisy, dotyczące innych stosunków, w szczególności między krewnymi w linii prostej w ogóle, między rodzeństwem (art. 71 i nast. K. R.) i między rodzicami dziecka (art. 77, 78 K. R.).

Najbardziej zasadniczą zmianą, wprowadzoną w tym tytule jest zniesienie w ogóle wszelkich różnic między stanowiskiem prawnym dzieci z małżeństwa i dzieci pozamałżeńskich, które jeszcze istniały w prawie rodzinnym, wskutek czego K. R. nie używa nawet powyższych nazw. Ta zmiana zaważyła na układzie K. R., zupełnie odmiennym od układu pr. rodz. i na przeważającej części jego przepisów.

Należy zwrócić uwagę w szczególności — obok przepisów samego K. R. — na art. II prz. wprow., w myśl którego *uchyla się wszelkie ograniczenia, dotyczące stanowiska prawnego dzieci, które nie pochodzą od męża matki (dzieci pozamałżeńskie)*, na zniesienie w art. VII prz. wprow. normy art. 20 pr. spadk., a więc wszelkich odrębności w zakresie dziedziczenia dzieci w zależności od ich pochodzenia, jako też na przepis art. XXVII, § 1 prz. wprow. Ten ostatni przepis nadaje dziecku z dniem wejścia w życie K. R. *wszystkie prawa i obowiązki względem ojca i jego rodziny*, wynikające z tego kodeksu, jeżeli *ojcostwo mężczyzny, który nie jest mężem matki, zostało ustalone w sposób, przewidziany w przepisach, obowiązujących przed dniem wejścia w życie kodeksu rodzinnego*, przy czym za ustalenie ojcostwa nie uważa się orzeczenia sądowego, na mocy którego od mężczyzny zostały zasądzone jedynie środki alimentacyjne na rzecz dziecka.

Jedyne ograniczenie w powyższym nabyciu praw wynika z § 2 tegoż artykułu (XXVII), w myśl którego *przepis paragrafu poprzedzającego nie narusza praw nabytych przez osoby trzecie przed dniem wejścia w życie kodeksu rodzinnego.* Wynika stąd np., że dzieci, nie pochodzące od męża matki (w braku uprawnienia, uznania lub zrównania według przepisów pr. rodz.) nie będą powołane do dziedziczenia po ojcu, zmarłym przed wejściem w życie K. R., podobnie, jak — pod rządem pr. rodz. — dzieci zrównane nie nabywały praw do dziedziczenia po ojcu w razie otwarcia spadku przed dniem 1 lipca 1946 r.

Wyrazem pełnego zrównania sytuacji prawnej dzieci jest m. in. objęcie działem I, normującym przepisy ogólne, wszystkich dzieci, gdy według pr. rodz. przepisy ogólne art. 16—19 w zasadzie odnosiły się tylko do stanowiska prawnego dzieci z małżeństwa.

Art. 35 K. R., określający ogólnie obowiązki rodziców, stanowi novum w tym ujęciu, choć część tego przepisu przypomina art. 24 pr. rodz.

Art. 36—38 K. R. normują zagadnienie nazwiska dzieci. W szczególności regułę stanowi noszenie przez dziecko nazwiska ojca, czyli stan prawny, który według art. 17 pr. rodz. obowiązywał w stosunku do dzieci z małżeństwa. Nazwisko matki nosi dziecko, gdy ojciec jest nieznany. Z art. 36 § 2 K. R. wynika, że przypadek noszenia przez dziecko nazwiska matki może zachodzić także w takim razie, jeżeli ojciec wprawdzie jest już znany, gdyż ojcostwo jego zostało sądownie ustalone, jednakże ani dziecko ani matka nadania nazwiska nie żądali.

W stosunku do art. 52 § 2 pr. rodz. przepis art. 36 § 2 K. R. wprowadza istotne zmiany. W szczególności prawo żądania nadania nazwiska ojca służy nie tylko dziecku, lecz i matce, przy czym matce nie służy prawo sprzeciwu wobec żądania dziecka. Wyjaśnia wreszcie art. 36 § 2 K. R., że nadanie nazwiska może nastąpić nie tylko w wyroku ustalającym ojcostwo, lecz i później (co pod rządem pr. rodz. budziło u niektórych sprzeciw), w odrębnym postanowieniu, wydanym w postępowaniu niespornym.

Nadanie nazwiska dziecku ze strony władzy opiekuńczej następuje w przypadku, gdy oboje rodzice są nieznani (art. 36 § 1 K. R.). Należy tu uwzględnić także art. 63 pr. o akt. st. cyw. — w brzmieniu art. IX pkt 9) prz. wprow. — dotyczący nadania nazwiska i imienia znalezionemu dziecku nieznanych rodziców oraz rozstrzygnięcia, jakie imiona i nazwiska mają być wpisane do aktu urodzenia jako imiona i nazwiska rodziców, ze strony władzy opiekuńczej, której właściwość wstępuje w miejsce dotychczasowej kompetencji władz administracyjnych.

Władza opiekuńcza nie może zmienić swego postanowienia o nadaniu nazwiska (art. 25 § 1 post. niesp.).

W myśl art. 37 § 1 K. R., *jeżeli rodzice zawierają małżeństwo po urodzeniu się dziecka, dziecko nosi nazwisko ojca.* Obo-

wiązek zgłoszenia w urzędzie stanu cywilnego i sposób wpisania nazwiska w akcie urodzenia normuje w tym przypadku art. 68 pr. o akt. st. cyw. — w brzmieniu art. IX pkt 10) prz. wprow. Poza tym zawarcie małżeństwa przez rodziców dziecka nie stanowi oczywiście pod rządem K. R. „uprawnienia“ i odpowiednika przepisów art. 63 pr. rodz. w tym kodeksie nie ma. To samo z natury rzeczy dotyczy i zrównania (art. 69 i nast. pr. rodz.), które także straciło rację bytu wobec braku różnic między dziećmi pochodzącymi od męża matki lub od innego mężczyzny. Pozostało tylko uznanie dziecka, ale również nie w charakterze sposobu nadania dziecku pozamałżeńskiemu stanowiska prawnego dziecka z małżeństwa (art. 68 pr. rodz.), a tylko w roli sposobu ustalenia ojcostwa (art. 43 i nast. K. R.).

W myśl art. 37 § 2 K. R., *jeżeli małżeństwo zawiera matka dziecka, którego ojciec nie jest znany, małżonkowie mogą złożyć przed urzędnikiem stanu cywilnego oświadczenie, że dziecko będzie nosiło nazwisko męża matki* — por. art. 69 ust. (1) pr. o akt. st. cyw. w brzmieniu art. IX pkt 11) prz. wprow. Idzie tu o odpowiednik art. 53 pr. rodz.

Novum stanowi art. 38 K. R., w myśl którego *zmiany nazwiska dziecka, przewidziane w artykułach poprzedzających, nie mogą nastąpić, jeżeli dziecko osiągnęło już pełnoletność.*

Art. 39 i 40 K. R. stanowią — z pewnymi zmianami — odpowiednik art. 18, 33 § 2, 56, 57 §§ 1 i 2 pr. rodz. Ważne jest wyjaśnienie w zdaniu drugim art. 39 § 1 K. R., że zadośćuczynienie obowiązkowi ponoszenia ciężarów, związanych z utrzymaniem i wychowaniem dziecka, *może polegać także w całości lub w części na osobistych staraniach o wychowanie dziecka* (por. art. 18 K. R.).

Art. 41 K. R., stanowiący, że — *wszelkie układy i orzeczenia, dotyczące utrzymywania i wychowania dzieci, mogą być zmieniane w razie zmiany stosunków*, w tym ujęciu i z tą lokatą, jest przepisem nowym.

Nie ma w nowym prawie ogólnej normy, odpowiadającej przepisowi art. 16 pr. rodz., ani też odpowiednika art. 19 pr. rodz.

VI.

Dział II, zatytułowany u s t a l e n i e o j c o s t w a, stosownie do zniesienia wszelkich różnic między dziećmi, dotyczy wszystkich dzieci i wstępuje wskutek tego nie tylko w miej-

sce art. 46—50 pr. rodz. („poszukiwanie ojcostwa"), lecz i art. 5—15 pr. rodz. („pochodzenie z małżeństwa"), jako też art. 64—68 tegoż prawa („uznanie").

W szczególności art. 42 § 1 K. R. stanowi odpowiednik art. 5 pr. rodz. Różnica definicyjna polega na tym, że w art. 42 § 1 K. R. jest mowa nie o domniemaniu „urodzenia z małżeństwa", lecz o domniemaniu, że dziecko — *pochodzi od męża matki*. Poza tym art. 42 § 1 K. R. mówi poprawnie o terminie trzystu dni od *ustania lub unieważnienia* małżeństwa, a nie od „rozwiązania" małżeństwa, jak to — niezbyt ściśle — ujmował art. 5 pr. rodz.

Art. 42 § 2 K. R. zastąpi art. 15 pr. rodz., od którego różni się w tym, że domniemanie pochodzenia dziecka od drugiego męża matki przyjmuje w każdym przypadku urodzenia się dziecka po zawarciu przez matkę drugiego małżeństwa, a nie tylko takim razie — „jeżeli dziecko urodziło się w takim okresie czasu po zawarciu przez matkę ponownego małżeństwa, że istnieje wątpliwość, z którego małżeństwa dziecko pochodzi", jak to stanowił art. 15 § 1 pr. rodz.

Art. 43 K. R. stanowi, że — *poza przypadkami przewidzianymi w artykule poprzedzającym*, czyli gdy domniemanie nie przemawia za pochodzeniem dziecka od męża matki, *ojcem dziecka jest ten, kto je uznał, albo czyje ojcostwo zostało ustalone przez sąd*. W braku przesłanek domniemania z art. 42 K. R. i uznania lub ustalenia ojcostwa, ojciec dziecka musi być uważany za nieznanego — w rozumieniu art. 36 § 1 K. R. — i dziecko nosi nazwisko matki, o ile oczywiście nie zostało mu nadane nazwisko męża matki w trybie art. 37 § 2 K. R. Sądzę, że i po takim nadaniu nazwiska męża matki dziecko mogłoby z kolei uzyskać nazwisko ojca, gdyby je później uznał lub ojcostwo zostało ustalone przez sąd.

Art. 44—46 K. R. dotyczą uznania dziecka i stanowią odpowiednik art. 64—67 pr. rodz., w stosunku do których wprowadzają jednak bardzo istotne zmiany.

W szczególności novum stanowi uzależnienie uznania od zgody matki, poza przypadkami, wymienionymi w art. 44 § 1 K. R.

W myśl art. 44 § 2 K. R. uznanie może nastąpić tylko przed urzędnikiem stanu cywilnego albo przed władzą opiekuńczą,

odpadła więc możność uznania przed notariuszem lub w rozporządzeniu ostatniej woli, przewidziana w art. 64 § 2 pr. rodz.

Art. 45 K. R. stwierdza, że — *można uznać dziecko nawet nie urodzone, jeżeli zostało już poczęte,* co pod rządem pr. rodz. należało do zagadnień spornych. Z zestawienia art. 45 K. R. z art. 338 § 2 dawniejszego projektu księgi II kod. cyw. należy, jak sądzę, wnosić, że nie przyjęto dopuszczalności uznania dziecka już nieżyjącego, choćby pozostawiło zstępnych, co również pod rządem pr. rodz. należało do zagadnień spornych [11]).

Ważne jest wyjaśnienie w art. 46 K. R., że dopuszczalne jest unieważnienie uznania z powodu wad oświadczenia woli, za czym — pod rządem pr. rodz. — opowiedziała się częściowo literatura prawnicza, przy czym ograniczone jest ono jedynie do przypadku, gdy uznający nie jest ojcem dziecka oraz krótkim terminem 6 miesięcy od daty uznania.

Z braku odpowiednika art. 66 i 67 pr. rodz. oraz z tekstu art. 457^{25} k. p. c. — w brzmieniu zmienianym przez art. VIII pkt 17) prz. wprow. — należy wnosić, że pod rządem K. R. niedopuszczalne jest powództwo o odjęcie uznaniu mocy prawnej ze strony matki lub dziecka. Takie rozwiązanie pozostaje zapewne w związku z wprowadzonym w art. 44 § 1 K. R. wymogiem zgody matki na uznanie dziecka.

Jeden tylko art. 47 K. R. zastępuje art. 46 i nast. pr. rodz. Nowość stanowi art. 47 § 3 K. R., który w razie śmierci domniemanego ojca każe ustalenia ojcostwa dochodzić przeciwko kuratorowi, ustanowionemu przez władzę opiekuńczą.

Domniemanie ojcostwa w art. 47 § 2 K. R. ujęte jest tak samo, jak w art. 47 § 1 pr. rodz., nie ma jednak przepisów, odpowiadających normom art. 47 § 2 i art. 48 pr. rodz. Sądzę, że z natury domniemania wynika już, iż może ono być obalone dowodem przeciwieństwa, obciążającym pozwanego ojca. Oczywiście takim dowodem nie jest jeszcze — sama przez się — okoliczność, że matka w okresie poczęcia obcowała z innym jeszcze mężczyzną. W pewnych okolicznościach mógłby jednak — m. zd. — sąd przyjąć, że pozwanemu powiodło się obalenie domniemania, jeśliby istniały podstawy (wynikające np. z dat obcowania i stopnia rozwoju dziecka) do ustalenia, że dziecko

---

[11]) W odpowiedzi prawnej — Państwo i Prawo — 4/48, str. 88 (por. także mój komentarz do pr. rodz., uw. 7 do art. 64) broniłem poglądu, że dopuszczalne jest uznanie dziecka poczętego, a niedopuszczalne po śmierci dziecka.

zostało poczęte z obcowania z tym innym mężczyzną. Wydaje mi się, że przy dużej swobodzie, jaką sądom pozostawia norma art. 47 K. R., sądy winny dążyć — o ile możności — do ustalenia ojcostwa rzeczywistego, a nie zadowalać się sankcjonowaniem ewentualnego dowolnego wyboru strony powodowej pomiędzy dwoma lub więcej osobami, wchodzącymi w rachubę [12]).

K. R. nie recypował art. 50 pr. rodz., który prawo żądania ustalenia ojcostwa przyznawał także organom opieki społecznej. Nie został też zamieszczony przepis, odpowiadający normie art. 49 pr. rodz., która i pod rządem tego prawa była właściwie zupełnie zbędna, skoro nie zawierała żadnej nowej normatywnej treści.

Należy tu zwrócić uwagę na art. 457^{27} k. p. c. — w brzmieniu art. VIII pkt. 18) prz. wprow., który stanowi: *Jeżeli ojcostwo mężczyzny, który nie jest mężem matki, nie zostało ustalone, zarówno dziecko jak i matka mogą dochodzić roszczeń majątkowych, związanych z ojcostwem tylko wtedy, gdy jednocześnie z tymi roszczeniami dochodzą ustalenia ojcostwa. Przepis ten stosuje się odpowiednio w przypadku, gdy roszczenie dziecka względem ojca przeszło na matkę, która poniosła przypadającą na ojca część ciężarów, związanych z utrzymaniem i wychowaniem dziecka.*

Mimo że K. R. nie recypował wyraźnej normy w tym zakresie, zawartej w art. 327 § 2 proj. kod. cyw., to jednak z samego tekstu art. 457^{27} k. p. c., mówiącego tylko o roszczeniach dziecka i matki, należy wnosić , że osoba trzecia, która poniosła koszty utrzymania i wychowania dziecka, może żądać od ojca zwrotu poniesionych kosztów bez względu na to, czy ojcostwo zostało sądownie ustalone. Należy przy tym zwrócić uwagę na art. VI prz. wprow., który dodaje art. 122^1 k. z., stanowiący, że — *kto dostarcza drugiemu środków utrzymania lub wychowania nie będąc do tego zobowiązanym albo będąc zobowiązanym dopiero w dalszej kolejności, ten nabywa z mocy ustawy jego roszczenie względem osoby, na której ciąży obowiązek alimentacyjny.*

---

[12]) Obszerniej omawiałem to zagadnienie w uwagach do art. 323 dawniejszego projektu księgi II kod. cyw. (P. N. tom I 1949, str. 116, i nast.), przy czym zwracałem uwagę na aktualność tendencyj, które inkorporowane były w tekście poprzednio obowiązującego art. 32 kodeksu ustaw o małżeństwie, rodzinie i opiece R. S. F. R. R. z 1926 r.

Art. 48—52 K. R. dotyczą zaprzeczenia ojcostwa i wstępują w miejsce art. 6—14 pr. rodz. Istotne różnice polegają przede wszystkim na tym, że K. R. nie dopuszcza w ogóle zaprzeczenia po śmierci dziecka (art. 52) oraz nie przyznaje prawa zaprzeczenia ojcostwa spadkobiercom (art. 11 pr. rodz.), też samemu dziecku (art. 13 i 14 pr. rodz.), natomiast nadaje to prawo matce (art. 51 K. R.). To uprawnienie matki może być zrealizowane — dzięki normie art. XXIV prz. wprow. — w ciągu roku od wejścia w życie K. R. także w takim razie, gdy dziecko urodziło się przed tą datą.

Poza tym przepisy K. R. dotyczące zaprzeczenia ojcostwa ujęte są zupełnie podobnie, jak odpowiednie przepisy pr. rodz., z tą tylko jeszcze różnicą, że przewidują dłuższe 6-miesięczne terminy i że brak odpowiednika art. 12 pr. rodz. oraz art. 7 pr. rodz. w części, w której jest mowa o uznaniu dziecka.

VII.

Dział III, zatytułowany władza rodzicielska, w 11 artykułach — w sposób znacznie mniej kazuistyczny — normuje przedmiot, do którego odnoszą się art. 20—45 i art. 62 pr. rodz.

Art. 53 K. R. stanowi odpowiednik art. 23 pr. rodz.

Nowym — o ile idzie o ujęcie — jest przepis art. 54 K. R., który określa ogólnie prawa i obowiązki rodziców z zakresu władzy rodzicielskiej. Treść jednak istotna tej normy nie wprowadza zmian w stosunku do dotychczasowego stanu prawnego. Art. 54 K. R. mówi o kierowaniu dziećmi. Także art. 24 pr. rodz. wyraża się, że rodzice kierują wychowaniem dziecka. Kierowaniu dziećmi odpowiada oczywiście ze strony dzieci obowiązek posłuszeństwa wobec rodziców i uprawnienie tych ostatnich do ewentualnego koniecznego karcenia dzieci, wobec czego z braku ścisłego odpowiednika w K. R. przepisu art. 25 pr. rodz. nie wynika zmiana stanu prawnego. Prawo reprezentowania dzieci i zarządzania ich majątkiem odpowiada też dotychczasowym przepisom art. 22, 27 i nast. pr. rodz. Zasada, wyrażona w zdaniu drugim art. 54 K. R., że władza rodzicielska *powinna być wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczeństwa,* stanowi recepcję art. 20 § 3 pr. rodz.

Art. 55 K. R., stanowiący, że — *każde z rodziców może zwrócić się o pomoc do organów władzy państwowej, jeżeli wymaga tego należyte wykonywanie władzy rodzicielskiej*, jest nowością — w tak szerokim ujęciu, przy czym uprawnienie to *implicite* obejmuje też prawo rodziców, o którym mówi art. 26 § 2 pr. rodz.

Także uprawnienie z art. 26 § 1 pr. rodz. — bez potrzeby istnienia w tym względzie wyraźnego przepisu — wynika z natury prawa rodziców do kierowania dziećmi w wykonaniu służącej im władzy rodzicielskiej.

Najbardziej zasadniczą różnicę w stosunku do dotychczasowego stanu prawnego wprowadza art. 56 § 1 K. R., stanowiąc, że — *władza rodzicielska służy obojgu rodzicom.* Dotychczas ta zasada obowiązywała tylko w odniesieniu do dzieci z małżeństwa (art. 20 § 1 pr. rodz.), przy czym nie miała zastosowania w przypadku rozwodu lub unieważnienia małżeństwa, gdyż w takim razie władza ta przypadała temu małżonkowi, któremu sąd powierzył dziecko (art. 21 § 2 pr. rodz.). Władza rodzicielska nad dzieckiem pozamałżeńskim służyła matce (art. 62 § 1 pr. rodz.), jeśli zaś dziecko uzyskało stanowisko prawne dziecka z małżeństwa — poprzez uznanie lub zrównanie — temu z rodziców, któremu została powierzona przez władzę opiekuńczą (art. 73 § 1 pr. rodz.). Prawo rodzinne wychodziło więc z założenia, że wykonywanie władzy rodzicielskiej przez oboje rodziców może wchodzić w rachubę tylko wtedy, gdy rodziców tych łączy wspólność rodzinna, wynikająca z zawartego przez nich związku małżeńskiego.

Z tym założeniem K. R. widocznie zrywa. Także ojciec, który nie jest mężem matki, sprawuje władzę rodzicielską, a w szczególności ojciec, który dziecko uznał. Wyjątek może zachodzić w przypadku sądowego ustalenia ojcostwa, gdyż w takim razie — w myśl art. 56 § 3 K. R. — *sąd orzeka także czy ojcu służyć będzie władza rodzicielska*, może mu więc jej ewentualnie odmówić.

W przypadku rozwodu o wykonywaniu władzy rodzicielskiej przez jedno z rodziców, jako też o ewentualnym pozbawieniu władzy rodzicielskiej jednego lub obojga rodziców rozstrzyga sąd w wyroku orzekającym rozwód (art. 457^{18b} i art. 457^{18c} k. p. c. — w brzmieniu art. VIII pkt. 15 prz. wprow.).

Należy jeszcze zwrócić uwagę na art. XXIII prz. wprow., przewidujący orzekanie sądu z urzędu — w sprawach o ustalenie ojcostwa, wszczętych przed dniem wejścia w życie K. R. — czy ojcu służyć będzie władza rodzicielska.

W myśl art. 56 § 2 K. R. — poza przypadkami ustalenia ojcostwa — sprawowanie władzy rodzicielskiej przez jedno z rodziców może zachodzić, gdy drugie nie żyje lub nie jest znane, nie ma pełnej zdolności do czynności prawnych, zostało pozbawione władzy rodzicielskiej lub władza jego uległa zawieszeniu.

Art. 62 K. R. stanowi odpowiednik art. 4 pkt. 1) pr. opiek. i art. 43 § 1 pr. rodz.

Osobny przepis, odpowiadający normie art. 20 § 2 pr. rodz., był zbędny niewątpliwie wobec istnienia szerzej ujętej normy art. 15 K. R., w myśl której w braku porozumienia małżonków co do rozstrzygnięcia istotnych spraw rodziny, każdy z nich może zwrócić się do sądu.

Art. 57 K. R. stanowi odpowiednik art. 22 pr. rodz., przy czym precyzuje przypadki, w których rodzice nie mogą reprezentować dziecka i musi być ustanowiony kurator. Brak takiego sprecyzowania dawał się odczuć w dotychczasowej praktyce, w której zaznaczała się różnica poglądów co do przypadków „sprzeczności interesów“ dzieci i rodziców.

Art. 58 i 59 K. R. dotyczą zarządu majątku dziecka przez rodziców i wstępują w miejsce art. 27—39 pr. rodz.

Nowe jest ujęcie zasady, że — *rodzice powinni sprawować zarząd majątku dziecka z należytą starannością* (art. 58 § 1). Jest to swego rodzaju odpowiednik art. 27 § 3 pr. rodz.

K. R. zrywa z systemem katalogu czynności prawnych, do których potrzebne jest zezwolenie władzy opiekuńczej (art. 29 pr. rodz.), stanowiąc w to miejsce ogólnie (art. 58 § 1 K. R.), że rodzice *bez zezwolenia władzy opiekuńczej nie mogą dokonywać czynności, które przekraczają zakres zwykłego zarządu, ani wyrażać zgody na dokonywanie takich czynności przez dziecko.*

K. R. nie przyznaje też rodzicom prawa do pobierania pożytków z majątku dziecka w czasie wykonywania władzy rodzicielskiej, wobec czego nie ma też w tym kodeksie przepisów, odpowiadających normie art. 31 i nast. pr. rodz. Stanowi natomiast (art. 58 § 2) — podobnie jak art. 31 § 2 pr. rodz. —

że *czysty dochód z majątku dziecka powinien być przede wszystkim obracany na utrzymanie i wychowanie dziecka i jego rodzeństwa*, po czym — już odmiennie — precyzuje, że idzie tu tylko o rodzeństwo, *które wychowuje się z nim razem*, a „nadwyżkę“ każe obracać *na inne uzasadnione potrzeby rodziny*.

Art. 59 K. R., dotyczący oddania majątku dziecku przez rodziców po osiągnięciu przez dziecko pełnoletności, tym się różni od art. 37 pr. rodz., że nie przewiduje w ogóle obowiązku rodziców składania obrachunku z dochodów, pobranych w czasie sprawowania władzy rodzicielskiej, ani też obligatoryjnego złożenia obrachunku co do substancji, stanowiąc tylko, że — *w ciągu roku od oddania majątku dziecko może żądać rachunku*.

Zarządu majątku dziecka przez rodziców dotyczy także art. 20 post. niesp., przewidujący w pewnych przypadkach uprawnienie władzy opiekuńczej do nakazania sporządzenia inwentarza majątku dziecka, jako też art. 21 post. niesp., dotyczący ustanowienia kuratora dla majątku, który dziecko otrzymało na mocy darowizny lub rozporządzenia ostatniej woli z zastrzeżeniem, że majątek ten nie będzie podlegał zarządowi rodziców.

Art. 60, 61 i 63 K. R. stanowią odpowiednik art. 40—45 pr. rodz. Jakkolwiek ujęcie przepisów w K. R. jest znacznie mniej kazuistyczne, to jednak nie zachodzi tu żadna istotna zmiana stanu prawnego. W szczególności pierwsze zdanie art. 60 K. R. stanowi odpowiednik normy art. 40 i 45 § 1 pr. rodz., drugie zaś zdanie tego artykułu recypuje treść art. 45 § 2 pr. rodz.

Art. 61 K. R. odpowiada przepisom art. 41 i 42 pr. rodz., przy czym czyni ścisłe rozróżnienie między przemijającą przeszkodą w wykonywaniu władzy rodzicielskiej, uzasadniającą jej zawieszenie, a przeszkodą trwałą, która powoduje pozbawienie (K. R. wprowadza określenie *pozbawienie władzy rodzicielskiej* w miejsce „odebrania“) władzy rodzicielskiej [13]).

Art. 63 K. R. dotyczy tej samej materii, co art. 44 § 2 pr. rodz., zawiera jednak dyspozycje bardziej ścisłe i jasne. Z art. 63 K. R. wynika zasada, że pozbawienie władzy rodzicielskiej nie powoduje samo przez się wyłączenia osobistej styczności

[13]) Na tę różnicę między przyczynami zawieszenia oraz odebrania władzy rodzicielskiej zwracałem uwagę w mym komentarzu (uw. 4 do art. 42 pr. rodz.).

z dzieckiem, o ile władza opiekuńcza nie wyda w tym względzie zakazu, uzasadnionego dobrem dziecka. Natomiast z art. 44 § 2 pr. rodz. i art. 31 § 1 pkt. 4) pr. małż. wynikałaby raczej przeciwna zasada, że małżonek pozbawiony władzy rodzicielskiej nie ma prawa widzenia się z dzieckiem, o ile mu sąd tego prawa nie przyzna, przy czym ustawa nie określa, w jakim przypadku takie przyznanie winno nastąpić.

Brak w K. R. odpowiednika dla przepisu art. 42 § 1 pr. rodz. *in fine*, tj. przypadku — „gdy sprawujący władzę rodzicielską wstąpił w ponowny związek małżeński, a szczególne okoliczności wymagają odebrania władzy rodzicielskiej“ oraz dla art. 43 § 2 pr. rodz.

Nie mówi również K. R. o „przywróceniu władzy rodzicielskiej“, którego dotyczy art. 42 § 2 pr. rodz. Jednakże z art. 24 post. niesp. wynika, że tego rodzaju postanowienia są przewidywane, skoro przepis ten stanowi, że — *postanowienie władzy opiekuńczej w sprawach o odebranie lub przywrócenie rodzicom władzy rodzicielskiej albo zarządu majątkiem może zapaść tylko po przeprowadzeniu rozprawy*. Ubocznie należy zauważyć, że terminologia powyższego przepisu (zapewne dla skrócenia wyrażenia) jest odmienna od terminologii K. R., skoro mówi się w nim o „odebraniu“ władzy rodzicielskiej, gdy K. R. używa — jak wyżej zaznaczyłem — określenia „pozbawienie władzy rodzicielskiej“.

Należy podkreślić, że nie ma w nowym prawie odpowiednika art. 17 dekretu o post. przed władzą opiek., w myśl którego „w postanowieniu o odebraniu władzy rodzicielskiej należy wyraźnie wymienić dziecko, którego postanowienie dotyczy, oraz orzec, czy odebranie następuje z winy, czy bez winy rodziców“.

VIII.

Dział IV, normujący przysposobienie, wprowadza szczególnie istotne zmiany w stosunku do stanu prawnego, wynikające z przepisów art. 76—84 pr. rodz.

Art. 64 K. R., stanowiący, że — *przez przysposobienie powstaje między przysposabiającym a przysposobionym taki stosunek, jak między rodzicami a dziećmi*, stanowi co prawda novum tylko przez swe wyraźne sformułowanie, gdyż zasada ta obowiązywała i pod rządem pr. rodz.

Natomiast zasadniczą zmianę wprowadza art. 65 § 1 K. R., stanowiąc, że przysposobić można jedynie osobę małoletnią, gdy według prawa rodzinnego możliwe było także przysposobienie osoby pełnoletniej. Nowe w tym ujęciu jest też stwierdzenie, że przysposobienie może nastąpić tylko dla dobra małoletniego. W stanie prawnym dotychczasowym, o ile szło o przysposobienie małoletniego, gwarancję uwzględnienia jego dobra stwarzał wymóg zezwolenia władzy opiekuńczej z art. 78 § 3 pr. rodz., gdyż władza ta musiałaby odmówić zezwolenia, gdyby przysposobienie nie służyło dobru małoletniego (art. 3 pr. opiek.).

Nie ma odpowiednika w dotychczasowym prawie również dyspozycja art. 65 § 1 zdanie drugie K. R., w myśl której *jeżeli małoletni pozostaje pod władzą rodzicielską obojga rodziców, przysposobienie może nastąpić jedynie w przypadkach wyjątkowych.*

Nowość stanowi także art. 65 § 2 K. R., który — w miejsce sztywnych dyspozycyj co do różnicy wieku stron z art. 76 pr. rodz. — wprowadza elastyczną normę, że — *między przysposabiającym a przysposobionym powinna istnieć odpowiednia różnica wieku.*

Art. 65 § 3 K. R., stanowiący, że — *nie może przysposobić ten, kto nie ma pełnej zdolności do czynności prawnych,* formułuje w formie negatywnej tę samą przesłankę, która — w ujęciu pozytywnym — objęta była przepisem art. 76 § 1 pr. rodz.

Art. 66 recypuje istotną treść art. 79 §§ 1 i 3 pr. rodz., z tą zmianą, że w miejsce przesłanki z art. 79 § 3 pr. rodz. — nie pozostawania współmałżonka we wspólności małżeńskiej, usprawiedliwiającej przysposobienie bez wyrażenia jego zgody, art. 66 § 2 K. R. przewiduje przypadek, w którym *porozumienie się z nim napotyka trudne do przezwyciężenia przeszkody.*

Wymogu zgody współmałżonka przysposobionego (art. 79 § 2 pr. rodz.) K. R. nie wprowadza.

Bardzo istotną zmianę stanu prawnego powoduje też norma art. 67 § 1 K. R., stanowiąca, że — *przysposobienie następuje przez orzeczenie władzy opiekuńczej na żądanie przysposabiającego.* Dotychczas przysposobienie dokonywane było w formie aktu, sporządzanego przed notariuszem lub przed władzą opiekuńczą, gdy przysposobiony nie miał pełnej zdolności do działań prawnych, podczas gdy zatwierdzenie ze strony władzy opiekuńczej ograniczało się do sprawdzenia, czy zachodzą wa-

runki ustawowe. Szczególnie sztucznie i niezgodnie z zasadą ekonomii proceduralnej przedstawiała się działalność władzy opiekuńczej, gdy szło o przysposobienie osoby, nie mającej pełnej zdolności prawnej. Władza ta bowiem mogła tu występować w tej samej sprawie w trzech różnych stadiach i zawsze w innym charakterze, a w szczególności przy udzieleniu zezwolenia (art. 78 § 3 pr. rodz.), przy sporządzeniu aktu (art. 77 § 2 pr. rodz.) i wreszcie przy jego zatwierdzeniu (art. 80 § 1 pr. rodz.). K. R. wnosi tu inowację bardzo przydatną i upraszczającą postępowanie.

Art. 67 § 2 K. R. odpowiada w istocie przepisom art. 76 §§ 1 i 2 pr. rodz., z tym, że w miejsce granicy wieku 14 lat wprowadzona została granica lat trzynastu.

Art. 68 K. R. stanowi odpowiednik art. 82 § 1 pr. rodz. w części, w której przepis ten dotyczy zagadnienia nazwiska.

Nowość wprowadza art. 70 § 3 K. R. w myśl którego *w razie rozwiązania stosunku przysposobienia, przysposobiony zachowuje nazwisko, które nabył przez przysposobienie*, z tym, *że tylko z ważnych powodów zarówno przysposabiający jak i przysposobiony może żądać powrotu przysposobionego do poprzedniego nazwiska.*

K. R. nie dopuszcza wyłączenia przy przysposobieniu prawa dziedziczenia przysposobionego. Z treści art. XXVIII prz. wprow. należy — jak sądzę — wnosić, że z dniem wejścia w życie K. R. tracą też moc umowy, wyłączające dziedziczenie przysposobionego, zawarte przed dniem 1 października 1950 r. Przemawia za tym w szczególności zestawienie tekstu art. XXVIII przep. wprow. z projektem tego przepisu (art. XXV projektu rządowego), w myśl którego miały m. in. pozostawać w mocy „postanowienia aktu przysposobienia, dotyczące ...prawa dziedziczenia".

Art. VII pkt. 2) prz. wprow. nowelizuje art. 21 § 1 pr. spadk., a to skreślając słowa: „jeżeli w akcie przysposobienia nie postanowiono inaczej", co jest konsekwencją wyżej omówionej zmiany ustawy.

Art. 69 K. R. odbiega od treści odpowiedniego art. 83 pr. rodz. W szczególności zupełne novum stanowi norma § 2 tego artykułu, określająca zakres, w jakim istnieją nadal obowiązki alimentacyjne między przysposobionym a jego rodziną.

Przepisy art. 70 §§ 1 i 2 K. R. wprowadzają istotne zmiany w stosunku do art. 84 pr. rodz. W szczególności rozwiązanie przysposobienia przez zgodne oświadczenie stron dopuszczalne jest tylko, gdy przysposobiony osiągnął już pełnoletność, przy czym oświadczenie to winno być złożone w formie aktu notarialnego. W przypadku pełnoletności przysposobionego rozwiązanie może nastąpić także „przez sąd“, czyli w drodze powództwa. Natomiast w razie małoletności przysposobionego do rozwiązania właściwa jest władza opiekuńcza. Także i tu więc, jak i w innych przypadkach, poprzednio wskazanych, również w stosunkach rodziców i dzieci stwierdzić należy rozszerzenie zasięgu właściwości postępowania niespornego, podobnie, jak to poprzednio konstatowałem odnośnie spraw małżeńskich.

W zakresie postępowania należy zwrócić uwagę na przepisy art. 27—33 post. niesp. (dz. II rozdz. 3) pod tytułem s p r a w y z z a k r e s u p r z y s p o s o b i e n i a, które postępowanie w tych sprawach normują znacznie szczegółowiej, niż to miało miejsce w dotychczasowym stanie prawnym.

IX.

Dział V, normujący o b o w i ą z e k a l i m e n t a c y j n y, wstąpi w miejsce nie tylko przepisów art. 3 i 4 pr. rodz., dotyczących „obowiązku alimentarnego“, lecz także w miejsce art. 54, 55, 61 pr. rodz. oraz zawiera także normy, które w dotychczasowym stanie prawnym nie miały odpowiednika.

Art. 71, 72, 73, 75 K. R. odpowiadają na ogół przepisowi art. 3 pr. rodz. Najistotniejsza różnica polega na tym, że art. 72 K. R. wprowadza jako novum solidarną odpowiedzialność krewnych w tym samym stopniu, ustanawiając równocześnie roszczenia regresowe. Art. 73 K. R. wyjaśnia, że wymóg niedostatku po stronie uprawnionego *nie dotyczy... roszczenia małoletnich dzieci względem rodziców.*

Art. 74 K. R. odtwarza art. 4 § 2 pr. rodz. z pewnymi tylko uzupełnieniami, polegającymi na dodaniu, że potrzeby uprawnionego muszą być „usprawiedliwione“ i że po stronie zobowiązanego idzie nie tylko o jego „stan majątkowy“, jak się wyrażał art. 4 § 1 pr. rodz., lecz obok „możliwości majątkowych“ na pierwszym miejscu o „możliwości zarobkowe“.

Art 76 K. R. stanowi zupełne novum, które może istotnie ułatwić dochodzenie roszczeń alimentacyjnych. Należy stwierdzić, że w tym samym kierunku idzie szereg dalszych przepisów, nie zamieszczonych w samym K. R., które łącznie polepszają w wysokim stopniu sytuację osób uprawnionych, o ile idzie o możność realizacji ich uprawnień alimentacyjnych.

W szczególności należy tu zwrócić uwagę na art. 637 § 2 k. p. c. — w brzmieniu, nadanym przez art. VIII pkt. 21) prz. wprow., w myśl którego — *jeżeli dłużnik jest zatrudniony u osoby bliskiej, osoba ta nie może zasłaniać się względem uprawnionego do świadczeń z tytułu wszelkich roszczeń alimentacyjnych, ani zarzutem, że wypłaciła zobowiązanemu wynagrodzenie z góry, ani zarzutem, że służy jej wierzytelność nadająca się do potrącenia z roszczeniem o wynagrodzenie.*

Ogromne doniosłe ułatwienie dla uprawnionych stanowi dodanie przez art. VIII pkt. 3) prz. wprow. po art. 32 k. p. c. art. 32^1 k. p. c., który stanowi, że — *powództwo o wszelkie roszczenia alimentacyjne oraz powództwo o ustalenie ojcostwa i o związane z nim roszczenia wytoczyć można również według miejsca zamieszkania powoda.*

Art. VIII pkt. 1) przep. wprow. nowelizuje art. 10 k. p. c. w tym kierunku, że do właściwości sądów grodzkich — bez względu na wartość przedmiotu sporu — należą m. in. *sprawy o wszelkie roszczenia alimentacyjne.*

Według art. 157 § 5 k. p. c. — w brzmieniu art. VIII pkt. 5) prz. wprow. — *w sprawach o wszelkie roszczenia alimentacyjne, jak również w sprawach o ustalenie ojcostwa i związane z nim roszczenia, przewodniczący przed ustanowieniem kuratora przeprowadzi stosowne dochodzenie celem ustalenia miejsca zamieszkania lub pobytu pozwanego.*

Z mocy art. 244^1 k. p. c. — wprowadzonego przez art. VIII pkt. 6) prz. wprow. — *w sprawach o roszczenia alimentacyjne sąd może z urzędu przeprowadzać stosowne dochodzenie dla ustalenia stanu majątkowego i zarobków stron.*

Według art. 355 § 1 k. p. c. — w brzmieniu art. VIII pkt. 7) prz. wprow. — *sąd nada wyrokowi przy jego wydaniu rygor natychmiastowej wykonalności, jeżeli zasądza środki alimentacyjne.*

Ważną inowację stanowi art. 510 § 2 k. p. c. — wprowadzony przez art. VIII pkt. 19) prz. wprow. — w myśl którego

w sprawach o egzekucję środków alimentacyjnych komornik obowiązany jest z urzędu przeprowadzić stosowne dochodzenie w celu ustalenia zarobków i stanu majątkowego dłużnika.

Wreszcie, w myśl art. 530 § 2 k. p. c. — w brzmieniu art. VIII pkt. 20) prz. wprow. — *tytułowi egzekucyjnemu, zasądzającemu świadczenia alimentacyjne, sąd nadaje klauzulę wykonalności z urzędu; w tym przypadku tytuł wykonawczy doręcza się powodowi z urzędu.*

Art. 77 K. R. recypuje na ogół — w nieco szerszym ujęciu — określenie obowiązków ojca, nie będącego mężem matki, w stosunku do tej matki, wynikające z art. 54 §§ 1 i 2 oraz z art. 55 pr. rodz. Nie ma odpowiednika przepisu art. 54 § 3 pr. rodz. i przyznanie zadośćuczynienia za krzywdę moralną z tego tytułu nie będzie dopuszczalne. Nie ma też przepisu, stwierdzającego, że rozszczenia służą matce nawet wówczas, gdy dziecko urodziło się nieżywe, sądzę jednak, że pominięcie tego przepisu należy wyjaśnić tylko uznaniem go za zbędny i że tę zasadę należałoby nadal uważać za aktualną.

Art. 78 K. R. wprowadza te zmiany w stosunku do art. 61 pr. rodz., że pozostawia sądowi określenie terminu i sposobu zapłaty odpowiedniej sumy na *koszty utrzymania matki przez trzy miesiące w okresie porodu, jak również utrzymania dziecka przez pierwsze trzy miesiące po urodzeniu.*

Należy tu zwrócić uwagę na art. 857[1] k. p. c. — wprowadzony przez art. VIII pkt. 23) prz. wprow., wyjaśniający m. in., że w tych przypadkach zabezpieczenia powództwa o roszczenia alimentacyjne, związane z ustaleniem ojcostwa, *nie stosuje się przepisu art. 840 k. p. c.*

X.

O ile idzie o zmiany w przepisach proceduralnych w sprawach między rodzicami i dziećmi, o których nie było jeszcze mowy wyżej na odpowiednich miejscach, to uwzględnić należy jeszcze następujące istotne zmiany.

W myśl art. 457[28] i 457[29] k. p. c. — w brzmieniu art. VIII pkt 18) prz. wprow. — przepisy art. 459[19] i nast. k. p. c. mają zastosowanie także do części postępowania, dotyczącej roszczeń majątkowych, których matka lub dziecko dochodzą od mężczyzny, który nie jest mężem matki, w sprawie o ustalenie oj-

costwa oraz w sprawach o rozwiązanie stosunku przysposobienia, *jeżeli sprawy te należą do postępowania spornego.*

Art. VIII pkt 17) prz. wprow. zmienia częściowo brzmienie art. 457^{25} k. p. c., normującego skutki śmierci stron w postępowaniu procesowym w sprawach ze stosunków rodziców i dzieci.

XI.

Przepisy tytułu III K. R., pod nazwą OPIEKA, są ujęte w sposób szczególnie krótki i znajdują w bardzo wielu punktach uzupełnienie w normach art. 34 i nast. post. niesp.

Art. 79 § 1 K. R. stwierdza, że — *opiekę nad małoletnim sprawuje opiekun.* Dalsza część tego przepisu stanowi recepcję art. 5 pr. op.

Art. 79 § 2 K. R. stanowi odpowiednik art. 18 pr. op.

Art. 80 K. R. odpowiada przepisom art. 10 pkt 1), 2) i 5) pr. op. Odpowiednika art. 10 pkt 3) i 4) pr. op. nie ma w K. R.

Art. 81 K. R. ma w istocie tę samą treść, co art. 11 pkt 1) i art. 12 § 1 pr. op. Przepis ten dotyczący wyboru osoby, która winna być ustanowiona opiekunem, znajduje uzupełnienie w normie art. 34 post. niesp., która stanowi powtórzenie — tylko z odmienną kolejnością paragrafów — art. 25 dokr. o post. przed władzą opiekuńczą.

Kolejny art. 35 post. niesp. recypuje art. 9 dekr. o post. przed wł. opiek.

Art. 82 K. R., stanowiący, że — *objęcie opieki jest obowiązkiem obywatelskim* i że *można się od niego uchylić jedynie z ważnych powodów,* odpowiada swą treścią art. 7 pr. opiek. W związku z tym przepisem należy uwzględnić normę art. 36 post. niesp., która wprowadza novum, wyznaczając termin tygodniowy od doręczenia powołania do złożenia oświadczenia o uchyleniu się z ważnych przyczyn od obowiązku objęcia opieki i stanowiąc, że — *złożenie oświadczenia nie zwalnia od objęcia czynności opiekuna, chyba że władza opiekuńcza postanowi inaczej.*

Dalszy art. 37 post. niesp. stanowi odpowiednik art. 8 § 2 zd. 1-go pr. opiek. z podwyższeniem sumy grzywny do 30 000 zł.

Art. 83 K. R., ustanawiający obowiązek złożenia przez opiekuna przyrzeczenia, odpowiednik art. 13 pr. opiek., znajduje

uzupełnienie w normie art. 38 post. niesp., która precyzuje tekst przyrzeczenia o treści pełniejszej i bardziej uroczystej od tej, którą przewidywał art. 13 pr. opiek.

Następny art. 39 post. niesp. odpowiada przepisowi art. 26 dekr. o post. przed wł. opiek.

Art. 84 K. R., stanowiący, że — *do sprawowania opieki stosuje się odpowiednio przepisy o władzy rodzicielskiej*, rozszerza zasadę, wyrażoną w art. 22 § 1 pr. opiek., mówiącym tylko o tych przepisach prawa rodzinnego, które normują władzę rodzicielską „w stosunku do osoby dziecka".

Instytucja opiekuna przydanego (art. 14 i nast. pr. opiek.) nie jest w K. R. w ogóle przewidziana.

K. R. nie wylicza czynności prawnych, do których opiekun musi mieć zezwolenie władzy opiekuńczej, jak to przewiduje art. 27 pr. opiek., lecz ustanawia ogólną zasadę w art. 85, że — *opiekun powinien uzyskiwać zezwolenie władzy opiekuńczej we wszelkich ważniejszych sprawach, które dotyczą osoby lub majątku małoletniego.*

Należy tu zwrócić uwagę na przepis art. 43 post. niesp., który w tym ujęciu jest nowością, a który stanowi, że — *władza opiekuńcza wykonywa nadzór nad sprawowaniem opieki przez opiekuna, zaznajamiając się bieżąco z jego działalnością, udzielając mu wskazówek i poleceń oraz wydając mu zarządzenia* w myśl szeregu dalszych przepisów tej ustawy.

W szczególności art. 44 post. niesp. stanowi recepcję art. 28 §§ 1 i 4 pr. op., z tą zmianą, że sporządzenie inwentarza nie jest obligatoryjne w każdym przypadku, lecz tylko może być nakazane przez władzę opiekuńczą. Zupełnie podobnie art. 45 post. niesp. — w odróżnieniu od art. 22 § 3 pr. opiek. — upoważnia tylko władzę opiek. do uzależnienia od jej zezwolenia zarządzeń wymienionych w tym przepisie.

Art. 46 post. niesp., według którego — *władza opiekuńcza może zabronić opiekunowi zbywania lub obciążania bez jej zezwolenia praw pozostającego pod opieką, chociażby ich zbycie lub obciążenie nie wymagało do swej ważności zezwolenia władzy opiekuńczej*, stanowi odpowiednik art. 29 § 2 pr. opiek. Podobnie art. 47 § 1 post. niesp. odpowiada przepisowi art. 29 § 3 pr. opiek., § 2 zaś tegoż art. 47 post. niesp. stanowi odpowiednik art. 32 pr. opiekuńczego.

Art. 48 i 49 post. niesp. stanowią — z pewnymi zmianami — odpowiednik art. 30 i 31 pr. opiekuńczego. Również art. 50, 51 i 52 post. niesp. stanowią recepcję art. 46 § 1, art. 45 i art. 44 pr. opiekuńczego.

Art. 86 K. R. wstępuje w miejsce art. 20 § 2 pr. op., precyzuje jednak dokładnie przypadki, w których opiekun nie może reprezentować osób będących pod jego opieką.

Art. 87 K. R. normuje obowiązek opiekuna składania władzy opiekuńczej sprawozdania, dotyczącego osoby małoletniego, jakoteż rachunków z zarządu jego majątkiem, podobnie jak to czynią przepisy art. 33 §§ 1 i 3 pr. opiekuńczego. Brak jednak postanowienia, że ma się to dziać „raz na rok“, jak to stanowi art. 33 § 1 pr. opiek. Badanie sprawozdania i rachunków przez władzę opiekuńczą normuje art. 53 post. niesp., podobnie jak to czynią przepisy art. 34 §§ 1 i 2 pr. opiek., z tym uzupełnieniem, że jeśli osoba, która pozostawała pod opieką, nie ma pełnej zdolności do czynności prawnych, władza opiekuńcza wezwie do udziału w badaniu ostatecznego rachunku jej przedstawiciela ustawowego lub jej spadkobierców, jeżeli są władzy opiekuńczej znani.

Za niewykonanie przez opiekuna zarządzeń, wydanych przy sprawowaniu nadzoru, władza opiekuńcza może — w myśl art. 54 post. niesp. — nakładać na opiekuna grzywnę, tak samo jak według art. 46 § 2 pr. opiek., z tym że maksymalna wysokość grzywny wynosi 30.000 zł.

Art. 88 K. R., upoważniający władzę opiekuńczą do przyznania wynagrodzenia opiekunowi, *jeżeli z opieką związany jest zarząd majątkiem wymagający znacznego nakładu pracy*, powtarza treść art. 17 § 2 pr. opiekuńczego. Należy tu uwzględnić przepis art. 40 post. niesp., stanowiący odpowiednik art. 27 dekr. o post. przed wł. opiek., a stwierdzający, że postanowienie władzy opiekuńczej o przyznaniu opiekunowi wynagrodzenia staje się wykonalne dopiero po uprawomocnieniu.

Przepis art. 41 post. niesp., przewidujący przypadki ustanowienia kuratora — ze względu na przeszkody w sprawowaniu opieki przez opiekuna — odpowiada normom art. 55 i 20 § 2 pr. opiek.

Art. 89 K. R. normuje — tak samo jak art. 16 § 3 pr. op. — trzyletnie przedawnienie roszczeń małoletniego przeciwko opiekunowi o naprawienie szkody, wyrządzonej nienależytym spra-

wowaniem opieki, przy czym postanowienie to rozciąga także na *roszczenie opiekuna o zwrot wydatków i nakładów związanych ze sprawowaniem opieki.*

Art. 90 K. R. odtwarza istotną treść art. 38 §§ 1 i 2 pr. opiek.

Art. 91 K. R. stanowi odpowiednik art. 41 § 1 pr. opiek., z tym, że termin złożenia rachunku z zarządu majątkiem małoletniego przedłuża do trzech miesięcy.

Art. 55 post. niesp. stanowi — z pewnymi zmianami — odpowiednik art. 40 pr. opiek.

Rozdział 5 ustawy o post. niesp. reguluje s p r a w y z z a k r e s u k u r a t e l i.

W szczególności art. 56 post. niesp. recypuje zasadę art. 49 § 1 pr. opiek., opuszczając tylko stwierdzenie, że stosowanie odpowiednie przepisów o opiece winno mieć miejsce „w granicach wynikających z celu kurateli", skoro wynika to już niewątpliwie z wymogu „odpowiedniości".

Art. 57 post. niesp. recypuje treść art. 33 dekr. o post. przed władzą opiekuńczą.

Art. 58 post. niesp. powtarza treść art. 31 dekr. o post. przed władzą opiekuńczą.

Nowe są przepisy art. 59 i 60 post. niesp., normujące właściwość miejscową władzy opiekuńczej dla ustanowienia kuratora w sprawach o ustalenie ojcostwa w razie śmierci domniemanego ojca oraz dla osób prawnych.

XII.

Z p r z e p i s ó w w p r o w a d z a j ą c y c h post. niesp. zwrócić należy uwagę na przepis art. 65 post. niesp., w myśl którego *sprawy o zrównanie dziecka pozamałżeńskiego, toczące się w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy, ulegają umorzeniu,* jako też na przepis art. 66 post. niesp., który stanowi, że — *prawomocne orzeczenia, dotyczące obowiązków rodziców lub opiekunów względem osoby i majątku małoletniego pozostającego pod władzą rodzicielską lub pod opieką, mogą być zmienione w celu ich dostosowania do przepisów prawa rodzinnego* (K. R.).

O ile idzie o p r z e p i s y o g ó l n e (art. 1—12 post. niesp.), to przeważnie mają one tę samą treść, co odpowiednie

przepisy ogólne art. 1—12 dekr. o post. przed wł. opiek., oraz art. 1 pr. opiek. Należy zwrócić uwagę tylko na następujące istotne różnice.

Art. 5 § 1 post. niesp. wprowadza ogólny obowiązek każdego, *komu są znane zdarzenia będące podstawą do wszczęcia postępowania przed władzą opiekuńczą z urzędu* do zawiadomienia o nich tej władzy, gdy według art. 4 §§ 1 i 2 dekr. o post. przed wł. opiek. obowiązek ten ciążył tylko na osobach w przepisach tych wymienionych.

Art. 8 post. niesp. będący novum, ustanawia szczególną właściwość władzy opiek., gdy idzie o opiekę nad rodzeństwem.

Art. 11 post. niesp., odtwarzając poza tym normę art. 11 § 1 dekr. o post. przed wł. opiek., nie recypuje zastrzeżenia, że zmiana prawomocnego orzeczenia, potrzebna ze względu na dobro osoby, której postępowanie dotyczy, nie może nastąpić, jeżeli by ta zmiana naruszała prawa osób trzecich.

Ocena całokształtu zmian, wprowadzonych w stosunku do stanu prawnego dotychczasowego, w zakresie prawa opiekuńczego materialnego i postępowania przed władzą opiekuńczą, daje podstawę do stwierdzenia, że istotne zmiany w tej dziedzinie — z chwilą wejścia w życie K. R., prz. wprow. i ustawy o post. niesp. — są mniej daleko idące od poprzednio omówionych zmian w innych dziedzinach prawa familijnego i postępowania w tych sprawach.

——— o ———

JAN GWIAZDOMORSKI

STWIERDZENIE PRAW DO SPADKU*)

Ze stwierdzaniem praw do spadku łączy się szereg zagadnień, które nie są przez obowiązujące przepisy dość jasno rozstrzygnięte. Jest tak dlatego, że przepisy art. 69—81 dekr. o post. spadk. są niezupełnie szczęśliwie ujęte i zredagowane. Kilka na to złożyło się przyczyn. Naprzód opaczne postawienie sprawy w Komisji Kodyfikacyjnej, która opracowała i uchwaliła w pierwszym czytaniu projekt księgi II kodeksu postępowania niespornego o postępowaniu spadkowym przed rozpoczęciem prac nad projektem materialnego prawa spadkowego [1]). Jest jasne, że projekt przepisów o postępowaniu spadkowym, który opracowano z zamiarem przystosowania go do czterech dzielnicowych systemów materialnego prawa spadkowego, nie mógł być w rzeczywistości przystosowany do żadnego

*) Publikujemy rozdział I pracy świetnego znawcy prawa spadkowego na kapitalny dla praktyki sądowej temat stwierdzania praw do spadku. Rozdział II zamieścimy w dalszym ciągu.

Zaznaczamy, że Autor oświetla różne zagadnienia w sposób odmienny od przyjętego w judykaturze S. N. Artykuł ma przeto charakter dyskusyjny, co zresztą sam Autor na wstępie podkreśla. (Przyp. Red.).

[1]) Por. *Balińskiego - Holewińskiego - Rakowieckiego:* Uwagi o projektach postępowania niespornego ogólnego i spadkowego, G. S. W. LXVI, str. 326, 327. Po dłuższym wywodzie, zawierającym przekonywujące argumenty, autorzy piszą: „Z tych wszystkich względów, zarówno teoretycznych, jak praktycznych, przychodzimy do wniosku, że obecny projekt podkomisji o postępowaniu spadkowym, należałoby na razie odłożyć ad acta, a wprowadzić go w życie jednocześnie z nowym projektem materialnego prawa spadkowego, po należytym dostosowaniu prawa formalnego do materialnego, a nie odwrotnie“. Por. także Prz. Not. XVIII,str. 316, 317 oraz moje zastrzeżenia, P. i P. IV, 6/7, str. 160, uw. 8.

z tych systemów i musiał ograniczyć się do lawirowania między nimi. Projekt powyższy budził zresztą także i z innych punktów widzenia — a zwłaszcza z powodu nie dość wnikliwego przemyślenia zagadnień, niedostrzeżenia szeregu problemów i mało starannej stylizacji przepisów — dość daleko idące wątpliwości. Po wtóre, kiedy w 1946 r. prace nad materialnym prawem spadkowym były już na ukończeniu, przystąpiono w Ministerstwie Sprawiedliwości w wielkim pośpiechu do prac nad projektem dekretu o postępowaniu spadkowym, przy czym za podstawę wzięto projekt Komisji Kodyfikacyjnej, który ze względu na brak czasu tylko nieznacznie przerobiono. Nic dziwnego, że opracowany w ten sposób dekret o postępowaniu spadkowym nie jest w wystarczający sposób sharmonizowany z polskim materialnym prawem spadkowym i jest tworem nie zupełnie udałym.

Rozprawka niniejsza składa się z dwóch rozdziałów. W I rozdziale będę się starał wydobyć problemy, łączące się z przepisami dekretu o postępowaniu spadkowym, odnoszącymi się do stwierdzenia praw do spadku, i podjąć próbę ich rozwiązania. Już wywołanie dyskusji na poruszone przeze mnie w tym rozdziale tematy uważałbym za krok naprzód w porównaniu ze stanem obecnym, w którym sądy interpretują art. 69—81 dekr. o post. spadk. różnie, przy czym problemy istotne nie zawsze bywają dostrzegane a poszczególne rozstrzygnięcia niejednokrotnie budzą zastrzeżenia. Rozdział II poświęcony będzie wykładni art. 46, 47 pr. spadk.

ROZDZIAŁ I. POSTĘPOWANIE

A. WNIOSEK I OSOBY UPOWAŻNIONE DO JEGO STAWIANIA.

I.

W postępowaniu niespornym sąd wszczyna postępowanie w zasadzie na wniosek osoby zainteresowanej. Wyjątkiem od tej zasady, który wchodzi w zastosowanie tylko w przypadkach w ustawie wskazanych, jest wszczęcie postępowania na wniosek właściwej władzy lub z urzędu (art. 2 § 1 k. p. n.). Już na podstawie stwierdzenia, że w ustawie nie ma przepisu, któryby przewidywał wszczynanie postępowania w przedmiocie stwierdzenia praw do spadku na wniosek właściwej władzy lub z urzędu, przyjść się musi wskutek tego do przekonania, że po-

stępowanie takie może być wszczęte tylko na wniosek osoby zainteresowanej. Zasada ta wypowiedziana jest jednak także wyraźnie w art. 45 pr. spadk.[2]).

Stawiać wniosek o stwierdzenie praw do spadku może tylko osoba zainteresowana, tj. osoba, która ma interes w stwierdzeniu praw danej osoby do danego spadku. Nie wystarczy zatem zainteresowanie w uzyskaniu wyjaśnienia, kto jest spadkobiercą po danym spadkodawcy, nie wystarczy także interes w tym, aby dana osoba była spadkobiercą po danym spadkodawcy. Wnioskodawca musi mieć interes właśnie w tym, aby prawa danej osoby do danego spadku zostały stwierdzone i aby w ten sposób doszło do powstania skutków, które z mocy przepisu ustawy łączą się ze stwierdzeniem praw danej osoby do danego spadku[3]). Skutki te polegają: a) na otwarciu przed spadkobiercą, którego prawa do spadku zostały stwierdzone, możliwości powoływania się na następstwo prawne po spadkodawcy także i wobec osób trzecich, nie roszczących sobie praw do spadku w charakterze spadkobierców (art. 46 pr. spadk.); b) na stworzeniu domniemania, że osoba, której prawa do spadku zostały stwierdzone, jest spadkobiercą (art. 47 § 1 pr. spadk.). Każdy, kto ma interes prawny w wywołaniu któregokolwiek z powyższych dwóch skutków, jest osobą zainteresowaną w rozumieniu art. 2 § 1 k. p. n. oraz art. 45 pr. spadk. i może stawiać wniosek o stwierdzenie.

Na podstawie dotychczasowych uwag ogólnych można zastanowić się szczegółowo, kto może stawiać wniosek o stwierdzenie praw spadkowych[4]).

---

[2]) Wedle art. 47 § 1 proj. Kom. Kod. ks. II k. p. n. wniosek o stwierdzenie praw do spadku mieli móc stawiać tylko spadkobiercy i zapisobiercy (wedle art. 56 proj. w stwierdzeniu praw do spadku miały być stwierdzane również prawa zapisobierców).

[3]) Por. *Smal*: Postępowanie o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości, Prz. Not. XXII (I), str. 255, 256, którego zdaniem osobą zainteresowaną w rozumieniu art. 2 k. p. n. jest każdy, kto ma interes prawny w tym, aby postępowanie było wszczęte i żeby zapadło żądane przez nią orzeczenie. Zdaniem *Bazińskiego:* Komentarz do prawa spadkowego, str. 149 — „...każdy, czyich praw dotyka wynik postępowania, jest zainteresowany w sprawie".

[4]) *Zoll-Szpunar:* Prawo cywilne w zarysie IV, str. 150, po zacytowaniu słów art. 45 § 1 pr. spadk. „na wniosek osoby zainteresowanej", dodają w nawiasie — „(zatem spadkobiercy, zapisobiercy i t. d.)". — W orzeczeniu z dnia 17 grudnia 1949, Wa C 193/49, Prz. Not. XXII (I),

A) Naprzód nie może ulegać wątpliwości, że spadkobierca może stawiać wniosek o stwierdzenie swych własnych praw do spadku. Zapatrywanie to nie wymaga chyba bliższego uzasadnienia. Wniosek o stwierdzenie swych własnych praw do spadku może spadkobierca stawiać osobiście albo przez przedstawiciela ustawowego lub przez pełnomocnika. Co do spadku, który należy do masy upadłości, wniosek o stwierdzenie stawiać może tylko syndyk masy (art. 20 § 1, art. 23, 90 pr. upadł.). Jeżeli spadkobierca A zmarł, wniosek o stwierdzenie praw do spadku po pierwszym spadkodawcy M stawiać może spadkobierca zmarłego spadkobiercy A, tj. osoba B, ale oczywiście — jeżeli chodzi o spadek po pierwszym spadkodawcy M — tylko wniosek o stwierdzenie praw pierwszego (zmarłego) spadkobiercy, tj. spadkobiercy A [5]). Możliwość złożenia wniosku przez spadkobiercę spadkobiercy, tj. przez osobę B, nie zależy przy tym od przedłożenia przez wnioskodawcę B postanowienia, stwierdzającego jego prawa do spadku po pierwszym (zmarłym) spadkobiercy A. W złożeniu bowiem przez drugiego spadkobiercę B wniosku o stwierdzenie praw pierwszego spadkobiercy A do spadku po pierwszym spadkodawcy M tkwi wprawdzie powoływanie się przez drugiego spadkobiercę B na następstwo prawne po spadkobiercy pierwszym A, jednak powoływanie to nie następuje „wobec osób trzecich, nie roszczących sobie praw do spadku w charakterze spadkobierców". W razie zbycia spadku (art. 167—172 pr. spadk.) wniosek stawiać może tylko nabywca, ale stwierdzone mogą być tylko prawa zbywcy.

B) Spadkobierca nie może natomiast m. zd. zgłosić wniosku o stwierdzenie praw do spadku współspadkobierców, którzy z nim razem powołani są do dziedziczenia po tym samym spadkodawcy. Nie umiem dostrzec interesu prawnego jednego współspadkobiercy w wywołaniu skutków prawnych z art. 46, 47 pr. spadk. co do współspadkobierców pozostałych. Interes

---

str. 455, zdaje się S. N. wychodzić z (nietrafnego) założenia, że uprawnionymi do stawiania wniosku o stwierdzenie są tylko spadkobiercy. Orzeczenie powyższe, które z wielu punktów widzenia budzi daleko idące zastrzeżenia, doszło do moich rąk, kiedy rękopis niniejszej pracy był juz w czystopisie przygotowany do druku. Pełny tekst tego orzeczenia ogłoszono w D. P. P. VI, 7, str. 60 (z glosą *Pietrzykowskiego).* Tekst ten, jak również i glosę, mogłem uwzględnić już tylko w korekcie.

[5]) P. także niżej str. 117, uw. 83 oraz orzeczenie S. N. z dnia 22 kwietnia 1950, Wa C 3/50, D. P. P. VI, 7, str. 59.

ten możnaby było dostrzec tylko w razie przyjęcia poglądu, że ze względu na treść art. 77 dekr. o post. spadk. niedopuszczalne jest stwierdzenie praw do części spadku; tylko bowiem przy przyjęciu powyższego poglądu każdy ze współspadkobierców musiałby być uważany za zainteresowanego w stwierdzeniu praw do spadku współspadkobierców pozostałych, skoro bez tego stwierdzenia jego własne prawa do spadku nie mogłyby zostać stwierdzone. Pogląd, że stwierdzenie praw do spadku musi nastąpić co do całego spadku i co do wszystkich współspadkobierców w jednym i tym samym postanowieniu, uważam za nietrafny (p. o tym niżej str. 110 i nast., pod I).

C) Dalsza grupa osób, co do których może być wątpliwe, czy mogą one stawiać wniosek o stwierdzenie praw spadkowych, to osoby, które byłyby powołane do spadku po danym spadkodawcy, ale są od dziedziczenia po nim wykluczone przez silniejsze powołanie osoby innej (np. spadkobierca ustawowy wobec istnienia spadkobiercy testamentowego, rodzeństwo spadkodawcy wobec istnienia jego zstępnych itd.) i z tym wykluczeniem od dziedziczenia po danym spadkodawcy się godzą, tzn. praw do danego spadku w charakterze spadkobierców sobie nie roszczą. Ich legitymacja do stawiania wniosku o stwierdzenie praw spadkowych osoby dochodzącej do spadku może wynikać z zachowania się tej osoby. Jeśli mianowicie ten rzeczywiście dochodzący do spadku spadkobierca objął wszystkie aktywa spadku w posiadanie, ale oświadczenia o przyjęciu ani o odrzuceniu spadku w terminie z art. 35 pr. spadk. nie złożył, a wszystkich wierzycieli spadku odsyła z ich roszczeniami do osoby, powołanej na podstawie słabszego tytułu, która spadkobiercą nie jest, wówczas osoba ta ma interes w stwierdzeniu praw do spadku prawdziwego spadkobiercy i stworzenia dla siebie możliwości powoływania się wobec wierzycieli spadkowych na domniemanie z art. 47 § 1 pr. spadk. W przypadkach tych zatem osoby, powołane na podstawie słabszego tytułu i wykluczone od dziedziczenia przez osoby mające silniejszy tytuł, mogą stawiać wniosek o stwierdzenie. W ten sam sposób rozstrzygnąć należy kwestię istnienia legitymacji do stawiania wniosku o stwierdzenie praw do spadku u osoby, która do spadku w ogóle nie jest powołana, a do której pomimo to prawdziwy spadkobierca odsyła wierzycieli spadkowych (np. spad-

kobierca ustawowy odsyła wierzycieli spadkowych do osoby, powołanej do dziedziczenia w testamencie nieważnym).

D) Wniosku o stwierdzenie praw do spadku nie mogą m. zd. stawiać w zasadzie wierzyciele spadku [6]), skoro stwierdzenie praw do spadku w niczym na treść i rozmiar odpowiedzialności spadkobiercy za długi spadkowe nie wpływa. Spadkobierca już od chwili przyjęcia spadku odpowiada bowiem za długi spadkowe całym swoim majątkiem (art. 48 pr. spadk.) [7]) i nie może wobec wierzycieli spadku zasłaniać się tym, że nie uzyskał jeszcze stwierdzenia swych praw do spadku [8]).

Niekiedy wierzyciele spadkowi mogą być jednak zainteresowani w stwierdzeniu praw do spadku. Wydaje mi się, że chodzić może o trzy grupy przypadków:

a) Grupa pierwsza to przypadki, w których dwie lub więcej osób rości sobie prawa do tego samego spadku lub do tego samego ułamka spadku. W tych przypadkach wierzyciel ma interes prawny w tym, aby prawa do spadku zostały stwierdzone i aby tą drogą stworzone zostały podstawy domniemania z art. 47 § 1 pr. spadk., na które wierzyciel będzie mógł się potem powołać. Oczywiście wierzyciel nie musi użyć tej drogi i może sam dokonać wyboru, wdrażając kroki przeciwko jednemu z pretendentów, ryzykuje jednak wówczas, że podczas ewentualnego procesu sprawa ulegnie wyjaśnieniu w tym kierunku,

---

[6]) Odmiennie *Mleczko:* Postępowanie spadkowe, Prz. Not. XIX (I), str. 203, oraz *Karakulski:* Stwierdzanie praw do spadku, Prz. Not. XIX (II), str. 392, 393. Obaj przyznają legitymację do zgłoszenia wniosku o stwierdzenie praw do spadku osobom, uprawnionym do żądania zachowku, zapisobiercom i wierzycielom spadkodawcy. *Witecki:* Odpowiedź na pytanie prawne, P. i P. II, 4, str. 99, zdaje się stać na stanowisku, że wniosek o stwierdzenie praw do spadku może złożyć każdy wierzyciel spadku.

[7]) Por. uzasadnienie proj. Kom. Kod. ks. II k. p. n. (str. 76), gdzie powiedziano: „....interes... innych osób, w szczególności wierzycieli, jest tylko pośredni, nie jest więc tak doniosły, aby przyznać im prawo do żądania wszczęcia postępowania niespornego w celu ustalenia, kto jest spadkobiercą".

[8]) Powyższy pogląd co do niemożliwości zasłaniania się przez spadkobiercę wobec wierzycieli brakiem stwierdzenia wyraziłem już w artykule: „Stanowisko prawne spadkobiercy", Prz. Not. XIX (I), str. 445 pod b). Tak samo *Witecki:* Odpowiedź na pytanie prawne, P. i P. II, 4, str. 99, 100, zbiorowa odpowiedź na pytanie prawne, P. i P. IV, 4, str. 105, oraz *Szpunar:* Znaczenie domniemań z art. 47 pr. spadk., Prz. Not. XXII (I), str. 81.

że spadkobiercą jest nie ten pretendent, przeciwko któremu wierzyciel wniósł pozew, tylko właśnie pretendent drugi. Wskutek tego wierzyciel przegra proces i będzie musiał zapłacić zapozwanemu przez siebie pretendentowi koszta sporu. Przed tym niebezpieczeństwem chroni wierzyciela, ale tylko w pewnym stopniu, spowodowanie stwierdzenia praw do spadku. — Nie przypuszczam, aby w tej grupie przypadków częste były przypadki występowania przez wierzyciela z wnioskiem o stwierdzenie praw do spadku. Naprzód niejednokrotnie wierzyciel będzie się sam w wystarczający sposób orientował w tym, który z pretendentów jest spadkobiercą, i dlatego wniosku o stwierdzenie nie będzie stawiał. Po wtóre, postępowanie o stwierdzenie praw do spadku jest postępowaniem — w przypadkach kolizji między pretendentami — przewlekłym i długim i wierzyciel rzadko chyba zdecyduje się na czekanie z dochodzeniem swej wierzytelności aż do chwili, kiedy postanowienie o stwierdzeniu stanie się prawomocne tym bardziej, że nawet prawomocne postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku nie przesądza ostatecznie kwestii, kto jest spadkobiercą (art. 70 pr. spadk.). Wreszcie po trzecie, w tych rzadkich przypadkach, w których wierzyciel zdecyduje się na postawienie wniosku o stwierdzenie, zgłoszenie tego wniosku okaże się chyba najczęściej bezprzedmiotowe, a to dlatego, że przed wierzycielem wniosek taki postawi już jeden z pretendentów.

b) Do grupy drugiej należą przypadki, w których spadkobierca sam zaprzecza, by był spadkobiercą. Przypadki takie mogą nie być tak rzadkie, jakby się to na pierwszy rzut oka mogło zdawać. Niejednokrotnie bowiem spadkobierca, któremu przypadł spadek obdłużony ponad wartość aktywów, sądzi, że jeśli pozostanie bierny, to spadku nie nabywa i dłużnikiem wierzycieli spadku się nie staje. Dopiero pouczenie go przez prawnika o treści art. 35 pr. spadk. uświadomi go o następstwach prawnych jego bierności. Wtedy spadkobierca ten będzie usiłował ratować się kwestionowaniem swego przymiotu spadkobiercy [9]). Wierzyciel ma wówczas dwie drogi do wyboru: może

---

[9]) Możliwość użycia w takich przypadkach przez spadkobiercę drogi z art. 41 pr. spadk. jest wątpliwa, ponieważ chodzi o oświadczenie o przyjęciu spadku fingowane, a wada woli (błąd) polega tylko na nieznajomości skutków prawnych zachowania się (zaniechania), podjętego przez spadkobiercę. Tymczasem przy oświadczeniach woli fingowanych nie

albo wnieść pozew i w procesie prowadzić dowody na to, że pozwany jest spadkobiercą. Albo też wierzyciel może postawić wniosek o stwierdzenie praw pozwanego do spadku. Droga pierwsza jest szybsza, ale połączona z ryzykiem, że powodowi (tj. wierzycielowi) nie uda się wykazać w procesie, iż pozwany jest spadkobiercą, co doprowadzi do oddalenia powództwa i nałożenia na powoda kosztów procesu. Droga druga jest dłuższa, ale pewniejsza. Wierzyciel, wnosząc pozew po prawomocności postanowienia o stwierdzeniu, może ograniczyć się do powołania się na domniemanie z art. 47 § 1 pr. spadk. i pozostawić pozwanemu podjęcie próby obalenia domniemania.

c) Wreszcie do trzeciej grupy należą przypadki, w których wierzyciel z powodu śmierci spadkodawcy — pozwanego, zaszłej w okresie czasu między wytoczeniem powództwa a zakończeniem postępowania egzekucyjnego, będzie musiał wskazać i wykazać, kto jest spadkobiercą (art. 190, 192 § 1 p. 1 [ale p. także art. 191, 433], art. 534, 557 k. p. c.).

E) Także i wierzyciele spadkobiercy nie mają m. zd. w zasadzie legitymacji do stawiania wniosku o stwierdzenie praw do spadku. Jest tak dlatego, że spadkobierca nabywa spadek już z chwilą otwarcia spadku (art. 32 pr. spadk.) i już od tej chwili wierzyciele spadkobiercy mogą wskutek tego prowadzić egzekucję na spadku; przez przyjęcie spadku nabycie spadku przez spadkobiercę staje się nieodwołalne, natomiast stwierdzenie praw do spadku w niczym na odpowiedzialność spadkobiercy wobec jego wierzycieli nie wpływa.

Niekiedy uzyskanie stwierdzenia praw do spadku jest wierzycielom spadkobiercy potrzebne celem realizacji ich wierzytelności. Jest tak w szczególności wtedy, gdy do spadku należy nieruchomość albo ograniczone prawo rzeczowe na nieruchomości, podlegające zajęciu i ujawnione w księdze wieczystej. W tych przypadkach możliwość wdrożenia egzekucji z nieruchomości (sprzedaż, zarząd przymusowy — art. 653 i nast., art. 758 i nast. k. p. c.), czy choćby uzyskanie hipoteki przymusowej (art. 244 i nast. pr. rzecz.), zależy od uzyskania wpisu do księgi wieczystej własności spadkobiercy (por. art. 656[1] k. p. c., art. 27 pr. o ks. w.). Do uzyskania zaś wpisu własności

można w zasadzie powoływać się na to, że osoba, która zachowała się biernie, nie chciała przez to wywołać skutków prawnych, łączących się z mocy ustawy z jej zaniechaniem.

spadkobiercy potrzebne jest uprzednie uzyskanie stwierdzenia praw do spadku (art. 22 pr. o ks. w.). Podobny stan rzeczy istnieje w przypadku, w którym wierzyciel spadkobiercy chce skierować egzekucję na należącą do spadku i zabezpieczoną hipoteką wierzytelność (por. art. 647[1] k. p .c.). W tych wszystkich przypadkach wierzyciele spadkobiercy mają interes w stwierdzeniu jego praw do spadku i wskutek tego mogą stawiać wniosek o stwierdzenie.

F) Nie mogą w zasadzie stawiać wniosku o stwierdzenie dłużnicy spadku. Wątpliwość co do tego, kto jest spadkobiercą, najczęściej nie narusza ich interesów. Naprzód zwykle będą oni mogli zwolnić się od zobowiązania przez złożenie przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego lub do rąk wyznaczonego przez sąd dozorcy lub zarządcy (art. 237, 231 kod. zob.). Po wtóre, także w przypadkach, w których o złożeniu do depozytu sądowego lub do rąk wyznaczonego przez sąd dozorcy lub zarządcy — ze względu na rodzaj świadczenia — nie może być mowy, dłużnik może niejednokrotnie spełnić świadczenie, niezależnie od tego, kto jest jego wierzycielem (świadczenia, polegające na nieczynieniu, pewne przypadki, w których świadczenie polega na czynieniu). W tych wszystkich przypadkach dłużnicy spadku nie mają interesu prawnego w uzyskaniu postanowienia o stwierdzeniu i wskutek tego wniosku o stwierdzenie stawiać nie mogą. Tylko w rzadkich przypadkach, w których dłużnik nie może się zwolnić przez złożenie do depozytu sądowego wzgl. przez złożenie przedmiotu świadczenia do rąk wyznaczonego przez sąd dozorcy lub zarządcy i w których nadto dłużnik nie może wykonać zobowiązania, jeśli nie wie, kto jest jego wierzycielem, dłużnik ma interes prawny w stworzeniu domniemania z art. 47 § 1 pr. spadk. i wskutek tego może stawiać wniosek o stwierdzenie.

G) W zasadzie może stawiać wniosek o stwierdzenie osoba, która nabyła od spadkobiercy poszczególny przedmiot należący do spadku [10]). Legitymacja do stawiania wniosku służy jednak temu nabywcy tylko wówczas, jeśli nie może on po-

---

[10]) Legitymacja do złożenia wniosku o stwierdzenie praw do spadku służy także osobie, która — nie czekając na stwierdzenie praw do spadku — spełniła świadczenie do rąk osoby, którą uważała za spadkobiercę, albo też przez czynność prawną tej osoby uzyskała zwolnienie od obowiązku, jaki ciążył na niej wobec spadku.

wołać się na przepisy o ochronie osób, które w dobrej wierze nabyły prawa od osoby nieuprawnionej do rozporządzania danym przedmiotem. Zasady wyrażone w dwóch zdaniach poprzednich zilustruję przykładami:

a) Do spadku po spadkodawcy M należy wierzytelność przeciwko dłużnikowi B o spełnienie świadczenia x. Spadkobierca A przelewa tę wierzytelność na rzecz osoby trzeciej C. W tym stanie rzeczy C na to, aby mógł wystąpić przeciwko B, musi powołać się na następstwo prawne A po M, oraz na następstwo własne po A. Na następstwo prawne A po M może C powołać się tylko wtedy, jeśli przedłoży stwierdzenie praw A do spadku po M (art. 46 pr. spadk.). Dlatego C może zgłosić wniosek o stwierdzenie.

b) Osoba C nabyła od spadkobiercy A należącą do spadku rzecz ruchomą, przy czym rzecz została mu przez A wydana, zaś C nie miał — i nie powinien był mieć — żadnych wątpliwości ani co do tego, że dana rzecz należy do spadku, ani co do tego, że A jest spadkobiercą. C stał się właścicielem rzeczy nabywając ją od osoby, uprawnionej do rozporządzania rzeczą; nadto może — bez przedłożenia postanowienia o stwierdzeniu praw A do spadku — powołać się na swą własność i dochodzić roszczeń, wynikających z tej własności, wobec wszystkich osób wykazując, że rzecz nabył w warunkach z art. 48 pr. rzecz. Wobec tego C nie może stawiać wniosku o stwierdzenie praw spadkowych spadkobiercy A.

H) Wreszcie w zasadzie nie mogą stawiać wniosku o stwierdzenie ani wykonawca testamentu, ani kurator spadku z art. 82—86 dekr. o post. spadk. Żaden z nich nie jest przedstawicielem spadkobiercy i nie może wskutek tego w jego imieniu stawiać wniosku o stwierdzenie jego praw do spadku. Z drugiej strony — w braku interesu prawnego — ani wykonawca testamentu ani kurator spadku nie mogą takiego wniosku składać w imieniu własnym.

II.

Wniosek o stwierdzenie ma zawierać — jak każdy inny wniosek w postępowaniu niespornym — wszelkie dane z art. 16 k. p. n., a między innymi dokładnie określone żądanie oraz

przytoczenie uzasadniających je okoliczności faktycznych [11]). Żądanie, zamieszczone we wniosku o stwierdzenie, na to, aby było żądaniem dokładnie określonym, musi podawać imię i nazwisko spadkodawcy, datę i miejsce jego śmierci, imię i nazwisko spadkobiercy, którego prawa mają być stwierdzone, tytuł jego powołania do spadku, jeśli spadkobierców jest kilku, udziały, w jakich ci spadkobiercy dziedziczą itd., słowem te wszystkie dane, które ma zawierać postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku [12]). Wniosek o stwierdzenie musi zawierać powyższe dane niezależnie od tego, czy wniosek złożył spadkobierca, czy inna osoba interesowana. Wniosek, który nie zawiera powyższych danych, nie stanowi podstawy do wszczęcia postępowania i podlega — po zastosowaniu postępowania z art. 141 k. p. c. (art. 4 k. p. n.) albo postępowania z art. 19 k. p. n. — zwrotowi [13]) — (uw. na str. 70).

---

[11]) Jeżeli wniosek pochodzi od spadkobiercy, który wyraźnego oświadczenia o przyjęciu spadku nie złożył, tylko dopuścił do upływu terminu z art. 35 pr. spadk. (wzgl. art. 37, 38 pr. spadk.), wniosek powinien m. zd. zawierać także wszelkie dane, wymienione w art. 63 dekr. o post. spadk. Przy wniosku przedłożyć należy sądowi spadku akt zejścia spadkodawcy (wzgl. prawomocne postanowienie stwierdzające jego zgon lub uznające go za zmarłego) chyba, że akt ten już poprzednio został złożony (p. także niżej str. 81, 82 pod A).

[12]) W uzasadnieniu proj. Kom. Kod. ks. I k. p. n., str. 38, uw. do art. 17 projektu (dosłownie zgodnego z art. 16 k. p. n.), stwierdzono wyraźnie, że wniosek o wszczęcie postępowania niespornego powinien zawierać w zasadzie to, co musi być zamieszczone w pozwie.

Inaczej niż w tekście *Dobrzański:* P. i P. IV, 6/7, str. 166, którego zdaniem we wniosku o stwierdzenie praw do spadku dokładnie określonym żądaniem jest żądanie stwierdzenia praw do spadku po pewnej osobie, natomiast precyzowanie we wniosku o stwierdzenie praw do spadku treści żądanego stwierdzenia, a w szczególności określanie, czyje prawa do spadku mają być stwierdzone, nie jest potrzebne. Podobnie — bez bliższego uzasadnienia — orzeczenie S. N. z dnia 17 grudnia 1949, Wa C 193/49, Prz. Not. XXII (I), str. 456, wedle którego „... postępowanie o stwierdzenie praw do spadku dotyczy nie tylko praw wnioskodawcy, lecz ma na celu stwierdzenie praw spadkowych wszystkich uprawnionych osób". Zapatrywanie to uważam za nietrafne. Jedną z najbardziej istotnych części postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku jest określenie, czyje prawa do spadku zostają stwierdzone (zdaniem *Dobrzańskiego,* P. i P. IV, 6/7, str. 166, wymienienie wszystkich spadkobierców i wysokości ich udziałów stanowi c a ł ą treść postanowienia sądu o stwierdzeniu praw do spadku — art. 77 dekr. o post. spadk.). To też zamieszczone we wniosku żądanie, któreby nie określało, czyich praw do spadku ma stwierdzenie dotyczyć, nie mogłoby być uwa-

żane za „żądanie dokładnie określone“. — Za tym, że wniosek o stwierdzenie praw do spadku zawierać musi żądanie, określające dane, wymienione w tekście, a w szczególności określać osoby, których prawa mają być stwierdzone, przemawia także i to, że wniosek zawierać ma nietylko dokładnie określone żądanie, ale i przytoczenie uzasadniających je okoliczności faktycznych (por. *Baziński:* Komentarz do prawa spadkowego, str. 149). Gdyby stanęło się na stanowisku, że żądanie stwierdzenia praw do spadku ma być tylko żądaniem stwierdzenia praw do spadku po pewnej osobie, wówczas jedyną okolicznością, uzasadniającą takie żądanie, która musiałaby być we wniosku wymieniona, byłaby śmierć spadkodawcy. Na podstawie takiego wniosku sąd spadku musiałby z urzędu dochodzić, kto jest spadkobiercą. Do prowadzenia takich dochodzeń sąd spadku nie jest ani obowiązany, ani nawet uprawniony. Okoliczności, od których zależy powołanie danej osoby do danego spadku, ma twierdzić i dowodzić w zasadzie wnioskodawca.

Argumenty, którymi *Dobrzański* uzasadnia swoje zapatrywanie, nie są dla mnie przekonywujące. W szczególności spostrzeżenie, że ani w art. 45 pr. spadk. ani też w art. 69—81 dekr. o post. spadk. nie jest zawarty wymóg precyzowania we wniosku o stwierdzenie treści żądanego stwierdzenia, a w szczególności wymóg wymieniania osób, których prawa mają być stwierdzone, nie przemawia zupełnie za trafnością poglądu *Dobrzańskiego* (zresztą w art. 69—81 dekr. o post. spadk. nie jest także zawarty wymóg, aby we wniosku wymieniona była osoba spadkodawcy, a przecież co do tego punktu nawet *Dobrzański* przyjmuje, że musi on być we wniosku podany). Wymóg zamieszczenia we wniosku, składanym w postępowaniu niespornym, dokładnie określonego żądania obowiązuje na podstawie art. 16 k. p. n. we wszystkich postępowaniach, w których stosuje się przepisy k. p. n. chyba, że jakiś przepis szczególny stanowi inaczej. Nie zachodziła zatem żadna potrzeba powtarzania tego wymogu, czy jego bliższego określania, w przepisach art. 69—81 dekr. o post. spadk. Sprawa przedstawia się zupełnie podobnie, jak na tle przepisów kod. post. cyw. Wymóg podania w pozwie dokładnie określonego żądania wyrażony jest ogólnie w art. 206 § 1 p. 1 k. p. c. i żaden inny przepis prawa materialnego ani formalnego wymogu tego w stosunku do żadnej szczególnej kategorii pozwów ani nie powtarza, ani bliżej nie precyzuje. W szczególności nie ma przepisu, któryby wymagał: a) aby w pozwie o świadczenie pieniężne podana była wysokość sumy pieniężnej, na której zapłatę pozwany ma być zasądzony; b) aby w sporze o własność wyrażone było w żądaniu pozwu, o czyją własność chodzi z podaniem, w przypadkach współwłasności, wysokości udziałów współwłaścicieli; c) aby w sporze o świadczenie niepieniężne określone było dokładnie świadczenie, na którego spełnienie pozwany ma być zasądzony; d) aby w sporze, w którym powód żąda zasądzenia pozwanego na złożenie pewnego oświadczenia woli, treść oświadczenia woli, które ma złożyć pozwany, była w żądaniu pozwu dokładnie określona. Pomimo to nikt chyba nie ma — właśnie na podstawie ogólnego przepisu art. 206 § 1 p. 1 k. p. c. — wątpliwości, że żądanie pozwu, w którym powód żądałby ogólnikowo zasądzenia pozwanego na zapłatę „należnej“ powodowi sumy (por. orzeczenie S. N. z dnia 8 marca 1939, C III 3084/36, O. S. P. XVIII, 388,

oraz z dnia 15 marca 1949, Nr. Wa C 294/49, D. P. P. VI, 3, str. 61) lub na spełnienie „należnego" powodowi świadczenia niepieniężnego, na złożenie oświadczenia, do którego złożenia pozwany jest wobec powoda zobowiązany, nie byłoby żądaniem dokładnie określonym i nie nadawałoby się do rozpoznania, tak samo jak żądanie pozwu, w którym powód żądałby orzeczenia co do własności określonej rzeczy bez podania, o czyją własność chodzi.

Przypuszczam, że w świetle tego, co powiedziałem wyżej w ustępie poprzednim, nie będzie może budzić wątpliwości zapatrywanie, iż szukanie w przepisach art. 69—81 dekr. o post. spadk. postanowienia, któreby nakazywało precyzowanie treści żądania, zamieszczonego we wniosku o stwierdzenie, a w szczególności wymienianie w nim osób, których prawa mają być stwierdzone, było przedsięwzięciem już w swym założeniu chybionym i wskutek tego z góry skazanym na niepowodzenie. — Jest rzeczą znamienną, że w glosie do orzeczenia S. N. z dnia 23 kwietnia 1949, C 336/49, P. i P. IV, 9/10, str. 178, *Dobrzański* stoi najwidoczniej na stanowisku, iż w postępowaniu o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości we wniosku musi być podane, czyja własność ma być stwierdzona, oraz iż sąd wnioskiem uczestników jest związany. Mianowicie w sprawie tej spadkodawca Tomasz P. miał ośmiu spadkobierców i pięciu z nich zgłosiło wniosek o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości przez spadkodawcę, Tomasza P. Trzej pozostali żądali tylko oddalenia wniosku, przy czym ich pełnomocnik oświadczył, że dana nieruchomość jest od przeszło 30 lat w wyłącznym posiadaniu jego mocodawców. Otóż *Dobrzański* jest zdania, że stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości przez owych trzech spadkobierców Tomasza P. (którzy ograniczyli się do żądania oddalenia wniosku spadkobierców pozostałych) nie było możliwe, ponieważ „....ci uczestnicy nie zgłosili wniosku o stwierdzenie zasiedzenia przez nich nieruchomości (art. 2 § 1 k. p. n.)". A przecież ten sam art. 2 § 1 k. p. n. obowiązuje także w postępowaniu o stwierdzenie praw do spadku, zaś przepisy art. 19—21 dekr. o post. niesp. z zakresu pr. rzecz. nie wprowadzają wymogu precyzowania, przez kogo (i w jakich ułamkach) własność nieruchomości została przez zasiedzenie nabyta. Na daleko idące analogie między stwierdzeniem zasiedzenia własności nieruchomości a stwierdzeniem praw do spadku wskazał S. N. w uchwale (w składzie siedmiu sędziów) z dnia 22 kwietnia 1950, C 1864/49, D. P. P. VI, 7, str. 53.

W dalszym ciągu swych wywodów w glosie, ogłoszonej w P. i P. IV, 6/7, str. 165 i nast., *Dobrzański* wskazuje na to, że składający wniosek o stwierdzenie (zwłaszcza, jeśli nie jest nim spadkobierca) może mieć duże trudności w dowiedzeniu się, kto jest spadkobiercą, a jeśli spadkobierców jest kilku, jakie są udziały, w których ci spadkobiercy dziedziczą. Nie mogę tu przechodzić wszystkich układów stanu faktycznego, w których zdaniem *Dobrzańskiego* trudności powyższe istnieją. Chcę tylko zaznaczyć, że jeśli spadkobiercy są nieznani, dojdzie często do wezwania nieznanych spadkobierców przez ogłoszenie bez stawiania przez kogokolwiek wniosku o wdrożenie postępowania o stwierdzenie praw do spadku (p. niżej str. 92, uw. 46, str. 97, uw. 49 pod B). W przypadkach, w których spadkobiercy są nieznani a do wezwania z urzędu nieznanych spadkobierców przez ogłoszenie nie dojdzie, wierzyciele spadku nie będą zwykle potrzebowali — celem realizacji ich praw — stawiać

B. TOK POSTĘPOWANIA.

I.

Na skutek złożenia wniosku o stwierdzenie sąd spadku wyznacza posiedzenie, na które wzywa zgłaszającego wniosek oraz znanych spadkobierców (art. 69 dekr. o post. spadk.) [14]). Jeśli jednak wniosek o stwierdzenie oparty jest na testamencie oczywiście nieważnym, sąd spadku, jeśli okoliczność ta wynika z treści wniosku, ze znajdujących się w sądzie akt, a w szczególności z ogłoszonego i przechowywanego w sądzie spadku testamentu, powinien wniosek (bez wyznaczania posiedzenia) oddalić. Jeśli oczywista nieważność testamentu wyjdzie na jaw w toku postępowania, sąd spadku powinien (bez prowadzenia

---

wniosku o stwierdzenie. Ograniczą się do postawienia wniosku o ustanowienie kuratora spadku z art. 82 dekr. o post. spadk., przeciwko któremu będą dochodzić swoich praw (art. 84 § 1 dekr. o post. spadk.). W tych przypadkach zaś, w których stwierdzenie praw do spadku będzie wierzycielowi — z tych, czy innych powodów — do realizacji jego praw potrzebne, wierzyciel ten postąpi roztropnie, jeśli postawi wniosek o stwierdzenie praw do spadku Skarbu Państwa, jako spadkobiercy ustawowego. Taki wniosek da wierzycielowi podwójną korzyść: a) spowoduje konieczność wezwania spadkobierców przez ogłoszenie (p. niżej str. 91, uw. 45); b) spowoduje spadkobierców, którzy — choć wiedzieli o otwarciu spadku i o swoim powołaniu — jednak nie zgłosili się w sądzie spadku, do wystąpienia na zewnątrz i zgłoszenia swoich praw. W takim postępowaniu o stwierdzenie wierzyciel będzie potem mógł — w razie potrzeby — stosownie do wyników postępowania dowodowego zmienić odpowiednio zamieszczone we wniosku żądanie. Także w przypadkach trudności w określeniu w żądaniu ułamków, w jakich dziedziczą współspadkobiercy, możliwość ewentualnej późniejszej zmiany zamieszczonego we wniosku o stwierdzenie żądania usunie niejednokrotnie trudności, na które wskazał *Dobrzański.*

[13]) Por. uzasadnienie proj. Kom. Kod. ks. I k. p. n., str. 39, 40, uw. do art. 20 projektu. P. także *Balińskiego - Holewińskiego - Rakowieckiego:* Uwagi o projektach postępowania niespornego ogólnego i spadkowego, G. S. W. LXVI, str. 325, 326. *Dobrzański:* Odpowiedź na pytanie prawne, P. i P. IV, 3, str. 128. Por. także *Dobrzański:* Przegląd orzecznictwa kasacyjnego z zakresu post. niesp., Prz. Not. XX (II), str. 350.

[14]) Por. orzeczenie S. N. z dnia 6 listopada 1948, C 757/48, P. i P. IV, 2, poz. 4. — Obszerne wywody na temat wykładni art. 69 dekr. o post. spadk. zawarte są w glosach *Dobrzańskiego* i *Witeckiego*, P. i P. V, 1, str. 120. Por. także *Balińskiego - Holewińskiego - Rakowieckiego:* Uwagi o projektach postępowania niespornego ogólnego i spadkowego, G. S. W. LXVI, str. 326, gdzie zamieszczono rozważania na temat różnicy między „posiedzeniem“ a „rozprawą“.

dalszych dowodów) oddalić wniosek (arg. z art. 78 dekr. o post. spadk.) [15]). Tak samo powinien sąd spadku postąpić, jeśli stanie się jasne, że złożony wniosek jest z jakichkolwiek innych powodów (np. obejmuje żądanie stwierdzenia praw do spadku z ustawy rozwiedzionego małżonka lub dziadków spadkodawcy albo rodzeństwa jego rodziców) oczywiście bezzasadny. Przepis art. 78 dekr. o post. spadk. należy bowiem uważać za emanację niewypowiedzianej w ustawie zasady ogólnej.

Przez oddalenie oczywiście bezzasadnego wniosku wniosek ten zostaje załatwiony, a postępowanie w instancji zostaje zakończone. Sąd spadku nie ma bowiem ani obowiązku ani prawa,

---

Sądowi spadku znani będą spadkobiercy albo stąd, że złożyli oni oświadczenie o przyjęciu spadku, albo też stąd, że zostali oni wymienieni w oświadczeniach o przyjęciu spadku, złożonych przez innych spadkobierców (art. 63 dekr. o post. spadk.), albo z treści ogłoszonego przez sąd spadku testamentu i t. d. — Złożenie oświadczenia o przyjęciu spadku nie jest oczywiście równoznaczne ze złożeniem wniosku o stwierdzenie praw do spadku. To też w postępowaniu o stwierdzenie praw do spadku tak długo nie bierze się pod uwagę powołania spadkobiercy, który złożył oświadczenie o przyjęciu spadku, jak długo osoba do tego uprawniona (zwłaszcza sam spadkobierca) nie postawi wniosku o stwierdzenie praw danego spadkobiercy do spadku. Zasada ta odnosi się tym bardziej do spadkobierców, których oświadczenie o przyjęciu spadku jest fingowane na zasadzie art. 35, 37, 38 pr. spadk.

Jeśli sąd spadku w toku postępowania o stwierdzenie dowie się o istnieniu osoby, która jest powołana do dziedziczenia po danym spadkodawcy, powinien wezwać ją do wzięcia udziału w sprawie. Jeśli miejsce pobytu tej osoby jest nieznane, sąd spadku wyznaczy dla tej osoby kuratora (art. 13 § 2 k. p. n.).

Wedle orzeczenia S. N. z dnia 28 stycznia 1949, C 1089/48, P. i P. IV, 6/7, poz. 7, zainteresowanie w rozumieniu art. 13 §§ 1, 2 k. p. n. może być wprawdzie pośrednie, nie może jednak opierać się tylko na odległych i w ramach normalnego toku rzeczy zupełnie nieaktualnych hipotetycznych możliwościach. Zgodnie z tym nie można uważać, iż Skarb Państwa jest zainteresowany w każdej sprawie o stwierdzenie praw do spadku z powodu, że może być powołany do dziedziczenia, gdyby się okazało, że wszyscy zgłoszeni spadkobiercy w rzeczywistości praw spadkowych nie mają. Wobec tego nie ma ogólnego obowiązku sądu zawiadamiania Skarbu Państwa (czy gmin) o każdym przypadku wszczęcia postępowania o stwierdzenie praw do spadku, lecz obowiązek ten istnieje tylko wtedy, gdy według okoliczności sprawy dziedziczenie ustawowe z art. 27 pr. spadk. realnie może wchodzić w rachubę. Od przypadków z art. 13 §§ 1, 2 k. p. n. należy odróżnić występowanie Prokuratorii Generalnej Rzp. Pol. z mocy art. 13 § 3 k. p. n. w obronie interesu publicznego. Por. jednak także orzeczenie S. N. z dnia 22 kwietnia 1950, Wa C 3/50, D. P. P. VI, 7, str. 59.

[15]) Co do istotnego sensu tego przepisu, por. niżej str. 101, uw. 56).

wdawania się z urzędu — po stwierdzeniu, że zgłoszony wniosek jest bezzasadny — w badanie, kto jest spadkobiercą, a tym bardziej nie może stwierdzać z urzędu praw do spadku na rzecz pewnej osoby, co do której wniosek o stwierdzenie jej praw do spadku nie został przez nikogo zgłoszony [16]). Na to, aby po oddaleniu bezzasadnego wniosku jakieś dalsze postępowanie w przedmiocie stwierdzenia praw do spadku po danym spadkodawcy mogło się toczyć, musiałby wpłynąć do sądu jakiś inny wniosek o stwierdzenie praw do danego spadku [17]).

---

[16]) Tak trafne orzeczenie S. N. z dnia 25 maja 1948, C I 295/48, P. i P. III, 9/10, poz. 6, Prz. Not. XX (II), str. 301.

[17]) Odmiennie — a m. zd. nietrafnie — orzeczenie S. N. z dnia 6 listopada 1948, C 757/48, P. i P. IV, 2, poz. 4, Prz. Not. XXI (I), str. 467, z aprobującą glosą *Dobrzańskiego* i krytyczną moją (P. i P. IV, 6/7, str. 156—170). Powołane orzeczenie pozostaje wyraźnie pod wpływem przepisów austr. pat. niesp. Tam postępowanie spadkowe było postępowaniem wdrażanym i prowadzonym z urzędu, w którym sąd rzeczywiście miał z urzędu szukać spadkobierców (por. zwłaszcza §§ 128, 129) i wydawać orzeczenie o przyznaniu im spadku (t. zw. dekret dziedzictwa) niezależnie od ich wniosku. Polski dekret o postępowaniu spadkowym oparty jest na innych zasadach. Postępowanie, i to każde z poszczególnych jego stadiów, ma być — w zasadzie — wdrażane tylko na wniosek (wyjątki — art. 8 § 2 [art. 166], art. 23, 24 § 2 [art. 64, 82 § 2, art. 103 § 1], art. 39 § 1, art. 53 [167], 59, 60 § 2, art. 71 § 3, art. 75, 79, 82, 83, 168 dekr. o post. spadk.), a niekiedy nawet w obrębie tego samego stadium postępowania sąd może podejmować pewne czynności tylko na wniosek uczestnika. Tak w szczególności wezwanie spadkobierców przez ogłoszenie może nastąpić w zasadzie tylko na wniosek, zaś z urzędu tylko wówczas, gdy wydane zostało postanowienie o zabezpieczeniu spadku wskutek tego, że spadkobiercy nie są znani (art. 71 § 3 dekr. o post. spadk.; por. też niżej str. 92, uw. 46), ale i wtedy, jeśli na skutek wezwania spadkobierców przez ogłoszenie sąd dowie się, kto jest spadkobiercą, nie może stwierdzić praw tego spadkobiercy do spadku z urzędu, tylko musi czekać na wystąpienie z odpowiednim wnioskiem jakiejś uprawnionej do tego osoby. W braku takiego wniosku sąd stwierdzi z urzędu prawa do spadku Skarbu Państwa, jako spadkobiercy ustawowego (art. 79 dekr. o post. spadk.).

To ujęcie rzeczy w przepisach dekr. o post. spadk., a częściowo także i w prawie spadkowym, oparte jest na tym założeniu, że sądy można zatrudniać postępowaniami spadkowymi, a w szczególności postępowaniami o stwierdzenie praw do spadku, tylko wtedy, jeśli uzyskanie takiego orzeczenia jest jakiejś zainteresowanej osobie (a zwłaszcza spadkobiercy) potrzebne. Nie ma natomiast żadnej potrzeby nakładania na sądy obowiązku prowadzenia z urzędu poszukiwań spadkobierców i wydawania postanowień o stwierdzeniu w przypadkach, w których żadna z osób zainteresowanych tego nie żąda. — W uzasadnieniu do proj. Kom. Kod. ks. II k. p. n. (str. 75) powiedziano dosłownie: „....projekt ....przyjął

Pogląd, wyrażony w ustępie poprzednim, wynika dla mnie w sposób niewątpliwy z dwóch przesłanek, których trafność jest m. zd. oczywista. Są to przesłanki następujące: a) postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku może być wydane tylko na wniosek (art. 45 § 1 pr. spadk., art. 2 k. p. n., art. 1 dekr. o post. spadk.); b) wniosek o stwierdzenie musi zawierać dokładnie określone żądanie (art. 16 k. p. n., art. 1 dekr. o post. spadk.), w którym musi być m. i. podane, czyje prawa i do jakiego spadku mają być stwierdzone. W postępowaniu niespornym, prowadzonym w sprawie, w której postępowanie może być wdrożone tylko na wniosek, sąd jest związany wnioskami uczestników i nie może wydać orzeczenia, którego wydania żaden z uczestników nie żądał (art. 342 k. p. c., art. 4 k. p. n., art. 1 dekr. o post. spadk.) [18]). Odchylenie od zasad

---

przepis, że postępowania nie wszczyna się z urzędu. Uważał, że interes publiczny nie wymaga dochodzenia z urzędu, kto jest spadkobiercą, a w wielu nawet przypadkach zbędne jest stwierdzanie prawa spadkowego. W szczególności jest ono niepotrzebne, gdy żaden spadkobierca ani inny zainteresowany tego nie żąda, nie chodzi bowiem o prawo wpisane do ksiąg publicznych, i gdy nie jest potrzebne wykazanie uprawnienia do wykonywania praw, które służyły spadkodawcy. To też projekt stanowi, że stwierdzenie praw do spadku następuje tylko na wniosek".

Z powyższymi założeniami pozostaje w wyraźnej sprzeczności orzeczenie S. N. z dnia 17 grudnia 1949, Wa C 193/49, Prz. Not. XXII (I), str. 455. Wedle tego orzeczenia „..... w świetle art. 71 i 79 dekr. o post. spadk. postępowanie w sprawie o stwierdzenie praw do spadku nie może zakończyć się oddaleniem wniosku, lecz w zasadzie zawsze powinno doprowadzić do stwierdzenia przez sąd praw do spadku — jeśli nie wnioskodawcy, to innych osób upoważnionych do dziedziczenia w myśl art. 71 § 1 post. spadk.". — Trafność powyższej tezy podaje w wątpliwość w sposób przekonywujący *Pietrzykowski* w glosie D. P. P. VI, 7, str. 62, który choć na ogół przymuje założenia, podane w poprzednim ustępie niniejszej uwagi, to — zdaje mi się niezupełnie konsekwentnie — uznaje za trafny pogląd, iż „...postępowanie o stwierdzenie praw do spadku dotyczy nie tylko praw wnioskodawcy, lecz ma na celu stwierdzenie praw spadkowych wszystkich osób uprawnionych (art. 45 § 1 pr. sp., art. 77 post. spadk.)".

[18]) Odmiennie — a m. zd. nietrafnie — orzeczenie S. N., powołane na str. 72, uw. 17). Oczywiście związanie wnioskiem, o którym mowa w tekście, rozumieć należy przy uwzględnieniu art. 342 k. p. c. (czego — zdaje się — nie bierze pod uwagę *Dobrzański:* P. i P. IV, 6/7, str. 168, pod 2). T. zn. sąd nie może stwierdzić praw do spadku osoby, co do której nikt wniosku o stwierdzenie nie postawił. Dalej sąd nie może stwierdzić praw do spadku pewnej osoby w ułamku wyższym, niż określony we wniosku. Ale sąd oczywiście może stwierdzić prawa do spadku w ułamku mniejszym, niż określony we wniosku, choć sąd przyjdzie do

postępowania spornego w kierunku działania sądu z urzędu (zasady oficjalno-śledczej) polega w postępowaniu niespornym, prowadzonym w sprawach, w których postępowanie może być wszczęte tylko na wniosek, nie na tym, by sąd mógł narzucić uczestnikowi orzeczenie, którego wydania on nie żądał, tylko na tym, że sąd korzysta z dużej swobody w prowadzeniu dowodów (art. 26, 27 k. p. n.). Ta swoboda przyznana jest jednak sądowi tylko w zakresie badania zasadności tego żądania, z którym jeden z uczestników wystąpił [19]), i sąd nie może wskutek tego korzystać z niej w celu stwarzania sobie podstaw do wydania orzeczenia, co do którego nikt z uczestników wniosku nie postawił.

Postępowanie w przedmiocie stwierdzenia praw do spadku może się toczyć, ale postanowienie o stwierdzeniu nie może być wydane, dopóki termin do składania oświadczeń o przyjęciu lub odrzuceniu spadku nie upłynął (art. 45 § 2 cz. 1 pr. spadk.). Trzeba jednak pamiętać, że bieg sześciomiesięcznego terminu z art. 35 pr. spadk. do złożenia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku rozpoczyna się dla każdego spadkobiercy z osobna od chwili, w której dany spadkobierca dowiedział się o tytule swego powołania do spadku. Z tego spostrzeżenia wynikają dwojakiego rodzaju konsekwencje. Naprzód, skoro termin z art. 35 pr. spadk. nie upływa dla wszystkich spadkobierców w tej samej chwili, tylko biegnie dla każdego z nich osobno, to sąd spadku może być obowiązany do wstrzymania się z wydaniem postanowienia o stwierdzeniu tylko do chwili, w której termin z art. 35 pr. spadk. nie upłynie (jakkolwiek w pierwszej części art. 45 § 2 pr. spadk. nie ma o tym wyraźnej wzmianki) nie dla wszystkich, lecz tylko dla znanych sądowi spadkobierców [20]). T. zn. sąd spadku nie jest obowią-

przekonania, że dana osoba jest spadkobiercą wyłącznym, albo też jest powołana do dziedziczenia w ułamku wyższym, niż określony we wniosku. Przyjęcie poglądu, że sąd związany jest zamieszczonym we wniosku o stwierdzenie albo później zmienionym żądaniem, bynajmniej nie jest — przy wzięciu pod uwagę z jednej strony możliwości późniejszej modyfikacji żądania, a z drugiej strony tego, że w razie sporu konieczne będzie odesłanie stron na drogę postępowania spornego — sprzeczne z zasadą ekonomii procesowej (por. natomiast *Dobrzański:* P. i P. IV, 6/7, str. 168 pod 2).

[19]) Por. uzasadnienie proj. Kom. Kod. ks. I k. p. n., str. 45, 46, uw. do art. 28 projektu.

[20]) Tam samo *Baziński:* Komentarz do prawa spadkowego, str. 153, uw. 7 do art. 45 pr. spadk.

zany czekać na upływ terminu dla spadkobierców, co do których sąd spadku może tylko domyślać się, że oni istnieją, albo też mieć nawet tylko wątpliwości, czy oni istnieją. Po wtóre, skoro bieg terminu z art. 35 pr. spadk. rozpoczyna się *a tempore scientiae*, to ustalenie, kiedy termin ten upłynął, nie będzie zwykle łatwe. Tym nie mniej postanowienie o stwierdzeniu nie może być wydane, jak długo nie będzie wykazane, że termin z art. 35 pr. spadk. upłynął wobec wszystkich znanych spadkobierców. Z wydaniem postanowienia o stwierdzeniu sąd spadku nie potrzebuje czekać na upływ terminów z art. 35 pr. spadk., jeśli wszyscy znani sądowi spadkobiercy złożyli już oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku (art. 45 § 2 cz. 2 pr. spadk.).

Z powyższych przepisów wynika wprawdzie tylko pośrednio, ale wyraźnie, że sąd spadku może stwierdzić prawa do spadku tylko tej osoby, która rzeczywiście złożyła oświadczenie o przyjęciu spadku albo co do której przyjmuje się, że oświadczenie o przyjęciu spadku zostało przez nią złożone (art. 35, 37, 38 pr. spadk.).

II.

W dekrecie o post. spadk. nie da się znaleźć wyraźnej odpowiedzi na pytanie, jakie okoliczności muszą zostać udowodnione, aby postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku mogło zostać wydane. W braku odpowiedzi wyraźnej trzeba szukać rozwiązania problemu przez podjęcie próby wyprowadzenia zasad ogólnych z przepisów szczególnych, w których powyższy problem jest choćby ubocznie poruszony.

Wedle art. 70 § 1 dekr. o post. spadk. za dowód, że nie ma innych osób uprawnionych do dziedziczenia, może być przyjęte zapewnienie, złożone przez zgłaszającego się w protokóle sądowym lub w akcie notarialnym [21]). W przepisie tym prze-

---

[21]) Stąd jednak nie można wyprowadzać wniosku, jakoby okoliczności, z których wynika, że nie ma innych osób uprawnionych do dziedziczenia, mogły być udowodnione tylko przez złożenie zapewnienia. Tak nie jest. Zapewnienie jest szczególnym środkiem dowodowym (może nawet tylko surogatem dowodu), który wchodzi w zastosowanie tylko wtedy, jeśli dane okoliczności nie zostały udowodnione normalnymi środkami dowodowymi. W przypadkach, w których okoliczności te zostały udowodnione normalnymi środkami dowodowymi, składanie zapewnienia nie

widziana jest możliwość przyjęcia przez sąd spadku co do pewnej grupy okoliczności, od których zależy powołanie danego spadkobiercy do spadku (i to okoliczności — w przeważającej większości przypadków — negatywnych), pewnego specyficznego dowodu, nieznanego ani przepisom k. p. c., ani przepisom k. p. n. Co do innych okoliczności (także i co do okoliczności negatywnych) ustawa możliwości poprzestania na takim szczególnym dowodzie [22]) nie przewiduje. To też już z art. 70 § 1 dekr. o post. spadk. zdaje się wynikać, że na to, aby sąd spadku mógł wydać postanowienie o stwierdzeniu praw pewnej osoby do spadku, muszą być wszelkie okoliczności, od których zależy powołanie danej osoby do spadku (prócz okoliczności, z których wynika, że nie ma innych osób uprawnionych do dziedziczenia) udowodnione normalnymi środkami dowodowymi. Za trafnością tego zapatrywania zdaje się przemawiać także art. 71 § 1 dekr. o post. spadk., wedle którego w razie niezłożenia zapewnienia z art. 70 dekr. o post. spadk., jak również w razie uznania przez sąd spadku tego zapewnienia lub innych dowodów za niewystarczające, postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku może zapaść dopiero po wezwaniu spadkobierców przez ogłoszenie. Z przepisu tego wynika bowiem, że wydanie przez sąd spadku postanowienia o stwierdzeniu musi być poprzedzone przeprowadzeniem „wystarczających" dowodów, które częściowo tylko mogą być uzupełnione przez zapewnienie. Wreszcie najsilniej za przyjęciem zapatrywania, wypowiedzianego poprzednio co do konieczności udowodnienia normalnymi środkami dowodowymi wszystkich okoliczności, od których zależy powołanie danej osoby do spadku (z wyjątkiem tego, że nie ma innych osób uprawnionych do dziedziczenia), przemawiać się zdaje art. 79 dekr. o post. spadk. Wedle tego przepisu, jeśli w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia o wezwaniu spadkobierców nikt nie zgłosił praw do spadku albo zgłosiwszy je nie udowodnił ich w terminie przez sąd zakreślonym, sąd z urzędu wyda postanowienie, stwierdzające prawa do spadku (gminy lub) [23]) Skarbu Państwa, jako spadkobierców ustawo-

---

wchodzi w rachubę. Jak z powyższego wynika, błędna jest stosowana przez wiele sądów praktyka, polegająca na żądaniu we wszystkich przypadkach złożenia zapewnienia z art. 70 dekr. o post. spadk.

[22]) Por. *Siedlecki* w glosie P. i P. V, 2, str. 110 pod 2.

[23]) Przyjmuję, że wobec art. 32 ustawy z dnia 20 marca 1950 o te-

wych. Tu już — chciałoby się powiedzieć — zupełnie wyraźnie uzależniono wydanie postanowienia o stwierdzeniu od przeprowadzenia dowodu [24]) „praw do spadku“ (raczej dowodu wszelkich okoliczności prawa te tworzących — por. też nic właściwie nie mówiący art. 7 przep. ogóln. prawa cyw.) [25]).

Wynik, do którego doszedłem na podstawie zamieszczonego w ustępie poprzednim rozumowania, opartego na art. 70 § 1, art. 71 § 1 oraz art. 79 dekr. o post. spadk., budzi niespodzianie wątpliwości wobec treści art. 78 dekr. o post. spadk., wedle którego sąd odmówi stwierdzenia praw spadkobiercy, jeżeli zachodzi oczywista nieważność testamentu. Ustalenie prawdziwej treści tego przepisu nie jest rzeczą łatwą. Naprzód po co go w ustawie wstawiono? Czy w jego braku mógłby ktokolwiek bronić zasady, że sąd winien stwierdzić prawa do spadku pewnej osoby, jakkolwiek osoba ta powołuje się na testament oczywiście nieważny? Po wtóre, dlaczego w art. 78 dekr. o post. spadk. wymieniono tylko przypadek oczywistej nieważności testamentu [26]), a pominięto inne przyczyny oczywistej bezzasadności wniosku o stwierdzenie? Wreszcie po trzecie, czy może w art. 78 dekr. o post. spadk. chciano powiedzieć, że w braku podniesienia zarzutu sąd spadku tylko wtedy może odmówić stwierdzenia praw do spadku, jeśli nieważność testamentu, na którym się wnioskodawca opiera, jest oczywista [27]), wzgl. jeśli wniosek jest z innych powodów oczywiście bezzasadny? A jeśli

---

renowych organach jednolitej władzy państwowej (Dz. U. R. P. Nr 14, poz. 130) art. 27 pr. spadk. uległ zmianie i że obecnie jedynym spadkobiercą ustawowym z art. 27 pr. spadk. jest Skarb Państwa.

[24]) Por. uzasadnienie projektu Kom. Kod. ks. II k. p. n. (w którym brak jest zresztą przepisu, odpowiadającego swą treścią art. 79 dekr. o post. spadk. — por. jednak zamieszczony w oddziale o spadku wakującym art. 70 proj.) str. 80, gdzie powiedziano dosłownie: „Stwierdzenie praw do spadku następuje na rzecz osób, które się zgłosiły, tylko wówczas, jeżeli prawa te są niewątpliwe, choćby więc nawet nikt nie podniósł zarzutu, sąd z urzędu bada uprawnienie zgłaszającego się“.

[25]) *Litauer:* Ciężar dowodu w prawie i proc. cyw., P. i P. II, 12, str. 20 i nast.

[26]) W art. 58 proj. Kom. Kod. ks. II k. p. n., odpowiadającym co do swej treści przepisowi art. 78 dekr. o post. spadk., mowa jest o oczywistej nieważności „umowy dziedziczenia lub aktu rozporządzenia ostatniej woli bądź ze względu na brak zdolności do działania lub do otrzymania zapisu albo spadku, bądź ze względu na niezachowanie formy“.

[27]) Ten ostatni pogląd jest — zdaje się — zgodny z zapatrywaniem twórców proj. Kom. Kod. ks. II k. p. n. W uzasadnieniu (str. 80) bezpośrednio po zdaniu, przytoczonym właśnie wyżej, uw. 24), dodano zda-

tak, to jakże przepis ten pogodzić z art. 70 § 1, art. 71 § 1 oraz art. 79 dekr. o post. spadk., z którego zdaje się wynikać, że sąd może stwierdzić prawa do spadku tylko wtedy, jeśli udowodnione zostaną normalnymi środkami dowodowymi wszelkie okoliczności, od których zależy powołanie danej osoby do spadku (z wyjątkiem tego, że nie ma innych osób, powołanych do dziedziczenia).

Podkreślony dopiero co rozdźwięk między art. 70 § 1, art. 71 § 1 oraz art. 79 dekr. o post. spadk. z jednej strony a art. 78 dekr. o post. spadk. z drugiej strony, a także zdania przytoczone (wyżej str. 77, uwagi 24, 27) z uzasadnienia proj. Kom. Kod. ks. II k. p. n., każą przyjąć, że twórcy dekr. o post. spadk. nie dość jasno zdawali sobie sprawę z dużej doniosłości praktycznej zagadnienia, które obecnie omawiam. W dekr. o post. spadk. o problem ten kilkakrotnie mimochodem potrącono, ale się nim poważniej nie zajęto. Toteż stwierdzić można, że problem powyższy nie został w dekr. o post. spadk. nie tylko rozwiązany, ale nawet należycie postawiony [28]).

---

nie następujące: „Wobec tego w razie, gdy testament jest oczywiście nieważny, np. z powodu niezachowania przepisanej formy, sąd oddali wniosek o stwierdzenie praw do spadku na jego podstawie zgłoszony. Tak samo ma się rzecz, gdy się okaże, że spadkodawca nie posiadał zdolności do działania albo, że osoba zgłaszająca swoje prawa nie posiada zdolności do dziedziczenia (art. 58)". Mam wrażenie, że między podkreśleniem, iż stwierdzenie praw do spadku może nastąpić tylko wówczas, gdy prawa te są niewątpliwe, a wyrażeniem poglądu, iż w razie oczywistej bezzasadności wniosku o stwierdzenie sąd spadku wniosek oddali, leży brak dyspozycji co do dużej ilości przypadków pośrednich, których autor uzasadnienia po prostu nie dostrzegł. Mało tego. Między przepisami art. 48 § 1, art. 49 § 1 proj. (art. 70 § 1, art. 71 § 1 dekr. o post. spadk.) z jednej i art. 58 proj. (art. 78 dekr. o post. spadk.) z drugiej strony, istnieje rozdźwięk, pogłębiony jeszcze przez art. 79 dekr. o post. spadk., z którego twórcy projektu Kom. Kod., jak również autor uzasadnienia, najwidoczniej nie zdawali sobie sprawy, skoro w uzasadnieniu zdania o tym, że stwierdzone mogą zostać tylko prawa niewątpliwe, oraz o tym, że w razie oczywistej nieważności testamentu sąd oddali wniosek, połączone są słowami „wobec tego". Zresztą jak dalece poglądy twórców proj. Kom. Kod. na ten problem były nieskrystalizowane, wynika z wywodów, zamieszczonych w uzasadnieniu (str. 76, 77 pod 2), gdzie twórcy projektu zdają się przyjmować jeszcze jakieś inne, ale także ogólnie tylko zarysowane rozwiązanie problemu.

[28]) Nie dostrzegli go także *Baliński - Holewiński - Rakowiecki:* Uwagi o projektach postępowania niespornego ogólnego i spadkowego, G. S. W. LXVI, str. 329, 330.

W moim projekcie prawa spadkowego, który opracowałem na zlecenie Ministerstwa Sprawiedliwości w jesieni 1945 r. i który stał się pod-

Wobec nierozwiązania powyższego problemu w dekrecie o post. spadk. oraz wobec bezowocności podjętej przeze mnie próby wyprowadzenia z przepisów szczegółowych art. 70, 71, 78, 79 dekr. o post. spadk. zasad ogólnych nie pozostaje nic innego, jak ograniczyć zastosowanie przepisów szczególnych do przypadków w przepisach tych przewidzianych, a usiłować rozwiązać problem główny w oparciu o bardzo ostrożne i odpowiednie zastosowanie ogólnych zasad prawnych, odnoszących się do rozkładu ciężaru dowodowego.

Okoliczności, od których zależy dojście pewnej osoby do danego spadku, dadzą się podzielić wyraźnie na trzy grupy [29]).

a) Do pierwszej grupy należą okoliczności, tworzące powołanie do spadku, zatem istnienie ważnego testamentu wzgl. istnienie stosunku rodzinnego, który wedle przepisów prawa spadkowego nadaje danej osobie kwalifikacje spadkobiercy

---

stawą dalszych prac Departamentu Ustawodawczego nad kodyfikacją tego działu prawa cywilnego, usiłowałem stworzyć podstawy do rozwiązania postawionego w tekście zagadnienia. Mianowicie art. 19 tego projektu brzmiał: „§ 1. Po otrzymaniu oświadczeń do spadku od osób wezwanych do ich złożenia, lub po bezskutecznym upływie terminu, wyznaczonego stosownie do art. 18, sąd spadku, jeśli złożone oświadczenia nie są między sobą sprzeczne, wyda dekret dziedzictwa stosownie do treści ich oświadczeń dziedzicom, którzy spadek przyjęli i swoje powołanie do dziedziczenia wykazali. § 2. Za wykazanego dziedzica ustawowego uważa się osobę, którą wedle treści oświadczenia do spadku oraz zapodania osób bliskich względnie domowników spadkodawcy uznać należy za najbliższego dziedzica ustawowego spadkodawcy. § 3. Za wykazanego dziedzica testamentowego uważa się osobę, która w niewadliwym testamencie powołana jest na dziedzica". Przepis ten wzorowany jest na § 123 austr. pat. niesp., ale ujęty jest wadliwie. W pierwszej redakcji prawa spadkowego, opracowanej w Ministerstwie Sprawiedliwości, przepis powyższy (w nieco zmienionym brzmieniu) figuruje jako art. 39. W dalszych redakcjach (II — VI) przepis ten został pominięty.

[29]) W uchwale S. N. (w składzie siedmiu sędziów) z dnia 9 czerwca 1949, C. Prez. 230/49, D. P. P. V, 12, str. 53, P. i P. V, 1, poz. 2, Prz. Not. XXI (II), str. 353, nie przeprowadzono podziału na grupy okoliczności, od których zależy dojście pewnej osoby do danego spadku. Ogólne sformułowanie niektórych zdań uzasadnienia mogłoby zachęcać do przyjęcia, że wywody S. N. odnoszą się do wszelkich okoliczności. Z treści uzasadnienia wynika jednak dość wyraźnie, że chodzi tam tylko o okoliczności, z których utworzyłem grupę drugą (okoliczności, z których wynika nieistnienie innych osób, powołanych do dziedziczenia).

Potrzeba przeprowadzonego w tekście podziału okoliczności na grupy występuje jasno na tle wywodów uzasadnienia orzeczenia S. N. z dnia 17 grudnia 1949, Wa C 193/49, D. P. P. VI, 7, str. 60, jak i na tle glosy *Pietrzykowskiego*.

ustawowego, oraz śmierć spadkodawcy. Z okoliczności należących do tej grupy można utworzyć dwie podgrupy, mianowicie:

1) podgrupę okoliczności pozytywnych (sporządzenie testamentu, jego forma, treść, istnienie określonego stosunku rodzinnego itd.);

2) podgrupę okoliczności negatywnych, tzn. okoliczności przeszkadzających (brak zdolności testowania, stan nieprzytomności, błąd itd.) i okoliczności niweczących (np. odwołanie testamentu).

b) Do drugiej grupy należą okoliczności, z których wynika nieistnienie innych osób powołanych do dziedziczenia, t. j. nieistnienie osób, które wykluczałyby zgłaszającego się od dziedziczenia wzgl. których prawa kolidowałyby częściowo z prawami zgłaszającego się [36]).

c) Do trzeciej grupy należą pewne okoliczności, leżące po stronie spadkobiercy, od których zależy jego dojście do spadku. Także i z tych okoliczności utworzyć można dwie podgrupy, mianowicie:

1) podgrupę okoliczności, od których istnienia zależy możliwość dojścia danej osoby do spadku (art. 5, 6 pr. spadk.);

---

[30]) Aby jasno zdać sobie sprawę, jakie okoliczności należą do drugiej grupy, trzeba pamiętać, że wniosek o stwierdzenie praw pewnej osoby do spadku może być zwalczany w dwojaki sposób: 1) albo można twierdzić, że dana osoba wogóle nie jest powołana do dziedziczenia (np. dlatego, że testament, na który się wnioskodawca powołuje, jest nieważny, lub dlatego, że spadkobierca, którego prawa mają być stwierdzone, jest niegodny); 2) albo też można nie kwestionować powołania, na które się wnioskodawca powołuje, ale twierdzić, że na podstawie tego powołania spadkobierca, którego prawa mają być stwierdzone, nie może dojść do spadku (i to albo wogóle nie, albo przynajmniej nie w stopniu określonym we wniosku), ponieważ powołanie to jest całkowicie lub częściowo pozbawione znaczenia prawnego przez istnienie innych osób, powołanych do dziedziczenia silniej lub z tym samym nasileniem (np. spadkobierca testamentowy nie przeczy, że ten, czyje prawa mają być stwierdzone, jest najbliższym spadkobiercą ustawowym, ale podnosi, że powołanie ustawowe musi ustąpić przed silniejszym powołaniem testamentowym; albo też wnioskodawca, który jest bratem spadkodawcy, żąda jako spadkobierca ustawowy stwierdzenia swych praw do całego spadku, na co inny brat spadkodawcy, nie kwestionując powołania wnioskodawcy, podnosi, że wobec istnienia takiego samego powołania po jego stronie, wnioskodawca dziedziczy tylko w połowie).

Do drugiej grupy należą tylko te okoliczności (zwykle negatywne), z których wynika, że nie ma osób, któreby wniosek o stwierdzenie praw do spadku mogły zwalczać z uzasadnieniem, określonym wyżej pod 2).

2) podgrupę okoliczności, których istnienie wykluczałoby daną osobę od dziedziczenia (niegodność, zrzeczenie się prawa do dziedziczenia).

Pytanie, jakie okoliczności muszą zostać udowodnione, aby postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku mogło zostać wydane, jest szczególnie aktualne w przypadkach, w których między zgłaszającymi się spadkobiercami nie ma sporu. Dla uproszczenia zagadnienia przyjmuję dla dalszych rozważań jako założenie, że zgłasza się tylko jeden spadkobierca, który przyjął spadek w całości i postawił potem wniosek o stwierdzenie jego praw do całego spadku.

Nie ulega dla mnie wątpliwości, że niezależnie od tego, czy wnioskodawca jest spadkobiercą ustawowym, czy testamentowym, nie musi on — pomimo art. 70 § 1, art. 71 § 1, a zwłaszcza art. 79 dekr. o post. spadk. — prowadzić dowodów na wszystkie okoliczności, od których zależy jego dojście do spadku. Z drugiej strony to także jest jasne, że sąd spadku nie tylko wtedy może — pomimo art. 78 dekr. o post. spadk. — oddalić wniosek wnioskodawcy, jeśli wniosek ten jest oczywiście bezzasadny. Prawda leży pośrodku. Naprzód wnioskodawca ma m. zd. udowodnić w postępowaniu niespornym w zasadzie te okoliczności, które musiałby udowodnić w procesie, gdyby był powodem. Są to te spośród okoliczności, zaliczonych przeze mnie poprzednio do podgrupy a) 1), które bezpośrednio i prawidłowo tworzą powołanie wnioskodawcy do spadku, nadto wszystkie okoliczności, należące do podgrupy c) 1). Po wtóre, z art. 70 § 1 dekr. o post. spadk. wynika jasno, że musi być przeprowadzony dowód co do okoliczności, należących do grupy b), tylko że co do tych okoliczności sąd spadku może (ale nie musi) za wystarczający uznać dowód swoistego rodzaju, polegający na złożeniu przez spadkobiercę zapewnienia, że nie ma innych osób, uprawnionych do dziedziczenia. Natomiast wnioskodawca nie potrzebuje w ogóle udowadniać przeciwieństwa okoliczności, zaliczonych przeze mnie poprzednio do podgrupy a). 2) i c) 2).

Zastosowanie tych zasad do konkretnych stanów faktycznych przedstawię na przykładach:

A) Zgłasza się wnioskodawca S, syn spadkodawcy, i stawia wniosek, aby stwierdzić jego prawa do całego spadku, przy czym podaje, że jest jedynym spadkobiercą ustawowym. Wnio-

skodawca musi udowodnić: 1) że spadkodawca zmarł. Dowód ten często będzie zbędny dlatego, że akt zejścia spadkodawcy zostanie już wcześniej sądowi spadku przedłożony. Nierzadkie jednak będą przypadki, w których pierwszym wnioskiem, złożonym w postępowaniu spadkowym, będzie właśnie wniosek o stwierdzenie praw do spadku. Stać się tak może łatwo w przypadkach, w których spadkobierca nie złoży wyraźnego oświadczenia o przyjęciu spadku, tylko dopuści do upływu terminu z art. 35 pr. spadk. (wzgl. z art. 37, 38 pr. spadk.). Dowód śmierci spadkodawcy może być prowadzony tylko przez przedłożenie aktu zejścia lub prawomocnego postanowienia, stwierdzającego zgon spadkodawcy albo prawomocnego postanowienia, uznającego go za zmarłego; 2) że spadkobierca jest synem spadkodawcy. Dowód ten przeprowadzić będzie zwykle najłatwiej przez przedłożenie sądowi spadku aktu urodzenia. Ale dowód ten bynajmniej nie musi być w ten sposób prowadzony, pokrewieństwo między spadkodawcą a spadkobiercą może być także udowodnione zeznaniami świadków [31]); 3) że zachodzą po jego stronie okoliczności z art. 5 pr. spadk., t. zn. że żył w chwili otwarcia spadku lub że w chwili tej był przynajmniej poczęty; 4) że nie ma innych osób uprawnionych do dziedziczenia, przy czym za dowód, że tak jest istotnie, może sąd spadku przyjąć zapewnienie z art. 70 dekr. o post. spadk. Natomiast wnioskodawca nie potrzebuje udowadniać, np. że nie jest niegodnym.

B) Zgłasza się wnioskodawca S i powołując się na ustny testament spadkodawcy stawia wniosek o stwierdzenie jego praw do całego spadku. Wnioskodawca musi udowodnić: 1) że spadkodawca zmarł; 2) że istnieją okoliczności prawo spadkobiercy bezpośrednio i prawidłowo tworzące, tzn.: a) że istniały okoliczności z art. 82 pr. spadk., uzasadniające sporządzenie testamentu szczególnego w formie w tym artykule przewidzianej; b) że wymogi formalne w tym artykule przewidziane zostały dopełnione (przez przeprowadzenie tego dowodu zostanie najczęściej wykazana także i treść testamentu); c) żę spadkodawca zmarł przed upływem terminu z art. 85 pr. spadk. (dowód ten zwykle wynikać będzie z zestawienia dat śmierci spadkodawcy i sporządzenia testamentu, czasem jednak potrzebne

---

[31]) Por. *Dobrzański:* Przegląd orzecznictwa kasacyjnego z zakresu post. niesp., Prz. Not. XXII (I), str. 276, 277.

będzie dowodzenie okoliczności, powodujących zawieszenie biegu terminu z art. 85 pr. spadk.), 3) że po stronie spadkobiercy istnieją okoliczności z art. 5 pr. spadk.; 4) że nie ma innych osób uprawnionych do dziedziczenia. Natomiast wnioskodawca nie potrzebuje udowadniać, że spadkodawca w chwili sporządzania testamentu był przytomny, działał swobodnie i miał trafne i zgodne z rzeczywistością wyobrażenie o istniejącym stanie rzeczy.

Powyższe ogólne reguły dowodowe ustąpić muszą przed szczególnymi przepisami ustawy, które z nimi pogodzić się nie dadzą. I tak np., kto przedkłada testament holograficzny, nie potrzebuje zrazu dowodzić autentyczności testamentu, ponieważ wedle art. 264, 276 k. p. c. ten, kto chce korzystać z dokumentu prywatnego nie przez niego wystawionego, ma udowodnić jego prawdziwość dopiero wtedy, jeżeli spotka się z zaprzeczeniem tej prawdziwości. Ten, kto przedkłada testament podarty, musi udowodnić (nawet w braku zaprzeczenia), że podarcie testamentu nastąpiło nie przez spadkodawcę albo wprawdzie przez spadkodawcę, ale nie w zamiarze odwołania testamentu (art. 95 § 1 pr. spadk.).

Po wtóre, trzeba pamiętać stale, że postępowanie w przedmiocie stwierdzenia praw do spadku jest postępowaniem niespornym. Z faktu tego wyciągnąć należy odpowiednie konsekwencje. Naprzód sąd może bez żadnych ograniczeń dopuszczać i prowadzić dowody z urzędu, wskutek czego dowody co do pewnych okoliczności mogą — i powinny — zostać przeprowadzone tak na wniosek uczestnika, jak i z urzędu, a jak długo wszelkie możliwe sposoby wyjaśnienia sprawy nie zostały wyczerpane, oddalenie wniosku nie powinno nastąpić (art. 26 k. p. n.) [32]). Tym nie mniej także i w postępowaniu o stwierdzenie,

---

[32]) Por. orzeczenie S. N. z dnia 24 maja 1949, C 487/49, P. i P. V, 1, poz. 6 (z glosami *Dobrzańskiego* i *Witeckiego),* w którym wyrażono zapatrywanie, że „w myśl art. 26 § 1 k. p. n., jeśli sąd przy rozpoznawaniu sprawy w trybie niespornym uważa pewną okoliczność za istotną dla wyniku sprawy, a wnioskodawca oświadcza, że posiada dowód stwierdzający tę okoliczność, to sąd powinien nakazać mu złożenie tego dowodu". S. N. uchylił postanowienie sądu II instancji tylko dlatego, że sąd okręgowy, nie wezwawszy wnioskodawcy o przedłożenie metryki śmierci męża spadkodawczyni i nie wyznaczywszy mu terminu przedłożenia tej metryki, uznał datę śmierci męża spadkodawczyni za nieudowodnioną. — Por. też *Siedlecki:* Stosunek postępowania spornego do niespornego, P. i P. IV, 2, str. 28, 29.

jako w postępowaniu niespornym, można mówić o ciężarze dowodu w tym znaczeniu, że jeśli pewne istotne okoliczności nie zostaną udowodnione, złożony w postępowaniu o stwierdzenie wniosek zostanie oddalony [32a]). — Dalej, pewnych zasad co do rozkładu ciężaru dowodowego nie należy w postępowaniu o stwierdzenie praw do spadku stosować zwłaszcza, jeśli w postępowaniu bierze udział tylko jeden uczestnik, albo wprawdzie kilku uczestników, ale ich interesy są zgodne. Mianowicie jeśli wnioskodawca wykaże wprawdzie okoliczności, co do których ciężar dowodu spoczywa na nim, ale sąd ma oparte na poważnych podstawach wątpliwości, czy nie zaszły okoliczności, których istnienie musiałoby doprowadzić do stwierdzenia, że wnioskodawca spadkobiercą nie jest (nieautentyczność testamentu, okoliczności przeszkadzające, okoliczności niweczące, niegodność itp.), wówczas, jakkolwiek ciężar dowodu, że okoliczności powyższe nie istnieją, na wnioskodawcy nie spoczywa, sąd i tak nie powinien wydać stwierdzenia, tylko prowadzić z urzędu dochodzenia i dowody (art. 26 k. p. n.) [33]), a gdyby i one nie usunęły jego wątpliwości, zarządzić wezwanie spadkobierców przez ogłoszenie (anal. z art. 71 § 1 dekr. o post. spadk.).

III.

Już kilkakrotnie wspomniałem o możliwości przyjęcia przez sąd za dowód, że nie ma innych osób uprawnionych do dziedzi-

---

[32a]) Co do materialno-prawnego pojęcia ciężaru dowodowego, por. *Zoll-Szpunar:* Prawo cywilne w zarysie I, str 178 i nast., nr 185 (wyd. II) oraz *Zoll:* Zobowiązania, str. 263, uw. 2 (wyd. II).

[33]) Co do niegodności odmiennie *Witecki:* Odpowiedź na pytanie prawne, P. i P. III, 12, str. 109, którego zdaniem „...niegodność dziedziczenia sąd spadku może wziąć pod rozwagę dopiero wówczas, gdy bądź współspadkobierca, bądź ten, kto byłby powołany do dziedziczenia w przypadku wyłączenia niegodnego, podniesie zarzut, albo już przedtem w oświadczeniu o przyjęciu spadku oświadczył, że spadkobierca popełnił czyn, wyłączający go jako niegodnego od dziedziczenia i gdy czyn ten możliwie dokładnie opisze (por. art. 63 p. 3 dekr. o post. spadk.)". Także i *Baziński:* Komentarz do prawa spadkowego, str. 39, 40, uw. 1 do art. 7 pr. spadk. jest zdania, że „...kwestia podniesienia zarzutu niegodności dziedziczenia należy do zainteresowanego spadkobiercy i że nie ma podstawy do przyjęcia, iżby sąd przeprowadzający postępowanie spadkowe, miał obowiązek z urzędu, bez inicjatywy zainteresowanych, uwzględniać niegodność dziedziczenia" (por. także *Fenichel:* Problemy prawa spadkowego, Prz. Not. XXI (II), str. 213). Pogląd ten uważam za nietrafny.

czenia [34]), zapewnienia złożonego przez zgłaszającego się w protokóle sądowym lub w akcie notarialnym (art. 70 § 1 dekr. o post. spadk.). Z zapewnieniem tym łączy się kilka zagadnień, które nie zostały w ustawie jasno rozwiązane.

Naprzód w przypadkach, w których wniosek o stwierdzenie praw do spadku składa nie spadkobierca, tylko inna osoba interesowana, jest wątpliwe, kto ma składać zapewnienie: spadkobierca, czy wnioskodawca. Ustawodawca — jakby umyślnie — użył dwukrotnie (art. 70 §§ 1, 2 dekr. o post. spadk.) wyrażenia dwuznacznego: „zgłaszający się“ [35]), jakkolwiek można było powiedzieć: „spadkobierca“ lub „wnioskodawca“, albo wreszcie powtórzyć określenie z art. 69 dekr. o post. spadk. „zgłaszający wniosek“. Z istoty rzeczy jednak zdaje się m. zd. wynikać, że chodzi o zapewnienie złożone przez spadkobiercę [35a]). Mianowicie zwykle tylko spadkobierca ma do-

[34]) W uchwale S. N. (w składzie siedmiu sędziów) z dnia 9 czerwca 1949, C. Prez. 230/49, D. P. P. V, 12, str. 53, P. i P. V, 1, poz. 2, Prz. Not. XXI (II), str. 353, nietylko podkreślono z naciskiem, że zapewnienie może być przyjęte za dowód tylko co do tego, iż nie ma innych osób uprawnionych do dziedziczenia, ale nadto zaznaczono, że zapewnienie może służyć za dowód tylko okoliczności negatywnych. Już to zacieśnienie zastosowania art. 70 dekr. o post. spadk. budzi zastrzeżenia. Tym większe zastrzeżenia budzi wypowiedziane w tejże uchwale zapatrywanie, że osoby, które dochodzą do spadku w miejsce zmarłego przed otwarciem spadku ich wstępnego (np. wnuki spadkodawcy w miejsce zmarłego przed otwarciem spadku syna spadkodawcy, siostrzeńcy spadkodawcy w miejsce zmarłego przed otwarciem spadku brata spadkodawcy), mogą prowadzić dowód śmierci ich wstępnego tylko normalnymi środkami dowodowymi i że za dowód śmierci tych wstępnych zapewnienie przyjęte być nie może. Mam też wątpliwości, czy zapatrywanie powyższe da się pogodzić z tezą powyższej uchwały S. N., która brzmi: „Zapewnienie, przewidziane w art. 70 § 1 dekretu z dnia 8 listopada 1946 r. o postępowaniu spadkowym, może być przyjęte za dowód, że przed śmiercią spadkodawcy zmarły osoby, które stałyby się jego spadkobiercami, gdyby go przeżyły“. — Powołana uchwała S. N. stoi widocznie pod wpływem rozróżnienia, przeprowadzonego w § 2354 ust. 1 p. 3 k. c. n. i w ustępie drugim tegoż paragrafu.

[35]) Wedle uchwały S. N., powołanej w uwadze poprzedniej, za „zgłaszającego się“ uważać należy „...każdego, kto zgłosił w sądzie swoje prawa do spadku, a nie zrzekł się tych praw i nie odrzucił spadku“. — Określenie to jest dla mnie niezupełnie jasne.

[35a]) Fakt, że zapewnienie złożyć może tylko spadkobierca, może być dla wnioskodawcy, który spadkobiercą nie jest, połączony z niekorzystnymi skutkami. Mianowicie spadkobiercy może niekiedy na uzyskaniu stwierdzenia jego praw nie zależeć, a nawet czasem może mu zależeć na tym, aby jego prawa stwierdzone nie zostały. W tych przypadkach spadko-

kładne wiadomości co do okoliczności, które mają być przez złożenie zapewnienia udowodnione. Dlatego też nawet w najlepszej wierze złożone zapewnienie wnioskodawcy, który nie jest spadkobiercą, co do okoliczności, z których ma wynikać, że nie ma innych osób uprawnionych do dziedziczenia, nie stanowi wystarczającej podstawy do przyjęcia, że tak jest rzeczywiście. Na tej podstawie przyjmuję, że „zgłaszający się" z art. 70 §§ 1, 2 dekr. o post. spadk., to spadkobierca, który albo sam złożył wniosek o stwierdzenie albo też zgłosił się jako uczestnik postępowania, wszczętego wskutek wniosku innej osoby interesowanej. W tej drugiej grupie przypadków „zgłaszający wniosek" z art. 69 dekr. o post. spadk. i „zgłaszający się" z art. 70 §§ 1, 2 dekr. o post. spadk., to dwie różne osoby.

Brzmienie art. 70 § 1 dekr. o post. spadk. zdaje się na pierwszy rzut oka wskazywać na to, że zapewnienie zgłaszającego się może być [36]) przyjęte za dowód tylko co do jednej okoliczności faktycznej, mianowicie tego, że nie ma innych osób uprawnionych do dziedziczenia [37]). Wrażenie jest mylne.

---

bierca zapewnienia nie złoży, a wówczas wnioskodawca będzie musiał albo podjąć próbę prowadzenia normalnych dowodów także i co do tych okoliczności, od których zależy przyjęcie, że nie ma innych osób uprawnionych do dziedziczenia, albo też postawić wniosek o wezwanie spadkobierców przez ogłoszenie (art. 71 § 1 dekr. o post. spadk.).

Wedle orzeczenia S. N. z dnia 22 kwietnia 1950, Wa C 3/50, D. P. P. VI, 7, str. 59, w przypadkach, gdy wniosek o stwierdzenie praw pierwszego spadkobiercy złożył spadkobierca tego pierwszego spadkobiercy, ów drugi spadkobierca, tak jako zgłaszający wniosek, jak i jako zgłaszający się do spadku w charakterze reprezentanta praw spadkobiercy pierwszego, jest uprawniony do złożenia zapewnienia z art. 70 dekr. o post. spadk.

[36]) Wobec brzmienia art. 70 § 1 dekr. o post. spadk. nie ulega żadnej wątpliwości, że złożone zapewnienie tylko może, ale bynajmniej nie musi, być uznane za dowód. Podkreślono to z naciskiem w uzasadnieniu uchwały S. N., powołanej na str. 85, uw. 34). Powiedziano tam dosłownie: „Sąd spadku po jak najskrupulatniejszym rozważeniu treści złożonego zapewnienia może przyjąć za dowód, że nie ma innych osób uprawnionych do dziedziczenia oprócz tych, których prawa do spadku zostały udowodnione. Ocena zapewnienia zależeć będzie z reguły nie tylko od wiarogodności składającego zapewnienie, lecz także od zupełności i dokładności zapewnienia. Uznanie zapewnienia, nawet czyniącego zadość wymaganiom zupełności i dokładności, za wystarczający dowód nieistnienia innych spadkobierców zależy zawsze od uznania sądu". — P. także orzeczenie S. N. z dnia 1 października 1949, C 1283/49, P. i P. V, 2, poz. 5, z glosą *Siedleckiego*.

[37]) Por. orzeczenie S. N. z dnia 17 grudnia 1949, Wa C 193/49, Prz. Not. XXII (I), str. 455, gdzie zaznaczono (trafnie), że „....zapew-

Przyjęcie, że w danym przypadku nie ma innych osób uprawnionych do dziedziczenia, zależy nie tylko od ustalenia istnienia lub nieistnienia całego szeregu bardzo rozmaitych okoliczności faktycznych, ale w wielu przypadkach i od oceny prawnej. Oczywiście zapewnienie może dotyczyć tylko okoliczności faktycznych, ich ocena prawna — jak zawsze — należy do sądu. Jak liczne i różnorodne mogą być okoliczności, co do których zapewnienie może stanowić dowód, wynika z art. 70 § 2 dekr. o post. spadk., który wymaga, by w zapewnieniu zgłaszający się złożył oświadczenie co do wszystkiego, co mu jest wiadome: 1) o istnieniu lub nieistnieniu osób, któreby wyłączały znanych spadkobierców od dziedziczenia lub dziedziczyły wraz z nimi; 2) o testamentach spadkodawcy. Pod względem skutków karnych złożenie zapewnienia jest zrównane ze złożeniem zeznania po złożeniu przyrzeczenia, a sąd lub notariusz winien o tym uprzedzić składającego zapewnienie (art. 70 § 3 dekr. o post. spadk.).

Z tego, co powiedziałem w ustępie poprzednim, wynika — jak sądzę — jasno, że spadkobierca nie może ograniczyć się w zapewnieniu do prostego powtórzenia słów, zamieszczonych w art. 70 § 1 dekr. o post. spadk., np. do złożenia zapewnienia o brzmieniu następującym: „zapewniam, że poza mną nie ma innych osób uprawnionych do dziedziczenia po spadkodawcy M" Art. 70 § 2 dekr. o post. spadk. wymaga wyraźnie, aby w zapewnieniu spadkobierca złożył dokładne i szczegółowe oświadczenie co do całego splotu okoliczności faktycznych [38]). Z drugiej strony trzeba jednak pamiętać i o tym, że to oświadczenie co do okoliczności faktycznych, wymienionych w art. 70 § 2 dekr. o post. spadk., bynajmniej nie wyczerpuje treści zapewnienia (*verba legis:* „W zapewnieniu zgłaszający się winien złożyć oświadczenie..."). W zapewnieniu musi się nadto znaleźć taka treść, którąby pozwoliła nazwać czynność spadkobiercy z art. 70 dekr. o post. spadk. właśnie zapewnieniem. Tym czasem ustawodawca w art. 70 dekr. o post. spadk. ani słowem nie

---

nienie zgłaszającego się do spadku, złożone w trybie art. 70 post. spadk., nigdy nie może służyć za dowód prawa do dziedziczenia".

[38]) Podkreślono to trafnie, i to z dużym naciskiem, w uchwale S. N., powołanej na str. 85, uw. 34), oraz w orzeczeniu S. N. z dnia 1 października 1949, C 1283/49, P. i P. V, 2, poz. 5, z glosą *Siedleckiego*, Prz. Not. XXII (I), str. 279 .P. także *Pręczkowski:* Niedobre praktyki, P. i P. III, 4, str. 54.

wyjaśnił, jak ma wyglądać ta część zapewnienia. Trzeba zatem wziąć pod uwagę różne możliwości. Rozwiązaniem najprostszym jest — zdawałoby się — przyjęcie, że spadkobierca po oświadczeniu, dotyczącym okoliczności, wymienionych w art. 70 § 2 dekr. o post. spadk., powinien dodać: „Wobec powyższego zapewniam, że poza mną nie ma innych osób uprawnionych do dziedziczenia“ [39]). Zapatrywanie to nie jest m. zd. trafne. Już poprzednio (str. 86) podkreśliłem, że w wypowiedzi, iż nie ma innych osób uprawnionych do dziedziczenia, tkwi nie tylko wypowiedź co do istnienia lub nieistnienia szeregu okoliczności faktycznych, ale i ocena prawna, oparta na danym stanie faktycznym. W zapewnieniu zaś, stanowiącym swoistego rodzaju środek dowodowy, może się spadkobierca wypowiedzieć tylko co do okoliczności faktycznych [40]). Dlatego też zakończenie zapewnienia powinno m. zd. brzmieć w ten sposób: „Zapewniam, iż w powyższym oświadczeniu co do okoliczności faktycznych z art. 70 § 2 dekr. o post. spadk. podałem szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome“.

Ponieważ zapewnienie jest swoistego rodzaju środkiem dowodowym, nie może ono być złożone przez pełnomocnika [41]). Jeżeli spadkobierca nie ma pełnej zdolności do działań prawnych, od uznania sądu zależy odebranie zapewnienia bądź od samego spadkobiercy, bądź od jego przedstawiciela ustawowego, bądź od obydwóch (anal. z art. 324 k. p. c., art. 4 k. p. n., art. 1 dekr. o post. spadk.).

Jeżeli sąd spadku uzna przeprowadzone dowody (wraz z ewentualnie złożonym zapewnieniem) za wystarczające, wyda postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku, zgodne ze złożonym wnioskiem. Jeśli wniosek dotyczył stwierdzenia praw (jednego lub kilku spadkobierców) do całego spadku, sąd orzeknie o prawach do całości spadku, jeśli wniosek obejmował żądanie stwierdzenia praw tylko co do idealnej części spadku, sąd ograniczy się do pozytywnego załatwienia tego wniosku

---

[39]) W powołanej na str. 85 w uw. 34) uchwale S. N. powiedziano, iż niezależnie od wymienienia danych, określonych w art. 70 § 2 pr. spadk., „...zgłaszający się winien złożyć oświadczenie, że nie ma innych osób uprawnionych do dziedziczenia lub że nie wiadomo mu o istnieniu takich osób“.

[40]) Podobnie orzeczenie S. N., powołane wyżej w uw. 38.

[41]) Por. Prz. Not. XX (II), str. 513, pod. 6; p. także *Siedlecki* w glosie P. i P. V, 2, str. 110, pod 2).

i nie będzie badał, kto jest powołanym do pozostałej części spadku. Jeśli w postępowaniu wdrożonym na skutek wniosku, obejmującego żądanie stwierdzenia praw do całego spadku, została dostatecznie wyjaśniona tylko część żądania, sąd spadku może na wniosek osoby, legitymowanej do stawiania wniosku o stwierdzenie, stwierdzić postanowieniem częściowym prawa jednego lub kilku spadkobierców do części spadku (art. 340 k. p. c., art. 4 k. p. n., art. 1 dekr. o post. spadk.) [42]).

IV.

Jeżeli zapewnienie z art. 70 dekr. o post. spadk. nie zostanie złożone albo jeżeli zapewnienie lub inne dowody nie będą uznane przez sąd za wystarczające, postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku może zapaść dopiero po wezwaniu spadkobierców przez ogłoszenie (art. 71 § 1 dekr. o post. spadk.). Przepis ten wymaga zastanowienia się nad udzieleniem odpowiedzi na pytanie, w jakich przypadkach wezwanie spadkobierców przez ogłoszenie może nastąpić.

Z treści art. 71 § 1 dekr. o post. spadk. zdaje się wynikać, że wezwanie spadkobierców przez ogłoszenie jest środkiem, służącym w zasadzie do usunięcia wątpliwości sądu co do zapewnienia lub co do innych dowodów. Za pomocą wezwania sąd ma sprawdzić prawdziwość zapewnienia wzgl. upewnić się co do wiarogodności przeprowadzonych innych dowodów [43]). Wezwanie spadkobierców przez ogłoszenie jest zatem jednym ze środków, służących do sprawdzenia zasadności zgłoszonego wniosku, a nie sposobem do stwarzania sobie przez sąd podstaw do wydania orzeczenia, którego wydania dotąd nikt nie żądał [44]). Wydaje mi się jednak, że wezwanie spadkobierców

---

[42]) P. także o tym obszerniej niżej, str. 110 i nast. pod I.

[43]) Ten pogląd na cel wezwania spadkobierców przez ogłoszenie zdaje się być podstawą wywodów, zamieszczonych w pierwszej części uzasadnienia uchwały S. N. (w składzie siedmiu sędziów) z dnia 9 czerwca 1949, C. Prez. 230/49, D. P. P. V, 12, str. 53, P. i P. V, 1, poz. 2, Prz. Not. XXI (II), str. 353. Z odmiennego założenia wychodzi orzeczenie S. N. z dnia 17 grudnia 1949, Wa C 193/49, Prz. Not. XXII (I), str. 455, 456, D. P. P. VI, 7, str. 60.

[44]) To jest zasada. Odstępstwo od niej istnieje tylko o tyle, że także i przy wniosku, obejmującym żądanie stwierdzenia praw do idealnej części spadku, wezwanie spadkobierców przez ogłoszenie odnosić się będzie z istoty rzeczy do wszystkich spadkobierców, powołanych do wszelkich części spadku, pozostałego po danym spadkodawcy.

przez ogłoszenie oraz postępowanie wdrożone wskutek tego wezwania i jego wyniki tylko bardzo rzadko — by nie powiedzieć: tylko wyjątkowo — mogą usunąć wątpliwości co do dowodów na pewne okoliczności. Mam na myśli dowody na okoliczności, co do których ciężar dowodu w myśl poprzednio podanych przeze mnie zasad spoczywa na wnioskodawcy, a co do których za dowód nie może być przyjęte zapewnienie z art. 70 dekr. o post. spadk. Jeśli np. w przypadku postawienia wniosku o stwierdzenie praw do spadku spadkobiercy, powołanego do dziedziczenia w testamencie z art. 82 pr. spadk., sąd spadku ma wątpliwości, czy istniały przesłanki, od których zależy dopuszczalność sporządzenia testamentu szczególnego, albo też czy przy testamencie z art. 82 pr. spadk. zostały dopełnione wszystkie wymogi formalne w przepisie tym przewidziane, albo wreszcie, czy spadkobierca w chwili otwarcia spadku był już poczęty, to wzywanie spadkobierców przez ogłoszenie jest mało celowe, ponieważ trudno przypuścić, aby wezwanie takie, czy wyniki, do jakich może ono doprowadzić, mogły te wątpliwości sądu usunąć. Podobnie ma się rzecz w przypadku, gdy wniosek o stwierdzenie praw do spadku oparty jest na testamencie podartym i podlepionym a wątpliwości sądu dotyczą tego, czy testament został podarty rzeczywiście nie przez spadkodawcę wzgl. wprawdzie przez spadkodawcę, ale nie w zamiarze odwołania testamentu. We wszystkich tych przypadkach, jeżeli wyżej określonych okoliczności nie udało się w wystarczający sposób wykazać dowodami, prowadzonymi na wniosek wnioskodawcy (lub z urzędu) przed wezwaniem spadkobierców, to trudno przypuścić, aby okoliczności te zostały udowodnione po wezwaniu spadkobierców przez ogłoszenie. Jest tak dlatego, że ani wnioskodawca nie uzyska chyba przez wezwanie spadkobierców przez ogłoszenie nowych środków dowodowych, ani też osoby, które zgłoszą się na skutek wezwania, nie będą się kwapić do prowadzenia dowodów na powyższe okoliczności, ponieważ ich stwierdzenie nie leży w interesie tych osób, zgłaszających się wskutek wezwania. Z drugiej strony nie widzę w dekrecie o post. spadk. żadnych podstaw do przyjęcia, by negatywny wynik wezwania mógł być uznany co do tych okoliczności za wystarczający surogat dowodu. Wskutek tego jestem zdania, że — choćby nawet na skutek wezwania nikt się nie zgłosił — sąd spadku i tak nie będzie mógł ustalić,

że okoliczności, co do których ciężar dowodu spoczywał na wnioskodawcy a które nie mogą być wykazane zapewnieniem z art. 70 dekr. o post. spadk. i co do których sąd spadku uznał pierwotnie przeprowadzone dowody za niewystarczające, rzeczywiście nastąpiły (arg. z art. 79 dekr. o post. spadk.). To też w razie nieudowodnienia powyższych okoliczności, wzywanie spadkobierców przez ogłoszenie nie da w przeważającej większości przypadków żadnego wyniku [44a]). Tym nie mniej, jeśli uprawniona do tego osoba wniosek o wezwanie spadkobierców przez ogłoszenie złoży, wówczas wniosek ten — pomimo nieudowodnienia okoliczności, co do których ciężar dowodu spoczywał na wnioskodawcy, a co do których zapewnienie z art. 70 dekr. o post. spadk. za dowód przyjęte być nie może — należy uwzględnić.

Wyniki, do których doszedłem w ustępie poprzednim, można ująć krótko w sposób następujący:

Wezwanie spadkobierców przez ogłoszenie może nastąpić:

a) jeśli sąd uznał za niewystarczające dowody, przeprowadzone co do okoliczności, co do których ciężar dowodu spoczywa na wnioskodawcy, a co do których za dowód zapewnienie z art. 70 dekr. o post. spadk. nie może być przyjęte, albo też

b) jeśli bądź: 1) zapewnienie z art. 70 dekr. o post. spadk. nie zostało złożone, bądź też 2) zapewnienie to zostało wprawdzie złożone, ale sąd spadku uznał złożone zapewnienie lub dowody co do okoliczności, co do których ciężar dowodu nie spoczywał na wnioskodawcy, za niewystarczające [45]).

Wspólną przesłanką wezwania spadkobierców przez ogłoszenie jest zatem uznanie przez sąd tych, czy innych dowodów za niewystarczające. Kiedy ta przesłanka jest spełniona? Innymi słowy: kiedy można powiedzieć, że sąd uznaje dowody co do pewnej okoliczności za niewystarczające? O tym, że ten stan rzeczy istnieje, można m. zd. mówić tylko wtedy, gdy dotychczasowe postępowanie, a w szczególności dotąd przeprowadzone

---

[44a]) *Pietrzykowski* w glosie, zamieszczonej w D. P. P. VI, 7, str. 62, jest nawet zdania, że wzywanie spadkobierców przez ogłoszenie jest w przypadkach, określonych w tekście, nie tylko niecelowe, ale wogóle nie należy go zarządzać.

[45]) Przy wzięciu pod uwagę podanych w tekście zasad staje się jasne, że jeśli zostanie zgłoszony wniosek o stwierdzenie praw do spadku Skarbu Państwa w charakterze spadkobiercy ustawowego (art. 27 pr. spadk.), to wezwanie spadkobierców przez ogłoszenie będzie chyba zawsze konieczne.

dowody nie dały sądowi podstaw do przyjęcia, czy pewna okoliczność, od której zależy powołanie danego spadkobiercy do spadku, nastąpiła, czy nie nastąpiła. Sąd spadku musi mieć zatem wątpliwości co do zaistnienia pewnej okoliczności. Tam, gdzie tych wątpliwości nie ma i gdzie dotychczas przeprowadzone dowody dały wystarczające podstawy do przyjęcia, że dana okoliczność nie nastąpiła, tam o wzywaniu spadkobierców przez ogłoszenie nie może być mowy. W razie zaistnienia stanu rzeczy, określonego w zdaniu poprzednim, wniosek o stwierdzenie staje się w tym stadium postępowania oczywiście bezzasadnym. Należy go wskutek tego bez wzywania spadkobierców przez ogłoszenie oddalić (arg. z art. 78 dekr. o post. spadk.).

Z art. 71 § 1 dekr. o post. spadk. wynika zupełnie wyraźnie jedna (negatywna) konsekwencja: jeśli istnieją przesłanki wezwania spadkobierców przez ogłoszenie, sąd spadku nie może wydać postanowienia, uwzględniającego wniosek o stwierdzenie. M. zd. przyjąć trzeba i konsekwencję drugą (także negatywną), choć ona już tak jasno z art. 71 dekr. o post. spadk. nie wynika, mianowicie: jeśli spełnione są przesłanki, od których zależy dopuszczalność wezwania spadkobierców przez ogłoszenie, sąd spadku nie może także wydać postanowienia, oddalającego wniosek o stwierdzenie. W sumie: w razie istnienia przesłanek wezwania spadkobierców przez ogłoszenie, sąd spadku nie może rozpoznać merytorycznie wniosku o stwierdzenie.

W przypadkach, w których wezwanie spadkobierców przez ogłoszenie ma nastąpić z urzędu (art. 71 § 3 dekr. o post. spadk. — jeśli wydane zostało postanowienie o zabezpieczeniu spadku wskutek tego, że spadkobiercy nie są znani), sąd spadku po stwierdzeniu, że zachodzą przesłanki wezwania spadkobierców przez ogłoszenie, wezwanie takie zarządzi [46]). Nato-

---

46) W tych przypadkach wezwanie spadkobierców przez ogłoszenie ma inny niż zwykle charakter i nieco inny cel. Naprzód może ono nastąpić — i zwykle w tej grupie przypadków nastąpi — bez wszczynania postępowania o stwierdzenie praw do spadku. Po prostu po wydaniu z urzędu postanowienia o zabezpieczeniu spadku (art. 8 § 2 dekr. o post. spadk.) sąd, jeśli tym czasem spadkobiercy się nie zgłoszą, wezwie nieznanych spadkobierców przez ogłoszenie (por. *Baziński:* Komentarz do prawa spadkowego, str. 153, uw. 7 do art. 45 pr. spadk.). Takie wezwanie będzie miało rzeczywiście na celu szukanie nieznanych spadkobierców, ale nie na to, aby stwierdzić z urzędu ich prawa do spadku, tylko na to, aby podać do ich wiadomości fakt otwarcia spadku, spo-

miast co do stanowiącyh regułę przypadków pozostałych, w których wezwanie przez ogłoszenie może nastąpić tylko na wniosek (art. 71 § 2 dekr. o post. spadk.) [47]), nie podano w art. 71 dekr. o post. spadk. — nawet pośrednio — jak sąd spadku powinien postąpić. Powstaje mianowicie pytanie, w jaki sposób ma dojść do postawienia wniosku o wezwanie spadkobierców przez ogłoszenie. Wyżej zaznaczyłem, że potrzeba a zarazem dopuszczalność dokonania wezwania zależy od tego, by sąd spadku dowody co do pewnych okoliczności uznał za niewystarczające. Skąd wnioskodawca ma się dowiedzieć o powyższej ocenie dowodów przez sąd spadku? Twórcy projektu Kom. Kod. ks. II k. p. n. wyjaśnili w uzasadnieniu (str. 78), że sąd spadku, skoro przyjdzie do przekonania, iż wezwanie spadkobierców przez ogłoszenie powinno nastąpić, ma odroczyć wydanie orzeczenia na czas późniejszy. Zapatrywanie to budzi poważne wątpliwości. Ani dekret o post. spadk., ani k. p. n., ani wreszcie k. p. c. nie zna bowiem — z wyjątkiem art. 457[8] k. p. c. — orzeczeń, odraczających wydanie głównego rozstrzygnięcia, ani też w art. 71 dekr. o post. spadk. o dopuszczalności wydania takiego orzeczenia ani słowem nie wspomniano. Tym nie mniej zapatrywanie to — jako jedyne możliwe wyjście z sytuacji —

---

wodować zgłoszenie ich praw i złożenie odpowiednich wniosków, a na wypadek ich niezgłoszenia doprowadzić do stwierdzenia praw do spadku Skarbu Państwa, jako spadkobiercy ustawowego.

[47]) Przepis art. 71 § 2 dekr. o post. spadk. został — zdaje się — przeoczony w orzeczeniu S. N. z dnia 6 listopada 1948, C 757/48, P. i P. IV, 2, str. 122 (glosy do tego orzeczenia *Dobrzańskiego* i moja, P. i P. IV, 6/7, str. 156 i nast.). Fakt, że wezwanie spadkobierców przez ogłoszenie ma nastąpić w zasadzie tylko na wniosek, jest m. zd. przekonywującym dowodem, że głównym celem tego wezwania jest sprawdzenie zasadności złożonego wniosku o stwierdzenie, a nie szukanie nieznanych spadkobierców. Gdyby wezwanie spadkobierców przez ogłoszenie miało ten drugi cel, musiałoby być dokonywane zawsze z urzędu.

W swym orzeczeniu z dnia 17 grudnia 1949, Wa C 193/49, Prz. Not. XXII (I), str. 455, 456, S. N. usiłuje ominąć przepis art. 71 § 2 dekr. o post. spadk. przez przyjęcie zapatrywania, że „....jako nieznani uchodzić muszą spadkobiercy w przypadku, gdy wnioskodawca nie wylegitymował się jako spadkobierca“. Wskutek tego „....o ileby wnioskodawca (po uznaniu dowodów za niewystarczające dla udowodnienia jego legitymacji do spadku) nie zgłosił wniosku o dokonanie ogłoszeń wzywających spadkobierców do zgłoszenia się (art. 71 § 2), sąd powinien z mocy art. 8 § 2 post. spadk. wydać z urzędu postanowienie o zabezpieczeniu spadku...“ a potem „....z urzędu wezwać spadkobierców przez ogłoszenia (art. 71 § 3)...“. Z powyższym zapatrywaniem w żaden sposób nie mogę się zgodzić.

Naprzód przy zastanawianiu się nad udzieleniem odpowiedzi na pytanie, czy zapatrywanie powyższe da się utrzymać w świetle przepisów art. 71 dekr. o post. spadk., trzeba pamiętać, że wyrażenie, zamieszczane w przepisach o postępowaniu — „na wniosek“, oznacza, iż sąd bez wniosku strony przedsięwziąć danej czynności nie może. Jeśli zaś sąd daną czynność podjąć może bez wniosku strony, to mamy do czynienia z czynnością, podejmowaną „z urzędu“. Dopiero w tym oświetleniu występuje istotny sens poglądu, zawartego w powołanym orzeczeniu. Polega on na stwierdzeniu, że wezwanie spadkobierców przez ogłoszenie może we wszystkich przypadkach, t. zn. zawsze, nastąpić z urzędu. W związku z tym powstaje pytanie, kiedy wejdzie w zastosowanie przepis art. 71 § 2 dekr. o post. spadk., wedle którego wezwanie spadkobierców przez ogłoszenie ma być dokonywane na wniosek osoby zainteresowanej?

Po wtóre, przepis art. 71 § 2 dekr. o post. spadk. o tym, że wezwanie spadkobierców przez ogłoszenie nastąpi tylko na wniosek, ma wyraźnie charakter zasady, przepis art. 71 § 3 dekr. o post. spadk. o tym, że w pewnych przypadkach wezwanie takie może być dokonane z urzędu, charakter wyjątku od powyższej zasady. Wyrażone w powołanym orzeczeniu zapatrywanie odwraca powyższy stosunek, czyniąc z wyjątku (art. 71 § 3) zasadę, i to zasadę, od której nie ma wyjątków, odbierając równocześnie zasadzie (art. 71 § 2) wszelkie znaczenie.

Już te dwa spostrzeżenia dają wystarczającą — jak sądzę — podstawę do stwierdzenia, że wyrażone w powołanym orzeczeniu zapatrywanie pozostaje z przepisami art. 71 §§ 2, 3 dekr. o post. spadk. w wyraźnej sprzeczności. Jest ono także niezgodne z istotnym stanem rzeczy. Uznanie przez sąd spadku pewnych dowodów za niewystarczające (a to jest przecież przesłanką wezwania spadkobierców przez ogłoszenie) bynajmniej nie zawsze (przeciwnie: chyba tylko rzadko) doprowadzi do stanu rzeczy, w którym spadkobiercy mogliby być uważani za nieznanych. W związku z tym w przeważającej większości przypadków, w których sąd spadku uzna dowody za niewystarczające, nie będzie podstaw do wydania z urzędu postanowienia o zabezpieczeniu spadku, a w konsekwencji nie będzie spełniona przesłanka z art. 71 § 3 dekr. o post. spadk. dokonania z urzędu wezwania spadkobierców przez ogłoszenie. *Pietrzykowski*, D. P. P. VI, 7, str. 62, podnosi nadto trafnie wątpliwości, czy zasadniczą przesłanką wydania postanowienia o zabezpieczeniu spadku nie jest istnienie mienia spadkowego wymagającego pieczy (art. 6 dekr. o post. spadk.). W związku z tym *Pietrzykowski* słusznie podkreśla, że sama okoliczność, iż spadkobiercy są nieznani, nie jest jeszcze wystarczającą podstawą do wydania z urzędu postanowienia o zabezpieczeniu spadku.

Poglądy, wyrażone w powołanym orzeczeniu, podyktowane zostały prawdopodobnie dążeniem do chronienia na tej drodze interesów (gmin i) Skarbu Państwa, jako spadkobierców ustawowych. Otóż ochrona powyższych interesów na drodze, wskazanej w omawianym orzeczeniu, jest zupełnie niepotrzebna, ponieważ interesy te są w postępowaniu o stwierdzenie chronione znacznie skuteczniej na innej drodze. Mianowicie w orzeczeniu swym z dnia 28 stycznia 1949, C 1089/48, P. i P. IV, 6/7, poz. 7 (por. wyżej str. 71, uw. 14) Sąd Najwyższy wypowiedział pogląd, że we wszystkich przypadkach, w których według okoliczności sprawy

należy pomimo tych wątpliwości przyjąć [47a]. Na takie orzeczenie sądu spadku nie służy zażalenie (art. 34 § 1 k. p. n., art. 1 dekr. o post. spadk.). Po wydaniu tego postanowienia każda osoba interesowana (tzn. m. zd. każda osoba, która może wy-

---

dziedziczenie ustawowe z art. 27 pr. spadk. realnie wchodzić może w rachubę, istnieje obowiązek sądu spadku wezwania (właściwej gminy wzgl.) Skarbu Państwa do wzięcia udziału w sprawie (art. 13 §§ 1, 2 k. p. n., art. 1 dekr. o post. spadk.). W związku z tym, ilekroć osoby, których prawa do spadku miały być wedle złożonego wniosku stwierdzone, po powzięciu przez sąd spadku decyzji o odroczeniu wydania postanowienia o stwierdzeniu, nie złożą wniosku o wezwanie spadkobierców przez ogłoszenie, a okoliczności konkretnego przypadku każą przypuszczać, że możliwość dziedziczenia Skarbu Państwa powinna być rzeczywiście brana pod uwagę, sąd spadku będzie musiał uznać Skarb Państwa za zainteresowany i wezwać go do wzięcia udziału w sprawie, po czym Prokuratoria Generalna będzie mogła stawiać wnioski, jakie uzna za właściwe i odpowiednie. Ta droga, wskazana w orzeczeniu S. N. z dnia 28 stycznia 1949 jest od drogi, wskazanej obecnie w orzeczeniu z dnia 17 grudnia 1949, z trzech punktów widzenia lepsza: a) naprzód lepiej zabezpiecza interesy Skarbu Państwa, skoro prowadzi prostą drogą do zawiadomienia właściwego organu o toczącym się postępowaniu i umożliwia mu wzięcie w tym postępowaniu udziału, podczas gdy o wezwaniu spadkobierców przez ogłoszenie może się właściwy organ Skarbu Państwa nie dowiedzieć i w rezultacie w postępowaniu nie uczestniczyć; b) po wtóre, jest tańsza; c) wreszcie po trzecie jest zgodna z ustawą.

Główne niebezpieczeństwo, jakie zagraża interesom Skarbu Państwa, jako spadkobiercy ustawowego z art. 27 pr. spadk., nie leży zresztą w postępowaniu o stwierdzenie, tylko poza nim. Mianowicie w przypadkach, w których spadkobiercą ustawowym zmarłego będzie Skarb Państwa, zwykle nikt z osób prywatnych wniosku o stwierdzenie nie złoży. Wskutek tego w przypadkach, w których wniosek taki będzie złożony, do dziedziczenia z art. 27 pr. spadk. prawdopodobnie nie dojdzie. Niebezpieczeństwo zaś, zagrażające interesom Skarbu Państwa, jako spadkobiercy ustawowego z art. 27 pr. spadk., polegać będzie zwykle na tym, że jakiś dalszy krewny spadkodawcy (np. jego cioteczny brat) lub nawet osoba obca po otwarciu spadku obejmie spadek i — zdając sobie dobrze sprawę, że spadek przypada Skarbowi Państwa — ani oświadczenia o przyjęciu spadku nie złoży, ani wniosku o stwierdzenie nie zgłosi, wskutek czego żadna władza, a w szczególności władza powołana do objęcia spadku w imieniu Skarbu Państwa, o danym przypadku dziedziczenia się nie dowie. Przeciw takim naruszeniom jego praw z art. 27 pr. spadk. droga, wskazana w orzeczeniu S. N. z dnia 17 grudnia 1949, Skarbu Państwa ani trochę nie chroni.

[47a]) Zdaniem *Pietrzykowskiego*, D. P. P. VI, 7, str. 62, sąd spadku powinien w przypadkach omawianych w tekście „...przed wydaniem postanowienia, kończącego postępowanie, zwrócić uwagę uczestników postępowania na tę okoliczność przez udzielenie im terminu do wskazania dalszych dowodów względnie do postawienia wniosku o dokonanie ogłoszenia w braku takich dowodów. Do chwili zgłoszenia przez osobę zainteresowaną wniosku o dokonanie ogłoszenia sprawa nie może uzyskać dalszego biegu".

stąpić z wnioskiem o stwierdzenie) może złożyć wniosek o wezwanie spadkobierców przez ogłoszenie [48]).

Ogłoszenie powinno zawierać imię i nazwisko, zawód oraz ostatnie miejsce zamieszkania spadkodawcy, datę jego śmierci, wskazanie pozostałego po nim majątku, wreszcie — co najważniejsze — wezwanie, aby spadkobiercy w ciągu sześciu miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu zgłosili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku (art. 72 dekr. o post. spadk.).

Wedle art. 73 dekr. o post. spadk. ogłoszenie o wezwaniu spadkobierców winno być umieszczone w piśmie urzędowym przeznaczonym do ogłoszeń i podane do wiadomości publicznej w miejscu ostatniego zamieszkania spadkodawcy, jeżeli znajduje się ono w Polsce, w sposób w tym miejscu przyjęty. Ponadto sąd może zarządzić umieszczenie ogłoszenia w poczytnym piśmie lub podanie go w inny celowy sposób do wiadomości publicznej, a w szczególności za pośrednictwem radia. Jeżeli koszt umieszczenia ogłoszenia w pismach byłby niewspółmierny z wartością spadku, można poprzestać na podaniu ogłoszenia do wiadomości publicznej w inny sposób, w szczególności wystarczy umieszczenie ogłoszenia w budynku sądowym i w urzędzie gminnym ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy w Polsce.

Po upływie terminu sześciomiesięcznego sąd na wniosek osoby zainteresowanej wyznacza posiedzenie w celu rozpoznania zgłoszonych żądań. Zgłoszenie żądania na skutek wezwania nie jest jednak do wyznaczenia posiedzenia ani wystarczające, ani potrzebne. Z jednej strony bowiem wyznaczenie posiedzenia następuje tylko na wniosek osoby zainteresowanej (art. 74 zd. 1 dekr. o post. spadk.), samo zatem zgłoszenie się spadkobiercy na skutek wezwania do wyznaczenia posiedzenia nie wystarczy. Z drugiej strony za osoby uprawnione do stawiania wniosku o wyznaczenie posiedzenia uważać m. zd. należy wszystkie osoby, które wedle poprzednio (str. 59 i nast.) podanych zasad mogą stawiać wniosek o stwierdzenie praw do spadku. Wskutek tego legitymację do stawiania wniosku o wy-

---

[48]) Wedle art. 49 § 3 proj. Kom. Kod. ks. II k. p. n. z wnioskiem o wezwanie spadkobierców przez ogłoszenie mógł wystąpić tylko spadkobierca.

znaczenie posiedzenia ma — prócz osób, któreby się na skutek wezwania ewentualnie zgłosiły — tak pierwotny wnioskodawca, jak i osoba, której prawa w myśl pierwotnego wniosku miały być stwierdzone. Choćby zatem na skutek wezwania nawet nikt się nie zgłosił, wniosek o wyznaczenie posiedzenia i tak będzie mógł być zgłoszony [49]).

Wyznaczając na skutek zgłoszonego wniosku posiedzenie, sąd spadku zawiadamia o jego terminie osoby zainteresowane, które podały miejsce swego zamieszkania w Polsce (art. 74 zd. 2 dekr. o post. spadk.). Jeśli osoba zamieszkała zagranicą ustanowiła do zastępowania jej w postępowaniu w sprawie o stwierdzenie pełnomocnika zamieszkałego w Polsce, należy m. zd. zawiadomić o terminie posiedzenia tego pełnomocnika [50]).

Na posiedzeniu sąd bada z urzędu, czy spadkodawca pozostawił testament. Jeśli będzie uprawdopodobnione, że testament spadkodawcy posiada pewna osoba, sąd spadku z urzędu wezwie tę osobę o złożenie testamentu. Jeśli fakt posiadania

---

[49]) Dekr. o post. spadk. nie daje wyraźnej odpowiedzi na pytanie, co ma stać się, jeśli po upływie sześciomiesięcznego terminu z art. 72 p. 4 dekr. o post. spadk. nikt wniosku o wyznaczenie posiedzenia nie postawi. Udzielenie odpowiedzi na to pytanie nie jest rzeczą łatwą. Trzeba rozróżnić dwie możliwości:

A) Albo są zgłaszający się, a tylko żaden z nich wniosku o wyznaczenie posiedzenia nie postawił. W tych przypadkach sąd spadku zakreśli zgłaszającym się termin do udowodnienia ich „praw", a po bezskutecznym upływie tego terminu wyda z urzędu postanowienie, stwierdzające prawa do spadku Skarbu Państwa, jako spadkobiercy ustawowego (art. 79 dekr. o post. spadk.).

B) Albo też wogóle nie ma zgłaszających się (ten stan rzeczy istnieć będzie chyba tylko wówczas, jeśli wezwanie spadkobierców przez ogłoszenie nastąpiło z urzędu, ponieważ spadkobiercy nie byli znani, a wskutek wezwania nikt się w sześciomiesięcznym terminie z art. 72 p. 4. dekr. o post. spadk. nie zgłosił); w tych przypadkach sąd bez wyznaczania posiedzenia i bez wyznaczania terminu do udowodnienia „praw" spadkobierców (któż zresztą miałby być na to posiedzenie wzywany, wzgl. komu miałby być termin do udowodnienia jego „praw" wyznaczany?), wogóle bez dalszego postępowania, z urzędu stwierdzi prawa do spadku Skarbu Państwa, jako spadkobiercy ustawowego (art. 79 dekr. o post. spadk.). — Wynika stąd jasno, że postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku Skarbu Państwa, jako spadkobiercy ustawowego, może być w pewnych przypadkach wydane, choć nikt żadnego wniosku o stwierdzenie praw do spadku po danym spadkodawcy nie postawił (art. 8 § 2, art. 71 § 3, art. 79 dekr. o post. spadk.). Odmiennie *Dobrzański:* P. i P. IV, 6/7, str. 168.

[50]) Por. uzasadnienie proj. Kom. Kod. ks. II k. p. n., str. 79.

testamentu przez pewną osobę będzie stwierdzony, sąd spadku z urzędu nakaże tej osobie złożenie testamentu. Wydane w tym przedmiocie postanowienie sądu jest natychmiast wykonalne i będzie wykonane z urzędu. Sąd spadku może również zwrócić się do władzy obcego państwa o przesłanie znajdującego się tam testamentu (art. 75 dekr. o post. spadk.) [51]).

Jeśli na skutek ogłoszenia wezwania nikt się nie zgłosi [52]), wówczas jedynym zgłoszonym żądaniem pozostanie pierwotny wniosek o stwierdzenie praw do spadku. Obecnie sąd spadku będzie musiał wniosek ten merytorycznie załatwić. Przy rozważaniu, jak to załatwienie ma wyglądać, wziąć należy pod uwagę następujące możliwości [53]):

a) Pierwsza grupa przypadków to te, w których przyczyną wezwania spadkobierców przez ogłoszenie było uznanie przez sąd za niewystarczające dowodów co do okoliczności, co do któ-

---

[51]) Także i wymienione w tekście dochodzenia co do ewentualnie istniejącego testamentu mają m. zd. na celu głównie sprawdzenie zasadności zgłoszonych żądań, a nie stwarzanie podstaw do wydania orzeczenia, co do którego nikt z uczestników wniosku nie postawił.

[52]) Za zgłaszających się uważać należy tylko te osoby, które na skutek wezwania złożyły wniosek o stwierdzenie. Natomiast za zgłaszających się nie należy uważać osób, które złożyły wprawdzie oświadczenia o przyjęciu spadku, ale pomimo wezwania ich na posiedzenie (art 69 dekr. o post. spadk.), wzgl. pomimo późniejszego wezwania ich do wzięcia udziału w sprawie (art. 13 k. p. n.), albo wreszcie pomimo wezwania spadkobierców przez ogłoszenie nie wzięły udziału w postępowaniu o stwierdzenie praw do spadku. Nad ich istnieniem należy przy załatwianiu wniosku o stwierdzenie przejść do porządku dziennego. Inaczej jest oczywiście wówczas, jeśli jakaś inna do tego uprawniona osoba postawi wniosek o stwierdzenie praw tych opieszałych spadkobierców do danego spadku.

[53]) Zupełnie ogólnikowo i nie dość jasno wypowiedział się w tej kwestii S. N. w orzeczeniu z dnia 24 maja 1949, C 487/49, P. i P. V, 1, poz. 6 (z glosami *Dobrzańskiego* i *Witeckiego*): „Przepisy... postępowania spadkowego nie przewidują, aby następstwem bezskuteczności ogłoszenia było w każdym przypadku stwierdzenie praw do spadku wnioskodawcy. Z art. 72 p. 4 post. spadk. wynika, że bezskuteczność powyższa powoduje pominięcie w wydanym postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku tych, którzy się nie zgłosili, ale nie powoduje stwierdzenia praw do spadku wnioskodawcy. Przepis zaś art. 74 post. spadk. nakazuje, po upływie terminu wskazanego w ogłoszeniu, rozpoznanie zgłoszonych żądań, a więc również żądania wnioskodawcy. Sąd, rozpoznając wówczas to żądanie, zdecyduje, czy wnioskodawca udowodnił swe prawa do spadku. Wprawdzie więc normalnym następstwem bezskuteczności ogłoszenia wzywającego spadkobierców będzie stwierdzenie praw do spadku wnioskodawcy, lecz tylko wtedy, jeśli on te swe prawa udowodnił".

rych ciężar dowodu spoczywał na wnioskodawcy, a co do których zapewnienie z art. 70 dekr. o post. spadk. za dowód przyjęte być nie może. W tej grupie przypadków mogą zajść dwie ewentualności. Mianowicie w przeważającej większości przypadków brakujący dowód pomimo wezwania nie zostanie przeprowadzony, a wskutek tego sąd — stosownie do art. 79 dekr. o post. spadk. — z urzędu stwierdzi prawa do spadku Skarbu Państwa, jako spadkobiercy ustawowego. Jeśli natomiast kiedyś w przypadku wyjątkowym wezwanie spadkobierców przez ogłoszenie umożliwi wnioskodawcy przeprowadzenie brakującego dowodu, sąd stwierdzi prawa do spadku w myśl pierwotnego wniosku.

b) Do grupy drugiej należą przypadki, w których dowód co do okoliczności, co do których ciężar dowodu spoczywał na wnioskodawcy i co do których sąd nie mógł przyjąć za dowód zapewnienia z art. 70 dekr. o post. spadk., został w pełni przeprowadzony, a wątpliwości sądu dotyczyły tylko okoliczności, co do których za dowód może być przyjęte zapewnienie z art. 70 dekr. o post. spadk., albo też okoliczności, co do których ciężar dowodu na wnioskodawcy nie spoczywał. Tu znowu możliwe są dwie ewentualności:

1. Normalnie wobec tego, że w myśl przyjętego tutaj założenia okoliczności, co do których ciężar dowodu spoczywał na wnioskodawcy i co do których za dowód nie może być przyjęte zapewnienie z art. 70 dekr. o post. spadk., są udowodnione, zaś wątpliwości sądu co do istnienia innych osób uprawnionych do dziedziczenia wzgl. co do istnienia okoliczności, co do których ciężar dowodu nie spoczywał na wnioskodawcy, muszą być uważane — wobec negatywnego wyniku ogłoszenia (na skutek ogłoszonego wezwania nikt się nie zgłosił) — za usunięte [54]), sąd spadku — z pominięciem swych pierwotnych wątpliwości i bez dalszego badania — wyda postanowienie, uwzględniające pierwotny wniosek o stwierdzenie praw do spadku.

2. Możliwe jest jednak także, że na skutek wezwania nie zgłosił się wprawdzie żaden inny spadkobierca, ani też żadna

---

[54]) W uchwale S. N. (w składzie siedmiu sędziów) z dnia 9 czerwca 1949, C. Prez. 230/49, D. P. P. V, 12, str. 53, P. i P. V, 1, poz. 2, Prz. Not. XXI (II), str. 353, uznano negatywny wynik wezwania przez ogłoszenie za wystarczający dowód tego, że nie ma innych osób, uprawnionych do dziedziczenia.

osoba, uprawniona do stawiania wniosku o stwierdzenie, wniosku takiego nie złożyła, ale jakaś osoba inna, nie mająca interesu prawnego w uwzględnieniu lub oddaleniu pierwotnego wniosku o stwierdzenie, podniesie twierdzenia faktyczne, z których wynika, że pierwotny wniosek jest bezzasadny (np. że wymieniony we wniosku spadkobierca jest niegodny, że testament, na którym wniosek jest oparty, jest sfałszowany i t. d.), i na te twierdzenia ofiaruje dowody. Jak powinien w tych przypadkach postąpić sąd? Czy ma przytoczone przez niezainteresowaną w sprawie osobę okoliczności i dowody — właśnie dlatego, że są przytoczone przez osobę niezainteresowaną — pominąć, czy też przeciwnie sąd spadku powinien na powyższe okoliczności prowadzić zaofiarowane dowody? M. zd. drugie zapatrywanie jest trafne. Mianowicie sąd spadku powinien badać istnienie powołania do spadku osoby, której prawa do spadku mają być stwierdzone, z urzędu (art. 26, 27 k. p. n.) [55]), ma więc w zasadzie korzystać z twierdzeń i dowodów (że ten, czyje prawa do spadku mają być wedle treści wniosku stwierdzone, nie jest spadkobiercą), niezależnie od tego, w jaki sposób doszły one do wiadomości sądu.

Liczyć się muszę z zarzutem, że rozwiązania, które podałem wyżej pod a) i b), nie dadzą się pogodzić z art. 78, 79 dekr. o post. spadk. Zarzut ten nie jest — wydaje mi się — tak groźny, jakby to się na pierwszy rzut oka mogło wydawać. Mianowicie wobec podkreślonego poprzednio rozdźwięku, jaki istnieje między art. 78 i art. 79 dekr. o post. spadk., ścisłe zastosowanie się do dosłownego brzmienia art. 78, 79 dekr. o post. spadk. nie jest m. zd. możliwe. Jeśliby się przy rozwiązywaniu obecnie omawianego zagadnienia położyło nacisk na art. 78 dekr. o post. spadk., a mniej zwracało uwagi na art. 70 § 1, art. 71 § 1, a zwłaszcza na art. 79 dekr. o post. spadk., wówczas trzebaby było przyjąć, że jeśli wskutek wezwania nikt w sześciomiesięcznym terminie się nie zgłosi, sąd spadku powinien wydać postanowienie o stwierdzeniu w myśl pierwotnego wniosku niezależnie od tego, jakich okoliczności dotyczyły wątpliwości sądu, które były powodem wezwania spadkobierców przez ogłoszenie. Rezultat ten, oparty na art. 78 dekr.

---

[55]) Por. wywody S. N. na temat wykładni art. 26 k. p. n., zawarte w orzeczeniu z dnia 4 listopada 1949, C 1290/49, Prz. Not. XXII (I), str. 267, 268.

o post. spadk., nie dałby się m. zd. pogodzić z art. 79 dekr. o post. spadk. Gdyby się natomiast przy rozwiązywaniu obecnie omawianego zagadnienia położyło nacisk na art. 70 § 1, art 71 § 1, a zwłaszcza na art. 79 dekr. o post. spadk., a mniejszą zwróciło uwagę na art. 78 dekr. o post. spadk., wówczas trzebaby było przyjąć, że po wezwaniu spadkobierców przez ogłoszenie i po upływie sześciomiesięcznego terminu wnioskodawca musiałby zawsze, także i wtedy, gdyby na skutek wezwania nikt się nie zgłosił, usuwać wszelkie wątpliwości sądu, które były powodem wezwania spadkobierców przez ogłoszenie, za pomocą prowadzenia dowodów, niezależnie od tego, jakich okoliczności wątpliwości powyższe dotyczyły. To rozwiązanie nie dałoby się znowu m. zd. pogodzić z art. 78 dekr. o post. spadk. Podane przeze mnie pod a) i b) rozstrzygnięcia stanowią próbę znalezienia rozwiązań kompromisowych, zawierających stosunkowo najmniej odstępstw tak od art. 78, jak i od art. 79 dekr. o post. spadk. Proponowana przeze mnie droga pośrednia da się pogodzić z art. 79 dekr. o post. spadk., skoro uzależnia stwierdzenie praw do spadku od przeprowadzenia dowodów, ale oczywiście nie na wszystkie okoliczności, z drugiej zaś strony uwzględnia art. 78 dekr. o post. spadk., każąc wniosek oczywiście bezzasadny oddalić bez wyznaczania posiedzenia z art. 69 dekr. o post. spadk. wzgl. bez prowadzenia dalszych dowodów, natychmiast po wyjściu na jaw oczywistej bezzasadności wniosku, przyjmując w dalszej konsekwencji, że w razie zgłoszenia wniosku oczywiście bezzasadnego wzywanie spadkobierców przez ogłoszenie jest wykluczone [56]).

Rozwiązanie, przyjęte wyżej pod b) 1), oparte jest ponadto na założeniu, że od wnioskodawcy, który udowodnił okoliczności, co do których ciężar dowodu spoczywał na nim i co do których za dowód zapewnienie z art. 70 dekr. o post. spadk. przyjęte być nie może, nie można, jeśli przeciwko jego wnioskowi nikt — i to pomimo wezwania spadkobierców przez ogłoszenie — nie podniósł zarzutów, wymagać, aby prowadził w postępowaniu niespornym dowody, co do których ciężar dowodu na nim nie spoczywał, tym bardziej, że chodzi o dowody prawie że wyłącznie na okoliczności negatywne (brak okoliczności przeszkadzających i niweczących, brak niegodności itd.). Od wniosko-

[56]) To jest — zdaje mi się — istotny sens art. 78 dekr. o post. spadk.

dawcy w postępowaniu niespornym, przeciw wnioskowi którego nikt nie podniósł zarzutów, nie można bowiem wymagać, aby udowadniał więcej, niż ma udowodnić powód w procesie (por. art. 28 k. p. n., art. 1 dekr. o post. spadk.).

Jeżeli wskutek wezwania spadkobierców przez ogłoszenie zgłoszone zostaną prawa innych spadkobierców [57]), prawa te pozostawać będą zwykle z prawami, których dotyczył pierwotny wniosek, w kolizji. Ale tak być nie musi. Jeśli kolizji nie będzie, zgłaszający się na skutek wezwania będą musieli prowadzić dowody wedle zasad, podanych poprzednio pod II i III. Oczywiście ponowne wzywanie spadkobierców przez ogłoszenie jest wykluczone. Jak ma wyglądać postępowanie w przypadkach istnienia kolizji, przedstawiam w ustępie następnym (pod V).

V.

W moich dotychczasowych rozważaniach, zmierzających do udzielenia odpowiedzi na pytanie, jakie okoliczności muszą zostać udowodnione, aby postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku mogło zostać wydane, brałem pod uwagę wyłącznie stan rzeczy, w którym między zgłaszającymi się spadkobiercami nie ma sporu. Obecnie przechodzę do omówienia przypadków, w których między osobami, żądającymi stwierdzenia praw do spadku, istnieje spór. Spór taki może powstać w trzech grupach przypadków: a) między osobami, które samorzutnie postawiły wnioski o stwierdzenie, przy czym wnioski te pogodzić się ze sobą nie dadzą; b) na skutek wezwania spadkobierców przez ogłoszenie zgłoszony został wniosek o stwierdzenie, który z wnioskiem pierwotnym pogodzić się nie da; c) na skutek wezwania spadkobierców przez ogłoszenie zgłoszono kilka wniosków o stwierdzenie, z których każdy da się wprawdzie pogodzić z wnioskiem pierwotnym, ale wnioski te ze sobą pogodzić się nie dadzą. We wszystkich tych trzech grupach przypadków sąd spadku ma postąpić stosownie do art. 76 dekr. o post. spadk.

---

[57]) To zgłoszenie powinno być w zasadzie uwzględnione choćby nastąpiło już po upływie sześciomiesięcznego terminu z art. 72 p. 4 dekr. o post. spadk., chyba że ze względu na stadium, w jakim postępowanie się znajduje, uwzględnienie zgłoszenia nie jest już możliwe.

Wedle ostatnio powołanego przepisu sąd spadku ma w przypadku sporu między pretendentami, o ile podniesione zarzuty ze względu na przytoczone fakty uzna za istotne, odesłać strony na drogę postępowania spornego i zawiesić postępowanie niesporne w całości lub w części do czasu rozstrzygnięcia sporu. Tak w literaturze, jak i w judykaturze, przyjęty jest — za uzasadnieniem proj. Kom. Kod. ks. II k. p. n. (str. 77, 80) — pogląd [58]), że art. 76 dekr. o post. spadk. każe odsyłać spory na drogę procesu tylko wówczas, gdy sporne między stronami są fakty. Jeśli natomiast strony są zgodne co do stanu faktycznego, a spór dotyczy tylko oceny prawnej niespornego stanu faktycznego, wówczas spór winien być rozpoznany przez sąd spadku w postępowaniu niespornym [59]). Zapatrywanie to nie da się m. zd. utrzymać, i to z trojakiego rodzaju powodów:

A) Słowa art. 76 dekr. o post. spadk., które określają przesłanki odesłania stron (raczej uczestników) na drogę postępowania spornego, brzmią: „o ile (sąd) podniesione zarzuty ze względu na przytoczone fakty uzna za istotne". Wedle tych słów odesłanie na drogę postępowania spornego nie zależy od tego, aby przytoczone przez uczestników fakty były sporne, tylko od tego, aby sąd spadku uznał — ze względu na przytoczone sporne, czy niesporne fakty — podniesione zarzuty za istotne. Nie sporność faktów zatem, tylko ich zdatność do tego ,aby oparte na nich zarzuty mogły być uznane za istotne, decyduje o konieczności odesłania stron na drogę postępowania spor-

[58]) *Witecki:* Odpowiedzi na pytania prawne, P. i P. II, 4, str. 96, oraz III, 12, str. 109, *Dobrzański* w glosach P. i P. IV, 8, str. 115, oraz IV, 11, str. 124, *Karakulski:* Stwierdzanie praw do spadku, Prz. Not. XIX (II), str. 395, orzeczenia S. N. z dnia 14 grudnia 1948, Lu. C. 495/48, P. i P. IV, 8, poz. 5, Prz. Not. XXI (I), str. 313, z dnia 9 lutego 1949, To C. 326/48, Prz. Not. XXI (II), str. 354, z dnia 1 października 1949, C 1283/49, P. i P. V, 2, poz. 5, Prz. Not. XXII (I), str. 279, oraz z dnia 28 lutego 1950, Wa C 355/49, D. P. P. VI, 4, str. 52. — Odmiennie orzeczenie S. N. z dnia 25 marca 1949, Wa C 312/48, P. i P. IV, 11, poz. 12, Prz. Not. XXII (I), str. 281, wedle którego sąd spadku — w razie sporu co do istnienia testamentu — może albo odesłać strony na drogę postępowania spornego albo też sam przeprowadzić niezbędne w tym zakresie postępowanie dowodowe i dokonać odpowiednich ustaleń.

[59]) W tym punkcie — i to nie tylko w tym jednym — uzasadnienie nie zgadza się z tekstem projektu. Liczne rozbieżności między tekstem projektu i uzasadnieniem podkreślili już *Baliński - Holewiński - Rakowiecki:* Uwagi o projektach postępowania niespornego ogólnego i spadkowego, G. S. W. LXVI, nr 22—27.

nego [60]). Istnieją zatem tylko dwie ewentualności: albo przytoczone przez jednego z uczestników (sporne lub niesporne) fakty są tego rodzaju, że oparte na nich żądania są oczywiście bezzasadne [61]), wówczas o odesłaniu uczestników na drogę postępowania spornego nie może być mowy [62]). Albo też przytoczone fakty, które są sporne lub niesporne, powodują, że żadne z podniesionych roszczeń nie może być uznane za oczywiście bezzasadne [63]), a wówczas „podniesione zarzuty“ muszą być uzna-

---

[60]) Zwalczane w tekście zapatrywanie mogłoby być przyjęte, gdyby pierwsza część art. 76 dekr. o post. spadk. miała brzmienie:

„W razie sporu między żądającymi stwierdzenia praw do spadku lub między zgłaszającymi się na skutek wezwania, sąd, o ile przytoczone przez strony (raczej: przez uczestników) sporne fakty uzna za istotne, odsyła......“, albo:

„W razie sporu między żądającymi stwierdzenia praw do spadku lub między zgłaszającymi się na skutek wezwania, sąd, o ile przytoczone przez strony (raczej: przez uczestników) istotne fakty są między nimi sporne, odsyła.....“

[61]) Np. na skutek wezwania spadkobierców przez ogłoszenie zgłasza się pewna osoba z żądaniem stwierdzenia jej praw do całego spadku. Żądanie to opiera na testamencie, napisanym na maszynie i podpisanym ręcznie przez spadkodawcę, przy czym zgłaszająca powyższe żądanie osoba twierdzi, że spadkodawca napisał testament na maszynie sam. O odesłaniu stron na drogę postępowania spornego nie może być w tym przypadku mowy (art. 79 pr. spadk.), i to niezależnie od tego, czy spadkobierca ustawowy przyzna twierdzenia faktyczne zgłaszającej się z testamentem osoby, czy też przeciwnie zaprzeczy, by spadkodawca pisał na maszynie testament sam.

[62]) Por. uzasadnienie proj. Kom. Kod. ks. II k. p. n., str. 80, gdzie powiedziano: „Odesłanie atoli na drogę procesową nie zawsze musi nastąpić. Jeżeli zarzuty są oczywiście bezpodstawne, należy je oddalić i zaniechać zastrzeżenia drogi procesowej. Wyraża to projekt, stanowiąc, że odsyła się do drogi postępowania spornego, jeżeli sąd podniesione zarzuty ze względu na przytoczone fakty uzna za istotne“. — Por. także *Fenichel:* Spory o spadek, Prz. Not. XX (I), str. 404.

[63]) Wnoszą o stwierdzenie ich praw do spadku: a) brat spadkodawcy A w całości, jako spadkobierca ustawowy; b) brat spadkodawcy B w połowie, również jako spadkobierca ustawowy. Brat A twierdzi, co następuje: brat B doprowadził przemocą siostrę żony spadkodawcy do odbycia z nim pozamałżeńskiego obcowania. Brat B jest zatem niegodnym dziedziczenia (art. 7 p. 1 pr. spadk., art. 204 § 1, art. 91 § 1 kod. karn.). Na to odpowiada brat B: 1) pokrzywdzona siostra żony spadkodawcy nie wystąpiła z wnioskiem o ściganie (art. 204 § 2 kod. karn.), wskutek czego B nie był sądzony, ani tym bardziej nie został skazany; 2) kiedy B odbył obcowanie cielesne z siostrą żony spadkodawcy, spadkodawca nie pozostawał z żoną w spólności małżeńskiej, do rodziny swej żony spadkodawca zawsze odnosił się nieprzyjaźnie, zaś siostry żony od samego początku po prostu nie znosił; 3) spadkodawca, któremu B opowiedział,

ne „za istotne“, spór między uczestnikami za wymagający dokładnego rozpoznania i rozstrzygnięcia, wskutek czego uczestnicy powinni być odesłani na drogę postępowania spornego [64]).

B) Nie mogę doszukać się przyczyn, dla których spory co do faktów musiałyby być odsyłane na drogę postępowania spornego, podczas gdy sprawy, w których spór dotyczy tylko oceny prawnej niespornego stanu faktycznego, miałyby być rozpoznawane przez sąd spadku w postępowaniu niespornym [65]). Co do prowadzenia dowodów sąd w postępowaniu niespornym nie podlega — w porównaniu z postępowaniem spornym — żadnym ograniczeniom, przeciwnie korzysta nawet w postępowaniu nie-

---

w jaki sposób postąpił wobec siostry żony spadkodawcy, pomimo to w dalszym ciągu utrzymywał z B aż do swej śmierci serdeczne, braterskie stosunki, w czym tkwi przebaczenie z art. 9 zd. 2 pr. spadk. Brat A replikuje, że o niegodności decyduje popełnienie zbrodni, a nie skazanie za nią na karę, że osobami najbliższymi spadkodawcy są osoby wymienione w art. 91 § 1 kod. karn., niezależnie od ukształtowania w konkretnym przypadku stosunków między spadkodawcą a daną osobą, że wreszcie spadkodawca, który nie był prawnikiem, nigdy nie słyszał o art. 7—9 pr. spadk., wskutek czego w jego zachowaniu się nie można się dopatrzeć przebaczenia. W tym przypadku A i B muszą być odesłani na drogę postępowania spornego niezależnie od tego, czy między A i B istnieją tylko podane wyżej różnice zdań w ocenie prawnej niespornego stanu faktycznego, czy też bracia A i B przeczą także wzajemnie prawdziwości swoich twierdzeń.

Por. natomiast *Witecki:* Odpowiedź na pytanie prawne, P. i P. III, 12, str. 109.

[64]) Przyjęta tu wykładnia art. 76 dekr. o post. spadk. jest nietylko zgodna z brzmieniem tego przepisu, ale harmonizuje także z art. 145, 151 § 3 dekr. o post. spadk., które brzmią:

Art. 145. W razie sporu co do praw spadkowych uczestników sąd może zawiesić postępowanie działowe do czasu rozstrzygnięcia tego sporu w drodze procesu, jeżeli podniesione zarzuty uzna za istotne.

Art. 151 § 3. Jeżeli zachodzi spór co do istnienia lub ważności zapisu, sąd zawiesza postępowanie do czasu rozstrzygnięcia tego sporu w drodze postępowania spornego, o ile podniesione zarzuty ze względu na okoliczności sprawy uzna za istotne.

Powyższe przepisy sprawiają trudności *Witeckiemu:* Odpowiedź na pytanie prawne, P. i P. II, 4, str. 97, 98. Różnice w stylizacji art. 76, 145, 151 § 3 dekr. o post. spadk. są jednym więcej przekonywującym dowodem, że przepisy dekr. o post. spadk. nie są opracowane tak starannie, by do ich dosłownego brzmienia można było przywiązywać decydujące znaczenie.

[65]) Przyczyn tych nie może odnaleźć także *Witecki:* Odpowiedź na pytanie prawne, P. i P. II, 4, str. 98. Te, które podaje, są nieprzekonywujące. Pomimo to przyjmuje je *Dobrzański* w glosie P. i P. IV, 8, str. 116. Por. też niezupełnie jasne dla mnie wywody *Siedleckiego:* Stosunek postępowania spornego do niespornego, P. i P. IV, 2, str. 30.

spornym z większej niż w postępowaniu spornym swobody (por. art. 26—28 k. p. n. z jednej i art. 244, 266, 282, 323 § 1, art. 404 k. p. c. z drugiej strony) [65a]). Dlaczegóż zatem właśnie sprawy, w których sporne są między uczestnikami także i fakty i w których zachodzi wskutek tego konieczność prowadzenia dowodów, miałyby być odsyłane na drogę postępowania spornego? Pozostałe różnice między postępowaniem spornym i niespornym (wymieniam ważniejsze) są następujące [66]):

1) Może wystąpić różnica co do rzeczowej właściwości sądu. Postępowanie niesporne toczy się w I instancji w zasadzie przed sądem grodzkim, postępowanie sporne — zależnie od wartości przedmiotu sporu — albo przed sądem grodzkim albo przed sądem okręgowym.

2) Może wystąpić różnica co do osób, biorących udział w sprawie. W postępowaniu niespornym każdy zainteresowany może stać się uczestnikiem, zaś Prokuratoria Generalna Rz. Pol. może w każdej sprawie wystąpić w obronie interesu publicznego (art. 13 k. p. n., art. 1 dekr. o post. spadk.). Proces toczy się między dwiema stronami, a inne osoby mogą co najwyżej wstąpić do sprawy w charakterze interwenientów ubocznych (art. 72—79 k. p. c.).

3) Dalsza różnica polega na tym, że postępowanie przed sądem I instancji toczy się w sprawach, w których stosuje się przepisy kodeksu postępowania niespornego, w trybie zażaleniowym (art. 34 k. p. n.), podczas gdy w procesach postępowanie to toczy się w trybie apelacyjnym (art. 393 i nast. k. p. c.). W konsekwencji inaczej wygląda — wzgl. przynajmniej może wyglądać — dopuszczalność skargi kasacyjnej (art. 81 dekr. o post. spadk., art. 424, 425 k. p. c.). W związku z tym w postępowaniu spornym istnieje większa gwarancja wszechstronnego rozważenia i rozpoznania sprawy.

4) Wreszcie różnica między postępowaniem niespornym i spornym istnieje co do kosztów postępowania (por. art. 39 k. p. n. z jednej i art. 98—111 k. p. c. z drugiej strony) i co do opłat sądowych.

[65a]) Por. orzeczenie S. N. z dnia 21 października 1949, Wa C 94/49, D. P. P. VI, 6, str. 53, P. i P. V, 7, poz. 4.

[66]) Por. co do nich *Siedlecki:* Stosunek postępowania spornego do niespornego, P. i P. IV, 2, str. 26 i nast. oraz w glosie P. i P. V, 2, str. 108 i nast.

Żadna z tych — nieistotnych zresztą — różnic nie może m. zd. uzasadnić odmiennego traktowania spraw, w których spór odnosi się tylko do oceny prawnej niespornego stanu faktycznego, od spraw, w których sporne są także i fakty. Podkreślone różnice zdają się raczej przemawiać za tym, by wszelkie spory między pretendentami do spadku odsyłane były na drogę postępowania spornego, choćby nawet spór dotyczył tylko oceny prawnej niespornego stanu faktycznego.

C) Wreszcie wziąć trzeba pod uwagę i to, że często nie da się przewidzieć, czy w sprawie o niespornym — zdawałoby się — stanie faktycznym, nie zajdzie jednak później konieczność (lub możność) prowadzenia dowodów. Dowodem tego, że możność lub potrzeba prowadzenia pewnych dowodów może wyniknąć w toku postępowania, i to nawet po zakończeniu sprawy przed sądem I instancji, jest art. 404 k. p. c., który taką właśnie możliwość wyraźnie bierze pod uwagę. I cóż ma stać się w postępowaniu niespornym przed sądem II instancji, jeśli jeden z uczestników (pretendentów) powoła się na nowe fakty, drugi uczestnik prawdziwości tych faktów zaprzeczy i zajdzie wskutek tego konieczność prowadzenia dowodów na fakty, mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie? Czy rzeczywiście sąd II instancji winien wówczas uchylić postanowienie, zwrócić sprawę sądowi spadku celem ponownego rozpoznania, po czym sąd spadku odeśle uczestników na drogę postępowania spornego a postępowanie niesporne zawiesi? Trzeba także wziąć pod uwagę, że może być od samego początku wątpliwe, czy spór między pretendentami ma charakter sporu co do oceny prawnej, czy też sporu co do faktów (np. spór co do wykładni testamentu).

Bronione tu zapatrywanie ma jeszcze jedną doniosłą zaletę, i to zaletę praktyczną. Mianowicie w sprawach, w których spór dotyczy tylko oceny prawnej niespornego stanu faktycznego, zapatrywanie to przyśpiesza ostateczne rozstrzygnięcie sporu. Jeśli postanowienie o stwierdzeniu wydane zostanie po rozstrzygnięciu sporu w drodze procesu, żadna ze stron nie będzie mogła opierać później powództwa z art. 70 pr. spadk. na tych podstawach, które zostały podniesione przez strony i rozstrzygnięte przez sąd w procesie z art. 76 dekr. o post. spadk.[66a]). Wskutek

---

66a) P. niżej str. 119, uw. 87).

tego postanowienie o stwierdzeniu będzie praktycznie rozstrzygnięciem sprawy definitywnym. Jeśliby natomiast spór, dotyczący prawnej oceny niespornego stanu faktycznego, rozstrzygał sąd spadku w postępowaniu niespornym, wówczas postanowienie o stwierdzeniu nie odbierałoby uczestnikowi postępowania niespornego możliwości dochodzenia w drodze powództwa z art. 70 pr. spadk. — i to przez cały czas, przewidziany dla przedawnienia roszczeń z tytułu dziedziczenia — roszczeń raz już rozpoznanych w postępowaniu niespornym [66b]).

Z powyższych powodów jestem zdania, że wszelkie spory między pretendentami (z wyjątkiem tylko tych, w których jeden z uczestników występuje z żądaniem oczywiście bezzasadnym — art. 78 dekr. o post. spadk.) zatem tak sprawy, w których spór dotyczy tylko oceny prawnej niespornego stanu faktycznego, jak i sprawy, w których sporne między uczestnikami są także i fakty, powinny być przez sąd spadku odsyłane na drogę postępowania spornego. Na postanowienie, odsyłające uczestników na drogę postępowania spornego, zażalenie nie służy (art. 34 § 1 k. p. n., art. 1 dekr. o post. spadk.).

Już poprzedno [67]) wypowiedziałem i uzasadniłem zapatrywanie, że przepis art. 76 dekr. o post. spadk. jest niezupełny, bo nie podaje, któremu z pretendentów ma sąd spadku przydzielić rolę powoda, oraz nie przewiduje, że sąd spadku, odsyłając jednego z pretendentów na drogę sporu, ma mu zakreślić termin do wniesienia pozwu z tym, że jeśli pozew w wyznaczonym terminie nie zostanie wniesiony, prawa tego pretendenta, któremu przydzielono rolę powoda, nie będą w postępowaniu niespornym brane pod uwagę [68]). Zapatrywanie, że wytknięty przeze mnie brak w przepisie art. 76 dekr. o post. spadk. będzie mógł wypełnić sąd spadku [69]), nie wydaje mi się trafne. Sąd spadku nie może bowiem bez podstawy ustawowej nakładać na jedną ze stron ciężaru wniesienia pozwu i wyznaczać tej

---

66b) P. niżej str. 118, uw. 86).

67) W artykule „Stanowisko prawne spadkobiercy“, Prz. Not. XIX (I), str. 441 i nast., pod IV.

68) Pominięcie tych punktów w art. 76 dekr. o post. spadk. (art. 54 projektu) podniesiono w uzasadnieniu proj. Kom. Kod. ks. II k. p. n. (str. 80, 81) — z zupełnie niewystarczającymi motywami — jako zaletę projektu.

69) Por. *Zoll-Szpunar:* Prawo cywilne w zarysie IV, str. 151. *Fenichel:* Spory o spadek, Prz. Not. XX (I), str. 402, 403.

stronie, w dodatku pod bardzo dotkliwym rygorem, terminu do wytoczenia powództwa.

Wyraźnym celem sporu z art. 76 dekr. o post. spadk. jest rozstrzygnięcie kolizji między zgłoszonymi sprzecznymi wnioskami o stwierdzenie praw do spadku. Chodzi zatem o dostarczenie dla postępowania niespornego spadkobiercy silniejszego, a ściślej o usunięcie z tego postępowania spadkobiercy słabszego. Jest to czysty spór ustalający negatywny [70]), w którym żądanie pozwu powinno brzmieć: „ustala się, że pozwany nie jest powołany do dziedziczenia po x" [71]). Przyczyna powództwa leży bowiem tylko w postawieniu przez pozwanego kolidującego ze stanowiskiem prawnym powoda, jako spadkobiercy, wniosku o stwierdzenie praw do spadku. Z istoty rzeczy wynika przy tym, że powód nie może żądać od pozwanego żadnego świadczenia.

W procesie tym — właśnie dlatego, że jego celem jest usunięcie z postępowania o stwierdzenie praw do spadku spadkobiercy słabszego — moc obowiązująca zasady *actore non probante reus absolvitur* jest częściowo ograniczona. Na to, aby powód zwyciężył w sporze z art. 76 dekr. o post. spadk., musi on wprawdzie wykazać, że: a) powód jest powołany do danego spadku; b) powołanie powoda jest od ewentualnie istniejącego powołania strony pozwanej powołaniem silniejszym. Natomiast powód nie potrzebuje udowadniać, że jego powołanie jest tak silne, iż wyklucza od dziedziczenia wszelkie osoby [72]), które wedle istniejącego stanu rzeczy są do danego spadku powołane [73]). Na podstawie prawomocnego wyroku sąd spadku po-

---

[70]) Zdaniem *Fenichla:* Spory o spadek, Prz. Not. XX (I), str. 408, 409, pozew z art. 76 dekr. o post. spadk. jest pozwem ustalającym pozytywnym.

[71]) Żądanie pozwu powinno być formułowane w postaci negatywnego ustalenia dlatego, aby nie stwarzać nawet pozoru, że wyrok w sporze z art. 76 dekr. o post. spadk. rozstrzyga definitywnie, kto jest spadkobiercą.

[72]) Dla uproszczenia pomijam w wywodach tekstu przypadki, w których powód jest jednym ze współspadkobierców.

[73]) Powód, najbliższy spadkobierca ustawowy, zwycięży w procesie, jeśli wykaże, że testament, w którym pozwany został ustanowiony jedynym spadkobiercą, został uchylony przez sporządzenie nowego testamentu, jakkolwiek w tym nowym testamencie nie powód, tylko jakaś osoba trzecia, która jednak w postępowaniu o stwierdzenie praw do spadku udziału nie wzięła, została ustanowiona spadkobiercą. — Powód, brat spadkodawcy, zwycięży w procesie, jeśli wykaże, że testament, w którym po-

dejmie zawieszone postępowanie i stwierdzi postanowieniem prawa do spadku osoby, która zwyciężyła w procesie [74]).

C. POSTANOWIENIE SĄDOWE.

I.

W dekrecie o postępowaniu spadkowym brak przepisu, któryby określał, co ma — prócz normalnych części składowych sentencji postanowienia, wydanego w postępowaniu niespornym — zawierać sentencja postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku [75]). W art. 77 dekr. o post. spadk. powiedziano tylko, że w postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku sąd wymieni wszystkich spadkobierców, którym spadek przypada, oraz wysokość ich udziałów. W oparciu o powyższy przepis wypowiedziane zostało zapatrywanie, iż prawa wszystkich spadkobierców, powołanych do danego spadku, muszą być stwierdzone w jednym i tym samym postanowieniu [76]). Z zapatrywaniem tym nie mogę się zgodzić. Wykładnię każdego przepisu należy wprawdzie rozpoczynać od wykładni słownej, ale prawie nigdy nie należy się do tego typu wykładni ograniczać, ponieważ wy-

---

zwany został ustanowiony spadkobiercą, jest nieważny, jakkolwiek powód nie jest najbliższym spadkobiercą ustawowym, bo spadkodawca pozostawił syna, który jednak pomimo wezwania go do wzięcia udziału w sprawie (wzgl. pomimo wezwania spadkobierców przez ogłoszenie) nie wziął udziału w postępowaniu i żadnego wniosku nie złożył.

[74]) Nie sąd procesowy zatem, tylko sąd spadku — na podstawie prawomocnego rozstrzygnięcia sporu przez sąd procesowy — stwierdza prawa do spadku. Tak samo *Dobrzański* w glosach P. i P. IV, 8, str. 115, IV, 11, str. 124, 125. Nie inaczej ma się rzecz w przypadkach z art. 145 dekr. o post. spadk. Odmiennie tak co do art. 76, jak i co do art. 145 dekr. o post. spadk. — ale moim zdaniem nietrafnie — *Witecki:* Odpowiedź na pytanie prawne, P. i P. II, 4, str. 96, 97 pod 2.

[75]) Na ten brak zwróciłem uwagę już dwukrotnie (Prz. Not. XIX, (I), str. 441, uw. 10; P. i P. IV, 6/7, str. 160, uw. 8).

[76]) Ten wniosek z art. 77 dekr. o post. spadk. wyciągają *Karakulski:* Stwierdzanie praw do spadku, Prz. Not. XIX (II), str. 394, *Dobrzański:* w glosach P. i P. IV, 6/7, str. 169/170 oraz IV, 11, str. 125. *Smal:* Postępowanie o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości, Prz. Not. XXII (I), str. 261, oraz *Baziński:* Komentarz do prawa spadkowego, str. 151, 152, uw. 5, 6 do art. 45 pr. spadk. Por. także orzeczenia S. N. z dnia 6 listopada 1948, C 757/48, P. i P. IV, 2, str. 122, oraz z dnia 17 grudnia 1949, Wa C 193/49, Prz. Not. XXII (I), str. 455.

kładnia słowna zwykle niczego nie wyjaśnia, a często prowadzi do wyników wprost błędnych. Jest tak zwłaszcza wtedy, jeśli brzmienie przepisu nie dość ściśle oddaje to, co w nim miało być powiedziane [77]). Dopiero wykładnia logiczna, a zwłaszcza

---

[77]) Przykłady mylnie wystylizowanych przepisów nie trudno przytoczyć:

A) Wedle art. 15 pr. małż. „każdy z małżonków obowiązany jest przyczyniać się do ponoszenia ciężarów i utrzymania wspólnego gospodarstwa, do wychowania dzieci oraz do zaspokojenia potrzeb osobistych drugiego małżonka". Z dosłownego brzmienia tego przepisu zdaje się wynikać, że ustawodawcy chodziło o nałożenie na każdego z małżonków trojakiego rodzaju obowiązków: a) obowiązku o naturze osobowo-majątkowej ponoszenia ciężarów i (?) utrzymania wspólnego gospodarstwa; b) obowiązku ściśle osobowego współdziałania przy wychowaniu (raczej wychowywaniu) dzieci; c) obowiązku o naturze bliżej nieokreślonej — zaspokojenia potrzeb osobistych drugiego małżonka. Tym czasem nie ulega wątpliwości (por. *Grzybowski-Różański:* Prawo małżeńskie, str. 89 i nast. —: Nowe prawo małżeńskie (w wydaniu „Książki" ze słowem wstępnym *Bancerza)*, str. 19, 20. *Balon:* Prawo małżeńskie, str. 15. *Witecki:* Prawo małżeńskie, str. 29. *Zoll-Szpunar:* Prawo cywilne w zarysie IV, str. 21, pod 2), że w art. 15 pr. małż. chodziło o nałożenie na każdego z małżonków obowiązku przyczyniania się gospodarczego do ponoszenia ciężarów w tym przepisie wymienionych. W związku z tym przepis ten powinien był być wystylizowany na przykład w sposób następujący: „Każdy z małżonków obowiązany jest przyczyniać się do ponoszenia ciężarów, związanych z utrzymaniem wspólnego gospodarstwa, wychowywaniem dzieci oraz zaspakajaniem potrzeb osobistych drugiego małżonka". Stylizacja obecna powstała wskutek niezupełnie szczęśliwego ściągnięcia dwóch ustępów art. 32 proj. pr. małż. Kom. Kod. w jedno zdanie.

B) Wedle dosłownego brzmienia art. 17 zd. 2 pr. małż. żona, jeżeli w akcie małżeństwa oświadczy, że zachowuje swe nazwisko rodowe, może (zatem nie musi) dodać nazwisko męża do swego nazwiska rodowego. Zdaje mi się, że nikt nie ma wątpliwości, iż prawdziwa treść art. 17 zd. 2 pr. małż. jest inna (por. *Grzybowski - Różański:* Prawo małżeńskie, str. 97, 98 pod B. *Balon:* Prawo małżeńskie, str. 16. *Wasilkowski:* Stosunki prawne między małżonkami w prawie socjalistycznym, P. i P. V, 4, str. 120). Mianowicie w rzeczywistości miała być w art. 17 zd. 2 pr. małż. wyrażona zasada następująca: kobieta może w akcie małżeństwa oświadczyć, że zachowuje swe nazwisko rodowe, ale wówczas musi dodać nazwisko męża do swego nazwiska rodowego (ciekawe, że błąd stylizacyjny z art. 17 pr. małż. został przejęty tak w art. 182 proj. kod. cyw., jak i w art. 16 proj. kod. pr. rodzinnego). Mam także wątpliwości, czy różnica w stylizacji art. 17 i art. 34 pr. małż. została wprowadzona przez twórców prawa małżeńskiego świadomie i celowo (została ona przejęta w art. 182, 192 proj. kod. cyw. oraz w art. 16, 32 proj. kod. pr. rodzinnego). Ta różnica stylizacyjna staje się różnicą merytoryczną w przypadkach wstąpienia w związek małżeński po raz drugi przez kobietę, która w chwili zawarcia drugiego małżeństwa nosi nazwisko pierwszego męża.

Przy zawarciu drugiego małżeństwa kobieta może rzeczywiście zastrzec sobie zachowanie tylko swego nazwiska rodowego (a nie nazwiska pierwszego męża). Ale czy na prawdę po rozwiązaniu drugiego małżeństwa przez rozwód żona ma wracać do nazwiska pierwszego męża (a nie do swego nazwiska rodowego?).

C) W art. 165 § 1 kod. zob. słowa „pozbawienia życia“ wstawione są tylko wskutek oczywistego przeoczenia; *Sieczkowski - Wasilkowski - Mazeaud* w swoim francuskim tłomaczeniu kod. zob. (str. 43) słowa te po prostu opuścili.

D) W art. 19 pr. spadk. mylnie zamieszczono słowo „równych“. Powiedziano tam mianowicie, że „jeżeli którekolwiek z rodzeństwa spadkodawcy nie żyje w chwili otwarcia spadku, część spadkowa, jaka by mu przypadła, przechodzi na jego zstępnych w częściach równych według zasad, obowiązujących dla wstępowania zstępnych po dzieciach spadkodawcy“. Otóż jest jasne, że część spadkowa, którąby przypadła jednemu z rodzeństwa spadkodawcy, przejdzie na jego zstępnych — i to właśnie przy zastosowaniu zasad, podanych w art. 17 § 2 pr. spadk. — bynajmniej nie zawsze w częściach równych (np. wnuki zmarłego brata lub siostry, dziecko zmarłego brata lub siostry spadkodawcy w zbiegu z wnukami, pozostałymi po innym dziecku tego samego brata lub siostry spadkodawcy).

Od takich błędów stylizacyjnych nie jest wolna chyba żadna większa nawet najstaranniej opracowana ustawa. Cóż dopiero powiedzieć o dekrecie o postępowaniu spadkowym, w którym błędy stylizacyjne (jak i niedociągnięcia innego rodzaju) nie należą, niestety, do rzadkości. Tak np. duże wątpliwości budzi cały rozdział X dekretu o zmniejszeniu zapisów. Pomijam już, że rozdział ten jest zupełnie niezwiązany z przepisami materialnego prawa spadkowego. Chcę tu bowiem podkreślić znowu głównie nieścisłości stylizacyjne. I tak:

a) W art. 92 dekr. o post. spadk., gdzie mowa jest o wymogach, od których zależy możliwość zgłoszenia wniosku o zmniejszenie zapisów, nie powiedziano, kto może taki wniosek zgłosić. Tak samo brak rozstrzygnięcia tej kwestii w art. 87 proj. Kom. Kod. ks. II k. p. n. Zdawałoby się wskutek tego, że wniosek o zmniejszenie zapisów zgłosić może każda zainteresowana osoba (art. 2 k. p. n., art. 1 dekr. o post. spadk.), zatem tak obciążony spadkobierca, jak i zapisobierca (ten ostatni np. wtedy, jeśli obie strony są zgodne w tym, że zmniejszenie zapisu powinno nastąpić, natomiast różnią się one co do tego, w jakim stopniu zapis ma ulec zmniejszeniu). Tym czasem w uzasadnieniu proj. Kom. Kod. ks. II k. p. n. (str. 95) powiedziano wyraźnie, że wniosek o zmniejszenie zapisów stawiać może tylko spadkobierca. Tu zatem uzasadnienie znowu nie zgadza się z tekstem projektu, z czego wnosić można, że twórcy projektu Kom. Kod. ks. II k. p. n. powiedzieli w tekście projektu co innego, niż powiedzieć chcieli.

b) Wedle art. 93 dekr. o post. spadk. do wniosku o zmniejszenie zapisów należy dołączyć „w razie potrzeby“ wykaz majątku, który służy na zaspokojenie zapisów, zaś wedle art. 95 dekr. o post. spadk. sąd w toku postępowania ustala skład i wartość majątku, który służy na zaspokojenie zapisów. Dwukrotnie użyto zatem w powołanych przepisach wyrażenia „majątek, który służy na zaspokojenie zapisów“. Zdawałoby się (wedle dosłownego brzmienia powyższego wyrażenia), że pod tym okreś-

leniem rozumieć należy jakiś szczególny zespół aktywów, na którym ciąży odpowiedzialność za zapisy. Jest jasne, że o takim rozumieniu powyższego wyrażenia nie może być mowy. Spadkobierca, który przyjął spadek, odpowiada za długi spadkowe (zatem i za zapisy) całym swoim majątkiem (art. 48 pr. spadk.). Majątkiem, który służy na zaspokojenie zapisów, jest zatem cały spadek i cały osobisty majątek spadkobiercy. W postępowaniu o zmniejszenie zapisów chodzi zaś nie o ustalenie składu i wartości majątku, służącego na zaspokojenie zapisów, tylko o określenie sumy, do której sięga odpowiedzialność obciążonego spadkobiercy za zapisy (chodzi zatem o określenie nie tego, czym dłużnik, t. j. obciążony spadkobierca, odpowiada, tylko tego, za co dłużnik odpowiada). Sumę powyższą ustalać się powinno — zdaje się, bo dekret o tym milczy — w ten sposób, że od wartości stanu czynnego spadku odjąć należy długi spadkodawcy oraz inne długi spadkowe, z wyjątkiem długów, wynikających z zapisów oraz obowiązków wypełnienia poleceń. Wynikła z tego odejmowania różnica jest granicą, do której sięga odpowiedzialność za zapisy (i polecenia — por. art. 100 dekr. o post. spadk.). Za zastosowaniem powyższej metody obliczeniowej przemawia to, że przedmiotem postępowania z art. 92—101 dekr. o post. spadk. jest zmniejszenie tylko zapisów (i poleceń), a nie innych zobowiązań spadkowych. Wynika stąd, że w obliczeniu tym inne zobowiązania spadkowe muszą być uwzględnione w pełnej wysokości, i to przed zapisami (i poleceniami). — Ponadto trzeba wziąć pod uwagę, że wniosek o zmniejszenie zapisów może być stawiany tylko wówczas, jeśli spadkobierca odpowiada za długi spadkowe ograniczenie. Wówczas jednak musi być spisany inwentarz (art. 64 dekr. o post. spadk.; spisanie inwentarza może jednak ulec opóźnieniu w przypadkach z art. 37, 38 pr. spadk., w których złożenie oświadczenia o przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza finguje się na skutek upływu terminu z art. 35 pr. spadk., jak również w przypadkach z art. 39 pr. spadk.), do którego wciąga się majątek spadkodawcy z oznaczeniem wartości każdego przedmiotu, jak również długi spadku, przy czym przy sporządzaniu opisu i oszacowania przedmiotów spadkowych stosuje się odpowiednio przepisy o opisie i oszacowaniu, obowiązujące w postępowaniu egzekucyjnym (art. 27 dekr. o post. spadk.). Mam wątpliwości, czy redaktorzy dekretu o postępowaniu spadkowym, wzgl. autorzy proj. Kom. Kod. ks. II k. p. n., pamiętali o tym, skoro w art. 95 dekr. o post. spadk. (art. 90 proj.) kazali ustalać sądowi skład i wartość „majątku, który służy na zaspokojenie zapisów", także i w postępowaniu o zmniejszenie zapisów.

c) Wedle art. 99 dekr. o post. spadk. „postanowienie o zmniejszeniu zapisów ma skutek także wobec zapisów jeszcze nie uiszczonych, choćby prawomocnie zasądzonych". Przepis ten nie harmonizuje z art. 98 dekr. o post. spadk., wedle którego „w postanowieniu, uwzględniającym w całości lub w części wniosek o zmniejszenie zapisów, sąd wymienia zapisy, które ulegają zmniejszeniu, oraz oznacza zakres i sposób zmniejszenia". Z ostatnio powołanego przepisu wynika jasno, że przeprowadzone przez sąd w postanowieniu zmniejszenie może zawsze odnosić się tylko do zapisów w postanowieniu wymienionych i wobec innych zapisów skutku mieć nie może. Z drugiej strony z uzasadnienia (str. 95) dowiadujemy się, że autorowie proj. Kom. Kod. ks. II k. p. n. chcieli w art. 94 swego projektu (dosłownie zgodnym z art. 99 dekr. o post. spadk.) po-

systematyczna, pozwala ustalić prawdziwą treść interpretowanego przepisu.

Przy wykładni art. 77 dekr. o post. spadk. trzeba pamiętać o dwóch spostrzeżeniach. Naprzód dopuszczalność wydawania częściowych postanowień o stwierdzeniu praw do spadku wynika m. zd. jasno z odpowiedniego zastosowania art. 340 k. p. c. (art. 4 k. p. n., art. 1 dekr. o post spadk.). Powtóre, już poprzednio starałem się wykazać, że zasada, iż stwierdzenie praw do spadku musi nastąpić co do całego spadku i co do wszystkich współspadkobierców w jednym postanowieniu, byłaby w praktycznym zastosowaniu dla współspadkobierców niezmiernie uciążliwa i wywoływałaby w praktyce bardzo duże trudności [78]). Wobec powyższych dwóch spostrzeżeń zasadę

---

wiedzieć tylko, że zmniejszeniu mogą ulec także i zapisy prawomocnie zasądzone, jeśli nie zostały jeszcze uiszczone.

Ciekawe, że redaktorzy dekretu o postępowaniu spadkowym wzgl. autorzy proj. Kom. Kod. ks. II k. p. n., którzy nie unormowali sposobu oznaczania wysokości sumy, stanowiącej granicę odpowiedzialności za zapisy, a przy redakcji przepisów o zmniejszeniu zapisów nie wykazali wystarczającej staranności, uważali za potrzebne zaznaczyć w art. 93 dekr. o post. spadk. (wzgl. w art. 88 proj.) wyraźnie, że zapisy, które mają być zmniejszone, powinny być wymienione albo w samym wniosku o zmniejszenie albo w osobnym wykazie, oraz iż podana we wniosku wartość zapisów ma być ich wartością pieniężną.

[78]) Podkreśliłem to w glosie zamieszczonej w P. i P. IV, 6/7, str. 159. Ponieważ tekst został tam zniekształcony wskutek przestawienia wierszy, przytaczam odnośny ustęp w poprawnym brzmieniu:

„Dość wskazać w tej mierze na przypadki, w których jeden współspadkobierca wykazał już swój przymiot spadkobiercy w sposób niewątpliwy i dąży — ze względu na art. 46 pr. spadk. — do możliwie rychłego uzyskania stwierdzenia swoich praw do spadku, w których natomiast prawa innego współspadkobiercy są tak wątpliwe, że zachodzi konieczność wzywania spadkobierców przez ogłoszenie (art. 71 i nast. dekr. o post. spadk.). W razie obowiązywania zasady, że prawa wszystkich współspadkobierców do całego spadku muszą być stwierdzone w jednym i tym samym postanowieniu, współspadkobierca pierwszy (t. zn. ten, który swoje prawa do spadku w sposób niewątpliwy wykazał i który w bezzwłocznym stwierdzeniu swoich praw co do danego ułamka spadku ma doniosły interes) musiałby czekać na wynik wzywania spadkobierców przez ogłoszenie, a potem jeszcze może i na wynik procesu z art. 76 dekr. o post. spadk., jednym słowem czekać na stwierdzenie swych praw do spadku już nie miesiące, ale dosłownie i lata, i to tylko dlatego, że prawa do jakiegoś — może drobnego — ułamka spadku, do którego dany spadkobierca w ogóle nie rości sobie żadnych pretensji, są wątpliwe lub sporne“.

o niedopuszczalności częściowego stwierdzania praw do spadku przyjąćby było można, jako obowiązującą, tylko wtedy, gdyby zasada ta została jasno w ustawie wypowiedziana. M. zd. to się nie stało. Zasada, o którą tu chodzi (prawa wszystkich współspadkobierców i to do całego spadku muszą być stwierdzone w jednym i tym samym postanowieniu), tworzyłaby — gdyby obowiązywała — jedną z przesłanek wydania postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku, skoro wynikałoby z niej, że postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku danego współspadkobiercy dopiero wtedy może być wydane, kiedy prawa wszystkich współspadkobierców zostaną w wystarczający sposób wykazane. Art. 77 dekr. o post. spadk. ujęty jest z zupełnie innego punktu widzenia, podaje mianowicie, co ma zawierać postanowienie (i to jego sentencja) o stwierdzeniu praw do spadku. Otóż wnioskowanie z przepisu wymieniającego dane, które ma zawierać sentencja postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku, o przesłankach, od których zależy dopuszczalność wydania takiego postanowienia, wydaje mi się ryzykowne, a nawet niewłaściwe. Dlatego też jestem zdania, że postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku mogą — a ewentualnie i muszą — być wydawane co do każdego ze współspadkobierców z osobna.

Na podstawie rozważań, zamieszczonych w ustępie poprzednim, przychodzę do przekonania, iż właściwego sensu art. 77 dekr. o post. spadk.[78a]) można się dopatrywać tylko w zarządzeniu, by w postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku wy-

---

W świetle tego, co napisałem w tekście, w przypisie poprzednim oraz w niniejszym przypisie, jest mi niezupełnie jasne, dlaczego *Dobrzański*, tak konsekwentny zwolennik metody teleologicznej, właśnie co do art. 77 dekr. o post. spadk. jest zdania, że „postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku może być — w myśl kategorycznej treści przepisu art. 77 — wydane tylko w takim razie, gdy może ono dotyczyć wszystkich spadkobierców i całego spadku, a więc po ukończeniu i przy uwzględnieniu wyników postępowania spornego, z powodu którego nastąpiło zawieszenie postępowania w całości lub w części, przewidziane w art. 76. Okoliczność, że ten stan prawny może nieraz wywołać długotrwałe odwleczenie możności stwierdzenia niewątpliwych praw do spadku li tylko dlatego, że ewentualnie niewyjaśnione są uprawnienia w stosunku do drobnego udziału w tym spadku, mogłaby — wobec jasnego stanowiska ustawy — stanowić raczej przedmiot rozważań de lege ferenda".

[78a]) Na inny błąd redakcyjny, tkwiący w tym przepisie, zwrócił uwagę S. N. w uchwale (w składzie siedmiu sędziów) z dnia 22 kwietnia 1950, C 1864/49, D. P. P. VI, 7, str. 53.

mienieni byli wszyscy spadkobiercy (oraz wysokość ich udziałów), których prawa zostają w danym postanowieniu stwierdzone [79]). Poza tym z istoty rzeczy wynika, że w postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku wymienić należy imię i nazwisko oraz datę i miejsce śmierci spadkodawcy, tytuł powołania do spadku spadkobiercy, rodzaj przyjęcia spadku przez spadkobiercę i rodzaj odpowiedzialności za długi spadkowe oraz ograniczenia, jakim spadkobierca podlega ze względu na brak lub ograniczenie zdolności do działań prawnych albo ze względu na ustanowienie wykonawcy testamentu [80]). Natomiast zamieszczanie w postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku innych danych (np. wymienianie poszczególnych przedmiotów

---

[79]) Co innego chcieli powiedzieć w art. 54 projektu (który brzmi: „W postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku sąd wymienia wszystkich spadkobierców, którzy przyjęli spadek, stwierdza również prawa zapisobierców“) autorzy proj. Kom. Kod. ks. II k. p. n. W uzasadnieniu (str. 79) wyjaśniono, że „.....postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku wydaje sąd nie tylko na rzecz osób, które zgłosiły o to wniosek, lecz także na rzecz tych wszystkich, których prawa do spadku zostały ustalone, a które nie zrzekły się spadku (art. 56)“.

[80]) Por. art. 57 § 1 proj. Kom. Kod. ks. II k. p. n., który brzmi: „W postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku sąd stosownie do okoliczności wymienia także ograniczenia, jakim podlega spadkobierca lub zapisobierca co do przypadłego mu majątku ze względu na charakter zachodzącego spadkobrania (powiernictwo, podstawienie, następne dziedziczenie). W postanowieniu należy także wymienić uprawnienia wykonawcy testamentu“. P. także uzasadnienie str. 83. *Karakulski:* Stwierdzanie praw do spadku, Prz. Not. XIX (II), str. 394. *Baziński:* Komentarz do prawa spadkowego, str. 151.

Natomiast zdaniem *Dobrzańskiego,* P. i P. IV, str. 166, wymienienie wszystkich spadkobierców i wysokości ich udziałów stanowi całą treść postanowienia sądu o stwierdzeniu praw do spadku (art. 77 dekr. o post. spadk.).

Por. też orzeczenie S. N. z dnia 22 listopada 1949, C 1470/49, P. i P. V, 4, poz. 6.

Kwestią, jak ma być ujęte postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku w przypadkach z art. 25 pr. spadk., zajmowali się *Breyer:* Dwa zagadnienia, Prz. Not. XXI (I), str. 449 i nast. (*Janicki:* Do wykładni art. 25 pr. spadk., Prz. Not. XXI (II), str. 333 i nast.) oraz *Witecki:* Postanowienie sądu o stwierdzeniu praw do spadku w przypadkach z art. 25 pr. spadk., Prz. Not. XXI (II), str. 325 i nast.

do spadku należących [81]), wymienianie zapisów, nie jest ani potrzebne, ani nawet dopuszczalne [82]).

Jeśli postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku wydane zostaje po zbyciu spadku, stwierdzone mogą być i tak tylko prawa zbywcy (art. 167 i nast. pr. spadk.), ponieważ domniemanie z art. 47 pr. spadk. nie może obejmować następstwa prawnego, opartego na akcie zbycia. Jeżeli postanowienie o stwierdzeniu zostaje wydane po śmierci spadkobiercy, stwierdzone muszą zostać i tak prawa zmarłego spadkobiercy, a nie jego spadkobierców, i to niezależnie od tego, czy spadkobierca zmarł przed czy po złożeniu oświadczenia o przyjęciu spadku [83]).

Na postanowienie sądu I instancji służy [84]) zażalenie [85]), na kończące postępowanie postanowienie sądu II instancji służy skarga kasacyjna (art. 81 dekr. o post. spadk.).

---

[81]) Nie inaczej miała się rzecz w przypadkach z art. 27 pr. spadk. Odmiennie — a m. zd. nietrafnie — *Dobrzański:* Odpowiedź na drugie pytanie prawne, P. i P. III, 3, str. 153, oraz orzeczenia S. N. z dnia 25 maja 1948, C I 295/48, P. i P. III, 9/10, poz. 6, Prz. Not. XX (II), str. 301, i z dnia 10 sierpnia 1948, C I 452/48, P. i P. IV, 9/10, poz. 9.

[82]) Por. P. i P. IV, 6/7, str. 160, uw. 8, odpowiedź Dep. Ustaw., D. P. P. III, 10, str. 34, *Karakulski:* Stwierdzanie praw do spadku, Prz. Not. XIX (II), str. 395, *Pręczkowski:* Niedobre praktyki, P. i P. III, 4, str. 54—56, orzeczenie S. N. z dnia 25 maja 1948, C I 295/48, P. i P. III, 9/10, poz. 6, Prz. Not. XX (II), str. 301. P. także Prz. Not. XX (II), str. 514 pod 3), ale także Prz. Not. XX (I), str. 552, oraz niesprecyzowane bliżej zastrzeżenia *Bazińskiego:* Komentarz do prawa spadkowego, str. 152, 153, uw. 6 do art. 45 pr. spadk.

[83]) Por. odpowiedź Dep. Ustaw., D. P. P. III, 10, str. 34, *Pręczkowski:* Niedobre praktyki, P. i P. III, 4, str .56, 57, a także orzeczenia S. N. z dnia 25 maja 1948, C I 295/48, P. i P. III, 9/10, poz. 6, Prz. Not. XX (II), str. 301, z dnia 27 sierpnia 1949, P. i P. V, 5/6, poz. 6, oraz z dnia 1 października 1949, C 1283/49, P. i P. V, 2, poz. 5, Prz. Not. XXII (I), str. 279 oraz uchwała (w składzie siedmiu sędziów) z dnia 22 kwietnia 1950, C 1864/49, D. P. P. VI, 7, str. 53 (por. także orzeczenie S. N. z dnia 19 października 1949, Wa C 4/49, D. P. P. VI, 7, str. 55, wedle którego dopuszczalność połączenia w jednym postępowaniu kilku wniosków o stwierdzenie praw do kilku spadków jest uzależniona od tego, czy właściwość sądu uzasadniona jest dla każdego wniosku z osobna). Nie całkiem jasno *Zabagło:* Z praktyki międzyczasowej, Prz. Not. XXII (I), str. 245.

[84]) Ale tylko temu, kto ma interes prawny w uzyskaniu decyzji treści odmiennej od tej, którą zaskarża — orzeczenie S. N. z dnia 25 marca 1949, Wa C. 302/48, P. i P. V, 4, poz. 7.

[85]) Wedle orzeczenia S. N. z dnia 18 października 1948, C 674/48, Prz. Not. XXI (II), str. 352, należy w postępowaniu w II instancji stosować art. 24 k. p. n., według którego sąd zawiadamia o terminie

II.

Wydane przez sąd w postępowaniu niespornym postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku nie rozstrzyga sprawy ostatecznie, kto jest spadkobiercą po danym spadkodawcy. Mianowicie, jeśli stwierdzone zostały prawa do spadku osoby, która spadkobiercą nie jest, lub jest wprawdzie spadkobiercą, ale w części mniejszej od stwierdzonej, wówczas prawdziwy spadkobierca, i to tak taki, który w postępowaniu o stwierdzenie praw do spadku nie brał udziału, jak i taki, który był uczestnikiem tego postępowania [86]), może w drodze powództwa z art. 70

---

posiedzenia uczestników sprawy i osoby zainteresowane, których udział uważa za potrzebny, przy czym zgodnie z art. 25 k. p. n. od uznania sądu zależy wyznaczenie rozprawy. Natomiast wedle orzeczenia S. N. z dnia 24 maja 1949, C 487/49, P. i P. V ,1, poz. 6 (z glosami *Dobrzańskiego* i *Witeckiego)* w postępowaniu zażaleniowym (art. 421 § 3 k. p. c., art. 4 k. p. n., art. 1 dekr. o post. spadk.) od uznania sądu II instancji zależy rozpoznanie zażalenia na posiedzeniu niejawnym, czy też na rozprawie. Ten drugi pogląd uważam za trafny. Natomiast tak *Dobrzański*, jak i *Witecki*, opowiadają się za zapatrywaniem pierwszym. Pogląd drugi przyjmuje orzeczenie S. N. z dnia 17 grudnia 1949, Wa C 193/49, D. P. P. VI, 7, str. 60 (z glosą *Pietrzykowskiego).*

[86]) Na temat stosunku art. 70 pr. spadk. do art. 43, 44 k. p. n. wypowiedziane zostały w literaturze różne zapatrywania. W moim artykule „Stanowisko prawne spadkobiercy" (Prz. Not. XIX (I), str. 447) wyraziłem pogląd (nie uzasadniając go), że tylko osoby, które nie uczestniczyły w postępowaniu o stwierdzenie praw do spadku, mogą wnosić pozew z art. 70 pr. spadk. Przeciwko temu zapatrywaniu wystąpił w krótkiej notatce polemicznej *A. Wolter* (Prz. Not. XIX, II, str. 95 i nast.), w której bronił poglądu, że pozew z art. 70 pr. spadk. mogą wnieść tak spadkobiercy, którzy w postępowaniu o stwierdzenie praw do spadku nie uczestniczyli, jak i spadkobiercy, którzy w nim brali udział. *Wolter* stanął przy tym na stanowisku, że przepisami, które zawierają wyjątki od zasady, wypowiedzianej w art. 43 k. p. n., są między innymi tak art. 44 k. p. n., jak i art. 70 pr. spadk. W kilku słowach odpowiedzi *Wolterowi* (Prz. Not. XIX (II), str. 99—102) obstawałem przy poprzednio wyrażonym zapatrywaniu; podkreśliłem przy tym różnicę w ujęciu art. 43, 44 k. p. n. i na tej podstawie zaprzeczyłem, by przepisy art. 43, 44 k. p. n. pozostawały do siebie w stosunku zasady (art. 43) i wyjątku (art. 44). Przepis art. 70 pr. spadk. skwalifikowałem zaś jako wyjątek od zasad, wyrażonych w art. 43, 44 k. p. n. W tym czasie za trafnością wyrażonego przeze mnie zapatrywania opowiedzieli się *Zoll-Szpunar:* Prawo cywilne w zarysie IV, str. 166, 167, *Fenichel:* Spory o spadek, Prz. Not. XX (I), str. 400, 401, oraz *Karakulski:* Stwierdzanie praw do spadku, Prz. Not. XIX (II), str. 396, 397; natomiast zapatrywanie *Woltera* przyjął *Baziński:* Komentarz do prawa spadkowego, str. 193. Nie jest mi jasne stanowisko *Witeckiego,* zajęte w jego odpowiedzi na pytanie

pr. spadk. dochodzić swoich praw i żądać [87]) aby: a) sąd uchylił wydane w postępowaniu niespornym stwierdzenie praw do spadku oraz stwierdził prawa do spadku powoda [88]); b) pozwany

prawne, P. i P. II, 4, str. 96, pod 1. — *Dobrzański* w odpowiedzi na pytanie prawne (P. i P. III, 2, str. 121) doszedł do przekonania, że przepisy art. 43, 44 k. p. n. nie pozostają do siebie w stosunku zasady i wyjątku; w powołanej odpowiedzi *Dobrzański* nie zajął się jednak zagadnieniem dopuszczalności wniesienia pozwu z art. 70 pr. spadk. przez osoby, które w postępowaniu o stwierdzenie praw do spadku uczestniczyły. Dopiero w artykule „Postępowanie z dziedziny stwierdzania praw do spadku", Prz. Not. XX (II), str. 493 i nast. (por. także jego glosę, P. i P. IV, 8, str. 114 i nast.) wykazał *Dobrzański* jasno i przekonywująco, że art. 70 pr. spadk. jest wyjątkiem tylko od zasady, wyrażonej w art. 43 k. p. n., i że także spadkobiercy, którzy uczestniczyli w postępowaniu o stwierdzenie praw do spadku, mogą wnosić pozew z art. 70 pr. spadk. Pod wpływem wywodów *Dobrzańskiego* odstępuję od poprzednio wyrażonego przeze mnie poglądu. Zapatrywanie *Dobrzańskiego* przyjęte zostało przez S. N. w orzeczeniu z dnia 27 sierpnia 1949, Wa C 70/49, P. i P. V, 5/6, poz. 6, Prz. Not. XXII (I), str. 270, 271. Drogę pośrednią usiłuje — bez powodzenia — znaleźć orzeczenie S. N. z dnia 14 grudnia 1948, Lu C 495/48, P. i P. IV, 8, poz. 5, z krytyczną glosą *Dobrzańskiego*, Prz. Not. XXI (I), str. 313.

[87]) W procesie z art. 70 pr. spadk. powód nie może swoich roszczeń opierać na pewnym tytule powołania do spadku, jeżeli roszczeń opartych na tym tytule dochodził już poprzednio wobec tego samego przeciwnika w sporze z art. 76 dekr. o post. spadk. i w tym sporze z roszczeniami tymi się nie utrzymał. Tak samo *Dobrzański* w glosie P. i P. IV, 8, str. 116.

[88]) Wydany w tym sporze korzystny dla powoda wyrok ma co do tego punktu wszelkie skutki wydanego w postępowaniu niespornym postanowienia, stwierdzającego prawa do spadku. Wynika to dla mnie zupełnie jasno z art. 70, 46, 47 pr. spadk. To też ta część sentencji wyroku ma z pewnością skutek także i wobec osób trzecich. Stwierdzenie praw do spadku, a wyrok ma — wedle wyraźnego przepisu art. 70 pr. spadk. — stwierdzać prawa powoda do spadku, któreby nie miało skutków wobec osób trzecich, byłoby stwierdzeniem praw do spadku, pozbawionym skutków z art. 46, 47 pr. spadk. Odmiennie, a m. zd. nietrafnie, orzeczenie S. N. z dnia 27 sierpnia 1949, Wa C 70/49, P. i P. V, 5/6, poz. 6, Prz. Not. XXII (I), str. 270, 271.

Stwierdzenie praw do spadku w wyroku, wydanym w procesie z art. 70 pr. spadk., jest jedynym wyjątkiem od zasady, że stwierdzenie praw do spadku następuje w postanowieniu, wydanym w postępowaniu niespornym. Odmiennie — i m. zd. nietrafnie — *Witecki:* Odpowiedź na pytanie prawne, P. i P. II, 4, str. 96 i nast., który wymienia jeszcze inne przypadki, w których jego zdaniem stwierdzenie praw do spadku następuje w postępowaniu spornym. Zdaniem *Dobrzańskiego* (P. i P. IV, 8, str. 115) „.....stwierdzenie — jako takie — może nastąpić tylko w postępowaniu niespornym, gdy w drodze powództwa z art. 70 pr. spadk. można żądać tylko, aby sąd uchylił stwierdzenie praw do spadku". Powyższy pogląd *Dobrzańskiego* (porzucony zresztą — zdaje się — przez

wydał mu dokument, stwierdzający jego prawa do spadku; c) wydał mu spadek; d) przedstawił spis przedmiotów, wchodzących w skład spadku (art. 211 1 kod. zob.); e) złożył rachunek z zarządu spadkiem (art. 211 2,3 kod. zob.).

Natomiast po prawomocności wydanego w postępowaniu niespornym postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku postępowanie o stwierdzenie praw do spadku toczyć się ponownie w postępowaniu niespornym (wyjąwszy przypadki wznowienia postępowania) [89]) już nie może.

Jeżeli stwierdzone zostały prawa spadkowe po osobie, uznanej za zmarłą lub której zgon został stwierdzony postanowieniem sądu, a postanowienie o uznaniu osoby za zmarłą lub o stwierdzeniu jej zgonu zostało uchylone, sąd spadku na wniosek tej osoby uchyli postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku (art. 80 dekr. o post. spadk.).

---

autora w jego glosie, P. i P. IV, 11, str. 123, 124) nie da się — jak sądzę — pogodzić z brzmieniem art. 70 pr. spadk. Przepis powyższy pochodzi z mojego projektu prawa spadkowego, który brzmiał:

„Art. 40 § 1. Dziedzic może przeciwko osobie, której sąd spadkowy przyznał spadek prawomocnym dekretem dziedzictwa, a która dziedzicem nie jest, dochodzić w postępowaniu spornym swych praw do spadku i żądać, aby wydany przez sąd spadkowy dekret dziedzictwa został uchylony oraz aby spadek został wyrokiem jemu przyznany.

§ 2. Z żądaniem powyższym dziedzic może połączyć żądanie wydania mu spadku, jako całości, oraz wydania znajdującego się w rękach pozwanego dekretu dziedzictwa.

§ 3. Przepisy §§ 1, 2 stosuje się odpowiednio w przypadku przyznania części spadku prawomocnym dekretem dziedzictwa osobie, która spółdziedzicem nie jest lub która powołana jest do dziedziczenia w ułamku mniejszym, niż wskazany w dekrecie dziedzictwa".

Por. też mój artykuł „Prawo dziedziczenia" w Encykl. Podr. Pr. Pryw. III, str. 1738 i nast., gdzie starałem się przedstawić konstrukcję skargi o dziedzictwo z § 823 k. c. a.

[89]) Por. orzeczenie S. N. z dnia 27 sierpnia 1949, Wa C 70/49, P. i P. V, 5/6, poz. 6, Prz. Not. XXII (I), str. 270, 271.

——— o ———

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA KASACYJNEGO Z ZAKRESU POSTĘPOWANIA NIESPORNEGO

w opracowaniu

BRONISŁAWA DOBRZAŃSKIEGO

VII.*)

K. P. N. — CZĘŚĆ OGÓLNA

Art. 1 k. p. n., art. 19 i nast. dekr. o post. niesp. z zakresu pr. rzecz., art. 186, 188, 189 pr. rzecz.

Sprawy o zmianę treści lub sposobu wykonywania służebności nie należą do postępowania niespornego. *(Kr. C. 300/49* z 12 sierpnia 1949 r.).

Z uzasadnienia: W postępowaniu niespornym można... z mocy art. 19 i nast. post. niesp. z zakresu prawa rzecz. domagać się jedynie stwierdzenia zasiedzenia praw rzeczowych i wygaśnięcia tych praw przez przedawnienie, nie można natomiast w tym postępowaniu żądać zniesienia służebności z mocy art. 188, 189 prawa rzecz., zmiany treści lub sposobu wykonywania służebności (art. 186 prawa rzecz.), albowiem według art. 1 k. p. n. sądy powszechne rozpoznają w drodze postępowania niespornego tylko te sprawy, które z mocy kodeksu postępowania niespornego i innych ustaw w tej drodze winny być rozpoznawane, odnośnie zaś spraw z art. 186, 188, 189 pr. rzecz. nie nastąpiło przekazanie tych spraw do postępowania niespornego.

Art. 1 k. p. n., art. 7, 14 dekretu z dnia 13 września 1946 r. o rozgraniczeniu nieruchomości (Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 298), art. 1, 6, 31, 36 ustawy z dnia 31 lipca 1923 r. o scalaniu gruntów (Dz. U. R. P. z 1927 r. Nr 92, poz. 833).

Ustalenie granic na podstawie zatwierdzonego planu scalenia nie wyklucza późniejszego sądowego postępowania o roz-

*) VI — P. N. Nr 3-4, 1950 r., str. 265 i nast.

graniczenie nieruchomości, w którym sąd nie jest bezwzględnie związany linią granicy, określoną w planie poscaleniowym. *(Ł. C. 57/50* z 28 lutego 1950 r.).

Z uzasadnienia: (Scalenie nastąpiło już w r. 1935). Mimo więc, że w toku scalenia granice musiały być utrwalone, mogły się one stać od r. 1935 wątpliwymi i wskutek tego może być uzasadniony (art. 41 prawa rzecz.) wniosek o ustalenie granic parceli..., którego rozpoznanie w drodze sądowej znajduje prawną podstawę w art. 7 ust. 3 i art. 14 ust. 1 dekretu z dnia 13 września 1946 r. o rozgraniczeniu nieruchomości (Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 298).

....Postępowanie scaleniowe nie przesądza tytułu własności, nie rozstrzyga sporów o prawo własności (art. 20 p. 5, 31 p. 2 i 3 i in. powołanej ustawy o scaleniu gruntów), lecz ustala jedynie przedmiot własności, względnie posiadania (art. 1 p. 1, art. 6 p. 1 tej ustawy), biorąc pod uwagę jako podstawę, w braku innych niespornych danych, stan ostatniego posiadania (art. 31 p. 2 powyższej ustawy). Parcela zatem przyznana skarżącej w postępowaniu scaleniowym zastępuje grunt, który stanowił jej własność lub był w jej posiadaniu w chwili scalenia; nie może więc skarżąca powoływać się na zasiedzenie, oparte na posiadaniu przed scaleniem gruntu, i mogłaby uzasadniać zasiedzeniem swe prawo własności do gruntu, nieobjętego scaloną jej parcelą tylko, gdyby od chwili scalenia upłynął okres czasu wymagany dla zasiedzenia....

Z mocy art. 41 pr. rzecz., gdy postępowanie rozgraniczeniowe nie doprowadziło do ugody stron, sąd winien ustalić granicę z uwzględnieniem wszelkich okoliczności. Czynności sądowe przy rozgraniczeniu nieruchomości polegają na ustaleniu granicy stosownie do okoliczności, których całokształt winien mieć sąd na uwadze i wskutek tego sąd nie jest skrępowany linią granicy określoną w planie poscaleniowym, jeśli przecinając budynek, mogłaby ona powodować konieczność jego usunięcia, szkodliwego ze względu na interes społeczno-gospodarczy.*

Art. 3 k. p. n.

Odrzucenie wniosku może nastąpić tylko w takim razie, gdy sąd nie rozpoznaje jego istoty, nie bada jego zasadności, nato-

* Ponieważ orzeczenie powyższe jest pierwszym z cytowanych w niniejszym przeglądzie, które nosi sygnaturę z 1950 r., przeto wskazane wydaje się tu objaśnienie (por. P. N. Nr. 9—10, 1948 r., str. 287), że od początku 1950 r. — w związku z przeniesieniem siedziby Sądu Najwyższego — sygnatura *Ł. C.* oznacza, że sprawę rozpoznano na sesji wyjazdowej w Łodzi, sygnatura *C.* (dawniej *Wa. C.)*, że sprawa była rozstrzygnięta w obecnej Centrali w Warszawie. Sygnatury *Kr. C. Po. C.* i *To. C.* wskazują nadal na Ośrodki Sesyj Wyjazdowych S. N. w Krakowie, Poznaniu i Toruniu.

miast w każdym innym przypadku sąd oddala wniosek, o ile go nie uwzględnia. *(C. 1534/49* z 4 stycznia 1950 r.).

Z uzasadnienia: Sądy merytoryczne odrzuciły wniosek o podział, ściślej o zniesienie współwłasności nieruchomości. Wniosek o wszczęcie postępowania niespornego podlega odrzuceniu na zasadzie art. 3 § 1 k. p. n., jeżeli sprawa nie należy do postępowania niespornego. Ten przypadek tu nie zachodził, gdyż sprawy o zniesienie współwłasności należą do postępowania niespornego. Nie zachodziła tu też żadna z okoliczności, którąby uprawniała do analogicznego zastosowania art. 213 lub 236 k. p. c. Z uzasadnienia postanowienia Sądu Okręgowego wynika, że wniosek nie został uwzględniony, ponieważ podział, już został faktycznie przeprowadzony... Gdyby ta podstawa nieuwzględnienia wniosku była uzasadniona, wniosek należałoby oddalić. Należy bowiem pamiętać, że według terminologii k. p. n. i k. p. c. „odrzucenie" wniosku (lub pozwu) oznacza nierozpoznanie jego istoty, niezbadanie jego zasadności, niewchodzenie w istotę sprawy. Jeżeli zaś sąd rozpoznaje wniosek, bądź jego zasadność, wchodzi w istotę sprawy, to może tylko albo uwzględnić wniosek albo go oddalić.

Art. 4 k. p. n., art. 424 § 4 k. p. c., art. 76 dekr. o post. spadk.

Nie służy skarga kasacyjna przeciwko postanowieniu, zawieszającemu postępowanie o stwierdzenie praw do spadku aż do rozstrzygnięcia sporu uczestników w drodze procesu *(Po. C.* 36/50 z 9 lutego 1950 r.).

Z uzasadnienia: Nie może... być wątpliwym, że postanowienie zawieszające postępowanie o stwierdzenie praw do spadku aż do rozstrzygnięcia sporu, do którego się interesowanych odsyła, nie kończy postępowania, skoro ani nie oddala wniosku o stwierdzenie praw do spadku, ani takich praw nie stwierdza, lecz pozostawia załatwienie sprawy czasowi późniejszemu, zależnie od wyników postępowania spornego.

Art. 4 k. p. n., art. 408 § 2 i art. 434 k. p. c., art. 76 dekr. o post. spadk.

W razie naruszenia przez sąd I instancji nakazu odesłania stron na drogę postępowania spornego, przewidzianego w art. 76 dekr. o post. spadk., Sąd Okręgowy winien — przy odpowiednim (art. 4 k. p. n.) zastosowaniu art. 408 § 2 k. p. c. — uchylić postanowienie Sądu Grodzkiego.

Pomienioną obrazę art. 76 dekr. o post. spadk. Sąd Najwyższy bierze z urzędu pod rozwagę na zasadzie art. 434 k. p. c. *(C. 355/49* z 28 lutego 1950 r.).

Z uzasadnienia: Przepis art. 76 post. spadk., o ile nakazuje odesłanie stron na drogę postępowania spornego, należy uznać za istotny

w rozumieniu art. 434 k. p. c., gdyż rozgranicza on zakres postępowania niespornego i spornego. Ze względu na istotność powołanego przepisu ustawy rzeczą Sądu Okręgowego było poprawić z urzędu uchybienie Sądu I instancji, w szczególności stosując odpowiednio (art. 4 k. p. n.) przepis art. 408 § 2 k. p. c. postanowienie Sądu Grodzkiego uchylić.

Z tych powodów Sąd Najwyższy, stosując odpowiednio przepisy art. 437, 434, 439 k. p. c., zarówno zaskarżone postanowienie, jak i postanowienie Sądu Grodzkiego uchylił.

Art. 4 k. p. n., art. 245, 249, 323 k. p. c., art. 14 § 2 pr. osob.

W postępowaniu niespornym sąd może swe ustalenia opierać na faktach powszechnie znanych oraz na domniemaniach faktycznych.

Dowód przesłuchania uczestników postępowania niespornego jest dopuszczalny, przy czym może to być dowód jedyny. *(Wa. C. 186/49* z 17 grudnia 1949 r.).

Z uzasadnienia: Sąd dokonując ustaleń faktycznych opierać się może na faktach powszechnie znanych (art. 245 § 1 k. p. c.) oraz na domniemaniach faktycznych (art. 249 k. p. c.,); dotyczy to również postępowania niespornego (art. 4 k. p. n.).

Jeżeli zatem w niniejszej sprawie Sądy niższych instancyj oparły się na zaprzysiężonych zeznaniach wnioskodawczyni, według których zaginiona będąca Żydówką, po wybuchu wojny wyjechała do Warszawy i następnie zaginęła, nie dając od 1941 r. znaku życia o sobie, to Sąd Okręgowy nie dopuścił się obrazy art. 14 § 2 pr. osob., skoro na podstawie art. 249 k. p. c. w związku z art. 245 § 1 k. p. c. władny był uznać za ustalone fakty, które stanowią przesłankę zastosowania tego przepisu.

...Nie jest uzasadniony zarzut obrazy art. art. 25 i 27 k. p. n. przez oparcie się na zeznaniach wnioskodawczyni, które to zeznania stanowią jedyny dowód w sprawie. Według art. 4 k. p. n. bowiem w przypadkach nie unormowanych w przepisach o postępowaniu niespornym należy odpowiednio stosować przepisy k. p. c. Ani k. p. n., ani przepisy szczególne, dotyczące postępowania o uznanie za zmarłego a zawarte w dekrecie z dnia 29 sierpnia 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 40, poz. 226), nie zawierają przepisu, który by bądź wyłączał dopuszczalność dowodu z przesłuchania stron, bądź też w ogóle zagadnienie to w jakikolwiek sposób normował. W szczególności zupełnie innego problemu dotyczy powołany przez skarżącą art. 25 k. p. n. który w pewnych przypadkach przewiduje „wysłuchanie“ uczestników sprawy i osób zainteresowanych; nie chodzi tu bowiem o jakiś środek dowodowy, ale o umożliwienie osobom interesowanym złożenia oświadczeń, wyjaśnień czy wniosków także w przypadkach niewyznaczenia rozprawy. Drugi przepis powołany przez skarżącą, to jest art. 27 k. p. n., normuje pewne zasady dotyczące dowodu ze świadków i biegłych, w niczym natomiast nie przesądza kwestii dopuszczalności dowodów z przesłuchania uczestników postępowania.

Pozostaje jeszcze do rozważenia kwestia, czy niedopuszczalność dowodu z przesłuchania uczestników postępowania nie wynika z samego faktu, że k. p. c. w art. 323 i nast. określa dowód z przesłuchania „stron" a takich w postępowaniu niespornym nie ma, skoro w postępowaniu tym występują „uczestnicy" sprawy. Otóż doceniając szereg różnic, istniejących między uczestnikami postępowania niespornego a stroną w procesie, nie można zarazem zaprzeczyć, że uczestnik postępowania niespornego ma stanowisko, odpowiadające sytuacji prawnej strony procesowej. Dlatego zastrzeżenie zawarte w art. 4 k. p. n. o „odpowiednim" stosowaniu norm k. p. c. umożliwia właśnie posługiwanie się przepisami art. 323 i nast. k. p. c. w postępowaniu niespornym.

Skoro dowód z przesłuchania uczestników postępowania niespornego jest dopuszczalny, to brak jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że dowód ten nie może być dowodem jedynym. Przepis bowiem art. 323 k. p. c. wyraźnie wskazuje m. in. brak środków dowodowych jako jedną z przesłanek dopuszczalności dowodu z przesłuchania stron, a obowiązek uprawdopodobnienia okoliczności faktycznych, uzasadniających wniosek o uznanie za zmarłego (art. 4 § 2 powołanego dekretu z 29. VIII. 1945 r.) może być również wypełniony przez przesłuchanie wnioskodawcy (art. 261 k. p. c.).

Dopuszczalność dowodu z przesłuchania uczestników stwierdza również — z innym częściowo uzasadnieniem — orzeczenie *C. 282/49* z dnia 23 lutego 1950 r.:

Z uzasadnienia: Niesłuszny jest zarzut, jakoby w postępowaniu niespornym nie był dopuszczalny dowód z przesłuchania uczestników postępowania przy odpowiednim (art. 4 k. p. n.) zastosowaniu przepisów k. p. c. (art. 323 i nast.). Dowód ten nie łączy się pojęciowo z dwustronnością postępowania. Do pomyślenia jest o tej samej treści i z tym samym skutkiem w postępowaniu, w którym bierze udział tylko jedna osoba lub więcej osób działających równocześnie i niepodzielonych na dwie strony. Jeżeli k. p. c. nakazuje słuchać obydwie strony, czyni to dla poszanowania zasady równouprawnienia stron. Mimo jednak tej zasady kodeks przewiduje również możliwość słuchania tylko jednej strony, gdy przemawiają za tym względy słuszności i celowości (art. 323 § 2, 325 k. p. c.). Stąd stosowaniu dowodu z przesłuchania uczestników w postępowaniu niespornym pojęciowo nic nie stoi na przeszkodzie i zachodzić mogłoby pytanie, czy w postępowaniu niespornym, w którym bierze udział więcej osób, należy przesłuchać wszystkich uczestników, czy też wystarczy słuchać tylko niektórych z nich. Skoro więc art. 4 k. p. n. zezwala na odpowiednie stosowanie przepisów k. p. c. w przypadkach nie unormowanych w części ogólnej k. p. n. lub w przepisach szczególnych, a ani część ogólna k. p. n. nie wyłącza dowodu z przesłuchania uczestników postępowania, ani nie czyni tego miarodajny dla sprawy niniejszej dekret z dnia 29 sierpnia 1945 r., brak jest podstaw do uznania niedopuszczalności tego środka dowodowego w postępowaniu o stwierdzenie zgonu, a zwłaszcza wówczas, gdy w postępowaniu bierze udział tylko jeden uczestnik.

Oba powyższe orzeczenia są niezwykle doniosłe, gdyż po raz pierwszy przyjmują wyraźnie i równocześnie uzasadniają wyczerpująco dopuszczalność dowodu z przesłuchania uczestników postępowania niespornego. Do-

tychczas orzeczenie *Kr. C. 64/49* wyrażało zapatrywanie wprost przeciwne, które zwalczałem na łamach niniejszego przeglądu orzecznictwa (P. N. 9—10, 1949 r. str. 348, 349 i w osobnej glosie — P. i Pr. 8/49, str. 118), dwa inne zaś orzeczenia (por. przegląd — *l. c.)* przyjmowały dopuszczalność pomienionego dowodu, jednakże bez uzasadnienia.

Art. 4 i 11 k. p. n., art. 208 k. p. c., art. 69 i 73 dekr. o post. spadk.

Połączenie w jednym postępowaniu kilku stwierdzeń praw do spadku jest dopuszczalne, o ile właściwość sądu uzasadniona jest dla każdego wniosku z osobna.

Właściwość sądu, zarówno rzeczowa jak i miejscowa, w postępowaniu niespornym ulega rozpoznaniu z urzędu w każdym stanie sprawy w toku całego postępowania, a więc również w instancji kasacyjnej, przy czym sąd wyższej instancji ma badać nie tylko swoją właściwość, lecz również właściwość sądów niższych instancyj. *(Wa. C. 4/49* z 19 października 1949 r.).

Z uzasadnienia: Połączenie w jednym postępowaniu kilku stwierdzeń praw od spadku uznać należy w zasadzie za dopuszczalne, ale dopuszczalność łącznego rozpoznania kilku wniosków o stwierdzenie praw do spadku oceniać należy na zasadach ogólnych, tj. na podstawie art. 69 p. 2 i 208 k. p. c. w związku z art. 4 k. p. n. W tych przypadkach chodzi bowiem o wnioski jednego rodzaju oparte na jednakowej podstawie faktycznej i prawnej. W świetle powołanych przepisów dopuszczalność połączenia w jednym postępowaniu kilku wniosków o stwierdzenie praw do kilku spadków jest uzależnione od tego, czy właściwość sądu uzasadniona jest dla każdego wniosku z osobna.

W sprawie niniejszej, jak wynika z dowodów przedstawionych przez samą wnioskodawczynię, ostatnie miejsce zamieszkania każdej z trzech osób, po których mają być stwierdzone prawa do spadków, były różne. Połączenie zatem tych wniosków w jednym postępowaniu z uwagi na zachodzący brak wspólnej właściwości sądu było niedopuszczalne.

Skoro jednak ani Sąd Grodzki ani Sąd Okręgowy nie ustaliły podstaw swojej właściwości i nie wzięły tej kwestii pod rozwagę, wyłania się pytanie, czy zarzut niewłaściwości sądu i niedopuszczalności połączenia w jednym postępowaniu kilku stwierdzeń praw do spadku może być skutecznie podniesiony po raz pierwszy w skardze kasacyjnej i czy Sąd Najwyższy może kwestie powyższe wziąć pod rozwagę, jeśli nie były one podnoszone w instancjach merytorycznych.

W tej mierze należy mieć na uwadze, że art. 11 § 1 k. p. n. nakazuje sądowi brać z urzędu pod rozwagę w każdym stanie sprawy swoją niewłaściwość rzeczową i miejscową. Uznać należy, że przepis ten ma zastosowanie nie tylko w sądzie, w którym postępowanie zostaje wszczęte, lecz również w wyższych instancjach, nie wyłączając Sądu Najwyższego. O ile bowiem w postępowaniu spornym, stosownie do art. 236 k. p. c., tylko sąd I instancji bierze z urzędu pod rozwagę swoją niewłaściwość i to tylko

w przypadkach w przepisie tym przewidzianych, a Sąd II instancji w świetle przepisów art. 408 § 2 i 409 k. p. c. nie bierze już z urzędu pod rozwagę kwestii niewłaściwości Sądu I instancji (poza przypadkiem przewidzianym w art. 418 p. 1 k. p. c., który jednak nie dotyczy niewłaściwości miejscowej), o tyle w postępowaniu niespornym brak jest podstaw do przyjęcia, że właściwość Sądu ma być badana z urzędu tylko przez Sąd I instancji. Art. 236 k. p. c. w tej mierze nie ma w postępowaniu niespornym zastosowania (art. 4 k. p. n.), ponieważ kwestia badania właściwości sądu jest wyraźnie w k. p. n. unormowana w powołanym wyżej przepisie art. 11. Przepis ten w przeciwieństwie do art. 236 k. p. c., nie znajduje się w rodziale normującym postępowanie pierwszej instancji, lecz w rodziale, zawierającym przepisy ogólne o właściwości sądu, i już z tego względu nie można odnosić go tylko do postępowania pierwszej instancji.

Ponadto zauważyć należy, że k. p. n. w innym jeszcze przepisie, a mianowicie w art. 3 § 2, zawiera sformułowanie identyczne, jak zawarte w art. 11 § 1, nakazując „w każdym stanie sprawy" umorzyć postępowanie, jeżeli sprawa do postępowania niespornego nie należy. Przepis art. 3 § 2 k. p. n. bezspornie rozumieć należy w ten sposób, iż ma on być stosowany we wszystkich instancjach. Byłoby zaś rzeczą niedopuszczalną i sprzeczną z zasadami wykładni prawa nadawać identycznym sformułowaniom w ramach tej samej ustawy różne znaczenie, o ile z samej ustawy nie wynikają wskazówki pozwalające na takie różne rozumienie tych samych sformułowań poszczególnych norm. W danym przypadku brak jest podstaw, które uzasadniałyby pogląd, że w przepisie art. 3 § 2 słowa „w każdym stanie sprawy" oznaczają całe postępowanie bez względu na instancję, a w przepisie art. 11 § 1 te same słowa miałyby odnosić się tylko do pierwszej instancji.

Odmienne stanowisko co do powyższej doniosłej kwestii badania właściwości sądu z urzędu w wyższych instancjach zajmuje orzeczenie *C. 211/49* z dnia 19 stycznia 1950 r. Dochodzi ono wprawdzie do tego samego wyniku w sprawach o stwierdzenie praw do spadku, to jest uchylenia postanowienia Sądu Okręgowego, gdy przepisy o właściwości sądu spadku zostały naruszone, jednakże z uzasadnieniem, które jest istotnie inne i może też w innych sprawach prowadzić do odmiennego rozstrzygnięcia:

Z uzasadnienia: Przepis art. 11 § 1 k. p. n., jak wynikało by ze sposobu sformułowania go, zastępuje raczej — o ile chodzi o kwestię właściwości — przepisy art. 235 i 236 k. p. c., stosowałby się zatem tylko w I instancji. Natomiast w II instancji, jeśli by ściśle zastosować przepisy k. p. c., wszedłby w zastosowanie z mocy art. 421 k. p. c. — przepis art. 408 § 2 k. p. c. Według tego przepisu Sąd II instancji uchyla orzeczenie w I instancji dotknięte nieważnością. Jak wynika zaś z treści art. 409 k. p. c. nieusuwalna nawet niewłaściwość sądu nie czyni wyroku nieważnym. Z treści skargi kasacyjnej wynika jednak, że Prokuratoria Generalna zwraca uwagę na możliwość, że skutkiem niewyjaśnienia istotnych kwestyj na zasadzie art. 26 k. p. n., w innym sądzie rzeczywiście właściwym, toczyć się mogło już poprzednio postępowanie o stwierdzenie

praw do spadku po osobach we wniosku w niniejszej sprawie wymienionych oraz zwraca uwagę na interes publiczny zachodzący w zachowaniu przepisów o wyłącznej właściwości sądu w postępowaniu o stwierdzenie praw do spadku. Z tych punktów widzenia nie można odmówić skardze kasacyjnej uzasadnienia...

Rozpoznanie sprawy o stwierdzenie praw do spadku przez sąd niewłaściwy należy uznać za pogwałcenie istotnych przepisów postępowania w rozumieniu art. 434 k. p. c. Gdy zaś trudno przyjąć, by tę kwestię Sąd Najwyższy był obowiązany uwzględnić z urzędu, natomiast by tego obowiązku nie miał sąd II instancji, a przepis art. 4 k. p. n. nakazuje odpowiednie stosowanie przepisów k. p. c., należy uznać, że przepis art. 408 § 2 k. p. c. odpowiednio stosowany w postępowaniu niespornym nakazuje Sądowi Okręgowemu uchylenie postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku z urzędu także w przypadku, gdy sąd pierwszej instancji naruszył przepisy o wyłącznej właściwości sadu spadku do stwierdzenia praw do spadku, obowiązujące w interesie publicznym.

Z dwóch powyższych sprzecznych orzeczeń trafniejsze wydaje mi się pierwsze. Stosowanie art. 11 § 1 k. p. n. tylko w postępowaniu przed sądem I instancji, jak to przyjmuje drugie orzeczenie, nie jest — m. zd. — uzasadnione. Do argumentów, przytoczonych w tym zakresie w pierwszym z omawianych orzeczeń, należałoby dorzucić powołanie się na uzasadnienie Komisji Kodyfikacyjnej do art. 11 k. p. n., które wyraźnie stwierdza, że sądy powinny badać swoją właściwość także w stadium dalszym a „nawet w wyższej instancji“, przy czym uzasadnia to stanowisko ustawy tym, że „właściwość sądu w postępowaniu niespornym jest wyłączna i że poddanie się właściwości sądu, według ustawy niewłaściwego, pozbawione jest mocy prawnej“.

Przyjęcie tez drugiego orzeczenia prowadziłoby zresztą do wyników różnych, w zależności od oceny sądów co do kręgu osób zainteresowanych i ewentualnego interesu publicznego, takie zaś zróżniczkowanie nie ma, jak sądzę, podstaw w treści art. 4 i 11 k. p. n. i prowadziłoby z konieczności do chwiejności orzecznictwa w zakresie oceny właściwości sądu, względnie skutków wydania orzeczenia przez sąd niewłaściwy, co z natury rzeczy w tej dziedzinie jest wysoce niewskazane.

Art. 18 k. p. n., art. 139 k. p. c.

Kto wnosi pismo w postępowaniu niespornym, powinien dołączyć do niego odpisy w celu doręczenia tym, których one dotyczą. Art. 139 k. p. c. w postępowaniu tym nie ma zastosowania. *(Po. C. 305/49* z 1 lutego 1950 r.).

Z uzasadnienia: Opierając się na przepisach art. 139 k. p. c. — w związku z art. 4 k. p. n. — Sąd Okręgowy przeoczył, że sprawa doręczenia odpisów pism jest unormowana w k. p. n., a mianowicie w art. 18, w myśl którego „odpisy pism doręcza się tylko tym uczestnikom,

których one dotyczą". Oczywiście — jak to stwierdza uzasadnienie Komisji Kodyfikacyjnej do art. 18 — „z przepisu tego wynika, że ten, kto pismo wnosi, powinien do niego dołączyć odpisy w celu doręczenia tym, których one dotyczą". Skarga kasacyjna jednak zasadnie podnosi, że w chwili złożenia wniosku żadnych jeszcze uczestników postępowania nie było, gdyż nikt jeszcze — poza zgłaszającym wniosek — udziału w sprawie nie wziął (art. 13 § 1 k. p. n.). Zresztą Sąd Grodzki nie wezwał też nikogo do wzięcia udziału w sprawie (art. 13 § 2 k. p. n.).

Art. 50 k. p. n., art. 14 dekretu z dnia 13 września 1946 r. o rozgraniczeniu nieruchomości (Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 298).

Art. 50 k. p. n. stosuje się jedynie do spraw, które przed wejściem w życie k. p. n. toczyły się w trybie niespornym (incydentalnym) według poprzednio obowiązujących przepisów, nie może on jednak stanowić podstawy do zmiany trybu postępowania ze spornego na niesporny, w szczególności w sprawach o rozgraniczenie, które przed wejściem w życie dekretu z dnia 13 września 1946 r. wszczęte były w postępowaniu spornym. *(C. 286/49* z 28 lutego 1950 r.).

Z uzasadnienia: Przepis art. 50 k. p. n. należy stosować w zestawieniu z art. 45, 46 i 48 k. p. n. Jest rzeczą oczywistą, że wskutek uchylenia poprzednio obowiązujących dzielnicowych przepisów o postępowaniu niespornym (incydentalnym), sprawy wytoczone według tych przepisów, o ile były zawieszone, w razie podjęcia ich po wejściu w życie k. p. n., poddane zostały przepisom tego kodeksu, który unormował na nowych jednolitych dla całego Państwa podstawach postępowanie niesporne. Przepis art. 50 k. p. n. nie może być jednak tak rozumiany, by mógł on stanowić podstawę do zmiany trybu postępowania ze spornego na niesporny. Przepis ten kwestią zmiany trybu postępowania w ogóle się nie zajmuje. Stanowi on jedynie normę intertemporalną, regulując stosunek nowych przepisów części ogólnej k. p. n. do przepisów poprzednio obowiązujących, ale w ramach postępowania niespornego (incydentalnego).

POSTĘPOWANIE Z ZAKRESU PRAWA O AKTACH STANU CYWILNEGO

Art. 34 pr. o akt. st. cyw.

Dopuszczalne jest ustalenie treści aktu małżeństwa, zawartego — ważnie w formie kościelnej — przed wejściem w życie prawa małżeńskiego. — *(C. 1976/49* z 11 lutego 1950 r.).

Z uzasadnienia: Jeżeli wnioskodawczyni zawarła małżeństwo w kościele w 1931 r. z zachowaniem odnośnych uroczystości religijnych, to małżeństwo takie jest ważne w myśl art. XIV § 1 prz. wprow. pr. małż., art. 2, 41 i nast. pr. o małż. z 1836 r., a akt małżeństwa jest tylko dowodem zawarcia małżeństwa i na jego ważność nie ma żadnego wpływu.

Skoro tego aktu nie ma, w myśl art. XVI ust. (1) prz. wprow. pr. o akt. st. cyw. należy zastosować art. 34 tegoż prawa, skoro spełniona jest też i dalsza przesłanka, a mianowicie aktu „nie można sporządzić w zwykłym trybie".

Art. 48, 49 pr. o akt. st. cyw., art. XVI prz. wprow.

Sprostowanie — po dniu wejścia w życie prawa o aktach stanu cywilnego — przez osobę duchowną, która poprzednio akta te prowadziła, poza przypadkiem oczywistego błędu pisarskiego, jest nieważne i podlega wykreśleniu. *(Wa. C. 157/49* z 22 listopada 1949 r.).

Z uzasadnienia: Sprostowanie aktu cywilnego w myśl art. 49 o pr. akt. st. cyw. może nastąpić tylko na skutek orzeczenia Sądu, wydanego na wniosek zainteresowanej osoby, prokuratora lub okręgowej władzy nadzorczej. Przepis powyższy ma charakter przepisu porządku publicznego, którego celem jest ochrona tak ważnego dokumentu, jakim jest akt stanu cywilnego od jakichkolwiek zmian, które by odbyły się inaczej niż pod kontrolą sądu. W tych warunkach sprostowanie, dokonane poza ramami przewidzianymi przez art. 48 pr. o akt. st. cyw., należy uznać za nieważne i podlegające wykreśleniu z aktu.

POSTĘPOWANIE PRZED WŁADZĄ OPIEKUŃCZĄ

Art. 9 dekr. o post. przed wł. opiek., art. 4, 26 k. p. n. art. 434 k. p. c.

W sprawie o odebranie dziecka jednemu z rozwiedzionych rodziców i powierzenie go drugiemu Sąd Najwyższy z urzędu bierze pod rozwagę naruszenie przez sądy niższych instancyj obowiązków, wynikających z przepisów art. 9 dekretu o post. przed wł. opiek. i art 26 k. p. n. *(C. 1893/49* z 26 stycznia 1950 r.).

Z uzasadnienia: Sądy merytoryczne ograniczyły się do wezwania na rozprawę rodziców dziecka, przeoczywszy przepisy, zawarte w art. 9 dekr. o post. przed wł. opiek. Na podstawie art. 9 § 1 tego dekretu za zainteresowanych w postępowaniu należy uważać nie tylko rodziców, lecz krewnych w linii prostej, do czwartego stopnia w linii bocznej, powinowatych w linii prostej, do drugiego stopnia w linii bocznej i inne osoby, pozostające w bliskich stosunkach z osobą, podlegającą pieczy. Sądy merytoryczne powinny były wyjaśnić środkami, którymi rozporządzają, czy są takie osoby, gdzie mieszkają i wezwać je do udziału w sprawie, a przynajmniej te z nich, których udział należy uznać za celowy.

§ 2 art. 9 nakazuje władzy opiekuńczej wysłuchanie wymienionych w § 1 osób, a przynajmniej niektórych z nich przed wydaniem ważniejszych postanowień. Postanowienie o odebraniu dziecka ojcu i oddaniu go matce należy uważać za bardzo ważne: przeto wskazane jest wysłuchanie

jak najwięcej tych osób, aby można było powziąć przekonanie, oparte na zdobytych informacjach i wyjaśnieniach, czego wymaga dobro dziecka. Dobro dziecka nie jest identyczne z materialnym dostatkiem: o tym, komu należy powierzyć dziecko, nie powinien rozstrzygać tylko fakt, że jedno z rodziców może otoczyć dziecko większym komfortem, większymi wygodami. Ta okoliczność może być oczywiście także wzięta pod uwagę, ale decydować powinno ustalenie, które z rodziców lepiej wychowa dziecko na dzielnego, użytecznego obywatela demokratycznej ojczyzny, które wpoi dziecku zasady, którymi powinien kierować się w działalności społecznej i zawodowej, które lepiej przygotuje dziecko do życia w przyszłym społeczeństwie.

Postanowienie sądu może decydująco zaważyć na losie dziecka. Przeto sąd merytoryczny powinien dokładnie wyjaśnić sobie warunki, w jakich dziecko będzie wychowywane, czy to przez ojca, czy przez matkę, jakie będzie jego otoczenie, jakim będzie podlegało wpływom. W tym celu sąd nie może ograniczyć się do przesłuchiwania tylko świadków, wskazanych przez rodziców dziecka, lecz powinien szeroko korzystać z uprawnień, które mu służą na podstawie art. 26 k. p. n. Sąd nie jest pozbawiony prawa osobistego sprawdzenia warunków mieszkalnych i zdrowotnych dziecka, nie polegając na relacjach świadków, często w tych sprawach niekompetentnych, może poddać dziecko oględzinom, wysłuchać je itp., może zarządzić potrzebne dochodzenia, żądając informacyj.

Należy wreszcie zaznaczyć, że do uzasadnienia postanowienia o odebraniu dziecka ojcu i oddaniu matce nie wystarcza ustalenie, że ojciec nie otacza dziecka należytą opieką, lecz należy jeszcze ustalić i uzasadnić, że matka otoczy dziecko należytą opieką, bo jest w stanie i pragnie to uczynić.

Art. 20 dekr. o post. przed wł. opiek., art. 32 k. p. n., art. 63, 69 pr. rodz.

W sprawach o zrównanie nie jest potrzebny osobny wniosek o ustalenie ojcostwa, które nie następuje też w osobnym postanowieniu, lecz w uzasadnieniu postanowienia o zrównaniu.

Postanowienie władzy opiekuńczej o zrównaniu nie musi być doręczone uczestnikom postępowania, którym służy tylko skarga kasacyjna przeciwko orzeczeniu Sądu Apelacyjnego, dotyczącemu zatwierdzenia pomienionego postanowienia (*C. 1949/49* z 4 lutego 1950 r.).

Pogląd co do lokaty ustalenia ojcostwa tylko w uzasadnieniu postanowienia o zrównaniu wyrażony został także w orzeczeniu *Lu. C. 84/49* z 17 maja 1949 r. (P. N. Nr 11—12, 1949 r., str. 523).

POSTĘPOWANIE SPADKOWE

Zakresu postępowania spadkowego dotyczą częściowo także orzeczenia *Wa. C. 4/49 C. 211/49 i C. 355/49*, które podałem wyżej w dziale „k. p. n. — część ogólna".

Należy zwrócić uwagę także na bardzo ciekawe orzeczenie *Wa C. 193/49*, które zostało już ogłoszone w P. N. (Nr. 5—6, 1950 r., str. 455) — poza ramami niniejszego przeglądu.

Art. 4, 49 i nast., 184 dekr. o post. spadk.

W postępowaniu dotyczącym ogłoszenia testamentu, sporządzonego przed dniem 1 stycznia 1947 r., a wszczętym po tej dacie, stosuje się przepisy dekretu o postępowaniu spadkowym, przy czym skarga kasacyjna jest niedopuszczalna. *(C. 1740/49* z 4 stycznia 1950 r.).

Z uzasadnienia: Stosownie do art. XIX przep. wpr. pr. spadk. do testamentów stosuje się prawo obowiązujące w chwili ich sporządzenia, jeżeli chodzi o ocenę zdolności osób, formy i wad woli. Nie nakazuje on jednak stosowania w postępowaniu, które dotyczy takich testamentów, przepisów postępowania, obowiązujących w chwili ich sporządzenia. Przeciwnie, z mocy art. 175 § 1 post. spadk. z dniem 1 stycznia 1947 r. utraciły moc wszelkie przepisy dawne w przedmiotach w nim unormowanych, a więc również przepisy (art. 49 i nast. post. spadk.) o ogłoszeniu testamentu; bez względu więc na datę sporządzenia testamentu, postępowanie w przedmiocie jego ogłoszenia, wszczęte po 1 stycznia 1947 r., toczy się już według przepisów nowych, obowiązujących od tej daty. Głosi to art. 184 post. spadk., mówiąc o odpowiednim stosowaniu w takim postępowaniu nowych przepisów ze zmianami tylko przewidzianymi w art. 185—188 post. spadk., które nie dotyczą dopuszczalności skargi kasacyjnej.

Z powyższego wynika, że również w postępowaniu odnoszącym się do ogłoszenia testamentu z r. 1943, wszczętym po 1 stycznia 1947 r., skarga kasacyjna nie jest dopuszczalna wobec art. 4 post. spadk.

Art. 61 dekr. o post. spadk., art. 10—14, 35, 40, 41 pr. spadk.

Oświadczenie spadkobiercy na posiedzeniu sądowym — w toku postępowania o stwierdzenie praw do spadku i o dział spadku — że zrzeka się wszelkich praw spadkowych na rzecz współspadkobierców, nie ma znaczenia prawnego. W pewnych szczególnych okolicznościach pod takim oświadczeniem mógłby się kryć zamiar odrzucenia spadku lub oferta zbycia spadku.

Prawo nie zna odrzucenia spadku na rzecz określonych osób. Oświadczenie o odrzuceniu spadku, po uprzednim przyjęciu go, jest bezwzględnie nieważne.

Przyjęcie przez sąd — po upływie terminu z art. 35 pr. spadk. — oświadczenia spadkobiercy, że przyjmuje spadek

z dobrodziejstwem inwentarza, jest bezprzedmiotowe i nie ogranicza odpowiedzialności spadkobiercy. (*Ł. C. 11/50* z 28 lutego 1950 r.).

Z uzasadnienia: W czasie posiedzenia przed Sądem Grodzkim dnia 9 grudnia 1948 r. skarżący oświadczył, że „zrzeka się wszelkich praw spadkowych przysługujących mu po ojcu na rzecz rodzeństwa i matki“... Sądy niższych instancyj traktowały to oświadczenie jako odrzucenie praw do spadku. To stanowisko jest nietrafne. Skarżący oświadczenia o odrzuceniu spadku nie złożył i zresztą, co w dalszym ciągu zostanie jeszcze wyjaśnione, ważnie złożyć też już nie mógł.

Skarżący oświadczył tylko, że zrzeka się wszelkich praw spadkowych na rzecz określonych osób. Takie oświadczenie pozbawione było jakiejkolwiek doniosłości prawnej.

Zrzeczenie się prawa do dziedziczenia w myśl art. 10—14 pr. spadk. może ważnie nastąpić tylko za życia spadkodawcy, drogą umowy zawartej ze spadkobiercą i to pod rygorem nieważności w formie aktu notarialnego (art. 10 § 1 pr. spadk.). Umowa ze spadkodawcą, zawarta do protokołu sądowego byłaby nieważna.

W sprawie w ogóle nie została zawarta żadna umowa o zrzeczenie się prawa do dziedziczenia i byłaby ona zresztą niemożliwa po śmierci spadkodawcy. Oświadczenie zaś jednostronne spadkobiercy o zrzeczeniu się spadku nie ma znaczenia prawnego.

W pewnych szczególnych okolicznościach mógłby się coprawda pod takim oświadczeniem kryć zamiar odrzucenia spadku. Sąd spadku, który co do oświadczenia o odrzuceniu spadku obowiązany jest spisać protokół (art. 61 i nast. dekr. o post. spadk.) winien oczywiście w razie potrzeby wyjaśnić spadkobiercy znaczenie danego oświadczenia i upewnić się w ten sposób co do charakteru składanego przez spadkobiercę i zamierzonego przezeń oświadczenia. Sąd Grodzki nie dążył do takiego wyjaśnienia treści oświadczenia skarżącego, co w sprawie tym bardziej mogło się wydawać potrzebne, że skarżący bezpośrednio przed tym — według treści tegoż protokołu posiedzenia z dnia 9 grudnia 1948 r. — oświadczył, że spadek przyjmuje, a Sąd Grodzki ogłosił postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku m. in. właśnie wymieniające także skarżącego jako jednego ze spadkobierców...

Prawo nie zna odrzucenia spadku na rzecz określonej osoby czy osób (istnieje tylko zrzeczenie się prawa do dziedziczenia na korzyść innej osoby — art. 13 pr. spadk.). Jeśli jednak Sąd Grodzki, a za nim Sąd Okręgowy, dopatrzyły się mimo to w omawianym oświadczeniu skarżącego odrzucenia praw do spadku, to przeoczyły, że gdyby nawet rzeczywiście w danej chwili skarżący miał zamiar złożenia takiego oświadczenia, to i tak byłoby ono pozbawione jakiegokolwiek prawnego znaczenia.

Jak już wyżej stwierdzono, skarżący złożył oświadczenie o przyjęciu spadku. Takie oświadczenie jest nieodwołalne (art. 40 § 2 pr. spadk.). Oświadczenie więc o odrzuceniu spadku, po uprzednim przyjęciu go, jest bezwzględnie nieważne. Wyjątkowo byłoby ono możliwe tylko w takim razie, gdyby skarżący złożył był swe oświadczenie o przyjęciu spadku w okolicznościach, które by go uprawniały — w myśl art. 41 § 1 pr. spadk. — do uchylenia się od skutków tego oświadczenia i gdyby z tej możliwości

był skorzystał. W takim razie mógłby był skarżący — równocześnie z uchyleniem się od skutków przyjęcia spadku — złożyć nowe oświadczenie o odrzuceniu spadku (art. 41 § 2 pr. spadk.), przyczym oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych przyjęcia spadku miałoby moc prawną dopiero w razie zatwierdzenia tego oświadczenia przez sąd (art. 41 § 3 pr. spadk.).

Powyższa jedyna możliwa sytuacja ważnego odrzucenia spadku — po poprzednim przyjęciu go — oczywiście w sprawie nie zaszła. Ani skarżący nie twierdził, że dokonał przyjęcia spadku w okolicznościach, które by wskazywały na istnienie wady woli, ani też nie składał oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych przyjęcia spadku, ani też oczywiście nie mogło być mowy o zatwierdzeniu tego oświadczenia ze strony sądu.

Stan prawny jest więc w sprawie taki, że skarżący spadek przyjął, a niedopuszczalne prawnie późniejsze oświadczenie o odrzuceniu spadku, gdyby nawet rzeczywiście można się go było zasadnie dopatrzyć, ku czemu brakło podstaw, byłoby bezwzględnie nieważne i nie mogłoby wywołać żadnych skutków prawnych. W konsekwencji nie było zupełnie potrzebne i stanowiło czynność bezprzedmiotową „uchylenie się skarżącego od skutków prawnych tego oświadczenia" do protokołu z dnia 26 kwietnia 1949 r. i nie było żadnych podstaw do zatwierdzenia czy odmawiania zatwierdzenia temu bezprzedmiotowemu oświadczeniu, w co nietrafnie wdały się sądy niższych instancyj.

Należy jeszcze wyjaśnić, że po otwarciu spadku w pewnych szczególnych okolicznościach oświadczenie o zrzeczeniu się spadku na rzecz określonych osób mogłyby stanowić w istocie niepoprawnie wyrażoną ofertę zbycia spadku tym osobom. Zbycie jednak spadku mogłoby ważnie nastąpić tylko w razie przyjęcia oferty, czyli zawarcia umowy i to znów — pod rygorem nieważności — w formie aktu notarialnego (art. 167 § 2 pr. spadk.). W sprawie o takim ważnym zbyciu spadku nie mogłoby być mowy już dla braku powyższej formy aktu notarialnego, a poza tym dla braku jakiejkolwiek umowy. Protokół stwierdza tylko jednostronne oświadczenie skarżącego, które — w myśl wszystkich dotychczasowych wyjaśnien — ani nie mogłoby mieć znaczenia jako rzekome odrzucenie praw do spadku, ani też nie może mieć doniosłości prawnej z jakiegokolwiek innego punktu widzenia.

Ubocznie należy wskazać jeszcze na to, że z akt sprawy nie wynika, czy sądy niższych instancyj należycie rozumiały i stosowały przepis art. 35 pr. spadk.

W myśl tego przepisu oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku może być złożone tylko w ciągu sześciu miesięcy od chwili, kiedy spadkobierca dowiedział się o tytule powołania go do spadku. Spadkodawca zmarł 17 maja 1948 r. Jeżeli skarżący wiedział natychmiast o swym powołaniu do spadku z mocy ustawy, wobec braku testamentu spadkodawcy, jak to zresztą sam twierdzi w skardze kasacyjnej, to termin 6-miesięczny do złożenia oświadczenia upłynąłby przed dniem 9 grudnia 1948 r. i — w myśl art. 35 zdanie drugie pr. spadk. — skarżącego należałoby uważać za przyjmującego spadek wprost. To samo dotyczyłoby — w razie ich natychmiastowego dowiedzenia się o tytule powołania do spadku — także pozostałych spadkobierców. W konsekwencji zaś odebrania przez Sąd Grodzki od tych spadkobierców, co do których

ewentualnie 6-miesięczny termin z art. 35 pr. spadk. już upłynął poprzednio, — oświadczenia, że przyjmują spadek z dobrodziejstwem inwentarza, byłoby znów bezprzedmiotowe. Mimo takiego oświadczenia, gdyby było ono spóźnione, musieliby ci spadkobiercy być uważani za przyjmujących spadek wprost.

Art. 72, 74, 77 dekr. o post. spadk.

Mimo, że postępowanie o stwierdzenie praw do spadku wszczyna się na wniosek, lecz, o ile chodzi o ustalanie osób spadkobierców i wysokości ich udziałów, toczy się ono z urzędu i w postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku sąd winien uwzględnić również udowodnione prawa spadkobierców, którzy się nie zgłosili. *(C. 2005/49* z 15 lutego 1950 r.).

Z uzasadnienia: Należy odpowiedzieć na pytanie prawne, poruszone w skardze kasacyjnej, dotyczące postępowania o stwierdzenie praw do spadku, a mianowicie: czy w wydanym postanowieniu sąd stwierdza tylko prawa do spadku zgłaszających się spadkobierców, czy też wszystkich spadkobierców, którym spadek przypada. Odpowiedź na to pytanie dają art. 72 pkt. 4 i 77 post. spadk. W szczególności ten ostatni postanawia, że w postanowieniu swym sąd stwierdza prawa wszystkich spadkobierców, którym spadek przypada, a nie jedynie tylko tych, którzy swe prawa zgłosili. Pierwszy zaś z tych artykułów nie przeczy art. 77 post. spadk., gdyż wprawdzie nakazuje on zawiadomić w ogłoszeniu, że w postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku sąd „może" pominąć tych spadkobierców, którzy w wyznaczonym terminie nie zgłosili swych praw, lecz nie nakazuje pominięcia ich. Z tego przepisu wynika więc tylko, że sąd pominie w swym postanowieniu prawa do spadku tych spadkobierców, którzy się nie zgłosili, jeśli ustali, że nie zostały one udowodnione. W razie zaś ustalenia, że są one udowodnione, sąd winien również stwierdzić prawa spadkowe nie zgłaszających się spadkobierców.

Powyższy pogląd potwierdza również art. 45 § 1 pr. spadk., z mocy któreg postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku sąd wydaje na wniosek osoby zainteresowanej, a więc może ono być wydane nawet na wniosek tego, kto nie jest spadkobiercą, dla umożliwienia osobie trzeciej poszukiwania swych roszczeń przeciwko spadkobiercy, a wymaganie w tym przypadku zgłoszenia przez tego ostatniego swych praw do spadku, uniemożliwiałoby uzyskanie stwierdzenia jego praw przez sąd.

Omawianemu poglądowi tylko pozornie przeczy art. 79 post. spadk., gdyż wobec art. 27 § 1 pr. spadk. i wskutek tego, że postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku winno odpowiadać prawdziwemu stanowi rzeczy, należy art. 79 post. spadk. rozumieć w ten sposób, że sąd z urzędu winien stwierdzić prawa do spadku gminy lub Skarbu Państwa, jeżeli żaden spadkobierca nie zgłosił swych praw do spadku i jeśli sąd ustalił, że nie zostały udowodnione prawa do spadku w ogóle żadnego spadkobiercy.

Mimo więc, że jak to słusznie twierdzi skarżący, postępowanie o stwierdzenie praw do spadku wszczyna się na wniosek, lecz o ile chodzi o ustalenie osób spadkobierców i wysokości ich udziałów toczy się ono z urzędu i w postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku sąd winien uwzględnić również udowodnione prawa spadkobierców, którzy się nie zgłosili.

Art. 72, 79 dekr. o post. spadk.

Ocena, czy nastąpiło udowodnienie praw do spadku — w rozumieniu art. 72 i 79 dekr. o post. spadk. — należy do sądów meriti. *(C. 1790/49* z 11 lutego 1950 r.).

Z uzasadnienia: Art. 79 dekr. o post. spadk. stanowi, że jeżeli w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia o wezwaniu spadkobierców nikt nie zgłosił praw do spadku albo zgłosiwszy je nie udowodnił ich w terminie przez sąd zakreślonym, sąd z urzędu wyda postanowienie, stwierdzające prawa do spadku gminy lub Skarbu Państwa jako spadkobierców ustawowych. Przesłanki zastosowania tego przepisu zostały spełnione. Upłynął bowiem bezskutecznie termin zakreślony uczestnikom przez sąd celem udowodnienia ich praw do spadku. Obowiązek udowodnienia tych praw wynika zresztą wyraźnie także z przepisu art. 72 p. 4) dekr. o post. spadk., stanowiącego również, że ci zgłaszający, którzy swych praw nie udowodnili, „mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku".

Ocena, czy nastąpiło powyższe „udowodnienie", należy do sądów meriti i skarga kasacyjna nie może opierać się na własnej odmiennej ocenie dowodów ze strony skarżącego, który to przypadek zachodzi w sprawie, lecz mogłaby wykazywać tylko, że przeprowadzenie dowodów lub ich ocena obrażają określone normy prawne.

Art. 76 post. spadk., art. 3 k. p. c.

1) W przypadku, gdy w toku postępowania o stwierdzenie praw do spadku między żądającymi stwierdzenia ich praw lub między zgłaszającymi się na podstawie wezwania powstał na skutek podniesionych zarzutów spór o prawo do spadku, którego rozstrzygnięcie zależy od ustalenia faktów sporządzenia przez spadkodawcę testamentu i jego zaginięcia, jako też od ustalenia jego treści, Sąd spadku musi w myśl art. 76 dekr. o post. spadk. odesłać strony na drogę postępowania spornego.

2) Powództwo o ustalenie treści zaginionego testamentu nie jest dopuszczalne.. (Uchwała w składzie *7 sędziów — C. 1987/49* z 20 maja 1950 r.).

Uzasadnienie powyższej uchwały będzie podane w następstwie. Uchwała wpisana została do księgi zasad prawnych i przyczyni się do uchylenia szczególnie wielkiej rozbieżności orzecznictwa w tym zakresie,

na jaką wskazywałem w poprzedniej części przeglądu (P. N. Nr 3—4, 1950 r., str. 282). Do cytowanych tam przeze mnie orzeczeń można by obecnie dołączyć jeszcze orzeczenie *Wa C. 355/49* z 28 lutego 1950 r. (D. P. P. Nr 4, 1950 r., str. 52), które również stanęło na stanowisku — niezgodnym z punktem 2 powyższej uchwały — że sąd spadkowy odsyła strony na drogę postępowania spornego „celem ustalenia na zasadzie art. 3 k. p. c. treści i formy testamentu".

Art. 141 i nast. dekr. o post. spadk., art. 17 k. p. n.

Nabywca udziału w poszczególnym przedmiocie należącym do spadku nie ma legitymacji do zgłoszenia wniosku o dział spadku. *(Wa. C. 36/49 z 27 maja 1949 r.).*

Z uzasadnienia :... Należy.... stwierdzić, że na tle nowego prawa spadkowego wnioskodawca w ogóle nie ma legitymacji do zgłoszenia wniosku o dział spadku w całości lub w części, skoro uprawnienie do takiego wniosku służy tylko spadkobiercy (art. 60 § 1 pr. spadk.), nabywcy spadku lub udziału w spadku (art. 167 § 3 pr. spadk.) oraz ewentualnie wierzycielowi spadkobiercy z mocy zajęcia jego praw (art. 637 § 1 k. p. c. w brzmieniu art. 176 dekr. o post. spadk.), ale nie nabywcy udziału w poszczególnym przedmiocie należącym do spadku. Gdyby zatem wniosek skarżącego uznać tak, jak to uczynił Sąd Okręgowy, za wniosek częściowy o dział spadku, to wniosek taki nie podlegałby uwzględnieniu z braku uprawnienia po stronie skarżącego (art. 17 k. p. n.).

Art. 145, 151, 152 dekr. o post. spadk., art. 61 i 68 pr. spadk.

Jeżeli sąd nie zawiesił postępowania w sprawie działowej do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia w procesie o należności i wysokości długu spadkowego, należy w postanowieniu dzielącym spadek orzec, który ze spadkobierców i w jakiej części ma ponieść ten dług spadkodawcy.

Gdy w skład dzielonego spadku wchodzi nieruchomość, która nie była przedmiotem prawa własności spadkodawcy, a jedynie była w jego posiadaniu, prowadzącym do zasiedzenia, a sąd za zgodą jednego spadkobiercy włącza ją w jego schedę bez umniejszenia jej wartości ze względu na jej wadę prawną, należy uwzględnić w jakim charakterze stanowi ona część aktywów spadku już w postanowieniu działowym i określić do kogo i w jakich częściach będzie mógł zwrócić swe roszczenia z tytułu rękojmi (art. 68 pr. spadk.) spadkobierca, na którego schedę ta nieruchomość przypada, w przypadku jej utraty przed zasiedzeniem. W braku takiego bowiem postanowienia inni

spadkobiercy zwolnieni byliby od rękojmi na zasadzie art. 307 k. z.

Przepis art. 152 § 2 dekr. o post. spadk., jako mający na celu zapobieganie wydawaniu orzeczeń sądowych naruszających porządek publiczny, jest tym samym istotnym przepisem postępowania w rozumieniu art. 434 k. p. c. *(Wa. C. 142/49* z 22 listopada 1949 r.).

Art. 151 dekr. o post. spadk.

Sąd spadku, odsyłając uczestników — w toku postępowania o dział spadku — na drogę postępowania spornego, powinien w postanowieniu swoim wymienić uczestników, których odsyła na tę drogę oraz oznaczyć dokładnie te ich roszczenia, które mają być rozpoznane w postępowaniu spornym. Ogólne odesłanie na drogę postępowania spornego jest niedopuszczalne. *(C. 1702/49* z 1 lutego 1950 r.).

POSTĘPOWANIE Z ZAKRESU PRAWA O KSIĘGACH WIECZYSTYCH

Art. 20 pr. o ks. wiecz., art. 20, 21 pr. małż. maj.

Zgoda drugiego małżonka na zbycie lub obciążenie nieruchomości nie jest warunkiem ich ważności i sąd hipoteczny nie może uzależniać wpisu od wykazania tej zgody. *(Po. C. 168/49* z 29 września 1949 r.).

W sprawie powyższej Sąd Grodzki wyznaczył wnioskodawcom, żądającym przepisania na ich rzecz własności nieruchomości (na podstawie umowy notarialnej, zawartej w 1948 r.) termin do przedłożenia dowodu zgody współmałżonka na zbycie nieruchomości w formie dokumentu z podpisem notarialnie poświadczonym. Sąd Okręgowy zatwierdził postanowienie Sądu Grodzkiego. Sąd Najwyższy uchylił oba postanowienia w tym zakresie i odesłał sprawę Sądowi Grodzkiemu.

Z u z a s a d n i e n i a: Zasadnie skarżący zarzuca Sądowi Okręgowemu, iż opierając swe orzeczenie na przepisie art. 20 pr. małż. majątk. nie uwzględnił przepisu art. 21 tego prawa. Według tego ostatniego przepisu zbycie lub obciążenie nieruchomości, stanowiącej wyłączną własność jednego małżonka, bez zgody drugiego małżonka, wymaganej w art. 20 tego prawa, może być na żądanie drugiego małżonka unieważnione, jeżeli małżonek ten wystąpi z takim żądaniem w ciągu trzech miesięcy od dowiedzenia się o dokonaniu czynności, a najpóźniej przed upływem roku od jej dokonania. Przy zestawieniu tych dwóch artykułów prawa małżeńskiego majątkowego nie można dojść do innego wniosku jak ten, że słowa

art. 20 „małżonek nie może bez zgody...“ normują tylko obowiązki wzajemne, jakie małżeństwo przy istnieniu ustawowego ustroju małżeńskiego na obu małżonków nakłada, że jednak uchybienie obowiązkowi osiągnięcia zgody drugiego małżonka na zbycie lub obciążenie nieruchomości nie pociąga za sobą nieważności danej czynności prawnej, lecz daje drugiemu małżonkowi tylko możność unieważnienia tych czynności w terminach i w warunkach w art. 21 przewidzianych.

Należy też mieć na uwadze, że art. 20 używając słowa „nieważność“ mówi nie o nieważności danej czynności prawnej, lecz o nieważności zgody drugiego małżonka, jeżeli nie była wyrażona na piśmie, a skutek nieważności tej zgody normuje art. 21, i to — jak wyżej wyjaśniono — nie przez uznanie danej czynności prawnej za nieważną, lecz w inny sposób. Skoro zaś zgoda drugiego małżonka nie jest warunkiem ważności zbycia lub obciążenia nieruchomości, należącej do drugiego małżonka, przez tegoż, to zgoda ta nie może być uznana za jedną z podstaw wpisu zmiany prawa własności, która by musiała być w myśl art. 20 pr. o ks. wiecz. wykazana sądowi prowadzącemu księgi wieczyste dokumentem z podpisem notarialnie poświadczonym.

Art. 45 pr. o ks. wiecz., art. 1 i 7 dekr. z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. Warszawy (Dz. U. R. P. Nr 50, poz. 279).

Niedopuszczalne jest — oparte na stwierdzeniu praw do spadku — przepisanie prawa własności na spadkobiercę właściciela, gdy idzie o nieruchomość położoną na obszarze Warszawy. *(C. 206/49* z 17 stycznia 1950 r.).

Z uzasadnienia: Jak wynika z przepisu art. 45 zd. 2 pr. o ks. w. Sąd Okręgowy był władny odmawiając dokonania żądanego wpisu oprzeć się nie tylko na treści księgi wieczystej i treści wniosku, ale także na doszłym do wiadomości sądu drogą urzędową, bądź też notorycznym fakcie przejścia własności spadkowej nieruchomości na rzecz Gminy m. Warszawy.

Z przepisu art. 14 § 1 w związku z art. 18 § 1, 23 i 24 § 1 pr. rzecz. wynika, że celem księgi wieczystej jest ustalanie praw rzeczowych rzeczywiście istniejących, tak że należy uznać za niedopuszczalne ujawnienie prawa rzeczowego, które na podstawie materiału rozpatrywanego przez sąd, na zasadzie art. 45 pr. o ks. wiecz., należy uznać za nieistniejące.

W tym stanie rzeczy obojętne jest, czy i jakie i dla kogo wynikną niedogodności z tego, że wpis prawa własności na rzecz Gminy m. st. Waraszawy nastąpi nie bezpośrednio po wnioskodawczyni, ale po jej poprzedniku. Zresztą art. 7 cyt. dekretu takie same prawa jak „dotychczasowemu właścicielowi gruntów“ przyznaje jego następcom prawnym, będącym w posiadaniu gruntu, skutkiem czego wnioskodawczyni nie traci żadnych praw z powodu nie przepisania na nią własności nieruchomości.

Sposób doręczenia postanowienia o przepisaniu prawa własności nieruchomości na rzecz gminy m. st. Warszawy w przypadku śmierci osoby wpisanej za właściciela określają z mocy art. 56 pr. o ks. w. i art. 4 k. p. n. odpowiednio stosowane przepisy art. 157—160 k. p. c.

Art. 45 pr. o ks. wiecz., art. 5 ustawy z dnia 25 czerwca 1948 r. o podziale nieruchomości na obszarach miast i niektórych osiedli (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 240).

Okoliczność, że mająca się wydzielić część nieruchomości jest położona oddzielnie, nie wyłącza konieczności uzyskania uprzedniego zezwolenia w myśl art. 5 ustawy z dnia 25 czerwca 1948 r. o podziale nieruchomości. *(Po. C. 176/49* z 29 września 1949 r.).

Z uzasadnienia: W myśl art. 5 ustawy z dnia 25 czerwca 1948 r. wymagane jest pozwolenie władzy „na podział nieruchomości", w szczególności zaś, o ile chodzi o „przeniesienie prawa własności wydzielonej części nieruchomości". Brzmienie tego przepisu jak i dalszych artykułów ustawy z dnia 25 czerwca 1948 r. nie wskazuje na to, by pojęcie „nieruchomości" użyte w tej ustawie różniło się od pojęcia nieruchomości zdefiniowanego w art. 3 pr. rzecz., według którego „nieruchomościami są części powierzchni ziemskiej, stanowiące odrębny przedmiot własności". Skoro tedy parcele nabyte przez skarżącą stanowią część nieruchomości, zapisanej w księdze wieczystej K.... wykaz..., to przy wykładni gramatycznej „przeniesienie prawa własności wydzielonej części nieruchomości" wymagało niewątpliwie uprzedniego pozwolenia władzy w myśl art. 5 wspomnianej ustawy z dnia 25 czerwca 1948 r.

Jednakże, wbrew wywodom skarżącego, w omawianym przypadku nie tylko wykładnia gramatyczna, lecz także wykładnia logiczna i teleologiczna przemawiają za koniecznością uprzedniego pozwolenia władzy administracyjnej na podział nieruchomości...

POSTĘPOWANIE Z ZAKRESU PRAWA RZECZOWEGO

Zakresu „postępowania rzeczowego" dotyczy także orzeczenie *Kr. C. 300/49*, które podałem wyżej w „k. p. n. — część ogólna".

Należy tu zwrócić uwagę także na ogłoszone już na łamach P. N. (Nr 5—6, 1950 r., str. 450), poza ramami niniejszego przeglądu, nadzwyczaj doniosłe zasady prawne uchwalone w składzie 7 sędziów, a dotyczące wykładni art. 19 i 20 dekr. o post. niesp. z zakresu pr. rzecz. *(Ł. C. 1864/49* z 22 kwietnia 1950 r.) *). Usuną one długotrwały spór, jaki istniał w tym względzie w literaturze prawniczej.

Uwzględnić należy także ogłoszone już w P. N. (Nr 1—2, 1950 r., str. 146) orzeczenie *Kr. C. 171/49*, dotyczące rozgraniczenia nieruchomości, a to przy zestawieniu go z orzeczeniem *C. 1630/49*, ogłoszonym w poprzedniej części niniejszego przeglądu (P. N. Nr 3—4, 1950 r., str. 265).

---

*) Uzasadnienie (w istotnych wyciągach) uchwały S. N. w tej sprawie, jakkolwiek już opublikowane (D. P. P. Nr 7 r. b., str. 53 i nast.), przy pierwszej okazji ogłosimy ze względów dokumentarnych, a to z uwagi na jej ważkie znaczenie. (Dop. Red.)

Art. 39 § 4 dekr. o post. niesp. z zakresu pr. rzecz., art. 5 prz. og. pr. cyw.

Ustalony na tle przepisów art. 815 i nast. Kod. Nap. pogląd doktryny i orzecznictwa, że przepisu o dopuszczalności żądania zniesienia współwłasności nie można stosować do przypadku, gdy przy umowie o zniesienie współwłasności kotrahenci uznali za konieczne utrzymanie tej współwłasności co do części przedmiotu niezbędnie potrzebnej dla wspólnego użytku, należy uważać za aktualny także pod rządem zunifikowanego prawa rzeczowego.

Żądanie zniesienia współwłasności takich części nieruchomości, które są potrzebne do wspólnego użytku, jak np. wspólne wejście i sień oraz podwórze, byłoby nadużyciem prawa w rozumieniu art. 5 prz. og. pr. cyw. *(C. 974/49* z 4 sierpnia 1949 r.).

Art. 45 dekr. o post. niesp. z zakresu pr. rzecz. art. 97 pr. rzecz., art. 434 k. p. c.

Sąd Najwyższy z urzędu musi wziąć pod rozwagę obrazę art. 45 dekr. o post. niesp. z zakresu pr. rzecz., polegającą na przyznaniu całej rzeczy jednemu ze współwłaścicieli mimo braku zgody pozostałych. *(C. 1721/49* z 4 stycznia 1950 r.).

Z uzasadnienia: Przepis art. 97 pr. rzecz. i art. 45 dekr. o post. niesp. z zakresu pr. rzecz. nakazuje kategorycznie, że w razie niemożności dokonania podziału w naturze zniesienie współwłasności następuje przez sprzedaż rzeczy.

Prawo rzeczowe i powołany dekret o postępowaniu nie przewidują możliwości przyznania całej rzeczy jednemu ze współwłaścicieli — nawet za spłatą — jeżeli współwłaściciele nie wyrażą na to zgody.

Powyższe naruszenie istotnego przepisu postępowania należy na mocy art. 434 k. p. c. w związku z art. 4 k. p. n. wziąć pod rozwagę z urzędu.

Z JUDYKATURY SĄDU NAJWYŻSZEGO

Z PRAWA RODZINNEGO

Sąd Najwyższy rozpoznawał przedstawione do rozstrzygnięcia składowi 7-miu Sędziów następujące pytanie prawne:

Czy dziecko pozamałżeńskie, którego powództwo przeciwko ojcu o alimenty zostało pod rządem kodeksu cywilnego z 1896 r.

oddalone na skutek zarzutu plurium concumbentium (§ 1717), może wystąpić z nowym powództwem przeciwko tej samej osobie o ustalenie ojcostwa i obowiązku ponoszenia kosztów utrzymania na podstawie przepisów prawa rodzinnego.

S. N. uchwalił i postanowił wpisać do księgi zasad prawnych następującą zasadę prawną *(C. Prez. 49/50* z 20. III. 1950):

Dziecko pozamałżeńskie, którego powództwo przeciw ojcu o alimenty zostało pod rządem kodeksu cywilnego z 1896 r. oddalone wskutek zarzutu plurium concumbentium może wystąpić z nowym powództwem przeciwko tej samej osobie o ustalenie ojcostwa i o ponoszenie kosztów utrzymania na podstawie przepisów prawa rodzinnego.

Art. 354 i 366 k. z. i art. 19 pr. rodz. — Przysporzenie majątkowe, dokonane przez rodziców w granicach ich moralnego obowiązku, względów przyzwoitości lub zwyczajów na rzecz dziecka, w związku z zawarciem przez nie związku małżeńskiego, celem założenia własnego gospodarstwa nie jest darowizną w rozumieniu art. 354 k. z., a zatem nie mają do niego zastosowania przepisy art. 366 k. z. o odwołaniu darowizny. *(Wa. C. 102/49* z 29. X. 1949 r.).

Z KODEKSU ZOBOWIĄZAŃ

Art. 365 k. z. — W świetle art. 365 k. z. rażąca niewdzięczność może polegać nie tylko na czynieniu, tj. na dokonaniu konkretnych czynów stanowiących przestępstwo albo ciężkie naruszenie obowiązków rodzinnych, lecz stanowić ją mogą także zaniechania i zaniedbania obdarowanego, które mogą być poczytywane mu za ciężkie naruszenie obowiązków rodzinnych, a w konsekwencji za rażącą niewdzięczność. *(Wa. C. 108/49* z 29. X. 1949).

Art. 187 k. z. — Brak oświadczenia wierzyciela, że zgadza się na zmianę dłużnika, nie ma wpływu na skuteczność umowy, przewidzianej w art. 187 k. z., a ma jedynie ten skutek, że do czasu wyrażenia takiej zgody dotychczasowy dłużnik nie zostaje zwolniony.

Pozew wierzyciela przeciwko nowemu dłużnikowi o zapłatę długu należy uważać za zgodę wierzyciela na przejęcie długu, wyrażoną w formie piśmiennej.

Wymaganie w art. 187 k. z. formy piśmiennej dla zezwolenia wierzyciela na zmianę dłużnika oznacza tylko, że w razie sporu niedopuszczalny jest dowód ze świadków bez zgody stron. *(C. 1264/49* z 25. X. 1949).

Art. 157 § 1 k. z. — Przewidziane w art. 157 § 1 k. z. pojęcie „lucrum cessans" (korzyści, której można się było spodziewać) może być oparte tylko na utracie oczekiwanych korzyści normalnych, uzyskiwanych w sposób legalny, uczciwy i zgodny z dobrymi obyczajami, a nie na utracie możliwości otrzymania zysków spekulacyjnych, wskutek ukrycia i przetrzymywania produktów. *(C. 1378/49* z 9. XI. 1949).

Art. 265 k. p. c. i art. 109 —111 k. z. — Okoliczność, że umowa stwierdzona dokumentem została po jej wygaśnięciu przedłużona ustnie, może być dowodzona bez żadnych ograniczeń dowolnymi środkami dowodowymi, o ile sama umowa nie wymaga dla swej ważności formy pisemnej (art. 109—110 k. z.) — *(C. 2002/49* z 11. II. 1950).

*

W związku z orzeczeniem S. N. z 4. X. 1949 w sprawie *C. 1111/49* (por. P. N. tom I-1950, str. 283) otrzymaliśmy od ob. *Tadeusza Osińskiego,* Adwokata w Kaliszu, następujące uwagi, które są godne opublikowania, jako przyczynek dyskusyjny do poważnego w praktyce prawniczej zagadnienia:

Teza orzeczenia Sądu Najwyższego Nr. C. 1111/49 brzmi następująco:

Sprawy o dział spadku i o zniesienie współwłasności (wyjście z niepodzielności) nie mogą być jednocześnie i łącznie rozstrzygane.

Wydaje mi się, że teza ta teoretycznie jest niesłuszna, a życiowo nie może być utrzymana.

Uzasadnienie tej tezy opiera się na twierdzeniu, że dział spadku i zniesienie współwłasności są to dwa odrębne postępowania, uregulowane odmiennymi przepisami procesowymi.

Istotnie te dwie instytucje prawne są unormowane odrębnymi przepisami prawnymi. Jednakże z faktu tego bynajmniej nie wynika, aby były to również dwa odrębne postępowania.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że zarówno dział spadku, jak i zniesienie współwłasności należą do jednego postępowania niespornego, zachodzi więc jedynie pytanie czy w postępowaniu niespornym możliwe jest łączenie kilku wniosków?

Ponieważ Kpn nie zawiera żadnych przepisów w tej materii, przeto należy w myśl art. 4 kpn. odpowiednie przepisy znaleźć w Kpc.

Zgodnie z art. 208 kpc. dochodzenie jednym pozwem kilku roszczeń jest dopuszczalne, jeżeli nadają się do tego samego trybu postępowania oraz jeśli sąd jest właściwy ze względu na ogólną wartość roszczeń, a nadto gdy roszczenia są różnego rodzaju, o tyle tylko, o ile sąd nie jest właściwy dla któregokolwiek z tych roszczeń w myśl przepisów o właściwości bez względu na wartość przedmiotu sporu.

Tak więc zgodnie z zasadą wyrażoną przez art. 208 kpc. łączenie w jednym wniosku dwu lub więcej roszczeń jest dopuszczalne, jeżeli nadają się do tego samego trybu postępowania.

Kpn. składa się z dwu części, a mianowicie części ogólnej czyli księgi pierwszej i z części szczególnej, która jakkolwiek stanowi zbiór oddzielnych aktów prawnych, tym niemniej stanowi jedną całość należącą do dziedziny postępowania niespornego. Umieszczenie więc przepisów w oddzielnych aktach prawnych nie świadczy o tym, że postępowania w tych aktach uregulowane są odmiennie.

Tak przedstawiają się przepisy prawa. A wymogi życia jaknajbardziej przemawiają za takim a nie innym rozstrzygnięciem tej kwestii. W sprawach działowych, tak się przeważnie składa, że współwłasność pochodzi z różnych tytułów. Rodzice są współwłaścicielami nieruchomości i właśnie śmierć jednego z nich stwarza potrzebę wyjścia z niepodzielności. Przy stosowaniu zatem zasady wyrażonej w omawianym wyroku należałoby prowadzić dwa odrębne postępowania. Najpierw znieść współwłasność wypływającą z umowy pomiędzy np. ojcem a sukcesorami matki, a następnie, po przeprowadzeniu tego uciążliwego i kosztownego postępowania, wystąpić z drugim postępowaniem o „zniesienie współwłasności", wypływającej ze spadku (o dział spadku).

Postępowanie takie i rozbicie postępowania dotyczącego jednego obiektu gospodarczego na dwa odrębne postępowania byłoby niecelowe i nie odpowiadałoby zasadzie ekonomii procesowej. Praktyka więc jak najbardziej przemawia zatem, aby nie odstępować od dotychczasowej zasady wytworzonej na gruncie stosowania dawnego prawa. Praktyka ta bowiem jako zasadę przyjmowała jedność postępowania działowego, gdyż tylko ześrodkowanie w jednym postępowaniu wszystkich spornych problemów i wszechstronne zbadanie obiektu poddanego działom może doprowadzić do celowego i słusznego podziału obiektu.

Na koniec pragnę podkreślić okoliczność nie bez znaczenia, a mianowicie sprawę oszczędności: zarówno strata czasu dla sądu i stron, jak również znaczne koszty wizji i sporządzenia planów, dadzą się uniknąć w wypadku odstąpienia od zasady, wyrażonej w omawianym wyroku Sądu Najwyższego.

——— o ———

STANISŁAW JANCZEWSKI

REFORMA ADWOKATURY

(USTAWA z 27. VI. 1950 r. O USTROJU ADWOKATURY)

1. ZNACZENIE I CHARAKTER REFORMY

Reforma adwokatury stanowiła oddawna kwestię nabrzmiałą i domagającą się rozstrzygnięcia. Przyczyna tego leżała w stosunkowo małym uspołecznieniu i zdyscyplinowaniu członków zawodu adwokackiego. Pojmowana jako zawód wolny, mający na celu obronę interesów osób prywatnych, adwokatura nie spełniała należycie swego zadania społecznego. Wprawdzie mówiło się powszechnie, że adwokat jest współczynnikiem wymiaru sprawiedliwości, i nie ulega żadnej wątpliwości, że w ten właśnie sposób należało i należy rozumieć zadanie adwokatury, mimo to jednak w praktyce codziennego życia można było powziąć uzasadnione wątpliwości, czy aksjomat ten jest należycie doceniany. Stąd w samej adwokaturze od chwili odzyskania przez Polskę niepodległości istniało dążenie do reformy. Podejmowane jednak parokrotnie próby tej reformy nie dały należytego rezultatu. Ani rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 7 października 1932 zawierające prawo o ustroju adwokatury, ani wydana w tym przedmiocie ustawa z dn. 4 maja 1938 r., nie spełniły pokładanych w nich nadziei. Zorganizowane na ich podstawie organy adwokatury łącznie z Izbą do spraw adwokatury przy Sądzie Najwyższym mogą wprawdzie poszczycić się bogatym dorobkiem w postaci licznych uchwał i orzeczeń sądowych, usta-

lających zasady postępowania członków palestry. Jednak nie były one w stanie zmienić ani charakteru adwokatury, jako zawodu wolnego, ani też wyrobionych przez tradycję form jego wykonywania.

Jest więc rzeczą zrozumiałą, że Rząd Polski Ludowej, porządkując rozmaite odcinki życia społecznego, zwrócił również uwagę na adwokaturę i na potrzebę jej reformy. Potrzeba ta zresztą była dobrze rozumiana przez samą adwokaturę. Na tle rewolucyjnej zmiany, jaka objęła stosunki polityczne, społeczne i gospodarcze w naszym Państwie, adwokatura nie mogła pozostać nietkniętą. Trwanie przy starych formach, wówczas gdy wszystko naokoło ulegało radykalnej zmianie, było samo przez się anomalią. To też już w roku 1947 Naczelna Rada Adwokacka powołała do życia Komisję w celu opracowania projektu prawa o ustroju adwokatury. Komisja ta odbyła cały szereg posiedzeń i, jako podstawę projektu, uchwaliła szereg tez, które następnie zostały przesłane do Ministerstwa Sprawiedliwości. Opracowanie samego projektu zostało zaniechane wobec faktu, że na skutek zarządzenia wydanego przez Ministra Sprawiedliwości do opracowania takiego projektu przystąpiły czynniki ministerialne. Po wielokrotnym poprawianiu i uzgadnianiu projekt rządowy został wreszcie wniesiony do Sejmu.

Uchwalona ostatnio przez Sejm Ustawodawczy ustawa o ustroju adwokatury z dnia 27 czerwca 1950 r. (Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 275) dokonywa radykalnej reformy zawodu adwokackiego w duchu idei przewodnich przyświecających Państwu Ludowemu. Zrywając z przesłankami, na których opierała się dotychczas organizacja i działalność adwokatury, daje ona nowe ujęcie zawodu adwokackiego i stwarza nowe formy jego wykonywania dostosowane do potrzeb Państwa Ludowego i interesów mas pracujących. W świetle nowej ustawy adwokatura przestaje być zawodem wolnym w ścisłym znaczeniu tego wyrazu, a staje się *służbą społeczną — czynnikiem mającym przede wszystkim współdziałać z sądami i innymi władzami w ochronie porządku prawnego Polski Ludowej, a następnie mającym masom pracującym zapewnić dostępną i w sposób właściwy wykonywaną pomoc prawną*. Oparcie na tych podstawach organizacji i form działalności adwokatury pociągnęło za sobą — jak to zobaczymy

niżej — przyjęcie szeregu konsekwentnie pomyślanych założeń, z pomiędzy których należy przede wszystkim wymienić:

1) ściślejsze niż dotychczas powiązanie adwokatury z władzą państwową w postaci wzmocnienia ingerencji czynnika rządowego w sprawach adwokatury,

2) poddanie działalności adwokatury ściślejszej niż dotychczas kontroli,

3) zniesienie stosowanej dotychczas zasady swobody umów o honorarium,

4) ustalenie nowych — na razie nie obowiązkowych — form wykonywania zawodu (zespoły adwokackie),

5) weryfikację, mającą na celu dostosowanie składu osobowego do zadań, jakie ustawa nakłada na adwokaturę.

Zadaniem niniejszej pracy jest przedstawienie przepisów nowej ustawy na tle powyższych zasadniczych założeń.

2. CELE I ZADANIA ADWOKATURY

Cele i zadania adwokatury ujęte są w art. 2 ustawy głoszącym jak następuje:

Adwokatura współdziała z sądami i innymi władzami w ochronie porządku prawnego Polski Ludowej i powołana jest do udzielania pomocy prawnej zgodnie z prawem i interesem mas pracujących.

Ochrona porządku prawnego Polski Ludowej jest zatem naczelnym zadaniem adwokatury, w którego realizacji adwokatura obowiązana jest współdziałać z sądami i innymi władzami.

Jak wielkie znaczenie ustawodawca przykłada do realizacji tego zadania, dowodzi tego tekst ślubowania, podany w art. 49 ustawy. Początek tego ślubowania brzmi jak następuje:

Ślubuję uroczyście w mojej pracy adwokata przyczyniać się ze wszystkich sił do ochrony i umacniania porządku prawnego Państwa Ludowego, któremu wierności zawsze dochowam...

Pojęcie obowiązującego w Państwie porządku prawnego musi być brane w sposób jak najobszerniejszy. Porządek prawny jest to ogół przepisów prawnych obowiązujących na terytorium Państwa. W zakres porządku prawnego wchodzi zatem tak samo dobrze prawo publiczne jak i prywatne (o ile ten podział da się jeszcze utrzymać), tak samo prawo konstytucyjne i administra-

cyjne, jak prawo skarbowe, celne, dewizowe itd. Skoro naczelnym zadaniem adwokatury ma być współdziałanie z sądami i innymi władzami w ochronie porządku prawnego Polski Ludowej, to z tego wynika prosty wniosek, że adwokat w swej pracy zawodowej musi tego porządku prawnego przestrzegać i pod żadnym pozorem nie wolno mu wykraczać przeciwko niemu.

Drugie z kolei zadanie adwokatury polega na udzielaniu ludności pomocy prawnej. Art. 2 głosi, że powinno być ono zgodne z prawem i interesem mas pracujących. To drugie — ściśle zawodowe zadanie adwokatury — znajduje swe uzupełnienie, a jednocześnie i ograniczenie w pierwszym, naczelnym zadaniu adwokatury — ochronie porządku prawnego Polski Ludowej. Fachowa pomoc prawna adwokata nie może sięgać poza granice obowiązującego w Państwie porządku prawnego — winna być ona zgodna z prawem. Obok tego udzielanie przez adwokata pomocy prawnej winno być zgodne z interesem mas pracujących. Przyjęcie tego pojęcia jako drogowskazu ma na względzie zarówno ogólny interes ludności pracującej, znajdujący swój wyraz w chroniącym ten interes porządku prawnym, jak i interes szczególny mas pracujących, tkwiący w potrzebie należytej ochrony ich interesów materialno-prawnych. Adwokatowi nie wolno jest postępować wbrew interesowi mas pracujących, gdyż w myśl art. 95 ustawy grozi mu za to odpowiedzialność dyscyplinarna.

Z przyjętym w ustawie założeniem, że adwokatura ma służyć ochronie interesów mas pracujących, wiąże się tzw. upowszechnienie udzielanej przez adwokatów pomocy prawnej, polegające na ograniczeniu prawa odmowy udzielenia pomocy prawnej (art. 52 ust. 1), zniesieniu swobody umów co do wysokości honorariów (art. 57), oraz na przewidywanym wprowadzeniu w przyszłości uspołecznionych form wykonywania zawodu adwokackiego (zespoły adwokackie).

Aby zapewnić wykonywanie przez adwokaturę czynności zawodowych zgodnie z przytoczonymi wyżej głównymi jej zadaniami, art. 43 ust. 1 ustawy stanowi, że na listę adwokatów może być wpisany tylko ten, kto — *daje rękojmię wykonywania zawodu adwokata, zgodnie z zadaniami adwokatury w Polsce Ludowej*. Odpowiednio do tego art. 79 ust. 1 pkt. 7 przewiduje skreślenie przez radę adwokacką adwokata z listy wskutek —

braku rękojmi wykonywania zawodu adwokata, zgodnie z zadaniami adwokatury w Polsce Ludowej. Podobnie art. 113 dotyczący weryfikacji stanowi, że wojewódzkie komisje weryfikacyjne będą orzekać albo utrzymanie w mocy wpisu, albo też skreślenie z listy — *zależnie od oceny, czy weryfikowany jest godny wykonywania zawodu adwokata w Polsce Ludowej.*

3. ZWIERZCHNI NADZÓR MINISTRA

Naczelne zadanie adwokatury, jakim jest ochrona porządku prawnego Polski Ludowej, określa samo przez się ramy działalności zarówno adwokatury, wziętej jako całość, jak i poszczególnych jej członków. Aby zagwarantować należyte wypełnienie przez adwokaturę tego zadania, ustawa wyposaża Ministra Sprawiedliwości w szereg uprawnień, dotyczących zarówno organizacji adwokatury, jak i nadzoru nad jej działalnością.

Do pierwszych należy zaliczyć prawo wydawania przewidzianych w ustawie rozporządzeń i zarządzeń oraz zatwierdzania regulaminów, uchwalanych przez organy adwokatury. Tak więc Minister Sprawiedliwości określa w drodze rozporządzenia przepisy o wynagrodzeniu adwokatów za wykonywanie czynności zawodowych (art. 8), ustala wzory pieczęci (art. 8), wydaje w drodze zarządzeń przewidziane w ustawie regulaminy (art. 9), zatwierdza regulaminy, do których uchwalenia ustawa uprawnia Naczelną Radą Adwokacką (art. 22, 30 i 40), wydaje w drodze rozporządzenia szczegółowe przepisy w przedmiocie tworzenia, organizacji i funkcjonowania zespołów adwokackich (art. 75). Ministrowi Sprawiedliwości służy również prawo oznaczenia w drodze zarządzenia liczby adwokatów i aplikantów adwokackich dla poszczególnych wojewódzkich izb adwokackich oraz ustalenia planu terenowego rozmieszczenia adwokatów i aplikantów adwokackich na obszarze tych izb, jak również prawo wyznaczania adwokatom siedzib w miejscowościach będących siedzibą sądu (art. 10 ust. 1 i 2). Do Ministra Sprawiedliwości należy prawo powoływania i odwoływania prezesa wojewódzkiej komisji dyscyplinarnej (art. 101), określania w drodze zarządzenia ilości kompletów orzekających w każdej wojewódzkiej komisji dyscyplinarnej (art. 102 ust. 3), powoływania i odwoływania prezesa Wyższej Komisji Dyscyplinarnej (art. 104) oraz jej członków (art. 105), określania w drodze rozporzą-

dzenia szczegółowych przepisów o organizacji władz powołanych do prowadzenia dochodzeń i orzekania w sprawach dyscyplinarnych oraz o trybie postępowania dyscyplinarnego (art. 109), powoływania i odwoływania prezesów, przewodniczących i członków kompletów wojewódzkiej komisji weryfikacyjnej oraz Centralnej Komisji Weryfikacyjnej (art. 112 ust. 2), jak również określania w drodze zarządzenia ilości kompletów orzekających w powyższych komisjach (art. 112 ust. 1). Do Ministra Sprawiedliwości należy wreszcie określenie w drodze zarządzenia trybu zorganizowania pierwszych organów adwokatury i komisji dyscyplinarnych, jak również terminu przekazania im czynności dotychczasowych władz adwokatury (art. 121).

Uprawnienia Ministra Sprawiedliwości związane z nadzorem nad działalnością organów adwokatury są następujące:

1) Minister Sprawiedliwości zatwierdza uchwały walnego zgromadzenia w sprawie wyboru członków rady adwokackiej i komisji rewizyjnej oraz w sprawie budżetu i składki rocznej (art. 19);

2) Minister Sprawiedliwości uchyla decyzje organów adwokatury sprzeczne z prawem lub zagrażające interesowi publicznemu (art. 6);

3) Ministrowi Sprawiedliwości służy prawo rozwiązania organu adwokatury, który przez swe działanie lub zaniedbanie narusza prawo lub zagraża interesowi publicznemu; w tym przypadku Minister Sprawiedliwości mianuje tymczasowy organ, który pełni czynności do czasu ukonstytuowania się nowego organu (art. 7 ust. 1 i 2).

Wreszcie charakter nadzorczy mają te uprawnienia Ministra Sprawiedliwości, które dotyczą bezpośrednio indywidualnych interesów bądź członków izby adwokackiej, bądź kandydatów do zawodu adwokackiego. Minister Sprawiedliwości występuje tu bądź w roli instancji odwoławczej, bądź też w roli czynnika bezpośrednio decydującego o sprawie.

Jako instancja odwoławcza Minister Sprawiedliwości rozstrzyga odwołania od uchwał rady adwokackiej, gdy przedmiotem uchwały jest: 1) odmowa wpisu na listę adwokatów lub aplikantów adwokackich, 2) skreślenie z listy, 3) przeniesienie siedziby adwokata lub aplikanta do innej miejscowości, 4) tym-

czasowe zawieszenie adwokata w wykonywaniu czynności zawodowych, 5) odmowa zezwolenia na utworzenie zespołu adwokackiego lub rozwiązanie takiego zespołu (art. 28 ust. 2).

Do bezpośredniej decyzji Ministra Sprawiedliwości pozostawione są następujące sprawy: 1) sprzeciwienie się wpisowi na listę adwokatów lub aplikantów adwokackich (art. 48 i 83), 2) zwolnienie ubiegającego się o wpis na listę od ukończenia wyższych studiów prawniczych i od aplikacji adwokackiej (art. 46), 3) zwolnienie adwokata powołanego na członka władz ze stanowiska, na które został powołany (art. 12 ust. 2).

4. USTRÓJ ADWOKATURY

Podobnie jak organizacja sądów powszechnych, tak i organizacja adwokatury została w nowej ustawie oparta terenowo o województwa. W myśl mianowicie art. 4, zasadniczą jednostką administracyjną adwokatury jest wojewódzka izba adwokacka, która obejmuje obszar sądu apelacyjnego i której siedzibą jest siedziba sądu apelacyjnego (art. 14 i 15). W ten sposób ustawa przewiduje utworzenie tylu izb adwokackich, ile jest w Polsce województw.

Jako organy wojewódzkiej izby adwokackiej ustawa wymienia: walne zgromadzenie, radę adwokacką i komisję rewizyjną. W porównaniu z ustawą z 1938 r. liczba organów adwokatury jest nieco mniejsza, gdyż brak w ich liczbie sądu dyscyplinarnego, który ma być zastąpiony przez wojewódzką komisję dyscyplinarną o składzie mieszanym, jako pierwszą instancję, i Wyższą Komisję Dyscyplinarną, jako drugą instancję.

Przez nadanie wojewódzkiej izbie adwokackiej osobowości prawnej (art. 14) ustawodawca podkreślił specjalny stosunek do izby jej organów, z których każdy działać może jedynie w zakresie ustalonym przez ustawę. I tak, jeśli chodzi o walne zgromadzenie, to kompetencja jego ogranicza się wyłącznie do spraw, przewidzianych w art. 18. Rada adwokacka jest organem wykonawczym. Do zakresu jej działania należą wszystkie sprawy adwokatury, o ile ustawa nie zastrzega ich innym władzom lub organom. Wreszcie komisja rewizyjna jest wyłącznie organem kontrolującym działalność finansową i gospodarczą rady adwokackiej (art. 32) z tym, że zatwierdzenie zamknięć

rachunkowych i udzielenie radzie adwokackiej absolutorium należy do walnego zgromadzenia (art. 18 pkt. 4).

a) Walne zgromadzenie. — Walne zgromadzenia wojewódzkiej izby adwokackiej bywają zwyczajne i nadzwyczajne. Odbywają się one w siedzibie izby (art. 20 ust. 2). Zwyczajne walne zgromadzenie odbywa się raz do roku, nadzwyczajne zwołuje się na żądanie Ministra Sprawiedliwości, rady adwokackiej, komisji rewizyjnej lub ⅓ członków izby w ciągu 6 tygodni od zgłoszenia żądania (art. 21 ust. 1 i 2). Zwołuje walne zgromadzenie dziekan rady adwokackiej (art. 20 ust. 1). Ustalenie trybu zwoływania i odbywania walnych zgromadzeń ustawa odsyła do regulaminu, który ma być uchwalony przez Naczelną Radę Adwokacką i zatwierdzony przez Ministra Sprawiedliwości (art. 22).

Właściwość walnego zgromadzenia jest ograniczona do następujących spraw wymienionych w art. 18: 1) wybór członków rady adwokackiej i komisji rewizyjnej, 2) uchwalanie budżetu izby i ustalanie wysokości składki rocznej na potrzeby izby, 3) rozpatrywanie i zatwierdzanie corocznych sprawozdań z działalności rady adwokackiej, 4) zatwierdzanie po wysłuchaniu wniosków komisji rewizyjnej zamknięć rachunkowych i udzielanie radzie adwokackiej absolutorium.

Należy zaznaczyć, że kompetencja walnego zgromadzenia w zakresie punktów 1 i 2 jest ograniczona, uchwały bowiem w przedmiocie wyboru członków rady adwokackiej i komisji rewizyjnej oraz w sprawie budżetu i składki rocznej podlegają zatwierdzeniu Ministra Sprawiedliwości.

Prawo udziału w walnym zgromadzeniu mają wszyscy członkowie izby, a więc zarówno adwokaci, jak i aplikanci adwokaccy (art. 17 ust. 1). W przeciwstawieniu do ustawy z 1938 r., która adwokatowi zezwalała zastąpić się przez pełnomocnika, nowa ustawa stanowi, że udział w walnym zgromadzeniu można brać tylko osobiście (art. 17 ust. 2). Od udziału w walnym zgromadzeniu wyłączeni są członkowie izby zawieszeni w czynnościach zawodowych.

b) Rady adwokackie. — W związku z ustanowieniem wojewódzkich rad adwokackich, odpowiadających obszarom sądów apelacyjnych, skład liczebny rad adwokackich został w nowej ustawie zmniejszony. Stosownie do art. 24 rady adwokackie składać się będą z 7 do 15 członków i 3 do 5 zastępców. Osta-

teczną liczbę członków każdej rady adwokackiej w powyższych granicach określi regulamin, który stosownie do art. 9 zostanie wydany w drodze zarządzenia przez Ministra Sprawiedliwości. Zaraz na pierwszym swym posiedzeniu po zatwierdzeniu — w myśl art. 19 — wyboru przez Ministra Sprawiedliwości, następuje wybór prezydium rady w osobach dziekana, wicedziekana, jak również sekretarza i skarbnika (art. 25 ust. 1). Jednocześnie rada wybiera spośród adwokatów należących do izby członków komisji dyscyplinarnej. O dokonanym wyborze zostają przez radę zawiadomieni Minister Sprawiedliwości, Naczelna Rada Adwokacka oraz prezes i prokurator właściwego sądu apelacyjnego (art. 25 ust. 2 i 3).

Funkcje dziekana rady pozostały prawie bez zmiany (reprezentowanie rady, kierowanie jej pracami, przewodniczenie na posiedzeniach — art. 29). Novum w ustawie stanowi wyposażenie dziekana w ograniczone zresztą uprawnienia dyscyplinarne. Zgodnie mianowicie z art. 61, dziekan może w drodze porządkowej udzielić ostrzeżenia członkowi izby, który dopuścił się drobniejszego uchybienia, nie dającego podstawy do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego (w prawie z 1938 r. uprawnienie to służyło dziekanowi jedynie w stosunku do aplikantów adwokackich — art. 107 ust. 2).

Tryb urzędowania rad adwokackich określi regulamin, uchwalony przez Naczelną Radę Adwokacką i zatwierdzony przez Ministra Sprawiedliwości.

Jak już zaznaczono, do zakresu działania rady adwokackiej należą wszystkie sprawy, których ustawa nie zastrzega innym władzom lub organom (art. 23). W szczególności do kompetencji rady adwokackiej należą takie sprawy, jak wpis na listę adwokatów lub aplikantów adwokackich, skreślenie z listy, przeniesienie siedziby adwokata lub aplikanta do innej miejscowości, tymczasowe zawieszenie adwokata w wykonywaniu czynności zawodowych, udzielenie zezwolenia na utworzenie zespołu. We wszystkich sprawach, które dotyczą bezpośrednio poszczególnych członków izby, uchwała rady adwokackiej powinna zawierać uzasadnienie faktyczne i prawne (art. 28 ust. 1), w sprawach przy tym, które zostały wyżej wymienione, służy zainteresowanemu odwołanie do Ministra Sprawiedliwości, w innych zaś do Naczelnej Rady Adwokackiej (art. 28 ust. 2 i 3). W myśl art. 13 ustawy, termin do złożenia odwołania wynosi dni 14 od

dnia doręczenia orzeczenia z uzasadnieniem. Poza rozstrzyganiem spraw wchodzących w zakres jej kompetencji rada adwokacka ma obowiązek prowadzenia listy adwokatów i aplikantów adwokackich oraz zawiadamiania Ministra Sprawiedliwości o każdej zmianie na tych listach (art. 27 ust. 1 i 2), jak również obowiązek prowadzenia rejestru zespołów (art. 74 ust. 2).

Dla należytego obsłużenia miejscowości oddalonych od siedziby izby, rada adwokacka może przekazać wykonywanie niektórych czynności ustanowionym w tym celu delegatom, których powołuje spośród miejscowych adwokatów (art. 31).

c) Komisja rewizyjna. — W myśl art. 33 ustawy, komisja rewizyjna składa się z 3 członków i dwóch zastępców. Wybór ich, jak już nadmieniono, następuje na walnym zgromadzeniu i podlega zatwierdzeniu przez Ministra Sprawiedliwości. Po zatwierdzeniu wyboru komisja rewizyjna wybiera spośród swych członków przewodniczącego i jego zastępcę.

Zadaniem komisji rewizyjnej jest kontrola działalności finansowej i gospodarczej rady adwokackiej (art. 32).

Ustawa nie ustala trybu urzędowania komisji rewizyjnych, pozostawiając jego ustalenie regulaminowi, który, podobnie jak regulamin rad adwokackich, ma być uchwalony przez Naczelną Radę Adwokacką i zatwierdzony przez Ministra Sprawiedliwości (art. 30).

5. NACZELNA RADA ADWOKACKA

Ustawa o ustroju adwokatury utrzymała Naczelną Radę Adwokacką (dalej — skrót: N. R. A.), jako organ reprezentujący całą adwokaturę. Jednocześnie jednak nowa ustawa wprowadziła znaczne zmiany tak co do składu, jak i co do zakresu działalności N. R. A.

Według przepisów ustawy z 1938 r. członkowie N. R. A. częściowo byli powoływani przez Prezydenta Rzeczypospolitej, częściowo wybierani przez walne zgromadzenie izb adwokackich (po trzech z każdej izby), częściowo wreszcie przybierani przez członków N. R. A. (w liczbie sześciu). Nowa ustawa o ustroju adwokatury wiąże organizację N. R. A. z wojewódzkimi radami adwokackimi, trzon bowiem nowej N. R. A. mają stanowić dziekani rad adwokackich. W powołaniu w skład N. R. A. dziekanów rad wojewódzkich tkwi niewątpliwie słuszna myśl, że dziekani są tymi przedstawicielami adwokatury, w których ręku ześrodkowują się wszystkie związane z adwokaturą zagadnienia

praktyczne, jest zatem najbardziej celowe, aby oni właśnie brali udział w rozstrzyganiu spraw obchodzących całą adwokaturę. Jednocześnie wszakże ograniczenie składu N. R. A. do samych tylko dziekanów uczyniłoby z niej organ czysto zjazdowy, uniemożliwiając funkcjonowanie N. R. A. jako stałego organu reprezentującego adwokaturę. Z tego względu nowa ustawa przewiduje przybranie przez dziekanów dalszych członków w liczbie siedmiu z pośród adwokatów mających siedzibę w Warszawie (art. 35). Należy sądzić, że z tych siedmiu przybranych członków będzie wybierane prezydium N. R. A. w składzie prezesa, wiceprezesa, skarbnika i sekretarza, ewentualnie również i wydział wykonawczy (art. 38).

Zakres działania N. R. A. ustala art. 34 ustawy. W zakres ten wchodzi koordynowanie działalności wojewódzkich izb adwokackich, nadzór nad ich działalnością, rozstrzyganie odwołań w sprawach nie zastrzeżonych Ministrowi Sprawiedliwości (art. 28), udzielanie na żądanie Ministra Sprawiedliwości opinii o projektach aktów ustawodawczych, wreszcie uchwalanie własnego budżetu przy jednoczesnym ustalaniu udziału poszczególnych izb w pokrywaniu jej wydatków budżetowych.

Przyznane N. R. A. prawo nadzoru nad działalnością wojewódzkich izb adwokackich znajduje między innymi swój wyraz w tym, że N. R. A. może uchylać uchwały rad adwokackich sprzeczne z prawem lub zagrażające interesowi publicznemu (art. 42 ust. 1). Prawo to jest ograniczone, nie dotyczy bowiem tych uchwał, od których służy odwołanie do Ministra Sprawiedliwości (art. 28 ust. 2).

Bardziej ograniczony jest zakres działalności wydziału wykonawczego, któremu z ustawy służy jedynie prawo rozstrzygania odwołań od uchwał rad adwokackich oraz spraw przekazanych przez regulamin, Ministra Sprawiedliwości lub N. R. A. (art. 39).

W myśl art. 41 ustawy, uchwała N. R. A. dotyczącą bezpośrednio praw adwokata lub aplikanta adwokackiego, powinna zawierać uzasadnienie faktyczne i prawne. Przepis ten dotyczy zarówno uchwał N. R. A. w pełnym składzie, jak i wydziału wykonawczego.

Tryb urzędowania N. R. A. i wydziału wykonawczego ma określić regulamin uchwalony przez N. R. A. i zatwierdzony przez Ministra Sprawiedliwości (art. 40).

Do N. R. A. należy również uchwalenie regulaminu określającego tryb zwoływania i odbywania walnych zgromadzeń (art. 22), regulaminu określającego tryb urzędowania rad adwokackich i komisji rewizyjnych oraz sposób i termin uiszczania składek rocznych (art. 30), wreszcie regulaminu określającego zasady i sposób kształcenia aplikantów, zakres egzaminu adwokackiego, tryb jego przeprowadzenia i skład komisji egzaminacyjnej (art. 85 ust. 3).

Do N. R. A. należy wreszcie prowadzenie czynności kancelaryjnych Wyższej Komisji Dyscyplinarnej (art. 108) i przedstawianie Ministrowi Sprawiedliwości kandydatów do kompletów orzekających Wyższej Komisji Dyscyplinarnej (art. 105).

6. WPIS NA LISTĘ ADWOKATÓW

Niezmiernie istotne zagadnienie wpisu na listę adwokatów nowa ustawa reguluje nieco odmiennie od poprzedniego prawa o ustroju adwokatury. Zmiany w warunkach przyjęcia do adwokatury idą w dwuch zasadniczych kierunkach. Jedna z tych zmian wiąże się bezpośrednio ze zmianą w Państwie Polskim ustroju politycznego. Zainteresowanie Państwa Ludowego w tym, aby skład adwokatury odpowiadał potrzebom i wymaganiom Państwa i mas pracujących, znalazło swój wyraz w postanowieniu, że na listę adwokatów może być wpisany tylko ten, kto daje rękojmię wykonywania zawodu adwokata zgodnie z zadaniami adwokatury w Polsce Ludowej (art. 43 ust. 1 pkt. 1). Warunek ten odpowiada zasadniczemu założeniu wyrażonemu w art. 2 ustawy, zgodnie z którym adwokatura współdziała z sądami i innymi władzami w ochronie porządku prawnego Polski Ludowej i powołana jest do udzielania pomocy prawnej zgodnie z prawem i interesem mas pracujących.

Druga zmiana dotyczy przygotowania do zawodu adwokackiego. Prawo o ustr. adw. z r. 1938, jako warunek wpisu na listę adwokatów, stawiało odbycie aplikacji sądowej i adwokackiej, która to aplikacja nie mogła trwać krócej niż 4 lata. Nowa ustawa ogranicza przygotowanie zawodowe do dwuletniej aplikacji adwokackiej, zakończonej złożeniem egzaminu adwokackiego. W ten sposób odpada wymaganie aplikacji sądowej, mającej skądinąd duże znaczenie dla praktycznego zapoznania się z sądami.

Obok osób, które prawo z 1938 r. zwalniało od obowiązku odbycia aplikacji adwokackiej i złożenia egzaminu (profesorowie i docenci nauk prawniczych, sędziowie, prokuratorzy itd.), nowa ustawa wymienia również osoby, które przez trzy lata zajmowały stanowiska sędziowskie w sądach ubezpieczeń społecznych, stanowiska rzecznika interesu publicznego przy Trybunale Ubezpieczeń Społecznych, wreszcie posiadających kwalifikacje sędziowskie, którzy przez trzy lata zajmowali stanowiska prezesa, wiceprezesa lub radcy do spraw orzecznictwa w państwowych komisjach arbitrażowych (art. 44).

Novum w ustawie czerwcowej stanowi przyznanie Ministrowi Sprawiedliwości uprawnienia do zwolnienia ubiegającego się o wpis na listę adwokatów od wymagań, wskazanych w art. 43 pkt. 4 i 5), tj. od ukończenia wyższych studiów prawniczych z przepisanymi egzaminami i od odbycia dwuletniej aplikacji adwokackiej. Minister Sprawiedliwości może jednak uzależnić takie zwolnienie od złożenia egzaminu adwokackiego (art. 46 ust. 1 i 2).

Novum stanowi również przyznanie Ministrowi Sprawiedliwości prawa sprzeciwienia się wpisowi danej osoby na listę adwokatów. W związku z tym art. 48 głosi, że wpis na listę uważa się za dokonany, jeżeli Minister Sprawiedliwości nie sprzeciwi się wpisowi w ciągu dni 30 od podania mu do wiadomości uchwały rady adwokackiej.

7. PRACA ZAWODOWA ADWOKATA

Zgodnie z ogólnym charakterem istniejącego w Polsce ustroju nowa ustawa kładzie nacisk — nie jak to było dotychczas — na obowiązki i prawa adwokatów, lecz na istotę i sposób wykonywania przez nich pracy zawodowej. Stosownie do brzmienia art. 50 ustawy — *praca zawodowa adwokata polega na udzielaniu pomocy prawnej, a w szczególności na obronie i zastępstwie stron przed sądami w granicach, zakreślonych przepisami prawnymi, a nadto — jeżeli przepisy nie wyłączają zastępstwa adwokackiego — przed urzędami i instytucjami prawa publicznego, jak również na udzielaniu porad i opinii prawnych oraz opracowywaniu aktów prawnych.*

Ten ogólny przepis ulega pewnym ograniczeniom, których wprowadzenie do ustawy jest uzasadnione wyższym interesem Państwa. Mianowicie, w myśl art. 51 ustawy, w sprawach

należących w I instancji do właściwości sądu apelacyjnego może brać udział tylko adwokat, któremu Minister Sprawiedliwości udzieli na to zezwolenia. Ograniczenie to przepis ustawy tłomaczy wymaganiem szczególnej rękojmi w tych sprawach. Drugie ograniczenie dotyczy adwokatów pełniących czynności radców prawnych we władzach państwowych. W myśl art. 63 ust. 2 ustawy, adwokatowi, pełniącemu czynności radcy prawnego we władzach państwowych, nie wolno podejmować się udzielania pomocy prawnej osobie fizycznej lub przedsiębiorstwu nieuspołecznionemu. Poza tymi dwoma ograniczeniami o charakterze specjalnym, ustawa w art. 53 ust. 2 wprowadza zasadę ogólną, iż adwokatowi nie wolno udzielić pomocy prawnej, która koliduje z ogólnym interesem gospodarki uspołecznionej.

W przeciwstawieniu do prawa z 1938 r., które stało twardo na stanowisku, że adwokat może odmówić udzielenia pomocy prawnej bez podania powodów, ustawa czerwcowa ustala zasadę wręcz odwrotną, uniemożliwiającą uchylanie się od obowiązku społecznego niesienia pomocy wszystkim obywatelom. Art. 52 ustawy głosi, że — *adwokat może odmówić pomocy prawnej tylko z ważnych powodów*. Wątpliwości co do udzielenia lub odmowy pomocy prawnej rozstrzygać będzie rada adwokacka, a w przypadkach niecierpiących zwłoki — dziekan.

Bez większych zmian ustawodawca pozostawił przepisy dotyczące zakazu udzielenia pomocy, jeżeli adwokat udzielił już tej pomocy stronie przeciwnej, lub też w sprawie, w której brał udział z ramienia władzy publicznej, dalej przepis o obowiązku wypowiedzenia pełnomocnictwa przynajmniej na dwa tygodnie, następnie zachowania tzw. tajemnicy adwokackiej, wreszcie odpowiedzialności za nadużycie wolności słowa i pisma.

Bardzo istotną zmianę stanowi przepis art. 57 ustawy, ograniczający wolność zawierania umów o honorarium. W myśl art. 57 ust. 1 — *za udzielenie pomocy prawnej należy się adwokatowi wynagrodzenie, którego wysokość określą przepisy o wynagrodzeniu adwokatów*... Przepisy te, jak już była o tym mowa, mają być uregulowane specjalnym rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości (art. 8). Poprzednio tzw. taksa obowiązywała tylko w przypadku, kiedy nie było umowy co do wysokości honorarium, zasadą zaś, wyrażoną w art. 78 ust. 2 prawa z 1938 r., było, że „adwokat pobiera od klienta honorarium według umowy". Liczne przypadki nadużywania tej wolności i pobierania

przez adwokatów nadmiernych honorariów, niekiedy nieodpowiadających w najmniejszym stopniu nakładowi pracy adwokata, spowodowały naturalne dążenie ustawodawcy do skasowania tej wolności, a jednocześnie również dążenie do poddania pracy adwokata surowszej niż dotychczas kontroli.

Przepis art. 60 ustawy stanowi, że — *rada adwokacka kontroluje pracę adwokata pod względem zawodowym, etycznym i społecznym.* Szczegółowe przepisy o wykonywaniu tej kontroli ma określić regulamin, który w myśl art. 9 ustawy winien być wydany przez Ministra Sprawiedliwości. W związku z tą kontrolą pozostaje niewątpliwie przepis art. 58, nakazujący adwokatowi prowadzenie akt w każdej powierzonej mu sprawie i to w sposób, który by odzwierciadlał zarówno przebieg danej sprawy jak i wykonaną przez adwokata pracę. Wyniki kontroli dokonywanej przez radę adwokacką mogą okazać się bardzo istotne, w myśl bowiem art. 95 adwokatowi za naruszenie przezeń obowiązków zawodowych grozi odpowiedzialność dyscyplinarna.

Zagadnieniem o dużym znaczeniu praktycznym jest kwestia łączenia z zawodem adwokata zajęć ubocznych. Nowa ustawa zawiera w tym względzie ogólne postanowienie w art. 63, głoszącym, że adwokatowi nie wolno objąć stanowiska lub podejmować się zajęcia kolidującego z zadaniami adwokatury lub z wykonywaniem zawodu adwokackiego. Jednocześnie art. 64 wkłada na adwokata obowiązek zawiadomienia niezwłocznie rady adwokackiej o objęciu stanowiska lub zajęcia zarobkowego nie polegającego na wykonywaniu zawodu adwokata. Obowiązek ten jednak odpada w przypadku, gdy chodzi o działalność naukową, pedagogiczną, literacką, artystyczną i publicystyczną. Obok tego art. 62 wymienia te stanowiska, których w ogóle nie wolno łączyć z zawodem adwokata. Są to stanowiska pracownika państwowego, sędziego, prokuratora i asesora sądowego, żołnierza zawodowego w służbie czynnej oraz notariusza i asesora notarialnego. I tu jednak z uwagi na potrzeby Państwa, niedostatecznie zaspokajane po kataklizmie, jakim była druga wojna światowa, ustawa czyni wyjątek w art. 123, stanowiącym niejako powtórzenie wyjątkowego przepisu, jakim był art. 16 dekretu z dn. 24 maja 1945 r. W myśl art. 123 ustawy do dnia 31 grudnia 1955 r. adwokatowi wolno jest zajmować stanowiska, o których mowa w art. 62, z tym że w czasie pozosta-

wania na takim stanowisku adwokat nie wykonywa zawodowej pracy adwokata.

Interesujące całą adwokaturę zagadnienie radcostw prawnych zostało rozstrzygnięte w sposób pozytywny w art. 62 ust. 3. W myśl tego przepisu z zawodem adwokata wolno łączyć czynności radcy prawnego we władzach państwowych, jednostkach gospodarki uspołecznionej i organizacjach społecznych. *A contrario* wypływa stąd wniosek, że adwokatowi nie wolno być radcą prawnym w przedsiębiorstwach nieuspołecznionych. Przepis ten ma na celu zapobieżenie podciąganiu honorariów adwokackich pod formę wynagrodzenia, a niewątpliwie także i zapobieżenie obejściu przepisów o wynagrodzeniu adwokatów za wykonywanie czynności zawodowych.

Przepisy o zmianie siedziby przez adwokata uległy paru istotnym zmianom. Jedną z takich zmian jest konieczność uzyskiwania zgody okręgowej rady adwokackiej na przeniesienie siedziby do innej miejscowości w okręgu tej samej izby (poprzednio wystarczało proste zawiadomienie rady adwokackiej o zamierzonym przeniesieniu, z tym że przeniesienie takie mogło nastąpić nie wcześniej niż po upływie miesiąca od zawiadomienia). Druga zmiana dotyczy przeniesienia siedziby do okręgu innej izby. Ustawa wymaga w tym przypadku zgody tej izby, do której dany adwokat zamierza się przenieść (art. 67 ust. 1). W myśl jednak art. 28 ustawy, w braku takiej zgody odmowna uchwała rady adwokackiej może być zaskarżona do Ministra Sprawiedliwości. Nowością w ustawie czerwcowej jest przepis art. 66 ust. 2, w myśl którego radzie adwokackiej służy prawo nakazania adwokatowi przeniesienia siedziby do innej miejscowości w okręgu wojewódzkiej izby adwokackiej. Przeniesienie takie może nastąpić tylko wówczas, jeżeli tego wymaga zapewnienie ludności należytej pomocy prawnej. Nie może być ono zastosowane względem adwokata zajmującego stanowisko nauczyciela lub pomocniczej siły naukowej w państwowej szkole wyższej, jeżeli minister, któremu dana szkoła podlega, stwierdzi konieczność zatrudnienia go na tym stanowisku.

8. ZESPOŁY ADWOKACKIE I SPOŁECZNE BIURA POMOCY PRAWNEJ

Rozdział 6. ustawy o ustroju adwokatury poświęcony jest zespołom adwokackim. W myśl art. 72 — *zespoły adwokackie to-*

rują drogę wyższym uspołecznionym formom wykonywania czynności zawodowych adwokatury i mają za zadanie organizowanie udzielania pomocy prawnej ze szczególnym uwzględnieniem uprzystępnienia tej pomocy ludności pracującej. Zespołowe wykonywanie zawodu adwokackiego obok organizacji pomocy prawnej w postaci uspołecznionej będzie miało również za zadanie podnoszenie poziomu ideologicznego i zawodowego członków zespołu. Podnoszenie tego poziomu należy w myśl art. 73 ustawy do szczególnych obowiązków zespołu. Do szczególnych obowiązków zespołu, wymienionych w tymże art. 73, należeć będzie również kontrola pracy zawodowej członków zespołu.

Ustawa nie zawiera szczegółowych postanowień regulujących powstawanie i działalność zespołów adwokackich i ogranicza się jedynie do postanowienia ogólnego, że do powstania zespołu potrzebne jest zezwolenie rady adwokackiej oraz że utworzenie zespołu rada adwokacka obowiązana jest wpisać do prowadzonego przez siebie rejestru zespołów (art. 74). Szczegółowe przepisy dotyczące tworzenia, organizacji, funkcjonowania i rozwiązania zespołów adwokackich, prowadzenia ich rejestru, sposobu przyjmowania spraw, przydzielania czynności członkom zespołu, trybu przyjmowania wynagrodzenia od klientów i jego wypłaty adwokatom oraz sposobu dokonywania potrąceń na koszty administracyjne i inne, dokonywania rozliczeń między adwokatami i prowadzenia rachunkowości zespołów mają być dopiero wydane przez Ministra Sprawiedliwości w drodze przewidzianego przez ustawę rozporządzenia (art. 75 ust. 1).

Należy zaznaczyć, że ze zrozumiałych powodów przepisy o kontroli zespołu nad pracą jego członków oraz przepisy rozporządzenia, o którym była mowa, nie będą stosowane do członków zespołu w zakresie wykonywania przez nich czynności radców prawnych (art. 76).

Obok zespołów adwokackich ustawa sankcjonuje również wprowadzone przez Naczelną Radę Adwokacką — Biura Społecznej Pomocy Prawnej. Biura te w ciągu lat kilku wykazały potrzebę swego istnienia, zapewniając tanią pomoc prawną ludności niezamożnej. Będą one funkcjonowały na podstawie regulaminu, wydanego przez Ministra Sprawiedliwości. Regulamin ten określi organizację i sposób funkcjonowania biur (art. 77 i 78).

9. SKREŚLENIE Z LISTY ADWOKATÓW

Art. 79 ustawy wymienia przypadki, w których następuje skreślenie przez radę adwokacką adwokata z listy adwokatów. Jest on w pewnym zakresie powtórzeniem art. 87 prawa z roku 1938, zawiera jednak i pewne zmiany, w tej liczbie jedną bardzo istotną. Mianowicie art. 79 ust. 1 pkt. 7 przewiduje skreślenie z listy adwokata z powodu braku rękojmi wykonywania zawodu zgodnie z zadaniami adwokatury w Polsce Ludowej. W myśl art. 81 uchwała tego rodzaju może być powzięta bądź z własnej inicjatywy rady adwokackiej, bądź wskutek polecenia Naczelnej Rady Adwokackiej lub Ministra Sprawiedliwości. Jak z tego wynika, polecenie Naczelnej Rady Adwokackiej lub Ministra Sprawiedliwości jest w tym przypadku dla okręgowej rady adwokackiej wiążące. Ustawa nie przewiduje jakiegokolwiek postępowania wyjaśniającego. Należy jednak mieć na względzie, że uchwała skreślająca adwokata z listy w myśl art. 28 ust. 2 pkt. 2 ustawy podlega zaskarżeniu do Ministra Sprawiedliwości.

Do zmian mniej ważnych należy zmiana dotychczasowego trybu postępowania przy stwierdzaniu trwałej niezdolności adwokata do wykonywania zawodu. Tryb ten, uregulowany w art. 88 prawa z r. 1938, został w nowej ustawie pominięty, natomiast, jako podstawę do skreślenia adwokata z listy, przyjęto ubezwłasnowolnienie (art. 79 ust. 1 pkt. 6).

10. APLIKACJA ADWOKACKA

W zakresie aplikacji adwokackiej ustawa wprowadza bardzo istotną zmianę, znosi bowiem obowiązek uprzedniego odbywania aplikacji sądowej i ogranicza okres aplikacji do dwóch lat (art. 43 ust. 1 pkt. 5). Zasady i sposób kształcenia aplikantów ma określić regulamin, który będzie uchwalony przez Naczelną Radę Adwokacką i będzie podlegał zatwierdzeniu przez Ministra Sprawiedliwości.

Ustawa przewiduje w zasadzie odbywanie aplikacji w zespołach adwokackich, nie wyłącza jednak odbywania jej również u adwokata, wykonywującego zawód indywidualnie, uzależniając to od zgody rady adwokackiej (art. 86). Przydziału aplikanta do zespołu dokonywa dziekan uwzględniając w miarę możności — jak głosi ustawa — życzenia kierownika zespołu i aplikanta (art. 87). Kierownik zespołu jest w tym przypadku właściwym

patronem aplikanta, kieruje bowiem jego pracą (art. 88 ust. 1) i posiada nawet pewną władzę porządkową, władny jest bowiem udzielić aplikantowi w przypadku drobniejszego uchybienia ostrzeżenia (art. 89).

W myśl art. 88 ust. 2, aplikant powinien otrzymywać od zespołu wynagrodzenie według norm ustalonych przez radę adwokacką. Uprawnienia aplikantów adwokackich w porównaniu z prawem 1938 r. podlegają pewnemu ograniczeniu, gdyż aplikantom nie będzie wolno zastępować swych patronów nie tylko w Sądzie Najwyższym, ale również w sądach apelacyjnych (art. 90).

Najdalej w ciągu roku od zakończenia aplikacji aplikant powinien przystąpić do egzaminu adwokackiego, w ciągu zaś najdalej lat dwóch powinien być wpisany na listę adwokatów, w przeciwnym bowiem przypadku rada adwokacka winna skreślić go z listy (art. 93).

11. ODPOWIEDZIALNOŚĆ DYSCYPLINARNA

W zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów największe zmiany dotyczą organów powołanych do rozpoznawania spraw dyscyplinarnych. Mianowicie zamiast dotychczasowych sądów dyscyplinarnych oraz sądów II instancji w postaci Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Naczelnej Radzie Adwokackiej i Izby do Spraw Adwokatury przy Sądzie Najwyższym zostają powołane do rozpatrywania spraw dyscyplinarnych komisje dyscyplinarne wojewódzkie, jako pierwsza instancja, i Wyższa Komisja Dyscyplinarna jako instancja druga i ostatnia (art. 100). Zmianie również ulega skład i sposób powoływania organów dyscyplinarnych.

Jeśli chodzi o skład w o j e w ó d z k i c h k o m i s j i d y s c y p l i n a r n y c h, to na czele każdej z nich stoi prezes powoływany i odwoływany przez Ministra Sprawiedliwości (art. 101). Prezesem tym, rzecz prosta, nie musi być i prawdopodobnie nie będzie adwokat. Co się tyczy składu kompletów orzekających, to będą to (art. 102) komplety trzyosobowe, składające się z sędziego delegowanego przez prezesa sądu apelacyjnego jako przewodniczącego, delegata wojewódzkiej rady narodowej i delegata właściwej rady adwokackiej (w myśl art. 25 ust. 2 ustawy, rada adwokacka na pierwszym swym posiedzeniu wybie-

ra spośród członków izby delegatów do komisji dyscyplinarnej). Ilość kompletów orzekających w każdej wojewódzkiej komisji dyscyplinarnej zostanie określona przez Ministra Sprawiedliwości w drodze zarządzenia.

Co się tyczy Wyższej Komisji Dyscyplinarnej, to na czele jej będzie stał prezes, powoływany i odwoływany przez Ministra Sprawiedliwości (art. 104), orzekać zaś Komisja ta będzie w składzie trzech członków powołanych przez Ministra Sprawiedliwości, w tej liczbie jednego adwokata, którego Minister Sprawiedliwości powoła spośród kandydatów przedstawionych przez Naczelną Radę Adwokacką (art. 105).

Jeśli chodzi o oskarżycieli, to przed wojewódzką komisją dyscyplinarną (art. 106) oskarżać będzie rzecznik dyscyplinarny wyznaczony przez radę adwokacką, w komisji tej jednak brać może udział jako oskarżyciel prokurator, delegowany przez prokuratora sądu apelacyjnego. Natomiast przed Wyższą Komisją Dyscyplinarną (art. 107) może oskarżać jedynie prokurator Sądu Najwyższego delegowany przez Ministra Sprawiedlidości.

Czynności kancelaryjne wojewódzkiej komisji dyscyplinarnej prowadzić będzie rada adwokacka, czynności zaś Wyższej Komisji Dyscyplinarnej — Naczelna Rada Adwokacka (art. 108).

Szczegółowe przepisy o organizacji władz powołanych do prowadzenia dochodzeń będą wydane w drodze rozporządzenia przez Ministra Sprawiedliwości (art. 109).

W zakresie wymiaru kar (art. 96) nowa ustawa zawiera tę zmianę, że pomija karę pozbawienia prawa wykonywania zawodu oraz tzw. kary dodatkowe, jak utratę prawa patronatu, utratę prawa wybieralności lub udziału w walnym zgromadzeniu.

12. WERYFIKACJA

Jako jedną z podstawowych przesłanek reformy adwokatury uzasadnienie do projektu ustawy czerwcowej wymienia — *oczyszczenie jej szeregów przez usunięcie osób, nie mających należytego stosunku ideowego do nowego ustroju Polski Ludowej, jak również osób, których niemoralne i aspołeczne zachowanie dyskwalifikuje je jako adwokatów.* Celowi temu ma zadośćuczynić weryfikacja, której w myśl art. 110 ustawy podlegają wszyscy adwokaci. Podstawą weryfikacji, w myśl art. 113 ust. 1, będzie ocena, *czy weryfikowany jest godny wykonywania zawodu adwokata w Polsce Ludowej.*

Nie ulega wątpliwości, że w postępowaniu weryfikacyjnym wypadnie brać pod uwagę zarówno fakty, rzucające cień na nieskazitelność charakteru weryfikowanego (art. 43 ust. 1 pkt 3), przede wszystkim zaś wyroki skazujące, jak i fakty podważające rękojmię wykonywania zawodu zgodnie z zadaniami adwokatury w Polsce Ludowej (art. 43 ust. 1 pkt. 1), które to postulaty są warunkami wpisu na listę adwokatów.

Ocena, czy weryfikowany jest godny wykonywania zawodu adwokata w Polsce Ludowej, musi być zatem oparta na obiektywnych faktach, które by wyłączały lub podważały zaufanie do tego, czy weryfikowany odpowie zadaniom, jakie nakłada na niego nowa ustawa.

Z samej istoty tak pojętej weryfikacji wynika, że wymagać ona będzie nie tylko ustalenia faktów, uzasadniających ujemną ocenę weryfikowanego, ale również ustalenia znaczenia tych faktów. Dokonać takiej oceny można jedynie w postępowaniu zbliżonym do postępowania sądowego. To też do przeprowadzenia takiego postępowania ustawa czerwcowa przewiduje powołanie specjalnych organów, którymi mają być wojewódzkie komisje weryfikacyjne i Wyższa Komisja Weryfikacyjna (art. 111). Każda z tych komisji składać się będzie z prezesa i kompletów orzekających w składzie przewodniczącego i dwóch członków, z których co najmniej jeden winien być adwokatem. Zarówno prezesa, jak i przewodniczących oraz członków powołuje Minister Sprawiedliwości, który jednocześnie określi ilość kompletów orzekających wojewódzkiej komisji weryfikacyjnej i Wyższej Komisji Weryfikacyjnej (art. 112).

W postępowaniu weryfikacyjnym wojewódzka komisja weryfikacyjna stosować będzie odpowiednio przepisy postępowania administracyjnego, przeprowadzając z urzędu dowody potrzebne dla ustalenia okoliczności, które mają być podstawą orzeczenia (art. 113 ust. 2). Zależnie od oceny, czy weryfikowany godny jest wykonywania zawodu adwokata w Polsce Ludowej, wojewódzka komisja weryfikacyjna orzeknie bądź utrzymanie w mocy wpisu adwokata na listę, bądź też skreślenie adwokata z listy, przed wydaniem jednak orzeczenia o skreśleniu z listy komisja obowiązana jest umożliwić weryfikowanemu złożenie wyjaśnień ustnie lub na piśmie (art. 113 ust. 3). Od orzeczenia wojewódzkiej komisji weryfikacyjnej, które wy-

maga uzasadnienia faktycznego i prawnego (art. 113 ust. 4), służy odwołanie adwokatowi, jeżeli komisja orzekła skreślenie z listy, zaś prokuratorowi sądu apelacyjnego — w każdym wypadku, tj. zarówno od orzeczenia na korzyść, jak i na niekorzyść adwokata. Odwołanie ulega rozpoznaniu przez Wyższą Komisję Weryfikacyjną, która orzeka ostatecznie (art. 114).

Podobnie jak adwokaci, weryfikacji ulegają aplikanci adwokaccy (art. 117) i obrońcy sądowi, o ile mają być wpisani na listę adwokatów, co jest przewidziane w art. 119 ustawy.

Należy zaznaczyć, że jeśli chodzi o aplikantów adwokackich, to ci, którzy w dniu ogłoszenia ustawy byli wpisani na listę, mogą być wpisani na listę adwokatów bez złożenia egzaminu adwokackiego po odbyciu rocznej aplikacji adwokackiej (art. 118 ust. 2).

Czynności kancelacyjne wojewódzkiej komisji weryfikacyjnej prowadzić będzie okręgowa rada adwokacka, zaś Wyższej Komisji Weryfikacyjnej — Ministerstwo Sprawiedliwości (art. 116).

*

Ustawa z dnia 27 czerwca 1950 roku stawia adwokaturę polską wobec nowych zadań, od wypełnienia których zależeć będzie zarówno przyszłość i waga społeczna zawodu adwokackiego, jak i znaczenie tego wkładu, który adwokatura winna wnieść w budowę Państwa Ludowego. Należy sądzić, że zreformowana adwokatura polska sprosta tym zadaniam i wypełni je tak, jak tego oczekuje od niej Państwo Ludowe.

TRZY NOWE SĄDY APELACYJNE

W związku z ustawą z 28. VI. 1950 o *zmianach podziału administracyjnego Państwa* (Dz. Ust. Nr 28, poz. 255), która utworzyła trzy nowe województwa (koszalińskie, zielonogórskie i opolskie) i dokonała pewnych przesunięć w rozgraniczeniu dotychczasowych województw, a w myśl przyjętej zasady dostosowania okręgów sądowych do podziału administracyjnego terytorium państwowego — Minister Sprawiedliwości rozporządzeniem z 6. VII. 1950 (Dz. Ust. Nr 28, poz. 265) zarządził utworzenie:

1) S. A. w Koszalinie, który obejmuje okręgi S. O. w Koszalinie, Słupsku i Wałczu (dotychczas — S. A. w Szczecinie);

2) S. A. w Opolu, który obejmuje okręgi S. O. w Opolu, Nysie (z siedzibą w Prudniku), Raciborzu (dotychczas — S. A. w Katowicach) i Brzegu (dotychczas — S. A. we Wrocławiu);

3) S. A. w Zielonej Górze, który obejmuje okręgi S. A. w Zielonej Górze, Gorzowie Wlkp. (dotychczas — S. A. w Poznaniu) i Głogowie (z siedzibą w Nowej Soli dotychczas — S. A. we Wrocławiu).

Równocześnie zaznaczone rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości wyłącza okręg S. O. w Częstochowie z apelacji kieleckiej i włącza go do apelacji katowickiej oraz zmienia granice kilkunastu okręgów S. O. (i kilku S. Gr.), a tym samym granice niektórych okręgów S. A.

*

Jak to już odnotowaliśmy, ustawa z 20. VII. 1950 o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych ustanawia zamiast dotychczasowych sądów apelacyjnych — sądy wojewódzkie, których będzie 19, a mianowicie: 14 dotychczasowych S. A. (Warszawa, Łódź, Białystok, Kraków, Rzeszów, Poznań, Lublin, Kielce, Katowice, Bydgoszcz, Olsztyn, Gdańsk, Szczecin, Wrocław) + 3 nowe S. A. (Zielona Góra, Opole, Koszalin) + 2 osobne sądy wojewódzkie dla obszaru miast Warszawy i Łodzi.

Nową organizację sądów (podział okręgów sądów wojewódzkich na okręgi sądów powiatowych) niebawem przedstawimy.

III WALNY ZJAZD ZRZESZENIA PRAWNIKÓW DEMOKRATÓW

Zjazd obradował w Warszawie w dniach 1 i 2 lipca rb. — przy udziale przedstawicieli władz państwowych i gości z krajów demokracji ludowej z delegacją Związku Radzieckiego na czele — pod przewodnictwem Pierwszego Prezesa S. N., Wicemarszałka Sejmu *W. Barcikowskiego.*

W imieniu Rządu powitał Zjazd Minister Szkół Wyższych i Nauki, Członek Biura Politycznego P. Z. P. R. *A. Rapacki.*

W imieniu delegacji radzieckiej wygłosił przemówienie zastępca Prokuratora Generalnego Z. S. R. R. *Mokiczew.*

W pierwszym dniu obrad Zjazd wystosował depesze do Prezydenta Rzplitej i do Prezesa R. M. oraz list do prawników radzieckich.

Zjazd powziął również rezolucję w sprawie agresji na Koreę oraz w sprawie pokojowego apelu sztokholmskiego.

Z kolei Zjazd wysłuchał referatu Wicemarszałka *Barcikowskiego* pt. „Prawo w walce o pokój i realizację Planu 6-letniego".

W dalszym ciągu Dyrektor Departamentu Ustawodawczego Min. Spraw., Prokurator S. N. dr *L. Lernell* wygłosił referat na temat roli prawa i prawników w Polsce, w którym przedstawił projektowane zmiany statutu Zrzeszenia Prawników Demokratów, a w szczególności zmianę nazwy na Zrzeszenie Prawników Polskich.

Potem Zjazd wysłał depesze do Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów oraz do Przewodniczącego Światowego Komitetu Obrońców Pokoju prof. Joliot-Curie.

W dalszym toku obrad referat na temat roli i aktualnych zadań Prokuratury w Polsce Ludowej wygłosił Dyrektor Departamentu Nadzoru Prokuratorskiego *H. Podlaski.*

Na zakończenie pierwszego dnia Zjazdu bilans prac i zadania Zrzeszenia przedstawił Prezes Zarządu Głównego Prof. *J. Jodłowski.*

Drugi dzień obrad zapoczątkował referat Prof. *St. Rozmaryna* na temat zagadnień nauki prawa w pracach I Kongresu Nauki Polskiej.

Po łącznej dyskusji nad wszystkimi referatami Zjazd dokonał zmian statutowych i ustalił nazwę organizacji, jako Zrzeszenie Prawników Polskich.

Z kolei Zjazd dokonał wyborów do władz naczelnych, po czym wśród ogólnego entuzjazmu i długotrwałych owacji na cześć Związku Radzieckiego postanowił wysłanie listu do Generalissimusa Stalina.

Na zakończenie Zjazd uchwalił rezolucję programową, która głosi m. in., co następuje:

III Ogólnokrajowy Zjazd Zrzeszenia Prawników Polskich obradował w warunkach zaostrzonej walki klasowej wewnątrz kraju oraz w warunkach szczególnie zaostrzającej się walki o pokój przeciwko obozowi spadkobierców faszyzmu, obozowi agresorów wojennych...

Zjazd stwierdził, że:

Centralnym zadaniem prawników polskich jest jak najczynniejsza walka o pokój, która wymaga ugruntowania siły państwa ludowo-demokratycznego i dlatego przed ogółem prawników polskich stoi zadanie jak najaktywniejszego wprzęgnięcia się w dzieło budowy socjalizmu w naszym kraju i uczestnictwo w realizacji planu 6-letniego.

Walka o pokój i czynne uczestnictwo w tej walce wymaga stałego pogłębiania przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, który jest twierdzą obrony pokoju.

Ze wskazań Józefa Stalina, największego koryfeusza nauki, Wielkiego Wodza całej postępowej ludzkości, prawnicy polscy uczą się i uczyć się będą słusznego rozwiązywania tych wszystkich zadań, które przed nimi stawia naród polski, a w szczególności w walce o pokój.

W ogniu krytycznej i samokrytycznej oceny dotychczasowej działalności, Zrzeszenie Prawników Polskich winno znaleźć słuszne rozwiązanie nurtujących nas zagadnień. Główne zadanie polega na tym, aby stać się masową, bezpartyjną ideowo-wychowawczą organizacją polskiej inteligencji prawniczej, która do naszego środowiska transmitować będzie założenia ideowe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i w obronie praworządności socjalistycznej mobilizować będzie wszystkich naszych prawników do najczynniejszego uczestnictwa w dziele walki o budowę socjalizmu w naszym kraju.

Przed Zrzeszeniem Prawników Polski stoi doniosłe zadanie walki o nowe kadry prawnicze, rekrutujące się z szeregów robotniczo-chłopskich, otoczenie należytą opieką młodzieży prawniczej, uchronienie jej od obcych i szkodliwych wpływów, zrutynizowania, formalizmu, dogmatyzmu i idealizmu oraz uzbrojenie jej w jedynie niezawodny oręż, jaki stanowi nauka marksizmu-leninizmu.

Zrzeszenie Prawników Polskich winno nawiązać do postępowych tradycji demokratycznego nurtu naszego narodu, w szeregach którego nigdy nie brakło prawników, wśród których znalazło się wielu bojowników SDKPiL, KPP i lewicy innych stronnictw demokratycznych. Te postępowe tradycje ułatwią nam unicestwienie pokutujących jeszcze wśród naszych prawników różnych teoryjek kosmopolitycznych, będących narzędziem anglo-amerykańskiego imperializmu. Nawiązanie do tych tradycji ułatwi wykucie naszej patriotycznej postawy, nieodłącznej od postawy internacjonalistycznej. Ta postawa proletariackiego internacjonalizmu dyktuje nam konieczność współdziałania i pogłębiania naszej współpracy z radzieckimi prawnikami, prawnikami krajów demokracji ludowej i ze wszystkimi innymi postępowymi prawnikami, a w szczególności z kolegami i przyjaciółmi z Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów.

Wreszcie Zjazd stwierdza, iż podniesienie na wyższy poziom pracy prawnika polskiego wymaga przyspieszenia prac kodyfikacyjnych, które pomimo dużych osiągnięć nie uzyskały jeszcze poziomu, czyniącego zadość potrzebom teorii i praktyki prawa ludowo-demokratycznego.

Trzeci Ogólnokrajowy Zjazd Prawników Polskich stwierdza, iż dokonany już został zasadniczy przełom w postawie prawnika polskiego, naukowca, sędziego, prokuratora i prawnika administracyjnego, i wyraża przekonanie, że kroczenie drogą wytkniętą przez Zjazd ułatwi jak najpełniejsze zespolenie się polskich prawników z klasą robotniczą w jej walce o wykonanie 6-letniego planu budowy socjalizmu w naszym kraju, wychowanie nowego człowieka i zabezpieczenie pokoju świata.

Zjazd zamknął przemówieniem pożegnalnym Minister Sprawiedliwości Prof. *H. Świątkowski.*

Szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu zawierać będzie bieżący numer „Państwa i Prawa".

*

Wybrany na Zjeździe Zarząd Główny Zrzeszenia Prawników Polskich ukonstytuował się, jak następuje:

Prezes — Prof. Dr *J. Jodłowski*, Wiceprezesi — Dyr. Dr *L. Lernell*, Rektor Dr *M. Muszkat*, Dziekan Adw. *Wł. Tomorowicz*, Sekretarz — Prezes *M. Mazur*, Skarbnik — Pos. *St. Gross*, Członkowie Prezydium — Prok. *J. Jackiewicz*, Dyr. Prof. *M. Lachs*, Prok. *H. Podlaski*, Dyr. *Z. Ratuszniak*, Prok. *St. Zarakowski.*

— o —

PRAWO CYWILNE NA I. KONGRESIE NAUKI POLSKIEJ

W Nr 6 rb. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego“ Przewodniczący Podsekcji Prawa zapowiedzianego I Kongresu Nauki Polskiej Prof. Dr *J. Wasilkowski*, Rektor U. W., przedstawił prace Podsekcji Prawa, w ramach Sekcji Nauk Społecznych i Humanistycznych. Łącznie opublikowane zostały opracowane przez referenta Podsekcji Prof. Dra *St. Rozmaryna* wstępne tezy referatu ogólnego o stanie i zadaniach nauki prawa w Polsce.

Tezy te opracowane zostały na podstawie referatów z ramienia Komisji Konsultacyjno-Naukowej przy Ministerstwie Sprawiedliwości. Z zakresu prawa cywilnego i dziedzin pokrewnych opracowane przez profesorów prawa referaty przedstawiają się następująco:

o stanie nauki i nauczania prawa cywilnego *(J. Gwiazdomorski* i *S. Szer);*

o stanie nauki i nauczania prawa procesowego cywilnego *(M. Waligórski* i *J. Jodłowski);*

o stanie nauki i nauczania w dziedzinie prawa międzynarodowego prywatnego *(K. Przybyłowski);*

o prawnej organizacji przedsiębiorstw *(A. Chełmoński* i *J. Wiszniewski).*

Referaty te łącznie z tezami referatu ogólnego były podstawą dyskusji, jaka toczyła się pod przewodnictwem Ministra Prof. *H. Świątkowskiego* na konferencji w dniu 10 czerwca rb., zorganizowanej przez Komisję Konsultacyjno-Naukową przy Min. Spraw. łącznie z Prezydium Podsekcji Prawa I Kongresu Nauki Polskiej.

*

Z 29 tez referatu ogólnego odtwarzamy jako najistotniejsze czołowe ustępy tez: 14, 15 i 16 oraz w całości tezę 17:

14. Celem naszym jest całkowite opanowanie metodologii materializmu historycznego, rozwinięcie w Polsce marksistowsko-leninowskiej nauki prawa...

15. Wszystkie dziedziny nauki prawa w Polsce wymagają nie tylko całkowitego przeorania, ale całkowitego zbudowania na nowo. Uświadomienie sobie tego jest również jednym z warunków rozwoju polskiej nauki

prawa. Wszystkie dziedziny nauki prawa w Polsce muszą być zbudowane na nowo, na podstawie marksizmu-leninizmu. Żadna gałęź nie może pozostać rezerwatem burżuazyjnej pseudonauki...

16. Jedynie odnowiona nauka prawa, nauka oparta na zasadach marksizmu-leninizmu, będzie mogła spełnić swoje zadanie drogowskazu dla praktyki, uzbroić ją teoretycznie, pomóc w tworzeniu i kodyfikacji nowego prawa, w ostatecznym wyplenieniu pozostałości norm pochodzących z okresu Polski kapitalistyczno-obszarniczej, w teoretycznej pomocy dla wymiaru sprawiedliwości i innych dziedzin działalności państwa...

17. Z powyższych zasadniczych założeń, od których uzależniony jest rozwój polskiej nauki prawa, wypływają nasze dalsze zadania na przyszłość. Nauka prawa powinna przede wszystkim, opierając się na założeniach materializmu historycznego, zająć się:

a) opracowaniem zagadnienia istoty i znaczenia państwa i prawa w ustroju demokracji ludowej, uwydatnieniem ich socjalistycznego charakteru, ich niezmiernie doniosłej i aktywnej roli w dziele budowy socjalizmu, w rozwoju patriotyzmu i internacjonalizmu, w walce o pokój;

b) opracowaniem zagadnienia systemu prawa w Polsce Ludowej;

c) ujawnieniem i unieszkodliwieniem burżuazyjnych metod, poglądów i koncepcji we współczesnym piśmiennictwie polskim oraz w nauczaniu;

d) opracowaniem nowych, marksistowsko-leninowskich podręczników dla szkół wyższych;

e) studiami nad historią nauki prawa w Polsce w celu pokazania wkładu postępowej nauki polskiej w rozwój nauki.

WYŻSZA SZKOŁA PRAWNICZA

Rozporządzeniami Ministra Sprawiedliwości (Dz. Ust. Nr 30) wydanymi na podstawie dekretu z 20. X. 1947 o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego, zarządzone zostało:

utworzenie katedr w Wyższej Szkole Prawniczej im. Teodora Duracza w Warszawie (poz. 277), wśród których — katedra zespołowa prawa cywilnego i katedra postępownia cywilnego;

utworzenie w tejże Szkole czteroletniego **Studium Zaocznego** (poz. 278), którego ukończenie daje uprawnienia przewidziane dla absolwentów studiów prawniczych pierwszego stopnia (pierwszeństwo przyjęcia mają absolwenci szkół prawniczych Ministerstwa Sprawiedliwości zatrudnieni na stanowiskach sędziowskich i prokuratorskich).

*

Rozporządzenie Ministra Oświaty z 28. IV. 1950 w sprawie **przyjmowania absolwentów szkół prawniczych Ministerstwa Sprawiedliwości na wydziały prawne szkół wyższych** (Dz. Ust. Nr 22, poz. 195) ustala, że ukończenie tych szkół uznaje się za równorzędne ze złożeniem egzaminu wstępnego na wydziały prawne szkół wyższych, pod warunkiem ewent. złożenia w ciągu pierwszego roku studiów egzaminu uzupełniającego z języka łacińskiego.

LIKWIDACJA „GAZETY ADMINISTRACJI"

Wobec zwinięcia Ministerstwa Administracji Publicznej zarządzona została likwidacja wydawanej przez nie „Gazety Administracji", miesięcznika poświęconego prawu publicznemu oraz zagadnieniom administracji publicznej. Ostatni zeszyt tego czasopisma wyszedł, z wydatnym zresztą opóźnieniem, za marzec rb. (Nr 3).

Tematykę „Gazety Administracji" przejęło czasopismo „Rada Narodowa".

KONKURS NA PRACĘ POPULARYZATORSKĄ

(Komunikat Ministerstwa Sprawiedliwości).

Ministerstwo Sprawiedliwości, pragnąc spopularyzować wśród najszerszych mas społeczeństwa szereg aktualnych obecnie zagadnień o charakterze społeczno-prawnym, rozpisuje niniejszym konkurs na prace popularyzatorskie na następujące tematy:

1) *Ochrona mienia społecznego w Polsce Ludowej,*
2) *Zabezpieczenie socjalistycznej dyscypliny pracy,*
3) *Prawo rodzinne* (praca na temat ten może obejmować bądź całość zagadnienia, bądź też poszczególne jego działy),
4) *Problem udziału czynnika ludowego w wymiarze sprawiedliwości Polski Ludowej,*
5) *Ochrona tajemnicy państwowej i służbowej.*

Celem prac konkursowych ma być przede wszystkim wykazanie wyższości ustawodawstwa socjalistycznego i socjalistycznego wymiaru sprawiedliwości nad ustawodawstwem burżuazyjnym i burżuazyjnym wymiarem sprawiedliwości i spopularyzowanie zasad praworządności socjalistycznej. Założenia prac winny być oparte na zasadach nauki marksizmu-leninizmu.

W a r u n k i   k o n k u r s u:

1) Prace powinny mieć charakter popularno-naukowy i być napisane stylem jasnym i przystępnym dla czytelnika — nieprawnika.

2) Rozmiar pracy od 20—50 stron maszynopisu.

3) Praca powinna być napisana na maszynie w 4-ch egzemplarzach (tylko z jednej strony kartki) przy zachowaniu marginesu z lewej strony oraz przy zachowaniu podwójnego odstępu wiersza.

4) Do pracy należy dołączyć kopertę, zawierającę imię, nazwisko i adres autora. Koperta winna być zapieczętowana i opatrzona godłem. To samo godło winno być zamieszczone na pracy.

5) Ostateczny termin nadsyłania prac do 15 września 1950 r.

6) Prace należy nadsyłać do Ministerstwa Sprawiedliwości, Gabinet Ministra, Referat Popularyzacji Prawa, pokój 303 (tel. 8-21-86). Koperta winna być zaopatrzona w wyraźny napis „Konkurs .

7) Ujawnienie nazwiska przez uczestnika konkursu lub niezachowanie któregokolwiek z wyżej wymienionych warunków spowoduje wyłączenie z konkursu.

8) Nadesłane prace zostaną ocenione przez sąd konkursowy w następującym składzie:

Andrejew Igor — sekretarz generalny Komisji Naukowo-Konsultacyjnej przy Ministerstwie Sprawiedliwości,

Auscaler Gustaw — wicedyrektor Departamentu Nadzoru Prokuratorskiego,

Bielski Józef — kierownik Referatu Wydawnictw,

Chmielewski Henryk — dyrektor Departamentu Nadzoru Sądowego

Dr Lernell Leszek — dyrektor Departamentu Ustawodawczego, redaktor „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego“, członek Prezydium Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich,

Morawski Wacław — magister praw,

Prof. **Szer Seweryn** — wicedyrektor Departamentu Ustawodawczego.

9) Za najlepsze prace konkursowe przyznane zostaną następujące nagrody:

I — w wysokości 60.000 zł, dwie II — po 30.000 zł, trzy III — po 20.000 zł.

Przyznając nagrody, sąd konkursowy będzie się kierował zarówno prawno-popularyzatorskimi, jak i społecznymi walorami pracy.

10) Nagrodzone prace zostaną opublikowane w formie tomików Biblioteki Popularyzacji Prawa, wydawanej przez Ministerstwo Sprawiedliwości, za co autorzy otrzymają honorarium autorskie w wysokości 15% od ceny sprzedażnej (brutto) tomiku.

WALNE ZGROMADZENIA IZB NOTARIALNYCH — 1950

(ZESTAWIENIE SPRAWOZDAWCZE) *)

Walne Zgromadzenia Notariuszów odbyły się: w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Lublinie, Gdańsku i Wrocławiu — dnia 21 maja, w Katowicach — dnia 20 maja, w Toruniu — dnia 31 maja 1950 r.

Po zagajeniu przez Prezesów R. N. Walne Zgromadzenia uczciły przez powstanie z miejsc i chwilę ciszy pamięć Zmarłych w okresie 1949/50 Kolegów.

Walnym Zgromadzeniom przewodniczyli — Not.:
w Warszawie — *Zygmunt Hübner* (Warszawa)
w Krakowie — *Jan Berszakiewicz* (Gorlice)
w Poznaniu — *Konrad Kędzierski* (Kępno)
w Lublinie — *Józef Nowachowicz* (Radom)
w Katowicach — *Jan Kotas* (Cieszyn)
w Toruniu — *Czesław Nieduszyński* (Bydgoszcz)
w Gdańsku — *Jan Włoczewski* (Gdańsk)
we Wrocławiu — *Antoni Olbromski* (Wrocław)

Na wszystkich Walnych Zgromadzeniach wygłoszone zostały referaty społeczno-ideowe. Referentami byli Not.:
w Warszawie — *Stefan Breyer* (Warszawa)
w Krakowie — *Franciszek Szymanowicz* (Kraków)
w Poznaniu — *Józef Sikorski* (Wągrowiec)
w Lublinie — *Józef Turowski* (Radom)
w Katowicach — *Jerzy Wiewiorowski* (Bytom)
w Toruniu — *Józef Mielcarek* (Toruń)
w Gdańsku — *Eugeniusz Bartul* (Lębork)
we Wrocławiu — *Michał Chanik* (Strzelin)

Naczelnym przewodnim motywem referatów była główna sprawa ogólna — sprawa pokoju. We wszystkich Izbach Notarialnych zapadły jednomyślnie powzięte uroczyste uchwały,

---

*) Dorocznym systemem podajemy w łącznym sumarycznym ujęciu wyniki tegorocznych zwyczajnych Walnych Zgromadzeń Notariuszów we wszystkich Izbach Notarialnych (art. 27 § 2 pr. o not.).

stwierdzające, że Notariat polski wraz z całym Narodem staje do walki w obronie zagrożonego pokoju, że Notariat przyłącza się w pełni do apelu sztokholmskiego o bezwarunkowy zakaz broni atomowej i uznanie za zbrodnię wojenną użycie tej broni, że Notariat nie będzie szczędził wysiłków we współdziałaniu z lokalnymi Komitetami Obrońców Pokoju, że Notariat polski staje w jednym szeregu ze wszystkimi ludźmi dobrej woli w światowym obozie pracy i pokoju!

Z kolei we wszystkich referatach społeczno-ideowych poruszana była sprawa współudziału Notariatu w realizacji planu sześcioletniego. I w tym względzie zapadły uchwały, wzywające notariuszów do wytężenia wszystkich w tym kierunku sił i możliwości.

Wreszcie wszyscy referenci uwydatnili rolę Notariatu w Polsce Ludowej i ciążące w związku z tym na notariuszach obowiązki w ich codziennej pracy zawodowej. W szczególności podkreślona była istota podjętej przez Notariat pracy zespołowej (na tle ustalonego regulaminu ogólnego: tekst — w poprzednim zeszycie P. N., str. 488 i nast.), jako najbardziej skutecznej formy realizacji założeń społecznych zawodu notarialnego — w interesie Państwa Ludowego i świata pracy.

W referatach rozważano również zagadnienia metodyki pracy zespołowej. Sprawa ta stała się tematem dyskusji — na tle dotychczasowych doświadczeń we wstępnym etapie. Sama istota rzeczy nie nasuwała zastrzeżeń, albowiem tylko przez pracę zespołową prowadzi droga do Notariatu, pojmowanego jako służba publiczna w duchu społecznym: wszystkie Walne Zgromadzenia uznały to w pełni. Natomiast metodyka realizacji pracy zespołowej wymaga oczywiście wymiany zdań: tegoroczne Walne Zgromadzenia przyczyniły się do pogłębienia tego trudnego w praktycznym wykonaniu zagadnienia.

W dyskusji nad s p r a w o z d a n i a m i Prezesów Rad Notarialnych — poza naczelną sprawą współdziałania zawodowego — znalazły wyraz wszelkie troski Notariatu, związane z bardzo trudną sytuacją materialną oraz różnymi obciążeniami publicznymi. Omawiano również obszernie sprawę przynależności notariuszów do związku zawodowego. Wszystkie te sprawy są przedmiotem nieprzerwanych prac organów Notariatu we współdziałaniu międzyizbowym, co Walne Zgromadzenia w wypowiedziach poszczególnych uczestników z uznaniem zaznaczy-

ły. Ponadto poruszano w dyskusji podstawowe zagadnienia z bieżącej praktyki notarialnej.

Po wysłuchaniu sprawozdań rachunkowych i relacyj izbowych komisyj rewizyjnych — Walne Zgromadzenia sprawozdania te zatwierdziły i udzieliły Radom Notarialnym pokwitowania z ich czynności. Z kolei też każde Walne Zgromadzenie uchwaliło przedłożony preliminarz Izby Notarialnej na okres 1950/51, ustalając wysokość składki na wszystkie potrzeby i cele izbowe.

Wreszcie Walne Zgromadzenia dokonały uzupełniających wyborów do Rad Notarialnych, jak następuje:

RADY NOTARIALNE W KADENCJI 1950/51

W wyniku uzupełniających wyborów (art. 29 § 4 pr. o not.) dokonanych przez tegoroczne zwyczajne Walne Zgromadzenia Notariuszów (art. 28 pkt. 1 pr. o not.), oraz w wyniku innych przesunięć osobowych — Rady Notarialne z dniem 1 czerwca r. b. (art. 32 § 1 pr. o not.) działają w kadencji 1950/51 w składzie następującym (w poniższym zestawieniu wymienieni są kolejno Notariusze ustępujący wskutek wygaśnięcia mandatu po upływie trzechlecia i wskutek innych powodów oraz Notariusze wybrani przez Walne Zgromadzenia, wreszcie podane są składy Rad Notarialnych po ich ukonstytuowaniu się):

Rada Notarialna w Warszawie

Ustąpili — *Krauze* (Warszawa), *Cichosz* (Warszawa), *Rembertowicz* (Warszawa), *Siennicki* (Warszawa), *Wardęski* (Piotrków Tryb.).

Wybrani — *Jarzęcki* (Warszawa), *Głowacki* (Warszawa), *Muszyński* (Wyszków n/B.), *Piekarski* (Sochaczew), *Szawłowski* (Warszawa).

Skład: *Jarzęcki* (Warszawa — Prezes), *Breyer* (Warszawa — Wiceprezes), *Szawłowski* (Warszawa — Sekretarz), *Głowacki* (Warszawa — Skarbnik), *Czernic* (Warszawa), *Chojnowski* (Łowicz), *Hettlinger* (Warszawa), *Muszyński* (Wyszków), *Piekarski* (Sochaczew), *Szmidt* (Łódź), *Wąsowicz* (Pułtusk).

Rada Notarialna w Krakowie

Ustąpili — *Mleczko* (Kraków), *Grzybczyk* (Chrzanów), *Rybiański* (Tarnów), *Weiss* (Bochnia).

Wybrani — *Grodnicki* (Kalwaria Zebrz.), *Mazurek* (Rzeszów), *Reaubourg* (Krzeszowice), *Trzos* (Kraków).

Skład: *Szymanowicz* (Kraków — Prezes), *Trzos* (Kraków — Wiceprezes), *Reaubourg* (Krzeszowice — Skarbnik), *Czerny* (Brzesko), *Grodnicki* (Kalwaria), *Marowski* (Dębica), *Mazurek* (Rzeszów), *Mynarski* (Wieliczka), *Pawłowski* (Tarnów), *Rotter* (Kraków), *Witkiewicz* (Przemyśl).

Rada Notarialna w Poznaniu

Ustąpili — *Korytowski* (Poznań), *Stasiński* (Poznań), *Wyganowski* (Kalisz).

Wybrani — *Limanowski* (Poznań), *Sikorski* (Wągrowiec), *Żmidziński* (Poznań).

Skład: *Meysner* (Poznań — Prezes), *Limanowski* (Poznań — Wiceprezes), *Pawłowicz* (Środa — Sekretarz), *Nowosielski* (Poznań — Skarbnik), *Dunajski* (Jarocin), *Faralisz* (Rawicz), *Sikorski* (Wągrowiec), *Zakrzewski* (Rogoźno), *Żmidziński* (Poznań).

Rada Notarialna w Lublinie

Ustąpili — *Dzyr* (Lublin), *Przegaliński* (Kraśnik), *Roguski* (Radom), *Turowski* (Radom).

Wybrani — *Borkowski* (Lublin), *Gartkiewicz* (Włoszczowa), *Nowachowicz* (Radom), *Skrzyński* (Chmielnik).

Skład: *Borkowski* (Lublin — Prezes), *Gnoiński* (Lublin — Wiceprezes), *Moszczyński* (Lubartów — Sekretarz), *Gartkiewicz* (Włoszczowa), *Kudelski* (Krasnystaw), *Kutrzeba* (Kielce), *Nowachowicz* (Radom), *Piwowarski* (Zamość), *Skrzyński* (Chmielnik).

Rada Notarialna w Katowicach

Ustąpili — *Czub* (Katowice), *Brzostyński* (Katowice), *Smoła* (Rybnik),*Szust* (Zabrze).

Wybrani — *Kosała* (Chorzów), *Kotas* (Cieszyn), *Weiss* (Bytom), *Wykowski* (Pszczyna).

Skład: *Rostek* (Katowice — Prezes), *Wykowski* (Pszczyna — Wiceprezes), *Kurpisz* (Wodzisław — Sekretarz i Skarbnik), *Bogucki* (Sosnowiec), *Kosała* (Chorzów), *Kotas* (Cieszyn), *Weiss* (Bytom), *Wolf* (Bielsk), *Zipper* (Katowice).

Rada Notarialna w Toruniu

Ustąpili — *Janicki* (Bydgoszcz), *Jarzęcki* (Toruń), *Gramza-Gracz* (Sępolno Kr.), *Jundziłł* (Olsztyn).

Wybrani — *Kliszczyński* (Bydgoszcz), *Nieduszyński* (Bydgoszcz), *Wąsowski* (Tuchola), *Wieczorkowski* (Brześć Kuj.) .

Skład: *Mielcarek* (Toruń — Prezes), *Nieduszyński* (Bydgoszcz — Wiceprezes), *Zakrzewski* (Toruń — Sekretarz i Skarbnik), *Domagała*

(Nowe Miasto), *Hecht* (Lipno), *Kliszczyński* (Bydgoszcz), *Knach* (Inowrocław), *Wąsowski* (Tuchola), *Wieczorkowski* (Brześć Kuj.).

Rada Notarialna w Gdańsku

Ustąpili — *Ewert-Krzemieniewski* (Gdynia), *Heidrich* (Gdynia), *Kurpiel* (Gdańsk), *Sobol* (Szczecin), *Polański* (Miastko).

Wybrani — *Bartul* (Lębork), *Konstantynowicz* (Gdynia), *Lewandowski* (Gdańsk), *Trybulski* (Słupsk), *Włoczewski* (Gdańsk).

Skład: *Lewandowski* (Gdańsk — Prezes), *Hochedlinger* (Sopot — Wiceprezes), *Trybulski* (Słupsk — Sekretarz), *Bartul* (Lębork — Skarbnik), *Jaworski* (Szczecin), *Konstantynowicz* (Gdynia), *Krygowski* (Wejherowo), *Szociński* (Wałcz), *Włoczewski* (Gdańsk).

Rada Notarialna we Wrocławiu

Ustąpili — *Janicki* (Wrocław), *Korczyński* (Wałbrzych), *Rowiński* (Brzeg).

Wybrani — *Jakubiec* (Wrocław), *Rojecki* (Legnica), *Urban* (Trzebnica).

Skład: *Sikora* (Wrocław — Prezes), *Jakubiec* (Wrocław — Wiceprezes), *Zieliński* (Oleśnica — Sekretarz), *Chanik* (Strzelin — Skarbnik), *Czaja* (Wałbrzych), *Kornafel* (Dzierżoniów), *Mühler* (Kłodzko), *Rojecki* (Legnica), *Urban* (Trzebnica).

— o —

WALNE ZGROMADZENIE ASESORÓW I APLIKANTÓW

Dnia 18 czerwca r. b. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Asesorów i Aplikantów Notarialnych okręgu Izby Notarialnej w Krakowie, na które przybyli również zaproszeni asesorzy i aplikanci z okręgów Izb Notarialnych w Warszawie, Poznaniu, Lublinie, Katowicach, Toruniu i Wrocławiu. Na zgromadzeniu obecni byli również liczni notariusze na czele z przedstawicielami Rady Notarialnej w Krakowie w osobach wiceprezesa Dra *Bolesława Trzosa* i naczelnego kierownika kursów zawodowego kształcenia aplikantów *Adolfa Reaubourga*.

Walne zgromadzenie zagaił prezes Stowarzyszenia *Jan Kukawski*, witając serdecznie przybyłych gości i kolegów, po czym w imieniu R. N. w Krakowie przemówił wiceprezes Dr *Bolesław Trzos*.

W złożonych na zgromadzeniu sprawozdaniach, po omówieniu aktualnej sytuacji ogólno-zawodowej i podkreśleniu działalności Konferencji Prezesów i Wiceprezesów R. N., tudzież R. N. w Krakowie, przedstawiono prace i osiągnięcia w bieżącym roku sprawozdawczym oraz wyłaniające się trudności i niedomagania, naświetlając je krytycznie.

Do najważniejszych osiągnięć na terenie ogólno-zawodowym zaliczyć należy przede wszystkim nawiązanie kontaktu z asesorami i aplikantami z innych okręgów izbowych, dalsze pogłębienie i ugruntowanie wśród członków Stowarzyszenia oddania pracy zawodowej i zrozumienia dla zawodu jako całości, tudzież dalsze owocne kontynuowanie współpracy z całym Notariatem.

Do pozytywnych osiągnięć o charakterze nie tylko lokalnym należy zaliczyć działalność samokształceniową i naukową. Prowadzone wzorem roku ubiegłego kursy zawodowego kształcenia aplikantów dały bardzo dobre wyniki, przyczyniając się nie tylko do pogłębienia wiadomości fachowych, lecz także do ujednolicenia praktyki notarialnej na terenie Izby Krakowskiej. Rozszerzyła swoją działalność Komisja Naukowa, która oprócz periodycznie urządzanych zebrań naukowo-dyskusyjnych z referatami, opracowywała opinie prawne w wątpliwych kwestiach praktycznych. Biblioteka Rady Notarialnej, pozostająca pod zarządem Stowarzyszenia, została w roku bieżącym znacznie powiększona przez zakupienie dużej ilości dzieł i publikacyj o charakterze nie tylko prawniczo-zawodowym, ale także o treści społecznej i politycznej.

Objawem ujemnym jest stałe zmniejszanie się fachowych kadr zawodowych, spowodowane stosunkowo ciężką sytuacją materialną asesorów i aplikantów, tudzież innymi przyczynami. Wydatną odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponoszą również sami notariusze w niektórych Izbach, którzy na ogół za mało dbają o pozyskanie i wychowanie młodych kadr prawniczych. Nawet dotychczasowy rezerwuar kadr — okręg krakowski zaczyna się wyczerpywać, albowiem starsi asesorzy zaczynają stopniowo obejmować dostępne stanowiska notariuszy, starsi aplikanci zdają egzamina notarialne i stają się asesorami, a dopływ nowych sił prawniczych ustaje prawie zupełnie.

Po przedstawieniu przez zarząd dalszych danych z zakresu spraw administracyjno-finansowych, statystyki, spraw samo-

pomocowych i pośrednictwa pracy, Mgr *Tadeusz Maak,* as. not. w Krakowie, wygłosił referat pt. „Stanowisko asesora i aplikanta notarialnego w świetle nowej rzeczywistości".

Na wniosek referenta zebrani uchwalili przez aklamację rezolucję następującej treści:

„Wychodząc z założenia, że w imię przyszłości Notariatu polskiego przyjmowanie aplikantów jest obowiązkiem korporacyjnym i uznając, że art. 56 pr. o not. nie stoi na przeszkodzie w wprowadzeniu w tym względzie przymusu, Walne Zgromadzenie wzywa wszystkie Rady Notarialne do wprowadzenia tej zasady w życie w sposób, jaki uznają za właściwy i celowy".

Po dyskusji nad referatem i sprawozdaniem zarządu, walne zgromadzenie w uznaniu zasług położonych dla dobra zawodu i Stowarzyszenia, nadało przez aklamację godność członków honorowych Prezesowi R. N. w Krakowie Drowi *Franciszkowi Szymanowiczowi,* oraz jej wiceprezesowi Drowi *Bolesławowi Trzosowi.*

Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej, zebrani udzielili przez aklamację absolutorium ustępującemu zarządowi, po czym wybrano nowy zarząd z prezesem *Janem Kukawskim* na czele.

Następnie przedstawiciele obecnych asesorów i aplikantów z innych Izb Notarialnych wyrazili kolegom krakowskim serdeczne podziękowanie za nawiązanie łączności i zajęcie się asesorami i aplikantami, rozproszonymi po całej Polsce, walczącymi samotnie z trudnościami nie tylko natury materialnej. Łączność ta przyczyni się do zacieśnienia współpracy dla dobra zainteresowanych i całego zawodu.

Na zakończenie prezes Stowarzyszenia przedstawił w dłuższym przemówieniu historię i genezę oraz znaczenie walki o zachowanie pokoju światowego, po czym zebrani wśród długotrwałych oklasków uchwalili przez aklamację następującej treści rezolucję:

„Członkowie Stowarzyszenia Asesorów i Aplikantów Notarialnych okręgu Izby Notarialnej w Krakowie, zebrani na Walnym Zgromadzeniu w dniu 18 czerwca 1950 r., solidaryzują się w całej rozciągłości z uchwałami Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sztokholmie i zalecają swym członkom propagowanie idei pokoju w życiu zawodowym i prywatnym".

— o —

SPRAWY NOTARIATU

OPŁATY SĄDOWE W POSTĘPOWANIU NOTARIALNYM

Działając w trybie art. 40 i 41 pr. o ks. wiecz., notariusze pobierają od stron przypadające opłaty sądowe i koszty ksiąg wieczystych. Sprawa ujawnienia tych kwot w księgach notariuszów nie była jednak jednolicie uregulowana. Pismem z 19. V. 1950 Ministerstwo Sprawiedliwości (Nadzór Sądowy) zarządziło —

wykazywanie wyżej omawianych opłat do repertorium do jednej z zapasowych rubryk, z późniejszym zaznaczeniem w uwagach do tej pozycji daty wpłacenia tych sum do sądu, z powołaniem się na pozycję księgi kontroli składanych do sądu wniosków, do której dołączone będą odpisy wniosków z urzędowym stwierdzeniem przez notariusza wysokości wniesionych opłat, a gdzie zajdzie możliwość z dołączeniem odpisu pokwitowania sądowego, czy też dowodu nadania pocztowego; niezależnie od tego sumy te, jak również wszelkie inne pobrane przez notariusza podatki i opłaty skarbowe należy ujawnić, obok sum pobranych z tytułu taksy notarialnej, w wydawanych stronom kwitach z bloczków kasowych urzędowego nakładu.

W związku z tym pozostaje okólnik Min. Fin. z 5. VI. 1950 (Dz. Urz. Nr 16, poz. 97) w sprawie prowadzenia ksiąg podatkowych przez notariuszów, który głosi:

Nawiązując do okólnika z dnia 28 stycznia 1948 r. w sprawie prowadzenia ksiąg podatkowych przez notariuszów (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 10, poz. 42) Ministerstwo Finansów wyjaśnia, że pobierane przez notariuszów opłaty hipoteczne i sądowe, podatki i inne sumy do rozliczenia nie podlegają zapisaniu do księgi przychodów i rozchodów notariuszów pod warunkiem ujawnienia tych kwot w repertorium oraz w wydawanych kwitach z bloczków kasowych urzędowego nakładu.

ARCHIWA NOTARIALNE

Ministerstwo Sprawiedliwości (Nadzór Sądowy) wyjaśniło, że archiwum notarialne — zgodnie z zasadą ustaloną w art. 113 pr. o not. — winno się mieścić przy archiwum hipotecznym Sądu Grodzkiego. Wprawdzie art. 143 pr. o not. zawierał przepis, że do czasu ujednostajnienia ustroju hipotecznego archiwa notarialne prowadzone będą przy Sądach Okręgowych, lecz z chwilą wejścia w życie w dniu 1. I. 1947 r. prawa o ks. wiecz. wymieniony wyżej przepis, acz formalnie nie uchylony, ale jako ograniczony w czasie jego mocy obowiązującej do tego właśnie momentu, uznać należy jako nieobowiązujący. Z okoliczności, że archiwa ks. wiecz. mieszczą się obecnie przy Sądach Grodzkich, wnioskować należy, że i archiwa notarialne — zgodnie z zasadą ustaloną w art. 113 pr. o not. — mieścić się winny przy tychże sądach.

STATYSTYKA NOTARIALNA

Ministerstwo Sprawiedliwości (Nadzór Sądowy) zarządziło sporządzanie przez notariuszów miesięcznych wykazów statystycznych czynności notarialnych, obejmujących następujące rubryki: sprzedaż nieruchomości miejskich, sprzedaż nieruchomości ziemskich, darowizny, działy majątkowe, umowy małżeńskie, testamenty, spółki, poświadczenia podpisów (na dokumentach o charakterze majątkowym oraz innych), odpisy, protesty weksli, różne.

Wykazy statystyczne mają być składane do właściwej Rady Notarialnej, poczynając od sierpnia rb., do dnia 7-go każdego miesiąca za miesiąc ubiegły (formularze statystyczne można zamawiać w Biurze Ksiąg i Druków Notarialnych w Toruniu).

XLIII Konf. Pr. R. N. zaleciła, by Rady Notarialne skrupulatnie pilnowały wykonania obowiązku statystycznego przez poszczególnych notariuszów. Ponadto taż Konferencja zaleciła, by Rady Notarialne notowały i przekazywały dane, uwidaczniające pozycję dokonywanych w kancelariach odpowiednich czynności w ramach planu 6-letniego.

ZASTĘPSTWO NOTARIUSZA

Jakkolwiek art. 20 pr. o not. stanowi, że zastępstwo notariusza sprawuje asesor notarialny (ponadto — zastępca z art. 131 § 1 lub z art. 145 § 1), to jednakże zważywszy, że żaden przepis nie stanowi w tym względzie o wyłączności, a w drodze wykładni logicznej **(de minori ad maius)**, jako też teleologicznej (trudności praktyczne wobec braku dostatecznej ilości asesorów i zastępców na obszarze niektórych Izb Notarialnych) można dojść do szerszego ustalenia — XLIII Konf. Pr. R. N. wyraziła zapatrywanie, że **zastępstwo notariusza przez innego notariusza jest w razie konieczności dopuszczalne.**

Powyższe zapatrywanie nabiera oczywiście szczególnego umocnienia w warunkach pracy zespołowej, a więc współdziałania zawodowego notariuszów, mających siedzibę w jednej miejscowości.

FUNDUSZ SOCJALNY W NOTARIACIE

Z mocy układu, regulującego wewnętrzne stosunki pracy w Notariacie (zawartego między Izbami Notarialnymi a Związkiem Pracowników Handlowych i Biurowych R. P., do którego należą pracownicy kancelaryj notarialnych), ustanowiony został pracowniczy Fundusz Socjalny, na który uiszczane są przez notariuszów miesięczne wpłaty w wysokości 6% od płac pracowniczych. Wpłaty te ze wszystkich kancelaryj w Państwie

przekazywane są na konto P. K. O. I—16208 (Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych R. P. — Koło Centralne Pracowników Notariatu w Warszawie).

NOTARIALNY SPIS INWENTARZA

W Nr 5 rb. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego" (w dziale instrukcyjno-szkoleniowym) ogłoszone zostały wskazania praktyczne Departamentu Nadzoru Sądowego (Wydział Prawa Cywilnego) Min. Spraw., dotyczące **zagadnień postępowania w przedmiocie zabezpieczenia spadku i spisu inwentarza.**

Wskazania te ustalają m. in. pojęcie spadkobiercy w rozumieniu art. 24 § 1 i 26 post. spadk.

Istotne dla praktyki notarialnej jest następujące wskazanie:

Protokoły spisywane przez notariuszy zgodnie z art. 32 § 2 post. sp., winny być w myśl art. 105 pr. o not. ujęte w formie aktu notarialnego. Protokoły te powinny być w myśl art. 117 pr. o not. wciągane do repertorium notarialnego, jednakże należytości za sporządzenie tych czynności, o ile nie zostały wpłacone, nie ujawnia się w wymienionym repertorium. Po zapłacie ich przez strony należy powołać w rubryce uwagi* przy numerze repertorium protokołu pozycję, pod którą wpłacona należność została wpisana w księdze przychodów i rozchodów.

PROWADZENIE KSIĄG WIECZYSTYCH

Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z 5. VI. 1950 (Dz. Ust. Nr 25, poz. 231) wprowadzona została zmiana w załączniku do rozporządzenia z 4. XI. 1947 o **wyznaczeniu sądów grodzkich do prowadzenia i zakładania ksiąg wieczystych i zbiorów dokumentów** (Dz. Ust. Nr 69, poz. 429), a mianowicie w Apelacji Wrocławskiej — S. Gr. w Nowej Soli wyznaczony został również dla okręgu S. Gr. w Głogowie.

———— o ————

USTAWODAWSTWO PRACY W PIERWSZYM PÓŁROCZU 1950 *)

(Wł. S.). I półrocze r. b. obejmuje wiele aktów ustawodawczych, wchodzących w zakres ustawodawstwa pracy. Obfitość tych aktów dowodzi nieustannej troski Rządu Polski Ludowej o polepszenie warunków pracy klasy robotniczej i stałego polepszania tych warunków w miarę wzrostu produkcji i rozwoju gospodarki narodowej.

Wynagrodzenie za pracę w czasie służby wojskowej. — W Dz. Ust. Nr. 6 r. b. ukazała się nowa ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Ustawa ta zastąpiła wszelkie dotychczas obowiązujące, jeszcze z okresu przedwojennego, przepisy w tej dziedzinie. Art. 77 tej ustawy reguluje zagadnienie, które dotychczas stanowiło lukę w naszym ustawodawstwie, a mianowicie sprawę wynagrodzenia za pracę w okresie odbywania służby wojskowej lub ćwiczeń wojskowych. Według postanowień ustawy pracownik powołany do odbycia służby wojskowej zachowuje prawo do ostatnio pobieranego uposażenia lub wynagrodzenia: 1) przez cały czas odbywania służby wojskowej, jeśli nie trwa ona dłużej, niż dwa tygodnie, 2) do końca tego miesiąca kalendarzowego, w którym rozpoczął odbywanie służby wojskowej, jeżeli trwa ona dłużej niż dwa tygodnie. Pracownik powołany na przeszkolenie lub ćwiczenia wojskowe na czas dłuższy niż dwa tygodnie, zachowuje — poczynając od następnego miesiąca kalendarzowego — prawo do połowy ostatnio pobieranego uposażenia lub wynagrodzenia przez cały czas odbywania przeszkolenia lub ćwiczeń wojskowych.

Z uposażenia tego lub wynagrodzenia pracodawca nie może potrącić sum, wypłacanych pracownikowi przez władze wojskowe z tytułu odbywania służby wojskowej. *(Rozp. wyk.* — Dz. Ust. Nr 26, poz. 236).

Społeczna inspekcja pracy. — Ustawa z dn. 4 lutego 1950 r. ogłoszona w Dz. Ust. Nr. 6, powołała do życia społeczną inspekcję pracy. Usta-

---

* Zgodnie z zapowiedzią w Nr. 5—6 r. b. str. 502 — dajemy w opracowaniu autorskim, ujęty w porządku chronologicznym przegląd ustawodawstwa pracy za I półrocze 1950 r. (Przyp. Red.).

wa ta ma na celu wzmożenie kontroli nad przestrzeganiem przepisów prawa pracy, podniesienie stanu bezpieczeństwa i higieny pracy, wzmocnienie bezpośrednio w zakładach pracy walki z chorobami zawodowymi.

Społeczna Inspekcja Pracy jest organem związków zawodowych. Organami Społecznej Inspekcji Pracy są: 1) zakładowi społeczni inspektorzy pracy dla całego zakładu pracy, 2) oddziałowi społeczni inspektorzy pracy dla poszczególnych oddziałów, 3) grupowi społeczni inspektorzy pracy dla poszczególnych grup związkowych.

Do zakresu działania Społecznej Inspekcji Pracy należy kontrola nad przestrzeganiem przez administrację zakładu pracy przepisów prawa oraz postanowień układu zbiorowego i regulaminu pracy w sprawach bezpieczeństwa i higieny pracy, ochrony zdrowia pracowników, pracy kobiet i młodocianych, czasu pracy i urlopów oraz kontrola urządzeń technicznych i sanitarnych z punktu widzenia ochrony pracy.

Niewątpliwie aparat Społecznej Inspekcji Pracy uzupełniając dotychczasowy aparat państwowej inspekcji pracy, urealni działalność inspekcji pracy, a tym samym przyczyni się do właściwego ustawienia ochrony pracy na terenie zakładów pracy.

Fundusz Zakładowy. — Dotychczasowy dekret z dnia 4 czerwca 1946 r. o podziale zysku i pokrywaniu strat w przedsiębiorstwach państwowych okazał się w praktyce niewystarczającym. W Związku Radzieckim przedsiębiorstwo socjalistyczne po upływie roku gospodarczego wydziela pewną część zysku przedsiębiorstwa na cele i potrzeby społeczne załogi przedsiębiorstwa. Idąc za tym przykładem ustawa z dnia 4 lutego 1950 r. (Dz. Ust. Nr 6 poz. 53) tworzy w państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych Fundusz Zakładowy, na który przedsiębiorstwo corocznie wydziela część swych zysków. Na powyższy Fundusz Zakładowy składa się kwota, stanowiąca od 1% do 4% zysku planowego oraz od 10% do 30% zysku ponadplanowego, osiągniętego w poprzednim roku przez przedsiębiorstwo, chyba że osiągnięcie zysku ponadplanowego nastąpiło z przyczyn niezależnych od przedsiębiorstwa.

Fundusz Zakładowy przeznaczony jest na: a) ponadplanowe inwestycje kulturalne i socjalne oraz ponadplanowe budownictwo mieszkaniowe, służące potrzebom załogi danego przedsiębiorstwa, b) zasilenie budżetu wydatków socjalnych danego przedsiębiorstwa, c) indywidualne wynagradzanie wyróżniających się pracowników po uzgodnieniu z radą zakładową przedsiębiorstwa. *(Rozp. wyk.* — Dz. Ust. Nr 29, poz. 272).

Zapobieganie płynności kadr pracowniczych. — Płynność kadr pracowniczych w przedsiębiorstwach uspołecznionych jest zjawiskiem niepożądanym w gospodarce narodowej. Płynność kadr opóźnia budowę fundamentów ustroju socjalistycznego, ujemnie wpływa na wykonanie planów

inwestycyjnych i realizację planu sześcioletniego. Bezplanowość w gospodarce materiałem ludzkim nie daje się pogodzić z zasadą planowania we wszelkich innych dziedzinach życia gospodarczego. Planowa gospodarka kadrami pracowniczymi, jak to stwierdzają uchwały III i IV plenum K. C. P. Z. P. R., jest kamieniem węgielnym naszej gospodarki narodowej, znajdującej się na przejściowym etapie ustroju demokracji ludowej, w którym budujemy fundamenty ustroju socjalistycznego.

Toteż brak ustawy, która by gwarantowała stałość stosunku pracy pracowników kwalifikowanych odczuwało się od dawna. Pożądana ustawa ukazała się w Dz. Ust. Nr 10 pod poz. 107. Jest to ustawa z dnia 7 marca 1950 r. o zapobieżeniu płynności kadr pracowników w zawodach lub specjalnościach szczególnie ważnych dla gospodarki uspołecznionej.

Ustawa ta wprowadza zmiany w dotychczasowych przepisach o umowie o pracę w tym sensie, że pracownicy, posiadający kwalifikacje w zawodach lub specjalnościach szczególnie ważnych dla gospodarki uspołecznionej i podlegający przepisom ustawy, mogą być zobowiązani do pozostawania przez czas oznaczony na tym samym stanowisku lub na innych stanowiskach, odpowiadających ich kwalifikacjom. Tym samym uchylone zostały przepisy odpowiednich ustaw, dotyczące wypowiadania umów o pracę przez pracowników.

Zobowiązanie pracownika do pozostawania na tym samym stanowisku lub na innym stanowisku, odpowiadającym jego kwalifikacjom, jest ważne przez okres czasu, oznaczony w nakazie właściwego ministra, stosownie do potrzeb danego zawodu lub specjalności, nie może jednak trwać dłużej niż dwa lata.

Rozporządzenie Rady Ministrów na wniosek Przewodniczącego P. K. P. G., zgłoszony po zasięgnięciu opinii Centralnej Rady Związków Zawodowych, może zawiesić na okres nie dłuższy niż dwa lata prawo rozwiązywania umowy o pracę lub stosunku służbowego przez ogół pracowników, zatrudnionych w szczególnie ważnych zawodach lub specjalnościach, bez potrzeby wydawania indywidualnych nakazów, albo uzależnić to prawo od zachowania określonych warunków.

Rada Ministrów wydała w dniu 17 kwietnia 1950 r. zapowiedziane rozporządzenie wykonawcze (Dz. Ust. Nr. 18 poz. 153). Rozporządzenie to określa bliżej zawody, które podlegają ustawie o zapobieżeniu płynności kadr.

Spośród wymienionych w rozporządzeniu pracowników w stosunku do niektórych zawiesza się z mocy samego prawa prawo rozwiązywania umów o pracę do dnia 31 grudnia 1950 r. bez potrzeby wydawania nakazów, przewidzianych przez ustawę.

Jednak pomimo zawieszenia prawa wypowiadania umowy o pracę przez pracownika z mocy samego prawa właściwy minister może wyrazić zgodę na rozwiązanie umowy o pracę, jeżeli wzgląd na dobro urzędu, zakładu, instytucji lub przedsiębiorstwa nie stoi na przeszkodzie. Uprawnienie to minister może przelać na podległe mu bezpośrednio organa lub dyrekcje.

Urlopy pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu. — W Dz. Ust. Nr. 13 ogłoszona została zmiana ustawy o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu. Ustawa ta przynosi kolejne polepszenie przepisów ustawy o urlopach. W warunkach przedwojennych ustawa o urlopach była przedmiotem stałych ataków ze strony kapitalistów, którym w okresie sanacyjnym udało się pogorszyć przepisy urlopowe. Po wyzwoleniu i objęciu władzy przez klasę robotniczą ukazują się w latach 1945—1949 kilkakrotnie nowele do ustawy o urlopach. Nowele te usunęły pogorszenie ustawowe z okresu sanacyjnego, wprowadzając cały szereg zmian korzystnych dla klasy robotniczej. Ostatnia nowela wprowadza nowe następujące wymiary urlopów dla robotników: a) 12 dni po roku pracy, b) 15 dni — po trzech latach pracy, c) jednego miesiąca — po dziesięciu latach nieprzerwanej pracy w danym zakładzie pracy.

Miesięczny urlop otrzymują robotnicy na podstawie postanowień układów zbiorowych pracy. Obecnie urlop ten znalazł swoje właściwe miejsce w postanowieniach ustawy.

Urlop dwunastodniowy realizuje od dawna wysuwany postulat robotników. Nowela do ustawy, urzeczywistniając ten postulat, realizuje jednocześnie uchwały II Kongresu Związków Zawodowych w Polsce.

Zmiany w przepisach ustawy o urlopach dają wyraz tendencji ustroju demokracji ludowej, iż w miarę rozwoju gospodarki uspołecznionej, wzrostu wydajności pracy i wzrostu ilości wyprodukowanych dóbr — następuje stałe podnoszenie się warunków bytowych klasy robotniczej.

Centralny Instytut Ochrony Pracy. — Celem prowadzenia i organizowania prac naukowo-badawczych z dziedziny ochrony pracy utworzony został na podstawie ustawy z dnia 4 kwietnia 1950 r. Centralny Instytut Ochrony Pracy (Dz. Ust. Nr. 17 poz. 139). Do zadań Instytutu w szczególności należy: 1) organizowanie i prowadzenie prac naukowo-badawczych, dotyczących higieny i bezpieczeństwa pracy oraz środków technicznych i urządzeń, zapobiegających chorobom zawodowym, 2) koordynowanie planów prac innych placówek naukowo-badawczych oraz zakładów szkół wyższych w dziedzinach, określonych w punkcie poprzednim, 3) współdziałanie w zakresie zadań Instytutu z władzami ochrony pracy,

przemysłowymi, rolnymi, morskimi, leśnymi, służby zdrowia oraz związkami zawodowymi.

Władzami Instytutu są Dyrekcja i Rada Naukowo-Społeczna. Zwierzchni nadzór nad Instytutem sprawuje Przewodniczący P. K. P. G.

Zabezpieczenie socjalistycznej dyscypliny pracy. — Doniosłe znaczenie ma ustawa z dnia 19 kwietnia 1950 r., ogłoszona w Dz. Ust. Nr 20 poz. 168.

Ustawa ma na celu przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny pracy, jako nieodzownego warunku realizacji planu sześcioletniego, zgodnie z interesami i postulatami klasy robotniczej.

Ustawie podlegają wszyscy pracownicy fizyczni i umysłowi, zatrudnieni w uspołecznionych zakładach pracy, instytucjach i urzędach bez względu na zajmowne stanowisko i rodzaj wykonywanej pracy. Odpowiedzialność za przekroczenie przepisów i zasad ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy ponosi każdy pracownik, kierownik zakładu pracy, który umyślnie niezgodnie z okolicznościami uznaje nieobecność pracownika za usprawiedliwioną lub nie wyciąga konsekwencji, wynikających z przepisów ustawy oraz każdy, kto umyślnie poświadcza nieprawdę co do okoliczności, usprawiedliwiających opuszczenie pracy.

Naruszeniem dyscypliny pracy jest według ogólnych zasad niewykonanie obowiązku zawodowego. Jednakże ustawa reguluje tylko szczególną postać naruszenia obowiązku, a mianowicie nieusprawiedliwione opuszczanie pracy.

Przez opuszczenie pracy rozumie ustawa opuszczenie bez usprawiedliwionej przyczyny dnia pracy, w którym pracownik obowiązany był stawić się do pracy w zakładzie pracy, instytucji lub w urzędzie. Opuszczenie części dnia pracy, w granicach określonych przez Radę Ministrów, będzie równoznaczne z opuszczeniem dnia pracy w całości.

Za naruszenie dyscypliny pracy stosuje się kary porządkowe lub kary sądowe.

O wymierzeniu kary porządkowej sporządzone zostają adnotacje w aktach personalnych pracownika, zaś kary sądowej w rejestrze skazanych. Adnotacje te po roku nienagannej pracy są wykreślane: kara porządkowa z urzędu, kara sądowa na żądanie pracownika.

Nadzór nad przestrzeganiem ustawy przez zakłady pracy poruczony jest prokuratorom.

Oto główne założenia nowej socjalistycznej dyscypliny pracy. Ustawa ta wywołana została potrzebą zapobieżenia działalności jednostek, które postępowaniem swym osłabiają skuteczność ofiarnej i wydajnej pracy swych towarzyszy. Dotyczy to wyłącznie tych jednostek, które

w poglądach swych na pracę nie wyzwoliły się jeszcze z przeżytków po kapitaliźmie.

Czerpiąc przykład z ustawodawstwa radzieckiego art. 2 ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy postanawia, iż kierownicy zakładów pracy winni corocznie przedstawić Radzie Ministrów do nagród za wzorową dyscyplinę pracy tych pracowników, którzy wyróżniają się nienaganną pracą w ciągu trzech kolejnych lat.

Czas pracy. — Postulat klasy robotniczej skrócenia czasu pracy przy pracach szczególnie uciążliwych i wykonywanych w szkodliwych warunkach w ustroju kapitalistycznym w przedwojennej Polsce nie mógł się doczekać realizacji.

W ustroju socjalistycznym człowiek pracy pozostaje pod szczególną ochroną, gdyż stanowi on bezcenną wartość. To też rząd Polski Ludowej wydał ustawę o skróconym czasie pracy szczególnie uciążliwej lub wykonywanej w szkodliwych warunkach (ustawa z dnia 19 kwietnia 1950 r. — Dz. Ust. Nr. 20 poz. 174). Ustawa ta wprowadza skrócony czas pracy do sześciu, siedmiu lub siedmiu i pół godzin dziennie i odpowiednio do 36, 42 lub 45 godzin tygodniowo.

Przegląd powyższy nie obejmuje zmian w przepisach o ubezpieczeniach społecznych, które wydane zostały w pierwszym półroczu 1950 roku. Zmiany te przynoszą również polepszenie świadczeń na rzecz ubezpieczonych i wprowadzają nowe korzystniejsze warunki do uzyskiwania świadczeń.

Z przeglądu wyżej wymienionych ustaw widać nieustanną i konsekwentną troskę Rządu Polski Ludowej do zapewnienia klasie robotniczej jak najkorzystniejszych świadczeń i jak najkorzystniejszych warunków pracy. Obfitość ustaw z zakresu prawa pracy w pierwszym półroczu rb. i wielostronny zakres ich działania dowodzi, iż klasa robotnicza pełnię ochrony warunków pracy może uzyskać jedynie w ustroju, który zniósł kapitalizm, zniósł wyzysk człowieka przez człowieka i w którym klasa robotnicza, jako gospodarz, sprawuje władzę *).

---

*) (Dop. R e d.) Do powyższego przeglądu należy odnotować z zakresu zabezpieczenia *socjalistycznej dyscypliny pracy:* uchwałę Rady Ministrów co do usprawiedliwiania nieobecności w pracy (M. P. A-51, poz. 584, uzupełnienie i zmiana — M. P. A-62, poz. 719 i A-86, poz. 1060) oraz trzy wykonawcze pisma okólne Prezesa Rady Ministrów (M. P. A-66, poz. 775 i 776 oraz A-87, poz. 1087).

— o —

WYKONANIE USTAWY O TERENOWYCH ORGANACH WŁADZY PAŃSTWOWEJ

Wielkiej wagi ustawa z 20. III. 1950 o terenowych organach jednolitej władzy państwowej wykonywana jest drogą stosownych uchwał, zarządzeń i instrukcji, których wiele już się ukazało.

W szczególności M. P. Nr A-57 ogłosił dwie uchwały Rady Państwa, a mianowicie: pod poz. 651 — w sprawie *tymczasowego ramowego regulaminu obrad rad narodowych* i pod poz. 652 — w sprawie *tymczasowych wytycznych dla powoływania i działalności komisji rad narodowych.*

W tymże numerze M. P. opublikowano 6 instrukcji Rady Ministrów, a w szczególności Nr 2 (poz. 654) — w sprawie *składu, podziału pracy i trybu działania prezydiów rad narodowych* i Nr 3 (poz. 655) — w sprawie *tworzenia wydziałów i referatów prezydiów rad narodowych.*

W nr A-70 M. P. pod poz. 814 ogłoszona została instrukcja Rady Ministrów Nr 8 w sprawie *organizacji wewnętrznej i etatów wydziałów prezydiów rad narodowych* (zmiana — M. P. Nr A-78, poz. 906).

Nomenklatura organów terenowych ustalona została w § 20 instrukcji Nr 3, jak następuje:

Nowe organa terenowe używają w swojej działalności nazwy, odpowiadającej nowym przepisom. Nazwa prezydium rady narodowej brzmi: „Prezydium Wojewódzkiej (Powiatowej, Miejskiej, Gminnej, Dzielnicowej) Rady Narodowej w . . . . . .". Nazwa Prezydium Rady Narodowej w Warszawie i w Łodzi brzmi: „Prezydium Rady Narodowej w m. st. Warszawie (lub w Łodzi)". Wydziały (oddziały, referaty, urzędy) prezydium rady narodowej używają nazwy: „Prezydium Wojewódzkiej (Powiatowej, Miejskiej, Gminnej, Dzielnicowej) Rady Narodowej w . . . . — Wydział (Referat, Urząd) np. Finansowy".

MINISTERSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ

Rozporządzenie Rady Ministrów z 3. VI. 1950 (Dz. Ust. Nr. 26, poz. 233) ustala *zakres działania Ministra Gospodarki Komunalnej.*

Rozporządzenie stanowi również, że z zastrzeżonych poprzednio właściwości zniesionego Ministerstwa Administracji Publicznej spraw przechodzą m. in.:

sprawy z zakresu publicznej gospodarki lokalami oraz najmu lokali wraz z F. G. M. — do zakresu działania Ministra Gospodarki Komunalnej;

sprawy osadnictwa rolnego na obszarze Ziem Odzyskanych i b. W. M. Gdańska — do zakresu działania Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych;

sprawy dowodów osobistych i paszportów — do zakresu działania Ministra Bezpieczeństwa Publicznego;

wszystkie sprawy nie wymienione w rozporządzeniu — do właściwości Prezesa Rady Ministrów.

*

W Nr A-68 M. P. pod poz. 803 ogłoszona została uchwała Rady Ministrów w sprawie tymczasowej organizacji Ministerstwa Gospodarki Komunalnej. W dalszym ciągu Prezydium Rządu ustaliło **tymczasowy statut organizacyjny** tego Ministerstwa (M. P. Nr A-83, poz. 984). M. in. Departament Gospodarki Mieszkaniowej i Terenowej składa się z następujących wydziałów: polityki mieszkaniowej, publicznej gospodarki lokalami, czynszów i eksploatacji, remontowo-budowlanego, terenów komunalnych, zarządu domów mieszkalnych, materiałów budowlanych, hoteli.

GOSPODARKA MIESZKANIOWA

Wniesiony przez Rząd do Sejmu projekt ustawy zmieniającej dekret o *publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu* (druk Nr 758) uchwalony został na posiedzeniu Sejmu dnia 20 lipca rb. z nielicznymi poprawkami Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej (druk Nr 792).

Celem ustawy jest — według uzasadnienia projektu rządowego — usunięcie dotychczasowych niedomagań w dziedzinie gospodarki mieszkaniowej przez:

a) stworzenie odpowiedniej konstrukcji władz i organów z uwzględnieniem zasad ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej;

b) należyte unormowanie nadzoru ogólnego;

c) zniesienie przepisów o kontroli najmu;

d) zniesienie instytucji podnajmu;

e) zmianę niektórych innych przepisów dla nadania im większej precyzji i uniknięcia przez to dowolności ich stosowania.

*

W Nr 28 Dz. Ust. pod poz. 257 ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów z 21. VI. 1950 r. w sprawie **mieszkań służbowych i mieszkań pracowniczych.** Rozporządzenie stanowi wykonanie zapowiedzi, zawartej w art. 15 ust. 2 dekretu o najmie lokali z 28. VII. 1948 (Dz. Ust. Nr 36, poz. 259). Postępowanie w sprawach o opróżnienie mieszkania (służbowego lub pracowniczego) rozporządzenie przenosi na drogę administracyjną.

(P. również okólnik w sprawie zasad żądania opróżniania — M. P. Nr A-86, poz. 1065).

*

W Nr A-77 rb. M. P. pod poz. 889 ogłoszona została uchwała Rady Ministrów z 21. VI. 1950 w sprawie **czynszów za lokale użytkowe**, wynajmowanie przez jednostki administracji państwowej oraz instytucje i przedsiębiorstwa uspołecznione.

Postanowieniom uchwały, normującej wysokość czynszu, podlegają również instytucje, organizacje lub jednostki, zwolnione od wpłat na F. G. M., a objęte wykazami, ustalonymi przez Przewodniczącego P. K. P. G. na wniosek właściwego Ministra (wykazy te będą ogłaszane w Monitorze Polskim).

USTAWA O SPÓŁDZIELNIACH

W Nr. 25 Dz. Ust. pod poz. 232 ukazało się obwieszczenie Przewodniczącego P. K. P. G., obejmujące *jednolity tekst ustawy o spółdzielniach* — z uwzględnieniem zmian, wprowadzonych przez ustawę z 20. XII. 1949 (Dz. Ust. Nr 65, poz. 524 — por. P. N. tom I r. b., str. 27 „Wielka nowelizacja ustawodawstwa spółdzielczego").

Jednolity tekst nie obejmuje przepisów art. 2, art. 3 oraz art. 5 ust. 1—3 i 5 ustawy z 20. XII. 1949, których brzmienie podane jest w rzeczonym obwieszczeniu osobno.

W Nr. 31 Dz. Ust. pod poz. 289 ogłoszone zostało rozporządzenie zainteresowanych Ministrów z 1. VII. 1950 w sprawie sposobu sporządzania protokółów zdawczo-odbiorczych, zasad i trybu dokonania oszacowania majątku podlegającego oddaniu przez *centrale spółdzielni przedsiębiorstwom państwowo-spółdzielczym* oraz zakresu odpowiedzialności za długi obciążające majątek oddany. Rozporządzenie oparte jest na art. 7 ust. 3 ustawy z 21. V. 1948 o przedsiębiorstwach państwowo-spółdzielczych (Dz. Ust. Nr 30, poz. 201).

OKRĘGOWE KOMISJE ARBITRAŻOWE

Na podstawie rozporządzenia Przewodniczącego P. K. P. G. (Dz. Ust. Nr 31, poz. 291) z dniem 1 sierpnia r. b. rozpoczęły działalność okręgowe

komisje arbitrażowe (skrót — o. k. a.) we Wrocławiu, Poznaniu i Gdańsku — dla obszaru odpowiednich województw. Do czasu rozpoczęcia działalności przez o. k. a. dla obszaru trzech nowych województw właściwymi będą: dla obszaru woj. opolskiego — o. k. a. w Katowicach, dla woj. zielonogórskiego — o. k. a. w Poznaniu, dla woj. koszalińskiego — o. k. a. w Gdańsku.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z 5. V. 1950 r. w sprawie *przekazania do postępowania arbitrażowego niektórych sporów o prawa majątkowe* (Dz. Ust. Nr 22, poz. 189) — przekazane zostały do postępowania arbitrażowego spory o prawa majątkowe, o ustalenie stosunku prawnego lub prawa oraz spory przedumowne, dotyczące spółdzielni.

LIKWIDACJA IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH

Monitor Polski (Nr A-56 rb., poz. 645) ogłosił zarządzenie Przewodniczącego P. K. P. G. w sprawie likwidacji izb przemysłowo-handlowych, ustalające termin zaprzestania przez nie działalności na dzień 30 czerwca rb.

Zniesienie izb przemysłowo-handlowych oraz ich Związku zarządzone zostało, jak wiadomo, ustawą z 7. III. 1950 o Centralnym Urzędzie Drobnej Wytwórczości (Dz. Ust. Nr 10, poz. 104).

LECZNICTWO SPOŁECZNE

Sejm na posiedzeniu dnia 20 lipca rb. uchwalił dwie doniosłe ustawy z zakresu publicznej służby zdrowia i ubezpieczeń społecznych:

Ustawę o *Zakładzie Lecznictwa Pracowniczego*, który powstaje — „w celu organizowania i wykonywania opieki nad zdrowiem pracowników i ich rodzin";

Ustawę o *Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych*, powierzającą dotychczasowemu Z. U. S.-owi wykonywanie wszystkich rodzajów ubezpieczeń społecznych z wyjątkiem czynności powierzonych Zakładowi Lecznictwa Pracowniczego i wprowadzającą daleko idące zmiany w dotychczasowej organizacji ubezpieczeń społecznych.

*

W Nr. A-53 rb. Monitora Polskiego pod poz. 604 ogłoszone zostało zarządzenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie trybu zatwierdzania budżetów *Funduszu Socjalnego* oraz trybu administrowania tymi funduszami w administracji państwowej.

Rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 19. V. 1950 (Dz. Ust. Nr 25, poz. 229) zniesione zostało rozporządzenie z 16. I. 1948 (Dz. Ust. Nr 4, poz. 30) o warunkach nabywania uprawnień do *zasiłków rodzinnnych*.

— o —

Z DZIEDZINY SKARBOWEJ*)

STOSOWANIE NOWELI Z 2. VII. 1949 R.

W Nr 16 rb. Dz. Urz. Min. Fin. pod poz. 104 ogłoszony został okólnik z 20. VI. 1950 w sprawie *stosowania przepisów ustawy z dnia 2 lipca 1949 r. o zmianie dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych.*

Okólnik wydany został, jak stwierdzone jest m. in. na wstępie:

wobec niewłaściwej interpretacji przez niektóre władze podatkowe przepisów ustawy z dnia 2 lipca 1949 r... (Dz. U. R. P. Nr 42, poz. 309) zwłaszcza przepisów dotyczących stosowania stawek podatkowych..., jak również z uwagi na wątpliwości.., powstałe wskutek opóźnienia w doręczeniu powołanego Dziennika Ustaw.

Okólnik składa się z czterech części: I — stawki podatkowe, II — opóźnione doręczenie Dziennika Ustaw, III — odpowiedzialność płatników w przypadkach pod II, IV — wznowienie postępowania.

Ad I — okólnik wyjaśnia m. in.:

1. O stosowaniu stawek podatkowych w przypadkach odpłatnego nabycia praw majątkowych lub nieodpłatnego z darowizny — decyduje data powstania obowiązku podatkowego (art. 6 pod nab.) a przeto w myśl art. 5 ust. 1 cyt. ustawy należy stosować:

nowe stawki — jeżeli obowiązek ten powstał od dnia 20 lipca 1949 r., a natomiast

b) dawne stawki — jeżeli obowiązek podatkowy powstał przed tą datą.

2. Przy nieodpłatnym nabyciu praw majątkowych ze spadku, zapisu, dalszego zapisu lub polecenia testamentowego o stosowaniu stawek decyduje w myśl art. 2 cyt. ustawy wyłącznie fakt, czy i kiedy została doręczona decyzja ustalająca zobowiązanie podatkowe (nakaz płatniczy).

---

*) Z powodu szczególnego układu materiału i wynikającej stąd ciasnoty miejsca brak w niniejszym zeszycie osobnej rubryki pod powyższym tytułem. Odkładając z konieczności publikację artykułów z dziedziny skarbowej do następnego zeszytu, poprzestajemy na pobieżnym zarejestrowaniu samych tylko bieżących przepisów i wyjaśnień

W następnym zeszycie przedstawimy również *III wykładnię do podatku od wzbogacenia* (Dz. Urz. Min. Fin. Nr 18, poz. 117), nadeszłą w ostatniej chwili.

Przy okazji zaznaczamy, że rubrykę skarbową prowadzimy tylko w ścieśnionych ramach — w zakresie spraw, związanych z praktyką prawniczą i pewnymi dziedzinami prawodawstwa podatkowego. (Red.).

Ad II — okólnik stwierdza:

1. Wytyczne podane powyżej w ustępach 1) i 2) rozdziału I co do stawek — należy stosować również i w tych wyjątkowych przypadkach, w których płatnicy pod. nab. (kancelarie notarialne), władze podatkowe I instancji i inne urzędy i instytucje państwowe otrzymały Dziennik Ustaw Nr 42 z opóźnieniem, o stosowaniu bowiem przepisów ustawy decyduje data publicznego jej ogłoszenia, a nie data doręczenia stronie interesowanej dziennika ustaw, w którym ustawę tę ogłoszono.

2. W szczególności przeto należy stosować nowe stawki:

a) w podatku od odpłatnego nabycia praw majątkowych lub od nieodpłatnego z darowizny w przypadkach stwierdzenia przy kontroli, że z powodu powyższego opóźnienia zastosowano przy obliczeniu podatku dawne stawki, aczkolwiek obowiązek podatkowy w danym razie powstał od dnia 20 lipca 1949 r. i dokonać domiaru podatku z powołaniem się na art. 6 pod. nab. w związku z art. 5 ust. 1 ustawy z 2 lipca 1949 r....

Ad III — okólnik stanowi:

1. Płatników, którzy z powodu opóźnienia w doręczeniu im omawianego Dziennika, obliczyli i pobrali podatek od nabycia praw majątkowych w kwotach niższych — nie należy pociągać do odpowiedzialności karno-sądowej, a to z braku podmiotowych warunków czynu.

2. Natomiast nie ma przeszkód prawnych do pociągnięcia ich w powyższych przypadkach do uiszczenia kwoty podatku należnej od podatnika (odpowiedzialność materialna), a mianowicie na podstawie art. 17 pod. nab. w związku z art. 9 ust. 2 zob. pod., jeżeli ściągnięcie niepobranego przez nich podatku od samych podatników natrafiałoby na znaczne trudności lub okazało się niemożliwe.

(St. Br.) Powyższa wykładnia (ad III) nie jest dostatecznie jasna. Przypuszczać należy, że opóźnienie w doręczeniu Dziennika Ustaw, o jakim w niej mowa, dotyczy okresu poza normalnym upływem czasu, jaki musi upłynąć od chwili wydania numeru i ekspedycji przez Administrację do doręczenia go przez pocztę.

*

Pismem Min. Spraw. z 30. VII. 1949 (por. P. N. tom II — 1949, str. 147) podano Radom Notarialnym do wiadomości stanowisko Min. Skarbu wyrażone w piśmie z 15. VI. 1949, a zalecające m. in., by notariusze przy sporządzaniu aktów dotyczących zbycia praw majątkowych, pochodzących ze spadku lub darowizny, dołączali oryginały lub uwierzytelnione odpisy zaświadczeń urzędów skarbowych, przewidzianych art. 22 dekretu o pod. nab. maj. z 3. II. 1947.

Ponieważ już po dacie powołango wyżej pisma Ministerstwa Skarbu dokonana została ustawą z 2. VII. 1949 nowelizacja dekretu z 3. II. 1947, a art. 22 tegoż dekretu nie uległ zmianie, Ministerstwo Finansów wyjaśniło, iż wobec powyższego powołane na wstępie pismo Min. Skarbu z 15. VI. 1949 w **części dotyczącej zbycia praw majątkowych pochodzących z darowizn — nie obowiązuje.**

Okólnik Min. Fin., ogłoszony w Nr 16 rb. Dz. Urz. pod poz. 101, wyjaśnia sprawę **zwolnienia od pod. nab. maj. i opł. sk.** banków państwowych oraz banków w formie spółek akcyjnych, wymienionych w art.

1 pkt 1) i 2) dekretu z 25. X. 1948 o reformie bankowej (Dz. Ust. Nr 52, poz. 412).

Okólnik Min. Fin. (Dz. Urz. Nr 14 rb., poz. 89) reguluje sprawę stosowania **zwolnień od opłat skarbowych** w stosunku do spółdzielni, należących do Centralnego Związku Spółdzielczego.

W Nr 15 rb. Dz. Urz. Min. Fin. pod poz. 93 i 94 ogłoszone zostały dwa okólniki, dotyczące **zwolnienia podmiotowego w pod. nab. maj.** przedstawicielstw państw obcych (pierwszy okólnik dotyczy Z. S. R. R., Francji, Meksyku, Norwegii, Kanady, Włoch, drugi — Czechosłowacji).

PRZEKSZTAŁCENIE ADMINISTRACJI SKARBOWEJ

Uchwała Rady Ministrów, obejmująca instrukcję Nr 3 (M. P. Nr A-57 rb., poz. 655) do ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, stanowi w §§ 13 i 14, co następuje:

§ 13. 1. Dotychczasowy zakres działania izb skarbowych oraz urzędów wojewódzkich pełnomocników rządowych do spraw podatku gruntowego włącza się do właściwych wydziałów finansowych prezydiów wojewódzkich rad narodowych oraz rad narodowych m. st. Warszawy i m. Łodzi. Ponadto do wydziałów tych wchodzą działy finansowe i podatkowe dotychczasowych wydziałów wojewódzkich oraz zarządów miejskich m. st. Warszawy i m. Łodzi, jak również działy finansowe urzędów wojewódzkich i władz drugiej instancji, podległych Ministrom: Oświaty, Pracy i Opieki Społecznej oraz Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

2. Wydziały finansowe prezydiów wojewódzkich rad narodowych oraz rad narodowych m. st. Warszawy i m. Łodzi przejmują zakres działania izb skarbowych oraz władz i urzędów, wymienionych w ust. 1 w granicach właściwości terytorialnej prezydiów, których wydział stanowią.

§ 14. 1. Dotychczasowy zakres działania urzędów skarbowych, urzędów rewizyjnych, urzędów akcyzowych, rejonów kontroli akcyzowej oraz urzędów powiatowego pełnomocnika rządowego do spraw podatku gruntowego włącza się do wydziałów finansowych prezydiów powiatowych rad narodowych i rad narodowych miast, stanowiących powiaty miejskie. Ponadto do wydziałów tych wchodzą działy finansowe i podatkowe dotychczasowych wydziałów powiatowych oraz zarządów miast stanowiących powiaty miejskie.

2. W powiatach i miastach, stanowiących powiaty miejskie, na których terenie znajduje się kilka urzędów skarbowych, oraz w m. st. Warszawie i m. Łodzi — przekształca się urzędy skarbowe w oddziały wydziałów finansowych prezydiów rad narodowych tych powiatów

3. Wydziały finansowe prezydiów powiatowych rad narodowych i miast stanowiących powiaty miejskie przejmują zakres działania urzędów skarbowych oraz władz i urzędów, wymienionych w ust. 1, w granicach właściwości terytorialnej prezydiów, których wydział stanowią.

4. Oddziały wydziałów finansowych zachowują tymczasowo dotychczasową organizację wewnętrzną i zakres działania urzędów skarbowych, z których zostały przekształcone.

5. Wydziały finansowe prezydiów powiatowych rad narodowych i rad narodowych miast, stanowiących powiaty miejskie, jak również oddziały wydziałów finansowych prezydiów rad narodowych m. st. Warszawy i m. Łodzi działają jako władze pierwszej instancji w sprawach podatkowych i karnych skarbowych oraz w innych sprawach, zastrzeżonych szczególnymi przepisami orzecznictwu dotychczasowych urzędów skarbowych.

Władzami drugiej instancji w tych sprawach są wydziały finansowe prezydiów wojewódzkich rad narodowych oraz prezydiów rad narodowych m. st. Warszawy i m. Łodzi.

*

Na podstawie uchwały Rady Ministrów (instrukcja Nr 5 do ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej) w sprawie **finansów i budżetów terenowych** (M. P. Nr A-57 rb., poz. 657) Minister Finansów wydał instrukcję w sprawie **przejęcia przez Narodowy Bank Polski obsługi kasowej budżetu państwowego** (M. P. Nr A-73 rb., poz. 839) oraz instrukcję w sprawie **trybu i zasad współdziałania wydziałów finansowych z kasami Narodowego Banku Polskiego** (M. P. A-76 rb., poz. 884).

PODATEK GRUNTOWY

W Nr 27 Dz. Ust. pod poz. 250 ogłoszona została ustawa z 28. VI. 1950 r. o **podatku gruntowym** — z rozporządzeniami wykonawczymi Rady Ministrów: dla celów wymiaru podatku na rok 1950 (poz. 251 i 252), w sprawie obowiązku uiszczenia podatku za rok 1950 w ziemiopłodach (poz. 254) oraz w sprawie obowiązku społecznego oszczędzania podatników podatku gruntowego (fundusz B) w roku 1950 (poz. 253).

SKŁADKI NA S. F. O.

Rozporządzenie Ministra Finansów z 16. V. 1950 (Dz. Ust. Nr 23, poz. 202), zmieniające rozporządzenie z 12. III. 1948 (Dz. Ust. Nr 14, poz. 106) w sprawie wykonania ustawy z 30. I. 1948 o **obowiązku społecznego oszczędzania**, stanowi m. in., że potrącane przez płatnika przy wypłacie wynagrodzenia kwoty należnych składek oszczędnościowych winny być od dnia 1 kwietnia rb. wpłacane do właściwego miejscowo oddziału P. K. O.

OPODATKOWANIE KOMORNIKÓW

W Nr 16 rb. Dz. Urz. Min. Fin. pod poz. 105 ukazał się okólnik z 21. VI. 1950 w sprawie **wyjaśnienia wątpliwości przy opodatkowaniu komorników.**

Po przytoczeniu odpowiednich przepisów rozporządzenia Min. Spraw. z 1. XII. 1932 o komornikach — okólnik opiewa:

Z zestawienia przytoczonych przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1949 r. o podatku od wynagrodzeń (Dz. U. R. P. Nr 7, poz. 41) wynika, że pobierane przez komornika w charakterze urzędnika państwowego tak wynagrodzenie zasadnicze, jak i w formie 40% udziału w opłatach za spełniane czynności, stanowią jego łączne wynagrodzenie, które podlega wyłącznie przepisom o podatku od wynagrodzeń. Otrzymywane przytem przez komornika 40% pobieranych opłat za spełniane czynności, na pokrycie kosztów utrzymania biura stanowią zwrot kosztów służbowych w rozumieniu art. 5 ust. 1 pkt 18 pod. wynagr. i § 19 r. w. pod. wynagr. W konsekwencji powyższego wynagrodzenie zasadnicze oraz w formie 40% udziału w opłatach za spełniane czynności, pobierane przez komorników, jako podlegające przepisom o podatku od wynagrodzeń, wolne są od podatku obrotowego w myśl art. 4 pkt 36 pod. obr. i § 11 ust. 2 r. w. pod. obr. oraz od podatku dochodowego w myśl art. 12 pkt 2 pod. doch.

STOSUNKI FINANSOWE Z ZAGRANICĄ

W Nr 21 Dz. Ust. pod poz. 182 ogłoszona została ustawa z 26. IV. 1950 o **zgłaszaniu zobowiązań wobec zagranicy oraz znajdującego się w kraju mienia cudzoziemców** (rozporządzenie wykonawcze Ministra Finansów z 24. V. 1950 — Dz. Ust. Nr 23, poz. 206, ze sprostowaniem błędu — Dz. Ust. Nr 28, poz. 268).

W Nr 23 Dz. Ust. pod poz. 205 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Finansów z 24. V. 1950 w sprawie **zgłaszania mienia posiadanego za granicą oraz należności od zagranicy.**

Jeżeli przy dopełnieniu obowiązków, wynikających z powyższych przepisów, ujawni się przestępstwo dewizowe lub skarbowe, postępowania karnego nie wszczyna się, a wszczęte ulega umorzeniu (ustawa z 26. IV. 1950 r. o **zaniechaniu postępowania karnego w sprawach o niektóre przestępstwa dewizowe i skarbowe** — Dz. Ust. Nr 21, poz. 183).

LIKWIDACJA PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO

Rozporządzeniem Ministra Finansów z 14. VII. 1950 (Dz. Ust. Nr 29, poz. 274), wydanym na podstawie dekretu z 25. X. 1948 r. o reformie bankowej (Dz. Ust. Nr 52, poz. 412) — **Państwowy Bank Rolny** postawiony został z dniem 1 sierpnia rb. w stan likwidacji.

OD REDAKCJI

Wobec ogromnego nawału spraw bieżących (por. w niniejszym zeszycie: „Arcydoniosłe przemiany w prawie sądowym"), którym łamy pisma muszą nade wszystko służyć, zmuszeni jesteśmy czasowo przerwać druk rozpoczętego opracowania Adama Słomińskiego pt. Pięć lat (1945—1949) prawa cywilnego. W dwóch ostatnich kolejnych zeszytach (3—4 i 5—6) opublikowaliśmy w formie wkładkowej rozdziały, dotyczące prawa osobowego, prawa małżeńskiego (osobowego i majątkowego), prawa rodzinnego i prawa opiekuńczego, a więc tych działów prawa cywilnego, które z dniem 1 października rb. ulegają przeobrażeniu. Z resztą, a więc z prawem spadkowym i prawem rzeczowym, można i w wytworzonym stanie rzeczy — należy odczekać stosownej chwili do podjęcia przerywanej publikacji (w stanie możliwie zaktualizowanym).

*

Przy okazji notujemy, że Mgr **Zbigniew Pawłowski**, Sędzia S. O. w Prudniku, zwraca nam uwagę, iż zamieszczona na str. XIII powyższego opracowania (wiersze: 25, 26, 27 od góry) teza **Dobrzańskiego** straciła na aktualności, jako że art. 27 k. p. c. uchylony został przez ustawę z 27. IV. 1949 (Dz. Ust. Nr 32, poz. 240).

OD ADMINISTRACJI

Administracja zawiadamia, że są do nabycia następujące komplety „Przeglądu Notarialnego":

rocznik 1947 (kilka kompletów) — w cenie 2.000 zł;

z rocznika 1948 zeszyty za II, III i IV kwartał (kwartał I wyczerpany) — w cenie 1.200 zł;

rocznik 1949 — w cenie normalnej 1.600 zł oraz w cenie ulgowej 1.000 zł;

I półrocze 1950 — w cenie normalnej 800 zł oraz w cenie ulgowej 500 zł.

Podane ceny — łącznie z przesyłką pocztową.

Zamówienia kierować do Administracji — Toruń, Chełmińska 6. Wpłaty — na P. K. O. (p. na ostatniej stronie okładki).

Przegląd Notarialny

ZESZYT IX-X — 1950 r.

Podpisano do druku — dnia *6 października 1950 r.*

POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ!

Z UCHWAŁY I POLSKIEGO KONGRESU POKOJU

W dniach 1 i 2 września br. obradował w Warszawie I Polski Kongres Pokoju, który w atmosferze entuzjazmu i zdecydowanej woli zachowania pokoju powziął uchwałę, której ostatnie zdanie głosi właśnie, że — pokój zwycięży wojnę!

Wyniesiona przez Kongres uchwała w obronie pokoju m. in. woła i wzywa:

Domagamy się zakazu broni atomowej, zniszczenia zapasów wszelkiej broni ludobójczej i wszelkich środków masowej zagłady;

domagamy się powszechnego ograniczenia zbrojeń i ich skutecznej kontroli;

domagamy się zakazu i likwidacji wszelkiej agresji i interwencji zbrojnej w stosunkach między narodami i domagamy się w szczególności zaprzestania agresji amerykańskiej w Korei, wycofania wszelkich wojsk interwencyjnych z obcych ziem;

domagamy się położenia kresu bestialskiemu bombardowaniu osiedli ludzkich i ludności cywilnej, i niszczeniu dorobku kulturalnego pokojowych ludów;

domagamy się zaprzestania remilitaryzacji Niemiec zachodnich przez okupantów amerykańskich;

domagamy się skutecznego okiełznania hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, sprawiedliwego ich ukarania z całą surowością prawa i pełnej realizacji uchwał poczdamskich.

Te żądania Narodu Polskiego, zgodne z wolą olbrzymiej większości wszystkich ludów świata, przedstawiciele nasi, wybrani na obecnym Kongresie, zaniosą na II Światowy Kongres Pokoju.

Rodacy! Osiemnaście milionów ludzi podpisało w Polsce Apel Pokoju.

Każdy z Was, którzyście złożyli podpis pod apelem, każdy kto pragnie pokoju dla siebie i dla swoich bliskich, kto chce ustrzec przed wojną własny kraj i własne domostwo — jest bojownikiem wspólnej sprawy.

Trzeba, by każdy z nas był jej bojownikiem świadomym, czynem zaświadczył gotowość walki o pokój.

Bojownicy pokoju — będziemy szerzycielami prawdy o pokoju. Będziemy zawsze i wszędzie nieśli tę prawdę, będziemy zdzierali obłudne i nikczemne maski, w jakie przyobleka się imperializm szykując nową wojnę.

Bojownicy pokoju — będziemy walczyć o pokój służąc Ojczyźnie pracą, budując we wspólnym wysiłku potęgę gospodarczą Państwa, zakładając podwaliny tej potęgi w realizacji Planu 6-letniego.

Bojownicy pokoju — będziemy czujnie śledzić wszelkie knowania wroga. Będziemy na każdym odcinku strzec naszego wspólnego dorobku przed zamachami tych, którzy chcą go nam wydrzeć i zniweczyć.

Bojownicy pokoju — będziemy podtrzymywać i umacniać coraz bardziej naszą więź z narodami wyzwolonymi z jarzma imperializmu, z ludami walczącymi o swe wyzwolenie, ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, którzy tak samo jak my gotowi są walczyć o pokój.

Bojownicy pokoju — będziemy umacniać i zacieśniać więź braterstwa z narodami Związku Radzieckiego, twierdzy i kuźni pokoju.

PRZECIWKO DYSKRYMINACJI MIĘDZYNARODOWEGO ZRZESZENIA PRAWNIKÓW DEMOKRATÓW

Sekretarz Generalny Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów prof. dr. *Marian Muszkat* wystosował do Sekretarza Generalnego M. S. Z. następujące pismo:

Międzynarodowe Zrzeszenie Prawników Demokratów otrzymało wiadomość, iż w dniu 19 lipca 1950 r. Rada Gospodarczo-Społeczna Organizacji Narodów Zjednoczonych, odbywająca w Genewie swą XI sesję, postanowiła zaniechać współpracy z naszym Zrzeszeniem na podstawie art. 71 Karty Narodów Zjednocoznych i cofnąć przyznany nam statut konsultacyjny.

Jako Sekretarz Generalny Stowarzyszenia, wyrażającego opinię postępowych prawników wszystkich krajów świata, pozwalam sobie w tej drodze założyć uroczysty protest przeciwko tej arbitralnej i niczym nie umotywowanej decyzji organu Narodów Zjednoczonych, który w nieobecności przedstawicieli Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, nie mogących zasiadać przy jednym stole z przedstawicielem zbankrutowanego i nikogo już nie reprezentującego reżimu Kuomintangu, zamienił się — chcemy wierzyć, że tylko przejściowo — w organ polityki imperialistycznej.

Brutalna decyzja zerwania wszelkiej łączności ze wszystkim, co w nauce i zawodzie prawniczym reprezentuje postęp i demokrację, oraz szczerą walkę o pokój, jest szczególnie znamienna w momencie, kiedy wszystkie pokojowe i postępowe siły świata podjęły nieubłaganą walkę przeciwko bezprawnej agresji amerykańskich imperialistów w Korei, używającej cynicznie dla swych celów flagi Narodów Zjednoczonych.

W imieniu Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów proszę, aby Rząd Polski w porozumieniu z innymi Rządami, ożywionymi podobnymi uczuciami, zechciał podjąć kroki w celu publicznego napiętnowania bezprawnej decyzji Rady Gospodarczo-Społecznej i dla wyciągnięcia z jej postępowania odpowiednich wniosków na przyszłość.

W tej samej sprawie Zarząd Główny Zrzeszenia Prawników Polskich wysłał do Sekretarza Generalnego ONZ następującą depeszę protestacyjną:

Zrzeszenie Prawników Polskich protestuje przeciwko uchwale Rady Społeczno-Gospodarczej, pozbawiającej Międzynarodowe Zrzeszenie Pra-

wników Demokratów statutu konsultacyjnego Rady. Uchwała ta jest nieprawna, powzięta została przez Radę z pogwałceniem Karty Narodów Zjednoczonych i jest środkiem dyskryminacyjnym, skierowanym przeciwko organizacji, działającej na rzecz pokoju, współpracy międzynarodowej i zbliżenia narodów. Prawnicy całego świata będą uważali tę haniebną uchwałę za skierowaną przeciwko ideałom demokracji, przeciwko obronie prawa, przeciwko pokojowi. W imieniu tysięcy prawników polskich żądamy, aby nasz protest był podany do wiadomości wszystkim członkom Narodów Zjednoczonych na piątym Ogólnym Zgromadzeniu.

Zrzeszenie Prawników Polskich wystosowało również do francuskiego Prezesa Rady Ministrów depeszę, protestującą przeciwko decyzji rządu francuskiego, pozbawiającej Międzynarodowe Zrzeszenie Prawników Demokratów prawa prowadzenia działalności na terytorium francuskim — z żądaniem — „aby ta hańbiąca decyzja, gwałcąca zobowiązania międzynarodowe Francji i Kartę Narodów Zjednoczonych, była niezwłocznie cofnięta“.

WYKONANIE PLANU 6-LETNIEGO

Ustawa z dnia 21 lipca 1950 r. o *6-letnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950—1955* ogłoszona została w Nr. 37 Dz. Ust. pod poz. 344.

Rozdział 5. ustawy w pkt. 1) stanowi:

Na podstawie 6-letniego planu szczegółowego, uchwalonego przez Radę Ministrów, ministerstwa, przedsiębiorstwa, zakłady i instytucje uspołecznione, a także prezydia rad narodowych opracują w ciągu roku 1950 plany w zakresie swej działalności.

Otóż w nawiązaniu do tego postanowienia w M. P. Nr A-94 opublikowana została uchwała Rady Ministrów z dnia 29 lipca br., zatwierdzająca 6-letni plan szczegółowy, przedstawiony przez P. K. P. G.

Wykonanie uchwały, która weszła w życie z dniem ogłoszenia — z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1950 r., poruczone zostało Prezesowi Rady Ministrów, Przewodniczącemu P. K. P. G. i wszystkim Ministrom.

ZYGMUNT FENICHEL

UMOWY PLANOWE

W SOCJALISTYCZNYM PRAWIE CYWILNYM

A PAŃSTWOWY ARBITRAŻ GOSPODARCZY

I. Ustawa z dnia 19 kwietnia 1950 r. (Dz. Ust. Nr 21, poz. 180) normuje umowy planowe w gospodarce socjalistycznej.

Jak to już z nazwy wynika, u. pl. (dalej używany skrót dla umowy planowej), jest zawierana w związku z planem gospodarczym. Art. 1 rzeczonej ustawy, określając cele u. pl., zaznacza, że obowiązek zawierania tych umów wprowadzono *w celu przestrzegania przez jednostki gospodarki socjalistycznej zasad praworządności Polski Ludowej, zapewnienia dyscypliny wykonania planów gospodarczych, usprawnienia współpracy przy realizacji tych planów oraz ugruntowania zasad rozrachunku gospodarczego.*

W tytule ustawy podkreślono również związek, zachodzący między u. pl. a gospodarką socjalistyczną. Planowanie bowiem jest możliwe tylko w gospodarce socjalistycznej, wobec czego u. pl., jako plan ten realizujące, są również możliwe tylko w tejże gospodarce.

Skoro gospodarka planowa, socjalistyczna, obejmuje coraz bardziej nasze życie gospodarcze, winny u. pl. gospodarkę tę wzmocnić i umożliwić najpełniejsze zrealizowanie planu gospodarczego. Między planem gospodarczym a u. pl., jak również rozrachunkiem gospodarczym, zachodzi ścisły związek. Podkreślił to *Mołotow*, w referacie na II sesji C. I. K. o narodowym

planie gospodarczym na 1932 r., mówiąc, że — „plan, umowy, rozrachunek gospodarczy — wszystko to są elementy jednolitej, bolszewickiej polityki gospodarczej“ [1]).

U. pl. służą według poglądów radzieckich celom najlepszego wypełnienia planów gospodarczych i dlatego zawiera się je w zorganizowany sposób [2]).

II. Skoro między planem gospodarczym w ustroju socjalistycznym a u. pl. zachodzi tak ścisła łączność, nic dziwnego, że ustawa z 19. IV. 1950 opiera się na doświadczeniach państwa radzieckiego, pierwszego w świecie państwa socjalistycznego. Przyjmowanie przez dzisiejszą Polskę, budującą fundamenty socjalizmu, pewnych instytucyj socjalistycznych, wypróbowanych już w Z. S. R. R., ma miejsce dlatego, że rozwój sił wytwórczych osiągnął u nas taki poziom, że odpowiada on recypowanym instytucjom i ideom radzieckim. Skoro bowiem podstawa ekonomiczna państw demokracji ludowej zbliża się coraz bardziej do podstawy państwa socjalistycznego, jakim jest Związek Radziecki, to również w dziedzinie nadbudowy ideologicznej zbliżenie musi być coraz większe. Trafnie zauważa prof. *Kazancew*, że — „nie ma w tym nic dziwnego, że państwa demokracji ludowej bardzo dużo uczą się od nas, między innymi również w dziedzinie prawa“ [3]).

Skoro ustawa z 19. IV. 1950 oparta jest na długoletnich doświadczeniach radzieckich, konieczne jest dla zrozumienia ustawy polskiej przedstawienie w krótkości historii zawierania u. pl. w Związku Radzieckim.

Uchwała C. I. K. i Rady Komisarzy Ludowych z 18. II. 1931 wprowadziła obowiązek zawierania pisemnych umów odnośnie zamówienia i dostaw celem wykonania planów gospodarczych i wprowadzenia dyscypliny umownej. Następnie uchwała Rady Kom. Lud. z 20. III. 1931, mająca za zadanie ulepszyć sposób przeprowadzenia umowy kredytowej (przejście od kredytu handlowego — wekslowego do bezpośredniego kredytu bankowego realizowanego przez Bank Państwowy), nakazuje przedsiębiorstwom państwowym i spółdzielczym ujmować wzajemne

---

[1]) *Mołotow*, (ros.). W walce o socjalizm. Mowy i artykuły 1935, str. 258.

[2]) Podstawy radzieckiego państwa i prawa (ros.), str. 327.

[3]) *Kazancew* (ros.) Zadania naukowo-badawcze w dziedzinie prawa. Wiadomości Akademii Nauk Z. S. R. R. nr 1/50, str. 43.

stosunki, oparte na planie w dziedzinie dostawy towarów, wykonywania robót i świadczenia usług, w formę umów gospodarczych [4]).

W uchwale Rady Kom. Lud. z 19. XII. 1933 o zawieraniu umów na rok 1934 stwierdzono, że znaczenie operatywne umowy, jako narzędzia walki za plan, zwiększyło się i że podwyższyła się umowna dyscyplina w porównaniu z minionymi latami. Uchwała ta stwierdza jednakże, że zachodzą jeszcze dalsze braki tych umów, gdyż warunki opracowywania ich są niedokładne, nie zabezpieczają należycie jakości produkcji i asortymentu na poziomie wymaganym przez rosnące potrzeby budownictwa socjalistycznego. Uchwała ta unormowała obszernie problemy związane z zawieraniem u. pl.[5]).

W czasie drugiej i trzeciej pięciolatki u. pl. uzyskała w praktyce duże znaczenie. Podczas drugiej wojny światowej znaczenie jednak umów tych zmniejszyło się z uwagi na konieczność centralnego regulowania produkcji i podziału.

Dopiero po wojnie ustawa o pięcioletnim planie odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej na lata 1946—1950, akcentując znaczenie zyskowności i rozrachunku gospodarczego, podkreślała tym samym znaczenie u. pl., które wyparte zostały przez dostawy bezumowne przy równoczesnym zmniejszeniu dyscypliny umownej. Dlatego to Rada Ministrów Z. S. R. R. powzięła uchwałę z 21. IV. 1949 o umowach planowych. W uchwale tej podkreślono znaczenie umów tych dla zabezpieczenia wykonania planu i zaopatrzenia gospodarki narodowej w artykuły ustalonego sortymentu i jakości. W uzasadnieniu do tej uchwały podano między innymi następująco: „Nie bacząc na wielkie znaczenie umów dla zabezpieczenia wykonania potwierdzonych przez rząd narodowych planów gospodarczych, jak również sprawy zaopatrzenia gospodarki narodowej w wytwory ustalonego asortymentu i jakości, znaczna ilość instytucyj wbrew przepisom umów takich w ogóle nie zawiera. Mała część zawartych umów nosi charakter jedynie formalny ,nie przewiduje konkretnych zobowiązań stron, zaś brak umów i osłabienie dyscypliny umownej przyczynia się do obniżenia poczucia odpowiedzialności u zamawiających za złożone przez nich zgłoszenia

---

[4]) *Baranow*, Umowa gospodarcza, jako środek wykonywania planów gospodarczych, Życie Gospodarcze 1/50.

[5]) Zbiór ważnych materiałów dla buchalterii, (ros.), str. 343.

i specyfikacje, co doprowadza do nieprawidłowych zamówień, często do zmiany specyfikacji, odmowy odbioru i zapłaty za doręczone towary“. Uchwała z 21. IV. 1949 zmierza do tego, by braki powyższe usunąć.

Powyższe uzasadnienie uchwały radzieckiej z 21. IV. 1949 ułatwi nam zrozumienie znaczenia u. pl. dla życia gospodarczego Polski.

III. Ustawa z 19. IV. 1950 posługuje się terminologią nieznaną dotychczasowemu prawu cywilnemu, pochodzącemu przeważnie jeszcze z epoki kapitalizmu (kodeks zobowiązań i kodeks handlowy).

Co do nowego terminu „umowa planowa“, to piszący o problemie tym w Polsce używali albo ogólnego pojęcia „umów“ *(Raabe)*, albo też mówili o systemie umownym [6]) lub o umowie gospodarczej *(Baranow)*. Jedynie *Szer* nazywał instytucję tę umową planową i to określenie przyjęła ustawa [7]). Słowo „planowy“ podkreśla, że nie jest to umowa dotychczasowego prawa cywilnego, lecz umowa specjalna w ramach planu, zawarta dla jego zrealizowania. U. pl. są metodą skonkretyzowania zadań planowych i środkiem zorganizowania współpracy przedsiębiorstw gospodarki socjalistycznej oraz źródłem prawidłowej, dostosowanej do zadań planowych organizacji wewnętrznej pracy przedsiębiorstw *(Topiński*, o. c. str. 55).

W tytule zaznaczono wyraźnie, że chodzi o u. pl. w g o s p o d a r c e s o c j a l i s t y c z n e j. „Socjalizm bowiem i plan nie mogą być od siebie oddzielone i gospodarka planowa jest bezwzględną koniecznością ekonomiczną społeczeństwa socjalistycznego“ [8]).

W art. 7, 8 pkt. 2 i 3, 9 i 36 ustawy z 19. IV. 1950 mowa jest o „dostawach“ i przewozie. Następnie art. 15 mówi o dostawcy, zaś art. 27 o odbiorcy. Jeden tylko raz mowa jest o sprzedaży w art. 11 ust. 4 tej ustawy. Pojęcie dostawy jest zatem centralnym pojęciem nowej ustawy.

---

[6]) *Topiński*, System umowny w gospodarce socjalistycznej, Życie Gospodarcze 2/50.

[7]) *Szer*, Prawo cywilne w zastosowaniu do umów planowych w gospodarce socjalistycznej, P. i P. 4/50.

[8]) *Leontiew*, Niektóre zagadnienia nauczania ekonomii politycznej w pracy zbiorowej: „Zagadnienia ekonomii politycznej socjalizmu w Z. S. R. R. “, str. 35.

Sprawę dostaw na rzecz Skarbu Państwa normują obecnie ustawa z 18. XI. 1948 i rozporządzenie Rady Ministrów z 19. II. 1949. Również te przepisy, opierające się na doświadczeniach radzieckich, wprowadziły w § 19 ust. 1. i w § 54 rzeczonego rozporządzenia zasadę, że więź, powstająca między zamawiającym a wykonawcą, posiada cechy stosunku cywilno-prawnego bez względu na to, czy wykonawca należy do sektora uspołecznionego, czy też do niego nie należy [9]).

Art. 45 ustawy z 19. IV. 1950 wyraźnie stanowi, że powyższych przepisów o dostawach nie stosuje się do u. pl., stosuje się je natomiast do umów jednorazowych, sezonowych i specjalnych, chyba że wydane zostanie zarządzenie z art. 44.

Z uwagi na ważność pojęcia d o s t a w y, należy zająć się określeniem tejże i jej różnicą z umową sprzedaży. Według *Planiola* umowa, która ma być za przedmiot rzecz przyszłą, nie jest sprzedażą, jeżeli rzecz ta ma być wykonana przez tego, kto ją przyrzekł. Według poglądu tego funkcją sprzedaży jest zbycie własności i rzecz, będąca przedmiotem sprzedaży, istnieje już w chwili zawarcia tejże umowy, co nie ma miejsca przy dostawie [10]). Dla prawa polskiego (k. z.) pogląd powyższy nie ma znaczenia, skoro według art. 295 k. z. przedmiotem sprzedaży mogą być także prawa, mające powstać w przyszłości. Dlatego to przyjmuje się, że zgodnie z art. 295 k. z. ważna jest sprzedaż nie tylko praw, mających powstać w przyszłości, ale również sprzedaż własności rzeczy lub innych praw majątkowych, które sprzedawca ma dopiero nabyć z obowiązkiem przeniesienia nabytych praw na kupującego [11]).

W nauce radzieckiej uważa się umowę dostawy za odmianę umowy sprzedaży, jednak nie za identyczną z nią. Cechy dostawy według poglądów tych są następujące: przedmiotem jej są tylko rzeczy oznaczone co do gatunku; dostawa stwarza dłużej trwające stosunki prawne między stronami; wykonanie jej odbywa się partiami i odpowiednio do tego zapłata ceny następuje częściowo; dostawca nie musi być właścicielem towaru dostarczonego [12]).

---

[9]) *Raabe*, Zagadnienia umowy w sektorze uspołecznionym, Życie Gospodarcze 1/50.

[10]) *Planiol*, O zobowiązaniach, str. 409.

[11]) *Domański*, Instytucje k. z. — Część szczegółowa, str. 16.

[12]) *Szkundin*, Graždanskoje prawo, T. II, str. 11.

Umowa dostawy oraz sprzedaży w prawie socjalistycznym w odróżnieniu od prawa państw kapitalistycznych, mimo że na podstawie tychże nie następuje przeniesienie własności (skoro własność ta należy tylko do samego państwa), lecz tylko przejście majątku państwowego z operatywnego zarządu jednej organizacji państwowej w operatywny zarząd innej organizacji państwowej, uważane są jako mające charakter cywilno-prawny [13]).

Do nowych pojęć, wprowadzonych przez ustawę z 19. IV. 1950, należy pojęcie — jednostek gospodarczych (art. 2, 3, 4, 5, itd.). Pojęcie to nie zostało jednak po raz pierwszy wprowadzone do prawa polskiego, gdyż już dekret z 5. VIII. 1949 o państwowym arbitrażu gospodarczym (dalej używany skrót — p. a. g.), który z natury rzeczy wywarł silny wpływ na nową ustawę, pojęcie to wprowadza. Odnośne jednostki gospodarcze nie muszą posiadać charakteru osób prawnych, gdyż ustawa z 19. IV. 1950, jak i dekret z 5. VIII. 1949 nie przywiązują do tego żadnej wagi [14]).

Art. 28 ustawy z 19. IV. 1950 wprowadza dalej nowy rodzaj staranności, a mianowicie — staranność należną dobru społecznemu. Jest to nowy rodzaj socjalistycznej staranności, odbiegający od indywidualnych rodzajów staranności, przewidzianych w prawie mieszczańskim, opierającym się na prawie rzymskim, jak np. *diligentia quam suis rebus* (art. 528 k. z.), staranność wymagana w uczciwym obrocie (art. 240 § 1 k. z.), staranność sumiennego kupca (art. 292, 501, 609, 627 k. h.) i staranność należyta (art. 587, 602, 623, 632, 637 k. h.).

Powyższa nowa staranność wysuwa kryterium obiektywne, w odróżnieniu od kryteriów subiektywnych właściwych prawu opartemu na własności prywatnej.

IV. O celu u. pl., określonym w art. 1, była poprzednio mowa. Art. 1 wzorowany jest na art. 1 i 27 dekretu o p. a. g. Przepisy te podkreślają, że jednym z celów arbitrażu jest zabezpieczenie wykonania umów, wzgl. przestrzeganie dyscypliny w wykonaniu umów zawartych dla realizacji planów gospodarczych. Tymi właśnie umowami z dekretu o p. a. g. zajmuje się oma-

---

[13]) *Wenediktow* (ros.) Państwowa własność socjalistyczna, str. 358 i nast.

[14]) *Fenichel,* Państwowy arbitraż gospodarczy, D. P. P. 10/49, str. 16.

wiana ustawa, nazywając je planowymi, podczas gdy dekret z 5. VIII. 1949 mówi jeszcze ogólnie o umowach.

Ustawa z 19. IV. 1950 jest rozwinięciem zasad dekretu o p. a. g., z tą jednak zasadniczą różnicą, że ujmuje odnośne instytucje z punktu widzenia prawno-materialnego, podczas gdy dekret o p. a. g. ujmuje problem ten z punktu widzenia prawno-procesowego, a mianowicie rozstrzygania sporów majątkowych przez komisje arbitrażowe (dalej używany skrót — k. a.).

Ustawa z 19. IV. 1950 posługuje się z natury rzeczy nowym pojęciem gospodarki socjalistycznej — rozrachunkiem gospodarczym (art. 1, 18 i 19). Rozrachunek ten uważany jest za jedną z najważniejszych metod kierowania działalnością przedsiębiorstw socjalistycznych. Zasada ta polega na tym, że każde przedsiębiorstwo państwowe posiada do swej dyspozycji fundusz zasadniczy oraz środki obrotowe i korzysta z gospodarczo operatywnej samodzielności [15]). Znaczenie zasady rozrachunku gospodarczego wynika ze słów *Stalina:* „...a więc zaszczepić i utrwalić zasadę kalkulacji gospodarczej, podnieść nagromadzenie wewnątrz kapitału — takie jest zadanie“ [16]).

Nowa ustawa wprowadza dla jednostek gospodarczych w niej wymienionych obowiązek zawierania u. pl. W tym obowiązku zawierania umów leży istota tychże i całej ustawy, a zarazem różnica w porównaniu z umowami zawieranymi przez strony w prywatnym prawie kapitalistycznym, stosownie do swej woli (art. 50 k. z.). Podczas gdy w tradycyjnym ujęciu zawarcie umowy jest zasadniczo prawem strony, tu mamy do czynienia z obowiązkiem jej zawarcia. Ten nowy obowiązek prawny polega na tym, że podmiot prawa, będący uczestnikiem stosunku prawnego, winien zawrzeć umowę w sposób w ustawie określony [17]).

Ustawa, mówiąc o obowiązku zawarcia umowy, nie wyklucza wcale, by drugie jednostki gospodarcze nie miały zarazem prawa żądania zawarcia u. pl., gdyż prawu jednej strony odpowiada obowiązek drugiej strony i naodwrót. Każdy z kontrahentów ma równocześnie obowiązek zawarcia u. pl. i zarazem

---

[15]) *Kwejt,* Rozrachunek gospodarczy. Życie gospodarcze 10/49,

[16]) *Stalin,* O współzawodnictwie pracy, Książka i Wiedza 1949, str. 31.

[17]) Teoria państwa i prawa, (ros.) str. 410.

prawo żądania, by strona druga umowę tę zawarła. Mamy tu zatem po obu stronach zarówno obowiązek, jak i prawo z tym, że obowiązek wysunięty jest na pierwsze miejsce, co odpowiada gospodarce socjalistycznej. Między prawem i obowiązkiem zachodzi, jak z powyższego wynika, ścisły związek i stanowią one jedność [18]).

Co jest źródłem obowiązku zawarcia u. pl.? Nie jest nim, jak słusznie zaznacza *Szer* — *pactum de contrahendo* [19]). Według nauki radzieckiej źródło tego obowiązku stanowi zadanie planowe, wynikające z planu gospodarczego, a zatem aktu administracyjnego [20]). Akty planowania stanowią według nauki radzieckiej źródło zobowiązań organizacyj gospodarczych do zawierania między sobą u. pl. Wydaje mi się jednak, że nie można uważać, że t y l k o akt administracyjny rodzi powyższe zobowiązania o skutkach cywilno-prawnych. Akt planowania bowiem jest w naszym systemie prawnym nie tylko aktem administracyjnym, lecz aktem opartym na ustawie, sam będąc ustawą. Ustawa ma tu zatem pierwsze miejsce, zaś akt administracyjny jest czymś wtórnym. Obowiązek zawarcia umowy wynika zatem z nakazu ustawy. Ustawa nie tylko nakazuje stronom zawarcie umowy, ale nadto zaopatruje ten obowiązek sankcją karną (art. 40). Ustawa ta jest zatem *lex plus quam perfecta*.

Nowa ustawa normuje nie tylko obowiązek zawarcia umów, ale również treść ich, która nie może być w sprzeczności z przepisami ustawy. Według bowiem art. 21, postanowienia u. pl. sprzeczne z przepisami ustawy, zabezpieczającymi trwałość i wykonanie umów, pozbawione są skutków prawnych. Art. 21 interpretować należy nie według dosłownego jego brzmienia, a mianowicie, że pozbawione są skutków prawnych tylko postanowienia u. pl. sprzeczne z przepisami, zabezpieczającymi trwałość (art. 22—29) i wykonanie umów (art. 30—35), lecz przepis ten rozumieć należy w oparciu o art. 18 w ten sposób, że w ogóle umowa planowa sprzeczna z planem gospodarczym jest nieważna. To samo dotyczy przypadku sprzeczności pewnych tylko postanowień z planem gospodarczym, w którym to przypadku odnośne postanowienia są nieważne. W prawie radzieckim nieważność umowy sprzecznej z planem wynika z art. 30

---

[18]) *Denisow*, (ros.) Teoria państwa i prawa, str. 455 i nast.

[19]) *Szer*, o. c. str. 135.

[20]) *Agarkow*, w pracy „Graždanskoje prawo“ T. I., Rozdział 18, ust. 421, 422.

kod. cyw. ros. Natomiast w prawie polskim dochodzimy do tego samego wyniku, stosując art. 56 k. z. U. pl. sprzeczna z ustawą, jaką jest plan gospodarczy, jest według prawa polskiego nieważna.

Jak wyżej podaliśmy, źródłem obowiązku zawarcia umowy jest ustawa, zawierająca plan gospodarczy. Realizacja planu gospodarczego wymaga obowiązku zawarcia umowy, zgodnej z ustawą [21]). Wola stron nie została tu jednak całkiem pominięta, gdyż w ramach ustawy strony decydują o treści umowy.

U. pl. mogą zawierać tylko jednostki gospodarcze taksatywnie w art. 2 wymienione. Ponieważ ustawa z 19. IV. 1950 stanowi prawno-materialne dopełnienie dekretu o p. a. g., dlatego możemy powiedzieć, że u. pl. mają obowiązek zawierać te jednostki gospodarcze, których spory majątkowe podlegają arbitrażowi gospodarczemu (art. 2 dekretu o p. a. g.) z wyjątkami odnośnie władz i urzędów, na które jednak Przewodniczący P. K. P. G. może obowiązek ten stosownie do art. 4 pkt. 1 rozciągnąć. Ustawa z 19. IV. 1950 nie wspomina już obecnie w odróżnieniu od dekretu o p. a. g., o przedsiębiorstwach, zakładach i instytucjach związków samorządu terytorialnego, wobec ich uchylenia art. 32 ustawy z 20. III. 1950 o terenowych organach jednolitej władzy państwowej.

Opierając się na prawie radzieckim, art. 5 przewiduje trzy rodzaje u. pl., a mianowicie umowy generalne, szczegółowe i bezpośrednie.

Umowy generalne zawierają tylko te jednostki gospodarcze, których listę ustali Przewodniczący P. K. P. G. w porozumieniu z właściwymi ministrami, które to jednostki nazywają się zwierzchnimi w odróżnieniu od jednostek im podległych lub przez nie nadzorowanych, zwanych jednostkami podporządkowanymi.

Umową generalną ustalają jednostki zwierzchnie swoje prawa i obowiązki w zakresie organizowania zawarcia umów szczegółowych o dostawę lub przewóz towarów przez jednostki im podporządkowane, jak również w zakresie zapewnienia warunków wykonania tych umów; nadto określają one przedmiot dostawy lub przewozu towarów i sposób jego rozdziału między jednostki podporządkowane.

---

[21]) Podstawy radzieckiego państwa i prawa, (ros.) str. 325,

Umowy generalne zawierają zatem centralne zarządy przemysłu, zjednoczenia bezpośrednio podległe władzom naczelnym, centrale zbytu, centrale spółdzielni i centrale spółdzielczo-państwowe, co wyjaśnione zostało w uchwale Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 10. III. 1950 w sprawie obowiązku zawierania umów planowych w gospodarce socjalistycznej (nr 4 Biuletynu P. K. P. G., poz. 61).

Umowy generalne tworzą ramy organizacyjne dla umów s z c z e g ó ł o w y c h (zwanych w prawie radzieckim — lokalnymi), zawieranych przez jednostki gospodarcze podporządkowane jednostkom zwierzchnim (art. 9). Ustawa podaje w art. 8 w niewyczerpujący sposób treść umowy generalnej, co wynika ze słowa „w szczególności".

Mogłoby się wydawać, że przy tym systemie zawierania umów generalnych i szczegółowych nie ma już miejsca dla umów b e z p o ś r e d n i c h. Tak jednak nie jest. Według bowiem art. 10 umowy bezpośrednie będą zawierane, gdy chociażby jedna z jednostek gospodarczych nie jest jednostką zwierzchnią (pkt. 1) lub gdy umowy generalne nie obejmują całego ich planu zaopatrzenia i zbytu lub przewozu towarów (pkt. 2). W tym ostatnim przypadku umowy bezpośrednie zawiera się w zakresie nie objętym umowami generalnymi po uzyskaniu od jednostek zwierzchnich odnośnych danych.

Z powyższych przepisów wynika, że zasadą jest zawieranie umów generalnych i szczególnych, bezpośrednich zaś — raczej wyjątkiem. Odpowiada to również obecnemu systemowi radzieckiemu utrwalonemu w uchwale z 21. IV. 1949, odmiennemu od systemu z lat 1935—1949, wysuwającego na czoło umowy bezpośrednie. Praktyka radziecka wykazała bowiem, że zawieranie tylko umów bezpośrednich nie jest właściwe, gdyż umowy te zawierają między sobą tylko te jednostki gospodarcze, na których ciąży wykonanie zobowiązań, centrale zaś dostawcze i odbiorcze nie tylko nie są włączone do systemu umownego, ale nadto nie ponoszą odpowiedzialności materialnej za niezawarcie bezpośrednich umów. Natomiast system umów generalnych włącza centrale te w samo życie gospodarcze i zbliża je do umów zawieranych przez jednostki gospodarcze.

Treść umowy szczegółowej i bezpośredniej określa art. 11 w sposób analogiczny, jak umowę generalną, z uwzględnieniem różnic między nimi zachodzących.

Umowy generalne powinny być zawarte w ciągu 30 dni od powzięcia przez Radę Ministrów uchwały w sprawie narodowego planu gospodarczego na dany rok, umowy zaś szczegółowe i bezpośrednie w ciągu następnych 60 dni. Terminy powyższe identyczne są z terminami obecnego prawa radzieckiego. Te krótkie terminy stanowią gwarancję, że umowy planowe spełnią swe zadanie tym bardziej, że terminy te liczy się nie od uchwalenia ustawy o planie gospodarczym, lecz od powzięcia uchwały przez Radę Ministrów, co z natury rzeczy będzie wcześniej miało miejsce. Również w art. 10 ust. 2 mowa jest o zwróceniu się przez jednostki podporządkowane do jednostek zwierzchnich niezwłocznie po powzięciu uchwały przez Radę Ministrów w sprawie jednolitego planu gospodarczego.

Według art. 13 u. pl. powinny być zawarte na piśmie. Ustawa żąda zatem z a w a r c i a umowy na piśmie, a nie tylko stwierdzenia jej pismem. Art. 13 nie zagraża niezachowania formy pisemnej nieważnością, gdyż byłoby to sprzeczne nie tylko z celem planu gospodarczego, ale również z przepisami dekretu o p. a. g., który dąży do wykrycia prawdy materialnej (art. 23). Nie można jednak wymogu formy pisemnej z art. 13 rozumieć według art. 110 k. z., a mianowicie, że brak jej ma to znaczenie, że w razie sporu niedopuszczalny jest dowód ze świadków bez zgody obu stron. Takie pojmowanie byłoby bowiem sprzeczne z art. 23 ust. 2 dekretu o p. a. g., według którego k. a. zarządza dla wyjaśnienia okoliczności sprawy z urzędu przeprowadzenie dochodzeń i dowodów. Wykluczenie przed k. a. dowodu ze świadków lub stron uczyniłoby proces formalistycznym, co sprzeczne jest z zasadą tu panującej prawdy materialnej.

Dochodzimy przeto do wniosku, że mimo obowiązku zawarcia u. pl. w formie pisemnej, brak tejże nie pociąga za sobą ani prawno-materialnych, ani prawno-procesowych skutków. Z treści jednak art. 16 i 17 wynika, że u. pl. nie może być inaczej zawarta, jak tylko w formie pisemnej, skoro strony obowiązane są projekt umowy podpisać. Umowa nie zawarta na piśmie nie mogłaby być uważana za planową w rozumieniu ustawy. Nieprzestrzeganie formy pisemnej pociąga za sobą jedynie karę porządkową z art. 40, jednak bez dalszych skutków prawnych.

Zawarcie u. pl. w formie pisemnej nie jest warunkiem jej wykonania, gdyż jeśli zawarcie umowy ulega zwłoce, strony winny przystąpić mimo to do wykonania swych zadań planowych, na którym to stanowisku stoi orzecznictwo arbitrażu radzieckiego.

V. W jaki sposób zawierają jednostki gospodarcze u. pl.?

Zawarcie u. pl. następuje analogicznie, jak zawarcie umowy według k. z. Chodzi w szczególności o przepisy o ofercie (art. 63 k. z.) i jej przyjęciu. Według art. 15 dostawca, a co do umów generalnych i jego jednostka zwierzchnia, wystąpi wobec drugiej strony o zawarcie umowy, wyjaśniając wszystkie okoliczności niezbędne dla ustalenia jej treści, i to najpóźniej na 21 dni przed upływem terminów (wyżej podanych) z art. 12. Dostawca przesyła stronie drugiej podpisany przez siebie projekt umowy w 2 egzemplarzach, strona druga zaś, o ile ma również obowiązek zawarcia umowy, zobowiązana jest umowę podpisać i zwrócić ją nadsyłającemu w ciągu dni 7. Zachodzi jednak zasadnicza różnica między art. 17 a art. 63 k. z., gdyż omawiana ustawa określa ścisły termin zwrotu podpisanego projektu, a nie pozostawia czasu odpowiedzi „zwykłemu tokowi czynności". Jeśli strona nie zgadza się na niektóre postanowienia projektu umowy, obowiązana jest również umowę podpisać i zaznaczyć, że zgłasza zastrzeżenia oraz winna treść ich ująć w formę protokołu rozbieżności, przesyłając go stronie drugiej wraz z umową w terminie dni 7. Ustawa mówi w art. 17 ust. 2 o „niektórych postanowieniach", na które strona się nie zgadza, nie żąda natomiast wyraźnie, by musiały to być i s t o t n e kwestie. Rozbieżności te jednak, podane w sposób przewidziany w art. 17 ust. 3, o ile nie są istotne, nie będą mogły być rozstrzygane przez k. a. jako spór przedumowny, skoro — według § 67 rozp. ogłoszenia Rady Ministrów z 24. X. 1948 w sprawie organizacji państwowych k. a. i trybu postępowania arbitrażowego — tylko brak porozumienia co do istotnych postanowień zawieranej umowy jest przesłanką żądania rozpoznania sporu przedumownego przez k. a.

Art. 17, nie zawiera wyraźnej odpowiedzi na pytanie, co się dzieje, jeśli druga strona nie zgłosi zastrzeżeń lub nie podda ich rozpoznaniu k. a. Projekt umowy przedłożony przez dostawcę uważa się w tym przypadku za przyjęty przez odbiorcę. Wyni-

ka to z samego faktu podpisania projektu umowy, a ma to również miejsce w braku złożenia odpowiedniego wniosku k. a.

Postanowienia powyższe odbiegają od przepisów k. z., w szczególności art. 67, według którego przyjęcie oferty pod innymi warunkami poczytuje się za nową ofertę. W omawianym przypadku u. pl. wiąże strony w takim zakresie, w jaki uzyskano porozumienie, a różnice między stronami nie mają wpływu na umowę. Gospodarka planowa wymaga bowiem, by u. pl. zawarto w czasie w ustawie przewidzianym, albowiem przeciąganie zawarcia umowy mogłoby spowodować utrudnienie wykonania planu gospodarczego.

VI. Ani ustawa z 19. IV. 1950, ani dekret o p. a. g. nie przewidują wyraźnie, że do u. pl. stosują się przepisy obowiązującego prawa cywilnego, w szczególności przepisy k. z. i k. h. Umowy te bowiem są umowami *sui generis*, umowami sektora uspołecznionego, dla których ustawodawca wydał specjalne, odrębne przepisy. Prawo, dotyczące tych umów, jest prawem socjalistycznym, odmiennym i odrębnym od prawa dotychczasowego, pochodzącego z epoki kapitalizmu. Mimo to w sprawach, w ustawie nie unormowanych, pomocniczo i odpowiednio należy stosować obowiązujące prawo cywilne.

Czy i jakie podobieństwa i różnice zachodzą między k. z. i k. h. a nowymi przepisami?

Ustawa z 19. IV. 1950 wymieniła szereg przypadków, w których należy stosować zasady odmienne od przewidzianych w k. z. i k. h.

Dla przejrzystości przedstawię różnice i podobieństwa w kolejności ustawowej:

a) Według artykułu 11, ust. 4, strony mogą za zgodą właściwych władz do ustalania cen podać w umowie sprzedaży cenę orientacyjną, gdy sprzedawany towar w chwili zawarcia umowy nie ma ceny ustalonej. Umowa powinna określić tryb i termin ustalenia ostatecznej ceny umownej. Natomiast według art. 294 k. z. cena winna być określona, jednak art. 296 k. z. przewiduje cenę rynkową lub giełdową, w braku zaś tychże cenę przyjętą w obrocie lub w stosunkach wzajemnych stron (art. 298 k. z.).

Cena orientacyjna z art. 11 ust. 4 jest ceną nieokreśloną, określić ją jednak można na podstawie kryteriów art. 298 k. z. co w omawianych stosunkach często może mieć miejsce.

b) Według art. 11 ust. 3 oznaczyć można przez powołanie się na druki reklamowe, katalogi, cenniki i t. d. jedynie przedmiot świadcze-

nia, nie zaś cenę. Nie można tu stosować art. 73 k. z., według którego ogłoszenia, reklamy, cenniki skierowane do ogółu lub do poszczególnych osób, nie są uważane za ofertę, lecz za zaproszenie do rozpoczęcia rokowań. W omawianym bowiem przypadku pisma powyższe skierowane są tylko do jednostek gospodarczych w ustawie wymienionych i niema tu rokowań w rozumieniu k. z., lecz następuje przesłanie podpisanego projektu umowy, a następnie zgoda nań przez stronę drugą.

c) Według art. 16, ust. 2, jeśli jednostka gospodarcza, której przesłano projekt umowy nie ma obowiązku jej zawarcia, powinna go niezwłocznie zwrócić nadsyłającemu z odpowiednim wyjaśnieniem, pod rygorem odpowiedzialności za szkodę wywołaną zaniedbaniem wykonania tego obowiązku. Milczenia strony drugiej nie uważa się tu (inaczej — art. 526 k. h.) za przyjęcie oferty, gdyż u. pl. winny być z natury rzeczy wyraźnie w formie pisemnej zawierane.

d) Art. 36 przewiduje określenie przez Przewodniczącego P. K. P. G. ogólnych warunków dostaw, odbioru lub przewozu i wzorów u. pl. (umowy typowe), od których strony mogą odstąpić i odmiennie sformułować odnośne postanowienia tylko za zezwoleniem wyższej jednostki (art. 37). Przy zawieraniu umów na podstawie ogólnych warunków dostaw, strona zobowiązana do wykonania dostawy towaru winna dołączyć do projektu umowy, doręczonego stronie drugiej, tekst ogólnych warunków umowy dostawy. Powołanie się przez strony, zawierające umowę, na potwierdzony wzór bez szczegółowego sformułowania postanowień umowy, wystarcza do jej zawarcia, (art. 39). Przepis ten nie uchyla art. 72 k. z., normującego umowy typowe, według którego strony, zawierające umowę z powołaniem się na wzór, związane są jego postanowieniami. Art. 39 wyklucza tylko zastąpienie umowy z dokładnym sformułowaniem jej postanowień powołaniem się na wzór umowy.

Z powyższych przepisów ustawy z 19. IV. 1950 okazuje się, że u. pl. jest, jak to z nazwy wynika umową, w rozumieniu prawa cywilnego, gdyż wymagane jest do jej zawarcia zgodne oświadczenie woli kontrahentów, powziętej zgodnie z przepisami ustawy.

Nie używamy w pracy tej, dotyczącej prawa socjalistycznego, pojęcia „prawo prywatne", które odpowiada ustrojowi opartemu na własności prywatnej.

e) W dziale 2 rozdziału 4, zawierającym przepisy, zabezpieczające trwałość zawartych u. pl. (art. 22—29), unormowano szereg instytucyj prawnych odmiennie od obowiązującego prawa cywilnego. Zasadniczym punktem widzenia ustawodawcy było tu stworzyć tego rodzaju instytucje prawne, które by zabezpieczały trwałość zawartych u. pl. Z tego to punktu widzenia należy art. 22—29 interpretować.

Według art. 22 uzupełnienie, zmiana, rozwiązanie umowy albo odstąpienie od niej nastąpić może tylko za zgodą jednostek zwierzchnich, bądź władz, którym strony bezpośrednio podlegają lub przez które są nadzorowane. W przypadku nieuzyskania tej zgody w terminie 14 dni, orzeka o powyższych zmianach i t. d. — k. a.

Przepis powyższy w odróżnieniu od art. 111 k. z., nie żąda wyraźnie, by uzupełnienie, zmiana, rozwiązanie lub odstąpienie od umowy nastąpić miały na piśmie, a żąda jedynie zgody zwierzchnej jednostki. Mimo to uzupełnienie, zmiana i t. d. nastąpić może tylko na piśmie z uwagi na konsekwencje logiczne, wynikające z art 13. Nadto gospodarka planowa wymagać musi „clara pacta", które tylko przy przestrzeganiu formy pisemnej mogą mieć miejsce.

f) Według art. 23 stronie nie służy prawo wstrzymania się ze swym świadczeniem, mimo że strona druga nie spełnia świadczenia wzajemnego; wstrzymanie to nastąpić może tylko z upoważnienia k. a.

Zasada ta odbiega od art. 215 k. z., według którego świadczenia z umów wzajemnych (jakimi są umowy dostawy i sprzedaży), winny być zasadniczo jednocześnie spełnione i każda ze stron może wstrzymać się ze swym świadczeniem, dopóki strona druga nie spełni swego. Gospodarka planowa wymaga terminowego wykonania, bez względu na stanowisko strony przeciwnej, która ściąga na siebie konsekwencje, z niewykonania zobowiązania wynikające.

g) Wbrew zasadzie wypowiedzianej w art. 206 k. z. — nie służy stronie według art. 24 prawo odmowy przyjęcia świadczenia częściowego, chyba że świadczenie takie ze względu na cel umowy nie jest dla strony przydatne.

h) Według art. 25 strony nie mogą uzależnić skuteczności zawartej umowy lub ustanie jej skutków od zdarzenia przyszłego i niepewnego (warunku zawieszającego lub rozwiązującego), warunkowe bowiem u. pl. byłyby sprzeczne z istotą planu. Przy wykonywaniu planu nie można dopuścić do niepewności sytuacji faktycznej i prawnej. Z tego to powodu przepisów k. z. o warunku (art. 46—49) tu nie stosujemy. Art. 25 stanowi właśnie wyjątkowy przypadek, przewidziany zresztą w art. 46 § 1. k. z., w słowach — „jeśli ustawa temu się nie sprzeciwia".

i) Ustawa z 19. IV. 1950 stanowi, że do uchylenia się od skutków prawnych umowy zawartej pod wpływem błędu wymagane jest wyrażenie zgody jednostki wyższej (art. 22). Prawo to jednak wygasa, jeśli uchylający się nie zawiadomi o tym na piśmie strony przeciwnej, niezwłocznie po wykryciu błędu. Błąd winien naturalnie być istotny (art. 37 § 2 k. z.), jakkolwiek art. 26 o tym nie wspomina. Z powodu nieistotnego błędu nie można unicestwiać u. pl.

Wymóg pisemny zawiadomienia strony przeciwnej jest w art. 26 analogiczny, jak w art. 43 k. z., porzucono tu jednak termin roczny z art. 43 k. z., gdyż ustawa żąda niezwłocznego zawiadomienia, co uzasadnione jest istotą u. pl., wymagającej jak najszybciej wyjaśnienia sytuacji stron.

W braku zgody jednostki wyższej na uchylenie się od skutków prawnych w ciągu dni 14, może strona wystąpić z odpowiednim wnioskiem do k. a. Prawo to jednak traci z upływem 3 miesięcy od wykonania umowy, gdyż ustawa wychodzi z założenia, że wówczas uchylenie się od skutków byłoby bezcelowe. Procesu „dla zasady", a więc bezcelowego, nie może prawo socjalistyczne tolerować.

j) Odstąpienie od umowy przez odbiorcę z powodu wad fizycznych następuje według art. 27 inaczej, niż według art. 324 i 325 k. z. Art. 27 cechuje również dążność do szybkiego wyjaśnienia sytuacji. Odbiorca winien bowiem towar niezwłocznie zbadać i najwyżej w ciągu 4 dni od daty otrzymania towaru zawiadomić dostawcę na piśmie o wadach (art. 324 k. z. — 1 miesiąc).

Do odstąpienia od umowy potrzebna jest zgoda jednostki wyższej (art. 22), w braku zaś tejże może odbiorca wystąpić do k. a. — z tym, że prawo to wygasa z upływem 3 miesięcy od dnia wykonania umowy, z wyjątkiem odpowiedzialności za wady ukryte, przy których termin 4-dniowy liczy się od chwili ujawnienia wady. Podczas gdy art. 325 k. z. nadaje uprawnionemu prawo albo odstąpienia od umowy albo żądania obniżenia ceny, art. 27 przyznaje odbiorcy prawo odstąpienia od umowy tylko w przypadku, gdy wady są istotne, gdy zaś wady są nieistotne, może odbiorca żądać jedynie obniżenia ceny.

Ustawa z 19. IV. 1950 nie normuje prawa odstąpienia od umowy z powodu wad prawnych, gdyż przy jednej władzy dysponującej, będącej właścicielem środków produkcji, problem ten wogóle jest nieaktualny.

k) O staranności należnej dobru społecznemu (art. 28.) była poprzednio mowa. Dalsze obowiązki odbiorcy, jak przechowanie towaru, ewent. sprzedaż jego, są normowane analogicznie, jak w art. 329 k. z.

l) Art. 8 pkt. 6 i art. 11 ust. 1 pkt. 3 stanowią, że umowy planowe winny określać kary umowne za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązań umownych. Ustawa żąda kategorycznie, by postanowienia o karach umownych mieściły się w u. pl., gdyż chodzi tu o ugruntowanie dyscypliny umownej. Ustawa zawiera w rozdziale 4 ust. 3, odrębne przepisy o zabezpieczeniu wykonania umów (art. 30—35).

Karę umowną określa art. 30, jako obowiązek zapłaty określonej sumy pieniężnej, nie tylko z powodu niewykonania lub nienależytego

wykonania umowy, lecz również z powodu samego opóźnienia, jak i nienależytej ilości lub jakości dostarczonych towarów. Z brzmienia art. 30 wynika, że w miejsce t. zw. odszkodowania umownego z k. z. tu wprowadzono odpowiadające mu „kary umowne“ [22]).

Obowiązek wynagrodzenia szkody w wysokości umową unormowanej ma tę zaletę, że ułatwia szybkie rozwikłanie sporu odszkodowawczego, przeważnie dłuższy czas trwającego z uwagi na to, że ustalenie szkody jest często trudne, a wysokość odszkodowania często zależy od swobodnej oceny sędziowskiej (art. 158 k. z. i art. 343 k. p. c.). Dlatego to w systemie u. pl., które winny być szybko wykonane, wielką rolę odgrywają kary umowne. Gdy strony ustalają w umowie wysokość odszkodowania, nie trzeba już dowodzić wysokości szkody i niema potrzeby udowadniać jej świadkami i biegłymi. Szczególnie przy u. pl. ważna jest ta okoliczność, że strona z góry wie, jakie odszkodowanie będzie obowiązana zapłacić w razie naruszenia obowiązku umownego. Jeśli przy zwykłych umowach, podlegających k. z., odszkodowanie umowne jest ważnym środkiem umocnienia umów *(Longchamps*, o. c. str. 188), to tym bardziej zasada ta ma znaczenie przy u. pl.

Zakres stosowania kar umownych jest według art. 30 podobny, jak według art. 82 i 83 § 2 k. z. Wymienione przepisy k. z. są jednak natury dyspozycyjnej i mają zastosowanie tyko w braku odmiennej woli stron (p. motywy Tilla art. 63 i 65 proj. części ogólnej). Wierzycielowi służy według k. z. prawo wyboru między żądaniem wypełnienia zobowiązania a zapłatą odszkodowania. Natomiast dłużnik umowny nie może zwolnić się od wykonania zobowiązania przez zapłatę umówionego odszkodowania i nie przysługuje mu prawo wyboru między świadczeniem umownym a zapłatą odszkodowania, jak to ma miejsce przy odstępnem. (Zoll, o. c. str. 87). Prawo wyboru służy według k. z. jedynie wierzycielowi.

Natomiast art 31 stanowi, że zastrzeżenie, że stronie lub jednej z nich służy prawo zwolnienia się od zobowiązania przez zapłatę umówionej kary, jest nieważne. Przy u. pl. chodzi bowiem w pierwszym rzędzie o jej wykonanie, a nie o odszkodowanie, które ma głównie cel wychowawczy, i zadaniem jej jest wzmocnić dyscyplinę umowną. Przy u. pl. żadna ze stron nie ma zatem wyboru, o jakim wyżej była mowa według k. z., i może żądać tylko zapłaty kary umownej, a nie wykonania umowy (art. 32), wyjątkowo tylko, a mianowicie, gdy uzyskała prawo odstąpienia od umowy w sposób określony w art. 22.

---

[22]) *Longchamps*. Zobowiązania, str. 87, *Zoll*, Zobowiązania w zarysie, str. 86.

Według art. 33, jeśli szkoda przewyższa karę umowną, strona może oprócz zapłaty tej dochodzić nadwyżki na zasadach ogólnych. Przepis ten idzie dalej, niż art. 84 § 2 k. z., a jest on również odmienny od art. 531 § 2 k. h., który przy czynności handlowej nie zezwala żadnej ze stron żądać wyższego odszkodowania, niż umowne[23]).

Art. 33 przewiduje zatem możność dochodzenia nadwyżki na zasadach ogólnych w odróżnieniu od art. 84 § 2 k. z., zezwalającego dochodzenia odszkodowania wyższego, niż umowne na zasadach ogólnych tylko pod warunkiem zrzeczenia się ostatniego. Natomiast według art. 33, można dochodzić nadwyżki obok odszkodowania umownego bez potrzeby zrzeczenia się tego ostatniego. Różnica ta w porównaniu z k. z. służy również do wzmocnienia dyscypliny umownej. Tymi „zasadami ogólnymi", o których mowa w art. 33, będą art. 239—242 k. z.[24]).

Art. 34 przewiduje, zgodnie z charakterem postępowania przed k. a., prawo tychże nie tylko obniżenia kary umownej, ale również jej podwyższenia przez k. a., a nawet zwolnienia od niej, podczas gdy art. 531 § 1 k. h. wyklucza możliwość zmniejszenia jej, zaś art. 85 k. z. zezwala tylko na zmniejszenie kary umownej przy zaistnieniu okoliczności w przepisie tym przewidzianych.

VII. Z przedstawionego stanu rzeczy wynika, że ustawa z 19. IV. 1950 wprowadza szereg odmiennych postanowień od obowiązującego prawa cywilnego, przystosowując je do wymogów gospodarki planowej. Te szczegółowe przepisy, dotyczące u. pl., muszą być ściśle przestrzegane, a postanowienia umów tych sprzeczne z przepisami rzeczonej ustawy, zabezpieczającymi trwałość i wykonanie umów, pozbawione są skutków prawnych (art. 21).

Innych przepisów, obowiązującego prawa cywilnego (k. z. i k. h.) strony nie muszą przestrzegać nawet, gdy nieprzestrzeganie przepisów tych w odnośnych ustawach zagrożone jest sankcją nieważności. Strony bowiem winny w pierwszym rzędzie przestrzegać zasad praworządności Polski Ludowej i baczyć na to, by umowy te co do treści oparte były o plan gospodarczy i uwzględniały interes gospodarki narodowej oraz zasady rozrachunku gospodarczego. Jeśli natomiast przepisy obowiązującego prawa cywilnego odpowiadają tym kryteriom, mogą one odpowiednio do u. pl. być stosowane. Nie jest jednak wa-

---

[23]) *Dziurzyński — Fenichel — Honzatko,* Kodeks Handlowy str. 743.

[24]) *Korzonek — Rosenblüth,* Kodeks zobowiązań, str. 174.

runkiem ważności u. pl. stosowanie przepisów k. z. i k. h. nawet bezwzględnie obowiązujących, jeśli one nie są w ustawie z 19. IV. 1950 wyraźnie wymienione, albo wykonanie planu ich stosowania nie wymaga.

Tak więc przepisy ustawy z 19. IV. 1950 odcinają się od prawa dotąd obowiązującego, tworząc nowe socjalistyczne prawo cywilne (nie — prywatne).

Co rozumiemy przez socjalistyczne prawo cywilne?

Istotnym obiektem socjalistycznego prawa cywilnego są według prof. *Denisowa* stosunki majątkowe związane z socjalistyczną własnością oraz innymi formami własności (własność osobista) [25]). *Wyszyński* określa radzieckie prawo cywilne jako tę gałąź prawa, która normuje majątkowe stosunki obywateli między sobą, obywateli z państwowymi i społecznymi instytucjami, przedsiębiorstwami i organizacjami oraz stosunki tych ostatnich między sobą, o ile one nie są normowane w drodze administracyjnej [26]).

Istotnymi częściami składowymi socjalistycznego prawa cywilnego są prawo rzeczowe, zobowiązaniowe i spadkowe. Nadto zalicza się do tego prawa normy, dotyczące praw osobistych (nazwisko, prawo autorskie), a również stosunki z dziedziny handlu zagranicznego. Radzieckie prawo cywilne ma zastosowanie do działalności radzieckich gospodarczych organizacyj w sferze realizacji rozrachunkowo-gospodarczych stosunków i wypełnienia planów gospodarczych [27]).

Istotną częścią składową socjalistycznego prawa cywilnego jest prawo zobowiązaniowe, do którego należą umowy planowe.

VIII. Poprzednio już wspomnieliśmy, że między planem gospodarczym, umowami planowymi a rozrachunkiem gospodarczym zachodzi ścisła łączność. Umowy planowe realizują bowiem plan gospodarczy, stosując zasadę rozrachunku gospodarczego.

Również między umowami planowymi a arbitrażem gospodarczym zachodzi ścisła łączność. U. pl. konkretyzują bowiem i wykonują plan gospodarczy, zaś plan gospodarczy i jego wy-

---

[25]) *Denisow,* (ros.) Teoria państwa i prawa, str. 420.

[26]) *Wyszyński* w czasopiśmie „Sowieckoje gosudarstwo i prawo" nr. 3/49, str. 22.

[27]) Teoria państwa i prawa (ros.) — Praca zbiorowa, Moskwa 1949, str. 447.

konanie to równocześnie główny punkt widzenia k. a. przy rozstrzyganiu sporów majątkowych.

Umowy planowe są instytucją socjalistycznego prawa cywilnego, zaś arbitraż gospodarczy jest socjalistyczną instytucją procesową, rozstrzygającą spory związane z umowami planowymi. Wobec tego nie ma w tym nic dziwnego, że między u. pl. a arbitrażem zachodzi ścisła łączność. Z umów planowych wynikają bowiem spory majątkowe, które rozstrzygają k. a.

Na treść ustawy z 19. IV. 1950 wpłynął dlatego w znacznej mierze dekret z 5. VIII. 1949 o p. a. g. Już poprzednio wykazywałem, że art. 1 ust. z 19. IV. 1950 określający cele u. pl., wzorowany został na art. 1 i 27 dekretu o p. a. g. Cel u. pl. i p. a. g. jest identyczny, a mianowicie umożliwienie wykonania planu gospodarczego. Każda z tych nowych socjalistycznych instytucyj prawnych stanowi jedną ze stron „tego samego medalu“, którym jest plan gospodarczy. Dlatego to u. pl. zawierają zasadniczo tylko te jednostki gospodarcze, których spory majątkowe podlegają p. a. g.

Dopiero ustawa z 19. IV. 1950, wyjaśnia szczegółowo i dokładnie, co to są tzw. spory przedumowne, t. j. spory, wynikające między jednostkami gospodarczymi przy zawieraniu umów (art. 17 ust. 3), o których rozstrzygają k. a. W przypadku tych sporów arbitraż konkretyzuje wzajemne zobowiązania stron i precyzuje warunki umów, które będą strony obowiązywały [28]).

Również pojęcie sporów przedumownych jest pojęciem nowym, pojęciem socjalistycznego prawa.

Odnośnie treści u. pl. przysługuje k. a. uprawnienie (art. 19) zmiany wzajemnych zobowiązań stron i prawo określenia sposobu wykonania tak, aby w umowie uwzględnione zostały ogólne interesy gospodarki narodowej i zasady rozrachunku gospodarczego.

§-owi 48 rozporządzenia Rady Ministrów z 24. X. 1949, który zezwala k. a. uznać umowę lub jej część za sprzeczną z planem gospodarczym i orzec jej nieważność, odpowiada art. 20 ust. 1. Nadto według art. 20 ust. 2, k. a. orzekając nieważność umowy może zarazem orzec przepadek na rzecz Skarbu Państwa świadczeń dokonanych w wykonaniu nieważnej mowy oraz ustalić wysokość wynagrodzenia za szkodę, którą poniosła druga strona

---

[28]) *Stankiewicz,* Arbitraż w ustroju radzieckim. P. i Pr. 7/48, str. 42.

na skutek unieważnienia umowy, jeśli jedna ze stron działała w zamiarze naruszenia lub obejścia postanowień planu gospodarczego.

IX. Jak w krótkości scharakteryzować można nową ustawę?

Ustawa ta normuje nową instytucję socjalistycznego prawa cywilnego — umowy planowe. Przepisy jej związane są ściśle z p. a. g., który dopiero obecnie w ten sposób otrzymał silną podstawę prawno-materialną, umożliwiającą realizację jego zadań. Komisje arbitrażowe będą obecnie kuźnią nowego socjalistycznego prawa cywilnego, odbiegającego od przepisów dotychczasowego prawa, skoro nowe prawo odpowiadać musi potrzebom gospodarki planowej.

Oba akty państwowe, tj. ustawa z 19. IV. 1950 o u. pl. i dekret z 5. VIII. 1949 o p. a. g., są ważnymi instrumentami wykonania planu 6-letniego i przyczynią się do utrwalenia zasad socjalistycznych w gospodarce Polski Ludowej, a tym samym do wzrostu dobrobytu ludności.*)

---

*) W nawiązaniu do artykułu por. dwa zarządzenia Przewodniczącego P. K. P. G. z 7. VIII. 1950, ogłoszone w M. P., a mianowicie: w Nr A-91 pod poz. 1133 w sprawie ustalenia *listy jednostek gospodarczych, obowiązanych do zawierania umów generalnych i bezpośrednich* itd. (sprostowanie § 5 — M. P. Nr A-92, str. 782) oraz w Nr. A-92 pod poz. 1146 w sprawie *wzoru umów szczegółowych i bezpośrednich* o dostawę towarów. (Dop. Red.).

——— o ———

ZBIGNIEW ŻABIŃSKI

KONSTRUKCJA PRAWNA OBROTU PIENIĘŻNEGO
W POLSKIEJ GOSPODARCE PLANOWEJ*)

I. PODSTAWY SYSTEMU FINANSOWEGO. — Jest jeszcze nieco za wcześnie, aby uważać konstrukcję polskiego systemu finansowego za ustaloną. Żyjemy w okresie przebudowy ustroju społeczno-gospodarczego, a system finansowy w takich okresach stanowi element szczególnie płynny. Toteż jeżeli główne zasady gospodarki planowej opierają się na ustalonych w pewnym stopniu podstawach prawnych, to w odniesieniu do zasad systemu finansowego widać dopiero wytyczne budowy jego konstrukcji. System finansowy opiera się bowiem jak dotąd w znacznej mierze tylko na różnych uchwałach i zarządzeniach, o jego zaś ustaleniu będzie można mówić dopiero wówczas, gdy uchwały te i zarządzenia przemienią się w ustawy i rozporządzenia. Mimo to na podstawie obecnego stanu rzeczy da się już teraz nakreślić szkielet przyszłej konstrukcji systemu.

Za punkt wyjściowy dla budowy schematu polskiego systemu finansowego uznać trzeba art. 6 dektretu z dnia 1 października 1947 r. o planowej gospodarce narodowej (Dz. U. R. P. Nr 64, poz. 373). Dekret ten porucza mianowicie Radzie Ministrów ustalanie w drodze uchwały planu finansowego jako jednego z planów szczegółowych w ramach narodowego planu

*) Por. tegoż Autora „Podstawy prawne planowania gospodarczego" (P. N. Nr 1—2 r. b., str. 9). Niniejszy artykuł jakkolwiek samoistny w sobie, stanowi pod pewnym względem dalszy ciąg poprzedniego.

(Przyp. R e d.).

gospodarczego. Z przepisem tym wiąże się nieco wcześniejsza uchwała Rady Ministrów z dnia 21 sierpnia 1947 r. w sprawie zasad systemu finansowego (Monitor Polski Nr 120, poz. 762). Uchwałę tę należy wprawdzie z punktu widzenia prawnego uznać raczej za wytyczną polityki Rządu, niż za normę powszechnie obowiązującą. Uchwała ta została ponadto zrealizowana w wielu punktach w formie ustaw, gdzieniegdzie zaś została zmieniona późniejszymi uchwałami, mimo to jednak stanowi nadal cenny drogowskaz w labiryncie ustawodawczym.

Uchwała ta powtarza więc w ustępie I zasadę, że państwowy plan finansowy stanowi część składową narodowego planu gospodarczego. Następnie w ustępie II uchwała wyjaśnia, że celem planu finansowego jest koordynacja dyspozycji środkami pieniężnymi dla zaspokojenia potrzeb finansowych Państwa, związków publiczno-prawnych i gospodarstwa narodowego. Gdy jednak uchwała w ustępie III określa szczegółowo zakres spraw, które mają być objęte przez plan finansowy, wykracza ona formalnie poza ramy narodowego planu gospodarczego. Według tej uchwały bowiem państwowy plan finansowy łączy i koordynuje: budżet państwowy i samorządowy, plany finansowe przedsiębiorstw państwowych, plan finansowy spółdzielni, plan finansowy obrotu towarowego i usługowego z zagranicą, plan sfinansowania inwestycyj, plany finansowe ubezpieczeń gospodarczych i społecznych, plan finansowy funduszów specjalnych, plan kredytowy, plan kasowy oraz inne plany finansowe, których wyodrębnienie okaże się konieczne. Wyliczenie jednak zawarte w powołanej uchwale należy uznać nie za sztywne lecz za przykładowe. Toteż np. uchwała Rady Ministrów z dnia 29 września 1948 r. w sprawie Państwowego Planu Finansowego na rok 1949 zawiera nieco odmienne wyliczenie. Ale i tutaj wyodrębnić można grupę budżetów od grupy szczegółowych planów finansowych. Podobnie sprawa przedstawia się w odniesieniu do następnych uchwał w sprawie planów finansowych.

Wspomniane wyżej formalne wykroczenie poza ramy narodowego planu gospodarczego dotyczy w szczególności budżetów, które opierają się na odrębnych podstawach prawnych niż narodowy plan gospodarczy. Formalne to zastrzeżenie traci jednak swoje znaczenie z materialnego punktu widzenia. Trudno bowiem nie uważać budżetu w ustroju gospodarki planowej za część narodowego planu gospodarczego. Oba te akty prawne,

chociaż formalnie oddzielone, stanowią jednak pod względem rzeczowym nierozerwalną całość. Toteż słuszną jest rzeczą, że finansowa strona planów gospodarczych skoordynowana została z budżetem za pośrednictwem państwowego planu finansowego, ujmującego w ten sposób całość gospodarki pieniężnej w Państwie.

Powiązanie systemu finansowego z narodowym planem gospodarczym znajduje formalne odzwierciedlenie także w procedurze planowania finansowego. W myśl powołanego dekretu z 1. 10. 47 do procedury sporządzania planów finansowych, podobnie jak i innych planów szczegółowych, mają zastosowanie te same przepisy, które stosują się do sporządzania narodowych planów gospodarczych. Tak więc sporządzanie planów odcinkowych należy do właściwych resortów, koordynacja natomiast w zakresie planowania finansowego należy do Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. Rozmiar uprawnień P. K. P. G. określa w tym względzie rozporządzenie Rady Ministrów z 1. 4. 50 w sprawie zakresu działania Ministra Finansów i zmiany zakresu działania P. K. P. G. (Dz. U. R. P. Nr 22, poz. 188). Rozporządzenie to przyznaje ponadto szereg uprawnień Ministrowi Finansów w związku z opracowywaniem i wykonywaniem planów finansowych.

Ostateczne zatwierdzenie planu finansowego należy do kompetencji Rady Ministrów, która ustala go w drodze uchwały. Uchwała ta nie wchodzi oczywiście na forum sejmowe. Takie zdeprecjonowanie formy prawnej planu finansowego w stosunku do budżetu i narodowego planu gospodarczego ma to uzasadnienie, że zarówno budżet jak narodowy plan gospodarczy mają z punktu widzenia politycznego znaczenie programowo-dyspozycyjne. Plan finansowy natomiast jest w gruncie rzeczy środkiem technicznym do umożliwienia i ułatwienia realizacji tamtych dwóch. W tym stanie rzeczy ubieranie go w sztywną szatę ustawową jest z punktu widzenia politycznego zbyteczne, a z punktu widzenia praktycznego szkodliwe, gdyż odbiera mu jego elastyczność. Plan finansowy winien być bowiem znacznie bardziej elastyczny niż budżet i narodowy plan gospodarczy, albowiem stanowi ich administracyjne wykonanie. Ponieważ jednak nawet na drodze administracyjnej podejmowana uchwa-

ła o rocznym planie finansowym jest zbyt trudna do przeprowadzenia, przeto praktyka wytworzyła kwartalne plany finansowe, które stanowią podstawę bieżącej polityki finansowej Rządu.

Tyle co do formy. Jeśli zaś chodzi o zasady planowania finansowego, to powołana uchwała z 21. 8. 47 wylicza je w rozdziale 2 w sposób, który można streścić tak, że są to:

1) zasada zbilansowania zapotrzebowania środków pieniężnych (wydatków) oraz źródeł pokrycia (dochodów),

2) zasada wyodrębnienia budżetu majątkowego od bieżącego,

3) zasada wyodrębnienia gospodarki pieniężnej inwestycyjnej w przedsiębiorstwach od gospodarki pieniężnej eksploatacyjnej,

4) zasada zaopatrzenia przedsiębiorstwa w normatywne środki obrotowe,

5) zasada koncentracji środków pieniężnych przedsiębiorstwa w jednym banku i dokonywania wypłat w drodze przelewu,

6) zakaz wzajemnego kredytowania się przez przedsiębiorstwa.

Zasady te w różnym stopniu i w różnej formie znalazły prawne ujęcie. Ogólnie rzecz biorąc, można by je sprowadzić do jednej naczelnej zasady: mianowicie, skoro system gospodarki planowej opiera się na ustawie, a więc na przymusie, to ten niezwykle ważny czynnik w obrocie gospodarczym, którym jest pieniądz, musi podlegać ścisłej kontroli, aby nie został zużyty na cele pozaplanowe, a więc aby żaden odcinek gospodarki narodowej nie wyłamał się z ogólnego planu gospodarczego. Dzięki zaś kontroli rozciągniętej nad obrotem pieniądza, pieniądz staje się nie tylko narzędziem w rękach gospodarującego, ale także pierwszorzędnym środkiem, służącym do kierowania gospodarką narodową na każdym odcinku.

II. REGLAMENTACJA OBROTU PIENIĘŻNEGO. — Pieniądz nowoczesny przybiera dwie zasadnicze postacie, a mianowicie formę gotówki (bilety bankowe) i formę bezgotówkową (wkłady na kontach bankowych, czyli t. zw. pieniądz bankowy).

Pieniądz gotówkowy jest przekazem na wszystkie usługi i dobra znajdujące się w obiegu, a wystawionym na okaziciela. Pieniądz gotówkowy daje więc ogromną swobodę działania posiadaczowi. Tymczasem gospodarka planowa wymaga, aby na odcinku poszczególnych jednostek gospodarujących była prowadzona działalność pod kątem widzenia interesów całości państwa, a nie zaspakajanie potrzeb partykularnych, polegających na gromadzeniu zapasów, przeprowadzaniu drobnych inwestycji i t. p. Z drugiej znowu strony plan gospodarczy nie może być ułożony tak szczegółowo, żeby przewidywał każdy, nawet najdrobniejszy, ruch towarowy i usługowy. Toteż jednostka gospodarująca ma pozostawioną w pewnym stopniu wolną rękę co do rodzaju, rozmiarów i terminów zakupu. Ponadto jednostka gospodarująca dokonuje wypłat z tytułu wynagrodzenia za usługi jednostkom, korzystającym w całej pełni ze swobody w zakresie wyboru środków spożycia, a więc w pierwszym rzędzie swoim pracownikom. Z tych względów jednostka gospodarująca musi mieć pozostawioną do dyspozycji pewną sumę pieniężną.

W przeciwieństwie do pieniądza gotówkowego pieniądz bankowy nadaje się w całej pełni do rozciągnięcia nad nim kontroli. Bank dokonując bowiem wypłat może kontrolować, czy idą one na cele zgodne z planem, czy też nie. Pieniądz bankowy daje więc jednostce gospodarującej pewną swobodę decydowania co do rozmiarów i terminu zakupu, nie wyłamuje jednak danej jednostki spod kontroli celowości wypłat. Wynika z tego jasno, że pieniądz bankowy musi być główną formą pieniądza w gospodarce planowej. Jest on przeznaczony do przeprowadzenia rozrachunków pomiędzy wszystkimi jednostkami gospodarującymi w zakresie ich działalności inwestycyjnej, produkcyjnej i wymiennej. Pieniądz natomiast gotówkowy dopuszczony będzie do obiegu tam, gdzie pozostawiona jest swoboda decyzji gospodarczych, a więc w zakresie spożycia dóbr pierwszej potrzeby.

Rozważając rolę pieniądza w gospodarce planowej od strony reglamentacji prawnej, musimy zwrócić także uwagę na zagadnienie jego ilości. Albowiem państwo stosując gospodarkę planową nie może dopuścić do inflacji i z reguły dąży do utrzymania siły nabywczej pieniądza na niezmienionym poziomie. Bez tego warunku planowanie byłoby niemożliwe. Równocześnie

nie można dopuścić do tego, aby plan gospodarczy na jakimkolwiek szczeblu był nie wykonany z powodu zbyt sztywnych ograniczeń wysokości emisji pieniądza. Utrzymując więc w zasadzie stały obieg pieniądza, państwo musi zaopatrzyć jednostki gospodarujące w pieniądz dodatkowy, ile razy zajdzie tego potrzeba. Zadanie to spełnia aparat kredytowy.

Na tym tle zarysowuje się, w jakim kierunku musi pójść reglamentacja obrotu pieniężnego w systemie gospodarki planowej. Musi się więc na nią składać: a) reglamentacja pieniądza bankowego, b) reglamentacja pieniądza gotówkowego, c) reglamentacja kredytu.

Zasady tej reglamentacji w polskim systemie finansowym przeprowadza:

a) w odniesieniu do pieniądza bankowego ustawa z dnia 1 lipca 1949 r. o obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 294) wraz z rozporządzeniem wykonawczym (Dz. U. R. P. Nr 46, poz. 349, 1949 r.);

b) w odniesieniu do pieniądza gotówkowego — częściowo powyższa ustawa, a częściowo uchwała Rady Ministrów z dnia 20 lipca 1949 r. w sprawie planowania kasowego (Monitor Polski Nr A-51, poz. 710);

c) w odniesieniu do kredytu — zarządzenie Ministra Skarbu z dnia 21 listopada 1949 r. w sprawie zasad finansowania i bankowej kontroli przedsiębiorstw objętych systemem finansowym.

Ponadto istnieje szereg zarządzeń regulujących te sprawy w odniesieniu do niektórych zagadnień szczególnych.

Ustawa o obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym wprowadza następujące obowiązki:

1) obowiązek posiadania rachunku i ześrodkowania wszystkich obrotów w jednej z instytucji kredytowych,

2) obowiązek regulowania rozrachunków pieniężnych w drodze przelewów bankowych lub czekami rozrachunkowymi,

3) obowiązek lokowania w instytucji kredytowej zasobów gotówkowych, przewyższających górną granicę pogotowia kasowego.

Dzięki temu instytucja kredytowa ma możność rozciągnięcia kontroli nad obrotami pieniężnymi swoich uczestników obrotu bezgotówkowego i może odmówić dokonania wypłaty na cel niezgodny z planem gospodarczym, a tym samym jest

w stanie uniemożliwić ich działalność pozaplanową. Zasada ta znajduje odzwierciedlenie w omawianej ustawie do tego stopnia, że nawet wypłaty, które mogą być uskutecznione w gotówce, poza drobnymi wypłatami do 30.000 zł, nie mogą być dokonane bez zezwolenia instytucji kredytowej z wypłat gotówkowych i z pogotowia kasowego uczestnika obrotu bezgotówkowego, lecz jedynie ze środków, otrzymanych na ten cel z instytucji kredytowej. Instytucja kredytowa może to ograniczenie rozciągnąć nawet na drobne wypłaty gotówkowe.

Jednostki, na które ustawa nakłada obowiązek uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym, określone są mianem uczestników obrotu bezgotówkowego. Uczestników tych są dwie zasadnicze grupy, a mianowicie jednostki gospodarki uspołecznionej i jednostki gospodarki nieuspołecznionej.

Do jednostek gospodarki uspołecznionej ustawa zalicza: a) przedsiębiorstwa państwowe i inne uspołecznione w jakiejkolwiek występują one formie, b) władze, urzędy, instytucje i zakłady, których gospodarka finansowa objęta jest w całości budżetem państwowym lub samorządowym, c) instytucje publiczno-prawne, banki, zakłady ubezpieczeń i t. p.

Jednostkami gospodarki nieuspołecznionej, podlegającymi obowiązkowi uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym, są zasadniczo wszystkie przedsiębiorstwa, zakłady i osoby, obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych bądź ksiąg uproszczonych, nie podpadające zarazem pod kategorię jednostek gospodarki uspołecznionej.

Rozróżnienie powyższe znajduje uzasadnienie w tej okoliczności, że jednostki gospodarki uspołecznionej powołane są w całej pełni do realizowania narodowego planu gospodarczego, jednostki zaś gospodarki nieuspołecznionej obejmowane są planem tylko częściowo. Toteż podział uczestników obrotu bezgotówkowego na powyższe dwie kategorie ma znaczenie praktyczne. Ustawa bowiem ustala nieco odmienny zakres obowiązków dla każdej z tych kategorii. Tak więc jednostki gospodarki uspołecznionej mają obowiązekześrodkowania w s z y s t k i c h obrotów w banku i regulowanie wszystkich rozrachunków pieniężnych w drodze przelewów bankowych, dla jednostek natomiast gospodarki nieuspołecznionej obowiązek ten ograniczony jest do obrotów i rozrachunków, związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa lub zakładu albo z wykonywaniem zajęcia za-

wodowego, i to tylko w stosunku do uczestników obrotu bezgotówkowego. W dalszym ciągu jednostki gospodarki uspołecznionej mają bezwględny obowiązek lokowania zasobów gotówkowych, przewyższających górną granicę pogotowia kasowego, w instytucji kredytowej, w której posiadają rachunek, jednostki zaś gospodarki nieuspołecznionej mają obowiązek lokowania nadwyżek tylko na żądanie instytucji kredytowej, w której korzystają z kredytu.

O ile obowiązek uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym ma za zadanie rozciągnięcie kontroli nad planowością obrotu pieniądzem bezgotówkowym, o tyle planowanie kasowanie powołane jest do spełnienia tego samego zadania w stosunku do pieniądza gotówkowego.

Pierwszą formę kontroli nad obrotem gotówkowym spotykamy już w ustawie o obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym a to w przepisie, który zabrania dokonywania wypłat, dopuszczonych do obrotu gotówkowego, z wpływów gotówkowych lub z pogotowia kasowego uczestnika obrotu bezgotówkowego, a postanawia, że wypłaty te mogą być dokonywane jedynie ze środków, otrzymywanych na ten cel z banku. Mimo więc że wypłata ma być dokonana gotówką, bank decyduje o jej dopuszczalności przez wydanie gotówki na ten cel.

W głównej mierze jednak kontrola obrotu gotówką wypływa, jak powiedziano, z zasad planowania kasowego, opartego na uchwale Rady Ministrów z dnia 20. 7. 49. Planowanie kasowe ma jednak ponadto inną funkcję do spełnienia. Zadaniem jego jest więc także regulowanie obiegu pieniądza gotówkowego, a zatem spowodowanie takiego stanu rzeczy, żeby ani z jednej strony nie było w obiegu nadmiaru gotówki w pewnych okresach, ani też nie brakowało jej na wydatki, związane z wykonaniem narodowego planu gospodarczego w innych okresach.

Planowanie kasowe jest ściśle związane z działalnością banków. Banki bowiem mają dostarczać gotówki przedsiębiorstwom. Z tych względów kierowanie planowaniem kasowym zostało zlecone Narodowemu Bankowi Polskiemu, który mianowicie:

a) sporządza projekt planu kasowego, b) wykonuje ogólny plan kasowy, c) sporządza sprawozdanie z wykonania ogólnego planu kasowego, d) kontroluje wykonanie planów kasowych.

Obowiązek planowania kasowego został związany z obowiązkiem uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym. Podlegają mu bowiem te same jednostki gospodarki uspołecznionej, które podlegają obowiązkowi uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym. Jednostki te noszą teraz nazwę uczestników planowania kasowego. Jednostki natomiast gospodarki nieuspołecznionej, mimo że podlegają obowiązkowi uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym, nie podlegają obowiązkowi planowania kasowego.

Procedura sporządzania planu kasowego jest w zasadzie oddolna, zatwierdzanie natomiast planów odgórne. Tak więc pierwszy etap planowania kasowego polega na składaniu kwartalnych wniosków kasowych przez uczestników planowania kasowego. Wnioski te winny obejmować wszystkie obroty gotówkowe uczestnika i winny być przedkładane właściwym bankom w terminie do dnia 5 miesiąca, poprzedzającego planowany kwartał. Przez właściwy bank należy rozumieć ten bank, w którym uczestnik planowania kasowego ma swój rachunek bieżący, otwarty zgodnie z ustawą o obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym.

Na podstawie wniosków kasowych uczestników planowania kasowego banki sporządzają wnioski kasowe oddziału banku i przedkładają je właściwym terenowo oddziałom Narodowego Banku Polskiego. Te z kolei sporządzają wnioski kasowe swoje własne i przesyłają je centrali Narodowego Banku Polskiego.

Na podstawie wniosków kasowych swoich oddziałów Narodowy Bank Polski sporządza projekt ogólnego planu kasowego i przedkłada go Ministrowi Finansów w terminie do dnia 25 miesiąca, poprzedzającego planowany kwartał.

Projekt ogólnego planu kasowego wchodzi w system kwartalnego planu finansowego, sporządzanego przez Ministra Finansów i podlega zatwierdzeniu w trybie, stosowanym dla kwartalnego planu finansowego.

Teraz rozpoczyna się powrotna droga planu kasowego. Na podstawie więc zatwierdzonego ogólnego planu kasowego centrala Narodowego Banku Polskiego zatwierdza plany kasowe swoich oddziałów, a te zatwierdzają plany kasowe oddziałów banków, aby one z kolei zatwierdziły plany swoich uczestników.

Znaczenie planu kasowego polega w myśl powołanej uchwały Rady Ministrów na tym, że: 1) plany kasowe uczestników pla-

nowania kasowego są podstawą wypłat gotówkowych właściwych banków, 2) plany kasowe banków zaś są podstawą zaopatrywania ich w pieniądz gotówkowy przez Narodowy Bank Polski.

System kontroli finansowej, oparty wyłącznie na reglamentacji obrotu pieniądzem, byłby niezupełny, gdyby nie rozporządzał należycie zorganizowanym aparatem kredytowym. Kredyt bowiem w gospodarce planowej ma szczególne znaczenie. Operowanie kredytem ma mianowicie pogodzić dwie przeciwne zasady, t. j. zasadę, że wykonanie planu gospodarczego nie może ulec zahamowaniu z powodu braku pieniądza, oraz zasadę maksymalnego wykorzystania wszystkich środków produkcji, a wśród nich i pieniądza. Przy tej sposobności chodzi więc o to, aby nie pozostawiać w przedsiębiorstwach nadmiernych zasobów gotówki „na zapas" i nie zwiększać przez to nadmiernie obiegu pieniądza, a z drugiej strony, aby umożliwić przedsiębiorstwom działalność, związaną ze zwiększonym zapotrzebowaniem gotówki.

Przy tym wszystkim kredyt musi podlegać reglamentacji także w odniesieniu do źródła, z którego pochodzi. Gdyby bowiem przedsiębiorstwa kredytowały się wzajemnie, wówczas wiązałoby się z tym nieodzownie wzajemne zamrażanie gotówki, a to z kolei odbijałoby się ujemnie na planowej działalności gospodarczej. Z drugiej znowu strony niektóre przedsiębiorstwa mogłyby korzystać z wielu źródeł przypływu dodatkowej gotówki i w ten sposób mogłyby uchylać się od kontroli finansowej nad swoją działalnością.

Wytyczne te realizowane są dzięki zakazowi wzajemnego kredytowania się przez przedsiębiorstwa państwowe przy równoczesnym ześrodkowaniu całego kredytu w bankach, zasady zaś dysponowania kredytem przez banki zawarte są w zarządzeniu Ministerstwa Skarbu z dnia 21 listopada 1949 r. w sprawie zasad finansowania i bankowej kontroli przedsiębiorstw objętych systemem finansowym.

Zarządzenie powyższe dotyczy kredytów obrotowych oraz kredytów na kapitalne remonty z wyłączeniem kredytów inwestycyjnych. Rozróżnia ono w szczególności następujące rodzaje kredytów: kredyty normatywne, kredyty sezonowe, kredyty specjalne, kredyty inkasowe, kredyty przeterminowane, kredyty importowe i eksportowe, kredyty na kapitalne remonty. Banki

obowiązane są ściśle przestrzegać rozróżniania poszczególnych rodzajów i księgować każdy z nich na osobnym koncie, oddzielnie oczywiście od konta obrotowego klienta.

Kredyty normatywne przyznawane są więc na uzupełnienie środków obrotowych przedsiębiorstwom, którym przysługuje dotacja na pokrycie normatywów, w wysokości dotacji — aż do czasu jej udzielenia; przedsiębiorstwom tym może być również przyznany kredyt w granicach tej części środków normatywnych, która nie może być pokryta dotacją. Innym przedsiębiorstwom udziela się kredytu normatywnego w granicach ich normatywów lub odpowiednich wyliczeń środków obrotowych.

Przez normatyw należy rozumieć w szczególności taką sumę własnych środków obrotowych (gotówkowych, bezgotówkowych i towarowych), która jest przyznana przedsiębiorstwu do stałego użytkowania.

Kredyty sezonowe przyznawane są: a) na pokrycie sezonowych zapasów materiałów, wyrobów półgotowych, gotowych i towarów, b) na wydatki sezonowe, t. j. takie wydatki włączone do kosztów własnych, które nie znajdują pokrycia w wartości produkcji, wytwarzanej w ciągu tego samego okresu, c) na zaliczki dla plantatorów.

Zwrócić należy uwagę, że w przedsiębiorstwach sezonowych, t. j. takich, które posiadają okresy wielkiego nasilenia ruchu oraz okresy postoju (np. cukrownie i t. p.), normatyw określa się według okresu, w którym zapotrzebowanie środków obrotowych jest najmniejsze. Na okres wzmożenia ruchu konieczne jest więc zasilenie przedsiębiorstwa w dodatkowy pieniądz. Osiąga się to przy pomocy kredytów sezonowych.

Kredyty specjalne przyznawane są na pokrycie rezerw materiałowych i towarowych o przeznaczeniu specjalnym (akcje interwencyjne i inne akcje celowe).

Kredyty inkasowe przyznawane są dostawcom na upłynnienie należności fakturowych.

Kredyty przeterminowane są to kredyty nie spłacone w terminie i nie sprolongowane, jak również zadłużenie przedsiębiorstw, powstające wskutek odchyleń od prawidłowej gospodarki.

Ze stylizacji omawianego zarządzenia wynika zasadnicza różnica pomiędzy prawem do kredytu w gospodarce liberalnej

a w gospodarce planowej. W gospodarce liberalnej udzielenie kredytu zależy w zasadzie od dobrej woli wierzyciela. W gospodarce planowej natomiast przedsiębiorstwo, działające zgodnie z planem, które poza tym nie dało powodu do nieufności co do swojego postępowania, ma prawo domagać się przyznania kredytu w granicach potrzebnych do wykonania planu gospodarczego, a bank ma obowiązek kredytu tego mu udzielić. Taki stan rzeczy wynika niewątpliwie z zasad gospodarki planowej. Odmowa udzielenia kredytu powodowałaby bowiem niemożność wykonania planu, a troska o wykonanie planu jest podstawą gospodarki socjalistycznej.

Terminy spłaty kredytów bankowych zależne są od ich rodzajów. Kredyt terminowy, t. j. kredyt przyznany na ściśle określony czas, powinien być spłacony w terminie. Jeżeli jednak upłynnienie aktywów, na które kredyt został udzielony, nastąpiło wcześniej, kredyt winien być spłacony przedterminowo. Widać w tym również wyraźną różnicę pomiędzy kredytem w gospodarce liberalnej a w gospodarce planowej. W gospodarce liberalnej kredyt udzielany jest dłużnikowi na określony czas i dłużnik ma pełną swobodę jego wykorzystania, nie pozostając w tym względzie pod żadną kontrolą. W gospodarce planowej natomiast kredyt jest celowy, t. zn. przyznany na pewien ściśle określony cel. Z chwilą osiągnięcia danego celu kredyt winien być natychmiast zwrócony, aby środki pieniężne nie zostały tymczasem zużyte na cele pozaplanowe, hamując równocześnie wykonanie planu na innych odcinkach.

W przypadku naruszania przez przedsiębiorstwo zasad, dotyczących spłaty kredytu, bank może: a) odmówić uzupełnienia pogotowia kasowego, b) wystąpić z wnioskiem do władz nadrzędnych przedsiębiorstwa o wstrzymanie premii dla pracowników administracyjnych, c) w uzasadnionych przypadkach pozbawić przedsiębiorstwo prawa korzystania z kredytów i zawinkulować rachunki na pokrycie należności. Innymi słowy bank może opieszałemu przedsiębiorstwu zahamować dalszą jego planową działalność, a tym samym może ściągnąć na jego kierownictwo odpowiedzialność karną.

III. APARAT KREDYTOWO-FINANSOWY. — Uchwała Rady Ministrów z 21. 8. 47 w sprawie zasad systemu finansowego tworzy pojęcie aparatu finansowego, który jest organem

planowej gospodarki finansowej. Składają się nań: aparat budżetowy, aparat finansowo-kredytowy oraz aparat ubezpieczeniowy.

Aprat budżetowy jest w szczególności organem gospodarki skarbowej Państwa, nazwa aparatu ubezpieczeniowego mówi sama za siebie, szczególnie zaś doniosłe i rozległe jest zadanie aparatu finansowo-kredytowego.

Banki w ustroju gospodarki planowej podniesione są do roli części aparatu finansowego, powołanego do urzeczywistnienia planu gospodarczego. W tym stanie rzeczy ich organizacja i wiążący się z tym zakres ich zadań musi różnić się od organizacji banków w ustroju liberalnym. W ustroju liberalnym organizacja banków opiera się na wolnej konkurencji. Banki mają w zasadzie pozostawioną swobodę działania z ograniczeniami, wynikającymi jedynie z systemu udzielania koncesji na ich założenie i przyznawanie im przy tej sposobności ogólnych ram działalności (np. oddzielne banki kredytu krótkoterminowego, a oddzielne kredytu długoterminowego), oraz z ograniczeniami, wynikającymi z monopolicznego stanowiska niektórych banków, zwłaszcza banków emisyjnych. Inaczej jest w systemie gospodarki planowej. Tutaj wolna konkurencja, a więc zatomizowanie decyzyj poszczególnych jednostek gospodarujących, jest usunięta. Każda jednostka gospodarująca, wśród nich i bank, ma zakreślone ściśle pole działania oraz zadania do spełnienia, których wykonanie jest nie tylko prawem, ale i obowiązkiem danej jednostki gospodarującej. W tym stanie rzeczy ilość banków jest z natury rzeczy ograniczona przy równoczesnym ścisłym rozgraniczeniu kompetencji.

Zgodnie z tymi zasadami reforma bankowa, przeprowadzona na podstawie dekretu z dnia 25 października 1948 r. (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 412) idzie w trzech kierunkach:

1) w kierunku wykorzystania instytucji bankowych jako aparatu kredytowo-finansowego, powołanego do wykonywania planu finansowego i nadzorowania tą drogą nad realizacją narodowego planu gospodarczego;

2) w kierunku zespolenia aparatu bankowego w hierarchiczny system, umożliwiający centralną dyspozycję finansową;

3) w kierunku wyznaczenia poszczególnym instytucjom bankowym ich określonego zakresu działania stosownie do podziału gospodarki narodowej na zasadnicze odcinki.

Dekret ogranicza liczbę banków do 9 oraz dopuszcza do działania ponadto spółdzielnie kredytowe. Każdy bank ma ściśle określony zakres działania, nie zazębiający się w zasadzie z zakresem działania innych banków, dzięki czemu każdy z nich ześrodkowuje obrót pieniężny i kredyty pewnej dziedziny życia gospodarczego z wyłączeniem wszelkiego współzawodnictwa. Ześrodkowanie to przejawia się w tym, że wszystkie jednostki gospodarki uspołecznionej, a ponadto większe jednostki gospodarki nieuspołecznionej mają obowiązek uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym, otwierając sobie konto we właściwym banku. Bank ten jest również jedynym w zasadzie kredytodawcą danej jednostki gospodarczej.

Jeśli chodzi o formę prawną, to dekret rozróżnia trzy rodzaje banków. Są to: 1) banki państwowe, 2) banki w formie spółek akcyjnych, 3) spółdzielnie kredytowe.

Pod względem hierarchicznym możemy banki również podzielić na trzy grupy. Do pierwszej należy Narodowy Bank Polski. Drugą stanowią pozostałe banki, z tym że Bank Inwestycyjny zajmuje wśród nich szczególne stanowisko. Na najniższym stopniu hierarchii stoją spółdzielnie kredytowe.

Zasady reformy banków w Polsce omawiane już były wielokrotnie w czasopismach specjalnych, zwłaszcza w „Wiadomościach Narodowego Banku Polskiego", toteż nie zachodzi potrzeba powtarzania tutaj jeszcze raz tego, co już było powiedziane. Trzeba tylko pamiętać, że nie można rozpatrywać systemu bankowego w ramach gospodarki planowej w oderwaniu od całokształtu zasad systemu finansowego.

*

W końcu warto podkreślić, że powyższe rozważania, choć zdawałoby się czysto prawnicze, nasuwają jednak pewne refleksje w związku z możnością wykonania planu 6-letniego. Gdy w roku 1947 Polska Ludowa wkraczała w okres planu 3-letniego, jej aparat planistyczny był dopiero w zalążku. Mimo to jednak plan został wykonany z nadwyżką. Teraz więc, kiedy nabyliśmy już pewnego doświadczenia w zakresie gospodarki planowej i zdołaliśmy zorganizować potrzebny do tego aparat wykonawczy, możemy z ufnością wyczekiwać na wyniki wielkiego planu 6-letniego.

——— o ———

WIELKIE PRZEMIANY
W POLSKIM ŻYCIU PRAWNYM

Zestawione w poprzednim zeszycie (str. 13) akty ustawodawcze, wypełniające ramy dokonanej w roku 1950 gruntownej przebudowy gmachu polskiego życia prawnego, ogłoszone zostały w Dzienniku Ustaw, jak następuje (w nawiasach data wejścia w życie):

ustawa z 20 lipca r. b. o *Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej* — Nr 38, poz. 346 (1 września r. b.);

ustawa z 20 lipca r. b. o zmianie *Prawa o Ustroju Sądów Powszechnych* — Nr 38, poz. 347 (1 października r. b.): tekst jednolity — Nr 39, poz. 360;

ustawa z 20 lipca r. b. o zmianie przepisów *postępowania w sprawach cywilnych* — Nr 38, poz. 349 (1 października r. b.): tekst jednolity — Nr 43, poz. 394 (ustawa obejmuje zasadniczą rozległą nowelizację k. p. c. oraz zmiany w postępowaniu niespornym); ponadto ustawa z 27 czerwca r. b. o postępowaniu niespornym w sprawach rodzinnych oraz z zakresu kurateli — Nr 34, poz. 310 (1 października r. b.);

ustawa z 27 czerwca r. b., obejmująca *Kodeks Rodzinny* — Nr 34, poz. 308, przepisy wprowadzające — Nr 34, poz. 309 (1 października r. b.);

ustawa z 18 lipca r. b., obejmująca *Przepisy Ogólne Prawa Cywilnego* — Nr 34, poz. 311, przepisy wprowadzające — Nr 34, poz. 312 (1 października r. b.);

ustawa z 20 lipca r. b. o zmianie przepisów *postępowania karnego* — Nr 38, poz. 348 (1 października r. b.): tekst jednolity — Nr 40, poz. 364, ponadto ustawa z 20 lipca r. b. o zmianie dekretu o Komisji Specjalnej — Nr 38, poz. 350 (1 października r. b.): tekst jednolity — Nr 41, poz 374;

ustawa z 27 czerwca r. b. o *ustroju adwokatury* (jak to już odnotowaliśmy) — Nr 30, poz. 275 (27 sierpnia r. b.).

Wyszczególnione akty ustawodawcze wprowadziły w dziedzinie prawa cywilnego m a t e r i a l n e g o mniej lub więcej gruntowne zmiany w następujących kompleksach przepisów prawnych:

1) w przepisach ogólnych prawa cywilnego z 12. XI. 1946 — uchylone (prócz art. 14, uzupełniającego kod. zob.),

2) w prawie osobowym z 29. VIII. 1945 — uchylone,

3) w prawie małżeńskim z 25. IX. 1945, prawie małżeńskim majątkowym z 29. V. 1946, prawie rodzinnym z 22. I. 1946, prawie opiekuńczym z 14. V. 1946 — wszystko uchylone,

4) w prawie o aktach stanu cywilnego z 25. IX. 1945,

5) w prawie spadkowym z 8. X. 1946,

6) w prawie rzeczowym z 11. X. 1946,

7) w kodeksie zobowiązań,

8) w kodeksie handlowym.

*

W dziedzinie prawa cywilnego f o r m a l n e g o zmiany dotyczą następujących kompleksów przepisów prawnych:

9) kodeksu postępowania cywilnego,

10) prawa o sądach obywatelskich,

11) kodeksu postępowania niespornego (ks. I — część ogólna),

12) postępowania o ubezwłasnowolnienie z 29. VIII. 1945,

13) postępowania o uznanie za zmarłego i stwierdzenie zgonu z 29. VIII. 1945,

14) postępowania przed władzą opiekuńczą z 21. V. 1946 — uchylone,

15) postępowania spadkowego z 8. XI. 1946,

16) postępowania z zakresu prawa rzeczowego z 8. XI. 1946,

17) prawa o księgach wieczystych z 11. X. 1946,

18) prawa upadłościowego,

19) prawa o postępowaniu układowym.

*

Odnośniki źródłowe do pomienionych zmian są następujące:

ad 1) art. I § 2 pkt 1 przep. wpr. prz. og. pr. cyw.

ad 2) art. I § 2 pkt 2 i 3 przep. wpr. prz. og. pr. cyw.

ad 3) art. I § 2 pkt 1—8 przep. wpr. kod. rodz.

ad 4) art. IX przep. wpr. kod. rodz. (p. art. IV pkt 2 tychże przep.)

ad 5) art. VII przep. wpr. kod. rodz., art. VIII przep. wpr. prz. og. pr. cyw., art. I § 2 pkt 4 przep. wpr. prz. og. pr. cyw.

ad 6) art. VII przep. wpr. prz. og. pr. cyw.

ad 7) art. IV przep. wpr. prz. og. pr. cyw. (p. art. I § 2 pkt 1 i art. V tychże przepisów), art. VI przep. wpr. kod. rodz.

ad 8) art. VI przep. wpr. prz. og. pr. cyw.

ad 9) art. 1 i 2 ustawy o zmianie przep. post. w sprawach cywilnych, art. VIII przep. wpr. kod. rodz., art. I § 2 pkt 5 przep. wpr. prz. og. pr. cyw.

ad 10) art. 12 ustawy o zmianie przep. post. w sprawach cywilnych

ad 11) art. 3 ustawy o zmianie przep. post. w sprawach cywilnych

ad 12) art. 5 ustawy o zmianie przep. post. w sprawach cywilnych

ad 13) art. IX przep. wpr. prz. og. pr. cyw.

ad 14) art. 61 ustawy o post. niesp. w spr. rodz. oraz z zakresu kurateli

ad 15) art. 9 ustawy o zmianie przep. post. w sprawach cywilnych

ad 16) art. 6 ustawy o zmianie przep. post. w sprawach cywilnych

ad 17) art. 7 ustawy o zmianie przep. post. w sprawach cywilnych

ad 18) art. 10 ustawy o zmianie przep. post. w sprawach cywilnych (p. art. IV pkt 1 przep. wpr. kod. rodz.)

ad 19) art. 11 ustawy o zmianie przep. post. w sprawach cywilnych.

W Nr A-106 M. P. pod poz. 1339 ogłoszona została uchwała Prezydium Rządu z 27 września 1950 r. w sprawie *opracowania nowych kodeksów Polski Ludowej — karnego i cywilnego.*

Uchwała zleca Ministrowi Sprawiedliwości opracowanie projektów obu kodeksów — do 1 września 1951 roku.

NACZELNE ZASADY POLSKIEGO PRAWA CYWILNEGO

(TYTUŁ I PRZEPISÓW OGÓLNYCH PRAWA CYWILNEGO)

Oto naczelne zasady polskiego prawa cywilnego, objęte tytułem I Przepisów Ogólnych Prawa Cywilnego, które w praktyce prawniczej należy nade wszystko mieć na względzie:

ART. 1. PRZEPISY PRAWA WINNY BYĆ TŁUMACZONE I STOSOWANE ZGODNIE Z ZASADAMI USTROJU I CELAMI PAŃSTWA LUDOWEGO.

ART. 2. USTAWA NIE MA MOCY WSTECZNEJ, CHYBA ŻE WYNIKA TO Z JEJ BRZMIENIA LUB CELU.

ART. 3. NIE MOŻNA CZYNIĆ ZE SWEGO PRAWA UŻYTKU, KTÓRY BY NARUSZAŁ ZASADY WSPÓŁŻYCIA SPOŁECZNEGO W PAŃSTWIE LUDOWYM.

ART. 4. Z ZASTRZEŻENIEM WYJĄTKÓW W USTAWIE PRZEWIDZIANYCH CIĘŻAR UDOWODNIENIA FAKTU SPOCZYWA NA TYM, KTO Z FAKTU TEGO WYWODZI SKUTKI PRAWNE.

ART. 5. § 1. JEŻELI USTAWA UZALEŻNIA SKUTKI PRAWNE OD DOBREJ WIARY, DOMNIEMYWA SIĘ JEJ ISTNIENIE.

§ 2. KTO ZARZUCA ZŁĄ WIARĘ, POWINIEN JĄ UDOWODNIĆ.

LUDWIK DOMAŃSKI

ZMIANY w KODEKSIE ZOBOWIĄZAŃ

(ART. IV PRZEPISÓW WPROWADZAJĄCYCH W POWIĄZANIU Z TYTUŁAMI I, III, IV I V PRZEPISÓW OGÓLNYCH PRAWA CYWILNEGO) *)

I.

Ustawa z dnia 18 lipca 1950 r., zawierająca *przepisy wprowadzające przepisy ogólne prawa cywilnego* (Dz. Ust. Nr 34, poz. 312 — skrót: przep. wprow.) dokonała w obowiązującym kodeksie zobowiązań (skrót: k. z.) szeregu zmian, mających istotne znaczenie. Zmiany te zostały spowodowane przeważnie przeniesieniem licznych przepisów k. z. do *przepisów ogólnych prawa cywilnego* (Dz. Ust. Nr 34, poz. 311 — skrót: przep. og.), stanowiących część ogólną kodyfikowanego prawa cywilnego.

Art. IV przep. wprow. uchyla wymienione w nim artykuły k. z., jako zastąpione odpowiednimi artykułami przep. og. oraz wprowadza nieznaczną ilość nowych przepisów. Niektóre z uchylonych przepisów k. z. nie weszły do przep. og., a część uległa przerobieniu nie tylko pod względem redakcyjnym, ale

* Niniejsze opracowanie ujęte ze względów praktycznych porównawczo — od strony obowiązującego Kodeksu Zobowiązań, traktujemy w planie redakcyjnym, jako wstęp do szczegółowych rozważań nad Przepisami Ogólnymi Prawa Cywilnego — w zakresie czynności prawnych (Red.).

i co do treści. Wymaga to szczegółowego omówienia zmienionych i nowych przepisów.

Stanowiąc w art. XXIII, że *ustawa wchodzi w życie z dniem 1 października 1950 r.*, ustawodawca nie wspomina, czy uchylone lub zmienione przepisy k. z., oraz nowe przepisy mają zastosowanie do stosunków prawnych, powstałych przed powyższą datą. Odpowiedź na to pytanie daje art. 2 przep. og. głoszący, że ustawa nie ma mocy wstecznej, chyba że wynika to z jej brzmienia lub celu. W braku odpowiedniego przepisu, zastrzegającego działanie wsteczne nowych przepisów ogólnych prawa cywilnego, należy dojść do wniosku, że do stosunków prawnych, powstałych przed 1 października 1950 r. w zasadzie winny mieć zastosowanie uchylone przepisy k. z., o ile z celu zmienionego lub nowego przepisu nie wynika, że należy go stosować do wszelkich stosunków prawa cywilnego.

Otóż ogólnym celem nowego ustawodawstwa cywilnego jest dostosowanie jego przepisów do *zasad ustroju i celów Państwa Ludowego*, chociażby zasady te i cele nie zostały jeszcze ujęte w formę bezwzględnie obowiązujących przepisów prawnych. Zgodnie z art. 1 przep. og., w tym duchu winny być tłumaczone wszelkie przepisy prawa tak dawne, jak i nowe. Art. 3 przep. og. stanowi, że *nie można czynić ze swego prawa użytku, który by naruszał zasady współżycia społecznego w Państwie Ludowym.* W szczególności co się tyczy czynności prawnych, art. 41 przep. og. w § 1 stanowi, że *czynność prawna, sprzeczna z ustawą lub zasadami współżycia społecznego w Państwie Ludowym, jest nieważna.*

Powołane wyżej przepisy, jako bezwzględnie obowiązujące, należy stosować również do stosunków prawnych, powstałych przed 1 października 1950 r.

II.

Art. IV przep. wprow. uchyla w p. 1 szereg przepisów k. z., dotyczących oświadczenia woli w ogólności (art. 29—30), wad oświadczenia woli (art. 31—41, 43—45), umów w ogólności (art. 50, 52—54 i 60), zawarcia umowy (art. 61, 62 § 2 i 63—70), tłumaczenia oświadczeń woli (art. 107 i 108) i warunku (art. 46—49).

Art. 29 k. z. uległ przeredagowaniu i został zastąpiony przez art. 43 przep. og. o *czynnościach prawnych*, głoszący, że z za-

strzeżeniem wyjątków, w ustawie przewidzianych, wola osoby, która dokonywa czynności prawnej, może być wyrażona przez jakiekolwiek zachowanie się tej osoby, ujawniające jej wolę w sposób dostateczny (oświadczenie woli).

Jest to przepis ogólny, wymagający ujawnienia aktu woli na zewnątrz z zamiarem dokonania czynności prawnej.

Pod przepis ten podpadają przypadki, przytoczone w art. 29 k. z. przykładowo, mianowicie ujawnienia woli słowami lub powszechnie przyjętymi znakami. Takimi znakami mogą być: pismo, ruchy rąk, ust lub głowy i t. p.

Zachowaniem się ujawniającym wolę w sposób dostateczny może być również milczenie, jeżeli ustawa lub zwyczaj przewidują skutki prawne milczenia, jak naprz. niewypowiedzenie umów najmu, dzierżawy i pracy w czasie właściwym. Natomiast nie można uważać za oświadczenie woli zastrzeżeń myślowych, nie ujawnionych na zewnątrz. Pobudki czynności prawnych, chociażby ujawnione, nie odgrywają roli, gdyż każda osoba może mieć różne pobudki, prawdziwe lub błędne, nie związane z pobudkami osoby, przyjmującej jej oświadczenie woli. Pobudki mogą mieć znaczenie tylko wówczas, gdy są warunkiem powstania lub ustania stosunku prawnego, przewidzianym w ustawie lub umowie.

Następny art. 44 przep. og., traktujący o oświadczeniu woli, które ma być złożone innej osobie, w § 1 odpowiada treści art. 30 k. z., a w § 2 dodatkowo stanowi, że odwołanie takiego oświadczenia jest skuteczne, jeżeli doszło jednocześnie z nim lub wcześniej.

Ten ostatni przepis odpowiada treści uchylonego art. 63 k. z., który odnosi się do odwołania oferty lub jej przyjęcia.

Kolejny art. 45 przep. og. głosi, że oświadczenie woli, które ma być złożone innej osobie, nie traci mocy wskutek tego, że zanim do tej osoby doszło, składający je zmarł lub utracił zdolność do czynności prawnych, chyba że co innego wynika z treści oświadczenia lub z okoliczności. Przepis ten jest redakcyjną przeróbką uchylonego art. 66 k. z., umieszczonego w przepisach o zawarciu umowy za pomocą oferty i jej przyjęcia.

Art. 46 przep. og. zawiera nowy przepis, którego nie ma w k. z. Głosi on, że z zastrzeżeniem wyjątków, przewidzianych w ustawie, oświadczenie, obejmujące zgodę osoby trzeciej potrzebną do dokonania czynności prawnej, może być złożone

także po dokonaniu czynności, że oświadczenie to ma moc wsteczną od chwili dokonania czynności i że nie wymaga ono szczególnej formy, przewidzianej dla danej czynności.

Końcowy art. 47 przep. og. o czynnościach prawnych odpowiada treści uchylonych art. 107 i 108 k. z. o tłumaczeniu oświadczeń woli z tą różnicą, że według § 1 art. 47 *oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają zasady współżycia społecznego w Państwie Ludowym,* a według art. 107 k. z. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, dobra wiara i zwyczaje uczciwego obrotu. Oczywiście, dobra wiara i zwyczaje uczciwego obrotu stanowią podstawowe zasady współżycia społecznego w Państwie Ludowym.

W przepisach o *zdolności do czynności prawnych,* wyłożonych w art. 48—55 przep. og., przejęto z k. z. uchylony art. 53, lecz nadano mu treść odmienną. W myśl art. 53 k. z. nie można powoływać się na brak lub ograniczenie zdolności do działań prawnych osoby, z którą umowę się zawarło. Natomiast § 3 art. 53 przepisów o zdolności do czynności prawnych stanowi, że strona, która zawarła umowę z osobą ograniczoną w zdolności do czynności prawnych, nie może powoływać się na brak zgody jej przedstawiciela ustawowego. Nie wspomniano tu o umowie, zawartej z osobą, nie mającą zdolności do działań prawnych, a to ze względu na przepis § 3 art. 49, stanowiący, że czynność prawna, dokonana przez osobę, nie mającą zdolności do czynności prawnych, jest nieważna z samego prawa, a więc i dla strony, która zawarła umowę z taką osobą. Zgodnie ze zdaniem drugim art. 53 k. z., omawiany przepis § 3 art. 53 dysponuje, że strona, która zawarła umowę z osobą ograniczoną w zdolności do czynności prawnych, bez zgody jej przedstawiciela ustawowego, może wyznaczyć mu odpowiedni termin do potwierdzenia umowy i że staje się wolna po bezskutecznym upływie tego terminu.

Art. 56—62 przep. og. zawierają przepisy o *zawarciu umowy,* odpowiadające uchylonym przepisom k. z. o umowie w ogólności i o zawarciu umowy.

Art. 56 głosi, że umowa zostaje zawarta, gdy strony złożą zgodne oświadczenia co do jej istotnych postanowień. Przepis ten dotyczy wszelkiego rodzaju umów. Uchylony art. 50 k. z. w § 1 mówi o umowie, z mocy której jedna strona zobowiązuje

się do świadczenia, a druga zobowiązanie to przyjmuje, a w § 2 — że przedmiotem umowy może być powstanie, zmiana lub ustanie stosunku prawnego bez zobowiązania się do świadczenia.

Art. 57—61 określają pojęcia, istotę i skutki prawne oferty i jej przyjęcia zgodnie z treścią uchylonych artykułów 63—64 i 67—69 k. z.

Wreszcie końcowy art. 62, usuwający wątpliwość co do miejsca i czasu zawarcia umowy, odpowiada treści uchylonego art. 70 k. z.

W art. 69—76 przep. og. jest umowa o *wadach oświadczenia woli.* Odpowiadają one treści uchylonych artykułów 31, 34, 35 § 1, 39, 40, 41, 43 §§ 1 i 2 i 44 k. z. Niektóre z tych przepisów uległy częściowemu przeredagowaniu, bez zmiany jednak ich treści.

Końcowy art. 76 stanowi, że uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli, złożonego pod wpływem błędu lub groźby, następuje przez oświadczenie złożone drugiej stronie na piśmie (§ 1) i że uprawnienie do uchylenia się wygasa: w przypadku błędu — z upływem roku od jego wykrycia, w przypadku groźby — z upływem roku od chwili, kiedy stan obawy ustał.

Nie wspomniano w art. 76 o podstępie z uwagi na to, że w myśl art. 74, podstęp polega na wprowadzeniu drugiej strony w błąd, czyli wywołuje błąd. Nie wspomniano również o wyzysku z uwagi na to, że z mocy p. 2 art. IV przep. wprow. dotychczasowa treść art. 42 k. z. oznacza się jako § 1 oraz dodaje się nowe §§ 2 i 3, głoszące, że roszczenia o zmniejszenie własnego świadczenia albo o zwiększenie świadczenia drugiej strony nie można dochodzić po upływie roku od dnia złożenia oświadczenia woli (§ 2), i że uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia, woli następuje przez oświadczenie, złożone drugiej stronie na piśmie oraz że uprawnienie do uchylenia się wygasa z upływem roku od dnia złożenia oświadczenia woli (§ 3).

Opuszczono uchylone przepisy art. 33 § 2, 35, 62 i 36 k. z.

Art. 33 k. z. głosi, że nieważne jest oświadczenie woli, ujawniające, ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, brak zamiaru wywołania skutków prawnych.

Przepis ten przewiduje przypadki złożenia oświadczenia woli dla pokazu lub żartu, z rzekomym zamiarem wywołania skutków prawnych. Jeżeli brak zamiaru wywołania skutków prawnych jest widoczny z okolicz-

ności złożenia takiego oświadczenia woli, jest ono nieważne. Tego rodzaju oświadczenia woli nie mogą być zaliczane do pozornych, gdyż z § 1 art. 70 przep. og. wynika, że nieważne jest oświadczenie woli, złożone drugiej stronie „za jej zgodą" dla pozoru, a oświadczenia woli pokazowe i żartobliwe są składane przeważnie bez zgody drugiej strony.

Z kolei § 2 art. 35 k. z. stanowi, że wierzyciele stron oraz osoby trzecie mogą powoływać się na pozorność wszelkich czynności prawnych, zdziałanych na ich szkodę. Powoływanie się na pozorność wszelkich czynności prawnych, zdziałanych na szkodę wierzycieli stron lub osób trzecich, trzeba odróżniać od akcji pauliańskiej.

Według § 1 art. 288 k. z. wierzyciele mogą żądać, aby czynność prawna dokonana przez dłużnika z ich szkodą, była uznana w stosunku do nich za bezskuteczną. Ponieważ przepis ten dotyczy rzeczywistej czynności prawnej dłużnika, przeto ustawodawca wymaga, żeby wierzyciel udowodnił, że dłużnik przedsięwziął czynność ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela, że osoba trzecia o tym wiedziała lub wiedzieć była powinna i że pozostały majątek dłużnika nie wystarcza na zupełne pokrycie wierzytelności (§ 2 art. 288 k. z.). Poza tym § 1 art. 293 k. z. stanowi, że wierzyciele nie mogą dochodzić sądownie swych praw po upływie lat pięciu od daty dokonania czynności przez dłużnika. Wszystkie powyższe ograniczenia nie obowiązują w razie powołania się wierzycieli stron lub osób trzecich na pozorność czynności prawnych, zdziałanych na ich szkodę.

Jeżeli pozorna czynność prawna szkodzi wierzycielom stron lub osobom trzecim, mogą się oni powoływać na nieważność tej czynności, chociażby strony twierdziły, że dokonana czynność prawna jest prawdziwa i ważna. Jest to rodzaj dochodzenia szkody, wyrządzonej wierzycielom lub osobom trzecim przez dokonanie czynności pozornej, której nieważność może być stwierdzona w każdym czasie bez ograniczeń co do sposobu dochodzenia szkody i dowodów pozorności czynności prawnej. Lukę, powstałą z powodu pominięcia przepisu § 2 art. 35 k. z., powinno wypełnić orzecznictwo.

Opuszczony art. 36 k. z. stanowi, że kto składa oświadczenie woli pod wpływem błędnej pobudki, ten, jeżeli ustawa inaczej nie stanowi, nie może uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia, chyba że prawdziwość pobudki była warunkiem ważności oświadczenia woli. Błąd co do pobudki, chociażby ujawnionej, nie może być utożsamiony z błędem co do treści oświadczenia woli, gdyż jak stanowi § 1 art. 72, błąd co do treści oświadczenia woli tylko wtedy może być podstawą do uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli, jeżeli było ono złożone innej osobie, która błąd wywołała, albo o błędzie wiedziała lub mogła z łatwością błąd zauważyć.

Jak wyjaśniono już przy rozważaniu przepisu art. 43, pobudki czynności prawnych nie odgrywają roli, gdyż każda osoba może mieć różne pobudki, prawdziwe lub błędne, nie związane z pobudkami osób, przyjmujących jej oświadczenie woli, chyba że pobudka jest warunkiem powstania lub ustania stosunku prawnego, przewidzianym w ustawie lub w umowie. Gdyby np. ojciec, dowiedziawszy się, że syn jego skończył stomatologię, zamówił dla niego gabinet dentystyczny, a później okazało się, że wiadomość ta była błędna, to z tego powodu nie mógłby uchylić się od skutków prawnych swego zamówienia, chociażby pobudkę tę ujawnił przy zamówieniu gabinetu, chybaby zastrzegł, że umowę zawiera pod warunkiem zawieszającym lub rozwiązującym sprawdzenia prawdziwości otrzymanej wiadomości.

Tak samo, gdyby ojciec z okazji zamierzonego wstąpienia córki w związek małżeński zamówił dla niej umeblowanie mieszkania, a później okazałoby się, że związek małżeński nie doszedł do skutku, to z tego powodu nie mógłby uchylić się od skutków prawnych swego zamówienia, chybaby zawarł umowę pod warunkiem zawieszającym lub rozwiązującym wstąpienia lub niewstąpienia córki w związek małżeński.

Powyższe wywody byłyby zbędne, gdyby art. 36 k. z. nie został pominięty w przepisach o wadach oświadczenia woli.

Art. 77—83 przep. og. zawierają przepisy o *warunku.*

Przepisy art. 77—82 odpowiadają uchylonym przepisom art. 46—49 k. z. Uległy one drobnym zmianom redakcyjnym, nie zmieniającym ich treści.

W art. 80, odpowiadającym treści § 1 art. 47 k. z., dodano zdanie, że przepis tego artykułu nie narusza praw osób trzecich, nabytych w dobrej wierze.

Jedynie uchylony art. 49 k. z. został przerobiony. Głosił on, że warunek niemożliwy, przeciwny porządkowi publicznemu, ustawie lub dobrym obyczajom, czyni nieważnym oświadczenie woli, jeżeli przypuszczać należy, że bez dodania tego warunku nie zostałoby złożone.

Odpowiadający przepisom art. 49 k. z. art. 82 głosi, że warunek niemożliwy oraz warunek przeciwny ustawie lub zasadom współżycia społecznego w Państwie Ludowym powoduje nieważność czynności prawnych, gdy jest zawieszający, i uważa się za niezastrzeżony, gdy jest rozwiązujący.

Za przeciwny ustawie trzeba uważać warunek, naruszający bezwzględnie obowiązujący przepis ustawy. Warunek zaś, przeciwny dobrym obyczajom, niewątpliwie narusza zasady współ-

życia społecznego w Państwie Ludowym, gdyż dobre obyczaje są jedną z podstaw współżycia społecznego.

Końcowy art. 83 zawiera nowe przepisy. Głosi on, że jeżeli skutki czynności prawnej mają powstać w określonym terminie *(dies a quo* — termin początkowy), stosuje się odpowiednie przepisy o warunku zawieszającym (§ 1), a jeżeli skutki czynności prawnej mają ustać w określonym terminie *(dies ad quem* — termin końcowy), stosuje się odpowiednio przepisy o warunku rozwiązującym (§ 2).

Z uchylonych przepisów k. z., oprócz art. 33, 35 § 2 i 36, omówionych wyżej, opuszczono w przepisach o czynnościach prawnych art. 45, 52, 54, 60 i 61.

Uchylony art. 45 k. z. głosił, że przepisy rozdziału niniejszego, t. j. II o wadach oświadczenia woli, stosuje się odpowiednio do oświadczeń woli, złożonych w cudzym imieniu. Brak tego przepisu w przepisach o czynnościach prawnych może w praktyce budzić wątpliwości, że jeżeli wadliwe oświadczenie woli zostało złożone przez przedstawiciela ustawowego osoby, nie mającej zdolności do czynności prawnych lub ograniczonej w tej zdolności, albo przez pełnomocnika, to kto może uchylić się od skutków prawnych oświadczenia woli: osoba reprezentowana czy też jej przedstwiciel.

Stosując odpowiednio przepisy o wadach oświadczenia woli, należy przypuszczać, że prawo uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli służy przede wszystkim osobie, która złożyła wadliwe oświadczenie woli w cudzym imieniu i że z prawa tego może również korzystać osoba reprezentowana, jako ponosząca skutki prawne oświadczenia woli, złożonego przez jej przedstwiciela, o ile ma zdolność do czynności prawnych albo przedstawiciel ustawowy w jej imieniu, o ile jest niezdolna.

Art. 52 k. z. głoszący, że wszelkie umowy podlegają przepisom o zobowiązaniach w ogólności, o ile ustawa nie poddaje ich przepisom szczególnym, uznano za zbędny, gdyż to się samo przez się rozumie.

Pominięto dalej art. 54 k. z., wkładający obowiązek naprawienia szkody na osobę, która, ukrywając podstępnie swą niezdolność do działań prawnych, składa oświadczenie woli drugiej osobie, która nie mogła się z łatwością przekonać o niezdolności składającego oświadczenie.

Z mocy § 2 art. 49 przep. og. czynność prawna, dokonana przez osobę, nie mającą zdolności do czynności prawnych, jest nieważna, a skutki nieważności reguluje art. 130 k. z., stanowiący, że nieważność zobowiązania pociąga za sobą obowiązek zwrotu otrzymanego oświadczenia, bez obowiązku naprawienia szkody.

Uchylony art. 60 k. z. głosi, że umowy zobowiązują nie tylko do tego, co w nich jest wyrażone, lecz także do wszelkich następstw, wynikających z ustawy, zwyczaju lub słuszności. Art. 40 projektu części ogólnej kod. cyw., zamieszczony w przepisach ogólnych o czynnościach prawnych, opiewał, że czynności prawne pociągają za sobą nie tylko skutki, które zostały w nich określone, lecz także takie, które wynikają z ustawy, zwyczaju lub słuszności. Ten projektowany przepis nie został przejęty.

Tak samo nie został przejęty art. 45 rzeczonego projektu, który przewidywał skutki prawne rokowań i odpowiadał przepisom uchylonego art. 61 k. z.

Poza uchylonymi przepisami, z przepisów k. z. o wadach oświadczenia woli pozostał w mocy art. 42, określający istotę i skutki wyzysku. Na zasadzie p. 2 art. IV przep. wprow. dotychczasową treść art. 42 oznaczono jako § 1 i dodano nowe §§ 2 i 3 o wspomnianej już treści.

Z przepisów k. z. o umowach w ogólności pozostały w mocy przepisy art. 51, 55, 57, 58 i 59.

Art. 56 k. z. na zasadzie p. 3 art. IV przep. wprow. otrzymał brzmienie: „Umowa o świadczenie niemożliwe jest nieważna". Pozostałą treść art. 56 uchylono i zastąpiono przepisami art. 41 przep. og.

Z przepisów k. z. o zawarciu umowy pozostały w mocy §§ 1 i 3—5 art. 62, jako że § 2, stanowiący, że umowa przedwstępna powinna być pismem stwierdzona, został uchylony. Z innych przepisów pozostawiono w mocy końcowe art. 71—73 k. z.

III.

Z mocy p. 1 art. IV przep. wprow. uchylono art. 109—114 k. z. o formie oświadczenia woli w ogólności i zastąpiono je przepisami art. 63—68 przep. og. o *formie czynności prawnych.*

Z uchylonych art. 109 i 110 k. z. wynika, że przepisy o zachowaniu szczególnej formy oświadczeń woli w ogólności ustawodawca kodeksowy podzielił na dwie kategorie: 1) na przepisy, wymagające zachowania pewnej szczególnej formy oświadczeń woli pod rygorem nieważności (art. 109) i 2) na przepisy, wymagające zachowania formy piśmiennej, jako dowodu, wyłączającego dowód ze świadków bez zgody obu stron (art. 110).

Podział ten w przepisach o formie czynności prawnych skasowano, a w art. II przep. wprow. zastrzeżono, że *tracą moc przepisy prawa cywilnego, które przewidują pisemną formę oświadczeń woli dla celów dowodowych.* Wobec tego pozostały w mocy (prócz art. 266) jedynie przepisy k. p. c. o dokumentach, jako dowodach (art. 262—280), a w szczególności przepis art. 265 k. p. c., stanowiący, że między uczestnikami czynności stwierdzonej dokumentem dowód ze świadków nie będzie dopuszczony przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu.

Uchylonym przepisom art. 109 k. z. odpowiadają przepisy art. 63 i 64 przep. og.

Według art. 63 — jeżeli ustawa przepisuje dla pewnej czynności prawnej określoną formę, czynność dokonana bez zachowania tej formy jest nieważna; nie dotyczy to przypadków, gdy zachowanie określonej formy jest przepisane jedynie dla wywołania szczególnych skutków czynności. Związkowy art. 64 stanowi, że — jeżeli strony zastrzegły w umowie, że czynność prawna między nimi ma być dokonana w określonej formie, niezachowanie zastrzeżonej formy pociąga za sobą nieważność tej czynności.

K. z. w szeregu przepisów wymaga zachowania formy piśmiennej oświadczeń woli bez zagrożenia nieważnością, co ma ten skutek, że, jak stanowi uchylony art. 110, w razie sporu niedopuszczalny jest dowód ze świadków bez zgody obu stron. Są to przepisy, wyłożone w art. 43 § 1, 62 § 2, 77 § 2, 111, 172, 173, 187, 223, 233, 250 § 3, 368 § 1, 371, 404, 431, 443, 550 i 631. Wszystkie te przepisy z dniem 1 października 1950 r. bądź zostały uchylone, bądź też odpowiednio zmienione (por. art. 63 przep. og.).

W zachowanym w mocy art. 62 k. z. — na podstawie p. 1 art. IV przep. wprow. — skreślono, jak już wspomniano, § 2, stanowiący, że umowa przedwstępna powinna być pismem stwierdzona.

Art. 77 k. z. w § 1 stanowi, że prawo (umowne) odstąpienia od umowy wykonywa się przez zawiadomienie drugiej strony, a w § 2 — że jeżeli wartość przedmiotu umowy przenosi tysiąc złotych, zawiadomienie powinno nastąpić na piśmie. Z mocy p. 4 art. IV przep. wprow. — § 2 art. 77 k. z. otrzymał brzmienie: „Zawiadomienie powinno nastąpić na piśmie".

Uchylony art. 111 k. z., głoszący, że jeżeli umowa była zawarta na piśmie, uzupełnienie, zmiana lub rozwiązanie jej za zgodą obu stron, oraz odstąpienie od umowy, winny być pismem stwierdzone, nie wszedł do przepisów o formie czynności prawnych. Mimo to z przytoczonego przepisu art. 265 k. p. c. wynika, że jeżeli istnieje dokument, stwierdzający zawarcie umowy, niedopuszczalny jest dowód ze świadków przeciwko treści lub ponad treść dokumentu, a więc i na fakty uzupełnienia, zmiany lub rozwiązania umowy, zawartej na piśmie, za zgodą obu stron oraz odstąpienia od umowy.

Art. 172 k. z. głosi, że przelew wierzytelności winien być pismem stwierdzony i że nie stosuje się tego do przelewu wierzytelności z dokumentu na okaziciela. Z mocy p. 5 art. IV przep. wprow. — art. 172 k. z. otrzymał brzmienie następujące: „Przelew winien być dokonany na piśmie. Przepisu tego nie stosuje się do przelewu wierzytelności z dokumentu na okaziciela“.

Ze zdania pierwszego art. 172 k. z. w nowym brzmieniu okazuje się, że pismo, stwierdzające dokonanie przelewu, nie może być zastąpione żadnym innym dowodem, gdyż w myśl art. 63 przep. og., jeżeli ustawa przepisuje dla pewnej czynności prawnej określoną formę, jak w danym przypadku formę pisma dla dokonania przelewu wierzytelności, czynność dokonana bez zachowania tej formy jest nieważna.

Z mocy p. 6 art. IV przep. wprow. — art. 173 k. z. uległ przeredagowaniu. Z art. 173 k. z. w nowym brzmieniu wynika, że nabywca wierzytelności powinien stwierdzić, że on lub poprzedni wierzyciel zawiadomił dłużnika na piśmie o dokonanym przelewie wierzytelności. W braku takiego stwierdzenia nabywca wszelkimi dowodami może stwierdzić, że dłużnik w chwili zapłaty wiedział o przelewie, jak np. że brał udział w akcie przelewu lub był obecny przy dokonaniu przelewu, że przed zapłatą dowiedział się o przelewie od osób trzecich i t. p.

Z mocy p. 7 art. IV przep. wprow. — art. 187 k. z. uległ zmianie i otrzymał brzmienie następujące: „Oświadczenie przejmującego dług i zezwolenie wierzyciela na zmianę dłużnika winny być złożone na piśmie“.

Art. 223 k. z., głoszący, że gdy istnieje dokument, stwierdzający zobowiązanie dania pieniędzy lub rzeczy wartości ponad tysiąc złotych, spełnienie świadczenia winno być pismem

stwierdzone, chyba że nastąpił zwrot dokumentu — został uchylony z mocy p. 1 art. IV przep. wprow.

Z mocy p. 8 art. IV przep. wprow. — art. 233 k. z. uległ przeredagowaniu bez zmiany treści.

Z mocy p. 9 art. IV przep. wprow. — § 3 art. 250 k. z. otrzymał zmienione brzmienie treści następującej: „Wyznaczenie terminu do wykonania zobowiązania z zagrożeniem odstąpienia (od umowy) powinno nastąpić na piśmie".

Z mocy p. 12 art. IV przep. wprow. — § 1 art. 368 k. z. uległ przeredagowaniu i otrzymał brzmienie następujące: „Odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie, skierowane do obdarowanego. Oświadczenie powinno być złożone na piśmie".

Z mocy p. 13, 14 i 15 art. IV przep. wprow. — uległy uzupełnieniu i zmianie art. 371 (umowa najmu), 404 (umowa dzierżawy) i 443 (umowa o pracę), k. z.

Zmiany, dokonane w tych artykułach polegają na tym, że według dawnego ich brzmienia zawarcie umowy powinno być pismem stwierdzone, a takim pismem może być np. przyznanie jednej ze stron złożone na piśmie, że umowa o określonej treści została zawarta między stronami, brak zaś pisma może być zastąpiony przyznaniem sądowym ustnym. Natomiast według zmienionego brzmienia powyższych artykułów same umowy powinny być zawarte na piśmie pod rygorami, przewidzianymi w dodanym § 2 każdego z tych artykułów.

Art. 550 k. z., głoszący, że umowa spółki (cywilnej) powinna być pismem stwierdzona, na zasadzie p. 1 art. IV przep. wprow. skreślono i nie zastąpiono innym przepisem.

Wreszcie, z mocy p. 16 art. IV przep. wprow. — art. 631 k. z., głoszący, że zobowiązanie poręczyciela powinno być pismem stwierdzone, otrzymał brzmienie następujące: „Oświadczenie poręczyciela o udzieleniu poręczenia powinno nastąpić na piśmie".

We wszystkich przypadkach, w których zawiadomienie drugiej strony lub złożenie jej oświadczenia powinny nastąpić na piśmie, brak pisma uważać należy za brak zawiadomienia lub złożenia oświadczenia, co wynika z art. 63 przep. og. Jednakże, jeżeli oświadczenie złożono w pozwie lub w innym piśmie procesowym, doręczenie drugiej stronie odpisu pozwu lub innego pisma procesowego uważać należy za równoznaczne z zawiadomieniem lub ze złożeniem oświadczenia na piśmie.

Art. 65 przep. og. odpowiada przepisom art. 112 k. z., lecz treść ich została zmieniona. Według uchylonego art. 112 k. z., umowa, której zawarcie na piśmie wymaga ustawa albo wola stron, jest zawarta, skoro strony ją własnoręcznie podpiszą (§ 1), w przypadku zaś umowy wzajemnej wystarczy wymiana pism, podpisanych przez stronę zobowiązaną (§ 2). Atoli według art. 65 — z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, do zachowania pisemnej formy czynności prawnej, wymaganej lub nie wymaganej przez ustawę lub wolę stron, wystarcza złożenie podpisu własnoręcznego na dokumencie obejmującym treść oświadczenia woli, a do zawarcia umowy wystarcza wymiana pism, z których każde obejmuje treść oświadczenia woli jednej strony i jest przez nią podpisane.

W związku z przepisem art. 264 k. p. c., głoszącym, że dokument prywatny stanowi dowód tego, że zawarte w nim oświadczenie woli pochodzi od osoby, która go podpisała, pierwsza część art. 65 przep. og., odnosząca się do jednostronnych czynności prawnych, jest zrozumiała. Co się tyczy drugiej części, głoszącej, że do zawarcia umowy wystarcza wymiana pism, z których każde obejmuje treść oświadczenia woli jednej strony i jest przez nią podpisana, to przepis ten odnosi się chyba tylko do przypadków zawarcia umowy przez ofertę i jej przyjęcie.

Jak wiadomo z praktyki, pisemne umowy są zawierane w trojaki sposób. Jeżeli umowa wkłada zobowiązania tylko na jedną stronę, umowę zawiera się w formie pisma, obejmującego te zobowiązania i podpisanego przez stronę zobowiązaną. Posiadanie takiego pisma przez wierzyciela nie budzi wątpliwości, że wierzyciel przyjął zobowiązanie dłużnika, który mu swe pismo wręczył, czyli że strony zawarły między sobą umowę. Jeżeli zaś strony zawierają umowę wzajemną, wkładającą zobowiązania na każdą z nich w stosunku do drugiej strony, umowę spisuje się bądź w jednym egzemplarzu, podpisanym przez obie strony i pozostającym w ręku jednej ze stron, bądź w 2 jednobrzmiących egzemplarzach, podpisanych przez obie strony, albo tylko przez stronę zobowiązaną względem drugiej strony. W tym ostatnim przypadku posiadanie przez każdą stronę egzemplarza umowy, podpisanego przez drugą stronę, nie budzi wątpliwości, że strony zawarły między sobą umowę wzajemną, bo taki egzemplarz może być w każdym czasie podpisany również przez stronę, która go otrzymała.

Zdaje się, że przyjęte w praktyce sposoby zawarcia umowy na piśmie nie sprzeciwiają się przepisom art. 65. Dowodem zawarcia umowy może

być także pismo, zawierające przyznanie jednej ze stron, że między nimi została zawarta umowa o określonej treści. Jeżeli jednak ustawa lub wola stron wymaga, żeby umowa była zawarta na piśmie, przyznanie zawarcia umowy, chociażby złożone na piśmie, nie może zastąpić pisma, przez które strony zawarły umowę, zwłaszcza w przypadkach zawarcia umowy wzajemnej.

Następny art. 66 wymienia sposoby złożenia oświadczenia woli w formie pisemnej przez osobę, nie umiejącą lub nie mogącą pisać, lecz umiejącą czytać.

Uchylony art. 113 k. z. głosił, że za niepiśmiennych lub nie mogących pisać, lecz umiejących czytać, może podpisać się inna osoba, której podpis winien być uwierzytelniony przez notariusza lub władzę gminną z zaznaczeniem, że osoba ta podpisała się na życzenie niepiśmiennego lub nie mogącego pisać, lecz umiejącego czytać.

Według art. 66, oprócz sposobu, przewidzianego w uchylonym art. 113 k. z., osoba, nie umiejąca lub nie mogąca pisać, lecz umiejąca czytać, może złożyć oświadczenie woli w formie pisemnej, jeszcze w ten sposób, że uczyni na dokumencie tuszowy odcisk palca, a obok tego odcisku inna osoba wypisze jej imię i nazwisko, umieszczając swój podpis. Podpis osoby, która się podpisała za niepiśmiennego lub nie mogącego pisać, lecz umiejącego czytać, winien być poświadczony przez sędziego obywatelskiego, notariusza lub powołany do tego organ rady narodowej z zaznaczeniem, że podpis ten został złożony na życzenie niepiśmiennego lub nie mogącego pisać, lecz umiejącego czytać.

Kolejny art. 67 — zgodnie z treścią uchylonego art. 114 k. z. — stanowi, że osoby, nie umiejące lub nie mogące czytać, mogą składać oświadczenie woli na piśmie jedynie w formie aktu notarialnego.

Końcowy art. 68 zawiera nowe przepisy o poświadczeniu daty czynności prawnej, których nie ma w k. z.

Przepisy te odpowiadają normie art. 1328 Kod. Nap. o dacie pewnej aktów z podpisem prywatnym w ogóle. W razie sporu co do daty sporządzenia jakiegokolwiek dokumentu, mogą mieć przez analogię zastosowane przepisy art. 68, chociażby ustawa nie uzależniała szczególnych skutków czynności prawnej od urzędowego poświadczenia daty.

IV.

Z mocy p. 1 art. IV przep. wprow. uchylono art. 93—103 k. z. o przedstawicielstwie, jako zastąpione przez art. 84—98 przep. og. o *przedstawicielstwie.*

Art. 84 w § 1 głosi, że z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych czynność prawna może być dokonana przez przedstawiciela i w § 2 — że czynność prawna dokonana przez przedstawiciela w granicach umocowania pociąga za sobą skutki bezpośrednie dla reprezentowanego.

To samo w odniesieniu do zawarcia umowy przez przedstawiciela głoszą §§ 1 i 2 uchylonego art. 93 k. z.

Przepis § 3 art. 93 k. z., głoszący, że działanie w cudzym imieniu może być wyraźne lub wynikać z okoliczności, opuszczono, aczkolwiek z praktyki wiadomo, że przedstawiciele często działają we własnym imieniu, zwłaszcza gdy są przedstawicielami ustawowymi. Jeżeli działanie przedstawiciela we własnym imieniu nie przekracza granic umocowania, sądy tolerują takie działanie, o ile nie narusza ono uprawnień reprezentowanego i nie szkodzi prawom osoby, która weszła w czynność z przedstawicielem, działającym w imieniu własnym.

I tak, np. przedstwiciele właścicieli domów zawierają zwykle umowy najmu i pobierają umówiony czynsz we własnym imieniu, jak gdyby sami byli właścicielami domów. Zawarte w ten sposób umowy nie mogą być uznane za nieważne, jeżeli nie przekraczają granic umocowania, nie naruszają praw osób reprezentowanych i nie szkodzą prawom drugiej strony. Gdyby jednak druga strona mogła z tego powodu ponieść szkodę, to może udowodnić, że przedstawiciel działał w cudzym imieniu, aczkolwiek umowę zawarł w imieniu własnym. W tym przypadku sąd mógłby uznać zawartą umowę za nieważną, albo za nieszkodzącą prawom drugiej strony, wynikającym z umowy, w stosunku do osoby reprezentowanej.

Art. 85 i 86 zawierają nowe przepisy, których brak w k. z.

Art. 85 głosi, że umocowanie do działania w cudzym imieniu może opierać się na przepisie ustawy (przedstawicielstwo ustawowe) albo na oświadczeniu reprezentowanego (pełnomocnictwo).

Związkowy art. 86 głosi, że poza przypadkami, przewidzianymi w ustawach szczególnych, przedstawicielami ustawowymi są rodzice, jeżeli służy im władza rodzicielska, opiekun albo kurator.

Kolejny art. 87 — zgodnie z treścią uchylonego art. 94 k. z. — głosi, że granice umocowania przedstawiciela ustawowego

określają właściwe przepisy, dotyczące ustanowienia przedstawiciela, oraz że granice umocowania pełnomocnika określa treść pełnomocnictwa.

Następny art. 88 stanowi, że pełnomocnictwo ogólne obejmuje tylko umocowanie do czynności zwykłego zarządu i że do czynności, które przekraczają zakres zwykłego zarządu, potrzebne jest pełnomocnictwo określające ich rodzaj, jeżeli ustawa nie wymaga pełnomocnictwa do poszczególnych czynności.

Uchylony art. 95 k. z., oprócz dyspozycyj, zawartych w omawianym art. 88, w § 1 zawierał przykładowe wyliczenie czynności, przekraczających zakres zwykłego zarządu, jak zbywanie i obciążanie nieruchomości, zaciąganie pożyczek z zobowiązań wekslowych i inne. Wyliczenie to w art. 88 pominięto.

Art. 89 w § 1 stanowi, że jeżeli do ważności czynności prawnej potrzebna jest określona forma, pełnomocnictwo do dokonania tej czynności winno być udzielone w tej samej formie, oraz w § 2, że pełnomocnictwo ogólne winno być udzielone na piśmie (pod rygorem nieważności, zastrzeżonym ogólnie w art. 63). Uchylony art. 96 k. z. stanowił to samo.

Art. 90 dysponuje o ważności (§ 1) i nieważności (§ 2) czynności, dokonanej w imieniu mocodawcy przez pełnomocnika, ograniczonego w zdolności do czynności prawnych, zgodnie z przepisami uchylonego art. 97 k. z.

Art. 91 powtarza treść uchylonego art. 98 k. z., stanowiąc, że jeżeli nie sprzeciwia się temu stosunek prawny, będący podstawą pełnomocnictwa, pełnomocnictwo może być w każdej chwili odwołane lub ograniczone i wygasa ze śmiercią mocodawcy lub pełnomocnika.

Art. 92 — zgodnie z treścią uchylonego art. 99 k. z. — głosi, że po wygaśnięciu pełnomocnictwa pełnomocnik obowiązany jest zwrócić mocodawcy dokument pełnomocnictwa i może żądać poświadczonego odpisu tego dokumentu, dodając, że wygaśnięcie pełnomocnictwa powinno być na odpisie zaznaczone.

Art. 93 jest częściową przeróbką i zmianą uchylonego art. 100 k. z. Głosi on, że późniejsze ograniczenie lub wygaśnięcie pełnomocnictwa nie ma wpływu na ważność czynności prawnej, dokonanej przez pełnomocnika w granicach umocowania, chyba że w chwili dokonania czynności osoba, z którą pełnomocnik zawarł umowę lub której złożył jednostronne oświadczenie, o ograniczeniu lub wygaśnięciu pełnomocnictwa wiedziała albo brak wiadomości o tym był wynikiem niedbalstwa z jej strony.

W tekście uchylonego art. 100 k. z. wspomniano tylko o zawarciu przez pełnomocnika z drugą stroną umowy, na której ważność nie ma wpływu wygaśnięcie lub ograniczenie pełnomocnictwa, chyba że druga strona w chwili zawarcia umowy o wygaśnięciu lub ograniczeniu pełnomocnictwa wiedziała albo wiedzieć była powinna. Otóż udowodnienie, że druga strona o wygaśnięciu lub ograniczeniu pełnomocnictwa wiedzieć była powinna, jest bardzo trudne, wobec czego w tekście art. 93 wyrazy: „albo wiedzieć była powinna“ zostały zastąpione przez wyrazy: „albo brak wiadomości o tym był wynikiem niedbalstwa z jej strony“.

Art. 91 wymaga do ważności umowy, zawartej przez pełnomocnika w cudzym imieniu bez pełnomocnictwa lub z przekroczeniem jego granic, potwierdzenia umowy przez osobę, w której imieniu ją zawarto, w terminie, wyznaczonym przez drugą stronę. To samo stanowią §§ 1 i 2 uchylonego art. 101 k. z.

Przepisy, wyłożone w §§ 3 i 4 art. 101 k. z. pominięto w omawianym art. 91. Na wypadek niepotwierdzenia umowy przez osobę, w której imieniu działał pełnomocnik, zezwalały one drugiej stronie na dochodzenie od pełnomocnika szkody, poniesionej wskutek tego, że zawarła umowę w zaufaniu do istnienia pełnomocnictwa, t. j. w przekonaniu, że pełnomocnik działał na podstawie i w granicach udzielonego mu pełnomocnictwa (§ 3), oraz zaznaczały, że potwierdzenie umowy, zawartej przez pełnomocnika, działającego bez pełnomocnictwa lub z przekroczeniem jego granic, odnosi skutek od chwili zawarcia umowy i że dobrowolne wykonanie umowy przez osobę, w której imieniu zawarto umowę, jest równoznaczne z jej potwierdzeniem (§ 4). Przepis, zawarty w § 4 art. 101 k. z. pominięto w art. 91 prawdopodobnie dlatego, że postanowienie tego przepisu rozumie się samo przez się.

Art. 95 zawiera nowy przepis. Głosi on, że jednostronna czynność prawna, dokonana w cudzym imieniu bez pełnomocnictwa, jest nieważna oraz że w przypadku, gdy osoba, której zostało złożone oświadczenie woli w cudzym imieniu, godziła się na działanie bez pełnomocnictwa, stosuje się odpowiednio przepisy art. 94.

Z przepisu art. 95 wynika, że oświadczenia woli, składane w cudzym imieniu bez pełnomocnictwa w sądach lub urzędach są nieważne, a składane osobom interesowanym mogą być potwierdzone na żądanie tych osób przez osoby, w których imieniu złożono oświadczenie woli bez pełnomocnictwa, jeżeli osoby

interesowane godziły się na działanie składającego oświadczenie woli w cudzym imieniu bez pełnomocnictwa. Zwrócenie się do osoby, w której imieniu dokonano jednostronnej czynności prawnej bez pełnomocnictwa, z żądaniem potwierdzenia czynności, jest dostatecznym dowodem, że osoba, której złożono oświadczenie woli w cudzym imieniu bez pełnomocnictwa, godziła się na działanie bez pełnomocnictwa.

Dalszy art. 96 stanowi, że pełnomocnik może podstawić na swoje miejsce inną osobę tylko w przypadku, gdy takie uprawnienie wynika z treści pełnomocnictwa, z ustawy lub ze stosunku prawnego, będącego podstawą pełnomocnictwa. To samo stanowi § 1 uchylonego art. 102 k. z.

Powtarzając przepisy §§ 2 i 3 uchylonego art. 102 k. z., następny art. 97 w § 1 stanowi, że jeżeli do tej samej czynności było ustanowionych kilku pełnomocników, każdy z nich może działać samodzielnie, chyba że inaczej zastrzeżono, oraz w § 2 — że przepis powyższy stosuje się także do osób, które pełnomocnik na swoje miejsce podstawił.

Ostatni art. 98 głosi, że przepisy o przedstawicielstwie stosuje się odpowiednio w przypadku, gdy oświadczenie woli ma być złożone przedstawicielowi.

V.

Z mocy p. 1 art. IV przep. wprow. uchylono art. 195—199 k. z., dotyczące czasu wykonania zobowiązań, oraz art. 273—281 i 287 k. z., dotyczące przedawnienia.

Uchylone przepisy zastąpiono przepisami ogólnymi prawa cywilnego, wyłożonymi w art. 99—104, stanowiących tytuł IV o obliczaniu terminów, oraz w art. 105—117, stanowiących tytuł V o przedawnieniu.

Art. 99, otwierający tytuł IV o *obliczaniu terminów* głosi, że terminy, ustanowione przez ustawę, orzeczenie lub czynność prawną, oblicza się w sposób w nich wskazany i że w razie wątpliwości stosuje się następujące dalej przepisy ogólne. Bezpośredni związek z tym przepisem ma przepis nie uchylonego art. 194 k. z., głoszącego, że terminy, ustanowione przez oświadczenie woli lub ustawę, oblicza się według treści oświadczenia woli lub ustawy i że w razie wątpliwości stosuje się przepisy dalsze wyłożone w uchylonych art. 195—199 k. z., które zastąpiono art. 100—104 przep. og.

Na zasadzie § 2 p. 5 art. I przep. wprow. — utraciły moc przepisy §§ 1—3 art. 181 k. p. c. o obliczaniu terminów ustawowych lub sądowych, jako zastąpione przepisami art. 99—104 przep. og., które mało się różnią od uchylonych przepisów k. z.

Art. 105—117 przep. og. obejmują przepisy o *przedawnieniu.*

Z brzmienia art. 105 wynika, że dotyczą one tylko roszczeń majątkowych z wszelkiego rodzaju stosunków prawnych oraz że art. 105—117 nie wyczerpują wszystkich przepisów o przedawnieniu tych roszczeń. Zawierają one postanowienia ogólne o zawieszeniu i przerwaniu biegu przedawnienia.

Co się tyczy terminów przedawnienia, to — jak stanowi art. 105 — z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, roszczenia majątkowe przedawniają się z upływem lat dziesięciu. Ustawą zaś, jak głosi art. XI przep. wprow., w rozumieniu przep. og. jest każdy obowiązujący przepis prawa (zarówno wydany dawniej, jak i mogący być wydanym w przyszłości). Jeżeli więc jakikolwiek przepis ustawy obowiązującej przewiduje krótszy lub dłuższy termin przedawnienia roszczeń majątkowych, niż lat dziesięć, a z wprowadzeniem w życie przep. og. nie został uchylony, należy uważać go za wyjątek (por. również art. III przep. wprow.).

Z mocy p. 1 art. IV przep. wprow. — uchylono art. 281 k. z., stanowiący, że każda wierzytelność ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu, jeżeli ustawa inaczej nie stanowi.

Z chwilą wejścia w życia przep. og. każda wierzytelność ulegać będzie ogólnemu dziesięcioletniemu przedawnieniu, jeżeli obowiązująca ustawa nie zastrzega wyjątków. Do takich wyjątkowych przepisów należy zaliczyć utrzymane w mocy przepisy art. 282—286, 62 § 5, 433, 434, 615, 637 k. z., przewidujące pięcioletnie, trzyletnie, dwuletnie, roczne i sześciomiesięczne terminy przedawnienia wierzytelności.

Na zasadzie p. 1 art. IV przep. wprow. — uchylono art. 287 k. z. Stanowi on, że gdy następuje kapitalizacja zaległych świadczeń okresowych lub odsetek, gdy następuje zamknięcie rachunku, uznanie długu na piśmie lub stwierdzenie długu prawomocnym wyrokiem, wierzytelności w ten sposób ustalone ulegają ogólnemu przedawnieniu dwudziestoletniemu, licząc od dnia ich ustalenia. W drodze wyjątku § 2 art. 287 k. z. zastrzega, że jeżeli wierzytelność, ustalona w powyższy sposób, obej-

muje świadczenia okresowe lub odsetki płatne w przyszłości, świadczenia te lub odsetki ulegają przedawnieniu pięcioletniemu.

Przepisy uchylonego art. 287 k. z. zostały zastąpione ogólnym przepisem art. 113, o którym będzie mowa niżej.

Art. XIII przep. wprow. głosi, że jeżeli przepisy obowiązujące powołują się na przepisy, uchylone z mocy przep. wprow., albo odsyłają ogólnie do przepisów, które dotyczą przedmiotów, objętych przep. og., stosuje się przep. og. Otóż art. 53 pr. rzecz. (p. art. VII przep. wprow.) stanowi, że do biegu terminów zasiedzenia stosuje się odpowiednio przepisy o przedawnieniu roszczeń z zastrzeżeniem wyjątków, przewidzianych w dalszych artykułach (54—58), a art. 59 tegoż prawa został uchylony.

Według § 1 uchylonego art. 273 k. z. dłużnik może uchylić się od świadczenia, gdy powoła się na upływ czasu, pociągający za sobą według ustawy przedawnienie wierzytelności. Z przepisu tego wynika, że przedawnienie jest środkiem obrony dłużnika, który może powołać się na upływ czasu, pociągający za sobą przedawnienie wierzytelności, celem uchylenia się od świadczenia. Powołanie się na przedawnienie może nastąpić zarówno poza sądem, jak i w trakcie przewodu sądowego, a jeżeli dłużnik nie powołał się na przedawnienie, sąd, uwzględniając wyniki całej rozprawy, może przyjąć, że pozwany dłużnik uznał przedawnioną wierzytelność (§ 2 art. 246 k. p. c.).

Przepisowi § 1 art. 273 k. z. odpowiada przepis art. 106 przep. og. głoszący, że po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu roszczenie służy, może uchylić się od zaspokojenia roszczenia. Kiedy i w jaki sposób może nastąpić uchylenie się od zaspokojenia roszczenia, art. 106 nie wyjaśnia. Uchylony art. 273 k. z. w § 2 stanowi, że sąd nie może z urzędu uwzględnić przedawnienia. To samo stanowił § 2 art. 109 projektu części ogólnej kod. cyw.

W omawianym art. 106 przepis ten pominięto, wobec czego w praktyce mogą powstawać wątpliwości, czy sąd może z urzędu stosować terminy przedawnienia, chociażby pozwany nie oświadczył, że uchyla się od zaspokojenia roszczenia powoda wskutek przedawnienia. Art. 115 stanowi, że upływ terminu zawitego stosuje się z urzędu. Z przepisu tego nie wynika jednak, że terminy przedawnienia nie mogą być stosowane z urzędu.

Zważywszy atoli, że jedynie w przypadku, przewidzianym w art. 460 k. p. c., sąd z urzędu stosuje przepisy o przedawnieniu oraz że we wszystkich innych przypadkach sąd może uwzględnić upływ terminu przedawnienia jedynie wskutek zarzutu pozwanego — należy dojść do wniosku, że sąd w zasadzie nie może z urzędu uwzględnić przedawnienia, chybaby pozwany oświadczył, że uchylił się lub uchyla się od zaspokojenia roszczenia wskutek upływu terminu przedawnienia, co wynika też z treści art. 106. Z § 2 art. 107 ubocznie także wynika, że upływ terminu przedawnienia uwzględnia się wskutek zarzutu pozwanego. Zarzut przedawnienia nie jest zarzutem formalnym, skutkującym odrzucenie pozwu, lecz jest zarzutem merytorycznym, skutkującym oddalenie roszczeń powodowych wskutek uchylenia się pozwanego od ich zaspokojenia. Co się tyczy terminów zawitych, to z upływem ich niedopuszczalna jest droga procesu sądowego i sąd, stosując je z urzędu, na zasadzie art. 236 k. p. c. odrzuca pozew.

Z art. 106 okazuje się, że przepisy ogólne o przedawnieniu dotyczą przedawnienia umarzającego. Mogą mieć one zastosowanie do przedawnienia nabywczego przez zasiedzenie tylko wówczas, gdy szczególne ustawy powołują się na nie, albo odwołują się do uchylonych przepisów o przedawnieniu wierzytelności, co wyjaśniono wyżej.

Art. 107 stanowi, że terminy przedawnienia nie mogą być skrócone ani przedłużone przez czynność prawną oraz że zrzeczenie się zarzutu przedawnienia, dokonane przed jego upływem, jest nieważne. To samo wynika z uchylonego art. 274 k. z.

Art. 108 głosi, że bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym uprawniony mógł żądać zaspokojenia roszczenia. Przepis ten odpowiada przepisom uchylonego art. 276 k. z., dotyczącego tylko przedawnienia wierzytelności.

Art. 109 głosi, że bieg przedawnienia nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu w czterech wymienionych w nim przypadkach, odpowiadających przepadkom, wymienionym w uchylonym art. 277 k. z.

W art. 110 jest mowa o biegu przedawnienia przeciwko osobom, nie mającym zdolności do czynności prawnych lub w tej zdolności ograniczonym. Odpowiada on treści uchylonego art. 278 k. z.

Dalszy art. 111 stanowi, że bieg przedawnienia przerywa się przez uznanie roszczenia ze strony tego, przeciwko komu roszczenie służy (p. 1), oraz przez każdą czynność przedsięwziętą w celu dochodzenia roszczenia przed sądem lub inną powołaną do tego władzą, albo przed sądem polubownym (p. 2).

Różnica między treścią art. 111 a treścią uchylonego art. 279 k. z. polega na tym, że w art. 111 jest mowa o przerwaniu biegu przedawnienia roszczenia (majątkowego) w ogóle, a nie tylko przedawnienia wierzytelności, oraz że w § 2 art. 111 pominięto przykładowe wymienienie czynności, przerywających bieg przedawnienia, a zaznaczono ogólnie, że bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przedsięwziętą celem dochodzenia roszczenia, podczas gdy w art. 279 k. z. jest jeszcze mowa o ustaleniu i zabezpieczeniu wierzytelności.

Należy przypuszczać, że pod pojęcie dochodzenia roszczenia ustawodawca podciągnął również każdą czynność, mającą na celu ustalenie lub zabezpieczenie prawa majątkowego, gdyż celem tych czynności jest ułatwienie dochodzenia roszczenia.

Art. 112 stanowi, że po każdym przerwaniu przedawnienia biegnie ono na nowo (§ 1), a gdy bieg przedawnienia został przerwany przez czynność w postępowaniu przed sądem lub inną władzą albo przed sądem polubownym, nie zaczyna ono biec na nowo, dopóki postępowanie nie będzie zakończone (§ 2).

Przepisowi § 1 art. 112 odpowiada przepis § 1 uchylonego art. 280 k. z. Co się zaś tyczy § 2 art. 112, to pominięto w nim wyliczenie przypadków rozpoczęcia się na nowo biegu przedawnienia, przytoczonych w §§ 2 i 3 art. 280 k. z.

Art. 113 zawiera nowy przepis, zastępujący przepisy uchylonego art. 287 k. z. Głosi on, że jeżeli przedawnienie uległo przerwaniu przez czynność w postępowaniu przed sądem lub inną władzą albo przed sądem polubownym, a w wyniku postępowania roszczenie zostało stwierdzone tytułem egzekucyjnym, przedawnienie, które biegnie na nowo, wynosi w każdym przypadku lat dziesięć.

Projekt części ogólnej kod. cyw. zawierał art. 116, głoszący, że jeżeli bieg terminu przedawnienia został przerwany przez stwierdzenie rozszczenia prawomocnym orzeczeniem, roszczenie w ten sposób ustalone podlega w każdym przypadku przedawnieniu dwudziestoletniemu. Tymczasem według dosłownego brzmienia art. 113 przep. og., tylko gdy roszczenie zostało

stwierdzone tytułem egzekucyjnym, przedawnienie, które biegnie na nowo, wynosi w każdym przypadku lat dziesięć. Gdy więc tytuł egzekucyjny nie został wydany, przepis art. 113 nie może mieć zastosowania.

W obu przypadkach (wydania lub niewydania tytułu egzekucyjnego) termin dziesięcioletniego lub krótszego przedawnienia biegnie na nowo — w myśl § 2 art. 112 — od chwili zakończenia postępowania przed sądem lub inną władzą albo przed sądem polubownym.

Czas wydania tytułu egzekucyjnego nie odgrywa roli, byleby tytuł był wydany przed upływem krótszego niż dziesięć lat terminu przedawnienia, licząc od chwili zakończenia postępowania.

Nie ma również znaczenia nieprzystąpienie na podstawie otrzymanego tytułu egzekucyjnego do egzekucji. Z chwilą jednak wszczęcia egzekucji przerywa się bieg rozpoczętego na nowo przedawnienia dziesięcioletniego, gdyż wszczęcie egzekucji jest jedną z czynności przedsięwziętych w celu dochodzenia roszczenia, przerywających bieg przedawnienia (p. 2 art. 111).

Wobec uchylenia art. 287 k. z. nie przedłuża do lat dziesięciu krótszych terminów przedawnienia ani kapitalizacja zaległych świadczeń okresowych lub odsetek, ani zamknięcie rachunku, ani uznanie długu. Chociażby wyrokiem sądowym zostały zasądzone świadczenia okresowe lub odsetki, płatne w przyszłości, świadczenia te i odsetki stwierdzone tytułem egzekucyjnym ulegać będą dziesięcioletniemu przedawnieniu, które ma zastosowanie w każdym przypadku stwierdzenia roszczenia tytułem egzekucyjnym.

Końcowe art. 114—117 zawierają nowe przepisy, których brakowało w k. z.

Art. 114 głosi, że w przypadkach, gdy z upływem określonego terminu ustawa wyłącza dochodzenie roszczenia (termin zawity), stosuje się odpowiednio przepisy o przedawnieniu z zastosowaniem dalszych przepisów (art. 115 i n.).

Art. 115 stanowi, że upływ terminu zawitego uwzględnia się z urzędu.

Następny art. 116 głosi, że do terminów zawitych nie stosuje się przepisów o zawieszeniu biegu przedawnienia, chyba że niemożność dochodzenia roszczenia przed sądami polskimi jest wywołana zawieszeniem wymiaru sprawiedliwości albo siłą wyższą (p. 4 art. 109).

Ostatni art. 117 stanowi, że uznanie roszczenia przerywa bieg terminu zawitego tylko wtedy, gdy zostało uczynione na piśmie.

Ustawodawca nie daje odpowiedzi na pytanie, czy bieg terminu zawitego, przerwany uznaniem roszczenia na piśmie lub czynnością przedsięwziętą w celu dochodzenia roszczenia przed sądem lub inną władzą albo przed sądem polubownym (art. 111 p. 2), rozpoczyna się na nowo z chwilą uznania roszczenia na piśmie albo zakończenia postępowania, jak to stanowi art. 112. Otóż przerwanie biegu terminu zawitego ma ten skutek, że dochodzenie roszczenia staje się dopuszczalne, wobec czego do takiego roszczenia stosuje się tylko terminy przedawnienia. W razie jednak odrzucenia roszczenia z powodów formalnych, innych, niż upływ terminu zawitego, stosuje się przepis art. VI przep. wprow. k. p. c. Głosi on w § 1 (zdanie drugie), że pozew wniesiony przed sąd niewłaściwy przerywa bieg terminu prekluzyjnego (zawitego) prawa prywatnego tylko wtedy, jeżeli po odrzuceniu został ponowiony w ciągu tygodnia od uprawomocnienia się postanowienia odrzucającego.

*

Przep. wprow. dokonały kilku zmian w obowiązujących przepisach k. z. niezależnie od przep. og. Są to zmiany następujące:

Z mocy p. 10 art. IV przep. wprow. — w p. 3 art. 250 k. z. o dopuszczalnych granicach potrącenia kwota 1.200 zł. została podwyższona do 25.000 zł;

Z mocy p. 11 art. IV przep. wprow. — w art. 347 k. z. o prawie pierwokupu skreślono zdanie drugie, stanowiące o przypadku złej wiary osoby trzeciej;

Art. V przep. wprow. uzupełnił przepisy art. 211^{1} § 2 i 221^{3} k. z. o zapewnieniu (utrzymany w mocy art. 14 przep. wprow. dotychczasowych przep. og. z 12. XI. 1946 r.) wprowadzając dodatkowe przepisy, wyłożone w §§ 1—3.

Powyższe zmiany nie mają związku z przepisami ogólnymi prawa cywilnego i wymagają osobnych wyjaśnień.

Na zakończenie godzi się jeszcze zwrócić uwagę, że z mocy art. VI *przep. wprow. kodeks rodzinny* — w k. z. dodano po art. 122 nowy art. 122^{1}, stanowiący, że kto dostarcza drugiemu środków utrzymania lub wychowania, nie będąc do tego zobowiązanym, albo będąc zobowiązanym dopiero w dalszej kolejności, ten nabywa z mocy ustawy jego roszczenie względem osoby, na której ciąży obowiązek alimentacyjny.

———— o ————

JÓZEF LITWIN

ZMIANY W PRAWIE O AKTACH STANU CYWILNEGO

(ART. IX PRZEP. WPROW. KODEKS RODZINNY)

Wejściu w życie Kodeksu Rodzinnego towarzyszy nowelizacja niektórych — niezbyt zresztą licznych — przepisów Prawa o aktach stanu cywilnego, dokonana w art. IX Przepisów wprowadzających kodeks rodzinny.

Zmiany te nie mają charakteru zasadniczych zmian konstrukcji Prawa o a. s. c. (taki skrót i nadal) [1]), niemniej jednak zasługują na szczegółowe omówienie, stanowią bowiem w szczegółach wyraz niewątpliwego postępu legislacji w tej dziedzinie.

Zmiany te są co do charakteru trojakiego rodzaju:

a) bądź to wynikają z konieczności dostosowania dotychczasowego tekstu Prawa o a. s. c. do nowego ukształtowania norm prawa rodzinnego (art. 39 ust. 5, 68 ust. 1, 69 ust. 3, 70 i 71),

b) bądź też stanowią merytoryczną modyfikację lub rozwinięcie pewnych norm Prawa o a. s. c., niedotkniętych przekształceniem prawa rodzinnego albo wypełnienie wyraźnych luk (art. 27, 39 ust. 3, 47, 60, 63, 69 ust. 4, 72 ust. 1, 73, 74^1 i 77), ewentualnie dają ustawodawczy wyraz usankcjonowania praktyki, jaka się ustaliła w kwestiach nieunormowanych dotychczas (art. 68 ust. 4, 72 ust. 4 zd. 2, 74^3 zd. 3 i 89),

c) bądź wreszcie stanowią retusz tych przepisów, które w redakcji pierwotnej wykazywały pewne mankamenty stylistyczne lub rzeczowe, a nawet dawały pole do wadliwej interpretacji (art. 24, 31, 38, 62, 72 ust. 2, 74^2, 77—79).

---

[1]) W literaturze przedmiotu nie podnoszono dotychczas zarzutów zasadniczych w tym względzie. *Dobrzański* (Przegląd Not. 1950, Nr. 3/4, str. 248) wyraża zapatrywanie, że Prawo o a. s. c. nie wykazuje naogół żadnych poważniejszych usterek legislacyjnych.

Fakt, iż Prawo o a. s. c. nie wymaga zasadniczych zmian konstrukcyjnych, jest zresztą rzeczą łatwą do wytłumaczenia. Jakkolwiek przy opracowaniu tego aktu prawodawczego wykorzystano w znacznym stopniu doświadczenie 70-lecia stosowania powszechnej świeckiej rejestracji na Ziemiach Zachodnich i przyjęto w ogólnych liniach, jak i po części w unormowaniu szczegółowym zasady ustawy poniemieckiej z dn. 6 lutego 1875 r. przy równoczesnym usunięciu wszystkich elementów przestarzałych lub niezgodnych z duchem współczesnej epoki i nowoczesną myślą prawodawczą [2]), to jednak pogląd, iż Prawo o a. s. c. stanowi wyraz recepcji niemieckiego systemu rejestracji stanu cywilnego, byłby powierzchowny i merytorycznie błędny. Nie ma wogóle niemieckiego systemu rejestracji stanu cywilnego: istnieją w ustawodawstwach współczesnych trzy systemy, a mianowicie: francuski, austriacki i angielski [3]). Na kontynencie europejskim we wszystkich prawie państwach, które w ubiegłym i bieżącym stuleciu przyjęły w swych systemach prawnych powszechną świecką rejestrację stanu cywilnego, obowiązuje system tej rejestracji, mniej lub bardziej zbliżony do klasycznego wzoru francuskiej ustawy z 20 września 1792 r., przeniesionego następnie prawie bez zmian do Kodeksu Napoleona.

Niemiecka ustawa z r. 1875 była właściwie recepcją przepisów Code Civil, zmodyfikowaną w sensie większej precyzji — jej redaktorzy pozostawali przed 75 laty pod przemożnym wpływem doświadczeń z obszaru Nadrenii, w której francuskie teksty prawa w tym zakresie obowiązywały nieprzerwanie przez wiele dziesięcioleci [4]).

A zatem „źródłem natchnień“ ustawodawcy polskiego z roku 1945 było pośrednio prawodawstwo francuskie, dzieło zaś Wielkiej Rewolucji Mieszczańskiej wypływało bezspornie z ducha jakobińskiego.

Zdajemy sobie dokładnie z tego sprawę, że instytucja rejestracji stanu cywilnego przebyła od kolebki swej do dnia dzisiejszego b. daleką przemianę, podlegając w naszych czasach unowocześnieniu w sensie odrzucenia archaicznych przeżytków i wprowadzenia uproszczeń, ale podstawy konstrukcyjne dekretu z r. 1792 stały się — niezależnie od modyfikacji zasad technicznych — w drodze recepcji pośredniej kośćcem no-

---

[2]) W pewnym stopniu zużytkowano również projekt Komisji Kodyfikacyjnej (t. zw. projekt *Lutostańskiego)* z r. 1931, ponadto czerpano z materiału porównawczo-prawnego w tym zakresie, w jakim był on dostępny w połowie 1945 r.

[3]) *Litwin:* Prawo o aktach stanu cywilnego, 1945, str. 10, *Smolle:* Einführung in das österr. Personenstandsrecht, Zeitschrift für Standesamtswesen 1929, str. 12.

[4]) *Krutina:* Standesamt - Bevölkerungsstatistik - Bevölkerungspolitik, 1942, str. 23.

woczesnej rejestracji stanu cywilnego we wszystkich jej odmianach, reprezentowanych w ustawodawstwach współczesnych.

Ambicją prawodawcy polskiego było oczywiście udoskonalenie ukształtowania tych lub innych zagadnień wycinkowych, wprowadzenie tych lub innych celowych ułatwień proceduralnych, ale nie było potrzeby przekształcania podstaw konstrukcyjnych rejestracji stanu cywilnego, które były w swoim czasie zdobyczą postępowej myśli społecznej i nic ze swej wartości nie utraciły: oczywiście w zupełnie nowym ustroju społeczno-gospodarczym w tradycyjnych formach mieści się już nowa, doskonalsza treść społeczna [5]).

W rodzinie państw o ustroju demokracji ludowej ostatnim w kolejności historycznej państwem, które swój system rejestracji stanu cywilnego oparło na założeniach systemu t. zw. francuskiego, jest Czechosłowacja. Mam tu na myśli czechosłowacką ustawę z 7 grudnia 1949 r. o metrykach [6]).

Niedoskonałość ukształtowania prawodawczego wielu instytucji prawa materialnego na gruncie Prawa małżeńskiego 1945 r. i Prawa rodzinnego 1946 r. wynikła z niedostatecznego uwzględnienia postępowych zasad, zawartych w tekstach prawa radzieckiego i radzieckiej doktrynie — nowy Kodeks rodzinny naprawia ten stan rzeczy, nadając wielu instytucjom prawnym kształty, dostosowane do ustroju społeczno-gospodarczego i usuwając pewne resztki „tradycyjnych" sformułowań, które „jakby jakieś dziedziczne cierpienie, z pokolenia szły w pokolenie". Nie należy zapominać o tym, że nowelizacja przepisów Prawa o a. s. c. w pewnej części służy proceduralnej transmisji tych już należycie ukształtowanych norm materialno-prawnych do życia i że tą drogą nowe lepsze wzory ustawodawcze znajdują swe odbicie w rejestracji stanu cywilnego, a ponadto wykładnia Prawa o a. s. c. musi z natury rzeczy po wejściu w życie Kodeksu rodzinnego czerpać soki z gleby kodeksowej, co w efekcie niewątpliwie spowoduje daleko idące zmiany w praktycznym stosowaniu Prawa o a. s. c.

---

[5]) Proces laicyzacji rejestracji stanu cywilnego jest procesem nieodwracalnym — w rocznikach sejmowych epoki międzywojennej znajdujemy pewien zgrzyt, który można było przypisać tylko zaślepieniu wstecznictwa: mam tu na myśli wniosek nagły posłów z Narodowo-Chrześcijańskiego Klubu Robotniczego z 18. 5. 1920 r. w sprawie zniesienia ślubów cywilnych na ziemiach b. zaboru pruskiego (druk sejmowy Nr 1830), operujący fałszywym zresztą twierdzeniem, jakoby po r. 1918 wśród ludności ujawniały się tendencje do zniesienia ustawy z r. 1875.

[6]) Sbirka zákonu republiky Ceskoslovenské Nr 268/1949.

Po tym ogólnym naświetleniu doniosłości społecznej nowelizacji przejdziemy do przedstawienia tych konkretnych zmian, jakie zostały wprowadzone do tekstu Prawa o a. s. c.

1. Przede wszystkim ulega zmianie art. 24, do tekstu bowiem tego przepisu wprowadzono pewne ograniczenie; w brzmieniu dotychczasowym przewidywał on, że urzędnik stanu cywilnego może żądać dowodów, iż oświadczenie, złożone przed nim w celu sporządzenia aktu, jest zgodne z prawdą, a w przypadku uznania tego oświadczenia za nieprzekonywujące, zbada stan faktyczny i oceni go według własnego uznania.

W praktyce urzędnicy stanu cywilnego korzystają z tego uprawnienia w wypadkach, gdy zgłoszenie budzi wątpliwości natury faktycznej — zakres postępowania wyjaśniającego i środków dowodowych ustanawia się z urzędu, kierując się przy tym względami celowości, szybkości, prostoty i zaoszczędzenia kosztów (art. 44 rozp. o post. admin.), przy czym aż do zakończenia postępowania wyjaśniającego urzędnik stanu cywilnego z natury rzeczy wstrzymuje się z dokonaniem wpisu [7]).

Nowelizacja tego przepisu ogranicza urzędnika st. cyw. w tym kierunku, że nie przysługuje mu uprawnienie do swobodnej oceny stanu faktycznego, o ile ustalenie tegoż należy do właściwości sądu lub innej władzy.

Nowy przepis stanowi swoistą modyfikację normy art. 74 rozp. Prezydenta z 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym (Dz. Ust. Nr. 36, poz. 341), dotyczącej t. zw. pytań wstępnych (kwestii prejudycjalnych).

Przykładem wzbronionej mocą tego przepisu urzędnikowi stanu cywilnego swobodnej oceny stanu faktycznego, którego ustalenie należy do właściwości sądu, będzie ustalenie stanu cywil. osoby wbrew treści aktu urodzenia, przykładem zaś niedopuszczalnego naruszenia właściwości innej władzy administracyjnej w tym zakresie będzie przypisanie stronie przez urzędnika stanu cywilnego tej lub innej przynależności państwowej wbrew treści dokumentów, wydanych przez polską lub obcą władzę, miarodajną i powołaną do orzekania w tym przedmiocie.

2. Pierwotny tekst art 27 stanowił, że akta stanu cywilnego sporządzone za granicą wpisuje się

---

[7]) *Litwin:* Prawo o aktach stanu cywilnego, Łódź 1949, str. 45.

1) w zasadzie do ksiąg tego urzędu stanu cywilnego, w którego obwodzie osoba, której akt dotyczy, miała ostatnie miejsce zamieszkania w Polsce,

2) w przypadku zaś, gdyby nie było takiego miejsca lub gdyby było ono nieznane, do ksiąg urzędu stanu cywilnego w Warszawie, wyznaczonego przez Ministra Administracji Publicznej który wyznaczył zarządzeniem z 23 października 1946 r. (M. P. Nr. 115, poz. 213) Urząd Stanu Cywilnego Warszawa Śródmieście (Obwód I) jako właściwy w tych przypadkach).

Art. 27 wiąże się z przepisem art. 28 ust. 1, który stanowi, że akt stanu cywilnego, sporządzony za granicą nie przed polskim urzędnikiem stanu cywilnego, może być wpisany do ksiąg w Polsce jedynie na mocy zezwolenia okręgowej władzy nadzorczej — przepis ten uległ zwężeniu w § 21 ust. 2 rozp. wykonawczego Ministrów Administracji Publicznej i Sprawiedliwości z 24 listopada 1945 r. (Dz. Ust. Nr. 54, poz. 304), zgodnie z którym wpisaniu do ksiąg stanu cywilnego w Polsce ulegają jedynie akta zagraniczne, dotyczące obywateli polskich.

W tych warunkach według przepisów dotychczasowych np. a) akt małżeństwa repatrianta winien był być wpisany do ksiąg urzędu stanu cywilnego, w obwodzie którego repatriant mieszkał ostatnio przed wyjazdem za granicę, b) akt urodzenia jego dziecka — do ksiąg Urzędu Stanu Cywilnego Warszawa — Śródmieście, c) akt zejścia zmarłego za granicą obywatela polskiego — jak pod a).

Tekst znowelizowany przyjął odmienną zasadzę: akta zagraniczne wpisuje się do ksiąg

1) urzędu stanu cywilnego obwodu aktualnego miejsca zamieszkania osoby, której akt dotyczy,

a dopiero w braku takiego miejsca zamieszkania —

2) urzędu stanu cywilnego, w którego obwodzie osoba, której akt dotyczy, miała ostatnie miejsce zamieszkania w Polsce,

w przypadku zaś, gdy dana osoba nie ma miejsca zamieszkania w Polsce a ostatnie jej miejsce zamieszkania jest nieznane —

3) Urzędu Stanu Cywilnego Warszawa — Śródmieście,

a zatem aktualne miejsce zamieszkania staje się normalną podstawą określenia właściwości urzędu stanu cywilnego.

Nadmienić należy, że tendencja do unormowania sprawy w tym kierunku była widoczna już z § 23 rozp. wykon. z 24 listopada 1945 r., dotyczącego sporządzania aktów stanu cywilnego obywateli polskich, które dotyczą urodzeń, małżeństw i zgonów, niezarejestrowanych w księgach stanu cywilnego w miejscu zdarzenia lub zawarcia małżeństwa za granicą: przepis ten stanowi, że sporządzenie aktu na mocy zarządzenia władzy naczelnej nastąpi w tym urzędzie stanu cywilnego, w którego obwodzie osoba, której akt dotyczy, mieszka w czasie wydania zezwolenia, bądź też zamieszkiwała ostatnio osoba zmarła (z odesłaniem do podstaw właściwości z art. 27 odnośnie osób, które nie powróciły do kraju).

3. Projekt Przep. wprow. kodeks rodzinny przewidywał zmianę art. 29, zezwalającego na sporządzanie w Polsce aktów urodzenia, małżeństwa i zejścia obywateli polskich, którzy urodzili się, zawarli małżeństwo i zmarli za granicą bez sporządzenia aktów we właściwym zagranicznym urzędzie, w dwóch kierunkach:

a) przez złagodzenie rygorystycznego brzmienia przepisu w tym sensie, że władza administracyjna może zarządzić sporządzenie aktu po uprawdopodobnieniu, że akt nie został sporządzony, a nie tylko „w wyjątkowych przypadkach..., zwłaszcza w przypadku, gdy w danym kraju rejestracja stanu cywilnego nie jest zorganizowana lub też jest zorganizowana w sposób niedostateczny lub wadliwy",

b) przez dekoncentrację kompetencji w tym sensie, że ilekroć chodzi o akta urodzenia lub zejścia, orzekanie przekazuje się prezydium wojewódzkiej rady narodowej, władza zaś naczelna zachowuje kompetencje jedynie co do rejestracji zawartych za granicą małżeństw.

Przepis ten został wprawdzie skreślony przez komisję sejmową, niemniej zauważyć należy, że: a) § 24 rozp. wykon. z 24. XI. 1945 r. w znacznym stopniu stępił ostrze wyjątkowego charakteru zezwolenia, stanowiąc, że w tym trybie „mogą być w szczególności rejestrowane urodzenia i zgony obywateli polskich, które nastąpiły w okresie wojny 1939—1945 w Niemczech i na uchodźctwie oraz w czasie repatriacji, a nie zostały zarejestrowane we właściwym urzędzie stanu cywilnego za granicą", praktyka administracyjna zaś Min. Admin. Publ. z lat 1946—50 przekształciła normę, czyniąc z wyjątku regułę, b) już na gruncie dotychczasowego sformułowania uprawdo-

podobnienie takie w wyniku postępowania wyjaśniającego było uważane za konieczne [8]).

W praktyce art. 29 ma zastosowanie prawie wyłącznie do wypadków niesporządzenia aktu urodzenia dziecka w urzędzie, powołanym przez właściwe prawo obce do rejestracji stanu cywilnego ze skutkami dla państwa, t. j. wypadków ograniczenia się do dopełnienia obrzędu religijnego i sporządzenia jedynie kościelnej metryki chrztu.

4. Nowelizacja art. 31 ust. 2 nie ma znaczenia zasadniczego — kazuistyczny układ dotychczasowego tekstu, wyszczególniającego wszystkie możliwe przypadki umieszczania wzmianek dodatkowych i wszystkie podstawy wpisu, został zastąpiony sformułowaniem, uwypuklającym, że wzmianki te dotyczą okoliczności, które

bądź a) mają wpływ na treść aktu (sprostowanie, skreślenie niedopuszczalnej części tekstu, uzupełnienie np. przez wpis następczy później zgłoszonego imienia, rejestracja orzeczenia sądowego o zaprzeczeniu ojcostwa, uznanie, późniejsze zawarcie małżeństwa przez rodziców, nadanie nazwiska męża matki, przysposobienie, publiczno-prawna zmiana imienia lub nazwiska),

bądź też b) mają wpływ na ważność aktu (unieważnienie aktu, zastąpienie aktu nowym aktem po stwierdzeniu tożsamości osoby, uchylenie uznania za zmarłego lub stwierdzenia zgonu),

bądź wreszcie c) dotyczą trwania małżeństwa (rejestracja orzeczenia sądowego o rozwiązaniu lub unieważnieniu małżeństwa)

i że mogą być dokonywane nie tylko na podstawie orzeczeń sądowych, decyzji administracyjnych, zarządzeń władz nadzorczych, lecz i wypisów aktów stanu cywilnego (ta ostatnia podstawa wpisu rozciąga się w praktyce jedynie na akta zagraniczne, por. 28 ust. 2) oraz „innych dokumentów, które mają wpływ na treść lub ważność aktu“ (ustawodawca ma tu na względzie zawiadomienia urzędów stanu cywilnego, prokuratury i innych władz publicznych, oświadczenia stron na piśmie, por. §§ 31, 37 i 39 cyt. rozp. wykonawczego).

Dotychczasowy tekst znowelizowanego przepisu przewidywał, że podstawą wpisu może być również akt notarialny: cho-

---

[8]) *Litwin:* op. cit., str. 55.

dziło tu przede wszystkim o akta uznania dzieci pozamałżeńskich, które to akta zgodnie z art. 64 § 2 Pr. rodz. mogły być także zeznawane przed notariuszami (por. § 35 cyt. rozp. wykon.) — wobec skreślenia aktu notarialnego, jako jednej z postaci aktów uznania, w art. 43 § 2 Kodeksu rodzinnego nowy tekst nie wspomina już o aktach notarialnych.

5. W postępowaniu niespornym z zażalenia strony na odmowną decyzję urzędnika stanu cywilnego sąd orzekał dotychczas w oparciu o wyjaśnienie urzędnika stanu cywilnego (art. 47 ust. 1) — nowela wprowadza obowiązek wysłuchania również opinii okręgowej władzy nadzorczej nad urzędami stanu cywilnego; inowacja ta jest słuszna, gdyż tą drogą dochodzi do głosu władza administracyjna, wyspecjalizowana w tych zagadnieniach, co niewątpliwie przyczyni się do podniesienia poziomu i zapewnienia jednolitości orzecznictwa sądów w tej dziedzinie.

Nakaz doręczania okręgowej władzy nadzorczej odpisu postanowienia sądowego, wydanego w tym postępowaniu zażaleniowym, jest przeniesieniem do tekstu ustawy zarządzenia instrukcyjnego, zawartego w piśmie okólnym Min. Spraw. z 7 kwietnia 1948 r.[9]).

6. Prawo o a. s. c. hołduje terytorialnej zasadzie rejestracji urodzeń (art. 26 i 60), zgłoszenia urodzenia dokonywa się w zasadzie ustnie (art. 52 ust. 1), prawo zaś zgłaszania na piśmie, przyznane klinikom położniczym i lekarzom (art. 52 ust. 2 i 3), nie podważa tej zasady, nie odgrywając zresztą w praktyce większej roli. W tych warunkach ojciec i matka, powołani i zobowiązani do dokonywania zgłoszeń, są obowiązani do osobistego ustnego dokonania zgłoszenia, choćby połóg odbył się np. w czasie podróży matki w miejscowości, w której rodzice nie mają nikogo bliskiego ani znajomego — przepis art. 52 ust. 4, zezwalający na wyręczenie się pełnomocnikiem szczególnym jest aż nadto często iluzoryczną pomocą i nie ratuje sytuacji, wprowadzony zaś w swoim czasie w praktyce przez urzędy stanu cywilnego w Łodzi z aprobatą Min. Admin. Publ. modus, polegający na udzielaniu pełnomocnictw na imię kierowników agend opieki społecznej we właściwym zarządzie miejskim lub gminnym, był również połowniczym rozwiązaniem.

---

[9]) *Litwin:* op. cit., str. 123 n.

Samo przez się narzucało się jako jedynie celowe i prawidłowe rozwiązanie najprostsze: trzeba umożliwić ojcu lub matce dokonanie zgłoszenia za pośrednictwem urzędnika stanu cywilnego miejsca ich zamieszkania.

Po raz pierwszy poruszone było to zagadnienie w literaturze [10]) w związku ze sprawą spóźnionego zgłaszania urodzeń — w tym sensie, że *de lege lata* jest to dopuszczalne i znajduje oparcie w tekście art. 32 ust. 2 rozp. o postępowaniu administracyjnym, dotyczącego przesłuchiwania osób interesowanych przez równorzędną lub niższą władzę miejsca zamieszkania lub pobytu przesłuchiwanego w trybie t. zw. rekwizycji.

Instrukcja ministerialna z r. 1949 [11]) nie podzieliła tego stanowiska, pomijając całe to zagadnienie milczeniem.

Niemniej rozwiązanie, ku któremu zmierzała praktyka, miało analogię w szeregu przepisów prawa pozytywnego, zezwalających na dokonywanie pewnych zgłoszeń i czynności prawnych przed każdym urzędnikiem stanu cywilnego:

a) przy sporządzaniu aktu uznania (art. 69 ust. 1) [12]),

b) przy sporządzaniu aktu nadania przez małżonków nazwiska ojczyma dziecku żony, którego ojciec jest nieznany (art. 69 ust. 1),

c) przy odtwarzaniu utraconych (zniszczonych lub wywiezionych) aktów w postępowaniu przed komisjami rekonstrukcyjnymi (§ 58 pkt. d rozp. wykon.) [13]),

d) przy zastosowaniu art. 69 ust. 2 do aktów przysposobienia, sporządzonych przed dn. 3 sierpnia 1948 r. (art. 3 noweli z 28 lipca 1948 r., Dz. Ust. Nr. 36, poz. 252).

W tym stanie rzeczy nowelizacja wprowadza przepis (art. 60 ust. 2), zgodnie z którym w przypadku, gdy w miejscu urodzenia dziecka nie zamieszkuje żadna z osób obowiązanych

---

[10]) *Marczewski:* Rejestracja urodzin, Gazeta Admin. 1947, Nr. 1—2, str. 38.

[11]) Instrukcja Min. Admin. Publ. dla urzędników stanu cywilnego z 21 stycznia 1949 r. (Dz. Urzęd. M. A. P. Nr. 5, poz. 24).

[12]) również przed każdą władzą opiekuńczą — art. 22 ustawy z 27 czerwca 1950 r. o postępowaniu niespornym w sprawach rodzinnych oraz z zakresu kurateli (Dz. Ust. Nr 34, poz. 310), poprzednio art. 19 § 1 dekretu z 21 maja 1946 r. o postępowaniu przed władzą opiekuńczą (Dz. Ust. Nr 22, poz. 140).

[13]) również w którymkolwiek sądzie grodzkim, w którymkolwiek prezydium gminnej i miejskiej lub powiatowej rady narodowej.

do zgłoszenia jego urodzenia [14]), zgłoszenie może być dokonane urzędnikowi stanu cywilnego w miejscu zamieszkania osoby obowiązanej, sporządzenie zaś aktu przez właściwego urzędnika stanu cywilnego nastąpi na podstawie zawiadomienia, nadesłanego przez tego urzędnika, który zgłoszenie przyjął.

7. Poważne wątpliwości w praktyce budził art. 62 Prawa o a. s. c., który stanowił, że — „osoba ojca dziecka pozamałżeńskiego będzie wymieniona w akcie jedynie na skutek jego oświadczenia". Przepis ten dopiero przed kilku miesiącami doczekał się analizy i właściwego oświetlenia [15]).

W komentarzu moim [16]) wypowiedziałem się za odrzuceniem zapatrywania, jakoby przepis ten miał na celu stworzenie formy ujawnienia ojcostwa bez dalszych następstw prawnych t. j. bez nadania dziecku stanowiska prawnego dziecka z małżeństwa, wypływającego z uznania w świetle art. 68 Pr. rodz., a nadto przytoczyłem, że przepis ten miał na celu przeciwstawienie się sugestiom, płynącym z projektu Komisji Kodyfikacyjnej, zgodnie z którym przy sporządzaniu aktu urodzenia zgłaszający mógł wskazać urzędnikowi stanu cywilnego osobę ojca dziecka pozamałżeńskiego, urzędnik st. cyw. winien był sporządzić o tym protokół i zawiadomić o zgłoszeniu wskazanego, a w braku sprzeciwu w terminie dni 30 ojcostwo wskazanego niejako „uprawomacniało się" i w akcie urodzenia umieszczano wzmiankę marginesową — koncepcja ta, wybitnie niebezpieczna w warunkach małego uświadomienia prawnego ludności, została odrzucona przy opracowywaniu Prawa o a. s. c.

Wszystkie te wątpliwości przecina nowy tekst art. 62, stanowiąc, że — „jeżeli rodzice dziecka nie są małżeństwem, dane dotyczące osoby ojca będą wpisane tylko w przypadku uznania dziecka lub ustalenia ojcostwa przez sąd".

8. W związku ze zniesieniem instytucji uprawnienia przeredagowano tekst art. 68, który poza tym nie doznał zmian zasadniczych z wyjątkiem zmian, polegających na tym, że

---

[14]) Redakcja przepisu nie jest zbyt szczęśliwa, gdyż położna wzgl. lekarz, obecni przy porodzie i zobowiązani do zgłoszenia urodzenia, z reguły mieszkają w miejscu urodzenia.

[15]) *Bronisław Dobrzański:* Dylemat wykładni art. 62 prawa o aktach stanu cywilnego, Przegląd Notarialny 1950, Nr. 3/4, str. 248 n.

Por. *Irena Zarembina:* Wykładnia art. 62 prawa o aktach stanu cywilnego, Przegląd Administracyjny 1948, Nr. 4—5.

[16]) op. cit., str. 149.

a) obowiązek zgłoszenia o *subsequens matrimonium* nie musi być wykonany przez rodziców w dacie zawarcia małżeństwa,

b) jeżeli dziecko przyszło na świat przed zawarciem małżeństwa przez jego rodziców i akt urodzenia sporządza się dopiero po zawarciu małżeństwa, akt ten redaguje się tak, jak gdyby dziecko urodziło się po zawarciu małżeństwa.

Ostatnio wymieniona zmiana odpowiada zresztą dotychczasowej praktyce urzędów stanu cywilnego największych miast Polski, pokrywa się ze stanowiskiem, reprezentowanym w literaturze[17]) i miała swe uzasadnienie na tle dotychczasowego stanu prawnego w tym, że uprawnienie miało moc wsteczną.

9. Nowela z 28 lipca 1948 r. wprowadziła do tekstu Prawa o a. s. c. przepis (art. 69 ust. 2), zgodnie z którym w razie przysposobienia dziecka przez małżonków łącznie należy w odpisach skróconych i wyciągach aktu wymieniać dane dotyczące przysposabiających jako dane dotyczące rodziców — przepis ten jest przywróceniem normy art. 12 ustawy z 13 lipca 1939 r. o ułatwieniu przysposobienia małoletnich (Dz. Ust. Nr. 63, poz. 416), która niewątpliwie wskutek przeoczenia została pominięta w tekście Prawa rodzinnego.

Przepis ten bezspornie znakomicie przyczynił się do ułatwienia procesu włączenia przysposobionego do rodziny przysposabiającego.

W latach 1948—50 w praktyce administracyjnej zrodziły się wątpliwości, czy przepis ten jest *strictissimae interpretationis*, czy też należy stosować go *per analogiam* do przypadków przysposobienia dziecka przez męża matki,

a) jeśli ojciec dziecka jest nieznany,

b) jeśli dziecko pochodzi z pierwszego małżeństwa matki.

Praktyka województw centralnych po pewnych wahaniach zajęła stanowisko, że analogia w pierwszym z wymienionych przypadków jest uzasadniona.

Nowela rozciąga zasadę dotychczasowego tekstu na oba wypadki, a zatym także na wypadek przysposobienia przez męża matki jej dziecka z poprzedniego małżeństwa.

Nadmienić warto, że w praktyce sądowej zdarzyły się już wypadki, dokumentujące dążność do rozciągnięcia zasady wpro-

---

[17]) *Litwin:* op. cit., str. 163, T. S. w Gazecie Admin. 1948, Nr. 4—5, str. 290.

wadzenia „przesłaniających" imion rodziców przysposabiających do aktu urodzenia na wypadek przysposobienia przez żonę dziecka męża z pierwszego jego małżeństwa — wydaje się, że stosowanie analogii dalszej w tym przypadku nie byłoby wskazane, gdyż trzeba przyjąć, że ustawodawca przy nowelizacji przepisu miał zamiar ogarnięcia wyobraźnią swoją wszystkich wypadków, zasługujących na uwzględnienie.

10. Art. 63, dotyczący aktów urodzenia dzieci nieznanych rodziców został zmieniony w tym kierunku, że

a) wskazuje wyraźnie, że akt urodzenia winien być sporządzony w urzędzie stanu cywilnego tego obwodu, w którym dziecko zostało znalezione [18]),

b) stanowi, że za miejsce urodzenia dziecka uważa się miejsce jego znalezienia chyba że postępowanie wyjaśniające ustaliło z zupełną pewnością rzeczywiste miejsce urodzenia dziecka,

c) odbiera władzy administracyjnej prawo nadania imienia i nazwiska oraz ustalenia imion, które mają być wpisane jako imiona rodziców, przydzielając tę funkcję władzy opiekuńczej.

Zmiany te, choć niewielkie, zmierzają bezspornie ku wzmocnieniu dotychczasowych gwarancji „przesłonienia" tej niezapisanej karty, jaką jest stan cywilny dziecka nieznanych rodziców, i do bardziej precyzyjnego rozbudowania tworzonego dla dziecka sztucznego stanu cywilnego, a pamiętać należy, że konstrukcja pierwotnego tekstu Prawa o a. s. c. dała konkretny wyraz dbałości o umożliwienie bezbolesnego wrośnięcia dziecka w rodzinę, która je przygarnęła, rozbudowując w szczegółach sztuczny stan cywilny dziecka w sposób, niespotykany w innych ustawodawstwach.

11. Art. 39 ust. 3 w nowej redakcji wprowadza nowy typ dokumentu stanu cywilnego — wyciąg uproszczony aktu urodzenia, wydawany z pominięciem imion i nazwisk rodziców.

Wprowadzenie do obrotu prawnego tej nowej odmiany wypisu aktu urodzenia ma na względzie zaradzenie — w formie oczywiście aż nazbyt połowicznej — pewnej bolączce, a mianowicie luce w akcie urodzenia dziecka, którego ojciec jest nieznany.

---

[18]) Według przepisu w brzmieniu dotychczasowym właściwość miejscową urzędu st. cyw. określano według miejsca znalezienia dziecka i w tym względzie istniało odstępstwo od zasady art. 26 ust. 1 — *Litwin:* op. cit. str. 153.

Doceniając w pełni przeobrażenia w psychice społecznej, będące odzwierciedleniem głębokich przemian społeczno-gospodarczych, a więc licząc się z niewątpliwym niwelowaniem drobnomieszczańskich przesądów także i w zakresie traktowania dziecka urodzonego poza małżeństwem przez społeczeństwo, nie należy mimo wszystko zapominać o tym, że brak imienia ojca w dokumentach osobistych wielosettysięcznej rzeszy dzieci pozamałżeńskich stanowi na razie jeszcze, przynajmniej wśród tych, którzy nie przemogli w sobie urazów, wywodzących się z minionej epoki, źródło pewnego upośledzenia społecznego, a w kołach zupełnie lub w części pozbawionych zdolności szerszego spojrzenia na świat — źródło nieustannych dotkliwych przykrości w życiu codziennym.

W stosunkach powszednich, w codziennym obrocie prawnym rola, jaką odgrywa rubryka imion rodziców w dokumentach, nie jest bynajmniej podrzędna. Wprawdzie podstawowymi elementami stanu cywilnego osób, służącymi do ustalenia ich tożsamości, są w obrocie administracyjnym i cywilnym — imię i nazwisko oraz miejsce i data urodzenia, jednakże imiona rodziców figurują dotychczas w specjalnych rubrykach we wszelkich rejestrach urzędowych, dokumentach ewidencji personalnej i t. d., a nawet w księgach wieczystych [19]).

Jedynym wyjątkiem są t. zw. tymczasowe zaświadczenia tożsamości, które nie zawierają imion rodziców jako elementu identyfikacji osoby [20]).

Wprowadzenie w powołanym już wyżej rozporządzeniu wykonawczym do Prawa o a. s. c. z 24 listopada 1945 r. osobnych odmian odpisów skróconych aktów urodzenia i zejścia dla dzieci z małżeństwa i dzieci pozamałżeńskich (§§ 73 i 75) było jedynie małoskutecznym paliatywem, rugującym praktykowane dawniej a optycznie rzucające się w oczy „NN“.

W swoim czasie podniosłem na łamach czasopism prawniczych potrzebę unormowania zagadnienia w drodze ustawodawczej, formułując tezę w sposób następujący:

---

[19]) por. załącznik do rozporządzenia Min. Spraw. z 26 listopada 1946 r. o urządzeniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych (Dz. Ust. Nr. 66, poz. 366).

[20]) okólnik Min. Admin. Publ. Nr 42 z 22 września 1945 r. (Przepisy z zakresu prawa administracyjnego, Warszawa 1946, z. 2, str. 52).

Licząc się z realiami życia, a mianowicie z tym elementarnym faktem, że imię ojca figuruje prawie we wszystkich rejestrach ewidencji administracyjnej i że brak jego powoduje niezawinione cierpienia moralne dziecka, stanowiąc „plamę“, zmniejszając szanse w życiu, a więc unicestwiając w stosunku do danej osoby gwarancję równości startu życiowego, jedną z naczelnych zasad demokratycznej polityki prawnej, ustawodawca winien zapewnić dzieciom pozamałżeńskim tę równość startu w drodze utworzenia fikcyjnego uzupełnienia stanu cywilnego przez dodanie brakującego elementu — imienia ojca“ [21]).

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jakkolwiek koncepcja ta w toku prac ustawodawczych nad kodyfikacją prawa rodzinnego nie mogła być zrealizowana, to jednak w najbliższym już czasie zagadnienie to stanie znów przed ustawodawcą: w prawie radzieckim w przypadku rejestracji urodzenia dziecka, zrodzonego przez matkę niezamężną, dziecku nadaje się „otczestwo“, wybrane przez matkę [22]) — oczywiście unormowanie zagadnienia w ustawodawstwie radzieckim ma swe szczególne uzasadnienie w rosyjskim obyczaju językowym, w którym miano patronymiczne wiąże się z imieniem w nierozdzielną całość [23]), niemniej jednak nikt chyba nie zaprzeczy, że w naszym systemie prawnym z wielu względów, wyłuszczonych częściowo powyżej, rozwiązanie to, ewentualnie zmodyfikowane w sensie powierzenia decyzji władzy opiekuńczej [24]), zasługuje na recepcję.

Wprowadzenie wyciągu uproszczonego aktu urodzenia, nie zawierającego rubryki imion rodziców, jest oczywiście dobrodziejstwem znacznie mniejszym, niemniej jednak — dobrodziejstwem nie do pogardzenia z punktu widzenia interesu moralnego prawie dwóch milionów mieszkańców Polski, tak bowiem wyraża się liczbowo kategoria osób, będących pod względem prawnym dziećmi nieznanych ojców.

---

[21]) *Litwin:* W sprawie usunięcia pewnych znamion dyskryminacji prawnej, dotyczących dzieci, których ojciec jest nieznany, Państwo i Prawo 1950, z. 3, str. 61, przedtem jeszcze *Litwin:* Jawność formalna ksiąg wieczystych i innych ksiąg publicznych w prawie polskim, Demokr. Przegląd Prawn. 1947, Nr. 5, str. 31.

[22]) Art. 27 Kodeksu praw o małżeństwie, rodzinie i opiece RSFRR w brzmieniu dekretu Prezydium Rady Najwyższej RSFRR z dn. 16. IV. 1945 r.

[23]) *Litwin:* W spawie usunięcia pewnych znamion..., str. 61.

[24]) *Litwin:* ubi supra.

Dokument tego typu zjawił się po raz pierwszy po r. 1919 w ustawodawstwie niektórych krajów niemieckich, a dla obszaru całej Rzeszy został wprowadzony rozporządzeniem o świadectwach stanu cywilnego z 14 lutego 1924 r., stanowiącym nowelę do ustawy z 6 lutego 1875 r. o rejestracji stanu cywilnego i zawieraniu małżeństw. Nowela ta wprowadziła poświadczenia o urodzeniu, zawarciu małżeństwa i zgonie w tym uproszczonym typie, wyposażając je w moc dowodową z przepisów noweli wyraźnie wyczytać można było zamiar ustawodawcy, by świadectwa tego rodzaju stały się zasadniczym typem dokumentu stanu cywilnego, i to tak dalece, że gdy osoba interesowana żądała wypisu bez wyraźnego wskazania, że wnosi o wydanie odpisu zupełnego, urząd stanu cywilnego winien był wydać takie właśnie świadectwo [25]).

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że rozporządzenie z 14 lutego 1924 r. spotkało się przed ćwierćwieczem w Rzeszy Weimarskiej z opozycją — i to niemaskowaną [26]) reakcyjnych urzędników stanu cywilnego; nic w tym dziwnego, skoro koncepcja nowelizacji wyszła z kół lewicy społecznej i zmierzała do realizacji programowego art. 121 Konstytucji Weimarskiej, stanowiącego, że — „dla dzieci nieślubnych należy w drodze ustawodawczej stworzyć takie same warunki dla ich rozwoju fizycznego, duchownego i społecznego, jakie posiadają dzieci z małżeństwa“ [27]).

Jest rzeczą oczywistą, że ustawodawstwo hitlerowskie wyrugowało tę postać dokumentu stanu cywilnego [28]).

[25]) Przy wprowadzeniu zmian do tekstu rozp. wykonawczego do Prawa o a. s. c., jakie niewątpliwie okażą się konieczne w związku z wejściem w życie kodeksu rodzinnego, wydaje się konieczne wyraźne unormowanie rzeczy w tym właśnie sensie, inaczej bowiem dokument tego typu będzie w obrocie prawnym zjawiskiem zupełnie wyjątkowym, nasuwającym podejrzenie, że osoba, której dotyczy wyciąg uproszczony, jest właśnie dzieckiem nieznanego ojca, w tym zaś wypadku zamiar ustawodawcy byłby udaremniony.

[26]) *Krutina:* Die Aufgaben der deutschen Standesbeamten in Gegenwart und Zukunft, Zeitschrift für Standesamtswesen 1924, Nr. 18, str. 212.

[27]) Konstytucja Niemieckiej Republiki Demokratycznej stanowi w art. 33 w sposób mniej programowy a pozytywno-prawny: „Urodzenie pozamałżeńskie nie może wyrządzać uszczerbku ani dziecku, ani jego rodzicom. Znosi się sprzeczne z tym ustawy i przepisy“ (tekst w „Przeglądzie Zachodnim“ 1950, Nr 1/2 str. 115).

[28]) *Stölzel* i *Peters:* Die rechtliche Stellung des Standesbeamten, 1943, str. 194.

Nadmienić warto, że wprowadzenie uproszczonych wyciągów aktów urodzenia tego typu jest realizacją inicjatywy, podjętej przed przeszło piętnastu laty przez Towarzystwo „Opieki“ w Warszawie w memoriale do Komisji Kodyfikacyjnej [29]).

Z wprowadzeniem wyciągu uproszczonego łączy się zagadnienie zakresu jego mocy dowodowej. Tu nadmienić należy, że ani Prawo o a. s. c., ani też Prawo spadkowe, ani wreszcie Prawo o księgach wieczystych nie normują tego zagadnienia (jak zresztą nie normują zagadnienia, w jakich wypadkach dowodem wystarczającym dla danego typu spraw jest odpis skrócony aktu stanu cywilnego [30]).

Z art. 89 ust. 2 pkt. b) [31]) Prawa o a. s. c. wynika pośrednio, że wyciągi normalne (nieuproszczone) są wystarczające dla celów ewidencji ludności, powszechnego obowiązku wojskowego, szkolnictwa powszechnego, opieki społecznej, ubezpieczeń społecznych i zaopatrzenia emerytalnego. Jest rzeczą oczywistą, podyktowaną poprostu przez naturę rzeczy, że wyciągi uproszczone powinny być traktowane jako wystarczająca postać dokumentu stanu cywilnego dla celów meldunkowych, szkolnych, ubezpieczeń społecznych i zaopatrzenia emerytalnego, ale już w zakresie tych dwóch ostatnich celów nasuwa się nieodparta konieczność ograniczenia przez wyłączenie np. spraw, dotyczących uprawnień pochodnych (np. pensji sierocej). W tych warunkach zagadnienie to musi być wyraźnie rozstrzygnięte w rozporządzeniu wykonawczym w drodze stwierdzenia, że wyciąg uproszczony aktu urodzenia stanowi dowód wystarczający we wszystkich sprawach z wyjątkiem grupy spraw enumeracyjnie podanych, co zezwoli na ograniczenie zakresu stosowania wszystkich innych typów wypisów aktów urodzenia do pewnego, nie nazbyt obszernego zakresu. Chodzi o to, by

[29]) Rodzina — projekt działu polskiego Kod. Cyw. o stosunkach prawnych rodziców i dzieci, opacowany przez prof. *Gołąba*, Komisja Kodyfikacyjna, Podkomisja prawa o stosunkach z pokrewieństwa i opieki, z. 1, 1934, str. 13.

Inicjatywa ta, pierwsza na terenie polskim pozostawała w związku z postulatem, sformułowanym około r. 1930 przez Komitet Opieki nad Dzieckiem przy Lidze Narodów, postulatem zresztą nigdzie niezrealizowanym.

[30]) Z pewnym wyjątkiem, dotyczącym zakładania ksiąg wieczystych (por. art. X Przep. wprow. prawo o a. s. c.).

[31]) w brzmieniu znowelizowanym.

wyciąg uproszczony stał się przed władzami administracyjnymi i w sądach w jak największej liczbie spraw normalną postacią dowodu, wypisy zaś wszystkich innych typów — wyjątkiem [32]).

12. Duże zmiany wprowadza nowela w rozdziale o aktach małżeństwa, a to w związku z ukształtowaniem przepisów o zawieraniu małżeństw w Kodeksie rodzinnym.

Należy przy tym mieć na uwadze, że nierespektowanie nakazów i zakazów w zakresie formy zawierania małżeństw nie ma wpływu na ważność małżeństw, zawartych przed urzędnikami stanu cywilnego. „Nie pomniejsza to, oczywiście, w niczym wagi tych przepisów. Nakładają one na urzędnika stanu cywilnego obowiązek: nieprzyjmowania w pewnych okolicznościach oświadczenia stron o wstąpieniu ze sobą w związek małżeński, przestrzegania przez niego szczególnych formalności. Jeżeli jednak, mimo to, przed urzędnikiem stanu cywilnego małżeństwo zostało zawarte, spowoduje to jedynie odpowiedzialność urzędnika (por. art. 11 pr. o a. s. c.), w każdym zaś razie nie może spowodować unieważnienia małżeństwa“ [33]).

Przede wszystkim wspomnieć należy o nowym przepisie (art. 73), zabraniającym urzędnikowi stanu cywilnego przyjęcia oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński od osoby pełniącej służbę wojskową bez zezwolenia na zawarcie małżeństwa, wydanego przez właściwą władzę wojskową [34]) — właściwość tych władz i tryb udzielania zezwoleń określa Minister Obrony Narodowej.

W pierwotnym tekście projektu figurował przepis, że urzędnik stanu cywil. nie może przyjąć oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński, jeżeli jest mu urzędowo wiadome, że jedna ze stron jest dotknięta gruźlicą zakaźną lub chorobą weneryczną w stanie zaraźliwym. Przepis ten odegrałby pewną role w praktyce tylko w małych osiedlach, gdyż w miastach wielkich i średnich specjalni urzędnicy stanu cywilnego w niezmiernie rzadkich wypadkach mieliby możność urzędowego powzięcia wiadomości w tym względzie, a prywatne źródła informacji

[32]) Por. *Litwin:* Prawo o aktach stanu cywilnego, str. 97.

[33]) *Szer:* Kodeks rodzinny, Demokr. Przegląd Praw. 1950, Nr. 3, str. 12.

[34]) W świetle tego przepisu nieaktualne stają się uwagi *ex re* dotychczasowego stanu prawnego, zawarte w moim „Prawie o aktach stanu cywilnego“, str. 174 (ustęp 3 od góry), nieaktualna jest również wzmianka w cyt. wyżej instrukcji ministerialnej z r. 1949, pkt. 78.

wobec kategorycznego sformułowania przepisu oczywiście nie mogłyby wchodzić tu w rachubę. Przepis ten zasadnie nie znalazł się w ostatecznej redakcji.

Art. 74 ust. 1 w nowym brzmieniu stanowi, że rozporządzenie ministerialne może wprowadzić — na obszarze całego Państwa lub w poszczególnych częściach terytorium Państwa — obowiązek przedstawienia przez nupturientów świadectwa lekarskiego, stwierdzającego, że stan ich zdrowia nie stwarza niebezpieczeństwa wzajemnego zarażenia się gruźlicą lub chorobą weneryczną. Dotychczasowe przepisy przewidywały, że nupturient obowiązany jest złożyć świadectwo lekarskie o braku przeszkody, wynikającej z choroby psychicznej, niedorozwoju psychicznego, otwartej gruźlicy lub choroby wenerycznej w stanie zaraźliwym (art. 10 § 1 pkt. 3 Prawa małż.), lecz do chwili obecnej nie wydano zapowiedzianego w art. XI Przep. wprow. prawo małż. rozporządzenia ministerialnego o wprowadzeniu obowiązku składania tych świadectw lekarskich. Widzimy, że nowe unormowanie znakomicie zwęża zakres i doniosłość świadectwa lekarskiego.

Jest rzeczą ciekawą, że świadectwa te nie będą dotyczyły ustalania zdrowia psychicznego, jakkolwiek art. 9 Kodeksu rodzinnego nadaje chorobie psychicznej i niedorozwojowi psychicznemu charakter przeszkody do zawarcia małżeństwa (warunkowej przeszkody rozrywającej).

Art. 74[1] stanowi, że urzędnik stanu cywilnego winien zwrócić się do sądu okręgowego o rozstrzygnięcie, czy małżeństwo może być zawarte, w dwóch wypadkach:

a) jeśli zostanie mu uprawdopodobniona okoliczność, wyłączająca zawarcie zamierzonego małżeństwa,

b) jeśli okoliczność taka jest mu urzędowo znana.

O dopuszczalności wzgl. niedopuszczalności zawarcia małżeństwa orzeka sąd okręgowy w trybie postępowania niespornego.

Szereg zmian stanu prawnego dotychczasowego w zakresie formy zawierania małżeństw wprowadzają przepisy, mieszczące się w tekście Kodeksu rodzinnego.

Pierwsza istotna różnica wynika z zestawienia tekstu dotychczasowego art. 11 Prawa małż. z tekstem art. 1 § 1 Kodeksu rodzinnego: w dotychczasowym stanie prawnym moment publicznego zawarcia małżeństwa i współudziału świadków nale-

żał do „prawem przewidzianego sposobu złożenia oświadczeń małżonków o wstąpieniu w związek małżeński“ (art. 5 pkt. 3), a więc do wymogów ważności małżeństwa, w świetle nowego prawa pominięcie tych momentów pozostaje bez wpływu na ważność małżeństwa (por. art. 4 Kod. rodz.).

Zasadniczą zmianę wprowadza nowe prawo co do miejsca zawarcia małżeństwa: art. 2 § 1 Kodeksu stanowi, że małżeństwo powinno być zawarte przed urzędnikiem stanu cywilnego miejsca zamieszkania jednej ze stron, podczas gdy art. 12 § 1 Prawa małż. głosił, że małżeństwo może być zawarte przed którymkolwiek urzędem stanu cywilnego („niezależnie od miejsca zamieszkania wstępujących w związki małżeńskie“).

Oczywiście pogwałcenie przepisu o właściwości urzędnika stanu cywilnego nie spowoduje unieważnienia zawartego małżeństwa[35]), jedynie odpowiedzialność urzędnika stanu cywilnego.

Norma, statuująca kompetencję miejscową urzędnika stanu cywilnego nie jest normą sztywną — z ważnych powodów okręgowa władza nadzorcza dla tego województwa, w którym mieszka jedna ze stron, może zezwolić na zawarcie małżeństwa przed miejscowo niewłaściwym urzędnikiem stanu cywilnego (art. 2 § 2 Kodeksu w związku z a r t. 7 1 Prawa o a. s. c. w nowym brzmieniu). W praktyce dotyczyć to będzie zawierania małżeństw przez osoby, które w przekonaniu miejscowego społeczeństwa są małżeństwem, a w obliczu prawa pozostają w związku pozamałżeńskim, zjawisko to jest niezbyt rzadkie w związku z dość swobodnym stosunkiem wielu osób do rygorów meldunkowych w zakresie deklarowania stanu cywilnego przez osoby pozostające w faktycznej spólnocie małżeńskiej: mam tu na myśli tendencję do unikania rozgłosu i taniej małomiasteczkowej sensacji, jaką tego rodzaju zawarcie małżeństwa budzi. Tą drogą osiągnięty będzie ten skutek, jaki od stuleci w analogicznych sytuacjach w kościelnym prawie małżeńskim osiągano w drodze zawierania t. zw. tajnych małżeństw.

W każdym razie możność zawierania małżeństw w miejscowościach uzdrowiskowych minęła bezpowrotnie dla osób, czasowo tylko tam przebywających. Zmiana prawa ma tu na celu zapobieganie małżeństwom bigamicznym, musimy sobie jednak zdawać sprawę z tego, że w większych ośrodkach zamiar usta-

---

[35]) *Szer:* l. cit., str. 12.

wodawcy spełznie na niczym, gdyż stosunki osobiste nupturienta z natury rzeczy nie mogą być znane urzędnikowi stanu cywilnego, którego urząd obsługuje 100 lub 200.000 mieszkańców; zresztą przemienna kompetencja urzędnika stanu cywilnego umożliwi bigamicznemu nupturientowi zawarcie małżeństwa w urzędzie stanu cywilnego, właściwym dla przyszłego współmałżonka, w którym przecież o nim nic nie wiedzą, choćby to była zapadła dziura.

Dalszym złagodzeniem przepisu art. 2 § 1 Kodeksu rodzinnego jest art. 5, który stanowi, że w razie niebezpieczeństwa, zagrażającego bezpośrednio życiu jednej ze stron *(in extremis)*, wolno zawrzeć małżeństwo przed którymkolwiek urzędnikiem stanu cywilnego.

Jeśli chodzi o ramy obowiązku przedłożenia dokumentów przy zawarciu małżeństwa nowe prawo nie wprowadza ważniejszych zmian. Art. 3 § 1 Kodeksu nakazuje przedstawienie wypisów aktów urodzenia nupturientów i złożenie przez nich zapewnienia, iż nie istnieją okoliczności, które by wyłączały zawarcie zamierzonego małżeństwa. Ostatnio wymienione zapewnienie stanowi novum. Ponadto nakaz złożenia wypisu aktu urodzenia rozciąga się — *lege non distinguente* — także i na cudzoziemców, którzy składają świadectwo zdolności prawnej do zawarcia małżeństwa, co na tle prawa dotychczasowego było co najmniej wątpliwe [36]).

W razie niebezpieczeństwa, zagrażającego bezpośrednio życiu jednej ze stron, nupturienci obowiązani są jedynie do złożenia oświadczenia, iż nie wiedzą o okolicznościach, które by wyłączały zawarcie zamierzonego małżeństwa (art. 5), natomiast wolni są od obowiązku przedłożenia przewidzianych przez prawo dokumentów (t. zn. wypisu aktu urodzenia, dowodu ustania poprzedniego małżeństwa, zezwolenia władzy wojskowej).

W związku z zapobieganiem bigamii nowe prawo wprowadza nową odmianę redakcyjną dokumentu stanu cywilnego, a mianowicie do zawarcia małżeństwa nie wystarczy, jak dotychczas, odpis skrócony aktu urodzenia, lecz odpis skrócony, zawierający adnotację, stwierdzającą, że w akcie urodzenia nie ma przypisków o pozostawaniu osoby, której akt dotyczy, w związku

---

[36]) *Litwin:* Prawo o aktach stanu cywilnego, str. 178.

małżeńskim, a więc w związku małżeńskim, który w dacie wydania odpisu trwa (art. 72 ust. 1, zd. 1).

W praktyce dotychczasowej wystarczyło przedłożenie wypisu aktu urodzenia nupturienta w jakiejkolwiek postaci, wydanego choćby przed 50 laty, obecnie już konieczne jest wyjednanie odpisu aktualnego [37]). Oczywiście reguła ta nie może być stosowana w przypadkach, jeśli akt urodzenia został sporządzony za granicą lub też jeśli krajowe księgi stanu cywilnego, w których był sporządzony, uległy zniszczeniu lub zaginęły — tu wystarczy przedstawienie odpisu bez tej adnotacji (art. 72 ust. 1, zd. 2).

Art. 71 ust. 3 w dawnym brzmieniu stanowił, że cudzoziemiec obowiązany jest złożyć dowód zdolności do zawarcia małżeństwa według swego prawa ojczystego.

Rozporządzenie wykonawcze do Prawa o a. s. c. przewidywało wypadek, gdy władze obcego państwa wogóle nie wydają świadectw zdolności prawnej do zawarcia małżeństwa (np. Stany Zjednoczone A. P.) i w tych przypadkach żądało (§ 100 ust. 4) zastąpienia takiego świadectwa upoważnieniem, wydanym przez okręgową władzę nadzorczą. W innych przypadkach, t. j. w takiej sytuacji prawnej, gdy władze ojczyste cudzoziemca wydają świadectwa zdolności, lecz *in concreto* uzyskanie świadectwa natrafia na trudne do przezwyciężenia przeszkody, np. w razie przerwania komunikacji z państwem ojczystym, zerwania prawie wszystkich węzłów rodzinnych i in. z tym państwem, nieposiadania w nim nigdy domicylu — uważano [38]) na tle dotychczasowego prawa, że sąd władny jest udzielić zwolnienia od obowiązku przedstawienia świadectwa zdolności do zawarcia małżeństwa na podstawie art. 10 § 2 Prawa małżeńskiego.

Nowela normuje tę sprawę wyraźnie (art. 72 ust. 4) w tym samym sensie.

Art. 72 ust. 2 Prawa o a. s. c. w nowym brzmieniu (właściwie zbędny z uwagi na to, że stanowi dosłowne prawie powtórzenie art. 3 § 2 Kodeksu rodzinnego) różni się od art. 72 w brzmieniu dotychczasowym o tyle, że podczas gdy ten ostatni

---

[37]) Okoliczność ta będzie niewątpliwie uwypuklona i sprecyzowana w rozporządzeniu wykonawczym przez zakreślenie ram w czasie (np. przez przyznanie mocy dowodowej odpisowi skróconemu z taką adnotacją, wydanemu najpóźniej przed 2 miesiącami).

[38]) *Litwin:* Prawo o aktach stanu cywilnego, str. 178.

wspominał jedynie o dowodzie ustania poprzedniego małżeństwa — *scilicet* przez śmierć współmałżonka lub rozwód, nowela słusznie mówi o „ustaniu lub unieważnieniu“.

Przepis, upoważniający sąd do zwolnienia od przedstawienia dokumentu, którego otrzymanie napotyka na trudne do przezwyciężenia przeszkody (art. 3 § 3 Kodeksu), stanowi prawie dosłowne powtórzenie przepisu dotychczasowego prawa (art. 10 § 2 Prawa małż.), jednakże z uwagi na miejsce, jakie przepis ten zajmuje w nowej kodyfikacji, wydaje się m. zd. niebudzącym wątpliwości, że kompetencja sądu rozciąga się jedynie na zwalnianie od obowiązku przedstawienia wypisu aktu urodzenia oraz dowodu ustania lub unieważnienia poprzedniego małżeństwa, jako też dowodu zdolności cudzoziemca do zawarcia małżeństwa (odnośnie tego ostatniego zgodnie z przepisem art. 72 ust. 4 Prawa o a. s. c. w nowym brzmieniu), natomiast nie rozciąga się na zwalnianie od obowiązku przedstawienia dowodu obywatelstwa, zezwolenia przełożonej władzy wojskowej, ani też świadectwa lekarskiego — ten punkt widzenia znajduje uzasadnienie w tym, że w nowym tekście przepisów art. 72—74 Prawa o a. s. c. sędziowskie prawo zwolnienia jest statuowane jedynie odnośnie świadectw zdolności prawnej dla cudzoziemców, co wskazywałoby na zamiar ustawodawcy nieprzyznania nikomu prawa dyspensy odnośnie świadectw lekarskich, zezwoleń władz wojskowych, poświadczeń obywatelstwa, zwłaszcza z uwagi na charakter dokumentów, o których mowa. W dotychczasowym tekście prawa niefortunna w układzie redakcja art. 10 Prawa małż. upoważniała do wniosku, że sąd może zwolnić od obowiązku przedłożenia świadectwa lekarskiego (co w ostateczności byłoby niekiedy uzasadnione w przypadku zawarcia małżeństwa przez pełnomocnika), natomiast brak wyraźnego przepisu w przedmiocie zwolnienia od obowiązku przedstawienia dowodu ustania poprzedniego małżeństwa musiał być naprawiony w § 101 rozp. wykonawczego z 24. listopada 1945 r.

W przedmiocie przesłanek zwolnienia od obowiązku przedstawienia wypisu aktu urodzenia wzgl. aktu zejścia zachowują w pełni moc wskazania, zawarte w zasadniczym postanowieniu Sądu Najwyższego z 17 grudnia 1946 r. [39]) natomiast w przed-

[39]) C. I. 685/46, Zbiór Orzeczeń Cywilnych 1947, poz. 55, Demokr. Przegląd Praw. 1947, Nr. 11, str. 42 n., Państwo i Prawo 1947, z. 4, str. 110 n. (d. c. przypisu — na str. 293).

miocie oceny ważności orzeczenia rozwodowego sądu konsystorskiego jako dowodu ustania poprzedniego małżeństwa nieaktualna stała się zasada, sformułowana przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z 5 sierpnia 1947 r. [40]).

Przepis o zwolnieniu przez sąd od obowiązku przedstawienia dowodu ustania poprzedniego małżeństwa nie będzie mógł oczywiście znaleźć zastosowania w wypadku, gdy poprzedni związek małżeński został rozwiązany przez śmierć współmałżonka, akt zejścia zaś nigdy sporządzony nie został, i to ani w trybie normalnej rejestracji zgonu, ani też w trybie rejestracji wtórnej w oparciu o postanowienie sądowe o stwierdzenie zgonu — w tym przypadku konieczne jest uprzednie przeprowadzenie postępowania o stwierdzenie zgonu w trybie dekretu sierpniowego 1945 r. [41]).

„Przeszkody, trudne do przezwyciężenia" należą oczywiście do kategorii pojęć t. zw. nieokreślonych, „gumowych" — w każdym konkretnym przypadku sąd orzekający korzysta z prawa swobodnej oceny w kwestii, czy przeszkody takie zachodzą, jednakże pewną wskazówkę — i to odnośnie wszystkich rodzajów dokumentów, do których zwolnienie może się odnosić — daje § 98 ust. 1 rozp. wykonawczego z 24 listopada 1945 r., gdy odsyła na drogę tego postępowania w przypadku, jeśli „uzyskanie wymaganych odpisów aktów urodzenia ukaże się niemożliwe lub połączone z poważnymi trudnościami albo niewspółmiernie wysokimi kosztami".

W zakresie ceremoniału zawarcia małżeństwa zmiany polegają na tym, że

a) małżeństwo winno być zawarte w formie uroczystej,

b) urzędnik stanu cywilnego w oświadczeniu swym stwierdzającym zawarcie małżeństwa, nie wspomina o publicznym zawarcių tegoż i ogłasza o zawarciu go według przepisów prawa (a nie prawa cywilnego, jak dotychczas) — (art. 74 [3] zd. 2 Prawa o a. s. c.),

---

Por. *Kaz. Lipiński:* Treść prawna zwolnienia przez sąd przyszłych małżonków od przedstawienia urzędnikowi stanu cywilnego wymaganych przez prawo dokumentów, Państwo i Prawo 1949, z. 9—10, str. 128 n.

[40]) C. I. 7/47, Zbiór Orzeczeń Cywilnych 1948, poz. 24, tak samo Wa. C. 317/48 z 29 marca 1949 r., Demokr. Przegląd Prawn. 1950, Nr. 2, str. 53 n. z moją glosą (z uwagi na treść art. XV § 1 Przep. wprow. kodeks rodzinny).

[41]) *Litwin:* Prawo o a. s. c., str. 179.

c) po tym oświadczeniu urzędnik stanu cywilnego wyjaśnia w przemówieniu znaczenie społeczne małżeństwa i jego wagę w Państwie Ludowym oraz prawa i obowiązki małżonków (art. 74[3] zd. 3 Prawa o a. s. c.).

Nadanie zawarciu małżeństwa charakteru uroczystego (art. 4 Kodeksu rodzinnego) jest spełnieniem postulatu, który towarzyszył Prawu małżeńskiemu 1945 r. od pierwszych dni jego stosowania w praktyce.

Znakomity romanista niemiecki *Dernburg*[42] w jednej ze swych prac przeciwstawiał tymi oto słowy francuską uroczystą formę zawarcia małżeństwa cywilnego — biurokratycznej formie niemieckiej:

Gdy francuski mer, przepasany trójkolorową szarfą, łączy obywatela z obywatelką węzłem małżeństwa i mówi im o ojczyźnie i braterstwie, to słowa te mogą trafić do uczucia nowożeńców.

Ale jakże ponure jest małżeństwo cywilne przymusowe, jakie ukształtowało się w Niemczech. W czterech gołych ścianach izby urzędu odbywa się w sposób suchy i doprawdy beznadziejny akt zawarcia małżeństwa, odbywa się w sposób nie o wiele różniący się od przewłaszczenia nieruchomości. Nie ma niczego takiego, coby przypominało o tym, że przecież zawiera się związek dozgonny.

Według zamiaru ustawodawcy niemieckiego dzieje się tak bynajmniej nie z racji lekceważenia małżeństwa. Raczej ukształtowano akt świecki w sposób możliwie jak najbardziej odarty z poezji dlatego tylko, by osoby wstępujące w związek małżeński nie zadowoliły się nim i nie omieszkały udać się ponadto do kościoła celem zawarcia małżeństwa kościelnego.

Ale przecież zawarli małżeństwo właśnie przed urzędnikiem stanu cywilnego; dla protestanta to właśnie małżeństwo jest małżeństwem rzeczywistym i zupełnym. Ogół ludności nie ma czasu i nie odczuwa potrzeby udania się do duchownego celem dopełnienia czynności, która wyobraża jedynie pewną formę i nie jest konieczna.

Biurokratyczne zawarcie małżeństwa przed urzędnikiem stanu cywilnego stało się zatem — przynajmniej w miastach dla bardzo znacznej części ludności, zwłaszcza protestanckiej — formą jedyną. A przecież nie sieje się ziarna, które by mogło dać płody w małżeństwie. Ani małżonkom, ani też społeczeństwu ten stan rzeczy niczego dobrego nie wróży.

Niezależnie od pewnej przesady, zawartej w tym melancholijnym wywodzie, nie podobna odmówić słuszności spostrze-

---

42) Die Phantasie im Rechte, Berlin 1894, str. 26 n.

żeniu, potępiającemu suchą, biurową formę, w niczym nie apelującą do uczucia, odartą z wszelkiej barwności, nie pozostawiającą głębszego śladu w pamięci nowożeńców i ich najbliższych:

Doniosłe skutki społeczne, jakie wywołują zawarcie małżeństwa, oraz okoliczność, że wiąże się ono z reguły ze szczególnym przeżyciem psychicznym stron, nie powinny pozostać bez wpływu na formę zawarcia małżeństwa przez nadanie jej charakteru uroczystego i poważnego [43]).

Godne uwagi są pod tym względem wypowiedzi *Swierdłowa:* „...forma zawarcia małżeństwa powinna być tego rodzaju, aby sama przez się podkreślała społeczne i państwowe znaczenie czynności; winna pozostawiać ślad w pamięci wstępujących w związek małżeński...“, należy „...formę zawarcia małżeństwa podnieść do poziomu zwiększonych wymagań nowej, socjalistycznej kultury odpowiednio do znaczenia, jakie socjalistyczne społeczeństwo przyznaje małżeństwu i rodzinie“ [44]).

W obowiązującym dotychczas prawie uroczysty charakter zawarcia małżeństwa nie znalazł wyrazu w żadnej pozytywnej normie, w opublikowanych materiałach prawodawczych był już uwypuklony w art. 148 projektu Kodeksu cywilnego z 1948 r. [45]).

Życie wyprzedziło w tym względzie normę prawa obowiązującego: wytworzyła się praktyka, respektowana przede wszystkim w urzędach stanu cywilnego większych ośrodków miejskich, a polegająca na tym, że po ogłoszeniu, iż małżeństwo zostało zawarte, urzędnik stanu cywilnego wyjaśniał małżonkom w stosownym przemówieniu doniosłość małżeństwa dla Państwa i społeczeństwa i pouczał w najogólniejszym zarysie o prawach i obowiązkach małżonków, ponadto przeznaczano na zawieranie małżeństw najładniejszy pokój w siedzibie urzędu, wyposażając go w miarę możności dekoracyjnie [46]).

Tytułem przykładu przytoczymy tekst alokucji do nowożeńców, przepisanej w piśmie okólnym Wojewody Łódzkiego [47]):

W dniu dzisiejszym wstąpiliście w nowy okres waszego życia. Od was zależy, aby nie tylko wasze pożycie małżeńskie było zgodne i szczęśliwe,

---

[43]) *Szer:* Kodeks rodzinny, Demokr. Przegląd Prawn. 1950, Nr. 3, str. 12.

[44]) *Swierdłow:* Brak i razwod. Moskwa—Leningrad 1949, str. 21.

[45]) Demokr. Przegląd Prawn. 1948, z. 4, str. 8.

[46]) *Litwin:* op. cit., str. 186, por. pkt. 83 instrukcji ministerialnej z 21. I. 49 r.

[47]) z dn. 8 czerwca 1949 r., Łódzki Dz. Woj. Nr. 12, poz. 116.

lecz abyście w tym pożyciu wykonali to wysokie i ważne powołanie, do którego Państwo i społeczeństwo przeznacza rodzinę. Mając na względzie dobro wasze oraz dobro Państwa i społeczeństwa, prawo nakazuje wam: wspólne pożycie małżeńskie, dochowanie sobie wierności oraz pomoc wzajemną i współdziałanie dla dobra rodziny, którą w dniu dzisiejszym założyliście. Ufając, iż zastosujecie się do tych nieomylnych nakazów prawa, życzę wam szczęścia na nowej drodze życia.

Warto zaznaczyć, że niemieccy urzędnicy stanu cywilnego mieli nawet do dyspozycji zbiór wzorów przemówień do nowożeńców [48]), fińskie zaś rozporządzenie wykonawcze z r. 1929 do ustawy o prawie małżeńskim [49]) przewidywało „usztywnioną“ formułkę, łączącą w jedną całość interpelacje z przemówieniem.

Nowela zupełnie słusznie redukuje do minimum w a r t. 7 4 [2] zbyt ostre dotychczasowe wymogi kwalifikacji dla świadków przy zawarciu małżeństwa (por. art. 73 ust. 2 dotychczasowego tekstu).

Instytucja świadków przy zawarciu małżeństwa jest zresztą instytucją schyłkową, o czym najlepiej świadczy art. 134 Kodeksu praw o małżeństwie, rodzinie i opiece RSFRR, w którym to przepisie uznano przybranie świadków za fakultatywne. Jeśli świadkowie mają wogóle jakąś rolę do spełnienia, to conajwyżej przyznać można, że są oni powoływani dla wzmocnienia uroczystego charakteru zawarcia małżeństwa; w każdym razie niczego nie stwierdzają [50]) i asystencja ich ma charakter czysto formalny [51]), [52]).

---

[48]) *Hans Bässler:* Worte an die Eheschliessenden, Berlin około r. 1935.

[49]) Zeitschrift für Standesamtswesen 1930, str. 52.

[50]) *Colin* i *Capitant:* Cours élémentaire de droit civil français, t. I, wyd. 11, 1947, str. 160 przypisują udziałowi świadków funkcję stwierdzenia tożsamości nupturientów, co oczywiście na gruncie naszych przepisów nie wchodzi w rachubę (por. § 85 rozp. wykon. z dn. 24. XI. 1945 r.).

[51]) *Litwin:* Prawo o a. s. c., str. 187.

[52]) *Szer:* Projekt Kodeksu Cywilnego — Małżeństwo, Demokr. Przegląd Prawn. 1948, Nr. 6, str. 7 reprezentował pogląd, że rola świadka sprowadza się do stwierdzenia w razie potrzeby, że oświadczenie o zawarciu małżeństwa zostało złożone przez strony w sposób właściwy, w późniejszej jednak pracy (Kodeks Rodzinny, Demokr. Przegląd Prawn.. 1950, Nr 3, str. 12) od poglądu tego, jak się zdaje, odstąpił.

Według dotychczasowego prawa zawarcie związku małżeńskiego odbywało się w lokalu [53]) urzędu stanu cywilnego (art. 73 ust. 1 zd. 1), poza nim — tylko w razie stwierdzonej niemożności stawienia się tam jednej ze stron, według nowego prawa (art. 4 Kodeksu rodzinnego) małżeństwo powinno być zawarte w urzędzie stanu cywilnego, a poza nim wolno je zawrzeć tylko z ważnych powodów.

Prawo nic o tym nie mówi, kto władny jest zezwolić na zawarcie małżeństwa poza lokalem urzędu, wobec czego uznać należy, że o istnieniu lub nieistnieniu ważnych przyczyn (obłożna choroba i t. d.) decyduje urzędnik stanu cywilnego. Oczywiście mylna ocena doniosłości przeszkody w tym względzie w niczym nie wpływa na ważność małżeństwa.

13. Terminy, przewidziane na dokonywanie zgłoszeń, pozostały bez zmiany, przedłużono jedynie termin ogłoszenia zgonu w wypadku normalnym (z wyjątkiem zgonu na chorobę zakaźną) z 24 godzin do 3 dni.

14. Zmiana tekstu art. 89, dotycząca rozszerzenia zakresu bezpłatnych świadczeń urzędu stanu cywilnego, tekstu art. 36, dotycząca przeredagowania pewnej delegacji ustawodawczej, dotychczas zresztą niewykorzystanej, wreszcie skreślenie art. 39 ust. 3 jako przepisu martwego — nie wymagają omówienia.

Art. XXX przewiduje wydanie jednolitego tekstu Prawa o a. s. c., oczywiście z uwzględnieniem przebudowy ustroju władz administracyjnych [54]) i zniesienia samorządu terytorialnego: w tym miejscu należy zasygnalizować zagadnienie sukcesji Państwa w zakresie odpowiedzialności gminy w płaszczyźnie odszkodowania, przewidzianej w art. 12.

Z uwagi na treść przepisu art. XXVII § 1 o nadaniu orzeczeniu sądowemu o ustaleniu ojcostwa, zapadłemu przed wejściem w życie Kodeksu rodzinnego, tych samych skutków prawnych, jakie pociąga za sobą orzeczenie takie, zapadłe już pod rządem Kodeksu, nasuwa się konieczność wydania przez Ministerstwo Sprawiedliwości instrukcyjnego zarządzenia, na-

[53]) Tekst przepisu mówił o „siedzibie", co było równoznaczne w praktyce z lokalem urzędu — *Litwin:* op. cit. str. 87.

[54]) Por. § 9 Instrukcji Nr 3 w sprawie tworzenia wydziałów i referatów prezydiów rad narodowych (M. P. Nr A-57, poz. 655): „Przy prezydiach rad narodowych działają urzędy stanu cywilnego". Sprawy rejestracji stanu cywilnego, należące przedtem do Min. Adm. Publ., przeszły do właściwości Prezesa Rady Ministrów (Dz Ust. Nr 26, poz. 233, 1950 r.).

kazującego sądom przesłanie odnośnych zawiadomień właściwym urzędom stanu cywilnego co do wszystkich orzeczeń z ubiegłego okresu czteroletniego *).

*) W tym miejscu wypada zanotować, że dnia 18 lipca r. b. złożony został w Sejmie przez grupę posłanek nie załatwiony w ubiegłej sesji wniosek w sprawie zmiany niektórych przepisów prawa o aktach stanu cywilnego (druk Nr 797). Wniosek, który „zmierza do uregulowania problemów aktów urodzenia osób, których ojciec nie jest znany“, proponuje skreślenie w art. 39 ust. (1) lit. a) prawa o a. s. c. wyrazu „nazwiska“ oraz uzupełnienie art. 62 (Dop. Red.).

Zamieszczony w poprzednim zeszycie (str. 22 n.) artykuł *Bronisława Dobrzańskiego* o nowym Kodeksie Rodzinnym (prawidłowy podtytuł powinien opiewać: Przepisy Wprowadzające — Postępowanie, a więc z rozdzielnikiem, który wypadł w druku), jakkolwiek opracowany na podstawie właściwych tekstów sejmowych, nie wykazał — po zweryfikowaniu z Nr. 34 Dz. Ust. — żadnych uchybień w zestawieniu z tekstem promulgowanym. Jedynie tylko — co dla ścisłości zaznaczamy — w art. 32^1 k. p. c. (pkt 3 art. VIII przep. wprow.) brak jest wyrazu „również“ (por. str. 50 wiersz 19. od góry).

Przy okazji dla porządku prostujemy następujące omyłki druku w powołanym artykule: na str. 29, wiersz 2. od dołu winien być podany art. 16, a nie art. 17 K. R.; na str. 33 wiersz 18. od góry winien być powołany art. 13, a nie art. 15 prz. og. pr. cyw.

— o —

POSTĘPOWANIE CYWILNE

USTAWA Z DNIA 20 LIPCA 1950 R. O ZMIANIE PRZEPISÓW POSTĘPOWANIA W SPRAWACH CYWILNYCH

I. PRZETWORZENIE PROCESU CYWILNEGO

(W. N.). Art. 1 zaznaczonej w nagłówku ustawy, ogłoszonej w Dz. Ust. 38 pod poz. 349, w 145 pozycjach nowelizuje kodeks postępowania cywilnego.

Ta nowelizacja jest wielka nie tylko pod względem zakresu, jak świadczy pomieniona ilość pozycji, ale i pod względem rzeczowym: niektóre z wprowadzonych do k. p. c. zmian gruntownie przetwarzają dotychczasowe podstawowe zasady procesu cywilnego.

Brak jest jeszcze czasu na pogłębione przedstawienie zakresu tych zmian. Na wstępie wystarczy ogólne stwierdzenie, że dokonana nowelizacja odstępuje w poszczególnych punktach — w szerszym lub węższym zakresie — od dogmatycznych zasad procesu cywilnego w dotychczasowym ujęciu, a mianowicie: od zasady kontradyktoryjności, od zasady dyspozytywności, od zasady dopuszczalnego w ustalonym zakresie prymatu prawdy formalnej i od zasady instancyjności merytorycznej, a tym samym zmierza do upublicznienia i usprawnienia procesu cywilnego, do utorowania w procesie drogi prawdzie materialnej i do włączenia procesu cywilnego do ogólnego nurtu współczesnych przeobrażeń społeczno-politycznych.

Poprzestając na razie na tej najogólniejszej charakterystyce ustawy z 20 lipca r. b., spróbujemy, powodując się wyłącznie względami praktycznymi, uporządkować objęty nią materiał — w art. 1 i 2, dotyczących właśnie k. p. c. (kolejne artykuły 3—9, zmieniające postępowanie niesporne, przedstawione zostają w następującym wywodzie autorskim, pozostałe zaś bądź dotyczą ustaw specjalnych, które pomijamy, bądź zawierają przepisy przechodnie i szczególne, które w stosownym zakresie uwzględniamy). Zadaniem podejmowanego uporządkowania jest uwydatnienie w układzie systematycznym najważ-

niejszych zmian w k. p. c. dla orientacji praktycznej. Mniemamy, że w pierwszym rzucie jest to najważniejsze *).

Należy również mieć na uwadze zmiany, jakie w k. p. c. wprowadza art. VIII przep. wprow. kodeks rodzinny. Niektóre z tych zmian w stosownym zakresie będą dalej dla porządku zaznaczone, jakkolwiek były już w P. N. przedstawione (w artykule, zamieszczonym w poprzednim zeszycie, str. 22 i nast.). Stwierdzić należy, że nie zawsze są one sharmonizowane z ustawą z 20 lipca r. b. Wszelkie w tym względzie kolizje rozwiązuje tekst jednolity k. p. c., ogłoszony w Nr. 43 Dz. Ust. pod poz. 394.

Sądy powszechne rozstrzygają *sprawy cywilne* (a nie „spory o prawa prywatne" — art. 2) w dwóch instancjach: I — merytorycznej i II — rewizyjnej.

Pod względem *właściwości* rzeczowej sądów I instancji system jest wręcz odmienny niż dotychczas (art. 10 i 13): zasadą jest (pkt 3) właściwość sądu niższego (powiatowego), a wyczerpująco zastrzeżone sprawy (pkt 4) należą do właściwości sądu wyższego (wojewódzkiego). Właściwość wydziałów handlowych (art. 14) uległa przekreśleniu.

Ujęcie art. 10 w pkt 1) art. VIII przep. wprow. kod. rodz. nawiązuje do dotychczasowego systemu.

Powództwa o roszczenia alimentacyjne oraz o ustalenie ojcostwa mogą być wytaczane według miejsca zamieszkania powoda (pkt 3 art. VIII przep. wprow. kod. rodz.).

Udział prokuratora w procesie cywilnym (pkt 28) ujęty jest bardzo szeroko: prokurator może wytaczać wszelkie powództwa ze skutkami z pkt 106, przy czym zainteresowana osoba może, jako strona powodowa, wstąpić do sprawy w każdym jej stanie; prokurator może brać udział w każdym stanie toczącej się sprawy cywilnej; prokurator korzysta ze wszelkich uprawnień procesowych niezależnie od stron; prokurator może w terminach ustawowych zaskarżyć każde orzeczenie sądowe.

Ponadto: prokurator może na żądanie zabierać głos w każdym stanie rozprawy (pkt 77); prokurator w zakresie kosztów procesu ma uprawnienia adwokackie (pkt 29), stronom zaś z tytułu jego wystąpienia nie przysługuje zwrot kosztów procesu (pkt 31); w sprawach z udziałem prokuratora wypis wyroku z uzasadnieniem doręcza się z urzędu (pkt. 97), to samo dotyczy postanowień, od których służy środek odwoławczy (pkt 104).

Strony i ich przedstawiciele ustawowi (zmiana terminologii — dotychczas „zastępcy ustawowi" — dostosowana do art. 85 przep. og. pr.

*) Zaznacza się, że podawana dalej numeracja artykułów odnosi się do k. p. c. w dotychczasowym układzie. Podawane punkty oznaczają pozycje art. 1 ustawy z 20 lipca r. b. (powoływanej jako „nowela").

cyw.) mogą działać przez *pełnomocników procesowych*, którymi — jak dotychczas — mogą być w zasadzie tylko adwokaci (art. 85), jednakże bez obowiązku ustawowego w tym względzie: przymus adwokacki (art. 86 i wszelkie przepisy z nim związane) został generalnie zniesiony (pkt 24).

W dziedzinie *doręczeń* należy podkreślić zmianę art. 147 § 2 (pkt 46): niezawiadomienie przez stronę lub jej zastępcę procesowego o zmianie miejsca zamieszkania skutkuje pozostawienie pisma procesowego w aktach sprawy.

Co do *terminów*, to należy zwrócić uwagę, że art. 181 §§ 1—3 uchylone zostały przez art. I przep. wprow. przep. og. pr. cyw. (w ich miejsce wstąpiły postanowienia tytułu IV przep. og. pr. cyw. o obliczaniu terminów). Pozostał więc tylko § 4 art. 181, uzupełniony przez nowelę (pkt 56).

Sprzeciw od wyroku zaocznego (art. 363 § 1) winien być złożony w ciągu 7 dni, a nie dwóch tygodni (pkt 101).

Zmiana powództwa (art. 211 § 1), jeżeli nie wpływa na właściwość sądu, jest odtąd zawsze dopuszczalna, a to niezależnie od stanowiska pozwanego (pkt 70). Podkreślić w związku z tym należy uchylenie art. 212 (pkt 71).

Jeżeli sąd uznaje, że nie zostały zapozwane wszystkie osoby, przeciwko którym tylko łącznie sprawa powinna się toczyć, to wzywa je do udziału w sprawie: wezwanie to zastępuje pozwanie (pkt 79).

Zawieszenie postępowania na zgodny wniosek stron (art. 201 § 1) nie jest obowiązkowe: zależy to odtąd od uznania sądu (pkt 64).

Sąd może w trakcie *postępowania dowodowego* zarządzić w razie potrzeby odpowiednie dochodzenie (pkt 82): przepis dotychczas obowiązujący tylko w postępowaniu niespornym (art. 26 § 1 k. p. n.), obecnie zgeneralizowany na całe postępowanie cywilne (dlatego też z k. p. n. obecnie skreślony — art. 3 pkt 9 noweli, jako działający z mocy art. 4 k. p. n.).

W szczególności w sprawach o roszczenia alimentacyjne sąd może z urzędu przeprowadzać stosowne dochodzenia dla ustalenia stanu majątkowego i zarobków stron (pkt 6 art. VIII przep. wprow. kod. rodz.). Przy egzekucji ciąży w tym względzie na komorniku obowiązek — pkt 19 tegoż art. VIII, uzupełniający art. 510.

Sąd może dopuścić dowód nawet nie powołany przez strony (pkt 82), bez żadnych zastrzeżeń, jakie przewidywał dotychczasowy art. 244.

Zarówno dowód z dokumentu, jak i dowód ze świadków może być dopuszczony, chociażby obie strony temu się sprzeciwiły (pkt 86): art. 266 i 288 zostały uchylone.

W zakresie dopuszczalności dowodu ze świadków przeciw osnowie dokumentu zaznaczyć należy, co następuje: art. 265 został utrzymany; dodany został (pkt 87) przepis, wymagający istnienia początku dowodu na piśmie — przepis ten należy rozważać w powiązaniu ze skreśleniem art. XIX i art. VI § 5 przep. wprow. k. p. c. (art. 2 pkt 4 i 2 noweli) oraz postanowieniem art. II przep. wprow. przep. og. pr. cyw., jako też z uwzględnieniem uchylenia art. 110 kod. zob. przez art. IV tychże przep. wprow. Szeroka problematyka tego zagadnienia wymaga osobnego studium, które na tych łamach nastąpi.

Zgoda stron nie zwalnia świadków od złożenia przyrzeczenia, jak dotąd z art. 294: zwolnienie to zależy odtąd od uznania sądu (pkt 89).

W zakresie przyznania zmiany są zasadnicze:

a) sąd nie jest związany uznaniem pozwu, a może na nim poprzestać, jeżeli znajduje ono uzasadnienie w okolicznościach sprawy (pkt. 78);

b) fakty, przyznane przez stronę przeciwną, nie wychodzą ze sfery dowodowej, jak dotychczas (art. 246 § 1), chyba że nie zachodzi sprzeczność z innymi dowodami oraz nie nasuwają się uzasadnione wątpliwości co do prawdziwości tych faktów (pkt 83);

c) przy wydaniu wyroku zaocznego (nb. niezależnie od wniosku powoda) sąd przyjmuje za prawdziwe ustalenia pozwu (domniemanie milczącego uznania) nie tylko po zbadaniu ich zgodności z dowodami (art. 359), ale i po stwierdzeniu, że nie budzą uzasadnionych wątpliwości co do prawdziwości (pkt. 100).

W zakresie zwrotu *kosztów procesu* podkreślić należy zmianę art. 104 § 2 — pkt. 30: niezależnie od tego, czy spowodowało to zwłokę w postępowaniu, niesumienna strona może być obarczona kosztami nie tylko z powodu spóźnionego przytoczenia faktów i powołania dowodów, ale i z powodu nieprawdziwości jej oświadczeń, zatajenia przez nią pewnych okoliczności albo uchylenia się od wyjaśnień.

Postanowienie to sankcjonuje nakaz, jakim uzupełniony został (pkt 77) dotychczasowy art. 255, a mianowicie, że strony obowiązane są dawać wyjaśnienia zgodne z prawdą, bez zatajania czegokolwiek, oraz że obowiązane są do wzajemnego oświadczania się co do przytaczanych okoliczności faktycznych.

W tym miejscu wypada nawiasowo zaznaczyć, że dotychczasowa instytucja „prawa ubogich" oznaczona została jako „zwolnienie od kosztów sądowych" (nagłówek działu II tytułu II).

Orzeczenia sądu stają się prawomocne, jeżeli stronom nie służy środek odwoławczy (pkt 105), natomiast nie ma takiego skutku, jak dotychczas (art. 380), zrzeczenie się przez nie tego środka.

Z reguły sąd I instancji uzasadnia na piśmie wszystkie wyroki (pkt 96). Jednakże na okres do dnia 31 grudnia 1951 r. utrzymany został dotychczasowy stan prawny, uregulowany w art. 350 (art. 19 noweli).

Postanowienia zapadłe na rozprawie, od których służy środek odwoławczy, muszą być uzasadnione na piśmie (pkt 104). Co do postanowień, wydanych bez rozprawy, utrzymuje się stan dotychczasowy (art. 376 § 3).

W sprawach: *1) o prawa niemajątkowe, 2) alimentacyjnych, 3) ze stosunku pracy i 4) o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym* — obowiązują następujące postanowienia szczególne:

a) cofnięcie pozwu oraz zrzeczenie się lub ograniczenie roszczenia wymaga zgody sądu, który uwzględnia przy tym interesy Państwa Ludowego i osób uprawnionych (pkt 72);

b) taka sama zgoda wymagana jest również do zawarcia ugody sądowej (pkt 80), jak i do ugody w postępowaniu pojednawczym (pkt 117);

c) w sprawach, wymienionych wyżej pod 2), 3) i 4) — sąd ma prawo wyrokować co do rzeczy, która nie była przedmiotem żądania i może zasądzić ponad żądanie (pkt 93) — (tak samo w pewnych warunkach, gdy powodem jest Skarb Państwa itp. — tenże pkt 93);

d) w sprawach, wymienionych wyżej pod 2) i 3) — sąd z urzędu (a nie, jak dotychczas z art. 355, na wniosek powoda) nadaje wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności (pkt 98), przy czym w sprawach o należność za pracę rygor ten nadawany jest nawet przeciwko Skarbowi Państwa itp. (pkt 99, uzupełniający art. 357 § 2), a więc tak, jak obecnie w postępowaniu przed sądami pracy (art. 30 § 2 pr. o sąd. pr.).

Ad d) należy zaznaczyć, że co do alimentów analogiczne postanowienie zawiera pkt 7) art. VIII przep. wprow. kod. rodz.

Co do uprzywilejowania spraw alimentacyjnych w postępowaniu egzekucyjnym i zabezpieczającym — p. pkt 19, 20, 21, 22 i 23 art. VIII przep. wprow. kod. rodz.

W zakresie *środków odwoławczych* w miejsce apelacji i kasacji wstępuje *rewizja* (pkt 108) od orzeczeń I instancji kończących postępowanie: do sądu wojewódzkiego od orzeczeń sądu powiatowego (i sądu pracy — art. 13 noweli) i do Sądu Najwyższego od orzeczeń sądu wojewódzkiego (od wyroków sądu obywatelskiego służy rewizja do sądu powiatowego — art. 12 pkt 1 noweli, w którym przez oczywistą omyłkę wymieniono sąd „okręgowy").

W przypadkach wątpliwych zasadniczej wagi sąd wojewódzki, na wniosek prokuratora lub z urzędu, może przekazać sprawę do rozpoznania Sądowi Najwyższemu.

Postępowanie rewizyjne jest szczegółowo w noweli unormowane i wymaga oczywiście osobnego rozważenia. Wypada zwrócić uwagę na art. 18 noweli, dopuszczający do dnia 31 grudnia 1951 r. powoływanie w instancji rewizyjnej nowych dowodów.

Nowela wprowadza (pkt 109) instytucję *rewizji nadzwyczajnej*, którą mogą wnieść do Sądu Najwyższego od każdego prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie — Minister Sprawiedliwości, Pierwszy Prezes S. N. i Generalny Prokurator Rzplitej, jeśli orzeczenie narusza interes Państwa Ludowego albo powzięte zostało z pogwałceniem istotnych przepisów prawa. Przy tym drugim założeniu, jeżeli rewizja złożona została po upływie sześciu miesięcy od uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia, nie może ono być ani uchylone, ani zmienione, i Sąd Najwyższy w razie uznania rewizji za zasadną może tylko poprzestać na stwierdzeniu pogwałcenia prawa.

Zażalenie do sądu rewizyjnego (pkt 108) służy jedynie na postanowienia, wyczerpująco w noweli w 14 punktach wyszczególnione. Jest to zasada odmienna od dotychczasowej: według art. 419 zażalenie było dopuszczalne, o ile kodeks odmiennie nie zastrzegał. Toteż wszystkie te liczne zastrzeżenia uległy konsekwentnie skreśleniu.

W części *egzekucyjnej* k. p. c. zmienione zostały odpowiednio przepisy, dotyczące toku instancji zażaleniowych, a mianowicie usunięta została naturalnie dopuszczalność dalszego zażalenia do III instancji (art. 611 § 2 — pkt 134, art. 724 — pkt 138, art. 728 § 3 — pkt 139, art. 792 § 3 — pkt 141).

Skreślone art. 390 i 391 przeniesione zostały (pkt 116) do tytułu o postępowaniach odrębnych, jako osobny rozdział p. t. Postępowanie o sprawach o *ochronę zakłóconego lub przywrócenie utraconego posiadania.*

Skreślony art. 392 przeniesiony został (pkt 117) tamże, jako osobny rozdział p. t. *Postępowanie pojednawcze* — z uzupełniającym § 5.

W postępowaniach odrębnych należy zwrócić uwagę na zmiany, wprowadzone do postępowania w sprawach *małżeńskich* i w sprawach *ze stosunków rodziców i dzieci* (art. 457 ze znaczkami) przez pkt 8—18 art. VIII przep. wprow. kod. rodz. oraz pkt 111—115 noweli (te ostatnie są raczej charakteru redakcyjnego).

Postanowienia k. p. c., odnoszące się do Skarbu Państwa, rozciągnięte zostały na *podmioty, podlegające państwowemu arbitrażowi gospodarcze-*

mu (a więc na przedsiębiorstwa, zakłady i instytucje państwowe itp. — Dz. Ust. Nr 46, poz. 340, 1949 r., jak również na spółdzielnie — Dz. Ust. Nr. 22, poz. 189, 1950 r.).

Na zakończenie wypada zwrócić baczną uwagę na *przepisy przejściowe*, zawarte w art. 16 i 17 noweli: do dnia wejścia w życie rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości o reorganizacji sądów (art. 2 ustawy o zmianie prawa o u. s. p.), co powinno nastąpić przed końcem bieżącego roku, i do czasu zreorganizowania sądy istniejące stosują dotychczasowe przepisy postępowania, jest przeto jeszcze czas, by z wprowadzonymi przez nowelę zmianami gruntowniej się zapoznać. Z dniem wejścia w życie rzeczonych rozporządzeń sądy, rozpoznające sprawy w I instancji, stosują nowe przepisy, zaś sądy, rozpoznające sprawy w II instancji, w sprawach toczących się lub będących w drodze po ich zakończeniu w I instancji stosują przepisy dotychczasowe ze zmianami, przewidzianymi w § 2 art. 16 noweli.

Zmiany w postępowaniu cywilnym, wprowadzone przez art. VIII przep. wprow. kodeks rodzinny, uważać należy za aktualne od dnia 1 października r. b. — niezależnie od postanowień art. 16 i 17 noweli.

II. ZMIANY W POSTĘPOWANIU NIESPORNYM

Zadaniem niniejszego artykułu jest zestawienie i krótkie omówienie dla celów praktyki w pierwszym stadium stosowania zmienionego prawa — tych zmian przepisów postępowania niespornego, jakie wprowadza ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 349). Będzie tu szło przede wszystkim o art. 3—9 pomienionej ustawy, nowelizującej bezpośrednio poszczególne normy postępowania niespornego, dotychczas obowiązujące. Wypadnie jednak zwrócić pokrótce uwagę także na te pośrednie zmiany tego postępowania, jakie wynikają z art. 1 ustawy z dnia 20 lipca 1950 r., przekształcającego zasadniczo rzeczywistość prawną na odcinku procesu cywilnego. Normy postępowania niespornego nie były bowiem dotychczas i nie będą nadal samowystarczalne, lecz — poprzez generalne odesłanie z art. 4 k. p. n. — doznają w bardzo szerokim zakresie uzupełnienia w przepisach k. p. c. Zasadnicza nowelizacja tego kodeksu kształtuje więc pośrednio także tok postępowania niespornego. Wyczerpujące wskazanie i omówienie wszystkich refleksów nie byłoby możliwe w ramach, wyznaczonych dla niniejszego artykułu, toteż ograniczę się do poruszenia w tym zakresie tylko spraw szczególnie ważnych.

1. Art. 3 ustawy z dnia 20 lipca 1950 r. (w d. c. skrót — „ustawa“ bez bliższego oznaczenia) w pkt. 1) uzupełnia przede wszystkim samą klauzulę odsyłającą *art. 4 k. p. n.*, a to przez dodanie zdania: „W szczególności przepisy kodeksu postępowania cywilnego mają odpowiednie zastosowanie do udziału prokuratora w postępowaniu niespornym“.

W dotychczasowym stanie prawnym udział prokuratora w postępowaniu niespornym przewidziany był tylko w nielicznych przepisach wyjątkowych. Obecnie aktualne będą odpowiednio przepisy działu VII księgi II k. p. c. — w brzmieniu art. 1 p. 28 ustawy — normujące „udział prokuratora w procesie cywilnym“. W szczególności więc prokuratorowi służyć będzie prawo do zgłaszania wniosków o wszczęcie jakiegokolwiekbądź postępowania niespornego, jeżeli według jego oceny wymaga tego interes Państwa Ludowego (art. 97^1 k. p. c.). W rozumieniu art 2 § 1 k. p. n. będzie tu szło o wskazane w ustawie przypadki wszczęcia postępowania „na wniosek właściwej władzy“. W postępowaniu niespornym będzie prokurator miał też odpowiednio wszelkie dalsze uprawnienia, przewidziane w art. 97^2 — 97^7 k. p. c., będzie odnośnie prawa żądania zwrotu kosztów zrównany — na równi z Prokuratorią Generalną — z adwokatami (art. 99 § 2 k. p. c.), gdy natomiast uczestnicy postępowania nie będą mogli żądać zwrotu kosztów postępowania, spowodowanych wystąpieniem prokuratora (art. 107^1 k. p. c.), wreszcie będzie mógł żądać, by sąd udzielił „mu głosu w każdym stanie rozprawy“ (art. 225 § 1 k. p. c.) i oczywiście także w toku każdego innego posiedzenia w postępowaniu niespornym (art. 24 k. p. n,), które nie jest rozprawą w rozumieniu art. 25 k. p. n.

Należy położyć nacisk na obowiązek sądów odpowiedniego stosowania w postępowaniu niespornym przepisu art. 97^3 k. p. c., to jest zawiadamiania — „gdy sąd uzna udział prokuratora w sprawie za potrzebny“.

To ogromne rozszerzenie ingerencji prokuratora w postępowaniu niespornym nie zwęża zresztą w niczym uprawnień Prokuratorii Generalnej, wynikających z art. 13 § 3 k. p. n. Nadal więc „jeżeli ustawa nie stanowi inaczej“ (takiego przepisu wyłączającego dotychczas nie ma w ogóle) „Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej może wziąć udział w obronie interesu publicznego w każdej sprawie i wówczas staje się

uczestnikiem". Obrona interesu publicznego w postępowaniu niespornym będzie więc obecnie zagwarantowana w sposób zupełnie szczególny, bo poza udziałem prokuratora, przewidzianym także w procesie, również możnością występowania w każdej sprawie Prokuratorii Generalnej. Stanowisko Prokuratorii Generalnej tym się różni w szczególności od sytuacji prokuratora, że „staje się uczestnikiem" postępowania, podczas gdy prokurator — biorąc rzecz ściśle — nie jest uczestnikiem, ani też stroną (por. art. 97 [2], 97 [4] § 2, 97 [7], 382 [1] k. p. c.).

Stosowanie przepisów art. 11 i 16 k. p. n. będzie musiało podlegać — poprzez zasadę art. 4 k. p. n. — daleko idącemu zliberalizowaniu *na korzyść osób działających bez adwokata*, a zwolnionych od opłat sądowych lub korzystających ze zwolnienia od kosztów sądowych, przewidzianemu w *art. 209 [1] k. p. c.* W szczególności osoby takie będą mogły zgłaszać wnioski o wszczęcie postępowania niespornego także ustnie i to w sądzie swego miejsca zamieszkania, chociażby sąd ten nie był właściwy do rozpoznania sprawy.

Sądzę, że z nowelizacji *art. 211 § 1 k. p. c.* wypadnie wyciągnąć konsekwencje także w stosunku do postępowania niespornego w szerokiej mierze i *dopuszczać zmiany wniosków o wszczęcie postępowania.*

Tak samo należałoby — m. zd. — na podstawie nowego tekstu *art. 215 § 3 k. p. c.* — *ograniczyć odpowiednio uprawnienia do cofnięcia wniosku* z art. 20 k. p. n. w przypadkach w postępowaniu niespornym bardzo częstych — gdy przedmiotem wniosku są prawa niemajątkowe i uzależnić to cofnięcie od zgody sądu. Ewentualna odmienna koncepcja, że art. 20 k. p. n., który nie został zmieniony, jest samowystarczalny i nie daje tym samym podstaw do posiłkowego sięgania — poprzez art. 4 k. p. n. — do norm k. p. c., nie mogłaby, jak sądzę, być przyjęta z punktu widzenia wykładni teleologicznej. Trudno wyobrazić sobie, by w tym zakresie miały obowiązywać kryteria odmienne, niż w procesie, i by w postępowaniu niespornym sąd miał być pozbawiony możności kontroli, czy cofnięcie wniosku nie jest sprzeczne z interesem Państwa Ludowego lub z interesem osób uprawnionych.

Podobnie należałoby przepis art. 28 k. p. n. stosować z uwzględnieniem ograniczenia, zawartego w nowym tekście *art. 246 § 1 k. p. c.*, i *opierać się na przyznaniu* tylko w takim

razie, jeżeli ono — „nie jest sprzeczne z dowodami znajdującymi się w aktach sprawy oraz nie budzi uzasadnionych wątpliwości co do jego zgodności z istotnym stanem rzeczy“.

Konieczne będzie odpowiednie stosowanie w postępowaniu niespornym — dodanej przez art. 1 p. 95) ustawy — normy *art. 349 § 3 k. p. c.*, w myśl której „*stronie działającej bez adwokata* przewodniczący udzieli wskazówek co do czynności procesowych, a w szczególności co do terminu złożenia środka odwoławczego“.

Nadzwyczaj doniosły wpływ na dotychczasową praktykę będzie miało znowelizowanie art. 380 k. p. c. (art. 1 p. 105 ustawy), skreślające *zrzeczenie się środka odwoławczego,* jako sposobu osiągnięcia prawomocności orzeczenia sadowego. Stosunkowo bardzo rzadkie w procesie, było zrzeczenie się środka odwoławczego niezwykle często stosowane, a niekiedy nadużywane. w postępowaniu niespornym.

II. Po powyższym wskazaniu niektórych — szczególnie istotnych — pośrednich zmian, jakie dla postępowania niespornego wynikają — poprzez zasadę art. 4 k. p. n. — z nowelizacji przepisów k. p. c., należy z kolei omówić te zmiany norm postępowania niespornego, które bezpośrednio wprowadzają art. 3 i nast. ustawy

Zmiana *art. 6 k. p. n.* (art. 3 p. 2 ustawy) polega tylko na zmianie wyrazów „sądy grodzkie“ na „sądy powiatowe“, związanej z odnośną zmianą u. s. p.

Terminologiczne tylko znaczenie ma też wskazanie w *art. 7 k. p. n.* posiłkowej właściwości „sądu w Warszawie“ w miejsce dotychczasowego oznaczenia „sądu, w którego okręgu ma siedzibę Sąd Najwyższy“.

Skreślenie *art. 9 § 3 k. p. n.* jest konsekwencją nowego unormowania dziedziny środków odwoławczych.

Bardzo ważną inowację stanowi dodanie w *art. 13 § 2 k. p. n.* stwierdzenia, że „przez wezwanie do wzięcia udziału w sprawie wezwany staje się uczestnikiem“. Dotychczasowe brzmienie przepisu stwarzało w tym zakresie pole do wątpliwości, które bywały rozstrzygane niejednolicie. Przy nowym tekście nie będzie też konsekwentnie wątpliwości, co do tego, że wezwany do wzięcia udziału nie może swych praw dochodzić w postępowaniu spornym — na zasadzie art. 44 k. p. n. — choćby wezwaniu temu nie uczynił zadość.

Skreślenie *art. 15 k. p. n.* będzie miało ten skutek, że w postępowaniu niespornym nie będzie żadnych odmiennych zasad odnośnie zastępstwa stron przez adwokatów, czy innych pełnomocników, lecz obowiązywać będą w tym zakresie wyłącznie — odpowiednio stosowane (art. 4 k. p. n.) — przepisy k. p. c. Należy w szczególności podkreślić, w związku ze skreśleniem art. 86 i 87 k. p. c. i nowelizacją szeregu dalszych przepisów tego kodeksu, że w postępowaniu niespornym, tak samo jak w procesie — nie będzie już w ogóle przypadków obowiązkowego zastępstwa adwokackiego, a to nawet w postępowaniu przed Sądem Najwyższym.

Doniosłe znaczenie ma zmiana tekstu *art. 23 k. p. n.*, przekreślająca anormalny poniekąd dotychczasowy stan prawny, w którym społeczeństwo — bez istotnych i zrozumiałych ku temu powodów — miało zamkniętą drogę wstępu na salę posiedzeń, ilekroć rozpoznawano na niej sprawy w trybie postępowania niespornego. Znowelizowane brzmienie art. 23 k. p. n. będzie wytwarzać w tym postępowaniu tę samą sytuację, jaka wynika w procesie z art. 167 i 168 k. p. c. Nie ma wprawdzie w art. 23 k. p. n. mowy o uchyleniu jawności — stanowiącej poza tym regułę — m. in. w przypadku — „jeżeli roztrząsane być mają szczegóły życia rodzinnego“, jednakże takie sytuacje będą zapewne w praktyce uznawane zazwyczaj za „uzasadnione przyczyny“ do uwzględnienia wniosku uczestnika sprawy o uchylenie jawności.

Skreślenie w *art. 24 i 25 k. p. n.* wyrazów, odnoszących się do „osób zainteresowanych“ uzasadnione jest niewątpliwie tym, że osoby takie sąd — w myśl art. 13 § 2 k. p. n. — winien wezwać do udziału w sprawie, jeśli go jeszcze nie biorą, i tym samym nadaje im charakter uczestników postępowania. Konsekwentnie nielogiczne byłoby wymienianie w art. 24 i 25 k. p. n. osobnej kategorii takich osób obok uczestników postępowania.

Art. 3 p. 9) ustawy skreśla w *art. 26 k. p. n.* w § 1 zdanie drugie, w myśl którego „w razie potrzeby sąd może również zarządzić odpowiednie dochodzenie“. Równocześnie art. 1 p. 82) zamieszcza takież zdanie w art. 244 k. p. c.

Nowelizacja *art. 27 § 1 k. p. n.* polega na tym, że składanie przez świadków zeznań po złożeniu przez nich przyrzeczenia stanowi zasadę, a tylko „stosownie do okoliczności“ może ich sąd przesłuchać bez przyrzeczenia, podczas gdy w dotychcza-

sowym tekście pomienionej normy sytuacja była odwrotna i regułę stanowiło składanie zeznań bez przyrzeczenia.

Termin dwóch tygodni z *art. 32 § 3 k. p. n.* do zgłoszenia żądania uzasadnienia postanowienia, od którego nie służy środek odwoławczy, został skrócony do siedmiu dni.

Najbardziej doniosłe zmiany zostały wprowadzone w zakresie środków odwoławczych. *Art. 34 k. p. n.*, zastępujący w swym brzmieniu także dotychczasowy art. 35 k. p. n., uzgadnia tryb zaskarżania orzeczeń sądowych w postępowaniu niespornym z takimże trybem, wprowadzonym w procesie. W szczególności art. 34 § 1 k. p. n., stanowiący, że „na postanowienie kończące postępowanie lub samodzielną jego część służy rewizja, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej lub przewiduje inny środek odwoławczy", jest odpowiednikiem art. 424 § 1 k. p. c. Rewizja wstąpi więc przede wszystkim w miejsce dotychczasowego zażalenia, które służyło w postępowaniu niespornym — według dotychczasowego tekstu art. 34 k. p. n. — „na postanowienie kończące postępowanie", a także w miejsce skargi kasacyjnej, a to wobec przyjętego jednolicie w nowym polskim prawie proceduralnym systemu dwuinstancyjności. Zażalenie istnieje wprawdzie nadal, jednakże — według nowego tekstu art. 34 § 2 k. p. n. — „służy jedynie w przypadkach wyraźnie przewidzianych" w ustawie, które to przypadki zresztą są stosunkowo nieliczne. Zasada ścisłego ustawowego sprecyzowania przypadków dopuszczalności zażalenia przyjęta została zresztą również w procesie, jak wynika z art. 441^4 § 1 k. p. c.

Oznaczenie początku biegu terminu do złożenia środka odwoławczego w art. 34 § 1 k. p. n. — w nowym brzmieniu — odpowiada zasadzie, wynikającej z dotychczasowego § 2 tegoż artykułu. Termin ten liczy się więc od daty doręczenia wypisu postanowienia, a „jeżeli postanowienia się nie doręcza, termin... biegnie od ogłoszenia postanowienia". Należy podkreślić, że — w myśl niezmienionego przepisu art. 32 § 2 k. p. n. — postanowienia, od którego służy środek odwoławczy, nie doręcza się, jeżeli uczestnik obecny na posiedzeniu zrzekł się doręczenia.

Poza powyższym zasięgiem unormowania sprawy środków odwoławczych w postępowaniu niespornym, brak z reguły tak w części ogólnej k. p. n. (art. 52 k. p. n. stanowi tylko przepis przejściowy), jak i w przepisach szczególnych jakichkolwiek dalszych ogólniejszych norm z tej dziedziny. To też z mocy

art. 4 k. p. n. postępowanie odwoławcze opierać się będzie przeważnie na — stosowanych odpowiednio — przepisach k. p. c.

Przede wszystkim przyjąć należy, że i w postępowaniu niespornym obowiązywać będą odpowiednio przepisy *art. 441^{8} i nast. k. p. c.*, uprawniające Ministra Sprawiedliwości, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego i Generalnego Prokuratora Rzeczyposoplitej do złożenia „nadzwyczajnej rewizji" od każdego prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie — „jeśli orzeczenie narusza interes Państwa Ludowego albo powzięte zostało z pogwałceniem istotnych przepisów prawa". Pojęcie „pogwałcenia istotnych przepisów prawa" jest stosunkowo bardzo szerokie i tym samym wytycza ono bardzo obszerny zasięg przypadków dopuszczalności nadzwyczajnej rewizji, którą rozstrzygać będzie zawsze Sąd Najwyższy (art. 441^{9}, 441^{11} k. p. c.), a to także w przypadku, gdy idzie o prawomocne orzeczenie, wydane przez sąd powiatowy.

O ile idzie natomiast o właściwość Sądu Najwyższego do rozstrzygania zwyczajnych środków odwoławczych, to w postępowaniu niespornym została ona zwężona jeszcze bardziej, aniżeli w postępowaniu procesowym. Sąd Najwyższy bowiem powołany jest do rozstrzygania środków odwoławczych normalnie tylko w przypadku, gdy zaskarżone orzeczenie wydane zostało w pierwszej instancji przez sąd wojewódzki (art. 37 ust. 1 u. s. p., art. 425 § 1 k. p. c.). Tymczasem — w myśl art. 6 k. p. n. — „sprawy należące do postępowania niespornego rozpoznają sądy powiatowe, o ile ustawa nie stanowi inaczej". Taki przepis wyjątkowy, stanowiący inaczej, czyli przewidujący w pierwszej instancji właściwość sądu wojewódzkiego, zawarty jest tylko w art. 2 dekretu z dnia 29 sierpnia 1945 r. w sprawie postępowania o ubezwłasnowolnienie, a to w brzmieniu nadanym przez art. 5 p. 1) ustawy. Wskutek tego li tylko w stosunkowo nieczęstych sprawach o ubezwłasnowolnienie Sąd Najwyższy powołany będzie z reguły do rozstrzygania zwyczajnych środków odwoławczych w postępowaniu niespornym, gdy poza tym ostatnią instancją w tym postępowaniu będą sądy wojewódzkie. Ewentualnemu niebezpieczeństwu rozbieżności orzecznictwa, spowodowanej powyższym stanem rzeczy, należałoby zaradzić w drodze należytego wykorzystania przez sądy wojewódzkie normy *art. 441^{2} k. p. c.*, w myśl której „w przypadku, gdy rozstrzygnięcie rewizji, podlegającej rozpoznaniu sądu wo-

jewódzkiego, zależy od rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego budzącego poważne wątpliwości lub rozbieżnie rozstrzyganego przez sądy, sąd wojewódzki na wniosek prokuratora lub z urzędu, może przekazać tę sprawę do rozpoznania Sądowi Najwyższemu". Do ujednolicenia orzecznictwa będzie się przyczyniać m. in. także działalność Sądu Najwyższego przy rozstrzyganiu nadzwyczajnych rewizyj.

Należy jeszcze podkreślić, że granice, w których Sąd Najwyższy i sądy wojewódzkie — jako sądy rewizyjne — rozpoznawać będą sprawy, są znacznie szersze od tych, które przepisy dotychczasowe wytyczały rozpoznaniu kasacyjnemu. W szczególności — w myśl *art. 435 § 1 k. p. c.* — sąd rewizyjny będzie musiał m. in. brać z urzędu pod rozwagę, czy zaskarżone orzeczenie nie stanowi jawnego pogwałcenia praworządności i interesu Państwa Ludowego, jako też czy nie zostały naruszone przepisy prawa materialnego, z mocy zaś § 2 tegoż artykułu sąd rewizyjny nie będzie związany granicami rewizji w sprawach o prawa niemajątkowe, w postępowaniu niespornym bardzo częstych. Wreszcie — z mocy *art. 436 k. p. c.* — sądy rewizyjne będą w niektórych przypadkach musiały z urzędu „rozpoznać sprawę w stosunku do osób, które orzeczenia nie zaskarżyły". Wszystkie te postanowienia dają znacznie większą gwarancję, że w toku postępowania rewizyjnego zostaną usunięte błędy orzeczeń sądowych, aniżeli to miało miejsce przy skardze kasacyjnej, która nieraz tylko dlatego nie mogła być uwzględniona, że naruszenie przepisów — zwłaszcza prawa materialnego — nie zostało w tej skardze należycie wytknięte lub też odnośne zarzuty nie zostały dostatecznie uzasadnione.

Nowy tekst *art. 36 k. p. n.*, stanowiący, że „postanowienia sądu rewizyjnego kończące postępowanie powinny być uzasadnione na piśmie i doręczone uczestnikom z urzędu", stanowi recepcję dotychczasowego brzmienia tego przepisu, przy uwzględnieniu tylko zmiany, polegającej na dwuinstancyjności, czyli istnienia tylko jednego sądu „rewizyjnego" w miejsce „sądu drugiej instancji" i Sądu Najwyższego, jako instancji trzeciej.

Tak samo znowelizowany *art. 37 k. p. n.* powtarza przepis dotychczasowy, licząc się tylko z wprowadzoną zmianą rodzaju środków odwoławczych, którymi są „rewizja lub zażalenie" w miejsce „zażalenia lub skargi kasasyjnej".

Art. 3 p. 16) ustawy skreśla w *art. 40 k. p. n.* § 3, który stanowił, że „orzeczenie o obowiązku zwrotu kosztów ulega wykonaniu dopiero po uprawomocnieniu się, chociażby zawarte było w postanowieniu natychmiast wykonalnym“, według zaś pkt. 18 tegoż artykułu skreślony został również *art. 53 k. p. n.*, który miał charakter przepisu przejściowego i przewidywał występowanie prokuratora w obronie interesu publicznego na obszarach, na których nie były zorganizowane wojewódzkie oddziały Prokuratorii Generalnej.

Ważną inowację stanowi nowy przepis *art. 47[1] k. p. n.*, w myśl którego „we wszystkich sprawach podlegających rozpoznaniu według przepisów o postępowaniu niespornym orzeka jeden sędzia bez udziału ławników“ z wyjątkiem spraw, wymienionych w 7 punktach w dalszej części tego artykułu. W łączności z powyższym przepisem należy uwzględnić też normę art. 4 ustawy, w myśl której w postępowaniu niespornym stosuje się odpowiednio art. XLV i XLV[1] przep. wprow. k. p. c., a to w brzmieniu nadanym przez art. 2 p. 5) ustawy. Wszystkie zaś te normy, dotyczące składu sądu, należy interpretować na tle zasady art. 7 § 1 u. s. p., w myśl której „sąd w pierwszej instancji rozpoznaje sprawy w składzie jednego sędziego jako przewodniczącego oraz dwóch ławników, jeżeli ustawa inaczej nie stanowi, w drugiej instancji oraz w innych przypadkach sąd rozpoznaje sprawy przy udziale trzech sędziów, jeżeli ustawa inaczej nie stanowi“.

W świetle powyższego zestawienia art. 47[1] k. p. n. jest przepisem „stanowiącym inaczej“, czyli wyjątkiem od zasady art. 7 § 1 u. s. p. rozpoznawania spraw w pierwszej instancji w składzie sędziego jako przewodniczącego oraz dwóch ławników, o ile zaś idzie o wyjątki, przewidziane w 7 punktach w art. 47[1] k. p. n., to oznaczają one znów nawrót do powyższej zasady. Nawet w tych jednak sprawach w postępowaniu niespornym, w których — ze względu na treść przepisu art. 47[1] k. p. n. — przewidziany jest udział ławników, nie dotyczy to postanowień poza rozprawą oraz zarządzeń, które — w myśl art. XLV § 1 przep. wprow. k. p. c. w związku z art. 4 ustawy — „wydaje przewodniczący bez udziału ławników“, tak samo zresztą, jak w postępowaniu spornym.

W okresie lat dwóch od dnia wejścia w życie rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości, przewidzianych w art. 2 ustawy

z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych — w myśl art. XLV[1] przep. wprow. k. p. c. — „prezes sądu powiatowego może zarządzić rozpoznanie każdej sprawy należącej do właściwości tegoż sądu przez jednego sędziego". W postępowaniu niespornym może więc to zarządzenie odnosić się do spraw, wymienionych w art. 47[1] k. p. n. w punktach 1—3) i 5—7), nie może zaś oczywiście wchodzić w rachubę odnośnie spraw o ubezwłasnowolnienie, wymienionych pod punktem 4), gdyż sprawy te nie należą do właściwości sądów powiatowych, lecz wojewódzkich (art. 5 p. 1 ustawy).

Także w postępowaniu niespornym — z mocy art. XLV § 2 prz. wprow. k. p. c. i art. 4 ustawy — „prezes sądu może zarządzić rozpoznanie sprawy w składzie trzech sędziów, jeżeli uzna to za wskazane ze względu na szczególną zawiłość sprawy".

Normy art. XLV[1] przep. wprow. k. p. c. i art. 47[1] k. p. n. odnoszą się tylko do postępowania w pierwszej instancji. O ile idzie o drugą instancję, to także w postępowaniu niespornym obowiązuje zasada art. 7 § 1 u. s. p., że „sąd rozpoznaje sprawy przy udziale trzech sędziów, jeżeli ustawa inaczej nie stanowi", a takiego odmiennego przepisu nie ma.

III. Co do art. 5 ustawy, nowelizującego dekret z dnia 29 sierpnia 1945 r. w sprawie *postępowania o ubezwłasnowolnienie*, to wyżej już była mowa o zmianie, wprowadzonej w pkt. 1), zaś pkt. 2) skreśla w art. 9 w § 2 i w art. 13 w § 3 końcowe zdanie, stanowiące, że „skarga kasacyjna nie jest dopuszczalna", co wynika oczywiście z uchylenia tego środka odwoławczego i wprowadzenia trybu postępowania dwuinstancyjnego.

Art. 6 ustawy wprowadza zmiany w dekrecie z dnia 8 listopada 1945 r. o *postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego*. W szczególności skreślony został w art. 8 dekretu § 3, wskutek czego na postanowienie sądu co do uznania sprawozdań rachunkowych zarządcy rzeczy wspólnej nie będzie służyć zażalenie, jak również skreślone zostały art. 15 i 18 dekretu, które wyłączały dopuszczalność skargi kasacyjnej i obecnie stały się nieaktualne. Dalsze zmiany tytułu rozdziału V oraz art. 19 i 20 dekretu polegają na wyjaśnieniu, że postępowanie o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie dotyczy także ustanowienia służebności gruntowych.

Art. 7 ustawy nowelizuje przepisy *prawa o księgach wieczystych.*

Zmiany art. 1 i 2 tego prawa związane są ze zmianami ustrojowymi, a mianowicie powstaniem sądów powiatowych oraz zmniejszeniem ilości instancyj sądowych.

Najważniejsze zmiany dotyczą dopuszczalności środków odwoławczych z zakresu prawa o księgach wieczystych. Zmiana tekstu art. 48 i skreślenie art. 50 wywołują taką zmianę stanu prawnego, że zażalenie, które było normalnym środkiem odwoławczym od postanowień sądu prowadzącego księgę wieczystą, obecnie będzie dopuszczalne tylko przeciwko postanowieniu wyznaczającemu termin do usunięcia przeszkody, poza tym zaś normalnym środkiem odwoławczym od postanowień kończących postępowanie lub samodzielną jego część będzie rewizja, a to z mocy ogólnej zasady art. 34 § 1 k. p. n. Odpada oczywiście skarga kasacyjna, która była dopuszczalna w myśl skreślonego art. 50, a tym samym także — nieuzasadnione dostatecznie — odmienne traktowanie postanowień, w zależności od tego, czy zarządzają one dokonanie wpisu, czy też go odmawiają.

Art. 49 został skreślony jako bezprzedmiotowy.

Zmiany tekstu art. 51 uwzględniają tylko zastąpienie zażalenia, jako dotychczasowego środka odwoławczego „przeciwko dokonanemu wpisowi“ przez rewizję.

W art. 53 dodany został § 3, stanowiący, że zawiadomienie o dokonaniu wpisu doręcza się „razem z odpisem postanowienia zarządzającego dokonanie wpisu“.

Art. 8 ustawy zmienia *przepisy wprowadzające prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych* tylko o tyle, że w art. XXII § 1 i LVII § 2 wyrazy „sądów grodzkich“ i „sąd grodzki“ zastępuje odpowiednio wyrazami „sądów powiatowych“ i „sąd powiatowy“.

Art. 9 ustawy wprowadza stosunkowo liczne zmiany w dekrecie o *postępowaniu spadkowym.* Przeważna ich część polega na dostosowaniu dekretu do nowej struktury środków odwoławczych.

W szczególności skreślenia art. 4, 67 § 2, 81, 101, 106 i 164 uzasadnione są uchyleniem środka odwoławczego skargi kasacyjnej. Z tegoż powodu zmieniony został odpowiednio art. 158 § 3, w którym „skarga kasacyjna“ zastąpione zostały wyrazem

„rewizja", a nadto skreślono wyrazy „drugiej instancji", jako nieaktualne w nowym toku instancyj.

Szereg zmian okazał się konieczny ze względu na — diametralnie odmienną od dotychczasowej — sytuację, o ile idzie o dopuszczalność środka odwoławczego zażalenia. Gdy dotychczas dopuszczalność zażalenia na postanowienia kończące postępowanie była regułą, to według nowego tekstu art. 34 k. p. n. „zażalenie służy jedynie w przypadkach wyraźnie przewidzianych". Wobec tego musiały ulec skreśleniu, jako bezprzedmiotowe, zdania końcowe w art. 36 § 2 i art. 44 § 2, stwierdzające, że „na postanowienie ...nie ma zażalenia", z drugiej zaś strony zaszła potrzeba wymienienia wyraźnego w ustawie wszystkich przypadków, w których zażalenie będzie dopuszczalne, co wywołało dodanie w kilku przypadkach zdania, że „na postanowienie... służy zażalenie", a to w przepisach art. 38, 48[1], 51 § 2, 52 § 4, 86, 114, 138 § 4, 169 § 2.

Zmiany art. 69, 71 i 74 mają widocznie na celu usunięcie trudności, na jakie napotykała dotychczas praktyka, w związku z wymaganiem ustawy złożenia w każdym przypadku wniosku osoby zainteresowanej, tak dla wszczęcia postępowania o stwierdzenie praw do spadku (art. 69), jak i dla dokonania ogłoszeń o wezwaniu spadkobierców (art. 71 § 2), jak wreszcie dla wyznaczenia posiedzenia „w celu rozpoznania zgłoszonych żądań" (art. 74). Dlatego uchylony został wymóg wniosku osoby zainteresowanej w art. 71 § 2 i art. 74, a w art. 69 wprowadzony obowiązek sądu do wszczęcia postępowania o stwierdzenie praw do spadku z urzędu — „jeżeli wydane zostało postanowienie o zabezpieczeniu spadku wskutek tego, że spadkobiercy nie są znani". Powyższe zmiany ustawy pozostają niewątpliwie w genetycznym związku z treścią orzeczenia Sądu Najwyższego z dn. 17 grudnia 1949 r. — Wa. C. 193/49.

W art 33 § 2 po wyrazach „na postanowienie sądu służy zażalenie" zostały skreślone dalsze — obecnie już nieaktualne — wyrazy „do sądu okręgowego". Wreszcie skreślony został przepis art. 85 § 2, stwierdzający natychmiastową wykonalność postanowień sądu, nakazujących sprzedaż rzeczy ruchomych, należących do spadku.

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI

o

W ŚWIECIE PRAWNICZYM

PROKURATURA RZECZYPOSPOLITEJ

Zaznaczona w ostatnim numerze (str. 20) doniosła *ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej* ogłoszona została w Nr 38 Dz. Ust. pod poz. 346 — z mocą obowiązującą od dnia 1 września rb.

W zakresie działania Generalnego Prokuratora (art. 3) zaznaczają się dwie grupy spraw: jedna z dziedziny karnej, a mianowicie — ściganie przestępstw (pkt. 5), wykonywanie orzeczeń sądowych (pkt. 6) oraz podejmowanie czynności ochronnych i zapobiegawczych (pkt. 7), druga z dziedziny ogólnej, a mianowicie — nadzór warujący praworządność (pkt. 1 i 2), ochrona praw obywateli (pkt. 3) oraz czuwanie *nad prawidłowym i jednolitym stosowaniem prawa przez sądy w zakresie, przewidzianym w przepisach postępowania sądowego* (pkt. 4).

Pierwsza grupa spraw dotyczy prawa i postępowania karnego i jako taka pozostaje poza zasięgiem programowym tych łamów. Natomiast druga grupa ma oczywiste doniosłe znaczenie dla całego życia prawnego w Państwie, a postanowienie pkt. 4) art. 3 omawianej ustawy ma szczególne znaczenie dla obrotu prawnego i w zakresie cywilistycznym, co na tym miejscu godzi się z naciskiem podkreślić.

Rzeczone postanowienie znalazło rozwinięcie w znowelizowanym kodeksie postępowania cywilnego — w przepisach o udziale prokuratora w procesie cywilnym i o uprawnieniu Generalnego Prokuratora do zakładania rewizji nadzwyczajnej, o czym była już na właściwym miejscu mowa.

Należy również uwydatnić postanowienie art. 10 omawianej ustawy, określające tryb w jakim organa Generalnego Prokuratora czuwają nad zgodnością z przepisami prawa aktów i innych czynności władz i urzędów na szczeblu wojewódzkim, powiatowym i gminnym oraz instytucji społecznych i jednostek gospodarki uspołecznionej (art. 3 pkt. 2 w zw. z pkt. 1), a mia-

nowicie — przez zaskarżenie do właściwej władzy nadrzędnej, co zresztą nie wstrzymuje wykonania zaskarżonych czynności.

Wreszcie — ogromnej wagi ogólnej przepis art. 4 omawianej ustawy, stanowiący, że Generalny Prokurator może występować do Rady Państwa z wnioskami o wykładnię obowiązujących przepisów prawa i ustalenie zasad ich stosowania: *wykładnia i zasady stosowania prawa, ustalone przez Radę Państwa, mają moc powszechnie obowiązującą.*

Uchwałą Rady Państwa z 21. IX. 1950 (M. P. Nr A-103, poz. 1290) określone zostały stanowiska i uposażenie pracowników Prokuratury. *)

PRAWO O USTROJU SĄDÓW POWSZECHNYCH

W poprzednim zeszycie (str. 17) zanotowaliśmy uchwaloną przez Sejm dnia 20 lipca r. b. doniosłą ustawę o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych, odtwarzając jej uzasadnienie (druk sejmowy Nr. 780).

Rzeczona ustawa ogłoszona została w Nr. 38 Dz. Ust., datowanego 1 września, pod poz. 347 (tekst jednolity — Dz. Ust. Nr 39 ,poz. 360).

Z kolei dajemy systematyczne zestawienie głównych przepisów nowej ustawy w celu uwydatnienia istotnych zmian, jakie nowela do u. s. p. wprowadza w dotychczasowym stanie prawnym (*uwaga* — numeracja artykułów według noweli, a nie tekstu jednolitego):

Zadania wymiaru sprawiedliwości określone zostały jako *ochrona* (art. 2):

a) ustroju demokracji ludowej i jej rozwoju w kierunku socjalizmu,

b) mienia społecznego oraz praw i interesów instytucji państwowych, spółdzielni, przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych oraz organizacji społecznych,

c) zagwarantowanych przez ludowy porządek prawny osobistych i majątkowych praw i interesów obywateli.

---

*) W związku z wejściem w życie ustawy o prokuraturze bardzo na czasie jest właśnie w tłumaczeniu wydana przez Ministerstwo Sprawiedliwości praca *K. P. Gorszenina* pt. „Radziecka Prokuratura", na którą zwracamy uwagę.

Zadania wychowawcze sądów ujęte zostały w następującym sformułowaniu (art. 3):

Sądy Rzeczypospolitej Polskiej powinny całą swoją działalnością wychowywać obywateli w duchu wierności Polsce Ludowej, przestrzegania zasad praworządności ludowej, dyscypliny pracy i troski o mienie społeczne.

Sądami powszechnymi w sprawach cywilnych i karnych są: sądy powiatowe, sądy wojewódzkie i Sąd Najwyższy (art. 1).

W każdym województwie oraz ponadto w Warszawie i Łodzi działa sąd wojewódzki. W każdym powiecie (również w mieście stanowiącym powiat miejski) działa sąd powiatowy, jednak jeden sąd powiatowy może obejmować powiat łącznie z miastem wydzielonym, zaś w dużych miastach mogą istnieć odrębne sądy powiatowe dla poszczególnych dzielnic; ponadto mogą być tworzone stałe wydziały zamiejscowe sądu powiatowego. Tworzenie i znoszenie sądów wojewódzkich i powiatowych odbywa się w drodze rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości — (art. 4). Poza tym Minister Sprawiedliwości może zarządzić odbywanie stałych roków sądów wojewódzkich i powiatowych (art. 7). Prowadzenie ksiąg wieczystych może być powierzone jednemu sądowi powiatowemu dla kilku (art. 9).

Sąd powiatowy składa się z prezesa, wiceprezesa i sędziów (art. 12). Sąd powiatowy rozpoznaje w I instancji należące do niego według właściwości sprawy karne i cywilne (art. 11).

Sąd wojewódzki składa się z prezesa, wiceprezesów i sędziów (art. 17). Sąd wojewódzki dzieli się na wydziały (art. 18). Sąd wojewódzki rozpoznaje w I instancji należące do niego według właściwości sprawy karne i cywilne oraz środki odwoławcze od orzeczeń sądów powiatowych (art. 16).

Sądy wojewódzkie i powiatowe składają okresowe sprawozdania ze swej pracy właściwym radom narodowym (art. 10^1).

Sąd Najwyższy, który ma siedzibę w Warszawie (art. 4), jest *najwyższym organem sądowym i sprawuje swe funkcje przez* (art. 37):

a) rozpoznawanie środków odwoławczych od orzeczeń sądów wojewódzkich, wydanych w pierwszej instancji;

b) rozpoznawanie nadzwyczajnych środków odwoławczych od prawomocnych orzeczeń sądowych;

c) rozpoznawanie spraw, należących do jego właściwości na mocy przepisów postępowania sądowego lub na mocy ustaw szczególnych;

d) ustalanie wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej.

Ustalanie wytycznych wymiaru cprawiedliwości odbywa się na wniosek Ministra Sprawiedliwości, Generalnego Prokuratora Rzplitej lub Pierwszego Prezesa S. N. — w postaci uchwał, które ogłasza Minister Sprawiedliwości. Wytyczne mają na celu zapewnienie jednolitości orzecznictwa oraz jego zgodności z zasadami praworządności ludowej. Naruszenie wytycznych może być podstawą środka odwoławczego — (art. 39).

Sądy, jeżeli inaczej nie jest stanowione *), rozpoznają sprawy: w I instancji — w składzie jednego sędziego przewodniczącego i dwóch ławników, w II instancji — w składzie trzech sędziów. Ławników wybierają i odwołują właściwe wojewódzkie lub powiatowe (miejskie, dzielnicowe) rady narodowe. Ławnikiem może być każdy obywatel, który ukończył 21 lat i korzysta w pełni z praw obywatelskich i cywilnych — (art. 5).

Językiem sądowym jest język polski, jednakże osoby, nie władające nim, mają prawo korzystać z pomocy tłumacza, jak również występować przed sądem w języku ojczystym (art. 10).

Na stanowisko sędziego może być mianowany ten, kto (art. 82):

a) daje rękojmię należytego wykonywania obowiązków sędziego w Polsce Ludowej;

b) posiada obywatelstwo polskie i korzysta w pełni z praw cywilnych i obywatelskich;

c) jest nieskazitelnego charakteru;

d) ukończył studia prawnicze z przepisanymi egzaminami;

e) odbył aplikację sądową.

Minister Sprawiedliwości może zwolnić poszczególne osoby od wymagań, wskazanych w punktach d) i e).

Naczelny obowiązek sędziego ujęty został w art. 119, jak następuje: *Sędzia (ławnik) obowiązany jest wiernie służyć Polsce Ludowej, przestrzegać zasad praworządności ludowej, sprawiedliwość wymierzać bezstronnie, zgodnie z interesem Państwa Ludowego, obowiązki swe wypełniać sumiennie i gorliwie, dochować tajemnicy służbowej oraz stale podnosić poziom swego uświadomienia społecznego i wiedzy zawodowej.*

W zakresie postępowania dyscyplinarnego przeciwko sędziom istotniejsza zmiana polega jedynie na tym, że w miejsce prokuratora wstępuje rzecznik dyscyplinarny, którym jest wyznaczony przez Ministra Sprawiedliwości sędzia (art. 143).

---

*) Inaczej przejściowo w postępowaniu cywilnym — por. art. 2 pkt 5 oraz art. 4 ustawy z 20. VII. 1950 r. o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych (Dz. Ust. Nr 38, poz. 349). Por. również art. 16 i 17 tejże ustawy.

W przepisach końcowych (art. 297 [2]) ważne jest zastrzeżenie, że utrzymany w mocy przepis art. 102 § 1 u. s. p. (mianowanie lub przeniesienie sędziego na inne stanowisko może nastąpić tylko za jego zgodą) nie będzie stosowany w czasie trwania mocy obowiązującej dekretu z 4. XI. 1944 r. (Dz. Ust. Nr. 11, poz. 58) o upoważnieniu do przenoszenia sędziów na inne miejsce służbowe oraz dekretu z 14. V. 1946 r. (Dz. Ust. Nr. 22, poz. 139 z późniejszymi zmianami) o tymczasowym unormowaniu stosunku służbowego funkcjonariuszów państwowych.

Aplikantów sądowych mianuje i zwalnia Minister Sprawiedliwości (art. 255).

Aplikacja sądowa polega na zaznajomieniu się z czynnościami sędziego i sekretariatów sądowych (art. 257). Aplikacja trwa od trzech miesięcy do roku — według każdorazowego oznaczenia Ministra Sprawiedliwości (art. 258), który może również zezwolić na odbycie aplikacji, w całości lub częściowo, w czasie studiów prawniczych (art. 256 § 2).

Aplikanta, który ukończył aplikację, Minister Sprawiedliwości może mianować (bez uprzedniego egzaminu) asesorem sądowym, przy czym okres pracy w charakterze asesora nie może trwać dłużej, niż sześć miesięcy (rt. 260).

Ważniejsze przepisy u c h y l o n e (instytucje zniesione) przez nowelę — poza już zaznaczonymi — przedstawiają się w kolejnym zestawieniu, jak następuje:

rozdział VI działu I u. s. p., regulujący spory o właściwość;

kolegium administracyjne (z zachowaniem zgromadzenia ogólnego sędziów) z rozdziału VII działu I u. s. p..;

ferie sądowe (rozdział VIII [1] działu I u. s. p.)

art. 85—88 u. s. p., dotyczące wymagania od kandydatów na sędziów określonego stażu służbowego;

art. 91—97 u. s. p. o trybie wyznaczania kandydatów na sędziów;

art. 109 u. s. p. o przejściu sędziego w stan spoczynku z urzędu (m. in. gdy ukończył 70 lat);

art. 114 i 115 u. s. .p. o szczególnych uprawnieniach sędziów w zakresie urlopowym i zwolnienia od zajęć;

działy III (sędziowie pokoju), IV (sędziowie handlowi), VI (prokuratura) — pierwsza z tych instytucji była martwa, ostatnia otrzymuje samoistne uregulowanie w ustawie o prokuraturze, która w art. 22 uchyla art. 231—254 u. s. p. (dział V o przysięgłych był już poprzednio uchylony).

Ustawa z 20 lipca r. b. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych wchodzi w życie po upływie 30 dni od ogłoszenia, a więc z dniem 1 października r. b.

Przeprowadzenie reformy sądownictwa nastąpi w ciągu następnych trzech miesięcy w drodze rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości, a więc w terminie do dnia 31 grudnia r. b.

O ZESPOŁACH ADWOKACKICH

Reforma adwokatury postawiła na porządku dziennym, jako jeden z naczelnych i najbardziej zasadniczych problemów — sprawę zespołów adwokackich (art. 71—76 ustawy o ustroju adwokatury i rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 14. VIII. 1950 r. Dz. Ust. Nr 35, poz. 318).

Ustawa wymienia w art. 72 dwa zasadnicze cele instytucji: torowanie drogi przez zespoły wyższym uspołecznionym formom wykonywania czynności zawodowych adwokatury i organizacja pomocy prawnej ze szczególnym uwzględnieniem uprzystępnienia jej ludności pracującej.

Na samym wstępie nasuwają się tu dwa zagadnienia. Z jednej strony narzuca się stwierdzenie, iż oba wymienione cele pracy zespołowej adwokatów stoją we wzajemnym organicznym związku, z drugiej zaś narzuca się konieczność bliższego zbadania stosunku zespołów do biur społecznej pomocy prawnej, których zadaniem jest wszak również zapewnienie pomocy prawnej, szerokim rzeszom pracujących na warunkach szczególnie przystępnych (art. 77 ustawy).

Postulat uprzystępnienia szerokim warstwom ludzi pracy należytej obrony ich interesów przed sądem jest niewątpliwie postulatem idącym w parze, będącym niejako drugą stroną problemu zwalczania w adwokaturze merkantylnego ustosunkowania się do klijenteli.

Postulat zapewnienia każdej jednostce obrony jej uzasadnionych interesów jest postulatem słuszności i sprawiedliwości. Musiał on znaleźć uwzględnienie w ramach dokonanej reformy; co więcej: musiał być jedną z jej naczelnych przesłanek i podstawowych celów.

Zespoły adwokackie mają w praktyce ten postulat realizować.

Wydaje się, iż przez owe „wyższe formy“, o jakich mówi art. 72 ustawy, nie należy uważać jakichś jutrzejszych, nieznа-

nych dotąd i w ustawie nie przewidzianych form wykonywania czynności zawodowych adwokatury. Zespoły zatem nie wydają się formą przejściową. Owe bardziej uspołecznione formy wykonywania czynności zawodowych, zdaniem naszym, należy rozumieć przede wszystkim, jako zwiększenie i udoskonalenie troski o losy i uprawnione interesy człowieka pracy przed sądem, jako pogłębienie umiejętności pogodzenia jego rzeczowej obrony z zasadami interesu społecznego, jako wreszcie umiejętność prawdziwego współdziałania adwokata nowego typu z sądem, gdy chodzi o rozstrzygnięcie losów jednostki winnej w oparciu z jednej strony o konieczność represji, a przestrzeganie socjalistycznego humanitaryzmu z drugiej strony.

Zespoły adwokackie mają mieć, jak się wydaje, przede wszystkim te zasadnicze cele na uwadze. Cele te nie są ogólnikami. Będą one trwałymi zdobyczami nowej adwokatury. Realizacja ich wymaga dużo pracy: dużo pracy adwokatów nad sobą i dużo pracy „między sobą". Zespoły mają służyć wymienionym celom również przez ułatwianie pracy adwokatom nad wciągnięciem się we właściwy nurt podchodzenia do swych obowiązków zawodowych. Pod tym względem mają one być swoistą szkołą dla adwokatury nowego typu. Z jednej strony maje one gwarantować wykonanie przez adwokaturę jej obowiązków według nowej społecznej treści, z drugiej zaś mają być najlepszą drogą osiągnięcia przez poszczególnych adwokatów tej należytej miary uspołecznienia, której się z ich strony spodziewa ustawodawca i społeczeństwo ludzi pracy.

Z powyższym łączy się to, co ustawa wyraźnie nakazuje w ramach art. 73 i co zakreśla do szczególnych obowiązków zespołu, t. j. podnoszenie poziomu ideologicznego i zawodowego członków oraz kontrola ich pracy zawodowej.

To, co nazwaliśmy wykonaniem obowiązków zawodowych na wyższym poziomie społecznym, a co według nas łączy się z jednej strony z zapewnieniem człowiekowi pracy słusznej obrony jego praw, z drugiej zaś ukazuje nowe horyzonty uspołecznionej obrony, jest właśnie jednym z problemów, należących do poziomu ideologicznego. Problematyka ideologiczna nowej adwokatury wydaje się bowiem być bardzo bogatą i rozległą. Wymaga ona opanowania przez każdego adwokata podstawowej znajomości zaistniałych u nas przemian o charakterze zarówno ustrojowo-politycznym, jak i społeczno-gospodar-

czym, dokładnego poznania i zgruntowania zasad demokracji ludowej i socjalizmu, przyswojenia sobie bogactwa i głębi podstaw filozofii marksistowskiej, jak również praktycznego wypracowania obrony na wyższym uspołecznionym poziomie.

Praca ta nie jest pracą o krótkotrwałym zasięgu czasowym. Reforma adwokatury, reforma istotna i podstawowa, nadeszła stosunkowo późno, gdy inne dziedziny życia, prawa i ustroju sądowego przeszły już oddawna swe zasadnicze i głębokie przemiany. Praca ta dopiero po pewnym, być może dopiero po dłuższym okresie czasu, spełni swe zadania.

Do zagadnień podnoszenia poziomu ideologicznego i zawodowego należy również zapoznawanie się z ustrojem adwokatury Związku Radzieckiego i państw o ustroju demokracji ludowej, które od dawna, a w każdym razie znacznie wcześniej od nas wkroczyły na drogę reformy adwokatury. Porównawczy rzut oka na przepisy ustrojowe, a zwłaszcza na osiągnięte wyniki i doświadczenia może być dla nas prawdziwą skarbnicą wiadomości. Od przyszłych władz adwokatury należy, jak sądzimy, wymagać poważnego wkładu pracy w tej dziedzinie.

Podnoszenie poziomu zawodowego, do czego mają się przyczynić zespoły adwokackie, posiadać może i powinno także odmienne jeszcze oblicze. Podnoszenie poziomu zawodowego to wdzięczne pole do przeszczepienia na teren zawodu adwokackiego zespołowego współzawodnictwa pracy w jego najbardziej doskonałej formie. Współzawodnictwo indywidualne nie było i nie jest w naszym zawodzie do pomyślenia. Współzawodnictwo indywidualne byłoby trudne do zrealizowania dlatego, że adwokatura wykonywana indywidualnie, nawet po reformie, pozostaje nadal „wolnym zawodem". Warunki pracy poszczególnych adwokatów, odmienna nieraz specjalność, indywidualne różnice w warunkach ciągle sprzyjających ich rozwojowi, czynią indywidualne współzawodnictwo w adwokaturze rzeczą niemożliwą. Warunki zmieniają się radykalnie, gdy chodzi o zespoły. Nie należy o tym zapominać, gdy jest mowa o podnoszeniu poziomu zawodowego członków zespołu i adwokatury w ogóle. Poszczególne zespoły, jeśli będą zorganizowane racjonalnie, posiadają wszelkie warunki do rozwinięcia zespołowego współzawodnictwa. Celem jego będzie: jak najlepsze przygotowanie członków zespołu do wykonywania swoich obowiązków, dokładne, sumienne przygotowanie obrony i oczywiście osiągnięcie najlepszych tej obrony wyników. Mówiąc o „najlepszych wyni-

kach“ obrony, nie mamy tu na myśli jednak dawnego zrozumienia tego pojęcia, zrozumienia w sensie wyłącznie indywidualistycznym i egoistycznym. Najlepszy wynik obrony to uzyskanie dla strony, czy też dla podsądnego, najlepszego zabezpieczenia jego uprawnień, najdalej idące ulżenie jego losowi w ustawicznie zmiennych warunkach każdej sprawy w ramach dobra ogółu ludzi pracy, z którym to dobrem w ostatecznym rezultacie żadne dobro indywidualne kolidować nie może.

Zespoły adwokackie umożliwią zatem wejście adwokaturze w dziedzinę współzawodnictwa pracy. Ustawa, poruczając im podnoszenie poziomu zawodowego członków zespołu, niewątpliwie umożliwia tę formę szlachetnego wyróżnienia i postępu w zakresie osiągania optymalnych wyników pracy, formę dotąd dla naszego zawodu niedostępną. Oczywistą jest rzeczą, iż współzawodnictwo międzyzespołowe będzie jednocześnie poważnym bodźcem dla adwokatów niezrzeszonych w zespołach do pracy nad sobą, celem osiągania najlepszych wyników obrony.

Jak już zaznaczyliśmy, zespoły adwokackie nie wydają się przejściową formą zrzeszeniową adwokatury w dążeniu do form jeszcze doskonalszych. Pojęcie „wyższej uspołecznionej formy wykonywania czynności zawodowych“, użyte przez ustawę, wydaje nam się pojęciem raczej programowym, raczej merytorycznym, aniżeli organizacyjnym. Oznacza ono, iż zespoły adwokackie mają przyczynić się do coraz większego uspołecznienia formy pomocy prawnej, a przez to do coraz większego udoskonalenia tej formy. Nie mają one służyć do tego, aby być etapem przejściowym do nowej formy organizacyjnej, mają same we własnym zakresie do tego się przyczynić i cel ten osiągnąć. Postulatem pracy zespołowej adwokatów jest osiągnięcie w ramach najlepszej formy współpracy adwokackiej, a mianowicie formy kolegialnej, zorganizowanej zbiorowości, największego społecznego wyrobienia i największego zawodowego udoskonalenia.

Nieco bliższego omówienia wymaga również poruszony wyżej problem stosunku zespołów adwokackich do biur społecznej pomocy prawnej.

Ustawa używa tych samych zwrotów zarówno w art. 72, gdzie mówi o zespołach, jak i w art. 77, gdzie mówi o biurach społecznej pomocy prawnej. I tu i tam ustawa mówi o udo-

stępnieniu pomocy prawnej ludziom pracy na warunkach przystępnych.

Z krótkiego zestawienia wyrażeń użytych przez ustawę wydaje się wynikać myśl następująca: biura społecznej pomocy prawnej istnieć powinny tak długo, dopóki stworzenie odpowiedniej ilości zespołów adwokackich nie wyręczy ich w dziedzinie zapewnienia pomocy prawnej najszerszym warstwom ludności pracującej na warunkach szczególnie dla niej dostępnych.

Problem zespołów adwokackich, aczkolwiek jest problemem niesłychanie ważnym i palącym, nie jest zagadnieniem, które zostanie rozwiązane niezwłocznie. Na drodze należytego zorganizowania zespołów piętrzy się szereg trudności, które będzie można przezwyciężyć dopiero stopniowo. W międzyczasie szerokie warstwy ludzi pracy nie mogą pozostać bez powszechnie dostępnej pomocy prawnej. Tę pomoc świadczyć im będą biura społecznej pomocy prawnej. Gdy zostaną natomiast w dostatecznej ilości zorganizowane zespoły adwokackie, wówczas — zdajemy sobie sprawę z tego, iż moment ten nie nastąpi zbyt szybko — biura społecznej pomocy prawnej stracą rację swego bytu.

Z kolei omówimy kilka kwestii o charakterze praktycznym i technicznym, nasuwających się w związku z organizacją zespołów.

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie zespołów adwokackich nie reguluje szeregu zagadnień, które się nasuwają. Reguluje ono tylko następujące sprawy: utworzenie zespołu, zmiany w składzie zespołu, zmiany co do lokalu i siedziby, kierownika i jego zastępcy, stanowisko kierownika zespołu, funkcjonowanie zespołu, jego rachunkowość i działalność z punktu widzenia finansowego, stosunek zrzeszonych do zespołu i likwidacja zespołu.

Do nie uregulowanych zagadnień należy w pierwszym rzędzie liczebność zespołu. Zagadnienie to ustawodawca, jak się wydaje, umyślnie nie uregulował, pragnąc, ażeby dopiero doświadczenie okazało w praktyce, jakie pod względem liczebności zespoły najlepiej zdadzą egzamin.

Wydaje się, iż zespoły nie powinny być bardzo liczne. Jeśli ustawa w art. 73 p. 2, jako jedno z zadań zespołu ustala kontrolę pracy zawodowej jego członków i jeśli, kontrola ta nie powinna mieć miejsca wyłącznie ze strony kierownika, ale po-

winna być „międzyzespołowa“ w sensie wzajemnej kontroli uczestników pomiędzy sobą, to liczba uczestników zespołu musi być raczej ograniczona i praktycznie nie powinna chyba przekroczyć liczby kilkunastu osób.

Stworzenie zespołu wymaga pokonania szeregu trudności technicznych, zwłaszcza zaś wynalezienia odpowiedniego lokalu. Najprawdopodobniej przeszkoda ta będzie najpoważniejszą, jeśli chodzi o tworzenie zespołów, będzie zaś niewątpliwie zawsze czynnikiem hamującym, jeśli chodzić będzie o ich liczebność. Jeśli zdamy sobie sprawę z tego, że 10-osobowy zespół nawet przy odpowiednio „podzielonych“ godzinach przyjęć, co przecież także będzie natrafiać na znaczne trudności, wymagać będzie conajmniej 6 pokoi (nie do pomyślenia jest przyjmowanie przez paru adwokatów w jednym pomieszczeniu), wówczas uświadomimy sobie, iż znalezienie odpowiedniego lokalu wobec istniejących trudności mieszkaniowych nie będzie łatwe.

Szczególne trudności pod tym względem istnieć będą niewątpliwie w Warszawie. Najprawdopodobniej w stolicy wpłynie to dość zasadniczo na liczebność zespołów.

Specjalnego omówienia wymaga zagadnienie tworzenia zespołów na prowincji w małych ośrodkach. Na pierwszy rzut oka zagadnienie to wydaje się nie do rozwiązania. Wydaje się bowiem, iż stworzenie jednego zespołu, który objąłby wszystkich miejscowych adwokatów, nie byłoby celowe. Strony procesowe nie mogłyby zrozumieć, iż w imieniu ich występują wprawdzie inni adwokaci, ale przecież należący do tego samego zespołu i podejrzenia o stronniczość w zastępstwie, tak bardzo częste w mniejszych środowiskach, aczkolwiek zupełnie nieuzasadnione, znalazłyby nową pożywkę, czego niewątpliwie należy unikać. W mniejszych ośrodkach zatem powinny być stworzone conajmniej dwa zespoły, co wobec najmniejszej liczby uczestników w liczbie 3 osób, czyniłoby możliwym powstanie zespołów dopiero tam, gdzie jest 6 adwokatów. Czyż wobec tego w znacznej liczbie miast i miasteczek trzeba będzie istotnie zrezygnować z tworzenia zespołów?

Wydaje się, iż trudność tę będzie można pokonać wyłącznie przy pewnej modyfikacji § 12 p. 1 rozporządzenia, nakazującego, by członkowie zespołu przyjmowali wyłącznie w jego siedzibie. Przepis ten w zasadzie słuszny i zrozumiały powinien ulec częściowej zmianie w następującym sensie:

Zdarzyć się może, iż dwie miejscowości prowincjonalne, w których znajdują się siedziby sądów, nie są położone od siebie w zbyt wielkiej odległości, a komunikacja między nimi jest dogodna. Ma to miejsce często zwłaszcza, gdy chodzi o okolicę większych miast i skupisk ludnościowych. Należy nadto zważyć, iż wobec reformy ustroju sądów będzie wprawdzie istnieć jeden sąd w powiecie, jednak istnieć będą również niewątpliwie w wielu powiatach oddziały zamiejscowe tego sądu. Otóż wydaje się, iż teoretycznie nic nie stoi na przeszkodzie organizacji zespołu spośród adwokatów zamieszkałych i praktykujących w różnych miejscowościach, byleby na terenie jednego powiatu, na terenie podległym właściwości jednego sądu powiatowego.

Należy przeto uczynić wyjątek od kategorycznej i w zasadzie słusznej reguły § 12 ust. 1 rozporządzenia w tym sensie, aby rada adwokacka mogła w poszczególnych wypadkach zezwolić adwokatom na przyjmowanie w miejscu swego zamieszkania, o ile zamieszkują oni w innej miejscowości aniżeli siedziba zespołu, i jeśli tworzenie zespołu spośród adwokatów zamieszkałych w rozmaitych miejscowościach na terenie jednego powiatu wydaje się szczególnie celowe. Oczywiście, iż musiałoby w danym wypadku nastąpić znalezienie odpowiednich gwarancji i przeprowadzenie należytej kontroli.

Z tym, co powiedziano wyżej, łączy się zagadnienie współpracy międzyzespołowej. Problem ten nie jest nigdzie poruszony ani w ustawie, ani w rozporządzeniu, nie mniej jednak prędzej czy później życie go narzuci. Należy się spodziewać, iż w zespołach skoncentruje się najbardziej rzutka i postępowa adwokatura, dla której znalezienie nowych form działalności zawodowej stanowić będzie cel, do którego będzie dążyć z wiarą, zamiłowaniem i energią. Formy wykonywania zawodu w zespołach będą przynosić ze sobą ciągle nowe zagadnienie, które trzeba będzie rozstrzygać energicznie i szybko. Doświadczenia poszczególnych zespołów będą cennym dobrem, którym trzeba będzie dzielić się z innymi. Wypływające kwestie nie wystarczy omawiać na wewnętrznych zebraniach zespołów, nieraz, a nawet bardzo często trzeba będzie rozstrzygnąć je w szerszym gronie.

Z tych względów formy trwałej współpracy, trwałego komunikowania się i kontaktowania pomiędzy poszczególnymi zespołami w większych środowiskach będą rzeczą nieodzowną.

Formy należytej współpracy nie sposób w tej chwili przewidzieć. Polegać ona będzie w pierwszym rzędzie na trwałym kontakcie kierowników zespołów, najprawdopodobniej w postaci stałych konferencji porozumiewawczych, z tym, iż w niektórych wypadkach w konferencjach tego rodzaju weźmie udział całość odpowiednich zespołów.

Na koniec chcielibyśmy poruszyć jeszcze jedno zagadnienie wielkiej wagi, ale zagadnienie trudne i skomplikowane. Jest nim problem osobowości prawnej zespołu adwokackiego. Ustawa w art. 75 p. 1 wyraźnie anonsuje samą zasadę, mówiąc o tym, iż rozporządzenie wykonawcze zawierać będzie przepisy dotyczące nadawania zespołom osobowości prawnej. Ze sposobu zredagowania wspomnianego przepisu trudno jest wywnioskować, czy nadanie zespołowi adwokackiemu osobowości prawnej będzie regułą. Trudno w tej materii stwierdzić, jaką jest istotna wola ustawodawcy. Jedno jest pewne: ustawa odesłała tu do rozporządzenia, a ono problemem nadawania zespołom osobowości prawnej w ogóle się nie zajęło. Wniosek stąd jeden: problem ten nie jest jeszcze dostatecznie dojrzały dla jego ostatecznego załatwienia. Ustawodawca prawdopodobnie życzy sobie najprzód zobaczyć pracę zespołów „w terenie“, chce ujrzeć, jak w praktyce rozwijać się one będą, aby potem zdecydować: a) czy należy nadawać każdemu zespołowi osobowość prawną, czy też tylko niektórym, a jeśli niektórym, to jakim i na jakiej podstawie dokonać wyboru i b) w jakim trybie i w jakich warunkach to czynić.

Najbliższa przyszłość okaże w jaki sposób rozwiną się zespoły adwokackie i jakie w praktyce przybiorą kształty organizacyjne.

Nowa adwokatura stoi niewątpliwie przed bardzo poważną próbą. Przystąpić ma bowiem do zupełnie nowych, uprzednio jej nieznanych form realizacji swoich zadań. Na drodze tej będzie dużo trudności do zwalczenia i wiele wartości do uzyskania. Współczesna adwokatura staje się pionierem prawdziwie nowych, twórczych, uspołecznionych form organizacyjnej i zawodowej działalności. Oby należyte zrozumienie wagi tej sprawy było najlepszą zachętą do twórczego wstąpienia na tę drogę i rzetelnego wytrwania na niej.

J. WŁ. ŚLIWOWSKI

*

Do ustawy o ustroju adwokatury wydane zostały trzy *rozporządzenia wykonawcze* Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia r. b., ogłoszone w Nr 35 Dz. Ust., a mianowicie:

pod poz. 318 — do art. 75 w sprawie *zespołów adwokackich* (omówione powyżej w wywodzie autorskim);

pod poz. 319 — do art. 8 pkt. 1) w sprawie norm i zasad *wynagrodzenia adwokatów* za wykonywanie czynności zawodowych;

pod poz. 320 — do art. 109 o organizacji władz powołanych do prowadzenia dochodzeń i orzekania w sprawach dyscyplinarnych adwokatów oraz o trybie *postępowania dyscyplinarnego.*

PRZEKSZTAŁCENIE KATEDR UNIWERSYTECKICH

W Nr 41 Dz. Ust. pod poz. 368 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Szkół Wyższych i Nauki w sprawie zmian organizacyjnych w niektórych szkołach akademickich, dotyczące przekształcenia *katedr na wydziałach prawa* wszystkich uniwersytetów polskich — z dniem 1 września r. b.

Dotychczasowe katedry ulegają m. in. przemianowaniu, jak następuje: teorii prawa na *teorii prawa i państwa*, historii prawa na zachodzie Europy na *powszechnej historii państwa i prawa*, historii ustroju Polski na *historii państwa i prawa polskiego*, prawa handlowego na *prawa cywilnego* (dodatkową), skarbowości i prawa skarbowego na *prawa finansowego.*

Ponadto prawie we wszystkich uniwersytetach tworzy się katedry *prawa pracy* oraz na wszystkich — katedry *postępowania karnego* (te ostatnie wydzielone z dotychczasowych przeważnie łącznych katedr prawa i postępowania karnego).

STUDIUM ZAOCZNE W WYŻSZEJ SZKOLE PRAWNICZEJ

W dniu 19 września b. r. w Wyższej Szkole Prawniczej im. Teodora Duracza nastąpiło otwarcie 4-letniego Studium Zaocznego.

Na otwarcie przybyli: Minister Sprawiedliwości prof. *Henryk Świątkowski*, Prokurator Generalny R. P. *Stefan Kalinowski*, Wiceminister Sprawiedliwości *Tadeusz Rek*, profesorowie oraz słuchacze w liczbie 265.

Otwarcia dokonał kierownik Studium Zaocznego dr *Igor Andrejew.*

Z kolei Ob. Minister Sprawiedliwości nakreślił rolę, zadania i cele Studium Zaocznego, które ma udostępnić wyższe studia prawnicze ludziom pracy, a zwłaszcza absolwentom szkół prawniczych, bez odrywania ich od pracy w sądownictwie, względnie prokuraturze. Ob. Minister powołał się na doświadczenie Zaocznego Instytutu Prawniczego w Związku Radzieckim, który doskonale spełnia swój socjalistyczny postulat prawa człowieka pracy do nauki, podczas gdy w państwach burżuazyjnych dotychczas nauka i studia uniwersyteckie stanowią przywilej burżuazji, oraz zakończył przemówienie słowami Wielkiego Lenina, jako wytyczne dla słuchaczy: „Po pierwsze: uczyć się, po drugie: uczyć się, i po trzecie: uczyć się, a następnie kontrolować, aby nauka nie pozostawała martwą literą, by nauka wchodziła w ciało i krew".

Następnie zabrał głos Ob. Prokurator Generalny R. P., który życzył słuchaczom pomyślnych wyników nauki na Studium i wskazał na zadania oczekujące aparat wymiaru sprawiedliwości w realizacji Planu 6-letniego.

Wykład inauguracyjny wygłosił rektor Uniwersytetu M. K. w Toruniu prof. dr *Karol Koranyi* z zakresu powszechnej historii państwa i prawa.

KONKURS NA PRACĘ POPULARYZATORSKĄ

W nawiązaniu do komunikatu Ministerstwa Sprawiedliwości, ogłaszającego konkurs na prace popularyzatorskie z zakresu nowego prawa polskiego (p. w poprzednim zeszycie — str. 173), należy dodatkowo zaznaczyć, iż w związku z tym, że część aktów ustawodawczych, których popularyzacja objęta jest tematyką konkursu, została dopiero niedawno ogłoszona w Dzienniku Ustaw — Ministerstwo Sprawiedliwości przedłużyło termin nadsyłania prac konkursowych *do dnia 15 października r. b.*

——— o ———

Z JUDYKATURY SĄDU NAJWYŻSZEGO

SPÓR O TESTAMENT W TOKU STWIERDZANIA PRAW DO SPADKU

Sąd Najwyższy na sesji wyjazdowej w Łodzi rozpoznał na posiedzeniu dnia 20 maja r. b. w składzie 7-miu Sędziów następujące pytania prawne:

1) Czy w przypadku sporu o istnienie i treść testamentu sąd grodzki, rozpoznający wniosek o stwierdzenie praw do spadku, jest obowiązany odesłać strony na drogę postępowania spornego celem rozstrzygnięcia tego sporu, czy też może — lub musi — spór taki rozstrzygnąć samodzielnie (art. 76 post. spadk.),

2) czy dopuszczalne jest powództwo o ustalenie treści zaginionego testamentu:

a) gdy sąd w celu uzyskania tego ustalenia odesłał strony na drogę postępowania spornego;

b) gdy postępowanie niesporne o stwierdzenie praw do spadku w ogóle się nie toczy.

S. N. uchwalił i postanowił wpisać do księgi zasad prawnych następujące tezy *(C. 1987/49):*

1) W przypadku, gdy w toku postępowania o stwierdzenie praw do spadku między żądającymi stwierdzenia ich praw lub między zgłaszającymi się na podstawie wezwania powstał na skutek podniesionych zarzutów spór o prawo do spadku, którego rozstrzygnięcie zależy od ustalenia faktów sporządzenia przez spadkodawcę testamentu i jego zaginięcia,

jako też od ustalenia jego treści, sąd spadku musi w myśl art. 76 dekretu o postępowaniu spadkowym odesłać strony na drogę postępowania spornego.

2) Powództwo o ustalenie treści zaginionego testamentu nie jest dopuszczalne.

U z a s a d n i e n i e *)

Pytanie pierwsze przedstawione do rozstrzygnięcia składowi 7-miu Sędziów Sądu Najwyższego jest fragmentem zagadnienia ogólniejszego, które ująć można w sposób następujący: czy w przypadku, gdy w toku postępowania o stwierdzenie praw do spadku między uczestnikami tego postępowania na skutek podniesionych zarzutów powstał spór o prawo do spadku, którego rozstrzygnięcie zależy od ustalenia pewnych faktów — w szczególności np. od ustalenia faktu sporządzenia przez spadkodawcę testamentu i jego zaginięcia jako też od ustalenia treści takiego testamentu — sąd spadkowy może — lub musi — odesłać strony na drogę postępowania spornego zgodnie z art. 76 dekr. o post. spadk., czy też może spór tego rodzaju rozpoznać samodzielnie.

1) Zgodnie z wyraźnym brzmieniem art. 76 dekr. o post. spadk. „w razie sporu między żądającymi stwierdzenia praw do spadku" — „sąd, o ile podniesione zarzuty ze względu na przytoczone fakty uzna za istotne, odsyła strony na drogę postępowania spornego i zawiesza postępowanie...".

Z użycia w treści tego przepisu zwrotu „sąd... odsyła", „sąd... zawiesza" — należy przede wszystkim, zgodnie z utartą w tym względzie i nie podlegającą wątpliwości wykładnią gramatyczną i logiczną, ustalić, że treść przepisu zawiera nakaz odesłania stron na drogę postępowania spornego, że zatem — o ile spełnią się warunki stosowania przepisu art. 76 post. spadk. — sąd spadkowy nie ma swobodnej decyzji co do odsyłania stron na drogę sporu, lecz m u s i postępowanie zawiesić i odesłać strony na drogę postępowania spornego.

Trafności tego rozumowania nie można kwestionować, powołując się na zasadę równorzędności postępowania niespornego z postępowaniem spornym, w myśl której sąd, rozpoznający sprawę w postępowaniu niespornym, dzięki szczególnym stojącym mu do dyspozycji uprawnieniom w zakresie prowadzenia dowodów i wyjaśnienia sprawy (art. 26 k. p. n.) samodzielnie ustala i rozstrzyga wszelkie nasuwające się w toku przewodu zagadnienia.

Jakkolwiek bowiem zasada powyższa jest jedną z podstawowych zasad, kształtujących postępowanie niesporne w systemie przyjętym przez nasze ustawodawstwo, to jednak poszczególne przepisy — w szczególności zaś omawiany przepis art. 76 post. spadk. — przewidują wyjątki od tej zasady.

2) Z powyższego wywodu wynika, że dla zastosowania przewidzianego w art. 76 post. spadk. odesłania sporu między stronami na drogę postę-

---

*) Por. w poprzednim zeszycie (str. 136) — zapowiedź opublikowania (z uwagami).

powania procesowego konieczne jest, by spór ten dotyczył zarzutów podniesionych przez strony w oparciu o przytoczone przez nie fakty oraz by sąd uznał, że zarzuty te mają dla postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku istotne znaczenie.

Zgodnie z obowiązującymi podstawami wykładni przepisów prawnych, przy tego rodzaju wyjątkach, jakim jest przepis art. 76 post. spadk. w stosunku do wspomnianej wyżej zasady ogólnej, należy stosować taką wykładnię, by stosowanie wyjątku ograniczyć możliwie ściśle do przypadków przewidzianych w przepisie wyjątkowym.

Nie można więc, mając na względzie tę zasadę, stosować art. 76 post. spadk. i odsyłać strony na drogę sporu, jeśli podniesione przez strony w postępowaniu o stwierdzenie praw do spadku zarzuty będą dotyczyły nie faktów, lecz stosowania przepisów prawa; gdy więc chodzić będzie nie o ustalenie pewnego stanu faktycznego spornego między stronami, a jedynie o rozstrzygnięcie spornych zagadnień prawnych — np. ważności testamentu, ważności odwołania i t. p. — takie zarzuty sąd spadkowy rozstrzygać winien samodzielnie i nie może w tego rodzaju przypadkach odesłać stron na drogę sporu.

3) Zgłoszony przez stronę (uczestnika) w postępowaniu spadkowym o stwierdzenie praw do spadku zarzut, że jej służą prawa spadkowe, ponieważ sporządzony został przez spadkodawcę testament, o ile inni uczestnicy faktowi temu przeczą, jak również zarzut, że taki (ewentualnie zaginiony) testament miał pewną określoną treść — odmienną od treści twierdzonej przez innych uczestników, jest zarzutem dotyczącym prawdziwości pewnego faktu przytoczonego przez strony, zarzutem wymagającym dokonania pewnych konkretnych ustaleń faktycznych celem uzyskania przesłanek do właściwego stwierdzenia praw do spadku. Kwestia, czy zarzut ten należy uznać za „istotny“ będzie oczywiście zależała każdorazowo od oceny sądu; wydaje się jednak, że wypadnie ją niemal zawsze rozstrzygnąć w sensie pozytywnym, skoro bowiem od kwestii, czy istniał jakiś testament i jaką miał on treść, zależeć będzie treść rozstrzygnięcia, trudno przypuścić, by sąd mógł uznać, że tego rodzaju zarzut jest „nieistotny“.

Z tych rozważań należy wysnuć wniosek, że o ile w toku postępowania przed sądem grodzkim rozpoznającym wniosek o stwierdzenie praw do spadku zostanie przez stronę podniesiony zarzut, że powołanie do spadku wynika ze sporządzonego przez spadkodawcę testamentu o pewnej określonej treści, i o ile to twierdzenie zostanie zaprzeczone przez innych uczestników, to znaczy o ile wyniknie spór co do istnienia lub treści testamentu lub co do jego zaginięcia, sąd spadku, zgodnie z przepisem art. 76 dekr. o post. spadk. będzie musiał odesłać strony na drogę postępowania spornego, wstrzymując się od rozstrzygnięcia tego zarzutu. Konieczne jest przy tym, by w tego rodzaju przypadkach sąd spadku w swym postanowieniu, formułując zarzut, którego rozpoznanie przekazuje sądowi spornemu, dokładnie sprecyzował, jakie konkretne fakty przytoczone przez strony wymagają sprawdzenia i ustalenia. Wytoczony na podstawie takiego postanowienia sądu spadkowego spór przyniesie właściwe rozstrzygnięcie, które przesądzi w określonym sensie przyszłą decyzję sądu spadkowego o stwierdzeniu praw do spadku, tak dalece, iż między stronami uczestniczącymi w sporze wydana na podstawie wyniku sporu decyzja

sądu spadkowego nie będzie mogła być kwestionowana — jako „res iudicata“ — nawet mimo istnienia przepisu art. 70 pr. spadk.

4) Kwestię dopuszczalności powództwa o ustalenie treści zaginionego testamentu należy oceniać przede wszystkim pod kątem widzenia przepisu art. 3 k. p. c., jako przepisu podstawowego.

Według treści tego przepisu dopuszczalne jest powództwo o ustalenie „stosunku prawnego“ lub „prawa“ (oczywiście „prawa“ w znaczeniu prawa podmiotowego, uprawnienia). Innego powództwa ustalającego polski k. p. c. nie przewiduje.

Samo „ustalenie treści“ jakiegoś dokumentu jest jedynie ustaleniem pewnego faktu, nie jest natomiast ani ustaleniem stosunku prawnego, ani ustaleniem prawa, jakkolwiek może być przesłanką takiego ustalenia. Zgodnie więc z brzmieniem powołanego wyżej przepisu art. 3 k. p. c. powództwo o ustalenie treści testamentu należy uznać za niedopuszczalne.

5) Rozstrzygnięcia tego nie zmienia okoliczność, że według przepisów art. 76 post. spadk. sąd spadkowy odsyła strony na drogę sporu, jeżeli powstanie spór co do faktów, rozstrzygając we własnym zakresie sporne kwestie prawne. Wniesione na podstawie przepisu art. 76 post. spadk. powództwo nie będzie dotyczyło tylko ustalenia faktów; przeciwnie, spór polegać będzie na podniesieniu „zarzutów“ opartych na przytoczonych faktach, ale dotyczących istnienia lub nieistnienia praw spadkowych (ewentualnie zakresu tych praw), i sąd, jak z tego wynika, rozstrzygać będzie o słuszności tych z a r z u t ó w a nie tylko o zajściu pewnych faktów. Rozstrzygnięcie więc dotyczyć będzie, tak jak to przewiduje art. 3 k. p. c., samego stosunku prawnego czy też prawa, którego zarzuty podniesione dotyczą, — oczywiście na podstawie ustalenia tych faktów, które dany uczestnik (lub grupa uczestników) przytoczyli w postępowaniu spadkowym i których prawdziwości inny uczestnik lub grupa uczestników zaprzeczyli.

Z tych więc zasad należy dojść do wniosku, że nie jest dopuszczalne powództwo „o ustalenie treści zaginionego testamentu“, a pozew wniesiony zgodnie z zaleceniem sądu spadkowego wydanym na zasadzie art. 76 post. spadk. musi zmierzać do „ustalenia p r a w do spadku“ na podstawie przytoczonego w pozwie stanu faktycznego. Ocena, czy wniosek powództwa odpowiada przepisowi art. 3 k. p. c., należeć będzie w każdym przypadku do sądu procesowego.

Rzecz inna, czy w konkretnym przypadku sąd ten nie może — a nawet nie powinien — wyjaśnić, czy ze strony powoda nie nastąpiło jedynie błędne sformułowanie wniosku (tzw. „falsa demonstratio“) i czy nie należy dopuścić sprostowania żądania powodu ustalenia treści zaginionego testamentu na — ewentualnie odpowiadające jego właściwej intencji — żądanie „ustalenia praw spadkowych“ na podstawie treści tego testamentu.

6) Niedopuszczalnego powództwa o ustalenie treści zaginionego testamentu nie można oczywiście wytoczyć także p r z e d wszczęciem postępowania o stwierdzenie praw do spadku. Należy przy tym zaznaczyć, że w tym przypadku — wobec wyłączności drogi postępowania niespornego dla stwierdzenia praw do spadku — nie można by uznać, że ewentualnie wniosek pozwu został błędnie sformułowany i że stronie powodowej chodzi nie o ustalenie treści testamentu, lecz o ustalenie praw do spadku na podstawie twierdzonej przez siebie treści zaginionego testamentu. W rze-

czywistości bowiem powództwo o ustalenie praw do spadku zmierzałoby do tego samego celu co postępowanie o stwierdzenie praw do spadku, a zatem, jako naruszające zasadę wyłączności postępowania niespornego, było by w przypadku tym niedopuszczalne.

ZASIEDZENIE WŁASNOŚCI NIERUCHOMOŚCI

W tomie I r. b. (str. 450 n.) podaliśmy uchwalone przez Sąd Najwyższy w składzie 7-miu Sędziów na sesji wyjazdowej w Łodzi dnia 22 kwietnia r. b. następujące zasady prawne, dotyczące stwierdzania zasiedzenia własności nieruchomości *(C. 1864/49)*:

1) Celem i przedmiotem postępowania o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości w trybie art. 19 i 20 dekretu o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego jest ustalenie nabycia tą drogą prawa własności. Żądanie stwierdzenia w powyższym trybie, że oznaczona osoba nabyła własność nieruchomości przez zasiedzenie, jest dopuszczalne, chociażby nawet osoba ta nie była już jej właścicielem.

2) Uprawnionym do zgłoszenia wniosku o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie jest każdy, kto ma interes prawny w uzyskaniu żądanego stwierdzenia tego nabycia własności przez siebie bądź też przez inną osobę. Nie jest przeszkodą do uwzględnienia powyższego wniosku okoliczność, że nabywca własności nieruchomości przez zasiedzenie utracił następnie posiadanie nieruchomości.

Zgodnie z zapowiedzią w poprzednim zeszycie (str. 140) podajemy w istotnych wyciągach uzasadnienie uchwały S. N. z 22 kwietnia r. b.:

Postępowanie o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie w trybie art. 19 i 20 dekretu o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego... jest odpowiednikiem w dziedzinie proceduralnej przepisów prawa materialnego, które takie nabycie normują, t. j. przepisów art. 50 i nast. prawa rzeczowego.

...Posiadanie przez czas określony w przepisach art. 50 i nast. pr. rzecz. jest przesłanką zasiedzenia. Może to być przesłanka jedyna (np. w przypadkach z art. 50 § 2 pr. rzecz.). Przy krótszych terminach zasiedzenia drugą przesłanką jest dobra wiara. Przy zasiedzeniu „secundum tabulas" (art. 51 pr. rzecz.) dochodzi trzecia przesłanka wpisu, figurującego w księdze wieczystej przez oznaczony w ustawie okres czasu. W tym ostatnim przypadku potrzebny do zasiedzenia czas trwania posiadania ulega skróceniu.

Nabycie własności następuje z mocy samego prawa w chwili, w której spełnione zostały wszystkie wymagane przesłanki, to jest z upływem ostatniego dnia terminu zasiedzenia.

Zasiedzenie ma charakter jednorazowy, chociaż jego przesłanki „narastają“ uprzednio przez czas dłuższy.

Posiadanie — jako przesłanka zasiedzenia — odgrywa rolę tylko do chwili zasiedzenia, natomiast ewentualne dalsze posiadanie nieruchomości przez tego, kto jej własność tą drogą nabył, jest z punktu widzenia tego prawa własności zupełnie obojętne. Kto utracił posiadanie nieruchomości choćby następnego dnia po upływie terminu zasiedzenia, nie przestaje być jej właścicielem.

Ustawodawca przekazał postępowaniu niespornemu „stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości“ — według określenia w tytule rozdziału V lub „stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości“, jak to wyraża art. 19 dekr. o post. niesp. z zakresu pr. rzecz., czyli ustalenie, czy w konkretnych przypadkach spełnione zostały powyższe przesłanki zasiedzenia, przewidziane w prawie materialnym.

Nie jest uzasadniony pogląd, który wychodzi z założenia, że w omawianym postępowaniu sąd stwierdza istniejące prawo własności oznaczonej osoby z tytułu zasiedzenia. Przeciwko takiemu poglądowi przemawia wykładnia gramatyczno-logiczna, gdyż mógłby on być przyjęty tylko przy założeniu, nie mającym podstaw, że ustawodawca używa dwukrotnie wyrażenia nieścisłego, skoro przytoczone wyżej określenia ustawy „„stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości“ i „stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości“, wskazują jasno na obowiązek sądu ustalenia tylko samego nabycia własności według chwili, w której jego ustawowe przesłanki zostały spełnione, a nie także istnienia tego prawa własności w chwili wydawania orzeczenia sądu...

Również i z punktu widzenia wykładni teleologicznej omawiany pogląd nie mógłby być przyjęty. Rację prawną przepisów art. 19 i 20 dekr. o post. niesp. z zakresu pr. rzecz. stanowi niewątpliwie m. in. uwzględnienie okoliczności, że jakkolwiek nabycie własności przy zasiedzeniu następuje z mocy prawa z upływem ostatniego dnia terminu ustawowego, to jednak w istocie stwierdzenie, czy zaistniały wszelkie jego przesłanki, jest nieraz tak trudne, że nie można przypisywać nabywcy i innym zainteresowanym pełnej orientacji w tym przedmiocie, i to nawet w normalnych warunkach, a tym bardziej po bezprzykładnych perturbacjach, jakie spowodowane zostały przez wojnę i barbarzyństwa hitlerowskiego okupanta, co już samo przez się usprawiedliwiałoby wprowadzenie szczególnego trybu postępowania w tym względzie. Ponieważ w uporządkowaniu stanu prawnego odnośnie własności zaangażowany był też interes publiczny i szło o wyjaśnienie go „erga omnes“, przeto niewątpliwie postępowanie niesporne mogło się tu wydawać szczególnie odpowiednie. Natomiast nie można by tego powiedzieć o dalszych niekiedy nasuwających się kwestiach, czy prawa własności, uzyskanego przez zasiedzenie, nabywca nie utracił następnie wskutek zbycia czy z innych powodów. Przede wszystkim nie ma tu żadnej potrzeby jakiegoś szczególnego trybu postępowania dla stwierdzenia powyższych okoliczności, a już w żadnym razie nie nasuwałaby się tu potrzeba postępowania niespornego.

Z rozważań powyższych wynika, że w postępowaniu z art. 19 i 20 dekretu o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego sąd nie ustala istnienia prawa własności w dacie orzeczenia sądu, lecz stwierdza nabycie prawa własności czyli powstanie tego prawa dla tego, kto nieruchomość „zasiedział“. Takie stwierdzenie nie jest też ustaleniem faktu,

lecz rezultatem subsumpcji pod przepisy prawa, nieraz skomplikowanej, całego zespołu faktów, ustalonych na podstawie przeprowadzonego postępowania a decydujących — w myśl przepisów prawa materialnego — o nabyciu prawa własności.

Spełnienie materialno-prawnych przesłanek zasiedzenia musi z natury rzeczy wyprzedzać stwierdzenie przez sąd nabycia tą drogą prawa własności, gdyż w przeciwnym razie wniosek, żądający takiego stwierdzenia, musiałby ulec oddaleniu. Toteż ...należy wyjaśnić, że każde stwierdzenie nabycia przez oznaczoną osobę własności nieruchomości przez zasiedzenie ustala stan prawny, który zaistniał „w przeszłości".

Innego wyniku wykładni nie może uzasadnić argument, że z reguły sądy ustalają stosunki prawne, istniejące obecnie, a nie te, które powstały w przeszłości. Taka „reguła" nie mogła oczywiście wiązać ustawodawcy przy wprowadzaniu zupełnie nowego typu postępowania niespornego o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości. Poza tym od zasady ustalania stosunków prawnych według chwili obecnej i poza tym istnieją bardzo nawet liczne wyjątki.

Należy ...... przede wszystkim zwrócić uwagę na (inny) rodzaj „stwierdzenia", dokonywanego w postępowaniu niespornym, czyli stwierdzenie praw do spadku, które również dotyczy ustalenia pewnych praw, istniejących — jak i przy zasiedzeniu — już z mocy prawa, i wykazuje szereg dalszych analogii w stosunku do postępowania o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości. Art. 77 dekretu o postępowaniu spadkowym używa — jak i art. 50 i nast. pr. rzecz. („kto posiada... nabywa") — czasu teraźniejszego, stanowiąc, że sąd „wymienia spadkobierców, którym spadek przypada", gdy w rzeczywistości idzie tu o stwierdzenie stanu prawnego, który powstał w przeszłości, i sąd ustala w istocie tylko, komu spadek „przypadł" już w chwili otwarcia spadku czyli śmierci spadkodawcy, i to bez względu na sytuację, istniejącą w chwili wydawania orzeczenia sądu. W szczególności według stałego orzecznictwa Sądu Najwyższego — w postanowieniu, dotyczącym stwierdzenia praw do spadku, muszą być wymienieni także ci spadkobiercy, którzy w chwili wydania postanowienia sądu już nie żyją, gdyż wszelkie stwierdzenie praw do spadku „przez głowę" jest niedopuszczalne.

Oczywiście z reguły przy wszystkich (tych) ustaleniach czy stwierdzeniach ma się na względzie także skutki prawne, istniejące obecnie lub mogące jeszcze powstać w przyszłości. Nie inaczej jednak jest i przy stwierdzeniu zasiedzenia. Gdyby szło o jakieś żądanie stwierdzenia zasiedzenia, które widocznie nie może już wywołać żadnych, nawet pośrednich, skutków prawnych ani obecnie, ani w przyszłości, to już z tego powodu, dla braku interesu prawnego w uzyskaniu takiego stwierdzenia, wniosek musiałby ulec oddaleniu. Gdy jednak ta przesłanka interesu prawnego istnieje, to dopuszczalne jest, analogicznie jak przy stwierdzeniu praw do spadku, stwierdzenie, że oznaczona osoba nabyła własność nieruchomości przez zasiedzenie, choćby osoba ta już nie żyła w chwili wydawania postanowienia sądu lub z innych przyczyn nie była już w tym czasie właścicielem nieruchomości.

...Doniosłe znaczenie i racja prawna instytucji stwierdzenia przez sąd zasiedzenia własności nieruchomości polegają między innymi także na tym, że prawomocne postanowienie sądowe stanowi — w myśl art. 42 k. p. n. — podstawę wpisu danej osoby, jako właściciela nieruchomości,

a to w miejsce poprzednio wpisanego właściciela. Orzeczenie sądu w tym przypadku stwierdza „implicite" niezgodność księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym i czyni zadość wymaganiom przepisu art. 22 pr. ks. wiecz. Okoliczność, że postanowienie stwierdza nabycie własności „w przeszłości", nie stoi w zasadzie na przeszkodzie wpisowi, częściowo podobnie, jak np. fakt, że zgoda na wpis prawa własności innej osoby ze strony dotychczasowego właściciela (art. 21 § 1 pr. o ks. wiecz.) też wyrażona została w dokumencie, sporządzonym ewentualnie nawet przed dłuższym czasem.

Wskazane wydaje się też podkreślenie, że przez uzyskanie stwierdzenia zasiedzenia własności nieruchomości i wpis do księgi wieczystej, dokonany na podstawie tego stwierdzenia, może ten, kto nieruchomość zasiedział, zabezpieczyć się przed utratą prawa własności wskutek nabycia go w zaufaniu do księgi wieczystej przez osobę trzecią, która przed upływem roku od daty umowy zażąda oddania jej posiadania (art. 47 pr. rzecz.).

...Sąd Najwyższy już w orzeczeniach C 874/49 z dnia 19 lipca 1949 r. i C. 1132/49 z dnia 31 sierpnia 1949 r. wyjaśnił, że żądanie stwierdzenia nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie może zgłosić nie tylko obecny posiadacz nieruchomości, lecz każda osoba, która ma interes prawny w uzyskaniu takiego stwierdzenia. Za zasadnością takiego stanowiska przemawiają już wywody poprzednio przytoczone. W szczególności, jeśli — z punktu widzenia prawa materialnego — posiadanie jest tylko przesłanką nabycia prawa własności nieruchomości przez zasiedzenie, począwszy zaś od chwili tego nabycia, czyli upływu terminu zasiedzenia, nie ma żadnego znaczenia dla skuteczności tego nabycia (i oczywiście dalszego istnienia prawa własności), to sąd, który powołany jest tylko do stwierdzenia, czy nabycie własności nastąpiło, nie ma żadnych podstaw do uzależnienia swego orzeczenia od zupełnie dla wyniku sprawy obojętnej okoliczności, czy zgłaszający wniosek jest posiadaczem nieruchomości. Odmienny wynik wykładni byłby możliwy tylko w razie istnienia wyraźnego przepisu, ograniczającego zasięg dopuszczalności postępowania o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie, skoro za takim ograniczeniem nie przemawiają też żadne przekonywujące argumenty z punktu widzenia domniemanych intencyj ustawodawcy.

W braku normy szczególnej należy — w myśl art. 1 dekr. o post. niesp. z zakresu pr. rzecz. — sięgnąć do zasady art. 2 k. p. n. i przyjąć, że wszczęcie postępowania o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie nastąpić winno na wniosek każdej „osoby zainteresowanej", więc mającej interes prawny w uzyskaniu żądanego stwierdzenia tego nabycia własności przez siebie bądź też przez inną osobę.

Takimi osobami zainteresowanymi w żądaniu stwierdzenia nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie w trybie art. 19 i 20 dekretu o post. niesp. z zakresu pr. rzecz. są w szczególności nabywca „z tytułu zasiedzenia", choćby posiadanie nieruchomości — po upływie terminu zasiedzenia — utracił, jego spadkobiercy lub osoby, które nabyły nieruchomość od tego, kto ją zasiedział, drogą aktu zdziałanego „inter vivos", jako też wierzyciele.

ART. 38 § 1 PR. O KS. WIECZ. W ZWIĄZKU Z PODATKIEM OD WZBOGACENIA

Art. 27 pkt. 1 dekretu z 27 lipca 1949 r. o zmianie dekretu z dnia 13 kwietnia 1945 r. o nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia wojennego (Dz. U. R. P. Nr 45, poz. 333) nie zawiera żadnego ograniczenia osoby w jej możności rozporządzania prawem lub jej zdolności do działań prawnych, lecz ustanawia dla sędziego hipotecznego nową przesłankę dopuszczalności wykreślenia hipoteki. Przepis ten winien być stosowany przez sąd od chwili wejścia w życie powołanego dekretu z 27 lipca 1949 r. do wszystkich wniosków o wykreślenie hipoteki jeszcze prawomocnie nie załatwionych — bez względu na datę złożenia tych wniosków przy czym zasada mocy wstecznej wpisu, wyrażona w art. 38 § 1 pr. o ks. wiecz. nie stoi bynajmniej na przeszkodzie stosowaniu przepisu art. 27 pkt. 1 dekretu z 27 lipca 1949 r. (*Po. C. 503/49* z 7. VI. 1950).

Z uzasadnienia: Art. 38 pr. o ks. wiecz. ustala zasadę, że moc wpisu hipotecznego cofa się wstecz do chwili złożenia odnośnego wniosku. W konsekwencji tej zasady zmiany, jakie po złożeniu wniosku zaszły odnośnie osoby z mającego nastąpić wpisu uprawnionej lub wpisem tym dotkniętej w zakresie jej możności rozporządzenia prawem lub jej zdolności do działań prawnych, nie stanowią przeszkody do uskutecznienia zawnioskowanego wpisu. Art. 27 pkt. 1 dekretu z 27. VII. 1949 r. nie stoi w sprzeczności z art. 38 pr. o ks. wiecz.

Art. 27 pkt. 1 powołanego dekretu nie zawiera żadnego ograniczenia osoby w jej możności rozporządzania prawem lub jej zdolności do działań prawnych, lecz ustanawia dla sędziego hipotecznego nową przesłankę dopuszczalności wykreślenia hipoteki, nie łączy się więc w żaden sposób z art. 38 pr. o ks. wiecz. Przepis ten nie może wskutek tego być przeciwstawiany art. 27 pkt. 1 powołanego dekretu...

Powołany dekret wszedł w życie 6. VIII. 1949 r., a w chwili tej wniosek skarżącego nie był jeszcze załatwiony, wobec czego Sąd miał obowiązek zastanowić się, czy — wobec braku jakichkolwiek przepisów przejściowych — nie należy go stosować.

ADMINISTRACYJNE PRZENIESIENIE WŁASNOŚCI

Gdy przeniesienie prawa własności nieruchomości na osadnika nastąpiło — w myśl art. 31 dekretu z dnia 6 września 1946 o ustroju rolnym i osadnictwa na obszarze Ziem Odzyskanych i b. W. M. Gdańska — w drodze orzeczenia władzy administracyjnej o wykonaniu aktu nadania i na tej podstawie nastąpił wpis prawa własności w księdze wieczystej, w następstwie zaś orzeczenie o wykonaniu aktu nadania zostało przez właściwą władzę uchylone, sąd powszechny nie ma prawa badania zasadności tego rodzaju aktów władzy administracyjnej, wydanych w ramach jej właściwości i jest związany — przy rozstrzyganiu wniosków o wpisy do

ksiąg wieczystych lub o złożenie do zbioru dokumentów — stanem prawnym wytworzonym przez tego rodzaju decyzje. *(Ł. C. 315/50* z 19. VIII. 1950).

ZAKRES MAJĄTKU OPUSZCZONEGO

Majątkiem opuszczonym w sensie art. 1 dekr. z 8. III. 1946, jest nie tylko substancja majątku, w której posiadaniu była osoba w chwili utracenia tego posiadania, lecz również przyrosty tego majątku, jak jego przychody naturalne i włożone weń nakłady, mimo że nie istniały i nie wchodziły w skład majątku w chwili utracenia jego posiadania. *(Po. C. 334/49* z 27. IV. 1950).

DO WYKŁADNI ART. 80 PRAWA RZECZOWEGO

Wykonanie prawa pierwokupu. — Forma umowy zobowiązującej do przeniesienia własności nieruchomości.

(St. Br.) Pod powyższym tytułem w zeszycie 8—9/50 r. „Państwa i Prawa" (str. 211 i nast.) ukazała się glosa Sędziego S. N. Dra *Bronisława Dobrzańskiego* do orzeczenia S. N. z dn. 17 maja 1949 r. (Kr. C. 158/49), ogłoszonego w P. i Pr. zesz. 1/50 r. (str. 106), o którym to orzeczeniu oraz zamieszczonej w powołanym zeszycie P. i Pr. (str. 108) glosie do niego, napisanej przez Sędziego S. N. *J. Witeckiego,* zamieściliśmy wzmiankę w Nr 1—2/50 P. N. (str. 78).

Ze względu na zagadnienie, będące przedmiotem wymienionej na wstępie glosy, które było wielokrotnie omawiane na łamach naszego pisma, uważamy za wskazane zapoznać Czytelników z jej przewodnimi myślami:

Autor, przychylając się do zdania co do nietrafności omawianego orzeczenia, stanął na stanowisku, iż prawo pierwokupu ma charakter osobisty, nie rzeczowy. Skoro przepisy art. 345 i nast. k. z. zostały z niewielkimi zmianami recypowane z kod. cyw. niem., a nie został przy tym recypowany § 2037 tegoż kodeksu, który rozszerzał skuteczność pierwokupu również na dalszych nabywców, t. j. osoby, które z kolei nabyły udział, należy — zdaniem Autora — przyjąć, iż art. 347 k. z. daje uprawnionemu prawa tylko wobec osoby trzeciej, a nie wobec dalszych. W przypadku nieujawnionego prawa pierwokupu, a w szczególności ustawowego pierwokupu z art. 80 pr. rz., nie można zatem rozszerzać zasady art. 347 k. z. na dalszych nabywców, gdyż to wymagałoby wyraźnej normy ustawowej.

Autor uważa, iż art. 80 pr. rz. w ogóle nie dotyczy „przeniesienia własności", do którego odnosi się zasada art. 45 § 1 pr. rz., lecz dotyczy jedynie „sprzedaży udziału", czyli czynności obligacyjnej, obowiązującej jedynie sprzedawcę do przeniesienia własności na kupującego (art. 294

k. z.) i związanego z faktem sprzedaży prawa pierwokupu, przez którego wykonanie przychodzi do skutku również obligacyjna umowa sprzedaży między zobowiązanym a uprawnionym (art. 348 § 1 k. z.).

Autor jest zdania, iż zobowiązany, który nie chce naruszyć praw uprawnionego, może prawidłowo w myśl art. 346 § 1 k. z. zawrzeć tak przy ustawowym prawie pierwokupu, jak przy każdym innym, samą tylko umowę obligacyjną, a dopiero gdy uprawniony nie wykona pierwokupu i umowa stanie się bezwarunkowa, zawrzeć umowę rzeczową z art. 44 § 2 pr. rz.

Nie jest — zdaniem Autora — słuszny pogląd, iż w przypadku istnienia ustawowego prawa pierwokupu sprzedaż własności udziału jest zawsze warunkowa bez względu na to, czy się o tym mówi w umowie, czy nie. Każda umowa, która nie zawiera postanowienia o wykonaniu pierwokupu jako o warunku, jest bezwarunkowa, inaczej art. 347 k. z. byłby bezprzedmiotowy. Dobra wiara kupującego co do nieistnienia prawa pierwokupu może polegać na tym, że ma on podstawy do uważania, iż prawo pierwokupu wygasło.

O ile chodzi o wpis w księdze wieczystej nabywcy udziału (zarówno pierwszego, jak i dalszych nabywców) jako właściciela, Autor uważa, iż ustawowe czy umowne, ujawnione czy nieujawnione prawo pierwokupu nie stoi na przeszkodzie dla dokonania tego wpisu, jeżeli umowa przeniesienia własności została zawarta bezwarunkowo, to znaczy bez wyraźnego wprowadzenia do umowy warunku o wykonaniu pierwokupu. Zdaniem Autora, brak po prostu jakiejkolwiek normy czy zasady prawnej, która by mogła usprawiedliwić wniosek odmienny.

Nie zajmując wobec powyższych wywodów w tej chwili stanowiska, uważamy za wskazane zauważyć, iż streszczona glosa pisana była przed ogłoszeniem przepisów wprowadzających przepisy ogólne prawa cywilnego, które w art. IV wprowadziły m. i. doniosłą z punktu widzenia omawianego zagadnienia nowelizację art. 347 k. z.

W końcowej części glosy *Dobrzański* nie podzielił poglądu *Witeckiego*, wypowiedzianego w powołanej na wstępie jego glosie, iż umowa zobowiązująca do przeniesienia własności nieruchomości z art. 45 § 2 pr. rz. nie podlega przymusowi formy notarialnej z art. 46 pr. rz., uważając zgodnie z *Prądzyńskim*, że umowa ta jest jednym ze składników umowy o przeniesienie własności, wymaga zatem do swej ważności formy notarialnej. Trudno byłoby — zdaniem Autora — zgodzić się z wynikiem, że definitywnie, ale ustnie zawarta umowa o sprzedaż nieruchomości mogłaby posłużyć do wymuszenia przeniesienia własności przez sprzedawcę na rzecz kupującego.

PIŚMIENNICTWO PRAWNICZE

DWIE ROZPRAWY O PRZENIESIENIU WŁASNOŚCI

JAN GÓRECKI: „PRZENIESIENIE WŁASNOŚCI RZECZY RUCHOMEJ". PRACA WROCŁAWSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO, SERIA A NR 36, WROCŁAW 1950.

Autor podjął w swej rozprawie próbę rozwiązania problemu, tkwiącego w art. 43 pr. rzecz. Przepis powyższy jest jasny pod tym względem, że do przeniesienia własności ruchomości nie wymaga oddania. Jest natomiast niejasny o tyle, że nie mówi, jaka umowa przenosi własność rzeczy ruchomej. Wskutek tego jest wątpliwe, czy do przeniesienia własności ruchomej wystarczy — jak w kod. Nap. — sama umowa zobowiązująca (sprzedaż, zamiana, darowizna), czy też wymagana jest umowa o przejście własności, jako takie. W przypadku oświadczenia się za drugą ewentualnością powstaje zagadnienie, czy umowa o przeniesienie własności ruchomości jest umową przyczynową, czy oderwaną. Rozważaniu powyższych dwóch zagadnień poświęcił Autor pierwszy i drugi rozdział swej rozprawy.

Po krótkim rysie historycznym przechodzi Autor do udzielenia odpowiedzi na pytanie pierwsze, t. j. na pytanie, czy wedle polskiego prawa rzeczowego własność rzeczy ruchomej przechodzi z mocy samej umowy zobowiązującej. Na to pytanie odpowiada — na podstawie może nie dość wszechstronnego zbadania problemu, a w szczególności na podstawie nie dość gruntownej analizy odnośnych przepisów ustawowych, ale m. zd. trafnie — przecząco, przyjmując, że własność rzeczy ruchomej przechodzi bez konieczności tradycji z mocy umowy, którą strony zgodnie oświadczają wolę przeniesienia własności. Zwraca przy tym uwagę, że w praktyce powstaną nierzadkie trudności w stwierdzeniu, czy strony zawarły tylko umowę zobowiązującą, czy też z umową zobowiązującą połączyły umowę o przeniesienie własności rzeczy. Autor wyraża postulat, aby celem usunięcia tych trudności stworzono „przez wykładnię" (w rzeczywistości kieruje się tu względami celowości, a nie zasadami wykładni) normę

ogólną, wedle której w razie wątpliwości umowę należy uważać za czynność tylko zobowiązującą.

Przy końcu rozdziału pierwszego stara się Autor rozwiązać problem przeniesienia własności rzeczy oznaczonej co do gatunku oraz rzeczy przyszłej. W wyniku wywodów przyjmuje, że własność rzeczy oznaczonej co do gatunku przechodzi dopiero z chwilą jej zindywidualizowania, zaś rzeczy przyszłej z chwilą jej powstania.

Rozdział drugi swej rozprawy poświęcił Autor pytaniu drugiemu, t. j. pytaniu, czy umowa o przeniesienie własności rzeczy ruchomej jest umową przyczynową, czy oderwaną. Problem to trudny a równocześnie mający duże znaczenie praktyczne. To, co przedtem na ten temat napisano, trudno uznać za choćby częściowe wyjaśnienie zagadki, jaką stanowi art. 43 pr. rzecz. Przepis ten, przez brak wyraźnego określenia, jaka umowa przenosi własność, zachęca wprost do dowolnych uzupełnień i domysłów, do sięgania do argumentów poza prawnych, do wtłaczania przez tkwiącą w nim lukę własnych myśli i intencji. Jakież z tego wynikły rezultaty? Oto dwaj wybitni członkowie podsekcji prawa rzeczowego b. Komisji Kodyfikacyjnej — a tekst art. 43—49 pr. rzecz. ma być podobno przejęty dosłownie z projektu prawa rzeczowego, przyjętego w drugim czytaniu przez podsekcję prawa rzeczowego — mianowicie Zoll i Prądzyński, wypowiedzieli w kwestii, jaka umowa przenosi własność ruchomości, dwa zupełnie różne zapatrywania. I tak *Zoll* (Przegl. Not. XIX, II, str. 69—72; Prawo rzeczowe, zesz. 2, str. 10, 11) stara się wypełnić lukę, tkwiącą w art. 43 pr. rzecz., panującym w drugiej połowie XIX w. w doktrynie austriackiej (Unger, Krainz, Randa, Exner, Stubenrauch, i inni), ale dziś już zupełnie przebrzmiałym poglądem, wedle którego umowa o przeniesienie własności rzeczy ruchomej musi wprawdzie obejmować cel przysporzenia *(causa)*, ale podstawa prawna przysporzenia (t. j. umowa zobowiązująca, której wykonaniem ma być umowa o przeniesienie własności) nie musi być ważna. Natomiast *Prądzyński* (Przegl. Not. XIX, II, str. 209) jest zdania, że umowa o przeniesienie własności rzeczy ruchomej nie musi zawierać przyczyny prawnej, jest jednak zależna od umowy zobowiązującej, której jest wykonaniem, i wobec tego jest nieważna w przypadku braku lub nieważności umowy zobowiązującej. Tak więc pogląd Prądzyńskiego jest odwrotnością zapatrywania Zolla. Obaj autorzy są natomiast zgodni co do dwóch punktów, mianowicie: 1) że sama umowa zobowiązująca własności nie przenosi; 2) że umowa o przeniesienie własności rzeczy ruchomej nie jest umową oderwaną.

Rozważania swe na temat, czy przeniesienie własności rzeczy ruchomej jest umową przyczynową, czy oderwaną, rozpoczyna Dr. Górecki od określenia pojęć czynności przyczynowej i czynności oderwanej. Jego zdaniem,

czynności przyczynowe — to czynności prawne przysparzające, do których treści należy przyczyna prawna przysporzenia (str. 28 i nast.), czynności oderwane — to czynności, do których treści należy tylko sama zgoda na dokonanie przysporzenia (str. 34, 35). Autor buduje przy tym zupełnie oryginalny i — wydaje mi się — w zasadzie trafny i przydatny dla praktyki podział czynności prawnych (str. 29, 30, 34—36) na czynności prawne bezwzględnie przyczynowe (np. umowa o przeniesienie własności nieruchomości — art. 44 pr. rzecz.), przyczynowe *ex definitione* (np. sprzedaż, zamiana, darowizna, pożyczka), bezwzględnie oderwane (np. weksel — art. 1 pr. weksl.), oderwane *ex definitione* (np. abstrakcyjne przyrzeczenie lub uznanie długu — §§ 780—782 k. c. n.) i wreszcie dyspozytywnie oderwane.

Do tej ostatniej grupy czynności prawnych, t. j. czynności dyspozytywnie oderwanych, zalicza Autor czynności prawne (np. przelew), którym może być nadawany *in concreto* przez strony albo przyczynowy, albo oderwany charakter, a to w zależności od tego, czy przyczyna przysporzenia zostanie do treści oświadczenia w nie budzący wątpliwości sposób włączona, czy nie. Autor odrzuca natomiast stanowczo — i m. zd. trafnie — stworzone (a raczej recypowane) przez Zolla pojęcie czynności prawnej ogólnej. Autor zalicza umowę przeniesienia własności rzeczy ruchomej do czynności dyspozytywnie oderwanych. Jest zdania, że w umowie o przeniesienie własności rzeczy ruchomej przyczyna prawna może, ale nie musi być podana. Do tego wniosku dochodzi dwiema drogami: drogą eliminacji i drogą *arg. a contr.* z art. 44 pr. rzecz.

I tu znowu zwraca Autor uwagę na łączącą się z zaliczeniem umów o przeniesienie własności rzeczy ruchomej do czynności dyspozytywnie oderwanych trudność praktyczną. Podkreśla mianowicie, że w praktyce może być niejednokrotnie wątpliwe, czy strony włączyły przyczynę prawną do treści umowy o przeniesienie własności rzeczy ruchomej, czy nie. Autor jest zdania, że w razie wątpliwości należy przyjmować, iż przyczyna prawna nie została treścią czynności prawnej dyspozytywnie oderwanej objęta.

Autor zastanawia się także, czy nadanie umowie o przeniesienie własności charakteru czynności dyspozytwnie oderwanej nie zapoznaje istnienia związku gospodarczego między przysporzeniem a jego przyczyną prawną oraz między czynnością będącą wykonaniem zobowiązania a jej prawną podstawą.

Autor zwraca wreszcie uwagę na walory oderwania, polegające na wzmocnieniu pozycji procesowej nabywcy własności oraz na wzroście bezpieczeństwa obrotu. Korzyści te — zdaniem jego — równoważą, a nawet przewyższają, ujemne strony oderwania, polegające na niesprawiedliwych

rozstrzygnięciach pewnych stanów faktycznych, które to rozstrzygnięcia niewątpliwie z oderwaniem się łączą. Konsekwencje tych niesprawiedliwych rozstrzygnięć zostają zresztą — przynajmniej częściowo — zneutralizowane za pomocą roszczeń o wydanie niesłusznego zbogacenia (wzgl. o zwrot nienależnego świadczenia).

W rozdziale trzecim omawia Dr. Górecki nabycie własności rzeczy ruchomej od poprzednika, nie uprawnionego do rozporządzania rzeczą (art. 48 pr. rzecz.). W rozdziale tym charakteryzuje Autor pojęcie „wydania rzeczy“, przy czym m. zd. trafnie przyjmuje, że jeśli przeniesienie posiadania przy zbyciu rzeczy ruchomej nastąpiło drogą przelewu skargi wydobywczej, to nawet wydanie rzeczy nabywcy przez dzierżyciela nie doprowadzi do nabycia własności przez nabywcę (str. 74 i nast.). Wątpliwości może natomiast budzić droga, na której Autor doszedł do trafnego określenia pojęcia dobrej wiary z art. 48 § 1 pr. rzecz. Na końcu trzeciego rozdziału rozprawy zastanawia się Autor, czy nabycie własności rzeczy ruchomej od nieuprawnionego do rozporządzania rzeczą poprzednika, jest nabyciem pierwotnym, czy pochodnym. Na podstawie może nie dość pogłębionych rozważań przyjmuje ewentualność pierwszą.

Nie ze wszystkimi zapatrywaniami, wypowiedzianymi przez Dr. Góreckiego w jego rozprawie, mógłbym się zgodzić bez zastrzeżeń. I tak mam wątpliwości co do zawartego w rozdziale pierwszym rozstrzygnięcia (a zwłaszcza jego nie dość wyczerpującego uzasadnienia) kwestii nabycia własności rzeczy gatunkowo oznaczonych oraz rzeczy przyszłych. Proste recypowanie poglądu panującego w literaturze francuskiej nie wydaje mi się — ze względu na daleko idące różnice między przepisami kod. Nap. i postanowieniami polskiego prawa rzeczowego — wystarczające. Sprawa wymagała m. zd. dokładniejszego zbadania.

Nie jest dalej — jak sądzę — trafny pogląd, jakoby przy umowach, które przedstawiają się jako wykonanie zobowiązania, równoczesne z jego powstaniem (sprzedaż odręczna, zamiana odręczna, darowizna rękodajna, przelew, zawierający przyczynę i t. d.), prawna podstawa tych umów była sfingowanym przez ustawę, a nie złożonym rzeczywiście przez strony oświadczeniem woli przedsięwzięcia czynności zobowiązującej (str. 31—33). Także i przy sprzedaży odręcznej, zamianie odręcznej, czy darowiznie rękodajnej wola stron co do gospodarczej strony tranzakcji ukształtowana jest w ten sposób, że pod względem prawnym odpowiada jej zamiar zawarcia prawdziwej umowy sprzedaży, zamiany, czy darowizny. Okoliczność, że przy sprzedaży i zamianie odręcznej, czy darowiznie rękodajnej, zobowiązania stron (wzgl. darczyńcy) zostają równocześnie wykonane, nie zmienia istoty rzeczy. To zaś, że przy tych umowach strony w swych oświadczeniach woli mówią o gospodarczych skutkach tranzakcji

a jej skutków prawnych nie nazywają po imieniu, nie jest niczym niezwykłym i nie usprawiedlliwia przyjęcia, iż ustawa finguje oświadczenia woli stron.

Wydaje mi się dalej, że o przyczynowości wzgl. oderwaniu czynności przysparzającej rozstrzyga nie tyle fakt, czy przyczyna prawna przysporzenia ma być wzgl. jest treścią oświadczenia woli objęta, ile okoliczność, czy ważność czynności przysparzającej uzależniona jest — na podstawie przepisu ustawy wzgl. na podstawie woli stron — od istnienia niewadliwej przyczyny prawnej, czy nie. W związku z tym umowa o przeniesienie własności rzeczy ruchomej (czy też jakakolwiek inna czynność dyspozytywnie oderwana, np. przelew) nabierze charakteru czynności przyczynowej nie już przez to, że strony obejmą treścią swych oświadczeń woli przyczynę prawną przysporzenia, tylko dopiero przez to, że byt czynności przysparzającej uzależnią od istnienia niewadliwej przyczyny.

W wywodach, odnoszących się do nabycia własności od osoby nieuprawnionej do rozporządzania rzeczą, razi brak podkreślenia jaskrawej wadliwości stylizacji art. 48 § 2 pr. rzecz., w którym ustawodawca powiedział na pewno coś zupełnie innego, niż w nim zamierzał powiedzieć (ustawodawca chciał mianowicie w powyższym przepisie powiedzieć, że jeśli osoba nieuprawniona do rozporządzania rzeczą ruchomą zbędzie rzecz zgubioną, skradzioną lub utraconą w inny sposób przez właściciela wbrew jego woli, nabywca nabędzie własność tej rzeczy dopiero po upływie lat trzech od chwili utraty rzeczy; ustawodawca powiedział natomiast, że jeśli osoba nieuprawniona do rozporządzania rzeczą ruchomą zbędzie rzecz ruchomą, zgubioną, skradzioną lub utraconą w inny sposób przez właściciela wbrew jego woli, nabywca nabędzie własność tej rzeczy wtedy, gdy zbycie nastąpiło po upływie lat trzech od chwili utraty rzeczy).

Niezupełnie ścisły jest kilkakrotnie wyrażony pogląd, że zasada wolności umów jest ogólną zasadą prawa cywilnego, skoro jest to zasada obowiązująca w pełni tylko w dziedzinie prawa obligacyjnego i t. d.

Podniesione wyżej niedociągnięcia nie umniejszają wartości rozprawy Dr. Góreckiego. W rozprawie tej rozwiązany został problem trudny w sposób m. zd. merytorycznie trafny i metodycznie bezbłędny. W szczególności jestem zdania, że pogląd Autora, iż umowa o przeniesienie własności rzeczy ruchomej jest wedle polskiego prawa rzeczowego umową oderwaną, którą jednak strony mogą uczynić umową przyczynową, jest jedynie trafny. Podnoszone przeciwko temu zapatrywaniu zarzuty, że konstrukcja umowy oderwanej jest dla ludności polskiej obca i niezrozumiała i że nie odpowiada potrzebom obrotu gospodarczego, zwracają się nie przeciwko tym, którzy przyjęte przez Dr. Góreckiego zapatrywanie wypowiadają. Innej konstrukcji nie da się bowiem pogodzić z po-

zytywnymi przepisami prawa rzeczowego. Nie ulega chyba wątpliwości, że nie odpowiada przepisom prawa rzeczowego pogląd, iż własność rzeczy ruchomej przechodzi już przez samo zawarcie umowy zobowiązującej. Autor wykazał w sposób zupełnie przekonywujący, że także i konstrukcje Zolla i Prądzyńskiego z pozytywnymi przepisami prawa rzeczowego pogodzić się nie dadzą. Śmiem twierdzić, że różnica poglądów, jaka istnieje między Zollem a Prądzyńskim, jest tej sprzeczności przekonywującym dowodem. Jeśli zaś twierdzi się, że konstrukcja umowy o przeniesienie własności ruchomej, jako umowy oderwanej, jest dla szerokich sfer ludności polskiej obca i niezrozumiała, to na to odpowiedzieć można, że konstrukcje, przyjęte przez Zolla i Prądzyńskiego, nie są chyba od konstrukcji umowy oderwanej ani prostsze ani dla szerokich sfer ludności bardziej zrozumiałe.

Rozprawa stanowi połączenie starania o czystość, ścisłość i poprawność konstrukcji z dążeniem do uwzględnienia potrzeb obrotu gospodarczego, które Dr. Górecki wyczuwa. W tej mierze można jednak zgłosić pewne zastrzeżenie. W polskiej literaturze prawa cywilnego przejaskrawia się na ogół ujemne strony czynności oderwanych, a zupełnie nie docenia ich cech dodatnich. Autor, przeciwnie, skłonny jest raczej przywiązywać za duże znaczenie do niewątpliwie istniejących stron dodatnich czynności oderwanych, a niedoceniać ich wad. Toteż nie mogę się zgodzić z zapatrywaniem Autora, jakoby walory czynności prawnych oderwanych były tak wielkie, żeby usprawiedliwiały one dążenie, aby w ramach możliwości stworzonych przez ustawę jak najczęściej podejmowane były czynności, których przyczyna znajduje się poza treścią oświadczenia (str. 36). W szczególności co do przeniesienia własności rzeczy ruchomej — akceptując *de lege lata* w pełni konstrukcję, stworzoną przez Dr. Góreckiego — jestem *de lege ferenda* stanowczym zwolennikiem poglądu, że umowa o przeniesienie rzeczy ruchomej powinna być umową przyczynową.

Budowa pracy jest poprawna i konsekwentnie przeprowadzona, styl żywy, jasny, ścisły, językowo zupełnie poprawny. Literaturę przedmiotu uwzględnił Autor z umiarem. Cytuje całą literaturę polską i najważniejsze dzieła z literatury obcej. Wydaje mi się, że ten sposób postępowania jest od chwili zakończenia unifikacji polskiego prawa cywilnego jedynie wskazany.

JAN GWIAZDOMORSKI

DR WŁADYSŁAW GÓRSKI: „PRZENIESIENIE WŁASNOŚCI W NOWYM PRAWIE RZECZOWYM". ODBITKA Z ROCZNIKA AKADEMII HANDLOWEJ W SZCZECINIE 1948/49.

Praca pisana była przed dwoma latami, jak to wynika z przytoczonej przez Autora literatury przedmiotu, której ostatnie pozycje pochodzą z początku 1948 r. Okres dwuletni, dzielący napisanie pracy od jej ogłoszenia, należy w czasach szybkich zmian ustrojowych, jakie przechodzi nasze Państwo, a w związku z tym w czasach ustawicznej rewizji konstrukcji prawnych, uważać za bardzo długi. Wiemy, że nieraz prace, zamieszczane w periodykach, tracą na aktualności zanim zostają opublikowane. Ta zwłoka w publikacji musiała się również odbić na pracy Dra Górskiego.

Nie mógł on n. p. w okresie jej pisania wykorzystać mało jeszcze w tym czasie u nas znanych i trudno dostępnych prac autorów radzieckich z dziedziny prawa cywilnego i musiał się ograniczyć tylko do posługiwania się samym kodeksem cywilnym R. S. F. S. R.

Mimo to opublikowanie omawianej pracy uznać należy za celowe, ponieważ niewątpliwie w sposób istotny przyczyni się ona do pogłębienia znajomości przedmiotu. Podnieść należy przede wszystkim trafne wywody Autora na temat charakteru zarazem obligacyjnego i rzeczowego umowy przenoszącej własność, oraz wywody o kauzalności tej umowy, stanowiące duży krok naprzód na drodze do rozwiązania tego b. trudnego zagadnienia.

Autor posiada dar jasnego i zrozumiałego ujmowania nawet zawiłych problemów. Stara się przytem uniknąć formalnego dogmatyzmu i wykryć treść klasową omawianych przepisów.

Ustaliwszy w ten sposób pozytywny stosunek do rozprawy Dra Górskiego, przejdę do krytycznego omówienia niektórych jej fragmentów.

Słabszą stroną pracy jest — zdaniem moim — niezbyt dokładne opracowanie wiążących się z tematem zagadnień dotyczących ksiąg wieczystych. Być może, wiąże się to z pominięciem w literaturze przedmiotu opublikowanych już w chwili pisania przez Autora omawianej rozprawy podstawowych w tej dziedzinie prac Prof. *Wasilkowskiego:* „Znaczenie wpisu do księgi wieczystej według prawa rzeczowego" (P. i Pr. z kwietnia i maja—czerwca 1947) oraz „Na temat wykładni art. 20—22 pr. rzecz." (Przegl. Not. z lipca—sierpnia 1947 r.).

Omawiając sytuację prawną nie wpisanego do księgi wieczystej właściciela nieruchomości, Autor na str. (24) pisze: „Ponadto nie ma on (właściciel) możności czynienia niektórych rozporządzeń rzeczowych, któ-

rych ważność uzależniona jest od wpisu do księgi wieczystej, jak ustanowienie hipoteki (art. 192), ciężaru realnego (art. 280) i własności czasowej (art. 101), jak również zmiany względnie przeniesienia wyżej wymienionych praw (art. 113—115)". To wyliczenie tych przypadków, w których wpis do księgi wieczystej jest jedną z przesłanek prawo-tworzących, ma niewątpliwie charakter przykładowy, nie mniej jednak nie jest zd. m. właściwe mówienie jednym tchem o ustanowieniu hipoteki, ciężaru realnego i własności czasowej. Własność czasowa nie jest prawem rzeczowym ograniczonym, toteż jej się nie „ustanawia". Własność można przenieść lub nabyć. Własność czasową przenosi się z zastrzeżeniem terminu (art. 100 pr. rz.). Nawiasowo można zauważyć, iż skoro własność w ten sposób po raz pierwszy mogą przenieść tylko Skarb Państwa lub osoby prawne prawa publicznego, trudno dopatrywać się ich ułomnej sytuacji prawnej w tym, iż w przypadku niewpisania do księgi wieczystej, nie mogą oni przenieść własności dotyczącej nieruchomości z zastrzeżeniem powrotu. Tym właścicielom pod tym względem żadne trudności z powodu niewpisania do księgi wieczystej nie grożą. W cytowanym zdaniu nie jest ponadto jasne, jaki ma związek sytuacja prawna niewpisanego właściciela z możnością, czy niemożnością czynienia zmian i przeniesień praw rzeczowych ograniczonych, wpisanych na jego nieruchomości. Rozporządzanie bowiem tymi prawa w wyjątkowych tylko przypadkach zależy od dyspozycji właściciela nieruchomości.

Nieściśle zd. m. zostało przez Autora ujęte zagadnienie rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych. Pomijając już to, iż nabycie nieruchomości na zasadzie tej rękojmi nie zostało zanalizowane z punktu widzenia kauzalności dotyczącej umowy (ta sama uwaga dotyczy również nabycia w przypadku konwalidacji nieważnej umowy notarialnej przez wpis), dotyczące wywody nasuwają pewne zastrzeżenia. I tak czytamy na str. (62): „Tak zwana rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych chroni tego, kto nabył własność nieruchomości w zaufaniu do ksiąg wieczystych w drodze czynności prawnej (art. 20 pr. rz.)". Cytowany art. 20 nic jednak nie mówi o zaufaniu do księgi wieczystej. Okoliczność ta w odniesieniu do instytucji rękojmi wiary publicznej ks. wiecz. jest bez znaczenia. Nie potrzeba działać w zaufaniu do księgi wieczystej, nie potrzeba w ogóle znać tej księgi, aby korzystać z tej rękojmi. Decyduje bowiem o tym tylko obiektywna okoliczność treści księgi wieczystej.

Na str. (65) czytamy przy omawianiu kolizji w przypadku, gdy właściciel wpisany przenosi kolejno własność tej samej nieruchomości na dwie osoby, czyli dwa razy zbywa tę samą nieruchomość, co następuje: „W świetle całokształtu przepisów prawa rzeczowego jednak uznać należy, iż na mocy fikcji prawdziwości księgi wieczystej w razie zbiegu tytułów

nabywczych własność ostatecznie uzyska ten, kto wpisze swe prawo, mimo iż zbywca w chwili zawierania umowy nie był już właścicielem". W rzeczywistości jednak sprawa ma się inaczej. Pierwszeństwo uzyskania wpisu nie ma w tym przypadku znaczenia. Rozstrzyga tylko okoliczność, czy drugi nabywca, działający w dobrej wierze, zawarł umowę nabycia w chwili, gdy pierwsze nabycie nie było jeszcze w księdze wieczystej ujawnione. Gdyby ten przypadek zachodził, a pierwszy nabywca uzyskał na rzecz swoją wpis, mimo to ostatecznie przy nieruchomości na zasadzie rękojmi wiary publicznej księgi wieczystej utrzyma się tylko drugi nabywca.

Autor zarówno w cytowanym wywodzie, jak i w innych miejscach pracy kilkakrotnie mówi o „fikcji prawdziwości ksiąg wieczystych". Nie ma takiej fikcji. Z fikcją w prawnym znaczeniu mamy do czynienia, gdy ustawodawca fakt nieistniejący i nieprawdziwy każe uważać za prawdziwy i istniejący. Nie można jednak twierdzić, iż treść księgi wieczystej jest w założeniu swym nieprawdziwa i prawa wpisane do ks. wiecz. nie istnieją, a tylko ustawodawca każe nam fikcyjnie uważać je za istniejące. Przeciwnie, w zasadzie treść księgi wieczystej odpowiada rzeczywistemu stanowi prawnemu i ustawodawca stara się o to, aby nie dopuścić do powstawania niezgodności i niezgodności takie usuwać. Z tej zasady wychodząc, ustanowił ustawodawca domniemanie z art. 18 pr. rz. o zgodności księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym i opartą na tym domniemaniu rękojmię wiary publicznej ks. wiecz. Zachodzi tu więc domniemanie, a nie fikcja prawdziwości ksiąg wieczystych.

Autor zupełnie słusznie poruszył w rozdziale X zagadnienie ograniczeń prawa publicznego w obrocie nieruchomościami. Pominięcie tego tematu stanowiłoby akademickie oderwanie się od życia. Wychodząc jednak z tego założenia, należało może temu nadzwyczaj w obecnej rzeczywistości doniosłemu aspektowi zagadnienia przeniesienia własności nieruchomości poświęcić nieco więcej uwagi, niż to uczynił Autor, który ograniczył się jedynie do dość pobieżnego i niezupełnie zd. m. ścisłego zreferowania dotyczącego stanu prawnego.

Kończąc te krótkie uwagi, zaznaczam, iż powyższe zastrzeżenia dotyczą tylko drobnych fragmentów pracy. Podstawowe jednak jej elementy nie budzą zastrzeżeń, stanowiąc prawidłowe i twórcze rozwiązania.

STEFAN BREYER

JERZY OPYDO

PODATEK OD WZBOGACENIA:

III WYKŁADNIA WYJAŚNIAJĄCA

Zagadnienie wykładni przepisów dekretu pod. wzbog. na tle wprowadzenia go w życie w ciągu blisko roku narosło dalej tak, iż Ministerstwo Finansów w okólniku z *dnia 18 lipca 1950 r.* wydało *trzecią wykładnię przepisów pod. wzbog.* — ogłoszoną w Dz. Urz. Min. Fin. Nr 18 pod poz. 117 (dalej skrót — wykładnia III).

W ramach niniejszego artykułu zamierzam omówić wyjaśnienia zawarte w III wykładni przy nawiązaniu do I i II wykładni i moich poprzednich wyjaśnień, o ile wykładnia III wprowadza zmiany w poprzednich wykładniach i w zajętym przeze mnie stanowisku w poprzednich moich opracowaniach *).

Omówienie nastąpi w kolejności wyjaśnień III wykładni do poszczególnych artykułów dekretu pod. wzbog.

Sam tekst wykładni podany został dla odróżnienia ścisłym drobnym drukiem.

I. *Obowiązek podatkowy w przypadkach wygaśnięcia zobowiązania przez przedterminową spłatę pożyczki do rąk okupanta podczas okupacji — do art. 12.*

Sąd Najwyższy uchwałą 7 sędziów w sprawie N. C. 571/48 uchwalił następującą zasadę prawną:

„Zapłata sumy pożyczki, zaciągniętej w polskiej instytucji bankowej, ustanowionemu przez okupanta niemieckiego zarządcy tej instytucji, komisarzowi okupacyjnemu lub niemieckiej instytucji bankowej, która

---

*) Por. P. N.: tom II - 1949, str. 252 n. (omówienie dektretu z 27. VII. 1949 r. łącznie z I wykładnią z 12. VIII. 1949); tom I - 1950, str. 293 n. (omówienie II wykładni z 24. II. 1950); tom I - 1950, str. 313 n. (omówienie zarządzenia o zwolnieniach z 8. III. 1950).

według przepisów lub zarządzeń okupanta była następczynią prawną albo likwidatorką polskiej instytucji bankowej, nie zwolniła dłużnika od zobowiązania, chyba że polska instytucja bankowa będąca jego wierzycielką, akceptowała zapłatę albo z zapłaconej sumy skorzystała".

W świetle powyższej zasady instytucje kredytowe wierzycielskie przez akceptację dokonanej w czasie okupacji zapłaty stwierdzają wygaśnięcie do dnia 30 czerwca 1945 r. zobowiązań pieniężnych, zarówno wymagalnych, jak i niewymagalnych w okresie okupacji. Akceptacja musi jednak zawierać w swej treści stwierdzenie, iż dokonano jej na podstawie dokumentów, o których mowa w art. 12 ust. 3. Akceptacja ta przesądza tym samym decyzję o braku obowiązku podatkowego w zakresie podatku od wzbogacenia wojennego.

Powyższe zagadnienie wymaga szczegółowego omówienia z punktu widzenia cywilistycznego oraz podatkowego, co nastąpi.

II. *Pojęcie „gruntów niezabudowanych (placów)" — do art. 14 ust. 2 oraz § 2 pkt. 4 zarządzenia Min. Skarbu z dn. 8 marca 1950 r.* (Monitor Polski Nr A-27, poz. 319).

Przez „grunty niezabudowane (place)", bez względu na to, gdzie są położone, rozumie się:

1) place przy ulicach urządzonych stosownie do warunków miejscowych i stanowiących przerwy w zabudowie, lub

2) place przeznaczone na budowę w miejscowych prawomocnych planach zabudowy (zagospodarowania przestrzennego), — które w chwili dokonania wymiaru nie zostały zabudowane lub są niedostatecznie zabudowane.

Okoliczność, że tego rodzaju grunty niezabudowane (place) podlegają przepisom o podatku gruntowym jest — dla celów podatku od wzbogacenia z Dz. II — bez znaczenia.

O uznaniu gruntów (placów) za niezabudowane lub za niedostatecznie zabudowane decydują właściwe miejscowo prezydia rad narodowych (wydziały lub referaty budownictwa).

Niniejszą wykładnię należy stosować do wymiarów jeszcze niedokonanych oraz co do których nie zapadła ostateczna decyzja władzy II instancji.

Wykładnia III wprowadza nowe pojęcie „gruntu niezabudowanego (placu)", opierając się zasadniczo na kryteriach z dawnych przepisów o opodatkowaniu placów niezabudowanych.

Na czym polegają zmiany w pojęciu „gruntu niezabudowanego (placu)"?

Przytaczam tekst pkt 3 art. 18 II wykładni, który brzmi:

Właścicieli gruntów niezabudowanych (placów) (zob. ust. 1 wykładni do art. 14 ust. 2) uważa się za właścicieli nieruchomości i zalicza do piątej grupy podatników (art. 18 ust. 2 pkt. 5), właścicieli zaś gruntów niezabudowanych, które podlegają podatkowi gruntowemu, uważa się za

właścicieli gospodarstw rolnych i zalicza do czwartej grupy podatników (art. 18 ust. 2 pkt. 4).

Ust. 1 wykładni II do art. 14 ust. 2 brzmi:

Z intencji art. 14 ust. 2 pkt. 1 wynika, że przez właścicieli budynków należy rozumieć właścicieli nieruchomości. Przez „nieruchomość“ rozumie się nie tylko budynek wraz ze znajdującym się pod nim gruntem, lecz również sam grunt niezabudowany (plac).

W związku z powyższym osoby, wymienione w art. 14 ust. 1 pkt. 6 i 7 będące właścicielami gruntów niezabudowanych (placów) nie korzystają z podmiotowego zwolnienia.

Ust. 1 wykładni I do art. 14 ust. 2 precyzował pojęcie gospodarstwa rolnego:

Przez „gospodarstwo rolne“ należy rozumieć gospodarstwo rolne w rozumieniu przepisów o podatku gruntowym.

Jak widzimy, wykładnia III zrywa z dotychczasowym przeprowadzeniem linii demarkacyjnej między „gruntem niezabudowanym (placem)“ a „gruntem należącym do gospodarstwa rolnego“ na podstawie kryterium obowiązku podatkowego w podatku gruntowym, a ustala nowe kryteria „gruntu niezabudowanego (placu)“.

§ 2 pkt. 4 zarządzenia Ministra Skarbu z 8 marca 1950 r. przyznaje właścicielom gruntów niezabudowanych o obszarze do 1000 m^2 zwolnienie, ale tylko należącym do “świata pracy“ (art. 14 ust. 1 pkt. 6 pod. wzbog.), grafikom i plastykom (art. 14 ust. 1 pkt. 7 pod. wzbog.) oraz osobom niepełnoletnim i uczącej się młodzieży w wieku do lat 24 (§ 2 pkt. 1 tegoż zarządzenia), małżonkowi sądownie nierozłączonemu i pozostającemu we wspólności gospodarczej z drugim małżonkiem, jeżeli drugi małżonek jest „światem pracy“ lub grafikiem albo plastykiem, wreszcie osobom wymienionym w art. 14 ust. 1 pkt. 6 pod. wzbog. (z wyjątkiem agentów i inkasentów krajowych zakładów ubezpieczeniowych, zarządów nieruchomości ustanowionych w toku egzekucji z nieruchomości przez zarząd przymusowy, zarządców nieruchomości budynkowych, rolnych lub przedsiębiorstw, likwidatorów ustanowionych w toku postępowania likwidacyjnego oraz komiwojażerów), które w 1948 r. wyłącznie wykonywały świadczenia lub osiągały przychody podlegające podatkowi obrotowemu i dochodowemu lub tylko dochodowemu, jeżeli tego rodzaju świadczenia lub przychody podlegały w 1949 r. przepisom o podatku od wynagrodzeń. (§ 2 pkt. 3 zarządzenia) — a nie zachodzą zastrzeżenia określone w art. 14 ust. 2 pod. wzbog.

III. *Do art. 15 pkt 5.*

A. *Zwolnienie od podatku wskutek zniszczenia budynków mieszkalnych przez działania wojenne.*

Przy ocenie procentowego zniszczenia *nieruchomości budynkowych mieszkalnych* — oprócz budynku — należy uwzględnić również wartość gruntów, nie wyłączając gruntów pod budynkiem oraz wartość placów niezabudowanych, objętych jednostką hipoteczną.

Należy przypomnieć, iż w myśl art. 15 pkt 5 pod. wzgob. nie podlega opodatkowaniu wzbogacenie wojenne wynikające z regulacji zobowiązań pieniężnych zabezpieczonych hipoteką, jeżeli nieruchomość obciążona hipoteką uległa wskutek działań wojennych zniszczeniu w stopniu przekraczającym 66% pierwotnej wartości.

Już wskazałem (P. N. tom II — 1949, str. 271 n.), że zwolnienie przysługuje bez względu na to, czy nieruchomość została odbudowana i z jakich funduszów, czy też nie została wogóle odbudowana.

Należy również przypomnieć, że na tle pkt. 2 wykładni II do art. 15 pkt 5 powstała wątpliwość, czy do wyprowadzenia procentu zniszczenia budynku mieszkalnego należy wziąć pod uwagę tylko sam budynek, czy też również i grunt (plac) pod budynkiem oraz place niezabudowane objęte jedną jednostką hipoteczną. Okoliczność ta ma istotne znaczenie na wyprowadzenie od 66% do 100% zniszczenia pierwotnej wartości technicznej (a nie użytkowej) danego budynku wywołanej działaniami wojennymi. Procent zniszczenia ponad 66% jest bowiem decydującym dla zastosowania zwolnienia od pod. wzbog. w myśl art. 15 pkt 5 dekretu od podatku wynikającego z regulacji zobowiązania pieniężnego zabezpieczonego hipoteką na takiej nieruchomości.

Otóż wykładnia III wyraźnie stwierdza, że wartość placu pod budynkiem, jak i placu niezabudowanego w granicach jednej jednostki hipotecznej, należy wziąć pod uwagę w wyprowadzeniu stopnia zniszczenia danej nieruchomości.

Ocena „zniszczenia placu" — zob. dalej pod C).

P r z y k ł a d. — Nieruchomość budynkowa mieszkalna składająca się z 20 ubikacji została zniszczona wskutek działań wojennych tak, iż pozostały jedynie fundamenty. Grunt pod budynkiem oraz plac znajdujący się obok budynku, a należący do tej samej jednostki hipotecznej, w ramach planu zabudowy przeznaczone na budowę, wynosił 1500 m^2.

Władza budowlana skwalifikowała plac jako przeznaczony na budowę.

Oszacowanie:

a) budynek o kubaturze 1000 m^3 × 35 zł za 1 m^3 = . . 35.000 zł

b) grunt niezabudowany i pod budynkiem:
1500 m^2 × 100 za 1 m^2 = ... 15.000 zł

razem . . . 50.000 zł

Wartość budynku za 1 m^3 w wysokości 35 zł przyjęto z uwagi na wyposażenie budynku w elektrykę, gaz, windę oraz lepsze wykończenie.

Ustalono, że na skutek działań wojennych uległy zniszczeniu:

a) budynek w 90% w stosunku do jego wartości tj. 35.000 zł — 31.500 zł

b) plac nie uległ żadnemu zniszczeniu . . . . . . — —

razem . . . 31.500 zł

Wobec tego procent zniszczenia budynku i gruntu wynosi:

$$\frac{31.500 \times 100}{50.000} = 63\%$$

Ponieważ stopień zniszczenia nie przekracza 66%, wzbogacenie wojenne wynikające z regulacji zobowiązań pieniężnych obciążających taką nieruchomość a zabezpieczonych hipoteką — nie korzysta ze zwolnienia na podstawie art. 15 pkt. 5 pod. wzbog.

B. *Zwolnienia od podatku wskutek zniszczenia budynków nieruchomości przemysłowych przez działania wojenne.*

Sprawy tej III wykładnia nie porusza, zatem stosują się zasady wykładni II do art. 15 pkt 5 (zob. P. N. tom I-1950, str. 302 i 303), a więc do wyprowadzenia procentu zniszczenia budynku i maszyn oraz innych stałych urządzeń przemysłowych nie wlicza się gruntu pod budynkiem fabrycznym oraz wartości placów niezabudowanych objętych jednostką hipoteczną.

C. *Zwolnienie od podatku wskutek zniszczeń wojennych gospodarstw rolnych.*

Przy ocenie procentowego zniszczenia *gospodarstw rolnych* — oprócz wartości budynków wchodzących w skład gospodarstw rolnych — należy uwzględnić również wartość gruntów i wartość inwentarza żywego i martwego.

Przez zniszczenie wskutek działań wojennych gruntów rolnych lub placów niezabudowanych rozumie się zniszczenie urodzajności gleby wskutek np. wydobycia i wywiezienia urodzajnej nawierzchni (nadglebia), zaminowania, wykopania dołów lub rowów przeciwczołgowych, pobudowania bunkrów, wycięcia drzew, zagruzowania itp.

Wysokość procentowego zniszczenia nieruchomości ocenia się na podstawie opinii właściwego miejscowo prezydium rady narodowej (wydział lub referat budownictwa) co do budynków, bądź „Związku Samopomocy Chłopskiej" — co do gruntów rolnych i placów niezabudowanych.

Przez „pierwotną wartość" nieruchomości gruntowej (gruntów rolnych, placów niezabudowanych) oraz inwentarza żywego i martwego rozumie się ostatnią wartość obiegową (sprzedażną) tychże przed zniszczeniem.

Niniejszą wykładnię należy stosować do wymiarów jeszcze nie dokonanych oraz co do których nie zapadła ostateczna decyzja władzy II instancji.

Wykładnia III wyjaśnia:

1) co należy rozumieć przez zniszczenie wskutek działań wojennych przy gospodarstwach rolnych, a także i placach,

2) że przy ocenie wyprowadzenia procentu zniszczenia należy brać pod uwagę w ramach jednostki hipotecznej:

a) wartość budynków wchodzących w skład gospodarstwa rolnego (budynki mieszkalne, stodoły, stajnie itp.),

b) wartość gruntów rolnych,

c) oraz wartość inwentarza żywego i martwego, aczkolwiek te nie stanowią nieruchomości w rozumieniu art. 3 prawa rzeczowego,

3) że wysokość zniszczenia ocenia się według opinii właściwej władzy budowlanej, jeżeli chodzi o budynki, zaś jeżeli chodzi o grunty rolne i place niezabudowane na podstawie opinii „Związku Samopomocy Chłopskiej" (koszty oszacowania ponosi podatnik),

4) że przez pierwotną wartość gruntów rolnych, inwentarza żywego i martwego należy rozumieć ostatnią wartość obiegową, tj. sprzedażną przed zniszczeniem, a nie wartość użytkową lub techniczną.

P r z y k ł a d. — Gospodarstwo rolne o obszarze 3 ha z budynkami gospodarskimi, stanowiące jednostkę hipoteczną, poniosło zniszczenia wskutek działań wojennych:

1) zabudowania oszacowane na 10.000 zł zostały zniszczone w 90%,
2) grunt wskutek wykopania dołów przeciwczołgowych, zbudowania bunkrów i nienależytej uprawy w czasie wojny — wyceniony na 9.000 zł uległ zniszczeniu w 30%,
3) hitlerowski okupant zarekwirował dwa konie oraz trzy krowy i sprzęt rolniczy, ocenione przez Samopomoc Chłopską na 10.000 zł.

Sposób wyprowadzenia procentu zniszczenia.

Szacunek:

1) gruntu na	9.000 zł
2) budynków gospodarczych na	10.000 „
3) inwentarza żywego i martwego na	10.000 zł
razem . . .	29.000 zł

Ustalono, że na skutek działań wojennych (jak wyżej):

1) grunt uległ zniszczeniu 30% od 10.000 zł . . . . . =	3.000 zł
2) budynki gospodarcze 90% od 10.000 zł . . . . . . =	9.000 zł
3) inwentarz żywy i martwy . . . . =	10.000 „
razem . . .	22.000 zł

Wobec tego procent zniszczenia gruntu, zabudowań gospodarskich, oraz inwentarza żywego i martwego wynosi:

$$\frac{22.000 \times 100}{29.000} = 87.5\%$$

Ponieważ łączny stopień zniszczenia przekroczył 66%, wzbogacenie wojenne wynikające z regulacji zobowiązań pieniężnych obciążających takie gospodarstwo rolne a zabezpieczonych hipoteką — korzysta ze zwolnienia na podstawie art. 15 pkt. 5 pod. wzbog.

IV. *Do art. 18. — Zaliczenie właścicieli gospodarstw rolnych do grupy podatników z art. 18.*

Właściciele gospodarstw rolnych, którzy prowadzą w swoich budynkach zakłady handlowe lub przemysłowe, bądź wykonują zajęcia zawodowe, względnie którzy część budynku wynajmują lub wydzierżawiają, obojętnie na jakie cele — zalicza się do właściwej grupy podatników z art. 18 — w zależności od tego, czy są oni tylko podatnikami podatku gruntowego (wówczas zalicza się ich do czwartej grupy podatników), czy też ponadto również podatnikami podatku dochodowego lub od nieruchomości (wówczas zalicza się ich do jednej z grup podatników według zasad art. 18 ust. 4). W związku z powyższym uchyla się ust. 4 wykładni do art. 18, zawartej w okólniku z dnia 24 lutego 1950 r. (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 7, poz. 42).

Niniejszą wykładnię należy stosować do wymiarów jeszcze niedokonanych oraz co do których nie zapadła ostateczna decyzja władzy II instancji.

Należy przypomnieć, iż o zaliczeniu podatnika do właściwej grupy, tj. do właściwej wielokrotności podstawy opodatkowania (ściślej mówiąc — stawki podatkowej) decyduje w myśl art. 18 okoliczność czerpania przez podatnika przychodów z właściwych źródeł.

Wykładnia III zalicza właścicieli gospodarstw rolnych, którzy:

1) prowadzą w swoich budynkach zakłady handlowe lub przemysłowe (również rzemieślnicze),

2) wykonują zajęcia zawodowe (np. położnych, pielęgniarek, felczerów, lekarzy, adwokatów, inżynierów, architektów itd),

3) lub część budynku wynajmują lub wydzierżawiają obojętnie na jakie cele

— do właściwej grupy podatników z art. 18:

1) gdy tylko są podatnikami podatku gruntowego — do grupy czwartej, tj. do grupy właścicieli gospodarstw rolnych z wielokrotnością podatku od 10—40,

2) gdy ponadto są podatnikami podatku dochodowego lub od nieruchomości, wówczas wielokrotność podatku określa się według zasad ogólnych tj.:

a) jeżeli podatnik należy tylko do jednej grupy, wówczas przyjmuje się wielokrotność tej grupy, do której podatnik został zaliczony,

b) jeżeli należy do różnych grup podatników, to do grupy o najwyższej wielokrotności.

V. *Do art. 20 — stosowanie zwolnień z §§ 2—4 zarządzenia Min. Skarbu z dnia 8 marca 1950 r.*

Uchylenie lub zmiana ostatecznej decyzji władzy II instancji, wydanej do dnia ogłoszenia zarządzenia Min. Skarbu z dn. 8 marca 1950 r. (Monitor Polski Nr A-27, poz. 319), ustalającej zobowiązanie podatkowe z tytułu podatku od wzbogacenia z Działu II, z powodu całkowitego lub częściowego zwolnienia od podatku, przewidzianego w §§ 2—4 powołanego zarządzenia, może nastąpić jedynie na indywidualne wnioski stron — w trybie zażalenia lub odwołania — po uprzednim darowaniu skutków zaniedbania terminu do wniesienia zażalenia lub odwołania na zasadzie art. 58 ust. 2 post. pod. oraz § 8 ust. 2 r. w. post. pod. (Dz. U. R. P. z 1949 r. Nr 42, poz. 320).

Sprawę powyższą naświetliłem w P. N. Tom I-1950 r. str. 325.

Skoro podatnik, któremu przysługują zwolnienia z § 2—4 powołanego zarządzenia, otrzymał nakaz płatniczy lub nakaz na ustalenie zaliczki i nie wniósł zażalenia lub odwołania od decyzji z uwagi na to, iż zarządzenie Min. Skarbu z 8 marca 1950 r. zostało ogłoszone w Monitorze Polskim dopiero 15 marca 1950 r., wówczas może w myśl art. 58 ust. 2 post. pod. zaczepić wymiar podatku odwołaniem lub wymiar zaliczki zażaleniem, łącząc w tych środkach prawnych prośbę o darowanie

skutków zaniedbania terminu do wniesienia tych środków prawnych.

Należy przypomnieć, że w myśl § 8 ust. 2 r. w. do post. pod. prawo darowania skutków przysługuje:

1) kierownikom wydziałów finansowych prezydiów wojewódzkich rad narodowych i rad narodowych m. Warszawy i Łodzi, jeżeli zaniedbanie terminu nie przekracza czterech miesięcy,

2) kierownikom wydziałów finansowych powiatowych rad narodowych, względnie oddziałów finansowych w miastach wydzielonych oraz w m. Warszawie i Łodzi, jeżeli zaniedbanie terminu nie przekracza jednego miesiąca.

VI. *Do art. 26 — kompetencja rozstrzygania odwołań od decyzji na definitywny wymiar pod. wzbog. i na ustalenie zaliczek pod. wzbog.*

Ponieważ zgodnie z art. 23 i art. 26 decyzje w sprawie ustalenia wysokości zobowiązania podatkowego należą do obywatelskich komisji podatkowych (pierwsza instancja) i komisji odwoławczych (druga instancja) nie przysługują wydziałom finansowym prezydiów właściwych rad narodowych uprawnienia z art. 148 ust. 1 post. pod. i § 16 ust. 1 r. w. post. pod. (Dz. U. R. P. z 1949 r. Nr 42, poz. 320).

Natomiast władze finansowe I instancji są uprawnione do rozstrzygania zażaleń na decyzje incydentalne w sprawie zaliczek na podatek od wzbogacenia z Dz. II w granicach, określonych w § 16 ust. 1 r. w. post. pod.

Art. 148 ust. 1 post. pod. i § 16 ust. 1 r. w. post. pod. przewidują prawo rozstrzygania odwołań we własnym zakresie działania przez władze podatkowe I instancji, jeżeli odwołanie zasługuje w całości lub w części na uwzględnienie a zmniejszenie podatku nie przekracza 25.000 zł.

Rozstrzyganie zażaleń na decyzje incydentalne w sprawie zaliczek pod. wzbog. z Dz. II należą do wydziałów finansowych powiatowych rad narodowych lub odddziałów finansowych rad narodowych miast wydzielonych oraz oddziałów finansowych w m. Warszawie i Łodzi, jeżeli zażalenia zasługują w całości lub w części na uwzględnienie a zmniejszenie podatku nie przekracza 25.000 zł, w innych przypadkach należy do kompetencji władz II instancji, tj. wydziałów finasowych prezydiów wojewódzkich rad narodowych, względnie wydziałów finansowych prezydiów rad narodowych m. Warszawy lub Łodzi.

VII. *Do art. 27:*

A. *Zawieszenie poboru pod. wzbog. z wymiarów od zobowiązań pieniężnych w walutach, które w dniu 1 stycznia 1947 r. nie były prawnym środkiem płatniczym.*

1. Zawieszenie wymiaru podatku od wzbogacenia z Dz. II zarządzone w wykładni do art. 17 (Dz. Urz. Min. Sk. z 1950 r. Nr 7, poz. 42), nie jest równoznaczne ze zwolnieniem od podatku. Zasadniczo obowiązek podatkowy istnieje, tylko z pewnych względów wymiaru podatku ulega zawieszeniu.

W związku z powyższym:

1) przed uiszczeniem należnego podatku nie należy wydawać zezwoleń na wykreślenie hipoteki z ksiąg wieczystych,

2) w razie dokonania już wymiaru zaliczki lub podatku i wniesienia zażalenia lub odwołania — pobór podatku należy odroczyć do końca roku 1951 r.; w sprawie odroczonych kwot podatku zostanie we właściwym czasie wydane przez Ministerstwo Finansów odrębne zarządzenie,

3) w przypadkach, gdy podatnik, będąc właścicielem nieruchomości na której jest zabezpieczone hipoteką zobowiązanie wyrażone w walutach, wymienionych w art. XLV § 1 przep. wprow. pr. rzecz. i pr. o księg. wiecz. — będzie chciał w okresie do końca 1951 r. dokonać jednej z czynności określonych w art. 27 ust. 2 (zob. ust. 3 wykładni II do art. 27 ust. 2), wówczas może uzyskać zaświadczenie z tego artykułu po uprzednim uiszczeniu podatku; w tym przypadku podstawą opodatkowania w myśl art. 17 będzie stanowiła nominalna suma zobowiązania pieniężnego w kapitale, uzyskana na podstawie przerachowania waluty na walutę złotową polską według zasad rozporządzenia Prezydenta Rzeczpospolitej z dnia 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych (Dz. U. R. P. 1925 r. Nr 30, poz. 213).

P r z y k ł a d. — Na nieruchomości położonej w Warszawie ciążą:
1) dług w wysokości 10.000 rubli carskich z daty 20 stycznia 1914 r.,
2) dług w wysokości 11.000 marek niemieckich z 10 grudnia 1920 r.

W myśl § 2 „lex Zoll“ dług ten przerachowuje się w sposób następujący:

ad 1) 10.000 rubl. cars. po 0,375 za jeden zł = 10.000 rubli × 0.375
= 3.750 zł

ad 2) 11.000 marek niem. po 1,1 mkn. za jeden zł = 11.000 mkn. : 1,1
= 10.000 zł

razem . . . 13.750 zł

W myśl § 5 pkt 1 „lex Zoll“ hipoteki zabezpieczające wierzytelności z pożyczek na nieruchomości, z których główny dochód pochodził z komornego, określonego na podstawie b. ustawy o ochronie lokatorów, przerachowuje się na 25%, tj. od 13.750 zł = 3.437.50 zł, po zaokr. 3.437 zł.

Przyjmując, że właściciel nieruchomości nie posiada innych źródeł przychodu, wielokrotność wyniesie 40, zatem podatek = 3.437 × 40 = 149.880 zł.

B. *Zwolnienie wzbogacenia z tytułu danin publicznych wygasłych do dnia 31 grudnia 1949 r.*

2. Przepis § 3 pkt 2 zarządzenia Min. Skarbu z dnia 8. marca 1950 r. (Monitor Polski Nr A-27, poz. 319) zwalnia od podatku od wzbogacenia z tytułu regulacji niektórych zobowiązań publiczno-prawnych, jeżeli zobowiązania te wygasły do dnia 31 grudnia 1949 r., przy czym przez wygaśnięcie rozumie się uiszczenie, umorzenie lub przedawnienie. W rezultacie przedmiotem opodatkowania będzie wzbogacenie wynikające z regulacji tego rodzaju zobowiązań pieniężnych według stanu zaległości na dzień 1 stycznia 1950 r.

(Zob. opracowanie „Podatek od wzbogacenia: zarządzenie o zwolnieniach" — P. N. tom I-1950, str. 319 i 320).

C. *Należności wątpliwe.*

3. Celem uniknięcia wątpliwości wyjaśnia się, że zobowiązania podatkowe powstałe przed 31 sierpnia 1944 r. a figurujące w dniu 1 stycznia 1950 r. w księgach wątpliwych zobowiązań podatkowych należy wykazywać do opodatkowania.

D. *Zezwolenie na skreślenie hipoteki wygasłych zobowiązań podatkowych.*

4. Zezwolenie na skreślenie hipoteki, wydane przez władze finansowe w trybie okólnika Min. Skarbu z dnia 2 marca 1946 r. Nr D. V. 2—/29/45 (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 4, poz. 52), należy uznać za stwierdzenie wygaśnięcia zobowiązania podatkowego przez uiszczenie bądź umorzenie do dnia 31 grudnia 1949 r. bez względu na okoliczność, kiedy wpis o skreślenie hipoteki zostanie dokonany.

Okólnik Min. Skarbu z dn. 2 marca 1946 r. normuje przypadki stwierdzenia wygaśnięcia zaległości podatkowych oraz wydania zezwoleń na wykreślenie hipoteki w przypadku braku ksiąg bierczych lub innych dokumentów za lata 1944/45, na podstawie których można by ustalić fakt uregulowania należności przy braku pokwitowań lub innych dokumentów u podatnika, któremu powyższe zaginęły wskutek działań wojennych, ewakuacji, przesiedlenia i innych tym podobnych okoliczności.

Minister Skarbu w okólniku tym ustalił tryb udawadniania przez podatników takich okoliczności (złożenie podania, zeznanie do protokółu pod rygorami z art. 140 k. k., uprawdopodobnienie utraty kwitów względnie innych dowodów) oraz zezwolił na wydawanie decyzji o skreśleniu hipotek.

W razie wydania zaświadczenia, o którym wyżej mowa, wykładnia III uznaje wydanie takiego zaświadczenia, jako stwierdzenie wygaśnięcia zobowiązania dla celów pod. wzbog.

VIII. *Zwolnienie z § 3 pkt 3 zarządzenia Min. Skarbu z dnia 8 marca 1950 r.* (Monitor Polski Nr A-27, poz. 319).

W myśl § 3 pkt 3 powołanego zarządzenia Min. Skarbu wolne jest od podatku wzbogacenia, wynikające z regulacji zobowiązań pieniężnych zabezpieczonych hipotecznie na nieruchomościach, które do dnia 15 marca 1950 r. przeszły na własność m. in. związków samorządu terytorialnego z mocy art. 13 ustawy z dnia 25 czerwca 1948 r. o podziale nieruchomości na obszarze miast i niektórych osiedli (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 240), bądź co do których w tym terminie wdrożone zostało postępowanie wywłaszczeniowe.

Ministerstwo Finansów wyjaśnia, że ponieważ w myśl art. 13 powołanej ustawy przewłaszczenie gruntu następuje w ilości nieprzekraczającej 20% wartości wszystkich działek, obliczonej według art. 16 tejże ustawy, przeto przepis § 3 pkt 3 zarządzenia Min. Skarbu należy rozumieć w ten sposób, że zwolnienie od podatku dotyczy regulacji tej procentowej części zabezpieczonego hipotecznie zobowiązania pieniężnego, jaka odpowiada procentowej części obciążonej hipoteką nieruchomości, odstąpionej na własność gminy. Powyższa zasada ma zastosowanie również do innych przypadków wywłaszczenia tylko części nieruchomości.

Przykład — podany w tekście III wykładni.

Zob. szczegóły — P. N. tom I-1950, str. 320.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ NOTARIUSZA JAKO PŁATNIKA DANIN PUBLICZNYCH

I.

(W. N.). Sprawą odpowiedzialności notariusza na tle obowiązującej litery prawa zajęliśmy się z natury rzeczy na tych łamach tuż po wznowieniu pisma po przerwie wojennej, stanęliśmy wówczas bowiem wobec następującego sformułowania art. 9 ust. 2 dekretu z 16 maja 1946 r. o zobowiązaniach podatkowych (Dz. Ust. Nr 27, poz. 173):

Płatnicy odpowiadają z mocy samego prawa całym swoim majątkiem za zaniechanie ustawowego lub zleconego obowiązku obliczenia i pobrania od podatnika należności z tytułu zobowiązania podatkowego, za pobranie w kwocie niższej niż należało, jak również za niewpłacenie właściwym władzom we właściwym terminie sum pobranych. Poza tym do zobowiązania płatnika stosuje się te same przepisy co do zobowiązania podatkowego podatnika. Przepisy ustaw ograniczające odpowiedzialność płatników pozostają w mocy.

Dekret z tegoż dnia o postępowaniu podatkowym (Dz. Ust. Nr 27, poz. 174) stanowił właśnie, że gwoli sprawności może być zarządzone obliczanie i pobieranie niektórych danin publicznych za pośrednictwem *płatników* (art. 3):

„płatnikiem jest strona, która z mocy ustawy lub rozporządzenia wydanego na podstawie art. 3 obowiązana jest do obliczenia i pobrania od podatnika należności z tytułu zobowiązania podatkowego i do wpłacenia jej na rachunek właściwej władzy podatkowej" (art. 17 ust. 3), przy czym „przepisy odnoszące się do podatników stosuje się odpowiednio do płatników" (art. 17 ust. 4).

W artykule p. t. „Prawa i obowiązki notariuszów w świetle nowego prawodawstwa skarbowego" (P. N. tom II 1947, str. 45 n.) dr Jerzy *Opydo* wywiódł (str. 63), że w świetle przytoczonego przepisu dekretu o zobowiązaniach podatkowych notariusz-płatnik odpowiada z mocy samego prawa całym swym majątkiem za *samo zobowiązanie* podatkowe, a to także w wypadku pobrania kwoty niższej niż należało — również z powodu *wadliwej wykładni prawa.*

Zastrzegliśmy się przeciwko tej tezie, doprowadzającej do szczytu odpowiedzialność majątkową notariusza z tytułu poboru danin publicznych (P. N. tom II. 1947, str. 283), co wywołało artykuł tegoż Autora p. t. „Odpowiedzialność notariusza jako poborcy skarbowego" (P. N. tom I 1948, str. 49 n.), w którym poparł wysuniętą przez się tezę, wszechstronnie ją uzasadniając. Artykuł ten opatrzyliśmy przypiskiem redakcyjnym, w którym nie chcieliśmy kwestionować samej istoty wywodu, podkreślając, że *de lege ferenda* koncepcja obarczania notariusza tak ujętą szczytową odpowiedzialnością nasuwa najpoważniejsze zastrzeżenia.

Na tym stanęło. Nawał materiału bieżącego w ograniczonych ramach pisma sprawił, że sprawa na tych łamach umilkła, choć w zapasach redakcyjnych nagromadziła się pokaźna ilość wypowiedzi na ten temat, który życie wciąż aktualizuje, stwarzając nieraz ogromnie trudne dla notariuszów sytuacje. Toteż postanowiliśmy wreszcie do tematu powrócić — w niniejszym ogólnym wywodzie, którego dyskusyjnego charakteru nie ma chyba potrzeby podkreślać.

II.

Przede wszystkim zasadnicze pytanie, czy nawet *de lege lata* zagadnienie jest proste i bezsporne?

Oto nasuwająca się argumentacja przeciwko tezie, że notariusz odpowiada za samo zobowiązanie podatkowe i to w każdym wypadku:

Pojęcie odpowiedzialności nie zostało zdefiniowane przez prawo publiczne, w szczególności zaś przez prawo skarbowe, stąd zachodzi konieczność zastosowania w tym względzie w drodze analogii zasad prawa cywilnego. Skoro bowiem ustawodawca użył w przepisach dekr. o zob. pod. wyrażenia „odpowiedzialność", a nie określił bliżej jego treści, podczas gdy treść ta jest dokładnie ustalona w prawie cywilnym, to jest niewątpliwie wyraźną intencją ustawodawcy, aby zastosować tutaj w drodze analogii w prawie podatkowym — odpowiednie zasady prawa cywilnego.

W myśl art. 7 ust. 3 dekretu o zob. pod. dłużnikiem w zakresie zobowiązań podatkowych jest każda osoba, na której ciąży obowiązek wykonania zobowiązania podatkowego. Wykonanie zobowiązania podatkowego polega na dopełnieniu świadczenia określonej sumy pieniężnej na rzecz Skarbu Państwa. Dłużnik ma więc obowiązek świadczyć, to znaczy — że za jego zobowiązaniem stoi sankcja w postaci odpowiedzialności.

Według zasad prawa cywilnego odpowiedzialność jest to moc dana wierzycielowi do poszukiwania na wypadek niezaspokojenia pretensji zadośćuczynienia na dłużniku (z reguły na jego majątku). Ponadto odpowiedzialność jest to prawo wierzyciela domagania się od dłużnika odszkodowania za niewykonanie zobowiązania.

Z podanego wyżej pojęcia dłużnika wedle prawa podatkowego wynika, że *dłużnikiem zobowiązania podatkowego może być wyłącznie podatnik,* albowiem na podatniku ciąży obowiązek dopełnienia świadczenia z tytułu obowiązku podatkowego, a wyjątkowo tylko dłużnikiem podatkowym może być osoba trzecia, i to tylko taka osoba, która została uznana odpowiedzialną za wykonanie zobowiązania podatnika dlatego, że wiąże, bądź związał ją z nim określony przez ustawodawcę węzeł majątkowoprawny (wspólność zarządu majątkiem, sukcesja prawna itp.), który jest źródłem odpowiedzialności solidarnej za zobowiązanie podatkowe.

Przeto *nie można uważać płatnika za dłużnika zobowiązania podatkowego,* bo na nim nie ciąży obowiązek wykonania, chyba że z mocy ustawy obowiązek wpłacenia należności z tytułu zobowiązania podatkowego ciąży wyłącznie na płatniku. Tak jest jedynie w podatku od wynagrodzeń, w zakresie którego tylko pracodawca jest obowiązany do uiszczenia podatku. W odpowiedzialności pracodawcy za podatek, należny od wynagrodzenia wypłaconego pracownikowi, można jednak, jak przy odpowiedzialności osoby trzeciej, dopatrzeć się pewnych węzłów natury majątkowo-prawnej, brak natomiast całkowicie węzłów takich tam, gdzie chodzi o notariusza jako płatnika z tytułu pobranych przez niego od stron danin publicznych.

Skoro więc notariusz-płatnik nie jest dłużnikiem zobowiązania podatkowego, to czy może on ponosić za nie odpowiedzialność?

Rozdział 2. dekretu o zobowiązaniach podatkowych, noszący tytuł „odpowiedzialność za zobowiązania podatkowe“, składa się 14 artykułów. Tylko w ustępie 2 naczelnego art. 9 mowa jest o płatniku, przy czym treść tego ustępu różni się w sposób zasadniczy od treści pozostałych artykułów wspomnianego rozdziału. Tam gdzie chodzi bowiem o odpowiedzialność za zobowiązania podatkowe, dekret wyraźnie to stanowi (art. 9 ust. 1, art. 10, art. 12 ust. 1, art. 13, art. 15, art. 19 ust. 1 i t. d.).

Natomiast w tekście art. 9 ust. 2 nie jest wcale powiedziane, *by płatnik odpowiadał za zobowiązania podatkowe.* Nie wynika to również ze zdania, że — „poza tym do zobowiązania płatnika stosuje się te same przepisy co do zobowiązania podatkowego podatnika“, gdyż nie odnosi się ono wyraźnie do samej odpowiedzialności za zobowiązanie, które jest połączone tylko z podatnikiem, względnie z określoną osobą trzecią. Gdyby ustawodawca miał zamiar obciążyć płatnika odpowiedzialnością za zobowiązanie podatkowe, byłby niewątpliwie wyraźnie to zaznaczył, przy czym odpowiedzialność ta byłaby zakwalifikowana jako odpowiedzialność solidarna, gdyż odpowiedzialność podatnika i płatnika za jedno zobowiązanie podatkowe tylko taką kwalifikację prawną mogłaby uzyskać.

Próby uzasadnienia odpowiedzialności płatnika za zobowiązanie podatkowe argumentami zaczerpniętymi z przepisów dekretu o postępowaniu podatkowym, w szczególności z treści art. 126 post. pod., który powiada, że jeżeli obowiązek wykonania zobowiązania podatkowego wynika bezpośrednio z ustawy lub wydanego na podstawie ustawy rozporządzenia (art. 3), bez potrzeby uprzedniego doręczenia podatnikowi decyzyj, a podatnik nie wykonał tego obowiązku wcale, bądź też wykonał go tylko częściowo, władza podatkowa ustala sama wysokość zobowiązania podatkowego — wypada uważać za chybione. Wprawdzie przepis art. 17 ust. 4 post. pod. stanowi, że postanowienia dekretu post. pod., odnoszące się do podatników, stosuje się odpowiednio do płatników, jednakowoż — jak mniemać wypada — ze słów „stosuje się odpowiednio“ wynika, że stosowanie to może mieć miejsce tylko wówczas, gdy odpowiada ono naturze pozycji prawnej obu instytucji, t. j. podatnika i płatnika.

Skoro zatem dojść można do ustalenia, że notariusza jako płatnika nie obciąża odpowiedzialność za zobowiązania podatkowe, to czego w takim razie dotyczy ta jego odpowiedzialność, o której stanowi art. 9 ust. 2 dekretu zob. pod.?

Otóż przyjąć należy, że *odpowiedzialność notariusza* (i w ogóle każdego urzędowego płatnika danin publicznych) *dotyczy szkody, wyrządzonej przy pełnieniu obowiązków, nałożonych na niego przez obowiązujące przepisy.*

Podstawą prawną odpowiedzialności notariusza w tym względzie jest art. 43 pr. o not. Umieszczenie tego przepisu w części ogólnej prawa o notariacie wskazuje na to, że ma on charakter generalny i odnosi się do odpowiedzialności notariusza za wszystkie szkody, spowodowane jego czynnościami urzędowymi, a więc i za szkody Skarbu Państwa.

Zachodzi pytanie, kiedy Skarb Państwa ponosi szkodę, wywołaną czynnościami urzędowymi notariusza, jako płatnika danin publicznych? Otóż szkoda dla Skarbu Państwa powstaje wówczas, gdy na skutek zachowania się notariusza, polegającego na *zaniechaniu* ustawowego lub zleconego obowiązku obliczania i pobrania od podatnika należności z tytułu zobowiązania podatkowego, albo na *pobraniu kwoty oczywiście niższej* niż należało, zostaje unicestwione wykonanie zobowiązania podatkowego, stwierdzone niemożnością jego realizacji z majątku podatnika, względnie osoby trzeciej, odpowiedzialnej solidarnie za zobowiązanie podatkowe, o ile osoba taka wchodzi w rachubę. Do tego dochodzi naturalnie niewpłacenie przez notariusza właściwej władzy we właściwym terminie sum pobranych od podatnika z tytułu zobowiązania podatkowego.

Co do zakresu odpowiedzialności notariusza jako płatnika, to z ogólnych zasad słuszności przyjąć należy, że szkoda, jaką Skarb Państwa może ponieść wskutek niewypełnienia obowiązków, które ciążą na notariuszu, musi być wynikiem zachowania się zawinionego, a więc rażącego niedbalstwa albo oczywistej nieumiejętności. Tylko więc zasada winy, a nie ryzyka, może leżeć u podstaw tej odpowiedzialności. Nie powinna przeto w żadnym razie wchodzić tu w rachubę błędna wykładnia obowiązujących przepisów.

III.

Otóż to: notariusz ma ponosić odpowiedzialność za pobranie należności podatkowej — „w kwocie niższej niż należało", a więc i w przypadku, gdy w najlepszej wiedzy i sumieniu, w wyniku dokładnego zbadania wchodzących w grę przepisów (ustaw, rozporządzeń i okólników), wymierzy przypadający w jego przekonaniu podatek, a okaże się, że zdaniem władzy skarbowej należało pobrać więcej. Rzecz oczywista, że podobna rozbieżność w ocenie może powstać tylko w przypadkach prawnie i życiowo złożonych, kiedy to nasuwają się niekiedy poważne wątpliwości wymiarowe. A o takie właśnie przypadki nade wszystko chodzi.

Co ma robić notariusz? Dobrze, jeżeli jest po temu stosowny czas i można się porozumieć z właściwą władzą podatkową, uzyskując od niej dla ostrożności odpowiednie ustalenie

na piśmie. Ale czasu tego zazwyczaj nie ma, ponieważ czynności notarialne zawierane są przeważnie w pośpiesznym tempie, bo tak to życie układa. Poprzestać przeto wypada, a i to nie zawsze się udaje, na ustnym lub w większych ośrodkach na telefonicznym porozumieniu, które — jak wykazuje doświadczenie — może się okazać bardzo zawodne, jako że nieraz sprawy „wychodzą“ już nie tylko po miesiącach, ale i po latach: albo już nikt sobie nic nie przypomina, albo odmieniła się osobowość fizyczna właściwej władzy podatkowej, a tym samym mógł się odmienić i pogląd na sprawę.

Podobny stan rzeczy jest niesprawiedliwy i dla notariusza wydatnie uciążliwy. Skoro nie jest on w obecnym stanie rzeczy uważany za samoistny organ wymiarowy, który w znajomości obowiązujących przepisów i w pełni odpowiedzialności za zaniedbanie stosuje prawo podatkowe, lecz za „płatnika“, a więc za osobę o niedostatecznie wyrazistej pozycji prawnej, która ma sama wymierzyć podatek według własnego rozumienia, a w następstwie ponosić odpowiedzialność za wadliwość tego rozumienia według jednostronnej oceny władzy podatkowej — to jest to sytuacja, która oczywiście domaga się skorygowania (odnosi się to rzecz jasna do wszystkich osób urzędowych, które w płaszczyźnie prawno-publicznej wykonują czynności płatników podatkowych).

W obowiązującym stanie prawnym nasuwa się następujące wyjście interpretacyjne: przyjąć, że użyte w art. 9 ust. 2 dekretu zob. pod. słowa: *za pobranie w kwocie niższej niż należało* — nie mogą mieć na względzie wadliwej zdaniem władzy podatkowej wykładni wchodzących w grę przepisów, o ile notariusz — co wymaga oczywiście każdorazowego przedmiotowego ustalenia — oparł ją na wywodzie, któremu nie można zarzucić nieznajomości rzeczy (w takim razie zachodziłoby z jego strony niedbalstwo, pociągające za sobą stosowną odpowiedzialność), natomiast przyjąć, że przytoczone słowa odnoszą się właśnie *tylko do przypadku niedbalstwa*, a więc do przypadku, gdy notariusz pobrał *oczywiście* mniej niż przypadało. Tylko bowiem *wina*, jak to było już wyżej zaznaczone, może uzasadniać odpowiedzialność organu urzędowego z tytułu wykonywanych przez niego obowiązków. Odpowiedzialność bez winy nie może i nie powinna wchodzić w rachubę.

SEKRETARZ SĄDU JAKO PŁATNIK PODATKU OD NABYCIA PRAW MAJĄTKOWYCH

Dekret o podatku od nabycia praw majątkowych (jednolity tekst — Dz. U. P. R. Nr 53, poz. 418, 1949 r.), w dalszym ciągu zwany „dekretem“, ustanowił w art. 17 ust. 1 pkt 2 sekretarza sądu płatnikiem podatku od nabycia praw majątkowych — *od postanowień sądu, na mocy których następuje nabycie praw majątkowych, oraz od postanowień sądu, nadających klauzulę wykonalności wyrokom sądów polubownych.*

§ 41 rozporządzenia z 8. XI. 1948 w sprawie wykonania dekretu z 3. II. 1947 o podatku od nabycia praw majątkowych (Dz. U. R. P. Nr 59, poz. 468), w dalszym ciągu zwanego „rozporządzeniem“ (skrót „r. w.“), rozszerzył obowiązki sekretarza sądu, jako płatnika podatku również na — *nabycie praw majątkowych z orzeczeń sądowych, stwierdzających nabycie praw majątkowych z ugód sądowych i z postanowień sądu, nadających klauzulę wykonalności orzeczeniom sądów obywatelskich oraz ugodom przed tymi sądami zawartym.*

Sekretarz sądu jest płatnikiem *zarówno w zakresie odpłatnego, jak i nieodpłatnego nabycia praw majątkowych, z wyjątkiem nabycia ze spadku, zapisu, dalszego zapisu oraz polecenia testamentowego* (§ 51 ust. 2 r. w.).

Przyznanie zwolnienia podmiotowego z art. 2 ust. 1 pkt 3 dekretu sekretarz sądu uzależnia od przedłożenia zaświadczenia wydziału finansowego prezydium wojewódzkiej (lub m. Warszawy i m. Łodzi) rady narodowej (zob. § 9 r. w.). W tym przypadku sekretarz sądu uzupełnia treść zaświadczenia z § 64 r. w. dopiskiem: „Zaświadczenie z § 9 r. w. pod. nab. wydał . . . . dn. . . . 19 . . L. W. . . . . .“.

Przy odpłatnym nabyciu obowiązek podatkowy powstaje (art. 6 ust. 1 dekretu) w przypadkach:

a) sprzedaży przymusowej lub objęcia przez wierzyciela (art. 710 k. p. c.) nieruchomości lub praw, do których mają zastosowanie przepisy o egzekucji z nieruchomości — *z chwilą przysądzenia własności*, a przy sprzedaży przymusowej lub objęciu innych przedmiotów lub praw — *z chwilą przybicia bądź przyznania rzeczy lub prawa* (§ 18 pkt 2 r. w.),

b) prawomocnego orzeczenia sądowego, zastępującego umowę o przejście własności rzeczy lub prawa w razie niezawarcia umowy w terminie zakreślonym przez sąd — *z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia sądowego* (§ 18 pkt 6 r. w.),

c) orzeczenia sądowego w postępowaniu cywilnym lub w postępowaniu karnym na skutek powództwa cywilnego oraz orzeczenia sądu oby-

watelskiego — *z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia lub wydania natychmiast wykonalnego orzeczenia sądu* (§ 18 pkt 7 r. w.),

d) ugody — *z chwilą zawarcia ugody* (§ 18 pkt 4 r. w.).

Przy nieodpłatnym nabyciu obowiązek podatkowy powstaje (art. 6 dekretu) *przy zasiedzeniu — z chwilą wydania przez sąd postanowienia stwierdzającego nabycie przez zasiedzenie* (§ 19 pkt 4 r. w.)

Opodatkowanie nabycia praw majątkowych *przy zniesieniu współwłasności* regulują art. 4 pkt 1 dekretu oraz §§ 14 i 87 lit. B pkt 12 r. w. Na podstawie tych przepisów:

1) opodatkowaniu podlega nabycie nadwyżki wartości części fizycznej ponad wartość części idealnej i to zarówno przy nabyciu odpłatnym i nieodpłatnym,

2) nie podlega opodatkowaniu nabycie nadwyżki w drodze odpłatnej lub nieodpłatnej przy zniesieniu współwłasności nieruchomości rolnej, jeżeli współwłasność powstała wyłącznie w drodze spadku a zniesienie współwłasności następuje między współspadkobiercami i od nabycia prawa współwłasności uiszczono należny podatek, bądź nabycie nie podlega opodatkowaniu,

3) w przypadku, gdy współwłasność nieruchomości rolnej powstała częściowo z nabycia w drodze spadku, częściowo zaś z innego tytułu, zwolnienie ma zostosowanie tylko do nadwyżki uzyskanej w wyniku zniesienia wspówłasności powstałej między współspadkobiercami w drodze spadku.

Przykład ad 3).

Małżonkowie A i B są na podstawie kupna właścicielami nieruchomości rolnej wartości 2.000.000 zł. B umiera i w myśl testamentu spadek przechodzi w połowie na pozostałego przy życiu małżonka i w drugiej połowie na wspólnego potomka C. W ten sposób A i C stali się współwłaścicielami nieruchomości częściowo z tytułu spadku (do wartości 1.000.000 zł), oraz z tytułu kupna (do wartości 1.000.000 zł). Po śmierci B, A stał się współwłaścicielem w 75% nieruchomości rolnej (50% z tytułu kupna i 25% z tytułu spadku), C zaś współwłaścicielem nieruchomości 25% wyłącznie z tytułu spadku. A i C znoszą współwłasność w ten sposób, że całe gospodarstwo rolne obejmuje C, spłacając A kwota 1.500.000 zł (udział C wynosił przed działem 500.000 zł). Na skutek działu C otrzymuje całe gospodarstwo wartości 2.000.000 zł, wobec czego nadwyżka przypadająca na C wynosi 1.500.000 zł. Ponieważ z nadwyżki 1.500.000 zł część o wartości 500.000 zł uzyskana została przez A w drodze spadkobrania, które to nabycie zwolnione jest od podatku w myśl § 14 pkt 3 r. w., przeto podstawę opodatkowania stanowi pozostała część nadwyżki — 1.000.000 zł.

Sekretarz sądu *sporządza obliczenie podatku:*

1) od orzeczeń sądowych oraz ugód sądowych zawartych w postępowaniu spornym i niespornym — z chwilą powstania obowiązku podatko-

wego, to jest *z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia sądu* (art. 17 ust. 1 pkt 2 dekretu, § 41 ust. 1 pkt 1 i 2 oraz § 18 pkt 7 r. w.),

2) od postanowień sądu nadających klauzulę wykonalności wyrokom sądów polubownych (art. 17 ust. 1 pkt 2 dekretu), orzeczeniom sądów obywatelskich oraz ugodom zawartym przed tymi sądami — z chwilą powstania obowiązku podatkowego, to jest *z chwilą nadania klauzuli wykonalności* (§ 41 pkt 3 oraz § 18 pkt 7 r. w.).

Wydanie tytułu wykonawczego sekretarz sądu uzależni od uprzedniego uiszczenia podatku, jeżeli podatek się należy i nie został uprzednio uiszczony (§ 52 ust. 2 r. w.).

Sekretarz sądu sporządza obliczenie podatku na formularzu wzór Nr 2, stanowiącym załącznik do § 51 r. w., przebitkowo w dwóch egzemplarzach, z których jeden dołącza do akt, drugi zaś wręcza podatnikowi celem wpłacenia należności podatkowej w kasie sądowej (§ 51 ust. 4 r. w.).

Równocześnie ze sporządzeniem obliczenia sekretarz wpisuje kwotę podatku do księgi „należności obcych", prowadzonej w myśl obowiązujących przepisów o kasach sądowych, zakładając w niej dla należności podatkowych odrębne konto (§ 51 ust. 5 r. w.).

Podatnik zgłasza się z obliczeniem do kasy sądowej, która po zainkasowaniu podatku wydaje pokwitowanie w dwóch egzemplarzach. Jeden egzemplarz pokwitowania kasy sądowej podatnik zachowuje dla siebie, drugi zaś wręcza sekretarzowi sądu (§ 53 ust. 1 r. w.).

Sekretarz sądu załącza pokwitowanie do akt sprawy, a na wydanym podatnikowi dokumencie stwierdza własnoręcznym podpisem: rodzaj czynności prawnej (przedmiot podatku, tj. określenie prawa majątkowego), podstawę opodatkowania (wartość prawa majątkowego), stopę procentową podatku, sumę podatku, kwotę dodatku za zwłokę, pozycję księgi kasowej, datę wpłaty i datę sporządzenia zaświadczenia. Treść zaświadczenia należy zamieścić również na odpisie pisma pozostającego w aktach sądowych. Przy właściwej pozycji księgi „należności obcych" należy odnotować uiszczenie pobranego podatku, wpisując datę i Nr księgi kasowej (§ 53 ust. 2 r. w.).

Kasa sądowa wpisuje pobrany podatek do odrębnej rubryki księgi kasowej, prowadzonej w myśl obowiązujących przepisów o kasach sądowych (§ 53 ust. 3 r. w.). Księga ta łącznie z „księgą należności obcych"

Sekretarz sądu nie odpowiada jedynie za zaniechanie obowiązku obli-
zastępuje rejestr podatku od nabycia praw majątkowych.

Jeżeli należny podatek nie zostanie uiszczony najpóźniej w dniu następnym po powstaniu obowiązku podatkowego, kasa sądowa pobierze po-

datek wraz z dodatkiem za zwłokę, obliczonym od drugiego dnia po powstaniu obowiązku podatkowego (§ 53 ust. 4 r. w.).

W przypadku nieuiszczenia podatku przez podatnika w ciągu miesiąca po powstaniu obowiązku podatkowego, sekretarz sądu przesyła właściwemu organowi finansowemu drugi egzemplarz obliczenia podatku z zaznaczeniem, że podatku nie uiszczono; datę wysłania obliczenia sekretarz notuje w aktach sprawy i w odpowiedniej rubryce księgi „należności obcych" (§ 54 ust. 1 r. w.).

Jeżeli po wysłaniu obliczenia do właściwego organu finansowego uiszczono podatek całkowicie lub częściowo, sekretarz sądu zawiadamia o wpłacie ten organ i odnotowuje wpłatę w księdze należności obcych (§ 54 ust. 2 r. w.).

Sekretarz sądu obowiązany jest w przypadkach niepobrania podatku umieszczać na oryginałach bądź odpisach pism, stwierdzających nabycie praw majątkowych oraz na pismach pozostających w aktach sądowych, stosowne zaświadczenie (§ 64 r. w.).

W przypadku, gdy nabycie nie podlega opodatkowaniu (art. 2—4 dekretu oraz § 87 r. w.) sekretarz obowiązany jest wypełnić rubryki księgi zawierające: pozycję bieżącą księgi, imię i nazwisko podatnika oraz Nr akt sprawy, a w rubryce „uwagi" podać podstawę prawną zwolnienia (§ 65 ust. 1 r. w.).

O ile przedmiotem nabytego prawa majątkowego jest świadczenie, które nie może być oznaczone pod względem ilości w chwili nabycia prawa, jak również jeżeli nie oznaczono najniższej ilości świadczeń, ani nie wpłacono zaliczki, wówczas sekretarz sądu obowiązany jest przesłać właściwemu organowi finansowemu w ciągu dwóch tygodni od dnia powstania obowiązku podatkowego odpis sporządzonego dokumentu (art. 17 ust. 4 dekretu oraz §§ 32 i 33 r. w.).

Od sumy podatku należy potrącić kwoty należne sekretarzowi sądu z tytułu wynagrodzenia (p. dalej).

W okresach dokonywania wpłat sekretarz sądu obowiązany jest podsumować księgę „należności obcych" i sporządzić deklarację, przewidzianą w § 65 r. w. w dwóch egzemplarzach, z których jeden kasa sądowa dołącza do księgi kasowej, a drugi składa właściwemu organowi finansowemu.

W deklaracjach tych należy uwidaczniać łączną wysokość pobranych kwot podatku i okres, którego dotyczą wpłaty, wyodrębniając kwoty pobrane tytułem podatku od nabycia praw majątkowych:

1) od odpłatnego nabycia własności nieruchomości, 2) od odpłatnego nabycia innych praw majątkowych, 3) od nieodpłatnego nabycia praw majątkowych.

Ponadto należy podać: kwotę pobranego podatku, kwotę wynagrodzenia, kwotę podatku zmniejszoną o kwotę wynagrodzenia oraz kwotę potrąconą z wynagrodzenia w myśl § 41 ust. 3 zdanie drugie r. w.

O ile właściwy organ finansowy zarządził potrącenie pobranego wynagrodzenia, należy na drugiej stronie deklaracji wyszczególnić kwoty, składające się na sumę potrąconego wynagrodzenia z podaniem Nr akt sądowych oraz pozycji księgi kasowej.

Data wpłaty i suma podatku z oznaczeniem okresu, którego wpłata dotyczy i organu finansowego, na rzecz którego wpłaty dokonano, powinna być uwidoczniona w księdze „należności obcych" w rubryce „uwagi".

Księgę „należności obcych" zakłada się na każdy rok kalendarzowy. Księgę oraz dowody wpłat należy przechowywać przez 6 lat, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym księgę założono.

Za czynności związane z obliczeniem i poborem podatku od nabycia praw majątkowych przyznaje się sekretarzom sądu *wynagrodzenie w wysokości 1,5% pobranych kwot podatku.* W przypadku, gdy następnie organ finansowy uchyli całkowicie lub częściowo obliczenie i pobranie podatku, służy mu prawo potrącenia z wynagrodzenia bieżącego wypłaconego sekretarzowi sądu kwoty, wynoszącej 1,5% od sumy niesłusznie pobranej (§ 41 ust. 3 zdanie drugie r. w.).

W Monitorze Polskim z dnia 25 stycznia 1949 r. Nr A-3 pod poz. 25 ogłoszone zostało zarządzenie Ministra Skarbu z dnia 11 stycznia 1949 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości — w sprawie wypłaty wynagrodzenia sekretarzom sądów za czynności związane z obliczaniem i poborem podatku od nabycia praw majątkowych.

W myśl tego zarządzenia polecenie wypłacenia sekretarzowi sądu należnego wynagrodzenia wydaje kierownik sądu, który jest również odpowiedzialny za prawidłowość obliczenia wykazanej w deklaracji kwoty wynagrodzenia, jak również za zupełność i prawidłowość wykazania kwot, potrąconych bieżąco z wypłaconego sekretarzowi sądu wynagrodzenia.

Wypłatę wynagrodzenia należy odnotować w księdze kasowej i uwidocznić w miesięcznym sprawozdaniu z obrotów kasy sądowej.

Podatnikowi, który wykonał zobowiązanie podatkowe za pośrednictwem płatnika — sekretarza sądu, służy prawo wniesienia do właściwego organu finansowego pierwszej instancji w ciągu miesiąca od daty pobrania podatku *podania o sprostowanie dokonanego niesłusznie pobrania.* Od decyzji wydanej przez organ finansowy na to podanie służy podatnikowi prawo wniesenia odwołania w ciągu miesiąca po doręczeniu decyzji (art. 141 pkt 2 i art. 142 pkt 1 post. pod.).

Na podstawie art. 9 ust. 2 zob. pod. *sekretarz sądu odpowiada z mocy samego prawa całym swoim majątkiem za zaniechanie ustawowego lub*

zleconego obowiązku obliczenia i pobrania od podatnika podatku od nabycia praw majątkowych, za pobranie w kwocie niższej niż należało, jak również za niewpłacenie we właściwym terminie sum pobranych.

Sekretarz sądu nie odpowiada jedynie za zaniechanie obowiązku obliczenia i pobrania podatku, gdy przedmiotem nabytego prawa majątkowego jest świadczenie, które nie może być oznaczone pod względem ilości w chwili nabycia prawa, jak również nie oznaczono najniższej ilości świadczeń, ani nie wpłacono zaliczki (art. 11 ust. 2 dekretu w związku z art. 17 ust. 5 dekretu) i za pobranie w kwocie niższej podatku, gdy władza podatkowa na mocy art. 7 ust. 4 dekretu podwyższyła wartość nabytego prawa.

Poza powyższymi przypadkami sekretarz sądu odpowiada za podatek bez względu na przyczyny, które spowodowały zaniechanie obliczenia i pobrania podatku, względnie pobrania w kwocie niższej aniżeli należało, a więc również za błędną interpretację obowiązujących przepisów.

TADEUSZ JANICKI

WYJAŚNIENIA PRAWNE

Z ZAKRESU WYKŁADNI POD. NAB. MAJ. I OPŁ. SK.

Osoba X jako podróżna uległa obrażeniu cielesnemu podczas przejazdu środkiem komunikacyjnym P. K. P. Na skutek powództwa sąd okręgowy wyrokiem prawomocnym zasądził P. K. P. na wypłatę X renty dożywotniej w kwocie . . . . . zł miesięcznie. Czy nabycie z takiego prawa podlega podatkowi i czy nie korzysta ze zwolnienia?

Z wyroku sądowego nabyła osoba X w stosunku do P. K. P. prawo majątkowe, polegające na roszczeniu wypłacenia jej jako odszkodowania renty dożywotnej. Nabycie powyższego prawa podlega opodatkowaniu na zasadach ogólnych. Stopa podatkowa wynosi od dnia 20 lipca 1949 r. — 2,5% (art. 15 ust. 1 pkt 4 lit. a pod. nab.). Za podstawę opodatkowania przyjmuje się zgodnie z art. 7 ust. 1 pkt 1 i art. 11 ust. 4 i 6 pod. nab. wartość prawa obliczoną według wieku osoby, z której śmiercią gaśnie zobowiązanie do wypłaty renty, a więc według wieku osoby X. Wartość ta w zależności od wieku tej osoby wynosi od 22 do 3-krotnej świadczenia rocznego, tj. rocznej renty.

Podatek powinien obliczyć i pobrać zgodnie z art. 17 ust. 1 pkt 2 pod. nab. i § 41 ust. 1 pkt 3 r. w. pod. nab. sekretarz sądu, jako płatnik pod. nab. Zgodnie z art. 17 ust. 4 pod. nab. sekretarz sądu powinien uzależnić wydanie odpisu wyroku z uzasadnieniem lub tytułu wykonawczego od uprzedniego uiszczenia podatku.

Czy pełnomocnictwo udzielone przez substytuta, przeniesione z kolei na dalszego pełnomocnika (substytuta), podlega opodatkowaniu i w jakiej wysokości?

W myśl przep. dodatk. Nr 26 lit. b) Części II Tab. opł. skarb. wolne są od opłaty skarbowej pełnomocnictwa udzielane dalszemu pełnomocnikowi (substytucja). W myśl tych przepisów obojętne jest, czy substytucja udzielona jest pierwszemu pełnomocnikowi czy też tegoż następnym sybstytutom, wynika to ze słów „dalszemu pełnomocnikowi“. Wszystkie zatem substytucje wolne są od opłaty skarbowej.

Strona dołącza do aktu notarialnego pełnomocnictwo, od którego uiszczono opłatę skarbową w kwocie 300 zł. Czy od wypisu z tego aktu oprócz opłaty skarbowej z poz. 2 c) Części I Tab. opł. skarb. należy pobrać 300 zł od pełnomocnictwa z poz. 6 lit. a) lub b) Części I Tab. opł. skarb.?

Zob. wyjaśnienie P. N. tom I-1950, str. 472. Od każdego wypisu aktu notarialnego zawierającego pełnomocnictwo należy pobrać oprócz opłaty z poz. 2) lit. c) również opłatę skarbową z poz. 6 lit. a) lub b) jako odpisu pełnomoctnictwa zaświadczonego urzędownie.

Z ZAKRESU WYKŁADNI PODATKU OD WZBOGACENIA

Czy konieczne jest zezwolenie władzy podatkowej z art. 27 pod. wzbog. na zawarcie przed notariuszem aktu o zwolnienie nieruchomości lub części nieruchomości od zabezpieczenia hipotecznego w myśl art. 216 pr. rzecz.?

Według art. 27 ust. 2 pod. wzbog. oraz pkt 3 lit. f) wykładni II Min. Fin. do art. 27 ust. 2, notariusz nie może bez zezwolenia właściwego organu finansowego lub bez stwierdzenia, czy należny podatek został uiszczony — sporządzić aktu w przypadku — „przeniesienia nieruchomości obciążonej hipoteką... oraz... zwolnienia nieruchomości lub części nieruchomości od zabezpieczenia hipotecznego“.

Nie można uważać, iż art. 27 ust. 2 pod. wzbog. czyni przepis art. 216 pr. rzecz. iluzorycznym, bowiem wolą ustawodawcy jest uzależnienie przeniesienia własności lub dokonania zwolnienia od długu od uprzedniego uregulowania kwestii podatkowej, co zupełnie nie przeczy wykorzystaniu przepisu art. 216 pr. rzecz. po wyrównaniu przypadającego podatku od wzbogacenia. Taki sam przepis przecież mamy w art. 22 ust. 2 pod. nab., co i tam nie znaczy, by ustawodawca zabraniał zbycia praw do spadku, lecz jedynie, że uzależnia zawarcie aktu od uprzedniej zapłaty podatku.

JERZY OPYDO

PRZEPISY I WYJAŚNIENIA

PUBLICZNA GOSPODARKA LOKALAMI

Zanotowana w poprzednim zeszycie (str. 192) *ustawa z 20 lipca r. b., nowelizująca dekret o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu* (Dz. Ust. Nr. 4, poz. 27, 1946 r.), ogłoszona została w Dz. Ust. Nr. 36 pod poz. 337. Nowela składa się z zasadniczego art. 1 oraz dalszych czterech (2, 3, 4, 5) artykułów, obejmujących postanowienia przechodnie w związku z dokonaną nowelizacją, i trzech artykułów (6, 7, 8), zawierających przepisy końcowe.

Na podstawie właśnie art. 6 noweli obwieszczeniem Ministra Gospodarki Komunalnej ogłoszony został w tymże Nr. 36 Dz. Ust. pod poz. 343 jednolity tekst dekretu o publicznej gospodarce lokalami, przy czym pomienione art. 2, 3, 4 i 5 noweli odtworzone zostały osobno.

Wobec wagi społecznej nowelizacji przepisów o publicznej gospodarce lokalami, uwydatniamy w poniższym zestawieniu te wprowadzone przez ustawę z 20 lipca r. b. zmiany, które mają szczególniejsze znaczenie dla obrotu prawnego:

Instytucja kontroli najmu uległa zniesieniu, wobec czego i tytulacja dekretu obecnie opiewa tylko — *o publicznej gospodarce lokalami.*

Dotychczasowy rozdział III, traktujący o publicznej kontroli najmu lokali, otrzymał tytulację: „Zaspokojenie publicznych potrzeb lokalowych w miejscowościach nie objętych publiczną gospodarką lokalami" i obecnie przepisy tego rozdziału mają na względzie tylko zapewnienie lokali dla władz, urzędów i instytucji, wymienionych w art. 27 ust. 1 pkt. 1).

Nowy art. 5 (dawny art. 4) zasadę *przydziału ze strony władzy kwaterunkowej* rozciąga na wszelkie lokale mieszkalne i ich części oraz na lokale użytkowe. Możliwy dotąd (art. 5) swobodny podnajem części lokali mieszkalnych nie jest nadal dopuszczalny. Natomiast na dotychczasowych zasadach, odnoszących się do lokali mieszkalnych, mogą być podnajmowane części lokali użytkowych (art. 5 ust. 2).

W związku z tą przemianą nowy art. 11 (dawny 10) stanowi, że wszelkie *umowy o podnajem lokali*, zawarte wbrew przepisom dekretu o publicznej gospodarce lokalami, są zabronione i nieważne oraz że z chwilą objęcia lokalu na podstawie przydziału (lub w wyniku przybrania współnajemcy wobec niedostatecznego zaludnienia mieszkania — art. 8 ust. 1) zawiązują się z mocy samego prawa stosunek najmu z właścicielem nieruchomości.

W zakresie przepisów, dotyczących ustalania *norm zaludnienia mieszkań*, na zaznaczenie zasługuje nowe postanowienie (art. 8 ust. 2), że normy te nie stosuje się do pomieszczeń mieszkalnych jednoizbowych oraz do samodzielnych mieszkań dwuizbowych, zajmowanych przynajmniej przez dwie osoby.

Zmiana przeznaczenia (charakteru użytkowania) lokalu uregulowana została (art. 13 ust. 2) w sposób ogólny, odmiennie niż dotychczas (dawny art. 12 ust. 2), a mianowicie zmiana wymaga nie tylko uzasadnienia nieodzownymi potrzebami publicznymi, ale i każdorazowego zezwolenia wojewódzkiej komisji lokalowej.

Dotychczasowy art. 40 (nowy art. 38) o prawie żądania *eksmisji w drodze sądowej* w przypadkach, gdy zachodzą podstawy do odstąpienia od umowy najmu (podnajmu) bez wypowiedzenia — zachowany został bez zmian.

Na uwydatnienie zasługuje nowy przepis (art. 8 ust. 4), uprawniający *współnajemców do samoistnej akcji sądowej o eksmisję* przeciwko najemcy, rażąco lub uporczywie naruszającemu porządek domowy albo wywołującemu zgorszenie nieprzyzwoitym zachowaniem się (por. art. 382 kod. zob.). Uprawnienie to przyznawała dotychczas judykatura.

Zakres kompetencji *władzy kwaterunkowej*, którą jest obecnie prezydium miejskiej (gminnej) rady narodowej, określony został w art. 22. Odwołania od decyzji władzy kwaterunkowej w sprawach, nie należących do zakresu działania wojewódzkich komisji lokalowych (art. 26 i 27), rozstrzygają *odwoławcze komisje lokalowe*, czynne przy prezydiach rad narodowych (art. 23). Ogólny nadzór nad nimi oraz nad władzami kwaterunkowymi sprawuje Minister Gospodarki Komunalnej (art. 24). Nadzór w zakresie strzeżenia interesów państwowych przez Państwową Komisję Lokalową jest utrzymany (art. 28).

Dotychczasowe (dawny art. 26) miejskie (gminne) komisje lokalowe (mieszkaniowe) ulegają rozwiązaniu z chwilą ukonstytuowania się odwoławczych komisji lokalowych (art. 4 noweli), których organizację i tryb postępowania uregulowało zarządzenie Ministra Gospodarki Komunalnej z 12. IX. 1950 (M. P. Nr A-100, poz. 1260).

Zakres *wyłączeń spod przepisów dekretu* został rozszerzony (art. 3 i nowy art. 4). M. in. nie podlegają obecnie przepisom dekretu pewne lokale w budynkach położonych w obrębie państwowych zakładów i przedsiębiorstw (art. 3 ust. 1 pkt. 3).

Ważny jest przepis (art. 3 ust. 2), poddający przepisom dekretu lokale wyłączone dotychczas spod publicznej gospodarki na podstawie przepisów szczególnych (dekret o naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych, ustawa o popieraniu budownictwa), jeżeli odbudowa lub wybudowanie nastąpiło z funduszów państwowych, instytucji prawa publicznego lub przedsiębiorstw państwowych.

Rada Ministrów może w drodze rozporządzenia rozszerzyć zakres wyłączeń spod publicznej gospodarki lokalami (art. 3 ust. 3).

KOLEJNOŚĆ 19 WOJEWÓDZTW

W Nr. A-89 M. P. ogłoszony został okólnik Prezesa Rady Ministrów ustalający nową kolejność województw, a to w związku z ostatnimi zmianami w podziale administracyjnym Państwa. Nowa kolejność 19 istniejących województw przedstawia się, jak następuje:

1. m. st. Warszawa, 2. warszawskie, 3. bydgoskie, 4. poznańskie, 5. m. Łódź, 6. łódzkie, 7. kieleckie, 8. lubelskie, 9. białostockie, 10. olsztyńskie, 11. gdańskie, 12. koszalińskie, 13. szczecińskie, 14. zielonogórskie, 15. wrocławskie, 16. opolskie, 17. katowickie, 18. krakowskie, 19. rzeszowskie.

NADZÓR NAD WŁADZAMI TERENOWYMI

Należy wiedzieć, że — jak to podaje czasopismo „Rada Narodowa" w Nr. 16 br. (str. 27) — nadzór prawny nad działalnością terenowych organów władzy państwowej sprawuje utworzony w Centralnym Zarządzie Prezydium Rady Ministrów — *Zespół (II) do spraw prezydiów rad narodowych* z generalnym dyrektorem na czele (z siedzibą w Warszawie, Al. Ujazdowskie 9, tel. 757-80).

W skład II Zespołu wchodzą: Biuro Organizacyjne wraz z działem inspekcji (podzielone na wydziały: organizacji, budżetów i planów terenowych, sprawozdawczości i statystyki, prawny, podziału terytorialnego), Biuro Kadr i Szkolenia, Biuro Społeczno-Administracyjne (podzielone na wydziały: spraw społecznych, administracji, ewidencji ludności — tu przeto należą wszelkie sprawy z zakresu administracji politycznej, a m. in. sprawy stowarzyszeń, fundacji, obywatelstwa, zmiany nazwisk, wywłaszczeń, graniczne itp.), Biuro Administracji Wojskowej.

NARODOWY SPIS POWSZECHNY 1950 R.

Rozporządzenie Rady Ministrów, ogłoszone w Nr. 32 Dz. Ust. pod poz. 293, ustala, że Narodowy Spis Powszechny 1950 r. odbędzie się w dniu 3 grudnia r. b. (według stanu o północy z dnia 2-go na 3-ci).

Spis obejmuje: spis ludności (z uwzględnieniem zawodu), spis zamieszkanych mieszkań oraz nieruchomości (budynków), spis zamieszkanych miejscowości, spis gospodarstw rolnych.

W Nr. A-92 M. P. pod poz. 1140 ogłoszone zostało zarządzenie Przewodniczącego P. K. P. G. w sprawie *szczegółowego określenia zakresu Narodowego Spisu Powszechnego 1950 r.*

W Nr. A-90 M. P. pod poz. 1125 ogłoszona została *instrukcja* Generalnego Komisarza Spisowego dla władz spisowych.

STATYSTYKA OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI

Obowiązujące od dnia 1 kwietnia 1939 r. rozporządzenie Rady Ministrów z 11 lutego 1939 r. o *statystyce sprzedaży i licytacji nieruchomości* (Dz. Ust. Nr 15, poz. 89), nakazujące wypełnianie odpowiednich kart statystycznych również w związku z alienacją nieruchomości, zostało uchylone z dniem 26 września r. b. rozporządzeniem Rady Ministrów, ogłoszonym w Nr 42 Dz. Ust. pod poz. 378.

UMOWY LICENCYJNE

W Nr. 36 Dz. Ust. pod poz. 331 ogłoszona została ustawa z 18. VII. 1950 r. *o licencjach na wykonywanie wynalazków i wzorów użytkowych*, wprowadzająca liczne zmiany w obowiązującym prawie patentowym.

Ustawa stanowi m. in., że prawo wykonywania cudzego opatentowanego wynalazku lub zarejestrowanego wzoru użytkowego nabywa się przez licencję (art. 10) — dobrowolną (na podstawie umowy) lub przymusową (art. 12), przy czym do umowy licencyjnej (art. 18), która pod rygorem nieważności powinna być zawarta na piśmie (art. 19), stosuje się przepisy prawa cywilnego.

Wpis licencji do rejestru patentów lub rejestru wzorów może nastąpić tylko na podstawie dokumentu publicznego albo na podstawie dokumentu prywatnego z notarialnie uwierzytelnionym podpisem licencjodawcy (art. 16 ust. 2).

Z DZIEDZINY SŁUŻBY ZDROWIA

Zanotowane w ostatnim zeszycie dwie ważne ustawy z 20. VII. 1950 r. z zakresu służby zdrowia i ubezpieczeń społecznych ogłoszone zostały

w Nr. 36 Dz. Ust., a mianowicie :pod poz. 333 — o *Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych* (ustawa znosi m. in. w art. 11 istniejące dotychczas odrębne fundusze oraz ubezpieczalnie społeczne) i pod poz. 334 — o *Zakładzie Lecznictwa Pracowniczego.*

W tymże Nr. 36 Dz. Ust. ogłoszone zostały trzy ustawy z 18. VII. 1950 r.: pod poz. 326 — ustawa o *zniesieniu izb lekarskich i lekarsko-dentystycznych;* pod poz. 332 — ustawa o *odpowiedzialności zawodowej fachowych pracowników służby zdrowia;* pod poz. 327 — ustawa zmieniająca ustawę o *zakładach społecznych służby zdrowia i planowej gospodarce w służbie zdrowia* (Dz. Ust. Nr 55, poz. 434, 1948 r.).

GŁÓWNY URZĄD POMIARÓW KRAJU

W Nr. A-87 M. P. pod poz. 1090 ogłoszony został tymczasowy statut organizacyjny Głównego Urzędu Pomiarów Kraju. Biuro III (Administracji Mierniczej i Nadzoru) składa się z 4 wydziałów, wśród których Wydział 2 — Katastru.

W tymże numerze M. P. pod kolejną poz. 1091 ogłoszone zostało zarządzenie Prezesa G. U. P. K. w sprawie zmiany zarządzenia z 21. XI 1947 (M. P. Nr 3, poz. 10, 1948 oraz Nr A-34, poz. 499, 1949 r.) o ewidencji prac pomiarów i dokumentów mierniczych oraz o przekazywaniu dokumentów mierniczych do archiwów mierniczych.

„Opłata skarbowa"

Pod powyższym tytułem ukazało się opracowanie, którego autorami są Dr *Jerzy Opydo* i Mgr *Włodzimierz Hyczko.* Opracowanie to w postaci książki średniego formatu, zawierającej 244 str. druku a wydanej przez „Polskie Wydawnictwa Gospodarcze", obejmuje całokształt materiału prawodawczego, dotyczącego opłaty skarbowej — według stanu na dzień 15 czerwca 1950 r. Najistotniejszą częścią opracowania jest komentarz autorów, wytrawnych znawców przedmiotu. Komentarz, dotyczący zarówno właściwego tekstu dekretu z 3. II. 1947 r. w obowiązującym brzmieniu (Dz. Ust. Nr 53, poz. 419, 1949 r.), jak i stanowiącej załącznik do niego Tabeli Opłat Skarbowych, stanowi bardzo użyteczne dla praktyki źródło rozstrzygania wszelkich kwestii, jakie przy wymierzaniu opłat skarbowych mogą się w praktyce nasuwać. Zamykający książkę alfabetyczny skorowidz rzeczowy wydatnie podnosi jej użyteczność praktyczną.

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ZESZYT XI-XII — 1950 r.

Podpisano do druku — dnia *26 listopdada 1950 r.*

POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ!

II ŚWIATOWY KONGRES POKOJU

OBRADOWAŁ W WARSZAWIE (16—23. XI. 1950 R.)

I STAŁ SIĘ WIELKIM MIĘDZYNARODOWYM AKTEM WOLI W OBRONIE ZAGROŻONEGO POKOJU!

POLSKA — W OLBRZYMIM GRONIE POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI — ŁĄCZY SIĘ Z UCHWAŁAMI II ŚWIATOWEGO KONGRESU POKOJU!

POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ!

Oto manifest do narodów świata, wydany przez Kongres:

Wojna grozi ludzkości — dzieciom, kobietom, mężczyznom. Organizacja Narodów Zjednoczonych nie spełnia nadziei narodów na zachowanie pokoju i spokojnego życia. życie ludzkie i zdobycze ludzkiej kultury są w niebezpieczeństwie.

Narody chciałyby mieć nadzieję, że Organizacja Narodów Zjednoczonych zdecydowanie nawróci do tych zasad, na jakich została utworzona po drugiej wojnie światowej, utworzona w tym celu, aby zapewnić wolność, pokój i wzajemne poszanowanie między narodami.

Ale narody świata pokładają jeszcze więcej nadziei w sobie samych, w swej zdecydowanej postawie i w swej dobrej woli. Dla każdego rozsądnego człowieka jest rzeczą jasną, że ten, kto twierdzi, iż wojna jest nieunikniona, szkaluje ludzkość.

Czytając to orędzie przyjęte w imieniu narodów 80 krajów na II Światowym Kongresie Pokoju w Warszawie, pamiętajcie, że walka o pokój jest waszą własną najżywotniejszą sprawą. Wiedzcie, że setki milionów obrońców pokoju, zjednoczywszy

się wyciągają wam dłoń. Wzywają was do udziału w najszlachetniejszej walce, jaką kiedykolwiek toczyła ludzkość wierząca głęboko w swoją przyszłość.

Na pokój się nie czeka. Pokój trzeba zdobyć!

Zjednoczmy nasze wysiłki i żądajmy zaprzestania wojny, która dziś pustoszy Koreę, a jutro grozi pożarem całemu światu.

Wystąpimy przeciw próbom ponownego rozpalenia ognisk wojny w Niemczech i Japonii.

Wraz z 500 milionami ludzi, którzy podpisali Apel Sztokholmski, domagamy się zakazu używania broni atomowej, powszechnego rozbrojenia, kontroli wykonania tych zarządzeń. Ścisła kontrola powszechnego rozbrojenia i zniszczenia broni atomowej jest technicznie możliwa. Trzeba tylko tego chcieć.

Zmusimy do przyjęcia ustaw, które karzą za propagandę wojny.

Przedstawimy posłom do naszych parlamentów, naszym rządom i Organizacji Narodów Zjednoczonych nasze propozycje w obronie pokoju, opracowane przez II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Siły pokoju we wszystkich krajach są wystarczająco wielkie, głos ludzi pokoju jest dość potężny, aby wspólnymi siłami nalegać na spotkanie przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju dowiódł z niebywałą siłą, że ludzie, którzy zjechali się z pięciu części świata, mimo różnicy poglądów, mogą się między sobą porozumieć, aby zapobiec klęsce wojny i ocalić pokój.

Niechaj rządy postępują podobnie, a sprawa pokoju będzie uratowana.

ZRZESZENIE PRAWNIKÓW POLSKICH W WALCE O POKÓJ

Rozszerzone plenum Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich na posiedzeniu w dniu 22 października r. b. uchwaliło rezolucję, której tekst w całości odtwarzamy:

Rozszerzone plenum Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich w dniu 22 października 1950 r. obradowało w chwili szczególnie napiętej sytuacji międzynarodowej.

Kontynuatorzy hitlerowskiej polityki agresji, angloamerykańscy imperialiści, przekreślając elementarne zasady prawa narodów i zaciągnięte przez siebie zobowiązania, stwarzają bezpośrednie niebezpieczeństwo pchnięcia świata w odmęt wojny. Usiłują oni ujarzmić walczący o wolność lud koreański, zmienić Organizację Narodów Zjednoczonych w parawan dla swoich nielegalnych poczynań, zwalniają zbrodniarzy wojennych, przywracają ich do władzy i godności. Na konferencji nowojorskiej we wrześniu rb. podjęli oni uchwały o remilitaryzacji Niemiec, stanowiące bezpośredni spisek przeciw pokojowi. W tej sytuacji ogół prawników polskich, przeświadczony o możliwości pokojowego współżycia narodów, niezależnie od dzielących je różnic, zwiera jeszcze ściślej swoje szeregi wokół ludowo-demokratycznego rządu Rzeczpospolitej Polskiej, wokół naszego państwa ludowego, które odgrywa coraz poważniejszą rolę w obozie pokoju, liczącego setki milionów ludzi na całym świecie.

W tej sytuacji prawników polskich z pełną świadomością, że praca dla budowy państwa ludowego oznacza nasz wkład do dzieła walki o pokój, stawia przed wszystkimi członkami organizacji zadania pogłębienia wiedzy politycznej, zaostrzenia czujności wobec machinacji wrogich elementów i agentur polityki imperialistycznej w naszym kraju, zadanie ściślejszego zespolenia się w pracy ideologicznej z masowymi organizacjami politycznymi, z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, przodującym oddziałem bohaterskiej polskiej klasy robotniczej, z organizacjami zawodowymi, komitetami obrońców pokoju, Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i innymi organizacjami społecznymi, zadanie jeszcze bardziej ofiarnego wprzęgnięcia się do dzieła realizacji Planu 6-letniego, planu budowy podstaw ustroju socjalistycznego, ustroju likwidującego źródła agresji.

Nasze organizacje w terenie powinny natychmiast przeprowadzić szeroką akcję uświadamiającą, dotyczącą całej bogatej problematyki planu 6-letniego, dotyczącą roli prawa i prawników Polski Ludowej w realizacji wielkich, wspaniałych zadań Planu.

Musimy wytężyć wszystkie nasze wysiłki organizacyjne, aby doprowadzić do świadomości ogółu prawników zadania, jakie stawia przed nimi Plan 6-letni.

Wokół zagadnień Planu Zrzeszenie Prawników Polskich powinno zmobilizować wszystkich członków do walki o maksymalny udział prawnika polskiego w realizacji Planu 6-letniego, do walki o budowę podstaw socjalizmu w Polsce.

Wokół zadań Planu 6-letniego Zrzeszenie Prawników Polskich powinno mobilizować ogół prawników polskich do podniesienia poziomu uświadomenia ideologicznego, do walki o rozwój polskiej myśli prawniczej na gruncie nauki marksizmu-leninizmu, do walki o tworzenie zrębów nowego w swej treści i formie prawa socjalistycznego Polski Ludowej, do walki o bojowy, oddany interesom klasy robotniczej nowy typ prawnika polskiego.

Zarząd Główny Zrzeszenia Prawników Polskich wyraża swoją pełną solidarność z deklaracją 8 ministrów spraw zagranicznych, wydaną na konferencji odbytej w Pradze w sprawie uchwał nowojorskich o remilitaryzacji Niemiec.

Aprobujemy w pełni uchwałę Prezydium Zarządu Głównego w sprawie udziału naszych przedstawicieli w najbliższej sesji Biura MZPD i w ramach jego delegacji w II-gim Światowym Kongresie Obrońców Pokoju.

Apelujemy do wszystkich prawników polskich i prawników całego świata o wzmożenie wysiłku w celu demaskowania spiskowców przeciw pokojowi, w celu pokrzyżowania planów podżegaczy wojennych, w celu zapewnienia zwycięstwa siłom broniącym pokoju, siłom, które wciąż rosną, które są zdolne pokonać siły wojny, siłom, którym przewodzi potężny Związek Radziecki, na czele którego stoi chorąży pokoju Józef Stalin.

*

Dnia 23 listopada r. b. odbyło się w sali stołecznej Rady Narodowej zorganizowane przez Zrzeszenie Prawników Polskich spotkanie z prawnikami zagranicznymi, delegatami na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju i na *sesję Rady Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów.* Wyniki prac tej odbytej w Warszawie sesji podamy ze względów technicznych w następnym numerze.

PRAWNICTWO POLSKIE W XXXIII ROCZNICĘ WIELKIEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

W całym kraju, we wszystkich terenowych apelacjach sądowych, odbyły się uroczyste Akademie dla uczczenia 33 rocznicy Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, połączone z meldunkami o wykonaniu przez pracowników sądowych zobowiązań październikowych.

W stolicy — w gmachu Ministerstwa Sprawiedliwości — odbyła się uroczysta Akademia z inicjatywy Komitetu Obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, na której Minister Sprawiedliwości Prof. *H. Świątkowski* wygłosił wobec licznie zebranych pracowników okolicznościowy referat p. t. „Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa a walka o pokój“.

W dniu 7 listopada rb., w wielkiej sali Ministerstwa Zdrowia, odbyła się uroczysta Akademia dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, zorganizowana przez Zarząd Okręgu Warszawskiego Zrzeszenia Prawników Polskich.

Po odegraniu hymnów: polskiego i radzieckiego, prezes Oddziału Warszawskiego Z. P. P. ob. *Z. Ratuszniak* zagaił Akademię, oddając przewodnictwo Ministrowi Sprawiedliwości Prof. *H. Świątkowskiemu.* Do Prezydium weszli przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości, prokuratury i aktywiści Zrzeszenia.

Referat okolicznościowy wygłosił Generalny Prokurator R. P. *St. Kalinowski.*

W zakończeniu części oficjalnej zebrani uchwalili tekst listu, skierowanego do prawników radzieckich, który w streszczeniu opiewa:

Szczycimy się, iż w Obozie Postępu i Pokoju znajduje się nasz kraj, który dwukrotnie odzyskaną niepodległość zawdzięcza Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Wsparci pomocą i przykładem Związku Radzieckiego, Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii Bolszewików, bohaterskich narodów radzieckich — rozpoczęliśmy nową erę w dziejach naszego kraju, erę budownictwa socjalistycznego. W wielkim tym dziele,

my, prawnicy polscy, pracownicy nauki, sędziowie i prokuratorzy, prawnicy zatrudnieni w przedsiębiorstwach i urzędach, adwokaci, oddamy wszystkie swe siły, by nie pozostać w tyle za bohaterską polską klasą robotniczą, która coraz nowymi sukcesami produkcyjnymi kładzie kamienie węgielne pod budownictwo socjalistyczne.

W oparciu o marksizm-leninizm, o przodującą radziecką naukę i praktykę prawa, przy Waszej pomocy, której nam nigdy nie skąpicie, utrwalać będziemy nową socjalityczną praworządność, strzec jak źrenicy oka mienia społecznego, gromić wrogów wewnętrznych i zewnętrznych, utrwalać siłę i potęgę naszego Państwa, walczyć o pokój na całym świecie.

Przykładem nam będzie prawo radzieckie, które kształtowało się w bitwach klasowych, które w warunkach państwa socjalistycznego stało się potężną, twórczą siłą w pochodzie ku komunizmowi.

Natchnieniem naszym będą historyczne idee Wielkiego Października, bohaterska walka narodów radzieckich o postęp i pokój.

Niech żyje Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna!

Niech żyje potężny Związek Radziecki, ostoja pokoju, nadzieja narodów uciśnionych!

Niech żyje wódz postępowej ludzkości, Wielki Nauczyciel Rewolucji, Chorąży Pokoju, genialny Stalin!

ZMIANA SYSTEMU PIENIĘŻNEGO

Ustawą z dnia 28 października 1950 r., ogłoszoną w Nr 50 Dz. Ust. pod poz. 459, dokonana została *zmiana systemu pieniężnego*, a to — jak głosi wstęp do ustawy — w celu:

1) *oparcia gospodarki narodowej na wysokowartościowym trwałym pieniądzu,*

2) *okiełznania i ograniczenia wyzyskiwaczy i elementów spekulacyjnych,*

3) *stworzenia podstawy dla wzrostu oszczędności mas pracujących i skutecznej walki o oszczędną i racjonalną gospodarkę narodową,*

4) *ustalenia właściwego i słusznego stosunku pieniądza polskiego do walut państw kapitalistycznych.*

Jednostką pieniężną w Państwie Polskim jest złoty = 0,222168 grama czystego złota (art. 1).

Wszystkie wymienione w przepisach prawnych kwoty pieniężne, opiewające na dawne złote, ulegają z mocy prawa przeliczeniu w relacji 3 za 100 (art. 9 ust. 1).

Zobowiązania pieniężne mogą być spłacane każdym rodzajem znaków pieniężnych (banknotami i monetami emitowanymi przez Narodowy Bank Polski, mającymi wyłączny obieg prawny — art. 2), opiewających na złote lub grosze — bez ograniczenia wysokości (art. 4 ust. 2).

Wszelkie zobowiązania publiczno-prawne i prywatno-prawne, bez względu na tytuł i czas ich powstania, ulegają w zasadzie przeliczeniu w relacji 1 za 100 (art. 8 ust. 1), jednakże Rada Ministrów władna jest ustalać dla poszczególnych kategorii zobowiązań relację wyższą (art. 8 ust. 3). Rozporządzeniem z tegoż dnia 28. X. 1950 r. w sprawie *określenia stosunku przeliczenia niektórych zobowiązań* (Dz. Ust. Nr 50 poz. 461) Rada Ministrów właśnie ustaliła, jakie zobowiązania pieniężne, powstałe przed dniem 30 października r. b., ulegają przeliczeniu w relacji 3 za 100 (por. również zmianę rzeczonego rozporządzenia z 8. XI. 1950 r. — Dz. Ust. Nr. 51, poz. 471).

Uchwałą Rady Państwa, powziętą na wniosek Generalnego Prokuratora (M. P. Nr A-123, poz. 1515), ustalona została wykładnia § 3 rzeczonego rozporządzenia — w tym mianowicie sensie, że przepis ten stosuje się zarówno do zobowiązań pieniężnych, jak i niepieniężnych.

Tryb ujawniania w księgach wieczystych przeliczenia wierzytelności hipotecznych określi rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości (art. 8, ust. 4).

(Por. również zasadniczą uchwałę Rady Ministrów z 28. X. 1950 r. w sprawie zmiany systemu pieniężnego, ogłoszoną w M. P. Nr A-116, poz. 1446).

Szczegóły, związane ze zmianą systemu pieniężnego — p. str. 566 i nast.

JAN WITECKI

OSOBY I ICH ZDOLNOŚĆ
DO CZYNNOŚCI PRAWNYCH
(TYTUŁ II — ART. 6 DO 39 I DZIAŁ II TYTUŁU III — ART. 48 DO 55 PRZEP. OG. PR. CYW.)

Praca niniejsza ma na celu poinformowanie czytelników o treści nowego prawa osobowego, zawartego w tytule II ustawy z dn. 18 lipca 1950 r. pod tytułem „Przepisy ogólne prawa cywilnego", która obowiązuje od dnia 1 października r. b. Dlatego ograniczam się do podania treści tego tytułu i zestawienia jej z przepisami dotychczasowego prawa osobowego (dalej — skrót: *dot. pr. os.).* Sądzę, że to zestawienie nie będzie pozbawione pewnej korzyści dla prawników — praktyków, ułatwiając im analizę i stosowanie nowych przepisów.

Prawo osobowe, które obowiązywało do 1 października r. b., oraz przepisy wprowadzające to prawo zostały w całości uchylone na mocy art. I pkt. 2 i 3 nowych przepisów wprowadzających (dalej — skrót: *przep. wprow.)* przepisy ogólne prawa cywilnego. Od dnia 1 października 1950 r. należy stosować art. 6—39 nowych przepisów ogólnych prawa cywilnego (dalej — skrót: *przep. og. pr. cyw.)* wszędzie, gdzie przepisy obowiązujące powołują się na prawo osobowe albo odsyłają do przepisów tego prawa (art. XIII przep. wprow. przep. og. pr. cyw.). Jednak ważność czynności prawnych, dokonanych przed dniem wejścia w życie nowych przep. og. pr. cyw. przez osoby, nie mające zdolności do czynności prawnych lub ograniczone w zdolności do tych czynności, należy oceniać według przepisów dotychczasowych, czyli przepisów, które obowiązywały w czasie dokonywania czynności prawnych (art. IV przep. wprow. przep. og. pr. cyw.). Pewną osobliwość stanowi uznanie za zmarłego, o czym niżej przy streszczeniu przepisów art. 24—27 nowych przep. og. pr. cyw.

Tytuł II tych przepisów z nagłówkiem osoby, zawierający prawo osobowe (art. 6—39), dzieli się na dwa działy: dział I z nagłówkiem — osoby fizyczne (art. 6—34) dzieli się na cztery rozdziały, dział II z nagłówkiem — osoby prawne zawiera tylko pięć artykułów (art. 35—39).

Rozdział I działu (art. 6—10) ma nagłówek „przepisy ogólne“. Nagłówek zd. m. jest niezupełnie trafny, przepisy bowiem tego rozdziału nie są ogólniejsze od przepisów zawartych w innych rozdziałach działu I.

1. ZDOLNOŚĆ PRAWNA

Art. 6 w § 1 stanowi: *Każdy człowiek od chwili urodzenia może mieć w zakresie prawa cywilnego prawa i obowiązki (zdolność prawna).* Przez dodanie w nawiasie wyrazów „zdolność prawna“ ustawodawca zaznaczył, że daje definicję pojęcia „zdolności prawnej“. Definicja nie jest stylistycznie udana; wyrazy „w zakresie prawa cywilnego“ wydają mi się i niedość jasne i zbędne. Nie bardzo poprawnie pod względem stylistycznym brzmi zdanie: „może mieć w zakresie prawa... prawa i obowiązki“ (lepiej brzmiał art. 8 projektu kodeksu cywilnego, uchwalonego przez powołaną komisję — „każdy człowiek od chwili urodzenia może w granicach ustawy mieć prawa i obowiązki prawne“).

Art. 6 § 1 odpowiada art. 1 § 1 art. 2 dot. pr. os. W art. 6 opuszczone zostały wyrazy „w granicach ustawy“. Ustawodawca prawdopodobnie uznał je za zbędne i zastąpił je wyrazami „w zakresie prawa cywilnego“.

§ 2 art. 6 stanowi: *Płeć, rasa, narodowość, wyznanie ani pochodzenie nie mają wpływu na zdolność prawną.* Została tu podkreślona zasadnicza różnica między porządkiem prawnym w Polsce Ludowej a ustrojami faszystowskimi. Płeć, rasa, narodowość, wyznanie, pochodzenie nie mogą być podstawą ani ograniczenia ani rozszerzenia zdolności prawnej. Dot. pr. os. nie zawierało tak sprecyzowanego przepisu, ale norma prawna, podkreślona w § 2 art. 6, wynikała tak z art. 1 dot. pr. os., jak też z ogólnych zasad ustawodawstwa, ogłoszonych w manifeście z dn. 22 lipca 1944 r. Jest to norma porządku publicznego.

Z art. 6 wynika, że na terytorium Państwa Polskiego zdolność prawną ma cudzoziemiec, chociażby nie miał jej w swojej ojczyźnie (p. art. 3 i 38 pr. pryw. międzynarod.).

Ograniczenia, którym poddają się zakonnicy, zrzekając się prawa posiadania jakiegokolwiek majątku, nie mają znaczenia prawnego. Pozbawienie wyrokiem sądowym praw obywatelskich i honorowych ma tylko skutki, określone w kodeksie karnym, lecz nie pociąga za sobą utraty zdolności prawnej: prawo polskie nie zna pozbawienia wszystkich praw cywilnych.

Zasada, że zdolność prawną ma każdy człowiek, nie stoi na przeszkodzie temu, że ustawy mogą w szczególnych przypadkach ograniczać zdolność prawną określonych kategoryj osób: ustawa może stanowić, że pewne kategorie osób niemogą mieć niektórych praw i obowiązków, albo że niektóre prawa i obowiązki mogą mieć tylko określone kategorie osób; tylko ograniczenia z powodu płci, rasy, narodowości, wyznania lub pochodzenia byłyby sprzeczne z postanowieniem § 2 art. 6. Ale przez narodowość należy rozumieć przynależność do grupy kulturalno-etnicznej, a nie przynależność państwową: ograniczenie zdolności prawnej z powodu przynależności do obcego państwa nie jest sprzeczne z § 2 art. 6.

Każdy człowiek ma zdolność prawną od chwili urodzenia się (w tekście ustawy przez niedopatrzenie opuszczono wyraz „się“). Urodzeniem się jest wyjście żywego płodu z łona matki na zewnątrz („przyjście na świat“ — p. art. 7). Płód w łonie matki *(nasciturus)* nie ma zdolności prawnej, nie jest jeszcze człowiekiem.

Art. 7, który jest poprawniejszą redakcją § 2 art. 2 dot. prawa osobowego, brzmi: *W razie urodzenia się dziecka istnieje domniemanie, że dziecko przyszło na świat żywe.* Oznacza to, że w razie wątpliwości, czy dziecko urodziło się żywe czy martwe, należy domniemywać się, że dziecko urodziło się żywe. To ustawowe domniemanie ma znaczenie w prawie spadkowym przy ustalaniu, kto jest dziedzicem. Zdolność do dalszego życia nie jest ani przesłanką ani warunkiem zdolności prawnej urodzonego dziecka: póki dziecko żyje, ma zdolność prawną, chociażby życie trwało bardzo krótko. Przeto zdolność prawną ma także dziecko nie donoszone, nie mające zdolności do dalszego życia, jeżeli urodziło się żywe. Jeżeli dziecko urodziło się żywe, to w razie jego śmierci jego prawa i obowiązki przechodzą na jego spadkobierców, chociażby śmierć nastąpiła zaraz po urodzeniu się. Tak stanowi obowiązujące dotychczas prawo spadkowe. Domniemanie prawne, ustanowione w art. 7, może być obalone na ogólnych zasadach: kto chce je obalić musi udowodnić, że dziecko urodziło się nie żywe, czyli że płód przestał żyć przed zupełnym wyjściem z łona matki na zewnątrz.

Aczkolwiek, jak wyżej zaznaczyłem, płód w łonie matki, czyli dziecko poczęte, lecz jeszcze nie urodzone, nie ma zdolności prawnej, jednak z uwagi na to, że według art. 5 § 2 prawa

spadkowego dziecko w chwili otwarcia spadku już poczęte, t. j. już istniejące jako płód w łonie matki, może być spadkobiercą, jeżeli urodzi się żywe (traktuje się je tak, jak gdyby w chwili otwarcia spadku było już urodzone, czyli jak gdyby warunkowo przyznaje się mu zdolność prawną), ustanawia się dla niego kuratora, jeżeli jest to potrzebne do strzeżenia jego przyszłych praw. Tak stanowi art. 29, umieszczony w rozdziale 4, traktującym o kurateli. Dot. pr. os. nie zawierało tego przepisu; był on umieszczony w art. 56 § 1 prawa opiekuńczego, uchylonego na mocy art. 1 § 2 pkt. 7 przep. wprow. kodeks rodzinny. Różnica między pierwszym zdaniem art. 29 przep. og. pr. cyw. a § 1 art. 56 dawnego prawa opiekuńczego sprowadza się do tego, że podczas gdy art. 56 § 1 brzmiał: „Dla dziecka poczętego lecz nie urodzonego ustanawia się kuratora, jeżeli jest to niezbędne celem strzeżenia jego przyszłych praw“, w art. 29 przed wyrazami „nie urodzonego“ został wstawiony wyraz „jeszcze“ (co czyni brzmienie przepisu poprawniejszym, gdyż usuwa niedorzeczne pojmowanie jego: dla dziecka poczętego, lecz wcale nie urodzonego), oraz że wyrazy „niezbędne celem“ zastąpione wyrazami „potrzebne do“, co w pewnej mierze rozszerza możliwość ustanowienia kuratora. Drugie zdanie art. 29 jest powtórzeniem § 3 art. 56 dawnego prawa opiekuńczego.

2. PEŁNOLETNOŚĆ

Tytuł II przep. og. pr. cyw., traktujący o osobach, nie zawiera norm, dotyczących zdolności do dokonywania czynności prawnych, jakie zawierały art. 3 i 7 — 11 dot. pr. os. Przepisy o zdolności do czynności prawnych zostały umieszczone w dziale II tytułu III, traktującego o czynnościach prawnych. (Należy tu w nawiasie zaznaczyć, że przepisy ogólne prawa cywilnego zastąpiły termin „zdolność do działań prawnych“, którego używały dot. pr. os. i kodeks zobowiązań, terminem ściślejszym i właściwszym: „zdolność do czynności prawnych“).

Art. 8 ogranicza się do określenia pełnoletności. § 1 art. 8 brzmi: *Pełnoletnim jest, kto ukończył lat osiemnaście.* Tak samo stanowiło dot. pr. os. w § 3 art. 3. W § 2 art. 8 stanowi: *Przez zawarcie małżeństwa małoletni uzyskuje pełnoletność. Nie traci jej w razie unieważnienia małżeństwa.* Przepis ten oznacza, że małoletni, czyli ten, kto jeszcze nie ukończył 18-tego roku życia, od chwili zawarcia związku małżeńskiego staje się pełnoletnim:

wychodzi spod władzy rodzicielskiej, pod którą pozostawał na mocy art. 53 kodeksu rodzinnego i nabywa na mocy art 48 przep. og. pr. cyw. pełną zdolność do czynności prawnych. Art. 4 dot. pr. os. stanowił, że „przez zawarcie związku małżeńskiego małoletni zostaje upełnioletniony". Ale ani ten przepis ani żaden inny przepis prawa nie rozstrzygał wyraźnie, czy małoletni pozostaje upełnioletniony, jeżeli zawarte przezeń małżeństwo zostaje unieważnione przed ukończeniem przezeń osiemnastego roku życia. Opinie w tym przedmiocie były podzielone. Zdanie drugie § 2 art. 8 rozstrzyga powyższe pytanie i usuwa wszelką wątpliwość, która mogłaby powstać ze względu na brzmienie art. 13 § 1 kodeksu rodzinnego („małżeństwo unieważnione uważane jest za nie zawarte"). Małoletni, który „uzyskał pełnoletność" wskutek zawarcia związku małżeńskiego, pozostaje pełnoletnim, choćby nie ukończył lat 18-stu, a związek małżeński został unieważniony albo rozwiązany.

3. UBEZWŁASNOWOLNIENIE

Art. 9 i 10, traktujące o ubezwłasnowolnieniu, odpowiadają art. 5 i 6 dot. prawa osobowego: art. 9 normuje ubezwłasnowolnienie całkowite, art. 10 — ubezwłasnowolnienie częściowe. Art. 9 § 1 stanowi: *Osoba, która ukończyła lat trzynaście, może być ubezwłasnowolniona całkowicie, jeżeli wskutek choroby psychicznej albo niedorozwoju psychicznego nie jest w stanie kierować swoim postępowaniem.* Art. 5 § 1 dot. pr. os. stanowił, że „sąd może ubezwłasnowolnić całkowicie osobę, która ukończyła siódmy rok życia, jeżeli wskutek choroby psychicznej lub niedorozwoju psychicznego nie jest zdolna do prowadzenia swoich spraw".

Według art. 9 § 1 przep. og. pr. cyw. ubezwłasnowolniona całkowicie może być osoba, która ukończyła lat trzynaście, czyli żadna osoba nie może być ubezwłasnowolniona całkowicie przed ukończeniem lat 13-stu.

To podwyższenie wieku, w którym osoba może być ubezwłasnowolniona całkowicie, znajduje się w ścisłym związku z art. 49 § 1 przep. og. pr. cyw., stanowiącym, że osoby, które nie ukończyły lat trzynastu, nie mają zdolności do czynności prawnych. Przepisy ogólne prawa cywilnego podniosły granicę

wieku, od której zaczyna się zdolność ograniczona do czynności prawnych, do lat 13 (art. 50 § 1) *).

Przesłanką ubezwłasnowolnienia całkowitego według art 9 § 1 przep. og. pr. cyw., tak samo jak według art. 5 § 1 dot. pr. os., jest choroba psychiczna albo niedorozwój psychiczny, ale dotyczasowe prawo osobowe wymagało, żeby osoba podlegająca ubezwłasnowolnieniu, wskutek choroby psychicznej lub niedorozwoju, nie była zdolna do prowadzenia swych spraw, art. zaś 9 § 1 przep. og. pr. cyw. wymaga więcej: żeby osoba ta nie była w stanie kierować swoim postępowaniem. Nie wystarczy więc do całkowitego ubezwłasnowolnienia, by dana osoba wskutek choroby psychicznej albo niedorozwoju psychicznego nie była zdolna do prowadzenia swoich spraw: stan taki może uzasadnić ubezwłasnowolnienie częściowe. Osoba podlegająca ubezwłasnowolnieniu musi wskutek choroby psychicznej lub niedorozwoju psychicznego nie być w stanie kierować swoim postępowaniem, świadomie i swobodnie decydować i wyrażać swą wolę i postępować według swej woli, musi być „niepoczytalną". To sformułowanie przesłanki ubezwłasnowolnienia całkowitego zapobiegnie wypadkom nie dostatecznie uzasadnionego ubezwłasnowolnienia całkowitego. Interes bowiem osoby, która choć nie jest zdolna do prowadzenia swoich spraw, ale poza tym świadomie i rozumnie kieruje swoim postępowaniem, nie wymaga całkowitego ubezwłasnowolnienia: jej interesy osobiste i majątkowe dostatecznie chronione będą ubezwłasnowolnieniem częściowym, a jeżeli osoba ta jest niepełnoletnia — uprawnieniami przedstawiciela ustawowego i władzy opiekuńczej.

Art. 5 § 1 dot. pr. os. wyraźnie zaznaczał, że ubezwłasnowolnić może sąd. Art. 9 § 1 przep. og. pr. cyw. zasadnie pomija to zaznaczenie, jako dotyczące postępowania, a nie prawa materialnego.

Ustawa w art. 9 nie stanowi, że osoba będzie ubezwłasnowolniona, jeżeli zachodzą przewidziane w ustawie przesłanki ubezwłasnowolnienia; według tego przepisu osoba w tym przypadku może być ubezwłasnowolniona. Nie oznacza to jednak, że ubezwłasnowolnienie jest rzeczą swobodnego uznania wła-

---

*) Motywy tej zmiany podali dr *J. Wasilkowski* i dr *A. Wolter* w swym artykule pod tytułem: „Projekt Kodeksu Cywilnego. Część Ogólna" (p. Demokr. Przegl. Prawn., styczeń r. 1948, str. 16).

dzy, która by rozstrzygała, czy ubezwłasnowolnienie jest w danym przypadku potrzebne i celowe. Wyraz „może“ oznacza tu, że ubezwłasnowolnienie nie następuje z urzędu, gdy władza dowie się o istnieniu przesłanek ubezwłasnowolnienia. Ubezwłasnowolnienie może nastąpić tylko wtedy, gdy zachodzi przesłanka formalna, ustanowiona w przepisach o postępowaniu w sprawach o ubezwłasnowolnienie: wniosek osoby uprawnionej. Osoby uprawnione do wystąpienia z wnioskiem o wszczęcie postępowania o ubezwłasnowolnienie, wymienia art. 10 dekretu z dnia 29 sierpnia 1945 r. w sprawie postępowania o ubezwłasnowolnienie. Wymienione tam osoby są uprawnione, ale nie obowiązane bezwzględnie do występowania z takim wnioskiem, powinny kierować się względami na interesy osoby, podlegającej ubezwłasnowolnieniu, oraz interesem społeczeństwa.

Na podstawie wspomnianego dekretu, sprawy o ubezwłasnowolnienie należą do właściwości sądów okręgowych, według art. 5 pkt. 1 ustawy z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych — do właściwości sądów wojewódzkich. W sprawach tych sąd według swobodnego uznania, opartego na materiale, który został zbadany, rozstrzyga, czy osoba, o której ubezwłasnowolnienie został zgłoszony wniosek przez osobę uprawnioną, jest chora psychicznie albo dotknięta niedorozwojem psychicznym i nie jest w stanie kierować swoim postępowaniem. Jeżeli sąd poweźmie przekonanie, że zachodzi ta przesłanka, to jest obowiązany ubezwłasnowolnić tę osobę.

§ 2 art. 9 normuje niektóre skutki ubezwłasnowolnienia całkowitego, stanowiąc: *Całkowicie ubezwłasnowolniony, który nie pozostaje pod władzą rodzicielską, podlega opiece. W razie uchylenia ubezwłasnowolnienia opieka ustaje z mocy prawa.* Z tego przepisu wynika, że jeżeli został ubezwłasnowolniony całkowicie małoletni, pozostający pod władzą rodzicielską, to nie podlega opiece, lecz nadal pozostaje pod władzą rodzicielską aż do pełnoletności. Gdy dojdzie do pełnoletności, a ubezwłasnowolnienie nie zostało uchylone, podlega opiece. W razie uchylenia ubezwłasnowolnienia opieka ustaje oczywiście w takim przypadku, gdy opieka była ustanowiona tylko wskutek ubezwłasnowolnienia. Opieka nie ustaje, jeżeli powinna być utrzymana z innych przyczyn, np. jeżeli zostało uchylone ubezwłasno-

wolnienie małoletniego, nie pozostającego pod władzą rodzicielską (por. art. 62 kodeksu rodzinnego).

Ostatnie (trzecie) zdanie § 2 art. 9 brzmi: *Sprawujący władzę rodzicielską nad osobą ubezwłasnowolnioną poddani są ograniczeniom, jakim podlega opiekun.* Ubezwłasnowolnienie małoletniego, pozostającego pod władzą rodzicielską, pociąga za sobą, jak wynika z przytoczonego zdania trzeciego § 2 art. 9, ograniczenie władzy rodzicielskiej nad ubezwłasnowolnionym: sprawujący tę władzę rodzice są poddani ograniczeniom ustanowionym w art. 85—87 kodeksu rodzinnego i art. 43 i nast. ustawy z dnia 27 czerwca 1950 r. o postępowaniu niespornym w sprawach rodzinnych oraz z zakresu kurateli.

Nieco inaczej normowało skutki ubezwłasnowolnienia dot. pr. os., stanowiące w § 2 art. 5, że przedstawicielem ubezwłasnowolnionego całkowicie jest opiekun; § 2 art. 5 stanowił także, że „ubezwłasnowolniony całkowicie nie ma zdolności do działań prawnych". Jak wyżej zaznaczono, przepisy ogólne prawa cywilnego o zdolności do czynnności prawnych traktują nie w tytule o osobach, lecz w dziale II tytułu o czynnościach prawnych, w którym art. 49 § 1 stanowi, że nie mają zdolności do czynności prawnych osoby, które nie ukończyły lat trzynastu oraz osoby ubezwłasnowolnione całkowicie; zdaniu drugiemu § 2 art. 9 odpowiadał art. 37 pkt. 3 prawa opiekuńczego.

§ 3 art. 9 przep. og. pr. cyw. brzmi: *Do opieki nad osobą pełnoletnią ubezwłasnowolnioną całkowicie stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu rodzinnego o opiece nad małoletnim. Na opiekuna powołuje się przede wszystkim małżonka osoby ubezwłasnowolnionej, a w braku tegoż — jej ojca lub matkę, chyba że wzgląd na dobro osoby ubezwłasnowolnionej stoi temu na przeszkodzie.* Przepis ten nie ma odpowienika w dot. pr. os. Odpowiednikiem § 3 art. 9 był art. 11 pkt. 2 prawa opiekuńczego z tą różnicą, że prawo opiekuńcze nakazywało powoływać na opiekuna w braku małżonka, ojca lub matkę — „jeżeli ubezwłasnowolniony pozostawał pod władzą rodzicielską w chwili ubezwłasnowolnienia lub w chwili osiągnięcia pełnoletności bądź upełnoletnienia. § 3 art. 9 nie stawia tych warunków.

Art. 10 zawiera przepisy o ubezwłasnowolnieniu częściowym. Według § 1 art. 10 — *osoba pełnoletnia może być ubezwłasnowolniona częściowo z powodu: 1) choroby psychicznej albo niedorozwoju psychicznego jeżeli jej* (tej osoby) *stan nie*

wymaga całkowitego ubezwłasnowolnienia, 2) marnotrawstwa, 3) nałogowego pijaństwa lub narkomanii.

Z porównania art. 10 § 1 przep. og. pr. cyw. z art. 6 §§ 1 i 2 dot. pr. os. wynika, że osoba psychicznie niedorozwinięta, jeżeli jej stan nie wymaga ubezwłasnowolnienia całkowitego, marnotrawca, nałogowy pijak oraz narkoman zawsze mogą na podstawie art. 10 § 1 przep. og. pr. cyw. być ubezwłasnowolnieni częściowo, podczas gdy przepisy dot. pr. os. wymagały do częściowego ubezwłasnowolnienia, żeby psychicznie chory lub psychicznie niedorozwinięty potrzebował ochrony, żeby marnotrawca narażał siebie lub rodzinę na niebezpieczeństwo niedostatku, a nałogowy pijak lub narkoman narażał siebie lub rodzinę na niebezpieczeństwo niedostatku albo wymagał pomocy do prowadzenia swoich spraw albo zagrażał bezpieczeństwu innych osób. Ustawodawca wyszedł obecnie ze słusznego założenia, że choroba psychiczna, niedorozwój psychiczny, marnotrawstwo, nałogowe pijaństwo i narkomania, jako zjawiska społecznie szkodliwe, wymagają bądź przedsięwzięcia środków, zapobiegających szkodliwym skutkom tych stanów i chorób, bądź przymusowego leczenia i przeto same przez się stanowią dostateczną podstawę do częściowego ubezwłasnowolnienia dotkniętych nimi osób.

Co do użycia zwrotu: „może być ubezwłasnowolniona częściowo" i właściwości sądu odsyłam do wyżej przytoczonych uwag, dotyczących ubezwłasnowolnienia całkowitego.

§ 2 art. 10 stanowi: *Osoba częściowo ubezwłasnowolniona podlega kurateli. W razie uchylenia ubezwłasnowolnienia kuratela ustaje z mocy prawa.* Przepis ten jest analogiczny do przepisu § 2 art. 9: całkowicie ubezwłasnowolniony podlega opiece, ubezwłasnowolniony częściowo — kurateli.

Tak samo dot. pr. os. stanowiło w § 3 art. 6, że przedstawicielem ustawowym ubezwłasnowolnionego częściowo jest kurator, dodając, że ubezwłasnowolniony częściowo ma ograniczoną zdolność do działań prawnych. Jak to wyżej zaznaczono, o zdolności do czynności prawnych traktuje dział II tytułu III przep. og. pr. cyw., w którym art. 50 § 1 stanowi, że ograniczoną zdolność do czynności prawnych mają małoletni, którzy ukończyli lat 13 , oraz osoby ubezwłasnowolnione częściowo.

Kurator osoby częściowo ubezwłasnowolnionej — głosi § 3 art. 10 przep. og. — *jest powołany do jej reprezentowania i do*

zarządzania jej majątkiem tylko wtedy, gdy tak postanowi władza opiekuńcza. Dot. pr. os. nie zawierało takiego przepisu; zawierało go zdanie drugie § 3 art. 54 uchylonego prawa opiekuńczego. Z przepisu § 3 art. 10 wynika, że kurator osoby ubezwłasnowolnionej częściowo z reguły jej nie reprezentuje i nie zarządza jej majątkiem.

4. OCHRONA DÓBR OSOBISTYCH

Dot. pr. os. stanowiło w dziale III pod tytułem: „Ochrona nazwiska“ (art. 24), że „każdy, któremu zaprzeczono prawa do używania nazwiska lub którego interes został naruszony bezprawnym używaniem nazwiska lub pseudonimu, może żądać zaniechania tych działań“, oraz że „przepis ten stosuje się odpowiednio do ochrony nazwy osoby prawnej“. Art. 11 przep. og. pr. cyw. zastąpił powyższy przepis normą ogólniejszą: *Ten, czyje dobro osobiste zostało naruszone bezprawnymi działaniami, może żądać ochrony prawnej, a w szczególności zaniechania tych działań. Dotyczy to zwłaszcza naruszenia czci, używania cudzego nazwiska lub pseudonimu albo korzystania z cudzego wizerunku.* Art. 11 nie tylko chroni nazwisko i pseudonim każdej osoby przed bezprawnym używaniem ich przez inne osoby, lecz chroni także wszelkie osobiste dobra nie materialne osoby przed naruszeniem jego bezprawnymi działaniami. Jako przykłady tych dóbr osobistych art. 11 wymienia cześć, nazwisko lub pseudonim, wizerunek.

Osoba, której dobro osobiste zostało naruszone bezprawnymi działaniami, może żądać zaniechania tych działań w drodze powództwa; takie powództwo nie jest powództwem o ustalenie prawa i nie podpada pod przepis art. 3 k. p. c. Powód powinien tylko udowodnić, że działania strony pozwanej naruszają jego określone dobro osobiste, strona zaś pozwana może bronić się bądź tym, że jej działania nie naruszają dobra osobistego powoda, bądź tym, że działania nie są bezprawne. Ale ochrona dobra osobistego nie wyczerpuje się żądaniem i nakazem zaniechania działań, naruszających to dobro. Art. 11 uprawnia do żądania „ochrony prawnej“; żądanie zaniechania działań jest tylko jednym z żądań, do których uprawniona jest osoba, czyje dobro osobiste zostało naruszone („a w szczególności“). Osoba ta może np. wytoczyć także powództwo o naprawienie szkody, jeżeli naruszenie dobra osobistego jest czynem „zawinionym“,

wyrządzającym szkodę majątkową i zobowiązującym do naprawienia tej szkody, a jeżeli czyn ten zobowiązuje także do zadośćuczynienia za krzywdę moralną (p. art. 165 k. z.), to art. 11 nie wyłącza powództwa o to zadośćuczynienie. Roszczenia, oparte na przepisie art 11, mogą zbiegać się z rozczeniami, opartymi na przepisach art. 57 prawa autorskiego, art. 37 kod. handl. i inn.

5. ZAMIESZKANIE

W zunifikowanym prawie cywilnym nie było przepisów ogólnych o miejscu zamieszkania, które zwykle stanowią część prawa osobowego. Toteż już projekt części ogólnej kodeksu cywilnego zamierzał uzupełnić tę lukę (p. art. 13—18 tego projektu).

Przep. og. pr. cyw. przejęły z niewielkimi zmianami normy tego projektu, określające miejsce zamieszkania. Przepisy o miejscu zamieszkania tworzą rozdział 2 działu I tytułu II (art. 12—15), zatytułowany „zamieszkanie".

Art. 12 określa miejsce zamieszkania, stanowiąc: *Miejscem zamieszkania osoby fizycznej jest miejscowość, w której ona przebywa z zamiarem stałego pobytu.* Określenie to jest identyczne z określeniem miejsca zamieszkania pozwanego w art. 24 k. p. c.

Art. 13 stanowi: *Miejscem zamieszkania każdego z małżonków jest miejscowość, w której wspólnie przebywają z zamiarem stałego pobytu. Małżonkowie mogą jednak mieć osobne miejsca zamieszkania.*

Pierwsze zdanie jest zbędne, gdyż jest powtórzeniem zasady art. 12, drugie zdanie wyjaśnia, że z art. 14 kodeksu rodzinnego nie wynika, by małżonkowie byli obowiązani zawsze mieć wspólne miejsce zamieszkania. Okoliczności życiowe mogą uzasadniać konieczność zamieszkania małżonków w różnych miejscowościach, z zamiarem stałego w nich pobytu.

Z art. 12 i 13 wynika, że jednocześnie nie można mieć więcej niż jedno miejsce zamieszkania; § 2 art. 24 k. p. c. został skreślony (p. art. 1 pkt. 8 ustawy z dn. 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania cywilnego).

Według art. 14 § 1 — *miejscem zamieszkania dziecka, które pozostaje pod władzą rodzicielską, jest miejsce zamieszkania rodziców albo tego z rodziców, którym wyłącznie służy władza rodzicielska.* § 2 tego artykułu stanowi, że *gdy władza rodzi-*

cielska służy obojgu rodzicom, mającym osobne miejsca zamieszkania, miejsce zamieszkania dziecka określa władza opiekuńcza.

Miejscem zamieszkania osoby, pozostającej pod opieką, jest — według art. 15 — *miejsce zamieszkania opiekuna.*

Nie ma wyraźnego przepisu, określającego miejsce zamieszkania małoletniego przysposobionego. Nie ma jednak wątpliwości, że skoro na mocy art. 61 kodeksu rodzinnego między przysposabiającym a przysposobionym powstaje taki stosunek jak między rodzicami a dziećmi i z mocy art. 69 § 1 tego kodeksu „przez przysposobienie ustaje dotychczasowa władza rodzicielska lub opieka nad przysposobionym", to miejscem zamieszkania małoletniego przysposobionego jest miejsce zamieszkania osoby, która go przysposobiła; jeżeli zaś małoletni został przysposobiony wspólnie przez oboje małżonków, miejsce jego zamieszkania określa art. 14.

6. UZNANIE ZA ZMARŁEGO

Rozdział 3 tytułu II (art. 16—37) zatytułowany „uznanie za zmarłego" zawiera przepisy, normujące materialne przesłanki i skutki uznania zaginionego za zmarłego. Dot. pr. os. określało w art. 12 pojęcie „zaginionego". Autorzy przep. og. pr. cyw. uznali umieszczenie takiego określenia za niepotrzebne i nie przejęli art. 12 prawa osobowego, ponieważ pojęcie „zaginiony" w prawie jest to samo, co w języku potocznym, i zresztą wynika z treści przepisów o uznaniu za zmarłego.

Ogólny przepis art. 16 § 1 stanowi: *Zaginiony może być uznany za zmarłego, jeżeli od końca roku kalendarzowego, w którym według istniejących wiadomości jeszcze żył, upłynęło lat dziesięć; wystarcza jednak upływ lat pięciu, jeżeli w chwili uznania za zmarłego zaginiony ukończyłby lat siedemdziesiąt.* Przepis należy rozumieć nie w tym znaczeniu, że okres dziesięcioletni obniża się do lat pięciu, jeżeli zaginiony miałby ukończyć 70 lat dopiero w chwili uznania za zmarłego, jakby to mogło wynikać z literalnego brzmienia przepisu, lecz w tym znaczeniu, że okres 10-letni obniża się do lat pięciu, jeżeli zaginiony w dniu uznania go za zmarłego miałby nie mniej niż 70 ukończonych lat życia; obojętne jest, czy zaginiony ukończył 70 rok życia przed zaginięciem czy później. Termin 10 ew. 5 lat należy liczyć nie od końca roku, w którym otrzymano ostatnią wiado-

mość o zaginionym, lecz od końca najpóźniejszego roku, w którym według posiadanych wiadomości zaginiony jeszcze żył. Przepis ten powtarza treść § 1 art. 13 dotychczasowego prawa osobowego. § 2 art. 16 ogranicza możliwość uznania za zarłego, stanowiąc, że *uznanie za zmarłego nie może nastąpić przed końcem roku kalendarzowego, w którym zaginiony ukończyłby lat dwadzieścia trzy*, Według § 2 art. 13 dot. pr. os. zaginiony nie mógł być uznany za zmarłego przed końcem roku kalendarzowego, w którym ukończyłby osiemnasty rok życia.

Art. 17—19 normują uznanie za zmarłych zaginionych w związku z wojną.

Art. 17 powtarza treść § 1 art. 14 dot. pr. os. stanowi bowiem: *Kto zaginął, biorąc udział w działaniach wojennych, może być uznany za zmarłego po upływie roku od końca roku kalendarzowego, w którym działania wojenne zostały zakończone. To samo dotyczy osoby, która zaginęła, przebywając na obszarze objętym działaniami wojennymi, jeżeli istnieje prawdopodobieństwo, że zaginięcie pozostaje w związku z wywołanym tymi działaniami niebezpieczeństwem dla życia.*

Art. 18 powtarza w nieco zmienionej i poprawniejszej redakcji treść § 2 art. 14 dot. pr. os., gdyż stanowi: *Kto zaginął, będąc w czasie wojny lub działań wojennych pozbawiony wolności przez władze obcego państwa i osadzony w miejscu, gdzie jego życiu groziło szczególne niebezpieczeństwo, może być uznany za zmarłego po upływie roku od końca roku kalendarzowego, w którym wojna lub działania wojenne zostały zakończone.*

Art. 19 prawie dosłownie powtarza treść § 3 art. 14 dot. pr. os.: *Kto zaginął, będąc w czasie wojny lub działań wojennych wywieziony przymusowo poza granice państwa, może być uznany za zmarłego po upływie lat trzech od końca roku kalendarzowego, w którym według istniejących wiadomości jeszcze żył, nie wcześniej jednak niż po upływie lat dwóch od końca roku kalendarzowego, w którym wojna lub działania wojenne zostały zakończone.*

Należy tu odrazu podkreślić wyjątek; na mocy art. XVI przep. wprow. przep. og. pr. cyw. dla zaginionych w związku z wojną 1939—1945 r. bieg terminów, które według art. 17, 18 i 19 należałoby liczyć od końca roku kalendarzowego, w którym wojna lub działania wojenne zostały zakończone, rozpoczyna się

nie od końca tego roku kalendarzowego, lecz z dniem 9 maja 1945 r.

Art. 20 normuje uznanie za zmarłych zaginionych w czasie podróży powietrznej albo morskiej w związku z katastrofą statku, albo innym szczególnym zdarzeniem. § 1 tego artykułu powtarza prawie dosłownie § 1 art. 15 dot. pr. os. i brzmi: *Kto zaginął w czasie podróży powietrznej lub morskiej w związku z katastrofą statku lub okrętu albo w związku z innym szczególnym zdarzeniem, może być uznany za zmarłego po upływie sześciu miesięcy od dnia, w którym nastąpiła katastrofa albo inne szczególne zdarzenie.* § 2 art. 20 przewiduje przypadek, gdy nie można stwierdzić katastrofy albo innego szczególnego zdarzenia i inaczej normuje ten przypadek, aniżeli § 2 art. 15 dot. pr. os. Podczas gdy według tego przepisu, jeżeli nie dało się stwierdzić katastrofy statku, bieg terminu sześciomiesięcznego zawsze rozpoczyna się po upływie roku od dnia, w którym była ostatnia wiadomość o statku, to § 2 art. 20 stanowi, że *jeżeli nie da się stwierdzić katastrofy statku lub okrętu, bieg terminu sześciomiesięcznego rozpoczyna się z upływem roku od dnia, w którym statek lub okręt miał zawinąć do portu przeznaczenia, a jeżeli nie miał portu przeznaczenia — z upływem lat dwóch od dnia, w którym była ostatnia o nim wiadomość.*

Należy tu zaznaczyć, że zaginięcie w czasie podróży statkiem po rzekach albo w związu z katastrofą kolejową nie podpada pod art. 20. Z § 2 art. 20 zdaje się wynikać, że przepis ten stosuje się do przypadku, gdy zaginął także statek lub okręt, na którym znajdował się zaginiony, chociaż nie zostały stwierdzone ani katastrofa ani szczególne zdarzenie.

Dot. pr. os. w § 3 art. 15 zezwalało sądowi na skrócenie terminu rocznego, przewidzianego w § 2, do trzech miesięcy, jeżeli istniały poważne podstawy do przyjęcia, że katastrofa nastąpiła wcześniej. Ustawodawca nie przyjął tego przepisu: terminy, określone w art. 20, nie mogą być skrócone.

Art. 21 ustanawia termin uznania za zmarłych osób, które zaginęły w związku z innym (poza wymienionymi w art. 17—20) niebezpieczeństwem dla życia, powtarzając treść art. 16 dot. pr. os.: *Kto zaginął w związku z bezpośrednim niebezpieczeństwem dla życia w przypadkach nie wymienionych w artykułach poprzedzających, może być uznany za zmarłego po*

upływie roku od dnia w którym niebezpieczeństwo ustało lub według okoliczności powinno było ustać.

Przewidziane w art. 21 niebezpieczeństwo dla życia powinno być bezpośrednie; zaginionemu musiała grozić niezwłoczna śmierć na miejscu i wskutek tego zachodzi prawdopodobieństwo śmierci; nie wystarcza natomiast sama tylko możliwość niebezpieczeństwa i śmierci. Przyczyna niebezpieczeństwa jest obojętna: niebezpieczeństwo mogło zachodzić wskutek działania sił przyrody, zwierząt, ludzi albo własnego działania zaginionego. Musi jednak zachodzić tylko niebezpieczeństwo utraty życia: w razie stwierdzenia, że śmierć była nieunikniona, a nie tylko prawdopodobna, należy stwierdzić śmierć, a nie tylko uznawać za zmarłego.

Niebezpieczeństwo może być krótkotrwałe (np. pożar, niezwykła burza), ale może też trwać stosunkowo długo (np. błądzenie w bezwodnej pustyni, powódź). Czas trwania niebezpieczeństwa ma znaczenie tylko dla obliczenia terminu rocznego, gdyż należy liczyć go od dnia, w którym niebezpieczeństwo minęło lub według okoliczności powinno było minąć. Zwrot: „według okoliczności powinno było ustać" należy rozumieć w tym znaczeniu, że jeżeli nie można ściśle ustalić daty dnia, w którym niebezpieczeństwo minęło, termin roczny należy liczyć od dnia, który na podstawie ustalonych okoliczności przypadku wydaje się najprawdopodobniejszym dniem „ustania niebezpieczeństwa".

Art. 22 jest odpowiednikiem art. 17 dot. pr. os. i uzupełnia art. 16, 20 i 21, stanowiąc: *Jeżeli koniec terminów, przewidzianych w art. 16, 20 i 21, przypada na okres wojny lub działań wojennych, uznanie za zmarłego nie może nastąpić przed upływem roku od końca roku kalendarzowego, w którym wojna lub działania wojenne zostały zakończone, chyba że według okoliczności nie mogły one mieć wpływu na wiadomość o życiu zaginionego.* Art. 22 tylko tym różni się od art. 17 dot. pr. os., że art. 17 uzależniał stosowanie zawartego w nim przepisu od przypadnięcia końca terminu na okres działań wojennych (a nie na okres wojny lub działań wojennych, jak art. 22) i że przepisu tego nie stosowało się, jeżeli według okoliczności nie mogły mieć wpływu na wiadomości o życiu zaginionego trudności komunikacyjne, spowodowane działaniami wojennymi, a we-

dług art. 22 — działania wojenne wogóle. Różnica ta w praktyce nie będzie miała istotnego znaczenia.

Jeżeli chodzi o wojnę 1939—1945, to na mocy art. XVI przep. wprow., dla zaginionych w związku z tą wojną bieg określonego w art. 22 terminu rozpoczyna się z dniem 9 maja 1945 r.

Według art. 16—21 zaginiony „może" być uznany za zmarłego. Wyraz „może" oznacza tylko to, że oprócz przesłanek materialnych do uznania za zmarłego potrzebny jest jeszcze wniosek osoby zainteresowanej (por. art. 2 § 1 i 17 k. p. n. oraz art. 3—5 dekr. w spr. postęp. o uzn. za zmarł. i stwierdz. zgonu).

Art. 23 stanowi: *Istnieje domniemanie, że zaginiony zmarł w chwili określonej w orzeczeniu o uznaniu za zmarłego.* Innymi słowy orzeczenie o uznaniu za zmarłego stwarza domniemanie, że zaginiony zmarł w chwili, którą orzeczenie uznało za chwilę jego śmierci, a do tej chwili żył. Art. 23 powtarza treść § 1 art. 18 dot. pr. os.

Art. 24 jest odpowiednikiem §§ 2 i 3 art. 18 dot. pr. os., stanowiąc: *Jako chwilę domniemanej śmierci zaginionego oznacza się chwilę, która według okoliczności jest najbardziej prawdopodobna, a w braku wszelkich danych — pierwszy dzień terminu, z którego upływem uznanie za zmarłego stało się dopuszczalne.* Według § 3 art. 18 dot. pr. os., jeśli nie można było ustalić najprawdopodobniejszej chwili śmierci zaginionego, należało orzec, że zaginiony zmarł w ostatnim dniu terminu, po którego upływie mogło nastąpić uznanie za zmarłego.

Art. 25 stanowi: *Jeżeli w orzeczeniu o uznaniu za zmarłego czas śmierci został oznaczony tylko datą dnia, za chwilę domniemanej śmierci zaginionego uważa się koniec tego dnia.* Jest to powtórzenie treści § 4 art. 18 dot. pr. os.

Prawomocne uznanie za zmarłego jest skuteczne w stosunku do wszystkich, nie tylko w stosunku do osób, które zgłosiły wniosek o uznanie za zmarłego lub brały udział w postępowaniu o to uznanie. Każdy może powołać się na prawomocne uznanie zaginionego za zmarłego i powołując się na nie, jest wolny od obowiązku dowodzenia faktu i chwili śmierci zaginionego.

Jeżeli się okaże — głosi art. 26 — *że osoba, uznana za zmarłą, żyje albo jej śmierć nastąpiła w innej chwili, skutki uznania za zmarłego ustają albo ulegają odpowiedniej zmianie.*

Nie ma to jednak wpływu na ważność ponownego małżeństwa, które zostało zawarte przez małżonka osoby uznanej za zmarłą.

Uznanie za zmarłego stwarza tylko domniemanie, że uznany za zmarłego nie żyje i że zmarł w chwili, oznaczonej w orzeczeniu, uznającym za zmarłego. To domniemanie, jak każde domniemanie faktu, nie będące domniemaniem *iuris et de iure*, może być obalone: każdy zainteresowany może w sprawach, które prowadzi, dowodzić, że uznany za zmarłego żyje lub zmarł w innej chwili aniżeli ta, która została ustalona w orzeczeniu o uznanie za zmarłego. Na podstawie zaś art. 18 dekretu w sprawie postępowania o uznanie za zmarłego sam zaginiony albo prokurator mogą zgłosić wniosek o uchylenie postanowienia o uznaniu za zmarłego: postanowienie z mocy art. 16 tego dekretu podlega uchyleniu, jeżeli okaże się, że zaginiony jeszcze żyje. Uchylenie postanowienia jest skuteczne względem wszystkich (art. 22 powołanego dekretu).

Gdy się okaże, że zaginiony żyje, a zwłaszcza gdy orzeczenie o uznaniu zaginionego za zmarłego zostanie prawomocnie uchylone, upadają skutki uznania za zmarłego. Jeżeli zaś okaże się, że zaginiony wprawdzie zmarł, ale w innej chwili, aniżeli oznaczona w orzeczeniu, to skutki uznania za zmarłego ulegają odpowiednim zmianom. Tak też stanowiło dot. pr. os. w § 2 art. 20.

Od tej zasady art. 26, podobnie jak § 2 art. 20 dot. pr. os., ustanawia jeden wyjątek: jeżeli małżonek osoby, uznanej za zmarłą, zawarł nowy związek małżeński, związek ten pozostaje w mocy, a tym samym poprzedni związek małżeński pozostaje rozwiązany.

W dot. pr. os. art. 19 w § 1 zaznaczał, że uznanie za zmarłego powoduje skutki rzeczywistej śmierci. Przep. og. pr. cyw. zasadnie pominęły ten niezbyt poprawnie sformułowany przepis. Skoro bowiem według art. 23 uznanie za zmarłego stwarza domniemanie, że zaginiony zmarł, czyli zastępuje dowód śmierci, to tym samym art. 23 stanowi, że z prawomocnością uznania zaginionego za zmarłego powstają takie same skutki prawne, jak z chwilą rzeczywistej śmierci zaginionego, z wyjątkiem określonym w art. 26 i z tą różnicą, że skutki uznania za zmarłego mogą być uchylone lub zmienione w przypadkach, przewidzianych w tymże art. 26.

Według § 2 art. 19 dot. pr. os. małżeństwo osoby uznanej za zmarłą rozwiązywało się z chwilą zawarcia przez jej małżonka nowego małżeństwa, a więc do tego czasu mimo uznania jednego z małżonków za zmarłego pozostawało w mocy, ale nie stało na przeszkodzie zawarciu nowego małżeństwa.

Przep. og. pr. cyw. nie przejęły tej sztucznej, dla ogółu obywateli niezrozumiałej konstrukcji: z prawomocnością postanowienia o uznaniu zaginionego za zmarłego małżeństwo jego jest rozwiązane. Gdy się okaże, że osoba uznana za zmarłą, żyje, skutki uznania jej za zmarłą „ustają" z wyjątkiem skutku, dotyczącego nowego związku małżeńskiego, zawartego przez małżonka osoby zaginionej. Jeżeli jednak małżonek nie zawarł nowego związku małżeńskiego, to „ustają" wszystkie bez wyjątku skutki uznania za zmarłego: małżeństwo osoby, która została uznana za zmarłą a żyje, pozostaje w mocy, gdyż skutek — rozwiązanie małżeństwa — ustał.

Mogą jednak zachodzić przypadki, w których zupełne „ustanie" czy usunięcie skutków uznania za zmarłego może okazać się niemożliwe ze względu na ochronę dobrej wiary osób trzecich.

Według art. 4 pr. pryw. międzynar. do uznania osoby za zmarłą właściwe są władze i prawo państwa, któremu ta osoba ostatnio podlegała. Jednak w razie konieczności władze polskie mogą uznać cudzoziemca za zmarłego, o ile chodzi o skutki w obrębie Państwa Polskiego.

Przepisy o uznaniu za zmarłego zawarte w przepisach ogólnych prawa cywilnego stosuje się także do zaginionych przed dniem wejścia w życie tych przepisów — głosi § 1 art. XVII przep. wprow. *Jednakże chwilę domniemanej śmierci oznacza się według przepisów dotychczasowych* — dodaje § 2 tego artykułu. Art. zaś XVIII przep. wprow. stanowi, że *skutki uznania za zmarłego ocenia się według przepisów ogólnych prawa cywilnego także w przypadkach, gdy uznanie za zmarłego zostało orzeczone według przepisów dotychczasowych.* Z art. XVII i XVIII przep. wprow. wynika, że jeżeli po wejściu w życie przep. og. pr. cyw., t. j. po 30 września r. b., toczy się postępowanie o uznaniu za zmarłą osoby zaginionej przed 1 października r. b., to przy rozstrzyganiu, czy należy uznać ją za zmarłą, należy stosować art. 16—22 nowych przep. og. pr. cyw., ale chwilę domniemanej śmierci należy ustalać, stosując art. 18

§§ 2—4 dot. pr. os., w szczególności zaś § 3 art. 18 tego prawa zamiast drugiej połowy art. 24 przep. og. pr. cyw. Skutki zaś prawne uznania za zmarłego zawsze należy ustalać i określać według przep. og. pr. cyw., chociażby uznanie za zmarłego zostało orzeczone przed wejściem w życie tych przepisów, t. j. przed dniem 1 października r. b. W szczególności zawsze należy stosować art. 23, 25 i 26 tych przepisów.

Dot. pr. os. stanowiło w art. 21, że w razie wątpliwości, która z kilku zmarłych lub uznanych za zmarłe osób umarła wcześniej, domniemywać się należy, że wszystkie zmarły jednocześnie.

Przep. og. pr. cyw. ograniczyły zakres tego domniemania, stanowiąc w art. 27: *Jeżeli kilka osób utraciło życie podczas grożącego im wspólnie niebezpieczeństwa, istnieje domniemanie, że zmarły jednocześnie.* Domniemanie to zachodzi zatem tylko w przypadku, gdy dwie lub kilka osób utraciło życie wtedy, kiedy im groziło wspólne niebezpieczeństwo utraty życia. Przepis powyższy został umieszczony w rozdziale 3, zatytułowanym: „Uznanie za zmarłego", podobnie jak art. 21 dot. pr. os. Przeto sądzę, że domniemanie, ustanowione tym przepisem, należy stosować tak w przypadkach, gdy została stwierdzona śmierć czy to aktem zejścia czy postanowieniem sądu, stwierdzającym zgon, jak i w przypadkach uznania za zmarłego, jeżeli z tych dokumentów lub postanowień sądu wynika, że dwie lub kilka osób zmarło podczas grożącego im wspólnego niebezpieczeństwa dla życia, a nie ustalono dokładnie chwili rzeczywistej lub domniemanej śmierci, ani też nie ustalono, czy i która z tych osób umarła wcześniej lub później niż inne osoby. Sądzę też, że i w tych przypadkach należy stosować art. XVII przep. wprow. przep. og. pr. cyw.

Domniemanie ustanowione w art. 27 może być zawsze obalone czy to udowodnieniem dokładnej chwili śmierci każdej z osób, które utraciły życie w czasie grożącego im wspólnego niebezpieczeństwa dla życia, czy to udowodnieniem, że każda z tych osób umarła wcześniej lub później niż inna, chociażby chwila śmierci nie mogła być dokładnie ustalona.

7. KURATELA

Do tytułu II przep. og. pr. cyw. zostały włączone przepisy o kurateli, stanowiące rozdział 4 działu I (art. 28—34). Prze-

pisów takich nie zawierało dot. pr. os.; mieściły się one w uchylonym prawie opiekuńczym.

Art. 28 § 1 zawiera ogólną zasadę, że *kuratora ustanawia się w przypadkach w ustawie przewidzianych.* Przypadki takie przewidują m. inn. art. 57 § 3 i 60 kod. rodz. art. 157, 457[13] § 3 i 457[25] § 2 k. p. c. (w numeracji ustawy z dn. 20 lipca 1950 r.), art. 21, 30 ustawy z dn. 27 czerwca 1950 r. poz. 310, art. 10 § 2 i niżej przytoczone artykuły przep. og. pr. cyw. § 2 art. 28 stanowi, że *z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, kuratora ustanawia władza opiekuńcza.* Taki wyjątek jest przewidziany w art. 60 ustawy z dn. 27 czerwca 1950 r. poz. 310, stanowiącym, że kuratora dla osób prawnych ustanawia sąd, w którego okręgu osoba prawna ma siedzibę.

Art. 28 zastąpił art. 48 dot. prawa opiekuńczego.

O art. 29 brzmiącym: *Dla dziecka poczętego, lecz jeszcze nie urodzonego ustanawia się kuratora, jeżeli jest to potrzebne do strzeżenia jego* (dziecka, a nie kuratora) *przyszłych praw. Kuratela ustaje z chwilą urodzenia się dziecka* — już wspomniałem wyżej w rozdziale o zdolności prawnej. Należy tu podkreślić, że z chwilą urodzenia się dziecka kuratela ustaje z mocy prawa bez potrzeby uchylania jej: dziecko od chwili urodzenia się jest pod władzą rodzicielską obojga rodziców, jeżeli rodzice żyją i są znani, albo pod władzą matki, jeżeli ojciec nie jest znany i nie zachodzi domniemanie, przewidziane w art. 42 kodeksu rodzinnego.

Art. 30 stanowi: § 1. *Osoba ułomna może żądać ustanowienia kuratora, jeżeli potrzebna jest jej pomoc do prowadzenia wszelkich spraw albo spraw określonego rodzaju. Zakres obowiązków i uprawnień kuratora określa władza opiekuńcza.* § 2. *Kuratelę uchyla się na żądanie osoby, dla której była ustanowiona.* Z tego przepisu wynika, że żądać ustanowienia dla siebie kuratora może pełnoletnia osoba ułomna fizycznie lub umysłowo, aby uzyskać pomoc do prowadzenia bądź wszelkich spraw, bądź tylko spraw określonego rodzaju (np. spraw, dotyczących zarządu nieruchomością, spraw sądowych itp.). Władza opiekuńcza rozważy, czy osoba, żądająca ustanowienia dla siebie kuratora, jest ułomna i potrzebuje pomocy do prowadzenia spraw i albo odmówi ustanowienia kuratora albo go ustanowi i ustali zakres jego obowiązków i uprawnień. Osoba, na której żądanie ustanowiony został kurator na podstawie art.

30, może też żądać uchylenia tej kurateli: żądanie podlega uwzględnieniu. Z tego m. zd. wynika, że ustanowienie kurateli na podstawie art. 30 nie ma wpływu na zdolność osoby ułomnej do czynności prawnych. Art. 30 treścią swoją odpowiada art. 57 uchylonego prawa opiekuńczego.

Art. 31 ma na celu ochronę praw osób nieobecnych i stanowi: § 1. *Dla ochrony praw osoby, która z powodu nieobecności nie może prowadzić swoich spraw, a nie ma pełnomocnika, ustanawia się kuratora. To samo dotyczy przypadku, gdy pełnomocnik nieobecnego nie może wykonać swoich czynności albo gdy je wykonywa nienależycie.* § 2. *Kurator powinien przede wszystkim starać się o ustalenie miejsca pobytu osoby nieobecnej i zawiadomić ją o stanie jej spraw.* Art. 31 odpowiada art. 58 dot. prawa opiekuńczego. Różnica między tym uchylonym przepisem a art. 30 polega na tym, że według art. 58 pr. opiek. kuratora ustanawiało się w celu ochrony „praw majątkowych" osoby nieobecnej, podczas gdy według art. 31 przep. og. pr. cyw. kuratora ustanawia się „dla ochrony praw" wogóle czyli także praw niemajątkowych. Art. 31 jest też zredagowany poprawniej niż art. 58 § 1 pr. opiek., według którego kuratora ustanawia się dla osób „nieznanych z miejsca pobytu lub nieobecnych, które doznają przeszkód w prowadzeniu swych spraw". Nie chodzi o przeszkody, gdyż nieobecni mogą nie doznawać innych przeszkód w prowadzeniu swych praw poza wypływającymi z nieobecności. Dlatego też art. 31 prawidłowo zredagował przepis: kuratora ustanawia się dla osoby nieobecnej, która z powodu nieobecności nie może prowadzić swoich spraw. § 3 art. 58 pr. opiek. został pominięty, jako wynikający wprost z istoty i celu ustanawianej na podstawie art. 31 kurateli i dlatego zbędny.

Według art. 32 — *w braku przepisów szczególnych do kurateli stosuje się odpowiednio przepisy o opiece,* t. j. przepisy art. 79—91 kodeksu rodzinnego. Podobny przepis zawierał art. 49 § 1 uchylonego prawa opiekuńczego.

Art. 33 stanowi: § 1. *Władza, która ustanowiła kuratora przyzna mu na jego żądanie stosowne wynagrodzenie za sprawowanie czynności.* § 2. *Wynagrodzenie pokrywa się z majątku osoby, dla której kuratela została ustanowiona; w braku takiego majątku wynagrodzenie pokrywa ten, na czyje żądanie powołano kuratora.* § 3. *Wynagrodzenie nie przyznaje się, je-*

żeli nakład pracy kuratora jest nieznaczny, a sprawowanie kurateli czyni zadość obowiązkowi moralnemu.

Art. 33 odpowiada treścią swoją art. 51 dotychczasowego prawa opiekuńczego, lecz nie zawiera przykładów okoliczności, w których sprawowanie kurateli czyni zadość obowiązkowi moralnemu: przykłady takie podawał art. 51 prawa opiekuńczego.

Wreszcie według art. 34 § 1 — *jeżeli kurator został ustanowiony do załatwienia poszczególnej sprawy, kuratela ustaje z chwilą zakończenia tej sprawy.* W tym przypadku kuratela ustaje z mocy ustawy. Taki sam przepis zawierał art. 52 § 1 dot. prawa opiekuńczego. Według § 2 art. 34 — *jeżeli przepisy szczególne inaczej nie stanowią, władza, która ustanowiła kuratora, uchyli kuratelę, gdy odpadnie jej cel.* Jest to powtórzenie prawie dosłowne § 2 art. 52 dot. prawa opiekuńczego.

8. OSOBY PRAWNE

Przep. og. pr. cyw., dotyczące osób prawnych, są bardzo skąpe; podobnie, jak uchylone prawo osobowe, same nie normują sposobów powstania, ustroju, ustania i zakresu zdolności prawnej osób prawnych. Osobom prawnym rozważane przepisy poświęcają tylko pięć artykułów (35—39), stanowiących dział II tytułu II.

Art. 35 stanowi, że *osoba prawna od chwili swego powstania może mieć w zakresie prawa cywilnego prawa i obowiązki (zdolność prawną).* Jest to powtórzenie określenia zdolności prawnej, zawartej w § 1 art. 6, w odniesieniu do osoby prawnej i stwierdzenie, że osoba prawna ma zdolność prawną. Analogiczny przepis dot. pr. os. (art. 22) stanowił, że „w granicach ustawy osoba prawna ma zdolność prawną i zdolność do działań prawnych".

Art. 36 głosi, że *powstanie, ustrój, zakres zdolności prawnej i ustanie osoby prawnej określa ustawa albo oparte na niej przepisy.* Wynika z tego, że powstanie, ustrój, ustanie i zakres zdolności prawnej poszczególnych kategoryj osób prawnych (jak np. spółdzielni, spółek handlowych, instytucyj, zakładów i t. p.), a nawet poszczególnych osób prawnych, normują ustawy szczególne i oparte na nich przepisy (np. statuty), nie ma natomiast w tych materiałach przepisów ogólnych, dotyczących wszystkich osób prawnych. Dot. pr. os. nie zawierało tego przepisu, ale to samo wynikało z umieszczenia w art. 22 tego

prawa wyrazów: „w granicach ustawy“ oraz z ustaw szczególnych, normujących powstanie, ustrój, ustanie, zakres zdolności prawnej i działalność poszczególnych kategoryj osób prawnych i niektórych osób prawnych.

Art. 37 stanowi, że *osoba prawna działa przez swoje organy w sposób przewidziany w przepisach, które określają jej ustrój.* Artykuł ten w sposób poprawniejszy powtarza treść art. 23 dot. pr. os. Ten przepis w pewnej mierze normuje ustrój prawny, stanowiąc, że osoba prawna powinna mieć organa, które by mogły działać w jej imieniu.

Może się jednak zdarzyć, że z jakichkolwiek przyczyn niema organów, które by mogły działać w imieniu osoby prawnej. Na ten przypadek art. 38 stanowi: § 1. *Jeżeli osoba prawna nie może prowadzić swoich spraw z braku powołanych do tego organów, ustanawia się dla niej kuratora, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej.* § 2. *Kurator powinien postarać się o niezwłoczne powołanie organów osoby prawnej, a w razie potrzeby o jej likwidację.* Dot. pr. os. nie zawierało odpowiedniego przepisu. Przepis, odpowiadający § 1 art. 38, mieścił się w § 1 pkt. 2 art. 48 uchylonego prawa opiekuńczego, przepis odpowiadający § 2 art. 38 — w § 2 art. 59 pr. opiek.

Art. 39 stanowi, że *przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych stosuje się do osób prawnych.* Należy zatem do osób prawnych stosować odpowiednio art. 11. Jest to odpowiadające treści art. 11 rozszerzenie przepisu, który był zawarty w § 2 art. 24 dot. pr. os.

9. ZDOLNOŚĆ DO CZYNNOŚCI PRAWNYCH

Jak już wyżej podnosiłem kilkakrotnie, dot. pr. os. zawierało przepisy o zdolności do działań prawnych. Aczkolwiek przepisy w tej materii zawiera nie tytuł II przep. og. pr. cyw. o osobach, lecz dział II tytułu III o czynnościach prawnych, to jednak uważam za stosowne omówienie w pracy niniejszej tych przepisów i zestawienie ich z odpowiednimi przepisami uchylonego prawa osobowego. Przepisy o zdolności do czynności prawnych są zawarte w art. 48—55.

Art. 48 stanowi, że *pełną zdolność do czynności prawnych nabywa się z chwilą uzyskania pełnoletności,* czyli — mówiac językiem potocznym — człowiek staje się nieograniczenie zdolny do czynności prawnych dopiero z osiągnięciem pełnoletności

(czy to na podstawie art. 8 § 1 czy art. 8 § 2). Tak samo stanowił § 3 art. 3 i art. 4 dot. pr. os.

Już wyżej zaznaczono, że — według § 1 art. 49 — nie mają *zdolności do czynności prawnych osoby, które nie ukończyły lat trzynastu oraz osoby ubezwłasnowolnione całkowicie*. § 2 art. 49 stanowi, że *czynność prawna, dokonana przez osobę, nie mającą zdolności do czynności prawnych, jest nieważna*. Dot. pr. os. stanowiło w art. 7, że „oświadczenie woli osoby niezdolnej do działań prawnych jest nieważne". Skutek tego przepisu był ten sam, co art. 49 § 2, gdyż oświadczenie woli jest istotną częścią czynności prawnej.

Niezdolność małoletniego, który nie ukończył lat 13, do czynności prawnych m. zd. nie stoi na przeszkodzie użyciu małoletniego do przekazania przesłanego oświadczenia woli (użycia za posłańca), byleby małoletni był faktycznie zdolny do spełnienia polecenia.

Według art. 50 § 1 — *ograniczoną zdolność do czynności prawnych mają małoletni, którzy ukończyli lat trzynaście oraz osoby ubezwłasnowolnione częściowo*, o czym już wyżej wspomniałem. § 2 art. 50 stanowi: *Z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych do ważności czynności prawnej, przez którą osoba, ograniczona w zdolności do czynności prawnych, zaciąga zobowiązanie lub rozporządza swym prawem, potrzebna jest zgoda przedstawiciela ustawowego*. Analogiczny przepis zawierał art. 8 dot. pr. os. z tą różnicą, że wymagał zgody przedstawiciela ustawowego do ważności oświadczenia woli, przez które ograniczony w zdolności do działań prawnych zaciąga zobowiązanie lub rozporządza majątkiem, podczas gdy art. 50 § 2 używa terminów: „ czyności prawnej" i „rozporządza swym prawem". Z art. 50 § 2 wynika, że jeżeli przepisy dotyczące szczególnych czynności prawnych nie stanowią inaczej, czynności prawne osoby ograniczonej w zdolności do nich, nie będące zaciągnieniem zobowiązania ani rozporządzeniem prawem, nie wymagają zgody przedstawiciela ustawowego i są ważne.

Zgodę można m. zd. oświadczyć nie tylko na jednorazowe dokonanie czynności prawnej, lecz także na kilkakrotne lub stałe dokonywanie określonej czynności prawnej.

Zgodę przedstawiciel ustawowy oświadczyć może przed dokonaniem czynności prawnej przez osobę ograniczoną w zdolności do czynności prawnych albo przy dokonywaniu tej czyn-

ności. Późniejsze oświadczenie zgody należy uważać za potwierdzenie, przewidziane w art. 53. Jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, oświadczenie zgody nie wymaga określonej formy (anal. z art. 46).

Zgodę zd. m. przedstawiciel ustawowy może odwołać, dopóki czynność prawna, wymagająca jego zgody, nie została dokonana (por. art. 44 § 2). Zgodę można zd. m. oświadczyć osobie, ograniczonej w zdolności do czynności prawnych, albo temu, z kim ta osoba zawiera umowę. Oświadczenie kontrahentowi osoby ograniczonej w zdolności do czynności prawnej jest wskazane, aby kontrahent miał pewność, że umowa jest ważna.

Następne artykuły zawierają wyjątki, zastrzeżone w § 2 art. 50.

Art. 51 stanowi: *Osoba ograniczona w zdolności do czynności prawnych może bez zgody przedstawiciela ustawowego rozporządzać swoim zarobkiem. Jednakże z ważnych powodów władza opiekuńcza może pozbawić ją tego uprawnienia.* Przepis ten zastąpił część art. 9 dot. pr. os. Art. 9 tego prawa stanowił w § 2, że władza opiekuńcza może pozbawić uprawnienia do rozporządzania swoim zarobkiem osobę częściowo ubezwłasnowolnioną, na podstawie zaś art. 51 władza opiekuńcza może z ważnych powodów pozbawić tego uprawnienia każdą osobę ograniczoną w zdolności do czynności prawnych. Art. 51 opuszcza koniec § 1 art. 9 dot. pr. os.: „oraz majątkiem danym jej do swobodnego użytku“, ponieważ to zagadnienie traktuje art. 55.

Z art. 51 w związku z art. 52 (o którym niżej) wynika, że zarobek należy uiszczać samej osobie ograniczonej w zdolności do czynności prawnych, a nie ustawowemu przedstawicielowi tej osoby. Przez rozporządzanie zarobkiem nie należy m. zd. rozumieć tylko bezpośredniego rozporządzania nim, jak np. przeniesienia własności przedmiotów stanowiących zarobek. Rozporządzenie zarobkiem należy m. zd. rozumieć tak samo, jak w języku potocznym. Sądzę, że osoba ograniczona w zdolności do czynności prawnych, jeżeli władza opiekuńcza nie pozbawiła jej uprawnień przewidzianych w art. 51, może zaciągać zobowiązania, których przedmiotem jest zarobek tej osoby, o ile takie zobowiązania są wogóle dopuszczalne, może też zawierać umowy wzajemne, spełniając niezwłocznie świadczenia, do których się zobowiązała, ze środków, uzyskanych w postaci zarob-

ku, np. zawierać umowy kupna, płacąc niezwłocznie pieniędzmi otrzymanymi z tytułu zarobku, może sprzedawać i użyczać przedmioty, stanowiące zarobek, jeżeli otrzymuje go w całości lub w części w naturze, może zarobione pieniądze pożyczać, składać w bankach, kasach i t. p.

Ważnym powodem pozbawienia osoby ograniczonej w zdolności do czynności prawnych powyższych uprawnień jest wzgląd na dobro tej osoby i względy społeczne: takim powodem może być np. pijaństwo, niedostateczny rozwój umysłowy osoby ograniczonej w zdolności do czynności prawnych, konieczność zużywania jej zarobku na jej wyżywienie, wychowanie i t. p.

Art. 52 głosi: *Osoba ograniczona w zdolności do czynności prawnych może bez zgody przedstawiciela ustawowego zobowiązać się do świadczenia usług za wynagrodzeniem oraz dokonywać czynności prawnych, które dotyczą stosunku, wynikającego z takiej umowy. Jednakże, gdy umowa sprzeciwia się dobru tej osoby, przedstawiciel ustawowy może umowę rozwiązać za zezwoleniem władzy opiekuńczej. Rozwiązanie następuje przez oświadczenie, złożone drugiej stronie.* Analogiczne przepisy zawierał art. 10 dot. pr. os.: różnica — poza zmianą redakcji — polega na tym, że art. 10 § 1 pr. osob. uprawniał osobę ograniczoną do zobowiązania się do pracy za wynagrodzeniem w charakterze pracownika, czyli do zawierania umów o pracę, art. zaś 52 uprawnia tak ąosobę do „zobowiązywania się do świadczenia usług za wynagrodzeniem“, a więc także do zawierania w charakterze przyjmującego zamówienie umów o dzieło (art. 478—497 k. z.), w charakterze przyjmującego zlecenie — umów zlecenia (art. 490—516 k. z.), w charakterze pośrednika — umów o pośrednictwo (art. 517—522 k. z.), wreszcie w charakterze przechowawcy — umów o przechowanie (art. 523—537 k. z.).

Z art. 52 wynika, że umowy wymienione zawarte przez osobę ograniczoną w zdolności do czynności prawnych bez zgody przedstawiciela ustawowego są ważne, lecz przedstawiciel ustawowy może je każdego czasu rozwiązać, jeżeli otrzyma zezwolenie na to od władzy opiekuńczej, niezależnie od terminu, na który umowa została zawarta, bez zachowania terminów wypowiedzenia. Najczęściej będą to umowy o pracę. Podstawą rozwiązania umowy jest jej sprzeczność z dobrem osoby ograniczonej w zdolności do czynności prawnych. O tym, czy umo-

wa sprzeciwia się dobru tej osoby, decyduje władza opiekuńcza, dając zezwolenie na rozwiązanie umowy albo odmawiając go. Z brzmienia art. 52 wynika *a contrario*, że osoba ograniczona w zdolności do czynności prawnych nie może bez zgody przedstawiciela ustawowego zobowiązywać się do świadczenia bezpłatnych usług. Jeżeli osoba ograniczona w zdolności do czynności prawnych ważnie zobowiązała się bez zgody przedstawiciela ustawowego do świadczenia usług, to jest uprawniona do dokonywania wszelkich czynności prawnych, dotyczących powstałego z tej umowy stosunku prawnego: może więc sama bez zgody przedstawiciela ustawowego rozwiązać umowę.

Art. 53 brzmi: § 1. *Ważność umowy, zawartej przez osobę ograniczoną w zdolności do czynności prawnych bez wymaganej zgody przedstawiciela ustawowego, zależna jest od potwierdzenia umowy przez przedstawiciela.* § 2. *Osoba, ograniczona w zdolności do czynności prawnych, może sama potwierdzić umowę po uzyskaniu pełnej zdolności do czynności prawnych.* § 3. *Strona, która zawarła umowę z osobą ograniczoną w zdolności do czynności prawnych, nie może powoływać się na brak zgody jej przedstawiciela ustawowego. Może jednak wyznaczyć przedstawicielowi ustawowemu odpowiedni termin do potwierdzenia umowy; staje się wolna po bezskutecznym upływie tego terminu.*

Odpowiednie przepisy zawierał art. 53 kod. zob. w redakcji, nadanej art. IV obecnie uchylonych przepisów, które wprowadzały prawo osobowe. Art. 53 kod. zob. używał terminu „zatwierdzenie“ zamiast użytego w art. 53 przep. pr. cyw. odpowiedniejszego w tym przypadku terminu „potwierdzenie“.

Na mocy art. 53 przep. pr. cyw. umowa, zawarta z osobą ograniczoną w zdolności do czynności prawnych, bez zgody przedstawiciela ustawowego tej osoby, z tej przyczyny nie jest nieważna, chociaż ustawa wymaga wspomnianej zgody. Ten kto zawarł umowę z osobą ograniczoną w zdolności do czynności prawnych, nie może ani odstąpić od umowy ani odmówić wykonania, powołując się na brak zgody ustawowego przedstawiciela. Skuteczność i ważność takiej umowy jest w zawieszeniu do czasu, dopóki przedstawiciel ustawowy osoby ograniczonej w zdolności do czynności prawnych nie potwierdzi umowy, albo dopóki osoba ograniczona w zdolności do czynności prawnych nie uzyska pełnej zdolności do tych czynności

i sama nie potwierdzi umowy. Aby ten stan zawieszenia i niepewności nie trwał zbyt długo, ustawa uprawnia tego, kto zawarł umowę z osobą ograniczoną w zdolności do czynności prawnych bez zgody przedstawiciela ustawowego, do wyznaczenia odpowiedniego terminu do potwierdzenia umowy. Termin powinien być odpowiedni, żeby przedstawiciel ustawowy mógł dokładnie zapoznać się z treścią umowy, rozważyć jej skutki, w szczególności czy nie jest sprzeczna z dobrem osoby ograniczonej w zdolności do czynności prawnych i z interesem społecznym. Wyznaczenie terminu nieodpowiedniego (zbyt krótkiego) nie pociąga za sobą skutków, przewidzianych w zdaniu drugim § 3 art. 53. Jeżeli przedstawiciel ustawowy potwierdzi umowę, umową staje się ważna, tak jak umowa zawarta za zgodą przedstawiciela ustawowego, jeżeli w wyznaczonym terminie odpowiednim nie potwierdzi umowy, umowa upada, jest bezskuteczna. § 3 należy m. zd. odpowiednio stosować w przypadku, gdy ten, kto zawarł umowę z osobą ograniczoną w zdolności do czynności prawnych, nie wyznaczył przedstawicielowi ustawowemu terminu do potwierdzenia umowy, przedstawiciel ustawowy umowy jeszcze nie potwierdził, a tymczasem osoba ograniczona w zdolności do czynności prawnych „uzyskała pełną zdolność do czynności prawnych". Ten kto zawarł umowę z osobą, gdy była ograniczona w zdolności do czynności prawnych, może wyznaczyć jej termin odpowiedni do potwierdzenia umowy i staje się wolny po bezskutecznym upływie tego terminu. Z treści bowiem § 2 art. 53 wynika, że umowa nie staje się ważna i skuteczna z uzyskaniem przez osobę ograniczoną w zdolności do czynności prawnych pełnej zdolności do tych czynności lecz wymaga potwierdzenia przez tę osobę.

Art. 54 głosi: *Jeżeli osoba ograniczona w zdolności do czynności prawnych dokonała sama jednostronnej czynności prawnej, do której jest potrzebna zgoda przedstawiciela ustawowego, czynność jest nieważna.* Art. 54 nie ma odpowiednika wyraźnego w uchylonych przepisach (powtarza art. 86 projektu kodesku cywilnego): zasada, wyrażona w art. 54, wynikała pośrednio z art. 8—10 dot. pr. osob. i art. 53 kod. zob.

Art. 55 stanowi: § 1. *Jeżeli przedstawiciel ustawowy osoby ograniczonej w zdolności do czynności prawnych oddał jej określone przedmioty majątkowe do swobodnego użytku, osoba ta ma pełną zdolność w zakresie czynności prawnych, które*

tych przedmiotów dotyczą. Wyjątek stanowią czynności prawne, do których dokonania nie wystarczałaby zgoda przedstawiciela ustawowego. § 2. Władza opiekuńcza może z ważnych powodów pozbawić tego uprawnienia osobę ograniczoną w zdolności do czynności prawnych. Analogiczne przepisy zawierał art. 9 dot. pr. os. Jest jednak istotna różnica. Według art. 9 § 1 dot. pr. os. osoba ograniczona w zdolności do czynności prawnych mogła rozporządzać bez zgody swego przedstawiciela ustawowego majątkiem danym jej do swobonego użytku przez kogokolwiek, byleby za zgodą przedstawiciela ustawowego. Obecnie — według art. 55 § 1 — może bez zgody przedstawiciela ustawowego dokonywać wszelkich czynności prawnych, dotyczących przedmiotów majątkowych, oddanych jej do swobodnego użytku przez przedstawiciela ustawowego. Art. 9 dot. pr. os. nie znał żadnych wyjątków co do rozporządzeń, art. 55 jest pod tym względem dokładniejszy: zaznacza, że wyjątek stanowią czynności prawne, do których dokonania nie wystarcza zgoda przedstawiciela ustawowego, czyli takie czynności, których osoba, ograniczona w zdolności do czynności prawnych, nie może dokonywać nawet za zgodą przedstawiciela ustawowego. Są to np. czynności prawne, wymagające czy to zezwolenia władzy opiekuńczej czy innych władz.

Na podstawie § 2 art. 55 władza opiekuńcza może pozbawić osobę ograniczoną w zdolności do czynności prawnych uprawnienia, określonego w § 1, tylko z ważnych powodów. Art. 9 § 2 dot. pr. os. nie zawierał tego ograniczenia władzy opie-

Wyżej przytoczone przepisy o zdolności do czynności prawnych nie uchybiają przepisom prawa prywatnego międzynarodowego; przep. wprow. przep. og. pr. cyw. nie uchylają żadnego z przepisów tego prawa. Do oceny zatem zdolności do czynności prawnych osób fizycznych należy stosować ustępy 1 i 2 art. 1 oraz 2 i 3 pr. pryw. międzynar. do oceny zaś zdolności do czynności prawnych osób prawnych, spółek i stowarzyszeń — ustęp 3 art. 1 z zastrzeżeniem art. 38 tego prawa.

Terminy ustawowe, jeżeli ustawa inaczej nie stanowi, należy obliczać według przepisów art. 100—104 przep. og. pr. cyw., analogicznych do przepisów art. 195—199 k. z.

Należy w końcu zaznaczyć, że według art. XII przep. wprow. przep. og. pr. cyw., przepisy te nie naruszają postanowień umów międzynarodowych.

o

LEON SMAŁ

MAŁŻEŃSKA WSPÓLNOŚĆ USTAWOWA W KODEKSIE RODZINNYM

Stosunkom majątkowym małżeńskim poświęcono w nowym kodeksie rodzinnym zaledwie 11 artykułów. Zawiera się w nich cały materiał odpowiadający dotychczasowemu prawu małżeńskiemu majątkowemu i to zarówno w zakresie ustawowego jak i umownych ustrojów majątkowych. Stan ten jest wynikiem nie tylko zastosowania zasad postępowej techniki kodyfikacyjnej, wyrażającej się przede wszystkim w unikaniu wszelkiej kazuistyki i nadawaniu poszczególnym normom charakteru raczej ramowego, lecz również zacieśnienia — zgodnie z założeniami ideologicznymi — zasięgu i znaczenia umownych ustrojów majątkowych, które w obecnych naszych stosunkach społeczno-ekonomicznych skazane są już niemal na całkowite obumieranie. W tych warunkach nabierać musi coraz większego znaczenia wykładnia prawa w ujęciu doktryny i judykatury, a m. inn. wzrośnie też niepomiernie rola notariusza, który z uwagi na różnorodność życiowych stanów faktycznych, będzie musiał, w związku z dokonywanymi przez siebie czynnościami, rozstrzygać samodzielnie szereg przypadków, normowanych dotychczas przez samego ustawodawcę w sposób nie dopuszczający żadnych odchyleń.

Przedmiotem niniejszych rozważań będą najistotniejsze problemy, wynikające z przyjętej przez nowy kodeks rodzinny w s p ó l n o ś c i u s t a w o w e j w zakresie majątku dorobkowego małżonków i jej praktycznych skutków. Problemy te są w ramach zainteresowań notariatu szczególnie aktualne, ile że przeważająca część bieżących czynności notarialnych łączy się bezpośrednio z zagadnieniami dotyczącymi stosunków majątkowych małżeńskich.

Istota ustawowego ustroju majątkowego małżeńskiego ujęta jest wyczerpująco w art. 21 kod. rodz., stanowiącym, że *do wspólnego majątku obojga małżonków należą przedmioty majątkowe, nabyte przez któregokolwiek małżonka w czasie trwania małżeństwa i stanowiące jego dorobek, z wyjątkiem przedmiotów nabytych przez spadek, zapis lub darowiznę, przedmiotów osobistego użytku oraz przedmiotów potrzebnych do wykonywania zawodu.* W tym sformułowaniu zawarte są określenia, które wymagają szczegółowej analizy.

Przede wszystkim rozważyć należy, w jakim znaczeniu użyte zostało przez ustawodawcę pojęcie „przedmiotów majątkowych". W dotychczas obowiązującym prawie majątkowym małżeńskim określono dorobek małżonków słowem „majątek" (art. 17), natomiast w projekcie księgi II kodeksu cywilnego (art. 216) wyraz „majątek" zastąpiono określeniem „przedmioty majątkowe", co ostatecznie utrwalone zostało w prawie obowiązującym. W swoim czasie zwrócono uwagę [1]) na rzekomą niewłaściwość takiego ujęcia, gdyż przez przedmioty majątkowe rozumieć można tylko rzeczy fizyczne z wyłączeniem innych praw majątkowych, wobec czego zaproponowano zostało, by wyrazy „przedmioty majątkowe" zastąpić wyrazami „prawa majątkowe". Zastrzeżenia te nie wydają mi się istotne. W myśl art. 1 pr. rzecz. przedmioty materialne są rzeczami, gdyby więc ustawodawca chciał ograniczyć dorobek małżonków wyłącznie do przedmiotów fizycznych, użyłby niewątpliwie wyrażenia „rzeczy". Przez wyrazy „przedmioty majątkowe" rozumieć należy zatem zarówno rzeczy jak i prawa majątkowe [2]). Proponowane natomiast wyrazy „prawa majątkowe" nasuwać mogłyby wątpliwości tegoż rodzaju, a w szczególności wysnuć z nich można było wniosek, że chodzi tu tylko o same prawa z wyłączeniem rzeczy.

Dużo trudności sprawia zd. m. określenie istoty majątku dorobkowego w rozumieniu art. 21 kod. rodz. Z zestawienia obu

---

[1]) *Domański:* Uwagi do projektu małżeńskiego prawa majątkowego. P. N. t. I/1949, str. 235.

[2]) por. *Witecki:* Ustroje majątkowe małżeńskie. D. P. P. nr 1/49, str. 38.

paragrafów tego przepisu zdawałoby się wynikać, że dorobek małżonków obejmuje wszystkie przedmioty majątkowe nabyte w czasie trwania małżeństwa, o ile nie stanowią przedmiotów osobistego użytku, przedmiotów potrzebnych do wykonywania zawodu oraz przedmiotów nabytych przez spadek, zapis lub darowiznę [3]). Taka wykładnia nasuwa jednak zd. m. poważne zastrzeżenia, a to przede wszystkim z uwagi na założenia ideologiczne naszego prawa. Jest ono bowiem oparte na socjalistycznym stosunku do pracy oraz na zasadach moralności socjalistycznej, skutkiem czego nie może sankcjonować w stosunkach między małżonkami przysporzeń majątkowych, których źródłem byłby sam fakt zawarcia małżeństwa [4]). Z założenia tego wynika zd. m. konsekwentnie, że *wspólność majątkowa małżeńska nie może obejmować przedmiotów, których nabycie nie jest wynikiem wkładu osobistej pracy ze strony któregokolwiek z małżonków.* W związku z tym przyjąć należy, że — poza przedmiotami wymienionymi w art. 21 § 2 kod. rodz. — nie wszystkie przedmioty nabyte w czasie trwania małżeństwa stanowić będą dorobek małżonków. Prawidłowość tej wykładni potwierdza m. inn. również dyspozycja art. 27 § 1 kod. rodz., według którego małżonek winny rozwodu może być na żądanie drugiego małżonka pozbawiony w całości lub w części udziału w majątku wspólnym, jeżeli do jego powstania nie przyczynił się wcale lub przyczynił się tylko nieznacznie, zaś w razie winy obojga małżonków sąd może na żądanie któregokolwiek z nich ustalić udziały we wspólnym majątku w zależności od stopnia, w jakim każdy z nich przyczynił się do jego powstania. Wynika stąd, że przedmiotem wspólności ustawowej jest jedynie majątek, do którego powstania przyczynili się bądź oboje małżonkowie, bądź tylko jeden z nich, nie zaś majątek, do którego powstania nie przyczynił się żaden z małżonków.

Dlatego nie może zd. m. należeć do majątku dorobkowego przede wszystkim jakikolwiek p r z y r o s t majątku osobistego małżonka, nie wynikający bezpośrednio lub pośrednio z wkładu jego osobistej pracy. W tych warunkach nie będą np. objęte wspólnością ustawową odsetki od kapitału osobistego małżonka, czynsz pobierany z jego domu itp.

---

[3]) Tak *Wasilkowski:* Stosunki prawne między małżonkami w prawie socjalistycznym. P. i Pr. 4/50, str. 125.

[4]) *Wasilkowski:* op. cit., str. 120.

Jeżeli chodzi o majątek uzyskany przez los (np. wygrana na loterii, na wyścigach konnych itp.), to oczywiście odróżnić się musi czy dotycząca stawka pochodzi z majątku osobistego czy dorobkowego. W obu przypadkach zachodzi bowiem pewnego rodzaju surogacja, w najszerszym oczywiście pojęciu, wobec czego nie można byłoby kazuistycznie zaliczać majątku tego typu wyłącznie do majątku osobistego wzgl. dorobkowego.

Majątkiem osobistym małżonka będą też zawsze zd. m. przedmioty nabyte przez znalezienie (a więc również i znaleźne), przez zasiedzenie rzeczy ruchomej itd., Jeśliby się bowiem przedmioty pochodzące z przytoczonych wyżej typów nabycia, których zestawienie nie ma oczywiście charakteru wyczerpującego, objęło wspólnością ustawową, to niewątpliwie byłaby ona wynikiem nie tylko „dorobku“ w socjalistycznym tego pojęcia znaczeniu, lecz również samego faktu zawarcia związku małżeńskiego, co właśnie ustawodawstwo socjalistyczne wyraźnie wyklucza.

Nie można też zd. m. zaliczać do majątku dorobkowego przedmiotów, których sposób nabycia pozbawiony jest ochrony prawnej i to nawet gdyby uzyskano je z wkładów pochodzących z majątku dorobkowego. Należy tu m. inn. wygrana w karty, przedmioty uzyskane z zakładu itp. Byłoby to bowiem sprzeczne zarówno z porządkiem publicznym jak i z dobrymi obyczajami, jeśliby się tego rodzaju dochód nazywało „dorobkiem“ małżonków.

Jeżeli chodzi o wymienione w art. 21 § 2 kod. rodz. przedmioty osobistego użytku oraz przedmioty potrzebne do wykonywania zawodu, to oczywiście stanowią one osobisty majątek małżonka, chociażby nabyte zostały wzamian za przedmioty dorobkowe, nie mniej jednak przedmioty potrzebne do wykonywania zawodu stanowią majątek wspólny, jeżeli małżonkowie wykonują taki sam zawód, a przedmioty te są dorobkiem jednego z nich, bądź wykonują wprawdzie różne zawody, lecz dotyczące przedmioty potrzebne są do wykonywania obu tych zawodów. Dotyczyć to będzie najczęściej małżonków — rolników w odniesieniu do ich gospodarstwa. Jeśli np. jeden z małżonków nabędzie ze swoich osobistych dochodów konia, który jest potrzebny do prowadzenia przezeń gospodarstwa, to oczywiście koń ten będzie przedmiotem dorobkowym obojga małżonków wykonywujących ten sam zawód.

Wyraźne wyłączenie w ustawie z majątku dorobkowego przedmiotów, nabytych przez spadek, zapis lub darowiznę, jest zd. m. niepotrzebne, gdyż już sam sposób ich nabycia wskazuje niedwuznacznie na charakter osobisty tych przedmiotów. W związku z tym zauważyć muszę, że — w przeciwieństwie do projektu księgi II k. c. (art. 217) — ustawodawca w wyliczeniu tym pominął wyposażenie, a to zapewne z uwagi na jego uchylenie jako ustawowego obowiązku rodziców wobec dzieci (art. 19 § 1 dotychczasowego prawa rodzinnego). Nie mniej jednak sprawa wyposażenia nie jest tak prosta, jakby to się na pozór wydawało, gdyż niewątpliwie będzie ono jeszcze aktualne i pod rządem nowego ustawodawstwa. Dlatego też chciałbym w tym miejscu, niejako na marginesie, podkreślić, że podciąganie wszystkich przysporzeń bezpłatnych między zstępnymi pod miano darowizny byłoby wysoce niewłaściwe. Zwracam bowiem uwagę na obowiązujący nadal przepis art. 355 ust. 3 kod. zob., według którego przepisów o darowiźnie nie stosuje się, o ile przyrzeczone lub dokonane przysporzenie majątkowe odpowiada obowiązkowi moralnemu, względom przyzwoitości lub zwyczajom. Otóż niewątpliwie wyposażenie wynikało dotychczas nie tylko z obowiązku ustawowego, lecz i z istniejącego na obszarze całego Państwa, a przede wszystkim wśród ludności wiejskiej, zwyczaju. Oczywiście zwyczaj ten zanikać będzie stopniowo, równomiernie z postępującą socjalizacją naszych stosunków społecznych, a zwłaszcza z dobrowolnym przekształcaniem indywidualnych gospodarstw chłopskich w gospodarstwa kolektywne, — dopóki jednak jeszcze istnieje, umowy wyposażenia oparte na zasadzie nieodwołalności i zawierane z reguły przy wstępowaniu przez zstępnego w związek małżeński wzgl. zakładaniu odrębnego gospodarstwa rolnego, będą w dalszym ciągu zjawiskiem niemalże codziennym. Oczywiście przedmioty nabyte z wyposażenia nie mogą być na równi z przedmiotami nabytymi z darowizny uznane za majątek dorobkowy.

Z wywodów dotychczasowych wynika, że za majątek osobisty małżonka w rozumieniu art. 21 kod. rodz. uważać należy:

1) majątek nabyty przed zawarciem związku małżeńskiego,

2) majątek nabyty w czasie trwania związku małżeńskiego w sposób, nie wynikający z bezpośredniego lub pośredniego wkładu osobistej pracy,

3) majątek uzyskany wzamian za którykolwiek z majątków wymienionych w punktach poprzedzających,

4) przyrost wartości majątków wymienionych w punktach poprzedzających,

5) majątek, którego sposób nabycia pozbawiony jest ochrony prawnej,

6) przedmioty osobistego użytku,

7) przedmioty potrzebne do wykonywania zawodu jednego tylko małżonka.

W związku z tym za majątek d o r o b k o w y uważać należy:

1) majątek nabyty przez któregokolwiek z małżonków w czasie trwania małżeństwa w sposób wynikający z bezpośredniego lub pośredniego wkładu jego osobistej pracy z wyjątkiem: a) przedmiotów osobistego użytku, b) przedmiotów potrzebnych do wykonywania zawodu jednego tylko małżonka,

2) przyrost majątku wymienionego w punkcie poprzedzającym oraz przyrost jego wartości, z wyjątkiem majątku uzyskanego w sposób pozbawiony ochrony prawnej,

3) majątek uzyskany wzamian za majątek wymieniony w punktach poprzedzających, z wyjątkiem przedmiotów wymienionych w pkt. 1) pod literami a) i b).

Niewątpliwie do częstych zjawisk w praktyce należeć będą przypadki m i e s z a n e, tzn. że poszczególne przedmioty majątkowe stanowić będą częściowo majątek osobisty, częściowo zaś majątek dorobkowy małżonków. Powstanie w ten sposób swoistego typu współwłasność, polegająca na tym, że w stosunku do danego przedmiotu podmiotem własności określonego udziału staje się wyłącznie jeden z małżonków, pozostałego zaś udziału oboje małżonkowie łącznie i niepodzielnie. Doprowadzić to musi oczywiście, zwłaszcza jeżeli chodzi o nieruchomości, do dużych trudności praktycznych — i to jest głównie ujemną cechą systemu wspólności dorobku.

Określając charakter wspólności ustawowej, stanowi kodeks rodz. w art. 21 *expressis verbis*, że poddane jej przedmioty majątkowe są „wspólnym majątkiem" obojga małżonków. Właściwsze byłoby zd. m. określenie „wspólna własność", ile że chodzi tu w rzeczy samej w własność, jednak nie współwłasność w rozumieniu przepisów art. 78—99 pr. rzecz., lecz o specjalny typ współwłasności łącznej *(niem. Gemeinschaft zur gesamten*

Hand, franc. *copropriété commune, communité*[5]). Do jej istotnych cech należy przede wszystkim brak określenia udziałów małżonków zarówno w ogólnej masie majątkowej, należącej do wspólności, jak i w poszczególnych jej przedmiotach, a w ślad za tym niemożność rozporządzania przez małżonka nawet za zgodą drugiego małżonka swymi nieokreślonymi prawami w tej wspólności.

Małżonkowie mogą więc rozporządzać przedmiotami należącymi do wspólności w całości lub w części tylko łącznie, przy czym łączność ta dotyczy przedmiotu rozporządzenia, a nie jego podmiotów, wobec czego może być ono dokonywane przez każdego z małżonków *w granicach zwykłego zarządu — bez współdziałania drugiego małżonżka i samodzielnie, zaś poza jego granicami — bez współdziałania drugiego małżonka lecz za jego zgodą* (art. 22 kod. rodz.). Jeżeli chodzi o wyrażenie takiej zgody, to oczywiście może ono nastąpić przed dokonaniem czynności, bądź też przy, a nawet po jej dokonaniu, przy czym zgodnie z dyspozycją art. 46 przep. og. pr. cyw. oświadczenie obejmujące zgodę nie wymaga szczególnej formy, przewidzianej dla czynności[6]). W związku z tym przy dokonywaniu czynności, dotyczących i objętych wspólnością ustawową nieruchomości, działać mogą bądź oboje małżonkowie łącznie, bądź tylko jeden z nich, a to w przypadkach, w których dotycząca czynność nie przekracza zakresu zwykłego zarządu — samodzielnie, w pozostałych przypadkach — za zgodą drugiego małżonka.

W dotychczas obowiązującym prawie maj. małż., a w szczególności w części dotyczącej umownego ustroju ogólnej wspólności majątkowej, wyliczono wyczerpująco czynności, przekraczające zakres samodzielnego zarządu małżonka majątkiem wspólnym (art. 44 § 1) — i wyliczenie to powtórzono z pewnymi zmianami w projekcie księgi II k. c. (art. 243). W prawie

---

[5]) por. *Szer:* Kodeks rodzinny. D. P. P. 3/50, str. 10.

[6]) Odmiennie w art. 20 § 1 i 44 § 1 dotychczasowego pr. małż. maj., wedle których analogiczna zgoda musiała być wyrażona na piśmie. — Art. 244 projektu ks. II k. c. zawierał w odniesieniu do umownego ustroju ogólnej wspólności majątkowej odrębny przepis, stanowiący, że jeżeli czynność prawna, której dokonanie przekracza zakres samodzielnego zarządu majątkiem wspólnym, wymaga zachowania szczególnej formy, zgoda drugiego małżonka na dokonanie czynności winna być wyrażona w tej samej formie.

obowiązującym koncepcję tę odrzucono, stanowiąc ogólnie w art. 22, że samodzielny zarząd majątkiem wspólnym nie może przekraczać granic zwykłego zarządu.

W związku z tym nasuwa się pytanie, co uważać należy za „zwykły zarząd" w rozumieniu cyt. przepisu? Żaden przepis obowiązującego prawa, a zwłaszcza przep. og. pr. cyw., nie podaje definicji zwykłego zarządu. Jest to o tyle słuszne, że granice takiego zarządu nie mogą być jednakowe dla wszystkich stosunków majątkowych. W szczególności więc inne one będą w ramach uprawnień pełnomocnika, inne w zakresie czynności zarządcy rzeczy objętej współwłasnością, inne zaś w stosunkach małżeńskich. Czynnościami zwykłego zarządu nazwano w odniesieniu do pełnomocnictwa ogólnego czynności, które mają na celu zachowanie majątku mocodawcy i osiąganie z niego normalnych korzyści[7]). Według innego autora[8]), do zwykłego zarządu rzeczą objętą współwłasnością należą wszelkie czynności, mające na celu dalsze prowadzenie już istniejącego trybu użytkowania.

Otóż nie ulega zd. m. wątpliwości, że tego rodzaju określenia nie mogą być przeniesione na teren stosunków majątkowych małżeńskich w przedmiocie wspólności ustawowej. Wspólność ta nie jest bowiem ściśle ekonomiczną wspólnością współwłaścicieli, albowiem opiera się przede wszystkim na zasadach „wzajemnej pomocy i współdziałania obojga małżonków dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli" (art. 14 kod. rodz.). Z drugiej zaś strony zwykłe czynności dotyczące majątku dorobkowego, który w istocie obejmuje w przeważającej większości przypadków wyłącznie bieżący dochód uzyskany z wkładu osobistej pracy, zmierzają z reguły nie do zachowania majątku, lecz do zużywania go na utrzymanie rodziny. Dlatego też niektóre rodzaje czynności, które w innych stosunkach prawnych uważane są zawsze za nie przekraczające zwykłego zarządu, mogą stosownie do okoliczności nie mieścić się w jego ramach w stosunkach majątkowych małżeńskich. I tak więc np. nabycie lub pozbycie ruchomości, zaciągnięcie pożyczki lub zobowiązania wekslowego, a nawet nabycie i pozbycie nieruchomości może

---

[7]) *Domański:* Instytucje kodeksu zobowiązań. Część ogólna. 1936 r., str. 466.

[8]) *Fenichel:* Współwłasność w prawie polskim. P. N. t. II/1947, str. 488.

w jednym przypadku być poczytywane za czynność „zwykłą“, w innym zaś za jaskrawe przekroczenie granic zwykłego zarządu. Jeśli np. w małżeństwie dobrze sytuowanym jeden z małżonków zakupi z pieniędzy dorobkowych, bez zgody drugiego małżonka — powiedzmy — kosztowny radioaparat, to niewątpliwie będzie to czynność dokonana w ramach zwykłego zarządu, jeśli by zaś to uczynił małżonek z uszczupleniem najkonieczniejszych potrzeb codziennych rodziny, musiałoby się tę samą czynność uznać za poważne przekroczenie granic zwykłego zarządu. Zaciągnięcie zobowiązania pieniężnego na grę w karty nie jest oczywiście czynnością zwykłego zarządu, jest nią natomiast zaciągnięcie takiego zobowiązania lub — dajmy na to — pozbycie przedmiotu urządzenia domowego na leczenie chorego dziecka. Nabycie nieruchomości wiejskiej przez małżonka — rolnika w ramach jego zapotrzebowań gospodarczych, jak i pozbycie takiej nieruchomości ze względu na uzasadniony cel gospodarczy, może być uznane za czynność zwykłą, lecz nabycie nieruchomości np. za pieniądze przeznaczone przez małżonków na inne cele, lub z naruszeniem istotnych potrzeb gospodarczych albo rodzinnych, stanowić będzie przekroczenie zakresu zwykłego zarządu.

Jak z powyższego widać, granice zwykłego zarządu są w poszczególnych sytuacjach życiowych płynne, dlatego też kazuistyczne wyliczanie czynności przekraczających te granice byłoby wysoce niewskazane. Z uwagi jednak na charakter wspólności majątkowej małżeńskiej można by zd. m. określić ogólnie istotę dotyczącego jej zwykłego zarządu, jako *czynności rozporządzające majątkiem objętym wspólnością, zgodnie z zasadami prawidłowej gospodarki.* Niewątpliwie pojęcie prawidłowej gospodarki, opartej w konkretnych sytuacjach na kryteriach dobra rodziny i zasad socjalistycznego współżycia, odpowiada w całej pełni obecnemu stopniowi rozwoju naszych stosunków społeczno-ekonomicznych. Uważam wszakże, że praktyczne zadania notariusza w dotyczących kwestiach nie będą należały do łatwych, zmuszony on bowiem będzie niejednokrotnie decydować samodzielnie, czy i w jakiej mierze dokonywana przezeń czynność z zakresu wspólności ustawowej przekracza granicę zwykłego zarządu i skutkiem tego wymaga zgody drugiego małżonka.

W myśl art. 15 ustawy o postępowaniu niespornym w sprawach rodzinnych oraz z zakresu kurateli, sąd może zezwolić

małżonkowi na dokonanie czynności, przekraczających zakres zwykłego zarządu wspólnym majątkiem obojga małżonków, jeżeli drugi małżonek odmawia zgody, a sąd uzna, że dobro rodziny tego wymaga. Nie jest dla mnie zbyt jasne, dlaczego przepisem tym nie objęto również przypadku, gdy uprawniony małżonek nie ma możności wyrażenia swej zgody (por. art. 20 § 3 dotychczasowego pr. maj. małż. oraz art. 210 § 2 projektu ks. II k. p. c.), przypuszczam jednak, że ustawodawca wychodził z założenia, że w praktyce przeszkody do wyrażenia takiej zgody wynikać mogą jedynie z okoliczności, uzasadniających ustanowienie kuratora wzgl. opiekuna dla zainteresowanego małżonka (nieobecność, ubezwłasnowolnienie).

Doniosłe zmiany wywołuje wspólność ustawowa w stosunkach majątkowych tych małżonków, którzy zawarli małżeństwo przed wejściem w życie kod. rodz. Zgodnie z art XVIII przep. wprow. wspólność ta obejmuje istniejący jeszcze majątek dorobkowy pomienionych małżonków bez względu na czas jego nabycia, a zatem jeżeli w chwili wejścia w życie kod. rodz. ich stosunki majątkowe podlegały ustrojowi ustawowemu, przewidzianemu w pr. małż. maj. z r. 1946, dotyczy ona majątku dorobkowego nabytego przez nich po zawarciu małżeństwa, a nie po dniu 1. X. 1947 r. A więc w tym zakresie kod. rodz. ma moc wsteczną, co stosownie do dyspozycji art. 2 przep. og. pr. cyw. wynika zarówno z jego brzmienia, jak i celu.

W związku z tym prawa jawne z ksiąg wieczystych, dotyczące własności nieruchomości dorobkowych małżonków, stają się z dniem wejście w życie kod. rodz. niezgodne z rzeczywistym stanem prawnym, wobec czego małżonkowie nie wpisani do wspólnej i niepodzielnej własności mogą uzyskać na rzecz swoją wpis ostrzeżenia z art. 24 pr. rzecz., lecz tylko na podstawie zarządzenia tymczasowego lub wyroku nieprawomocnego [9]). Dopóki to nie nastąpi, nabywców w dobrej wierze pod tytułem odpłatnym od nie uprawnionych do rozporządzania przedmiotowymi nieruchomościami małżonków bez zgody ich współmałżonków chroni rękojmia publicznej wiary ksiąg wieczystych. Co

---

[9]) por. *Breyer:* Ostrzeżenie z art. 24 pr. rzecz. o niezgodności księgi wiecz. z rzeczywistym stanem prawnym (P. N. t. I/1950, nr 5—6) i tamże na str. 401 trafne uwagi Autora co do niewłaściwości dopuszczania wpisów ostrzeżenia wyłącznie na podstawie tymczasowego zarządzenia i nieprawomocnego wyroku.

się zaś tyczy uzgodnienia treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym nie na skutek orzeczenia sądowego, lecz w wyniku zgodnego porozumienia między małżonkami, to może ono nastąpić na podstawie oświadczenia, złożonego przez oboje małżonków na piśmie z podpisami notarialnie poświadczonymi (art. 20 i 22 pr. o ks. wiecz.).

Małżonkowie nie mogą za pomocą umowy majątkowej znieść wspólności ustawowej, albowiem zgodnie z art. 28 § 1 kod. rodz. mogą oni jedynie przez umowę taką przyjąć wspólność majątkową w zakresie szerszym lub węższym niż wspólność ustawowa [10]). Zniesienie wspólności ustawowej może nastąpić tylko z ważnych powodów na podstawie wyroku sądowego, wydanego na skutek powództwa jednego z małżonków, i powoduje ono powstanie rozdzielności majątkowej, przy czym dotyczący wyrok prawomocny ma skutek także w stosunku do osób trzecich (art. 434 i 439 k. p. c.). Reaktywowanie zniesionej wspólności może być dokonane już tylko w drodze umowy majątkowej. W innych przypadkach, a w szczególności w razie śmierci małżonka lub ubezwłasnowolnienie oraz w razie rozwodu wzgl. unieważnienia małżeństwa, ustanie wspólności ustawowej następuje *ipso iure*, przy czym łączna i niepodzielna wspólna własność pozostałego majątku dorobkowego przemienia się wówczas *ex lege* we współwłasność o równych udziałach, z wyjątkami przewidzianymi w art. 27 *in fine* kod. rodz.

Podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności podlega postępowaniu niespornemu (art. 17 i 18 ust. o post. niesp. w spr. rodz.) przy odpowiednim zastosowaniu przepisów o postępowaniu spadkowym, dotyczącym działu spadku, z tą zmianą, że sąd dokonywujący podziału rozstrzyga także o tym, które przedmioty należą do majątku wspólnego, a zatem w odróżnieniu od przepisu art. 150 dekretu o post. spadk. rozstrzyga w postępowaniu niespornym ewentualny spór o prawo własności, bez możności odesłania uczestników na drogę postępowania spornego. Natomiast w sprawach objętych przepisem art. 26 kod. rodz., a w szczególności w przedmiocie wzajemnych roszczeń małżonków o zwrot wydatków i nakładów, poczynionych z majątku wspólnego na ich majątki osobiste oraz z majątków osobistych na majątek wspólny, może sąd zd. m. stosownie do art. 151 § 1 dekretu o post. spadk. bądź rozstrzygnąć o tych

---

[10]) por. *Szer:* op. cit., str. 11.

roszczeniach w postępowaniu niespornym, bądź odesłać uczestników na drogę postępowania spornego.

Powiedziane już było wyżej, że małżonek nie może nawet za zgodą drugiego małżonka rozporządzać swymi nieokreślonymi prawami w majątku, objętym wspólnością ustawową, i to zarówno w ogólnej masie majątkowej, jak i w poszczególnych przedmiotach. Niewątpliwie nie może on też rozporządzać swoim przyszłym udziałem w dorobku na wypadek ustania wspólności ustawowej. Zasada ta dopuszcza jednak zd. m. następujące dwa wyjątki:

1) nie odnosi się ona do rozporządzeń na wypadek śmierci przyszłym udziałem w dorobku [11]),

2) małżonkowie mogą zawierać dowolne umowy między sobą z zakresu prawa obligacyjnego, zarówno co do ogółu istniejącego już majątku dorobkowego, jak i poszczególnych jego przedmiotów.

Jeżeli chodzi o pkt. 2), to uważam, że należy odróżnić, czy umowy takie dotyczą przyszłego, czy też już istniejącego i skonkretyzowanego mienia dorobkowego. W pierwszym przypadku dotyczące umowy byłyby niewątpliwie zmianą ustawowego ustroju i wprowadzeniem odmiennego umownego ustroju majątkowego, co mogłoby nastąpić przy zachowaniu warunków z art. 28 kod. rodz. jedynie w formie aktu notarialnego. Natomiast w przypadku drugim nie może być mowy z zmianie wspólności ustawowej, wobec czego mogą małżonkowie w granicach swej zdolności osobistej dowolnie rozporządzać między sobą nabytym majątkiem. Konkretnie zatem jest do pomyślenia umowa darowizny, mocą której jeden z małżonków daruje drugiemu wszystkie swe nieokreślone prawa do nabytego majątku dorobkowego czy też do oznaczonego przedmiotu, skutkiem czego małżonek ten stanie się wyłącznym właścicielem tego majątku wzgl. przedmiotu.

Również w każdym przypadku mogą zd. m. małżonkowie ustalić ze skutkiem wobec osób trzecich, czy pewne oznaczone przedmioty mają charakter osobisty czy dorobkowy.

Na zakończenie zauważyć należy, że art. 25 pr. spadk. nie został przez przep. wprow. kodeks rodzinny zmieniony, wobec czego małżonek pozostały przy życiu nie będzie — w braku

---

[11]) por. *Breyer:* Ustawowy ustrój majątkowy małżeński. P. N. t. I/49, str. 85—86.

testamentu — dziedziczył w zbiegu z zstępnymi drugiego małżonka przypadłej jego spadkobiercom połowy pozostałego majątku dorobkowego.

*

(Przyp. Red.). Zamieszczając powyższy artykuł Redakcja uważa za stosowne podkreślić, iż interpretacja przepisów kodeksu rodzinnego, dotyczących majątkowych stosunków małżeńskich, nastręcza szczególne trudności. W związku z tym Redakcja podkreśla zwłaszcza dyskusyjny charakter dwóch zasadniczych zagadnień, poruszonych przez Autora, a mianowicie:

1) czy — jak to przyjmuje Autor — wszystko, co nie jest majątkiem osobistym, stanowi tym samym majątek dorobkowy, czy też należy stanąć na stanowisku, iż w małżeństwie osobną kategorię funduszów, wymienioną w art. 23 § 2 kod. rodz. *in fine*, stanowią uposażenie i inne dochody, osiągane osobiście, czyli — mówiąc inaczej — „zarobki" poszczególnych małżonków, które nie są identyczne ani z dorobkiem, ani z majątkiem osobistym?

2) czy art. XVIII przep. wpr. kod. rodz. rzeczywiście rozszerzył działanie przepisów kodeksu rodzinnego odnośnie majątku objętego wspólnością ustawową wstecz na okres od chwili zawarcia małżeństwa, a więc nawet na okres obowiązywania dawnych ustaw dzielnicowych, czy też moc obowiązująca tych przepisów rozciągnięta została tylko na okres od czasu obowiązywania dotychczasowego prawa majątkowego małżeńskiego?

ZMIANA PRAWA O AKTACH STANU CYWILNEGO

Sejm na posiedzeniu dnia 28 października r. b. uchwalił na podstawie projektu poselskiego (druk Nr 797) ustawę o *zmianie niektórych przepisów prawa o aktach stanu cywilnego.*

Istotę dokonanych zmian zanotowaliśmy w ostatnim numerze — w dop. Red. (str. 298).

Rzeczona ustawa, którą osobno omówimy, ogłoszona została w Nr. 51 Dz. Ust. pod poz. 468.

PRAWO I POSTĘPOWANIE SPADKOWE

„STWIERDZENIE PRAW DO SPADKU"

Z powodu nawału spraw bezpośrednio aktualnych, spowodowanego promulgacją kilku tak doniosłych dla praktyki cywilistycznej aktów prawodawczych (Dzienniki Ustaw Nr. Nr. 34 i 38), a co za tym idzie z powodu konieczności odpowiedniego przestawienia planu prac redakcyjnych — zmuszeni byliśmy odroczyć publikację rozdziału II pracy Prof. Dra Gwiazdomorskiego pod podanym w nagłówku tytułem, której rozdział I wypełnił w wydatnej mierze ramy Nr. 7—8 r. b. „Przeglądu Notarialnego" (str. 57 i nast.).

Rozdział II rzeczonej pracy, traktujący o *materialno-prawnych skutkach stwierdzenia praw do spadku,* opublikujemy w następnym zeszycie (Nr 1—2, 1951 r.). Rozdział II składać się będzie z następujących trzech części: 1) skuteczność następstwa prawnego wobec osób trzecich, 2) podłoże społeczno-gospodarcze instytucji stwierdzenia praw do spadku, 3) domniemanie z art. 47 prawa spadkowego.

JERZY IGNATOWICZ — JANUSZ PIETRZYKOWSKI

STWIERDZENIE PRAW SPADKOWYCH

KILKA UWAG POLEMICZNYCH

DO ARTYKUŁU PROF. DRA JANA GWIAZDOMORSKIEGO

Stwierdzenie praw spadkowych stanowi zagadnienie, które tak ze względu na jego wagę praktyczną, jak i niedostateczną jasność przepisów dekretu o postępowaniu spadkowym, budziło od początku szerokie zainteresowanie doktryny, czego wyrazem jest stosunkowo znaczna ilość wypowiedzi na ten temat na łamach prasy prawniczej. Dotychczas brak było jednakże pracy, której założeniem byłoby objęcie całości zagadnień związanych ze stwierdzeniem prawa spadkowych i tym samym systema-

tyczne ich opracowanie. Tę niewątpliwą lukę w dotychczasowym piśmiennictwie wypełnia praca prof. dr. *J. Gwiazdomorskiego* p. t. „Stwierdzenie praw do spadku“, której rozdział pierwszy ukazał się w Nr 7—8 r. b. „Przeglądu Notarialnego“ (str. 57 n.).

Praca prof. Gwiazdomorskiego stanowi próbę wszechstronnego opracowania całokształtu zagadnień prawnych związanych ze stwierdzeniem praw do spadku, co jest pierwszą kapitalną zasługą Autora. Dalszym wielkim jej walorem jest niesłychanie staranne i wyczerpujące zebranie i krytyczne przeanalizowanie dotychczasowego orzecznictwa i przyczynków doktryny. Dzięki temu praca daje niejako podsumowanie dotychczasowej myśli prawniczej w zakresie stwierdzenia praw spadkowych i tym samym jest cennym wkładem do piśmiennictwa nie tylko dla potrzeb praktyki, ale i dla przyszłych monograficznych opracowań tego tematu. Wreszcie praca prof. Gwiazdomorskiego zawiera — dzięki świetnemu znawstwu przedmiotu przez Autora i wielkiej Jego staranności — jasne postawienie szeregu problemów, jakie wyłaniają się na tle przepisów o stwierdzeniu praw spadkowych, co daje cenny materiał dyskusyjny, a ponadto zwraca uwagę praktyków na mogące wyłonić się w ich pracy trudności.

Jak to jednakże słusznie podkreśliła Redakcja P. N. w uwadze własnej do omawianej pracy, Autor oświetla szereg zagadnień w sposób odmienny od przyjętego w judykaturze S. N. Z tego względu Redakcja nadała artykułowi charakter dyskusyjny, co zresztą jest zgodne z wyrażonym na wstępie życzeniem Autora.

Wychodząc z tych założeń, pozwalamy sobie w niniejszej fragmentarycznej polemice zwrócić uwagę czytelników P. N. na pewne zagadnienia, które winny n. zd. znaleść inne rozwiązanie od przyjętego przez Autora. Przy tej pracy będziemy się — między innymi — kierowali również judykaturą niższych instancyj, która w zakresie stwierdzenia praw spadkowych jest b. bogata i — mimo różnych przyzwyczajeń dzielnicowych — kieruje się pod wieloma względami jednolitymi zasadami. Zamierzeniem naszym nie jest przy tym krytyczna ocena wszystkich tez Autora; ograniczamy się do kilku zagadnień wybranych, pozostawiając pozostałe całkowicie poza dyskusją.

I.

Pierwsze zasadnicze z pośród omówionych przez Autora zagadnień sprowadza się do pytania, *kto jest uprawniony do złożenia wniosku o stwierdzenie praw spadkowych*. Analizując je, Autor zasadnie podkreśla, że prawo to — zgodnie z zasadą art.

2 § 1 K. P. N. oraz wyraźną dyspozycją art. 45 § 1 pr. spadk. — służy osobie zainteresowanej. W dalszym toku swego rozumowania Autor, analizując pojęcie osoby zainteresowanej, dochodzi do wniosku, iż jest nią ten, kto ma interes w tym, aby przez stwierdzenie praw spadkowych doszło do powstania skutków, które odnośne przepisy prawa materialnego (art. 46 i 47 § 1 pr. spadk.) łączą z tym orzeczeniem sądu.

Wydaje się, że powyższe rozumowanie (nie negując w zasadzie jego prawidłowości) należy uzupełnić w dwojakim kierunku. Przede wszystkim, zastanawiając się nad pytaniem, kto jest uprawniony do postawienia wniosku o stwierdzenie praw spadkowych, nie powinno się — jak to uczynił Autor — przejść do porządku nad przepisem art. 13 § 1 K. P. N., skoro określa on bliżej pojęcie osoby zainteresowanej, głosząc, iż każdy, czyich praw dotyka wynik postępowania, jest zainteresowany w sprawie. Tej przesłanki nie można pominąć, tym więcej, że tą właśnie drogą, t. j. posługując się definicją art. 13 § 1 K. P. N., poszedł jedyny — jak dotychczas — komentarz do prawa spadkowego *Bazińskiego* (str. 149), o czym zresztą Autor wspomina w odnośniku Nr. 3. Naszym zdaniem, Autor słusznie uczynił, nie posługując się dla określenia osoby uprawnionej do złożenia wniosku o stwierdzenie praw spadkowych definicją cytowanego przepisu. Uzasadnieniem takiego postępowania jest prawidłowe założenie, iż „osoby zainteresowanej" w rozumieniu art. 2 § 1 K. P. N. i art. 45 § 1 pr spadk. nie można — jak wyjaśnił *Witecki* w „Państwie i Prawie" Nr 5/49 (str. 40) — identyfikować z „zainteresowanym" z art. 13 § 1 K. P. N. Zainteresowany z art. 13, w przeciwieństwie do wnioskodawcy, ma interes w tym, aby zapadło orzeczenie tej a nie innej treści, gdyż wynik postępowania dotyka jego prawa, lecz może nie być zainteresowany w tym, żeby orzeczenie wogóle zapadło i dlatego może nie mieć legitymacji do zgłoszenia wniosku o wszczęcie postępowania. Ilustruje to następujący przykład: zgodnie z Autorem przyjmujemy, iż kurator spadku nie jest legitymowany do złożenia wniosku o stwierdzenie praw spadkowych, gdy jednakże wniosek taki złoży inna uprawniona do tego osoba, stanie się on niewątpliwie uczestnikiem postępowania z mocy art. 13 K. P. N.

Dalej uważamy, iż Autor zasadnie oparł się przy określeniu osoby zainteresowanej do stawiania wniosku o stwierdzenie

praw spadk. o przepisy, które mówią o skutkach takiej decyzji sądu. Naszym zdaniem, należy jednakże i w tym zakresie wprowadzić pewną poprawkę, a raczej uzupełnienie, do rozumowania Autora, tym więcej że w przeciwnym razie istniałaby w jego wywodzie pewna niekonsekwencja. Autor mianowicie po postawieniu ogólnej tezy, określającej pojęcie osoby zainteresowanej, omawia szczegółowo najbardziej typowe przypadki jej zastosowania, przy czym pod punktem I-A) stwierdza, iż „nie może ulegać wątpliwości, że spadkobierca może stawiać wniosek o stwierdzenie swych własnych praw do spadku" oraz że „zapatrywanie to nie wymaga chyba bliższego uzasadnienia". Otóż niekonsekwencji dopatrujemy się między tezą ogólną w ujęciu Autora a wymienionym przypadkiem szczególnym, który przecież powinien z tezy ogólnej wynikać. Ilustruje to następująca sytuacja:

Z wnioskiem o stwierdzenie swoich praw spadkowych występuje syn spadkodawcy. Kierując się ściśle ogólną postawioną przez Autora zasadą, sąd n. zd. nie mógłby jeszcze tym samym uznać jego legitymacji do postawienia wniosku, lecz musiałby ustalić bliżej, na czym jego interes polega, t. zn. czy istotnie potrzebuje on powoływać się na następstwo prawne po spadkodawcy także i wobec osób trzecich, nie roszczących sobie praw do spadku, względnie korzystać z domniemania, że jest on spadkobiercą. Gdyby się w wyniku tego ustalenia okazało, że spadkodawca nie pozostawił np. praktycznie (a więc poza znikomej wartości ruchomościami) żadnego majątku w sensie aktywów oraz żadnych długów, to wówczas sąd — idąc konsekwentnie w myśl wskazań omawianej zasady — musiałby wniosek oddalić, jako zgłoszony przez osobę nielegitymowaną do jego złożenia. W takiej sytuacji wnioskodawca nie będzie bowiem nigdy potrzebować powoływać się na skutki postanowienia stwierdzającego jego prawa spadkowe.

Przy ocenie powyższej niekonsekwencji nasuwa się na pierwszy rzut oka przypuszczenie, że albo teza ogólna jest błędna, albo też że błędny jest oparty na niej wniosek co do bezwzględnej legitymacji spadkobiercy. Jest to jednakże n. zd. stanowisko, choć z pozoru logiczne, niewłaściwe [1]). Z jednej strony

---

[1]) Identyczne zagadnienie jest zresztą aktualne również w odniesieniu do postępowania niespornego z zakresu innych działów prawa niż prawo spadkowe. Tak np. gdy dziecko lub żona występują o uznanie za

zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż interes wnioskodawcy przy stwierdzeniu praw spadkowych polega na możliwości skorzystania ze skutków orzeczenia stwierdzającego prawa spadkowe, z drugiej zaś nie widzimy również możliwości pozbawienia spadkobiercy nawet w wyjątkowych przypadkach prawa stawiania w tym kierunku wniosku. Praktycznie zresztą ustalenie, czy w poszczególnym przypadku spadkobierca ma, względnie nie ma interesu w postawieniu wniosku, nastręczałoby przeważnie trudności nie do przezwyciężenia. Trzeba dodać, że praktyka sądowa jest pod tym wzgędem całkowicie jednolita w tym sensie, że nigdy nie kwestionuje legitymacji spadkobiercy. Należy przeto szukać innego rozwiązania omawianego problemu, przy czym, skoro uznajemy tezę zasadniczą Autora za prawidłową, musimy pójść w kierunku pewnego jej uzupełnienia, aby nie mogła stanowić podstawy do praktycznie niewłaściwych wniosków.

Powyższe uzupełnienie powinno n. zd. polegać na uznaniu, iż istnieje pewna kategoria osób, których interes w uzyskaniu stwierdzenia praw spadkowych ze względu na ich ścisły z punktu widzenia spadkobrania związek z osobą spadkodawcy jest niewątpliwy i nawet nie dopuszczający ewentualnego przeciwdowodu. Do tej kategorii osób należy zaliczyć spadkobierców. Uzasadnieniem tego jest okoliczność, że ich pozycja w postępowaniu spadkowym jest inna nie tylko jeśli chodzi o zakres zainteresowania w sprawie, ale i jego charakter. Każdy inny zainteresowany, np. wierzyciel spadku czy spadkobiercy, może mieć interes w stwierdzeniu praw spadkowych ze względu na jakiś konkretny łączący go ze spadkodawcą lub spadkobiercą stosunek prawny (interes szczególny), natomiast interes spadkobiercy jako tego, który przejmuje całość (względnie część ułamkową) praw i obowiązków zmarłego, może się przejawiać w nieokreślonej i nie dającej się z góry sprecyzować i wyczerpująco wyliczyć ilości stosunków prawnych; spadkobierca nie-

zmarłego ojca czy męża, można by się w każdym poszczególnym przypadku zastanawiać nad tym, czy istotnie osoby te są zainteresowane w uzyskaniu odnośnego orzeczenia, a w szczególności, czy zamierzają (i konsekwentnie czy potrzebują) prowadzić postępowanie spadkowe, względnie czy wdowa istotnie zamierza ponownie wstąpić w związek małżeński. Żaden sąd jednakże — jak wykazuje praktyka — nigdy nie kwestionuje legitymacji wymienionych osób do postawienia takiego wniosku i nigdy nie bada bliżej ich interesu.

jednokrotnie nawet tych wszystkich stosunków nie zna (interes ogólny). Wszystko to sprawia, że jest on zainteresowany w tym, aby mógł każdej chwili powołać się na skutki z art. 46 i 47 § 1 pr. spadk. Jego interes jest przeto — w przeciwstawieniu do innych ewentualnych wnioskodawców — ogólny, wynikający niejako potencjonalnie z istoty jego sytuacji prawnej [2]).

W świetle powyższych uwag oraz z innych przyczyn, o których niżej będzie mowa, budzą n. zd. pewne zastrzeżenia następujące tezy Autora, dotyczące szczególnych rozważań nad zagadnieniem, kto może stawiać wniosek o stwierdzenie praw do spadku:

W pierwszym rzędzie nie możemy się zgodzić ze stanowiskiem Autora, że wniosek o stwierdzenie praw spadk. w wypadku zbycia spadku może zgłaszać tylko nabywca, a nie zbywca (t. j. spadkobierca). Ta teza nie da się bowiem pogodzić z wyżej przedstawionym szerokim ujęciem interesu każdego spadkobiercy, jako potencjalnie wypływającego z jego sytuacji prawnej. Ponadto należy podkreślić, że przez zbycie spadku spadkobierca bynajmniej nie przenosi ogółu swych praw spadkowych na nabywcę ze skutkiem wobec osób trzecich, lecz przeciwnie — zgodnie z przepisem art. 172 § 1 pr. spadk. — odpowiada wobec nich za długi spadku i może być przez nie z tytułu tej odpowiedzialności pozywany, skutkiem zbycia praw spadkowych nie przestaje bowiem być spadkobiercą. Interes zatem jego w stwierdzeniu praw spadkowych i przygotowaniu się tym samym do ewentualnych sporów (co ma wobec zasady stosunkowej odpowiedzialności szczególną wagę w wypadkach, gdy spadkobierców jest kilku) mieści się w ramach wyżej naszkicowanego interesu ogólnego.

Taki sam interes ogólny ze względu na sytuację prawną i ścisły związek z osobą spadkodawcy należy n. zd. przyznać również spadkobiercy ustawowemu, który utracił ten tytuł skutkiem powołania innej osoby do spadku w testamencie. Dlatego nie możemy się zgodzić z twierdzeniem Autora, iż stwierdzenia praw spadkowych może taki spadkobierca żądać tylko

---

[2]) Zbliżoną (choć w pewnym sensie odmienną) konstrukcję przyjmuje *Dobrzański* (p. Komentarz do Kodeksu Rodzinnego, uw. 10 do art. 22 oraz „Państwo i Prawo" Nr 5—6/50, str. 163), jeżeli chodzi o ocenę, kiedy zachodzi sprzeczność interesów między rodzicami a dziećmi i dochodzi do wniosku, iż istnienie jej należy przyjąć nie pod kątem widzenia konkretnego przypadku, lecz że wynika ona z charakteru sprawy.

wówczas, gdy jego legitymacja wynika z zachowania się osoby do spadku powołanej, np. gdy odsyła ona wierzycieli spadku do dziedzica ustawowego mimo przyjęcia spadku. Należy ponadto dodać, że gdy taki spadkobierca ma prawo do zachowku, interes jego jest zupełnie konkretny.

Autor wyraził dalej pogląd, że „spadkobierca nie może.... zgłosić wniosku o stwierdzenie praw do spadku współspadkobierców, którzy z nim razem powołani są do dziedziczenia po tym samym spadkodawcy" (str. 60). Narazie pomijamy najsilniejszy przeczący temu stanowisku argument, wypływający z poglądu, iż w świetle obowiązujących przepisów częściowe stwierdzenie praw do spadku jest niedopuszczalne. Jesteśmy zdania, iż omawiana teza Autora może nasuwać wątpliwości nawet przy założeniu, że dopuszczalne jest stwierdzenie praw do części spadku. W myśl art. 59 pr. spadk. do stosunków prawnych pomiędzy spadkobiercami przed działem spadku stosuje się odpowiednio przepisy o współwłasności, a w szczególności przepis art. 82 pr. rzecz., który wymaga zgody wszystkich współwłaścicieli do czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu. Wydaje się, że w przypadku, gdy przymiot pozostałych współspadkobierców jest wątpliwy, spadkobierca powołany do części spadku ma wyraźny interes w ustaleniu, komu i w jakich częściach przypada reszta spadku, a to z uwagi na związane z tym skutki, wynikające z art. 47 § 1 pr. spadk. Podobnie będzie się miała rzecz wówczas, gdy spadkobierca powołany do części spadku wykona wobec wierzyciela spadku świadczenie niepodzielne, obciążające spadek, i zechce następnie skorzystać z przysługującego mu regresu wobec spadkobierców (art. 4 i 7 K. Z.). Już samo położenie współspadkobiercy, prawie całkowicie zidentyfikowane ze stanowiskiem współwłaściciela, zdaje się uzasadniać wniosek, iż każdy współspadkobierca jest zainteresowany w ustaleniu osób z nim współdziedziczących i wysokości ich udziałów, bez potrzeby wykazywania na czym w konkretnej sytuacji polega jego interes prawny.

Nie możemy się wreszcie w całej pełni zgodzić z tezą Autora, dotyczącą legitymacji wierzycieli spadku, przy czym kwestionujemy nie tyle ostateczne wnioski Autora, co sposób ujęcia zasady ogólnej. Autor stawia mianowicie tezę, iż wierzyciele spadku nie mają w zasadzie prawa stawiania wniosku o stwierdzenie praw spadkowych. Takie postawienie problemu, mimo

osłabienia tej tezy przez użycie wyrażenia „w zasadzie" może stworzyć przypuszczenie, że przypadki, gdy wierzycielom służy prawo do żądania stwierdzenia praw spadkowych, należą do wyjątkowych oraz że najczęściej legitymacji czynnej w postępowaniu spadkowym oni nie mają. Tymczasem w życiu jest odwrotnie, co więcej — prawie nie znającą wyjątków regułą jest, iż wierzycielom ta legitymacja służy.

Z powyższych względów sądzimy, iż bardziej będzie odpowiadało rzeczywistym stosunkom postawienie omawianego zagadnienia na tej płaszczyźnie, że wierzyciele mają prawo do żądania stwierdzenia praw spadkowych, o ile posiadają w tym interes prawny. W odpowiedzi na pytanie, czy i kiedy to ma miejsce, posłużymy się rozważaniami Autora zawartymi w podpunkcie a) lit. D). Opisana tam sytuacja jest bowiem taką, która w praktyce odnosi się bez wyjątku do każdego wierzyciela spadku, gdyż zawsze przed wytoczeniem powództwa jest on zainteresowany w tym, aby mieć dowód stwierdzający, kto jest następcą prawnym jego zmarłego dłużnika, i to bez względu na to, czy spadkobierców jest kilku czy też tylko jeden, gdyż w tym ostatnim przypadku może się spotkać również z zarzutem braku biernej legitymacji procesowej. Sądzimy, iż legitymację do wystąpienia z wnioskiem o stwierdzenie praw spadkowych wierzyciel spadku ma nawet wówczas, gdy wierzytelność jest nieoprocentawana i jeszcze niepłatna, gdyż nie można mu odmówić prawa do wcześniejszego należytego przygotowania ewentualnego procesu, względnie nawet — jeśli proces nie będzie miał miejsca — do zorientowania się w stosunku do kogo będzie on mógł w przyszłości skierować się z żądaniem zapłaty.

Sądzimy, iż powyższe prawo wierzycieli spadku do stawiania wniosku o stwierdzenie praw spadkowych jest tak silne, że nie łatwo jest nawet wyobrazić sobie życiową sytuację, w której można by je zakwestionować [2]). Dlatego w praktyce omawiane

---

[2]) Oczywiście, że — teoretycznie rzecz biorąc — można by sobie wyobrazić taką sytuację. Np. gdyby domniemany spadkobierca uznał wobec wierzyciela, że jest on jedynym spadkobiercą i że uznaje wszystkie długi spadkodawcy, wierzycielowi temu nie można by przyznać legitymacji do złożenia wniosku o stwierdzenie praw spadkowych, bowiem w razie ewentualnego procesu spadkobierca nie mógłby postawić zarzutu tej treści, że albo nie posiada on tego przymiotu, albo też że jest spadkobiercą tylko w pewnym ułamku. Dlatego tylko, że takie wyjątkowe

zagadnienie musi się sprowadzić do tezy, że wierzycielom spadku z reguły służy legitymacja do wszczęcia postępowania o stwierdzenie praw spadkowych. W tych warunkach praktycznie uzasadniony jest wniosek, iż sądy nie powinny — z chwilą, gdy wnioskodawca udowodni przymiot wierzyciela spadku — kwestionować jego legitymacji, uznając tym samym, iż za nim przemawia domniemanie faktyczne zainteresowania w rozumieniu art. 2 § 1 K. P. N. i art. 45 § 1 pr spadk. Obalenie tego domniemania wymagałoby dowodu przeciwnego. Zdaje się, że do bardzo dla praktyki zbliżonych wniosków doszedł również Autor, skoro swą zasadę ogólną, dopuszczającą istnienie wielu istotnych wyjątków , nie tylko złagodził, ale nawet praktycznie odwrócił.

W zakończeniu rozważań nad legitymacją wierzycieli spadku do stawiania wniosku o stwierdzenie praw spadkowych zaznaczamy, iż n. zd. nietrafny jest argument, którym posługuje się Autor na wstępie swoich rozważań pod lit. D) (str. 62). Autor twierdzi mianowicie, że wierzyciele spadku nie mają legitymacji do stawiania wniosku o stwierdzenie praw spadkowych, gdyż taka decyzja sądu w niczym na treść i rozmiar odpowiedzialności spadkobiercy za długi spadkowe nie wpływa, spadkobierca bowiem już od chwili przyjęcia spadku odpowiada za nie całym swoim majątkiem. Operując tym argumentem, można by równie dobrze twierdzić, że także spadkobierca (jak zresztą i każdy inny ewentualny wnioskodawca) nie ma prawa żądania stwierdzenia praw spadkowych, gdyż to stwierdzenie nie zmienia jego sytuacji prawnej. Tak w jednym, jak i w drugim przypadku wnioskodawcom nie dlatego przysługuje legitymacja, o której mowa, że stwierdzenie praw spadkowych w jakikolwiek sposób wpływa na ich sytuację prawną, lecz dlatego, że daje im dowód tej sytuacji. Jest to oczywisty skutek deklaratywnego charakteru postanowień stwierdzających prawa do spadku.

II.

Najistotniejsze znaczenie dla codziennej praktyki sądowej ma ustalenie jednolitej wykładni art. 45 § 1 pr. spadk. oraz

---

sytuacje są, choćby nawet teoretycznie do pomyślenia, nie stawiamy tezy, iż wierzyciel spadkodawcy ma w każdym wypadku legitymację do żądania stwierdzenia praw spadkowych.

art. 77 post. spadk. przez wyjaśnienie, czy w myśl tych przepisów *postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku* ma wymieniać wszystkich spadkobierców, czy też może się ograniczyć do częściowego stwierdzenia praw spadkowych t. j. w granicach żądań wniosku i praw wnioskodawcy.

Interpretacja gramatyczna wymienionych przepisów wskazuje n. zd. w sposób nie budzący wątpliwości na to, że postanowienie stwierdzające prawa spadkowe winno wyczerpująco wyliczyć udziały wszystkich spadkobierców. Do wyciągnięcia tagiego wniosku upoważnia treść art. 45 § 1 pr. spadk., który głosi, iż sąd na wniosek osoby zainteresowanej stwierdza postanowieniem prawa spadkobierców do spadku oraz — jeszcze bardziej — treść art. 77 post. spadk. przewidującego: „w postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku sąd wymienia wszystkich spadkobierców, którym spadek przypada". Użyty w art. 77 zwrot „wszystkich spadkobierców" zdaje się wskazywać wyraźnie na niedopuszczalność częściowego stwierdzenia praw spadkowych.

Skoro wykładnia gramatyczna odnośnych przepisów godzi niewątpliwie w tezę Autora, należy się zastanowić, czy ewentualnie za nią nie przemawia, względnie również jej przeczy, jakakolwiek inna argumentacja. Ponadto dla wyczerpującego naświetlenia zagadnienia podejmiemy próbę roważenia go w płaszczyźnie codziennej praktyki sądowej, z której można wyprowadzić pewne ogólne wnioski, stwarzające podstawę dla interpretacji teleologicznej.

Z zagadnieniem częściowego stwierdzenia praw do spadku łączą się jak najściślej i wzajemnie się warunkują dalsze dwie budzące poważne wątpliwości tezy Autora, a mianowicie, że wniosek o stwierdzenie praw do spadku winien wymieniać między innymi wysokość udziałów spadkobierców (str. 67) oraz że sąd nie może stwierdzić praw do spadku któregokolwiek ze spadkobierców w ułamku wyższym niż określony we wniosku (str. 73, odsyłacz 18).

Najpierw przyjrzymy się pierwszemu z tych założeń. Należy stwierdzić, że praktycznie prowadziłoby ono do niemożności postawienia wniosku o stwierdzenie praw spadkowych przez osobę zainteresowaną, nie posiadającą ścisłych danych o stanie rodzinnym spadkodawcy, a także przez osobę nie znającą dobrze obowiązujących przepisów. Blisko czteroletnia prak-

tyka wysunęła cały szereg wątpliwości co do grona spadkobierców powołanych do spadku, zwłaszcza na podstawie dawnego prawa spadkowego, oraz wysokości ich udziałów w spadku. Jest ponadto częstym zjawiskiem, że przy najlepszej znajomości obowiązujących przepisów nie zawsze można w chwili składania wniosku określić ściśle, kto i w jakiej części jest powołany do spadku, gdyż w toku postępowania spadkobiercy mogą spadek odrzucić, okazać się niegodnymi itp.; ponadto w wyniku ogłoszeń mogą się ujawnić inni, pierwotnie nieznani współspadkobiercy. Zmiana żądania w toku postępowania nie zawsze będzie wykonalna, bądź dlatego że wnioskodawca nie weźmie udziału w posiedzeniu poprzedzającym wydanie postanowienia końcowego, bądź że nie zorientuje się w zmienionej sytuacji, bądź wreszcie dlatego że nie będzie w stanie przewidzieć jak sąd oceni wyniki postępowania dowodowego. Wprawdzie sędzia w toku postępowania może, a nawet powinien, udzielać w miarę potrzeby uczestnikom występującym bez adwokatów wskazówek co do strony prawnej sprawy, nie zawsze to jednak będzie możliwe już choćby z tego względu, że sam niejednokrotnie nie jest w stanie ocenić sytuacji należycie i dlatego korzysta z prawa odroczenia wydania postanowienia.

Z powyższym łączy się dalsze zagadnienie, czy sąd może inaczej określić osoby i udziały spadkobierców, niż to wynika z przepisów prawa spadkowego, a więc naprzykład, czy może stwierdzić, że spadkobiercą jest osoba nie posiadająca tego przymiotu, względnie że spadkobierca posiada mniejszy udział w spadku niżby to wynikało z ustawy (art. 18). Przepisy prawa spadkowego są niewątpliwie przepisami bezwzględnie obowiązującymi w tym sensie, że nawet na zgodny wniosek wszystkich współspadkobierców sąd nie może ustalić inaczej ich udziałów, niż nakazuje przepis ustawy lub testament. Pogląd ten, wynikający przede wszystkim z przepisu art. 3 § 1 i art. 4 pr. spadk., jest powszechnie przyjęty w orzecznictwie i w doktrynie; z niego wynika, że stwierdzenie praw spadkowych pewnej osoby w ułamku niższym, niżby to wynikało z ustawy lub testamentu, nie jest dopuszczalne. Jak wobec tego należałoby postąpić (przy założeniu, iż jest dopuszczalne stwierdzenie praw do części spadku) w przypadku, gdy wnioskodawca określił udział spadkobiercy w ułamku niższym od należnego i w toku postępowania nie zmienił zamieszczonego we wniosku żądania? Żaden

przepis postępowania spadkowego nie daje podstawy do oddalenia takiego wniosku z tego powodu. Z drugiej strony ogólne zasady K. P. C., a zwłaszcza art. 342 (tak w dotychczasowym brzmieniu, jak i w brzmieniu noweli z 20. VII. 1950) nie mogą w danym przypadku mieć zastosowania. Zastosowanie art. 342 K. P. C. prowadziłoby bowiem w rezultacie do określenia przez sąd udziału spadkobiercy wbrew przepisom prawa materialnego, co trudnoby uznać za prawidłowe. Jest to argument decydujący, który wskazuje na to, że przepis art. 342 K. P. C. nie ma decydującego znaczenia dla omawianego zagadnienia i że może on być rozważany jedynie w ścisłym związku z art. 77 post. spadk. Skoro zatem art. 77 mówi o wszystkich spadkobiercach jako tych, których należy wymienić w postanowieniu, nie uzależniając tego od treści wniosku, wydaje się, że rozstrzygnięciem ponad żądanie będzie np. stwierdzenie praw do spadku po spadkodawcy A i po spadkodawcy B, gdy wniosek dotyczy jedynie spadku po A, nie będzie nim natomiast stwierdzenie praw spadkobierców w częściach wynikających z testamentu lub z ustawy, chociażby części te były inne niż wskazane we wniosku.

Po tych uwagach należy zatrzymać się nad przepisem art. 45 § 2 w związku z art. 35 pr. spadk. W myśl tych przepisów stwierdzenie praw do spadku nie może nastąpić przed upływem terminu 6-miesięcznego, zakreślonego spadkobiercom do złożenia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, o ile wszyscy znani spadkobiercy takiego oświadczenia nie złożyli (por. str. 75). Spadkobiercy mogą być znani bądź z treści wniosku, bądź z treści złożonego zapewnienia, bądź z innych dowodów zebranych w toku postępowania. Ażeby uczynić zadość wymaganiom art. 45 § 2 pr. spadk., sąd będzie zmuszony z urzędu badać, czy są znani inni spadkobiercy poza wskazanymi we wniosku, wątpliwości więc nasuwa stanowisko odmienne, wyrażone przez Autora na str. 88/89. Konieczność dokonania w każdym przypadku (bez względu na zakres żądań wniosku) ustaleń co do wszystkich spadkobierców ilustruje następujący prosty przykład: syn spadkodawcy wystąpił o stwierdzenie jego praw spadkowych w ⅓ części; ażeby stwierdzić, że wnioskodawcy przysługuje rzeczywiście prawo do spadku we wskazanym wyżej ułamku, niezbędne będzie ustalenie, jakich spadkobierców spadkodawca pozostawił, gdyż od tego ustalenia będzie

właśnie zależało, czy wnioskodawca jest rzeczywiście spadkobiercą i to w części wskazanej we wniosku.

Z powyższego wynika, że sąd w toku postępowania o stwierdzenie praw do spadku jest zawsze obowiązany, w granicach zakreślonych przepisami postępowania niespornego (art. 26 K. P. N., art. 70, 71, 75 post. spad.) zbadać, kto jest wogóle powołany do spadku, niezależnie od tego, czy wniosek dotyczy wszystkich spadkobierców, czy też tylko niektórych z nich. Z tego wynika dalsza konsekwencja, a mianowicie że — zgodnie z art. 13 § 2 K. P. N. — w przypadku ujawnienia innych jeszcze spadkobierców, poza wskazanymi we wniosku, sąd będzie obowiązany wezwać ich z urzędu do udziału w sprawie, a w razie niemożności ustalenia ich miejsca pobytu, ustanowić dla nich kuratora procesowego, nie ulega bowiem wątpliwości, że są oni zainteresowani w sprawie.

Skoro zatem w postępowaniu o stwierdzenie praw spadkowych sąd byłby zmuszony — niezałeżnie od petitum wniosku — zająć się prawami wszystkich spadkobierców, względy ekonomii procesowej (jeśli można użyć tego zwrotu w odniesieniu do postępowania niespornego) przemawiają — wbrew temu co twierdzi Autor — za tym, aby postanowienie obejmowało wszystkich spadkobierców.

Z zasady, że postanowienie o stwierdzenie praw do spadku winno obejmować prawa wszystkich współspadkobierców, mogą bezsprzecznie wynikać dla niektórych z spadkobierców komplikacje, omówione przez Autora wyczerpująco na str. 114 (odsyłacz 78), będzie to jednak miało miejsce tylko w tych przypadkach, gdy rozstrzygnięcie sporu pomiędzy współspadkobiercami pozostanie bez wpływu na wysokość udziału jednego ze spadkobierców, np. przy dziedziczeniu częściowo ustawowym a częściowo z testamentu (art. 15 § 3 pr. spadk), gdy spór dotyczy tylko spadkobierców ustawowych, bądź tylko spadkobierców testamentowych, przy dziedziczeniu ustawowym, gdy powstanie spór pomiędzy zstępnymi, którego wynik będzie bez wpływu na wysokość udziału małżonka itp. W przypadkach takich, na szczęście dość rzadkich w praktyce, zasada jednoczesnego stwierdzenia praw wszystkich spadkobierców jest niewątpliwie uciążliwa i pociąga za sobą trudności dla spadkobiercy, którego udział nie zależy od wyniku sporu, większe jednak trudności mogą wyniknąć z zasady odmiennej — częściowego stwierdzenia praw spad-

kowych. Przy stosowaniu tej zasady mogłoby się niejednokrotnie zdarzyć, że suma ułamkowych udziałów w spadku, stwierdzonych w wyniku kilku odrębnych postępowań, przekroczyłaby jedność, względnie nie osiągnęłaby jedności, co prowadziłoby do daleko idących komplikacyj.

Dla ilustracji przytoczymy następujący przykład: A, jako jeden z trzech synów spadkodawcy, wystąpił o stwierdzenie jego praw spadkowych i uzyskał to stwierdzenie w wysokości 1/3 części spadku. Po pewnym czasie o stwierdzenie praw do spadku wystąpił drugi syn spadkodawcy — B, przy czym w toku tego postępowania okazało się, że spadkodawca miał nie tylko synów A, B i C, ale i uznaną córkę pozamałżeńską D, o czym nie wiedziano w toku pierwszego postępowania. Gdyby do wniosku osoby B przystąpiły osoby C i D i wniosły o stwierdzenie ich praw do spadku, sąd musiałby albo stwierdzić ich prawo po 1/4 części, co w sumie — po doliczeniu części stwierdzonej prawomocnie na rzecz A — dałoby 13/12, albo określić udziały B, C i D na 2/9 części spadku, co nie byłoby zgodne ze stanem rzeczywistym, albo wreszcie odesłać wnioskodawców na drogę przewidzianą w art. 70 pr. spadk., a tym samym odmówić stwierdzenia praw spadkowych w postępowaniu niespornym, t. j. przewidzianym jako zasadnicze dla spraw spadkowych. Żadne z tych rozwiązań nie wydaje się praktycznie i prawnie uzasadnione. Należy dodać, że komplikacyj takich, jak wyżej podane, i do nich podobnych byłoby w praktyce wiele, zwłaszcza gdy chodzi o spadki otwarte pod rządem dawnego prawa spadkowego.

Względy powyższe przemawiają również przeciwko dopuszczalności odpowiedniego stosowania art. 340 K. P. C. w przedmiocie częściowego postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku; godziłoby to również w zasadę, iż postanowienie stwierdzające prawa spadkowe ma obejmować cały spadek.

W konkluzji powyższych rozważań dochodzimy do wniosku, że stwierdzanie praw spadkowych tylko niektórych spadkobierców jest nie tylko prawnie niedopuszczalne, ale i praktycznie wręcz niepożądane. Należy podkreślić, że pod tym względem praktyka wszystkich sądów jest całkowicie jednolita i sprzeczna z tezą Autora. Należałoby sobie życzyć, aby nie uległa zmianie.

III.

Nie mniej zasadnicze znaczenie dla praktyki sądowej ma podniesiona przez Autora kwestia związana z interpretacją prze-

pisu art. 76 post. spadk., sprowadzająca się do rozstrzygnięcia zagadnienia, czy *odesłanie uczestników na drogę postępowania spornego* winno nastąpić tylko wtedy, gdy sporne są pomiędzy nimi fakty, czy też należy kierować ich na tę drogę i w tym przypadku, gdy spór dotyczy oceny niespornego pomiędzy uczestnikami stanu faktycznego. Pomimo logicznych i przekonywujących argumentów Autora, wynikających z interpretacji gramatycznej wspomnianego przepisu, dochodzimy do odmiennego poglądu w oparciu o wykładnię logiczną. Dla rozwiązania omawianego zagadnienia należy n. zd. wyróżnić trzy rodzaje zarzutów, dla których podstawę prawną może stanowić art. 76, a mianowicie:

a) Zarzut oparty został na przytoczonych przez pretendenta do spadku faktach, które są sporne pomiędzy uczestnikami; np. jeden z uczestników powołuje się na fakt sporządzenia przez spadkodawcę testamentu, który zaginął, drugi zaś temu zaprzecza.

b) Zarzut opiera się na faktach pomiędzy uczestnikami niespornych, sporna jest jednak ocena tych faktów, od której uzależniony jest skutek prawny, t. j. uwzględnienie, bądź też odrzucenie zarzutu. Przykład: bezsporne między uczestnikami jest, że jeden z nich dopuścił się czynu powodującego jego niegodność, bezsporna jest również okoliczność, że spadkodawca mimo tego utrzymywał z nim pewne stosunki, sporna jest natomiast kwestia, czy ta ostatnia okoliczność stanowiła przebaczenie w rozumieniu art. 9 pr. spadk.

c) Zarzut opiera się na faktach niespornych, przy czym nie ma pomiędzy uczestnikami różnic co do oceny tych faktów, istota zaś sporu leży w odmiennej interpretacji obowiązujących przepisów prawa. Przykład: spór pomiędzy dwoma synami spadkodawcy (urodzonym z małżeństwa i zrównanym z dzieckiem z małżeństwa) dotyczy jedynie kwestii, czy zrównanie ma moc wsteczną dla oceny uprawnień tych spadkobierców w dziedziczeniu ustawowym spadku otwartego np. w 1945 r.

Jeśli chodzi o zarzuty pierwszego rodzaju, konieczność zastosowania art. 76 jest oczywista. Wydaje się, że drugi rodzaj zarzutów po głębszym rozważaniu nie różni się w swej istocie od pierwszego. To zagadnienie, jak również kwestię dopuszczalności lub niedopuszczalności stosowania art. 76 w odniesieniu do zarzutów trzeciego rodzaju, rozważymy na przykładzie Au-

tora przytoczonym na str. 104 (odsyłacz 63), przykład ten obejmuje bowiem tak zarzuty drugiego jak i trzeciego rodzaju. Założywszy, że podane w tym przykładzie fakty są niesporne, należy rozważyć, czy nie ma również rozbieżności w ocenie faktycznej niespornych okoliczności. Spór w tym przypadku nie leży wyłącznie w ocenie prawnej zagadnienia (pojęcie osoby najbliższej)[4]), lecz również w ocenie, czy przytoczone niesporne okoliczności (utrzymywanie przez spadkodawcę z bratem B serdecznych stosunków) uzasadniają logicznie wniosek, że spadkodawca mu przebaczył. Wydaje się, że w takim przypadku sąd powinien rozważyć przede wszystkim, czy szwagierka spadkodawcy należy do grona najbliższych w rozumieniu art. 7 pr. spadk. Jest to ocena ściśle prawna, nie wymagająca ustaleń faktycznych, wszczynanie więc jedynie w tym zakresie odrębnego procesu nie byłoby zgodne ani z zasadą ekonomii procesu, ani z interesem uczestników, a w konsekwencji byłoby tak daleko idącym ograniczeniem sądownictwa niespornego, iż zaliczenie spraw o stwierdzenie praw spadkowych do postępowania niespornego stałoby się właściwie fikcją. Już zresztą uzależnienie zastosowania art. 76 post. spadk. od uznania przez sąd niesporny zarzutów za istotne nakłada na sąd spadku obowiązek samodzielnej oceny sprawy; oceniając bowiem pod kątem przepisów prawnych zgłoszony zarzut jako nieuzasadniony, sąd ten zarzut pominie, a zatym do procesu nie dojdzie. Gdyby natomiast uznać, że sąd niesporny, podzieliwszy ocenę prawną sprawy przez zgłaszającego zarzut, ma obowiązek odesłać uczestników na drogę procesu, trzeba by dojść do wniosku, że zadaniem sądu procesowego byłoby jedynie sprawdzenie poglądu prawnego sądu niespornego, a to przecież nie mogło być chyba intencją ustawodawcy przy pełnym przyjęciu zasady równorzędności obydwu trybów postępowania.

Inaczej wygląda drugi z zarzutów, wysunięty w omawianym przykładzie, a dotyczący przebaczenia. Zarzutu tego sąd spadku nie mógłby w świetle przepisu art. 76 post. spadk. rozstrzygnąć samodzielnie w razie uznania go za istotny, nie odnosi się on bowiem tylko do oceny prawnej, lecz wymaga oceny faktów i ustalenia w oparciu o swobodę oceny dowodów, czy

---

[4]) W przeciwstawieniu do pojęcia osoby bliskiej (np. art. 2 § 2 pr. spadk.), które w każdym przypadku wymaga ustaleń faktycznych, uzasadniających wniosek, że dana osoba była dla spadkobiercy bliską.

można uznać, iż spadkodawca w konkretnym przypadku przebaczył spadkodawcy. W rezultacie więc sąd niesporny, gdyby uważał (zresztą nietrafnie), iż szwagierka spadkodawcy zalicza się do grona osób najbliższych w rozumieniu prawa spadkowego, musiałby co do dalszego zarzutu odesłać uczestników na drogę procesu, co jednak nie nastąpiłoby, gdyby z przytoczonych okoliczności wynikała oczywista bezzasadność zarzutu (np. wobec wyraźnego przebaczenia, wynikającego z przytoczonych niespornych faktów).

Reasumując dochodzimy do wniosku, iż zarzuty wyłącznie natury prawnej winien rozstrzygać sąd niesporny, przy czym do oceny prawnej należy interpretacja przepisów zarówno prawa spadkowego, jak i innych działów prawa. Tam natomiast, gdzie zarzut jest istotny w świetle przytoczonych faktów, bądź to spornych, bądź wymagających oceny opartej na analizie stanu faktycznego, która może oprzeć sie również na innych faktach, których ustalenie okaże się w toku dalszego postępowania celowe, należy stosować w obecnym stanie prawnym art. 76 post. spadk.

Na podstawie przeto wykładni logicznej art. 76 i wnioskując z celu, jakiemu on służy, oraz w oparciu o rozważania co do stosunku i roli postępowania spornego i niespornego wogóle, dochodzimy do wniosku, iż nie można — tak jak to czyni Autor — dać w danym wypadku pierwszeństwa interpretacji ściśle gramatycznej. W związku z tym przyjmujemy natomiast, że użyty w art. 76 zwrot „zarzuty ze względu na przytoczone fakty“ stanowi tylko niezręczność stylistyczną przy redagowaniu właściwej myśli ustawodawcy, która mimo tej usterki redakcyjnej da się jednak w drodze właściwej wykładni ustalić.

IV.

Niezależnie od zagadnienia, czy *postanowienie stwierdzające prawa spadkowe* winno obejmować wszystkich spadkobierców, nie możemy się również z Autorem omawianej pracy całkowicie zgodzić, jeśli chodzi o pozostałą treść tego postanowienia. Autor twierdzi mianowicie (str. 116), iż w postanowieniu tym należy — poza ustaleniem udziałów spadkobierców — zamieszczać takie dane, jak tytuł powołania do spadku, rodzaj przyjęcia spadku, oraz dane dotyczące zdolności do działań prawnych spadkobierców. Wydaje się, że stanowisko to nie jest zupełnie zgodne

z treścią art. 45 § 1 pr. spadk. i art. 77 post. spad. Stwierdzenie praw spadkowych jest postanowieniem szczególnym, którego podstawę prawną stanowią odnośne przepisy prawa materialnego i procesowego. W braku tych szczególnych przepisów sąd nie byłby władny wydać takiego postanowienia. Istnienie ich obowiązuje jednakże, nie tylko jeśli chodzi o samą zasadę dopuszczalności wydania postanowienia stwierdzającego prawa spadkowe, ale również przy redagowaniu jego treści. Zarówno przepis art. 45 § 1 pr. spadk. jak i art. 77 post. spadk. wyraźnie przewidują, iż w postanowieniu stwierdzającym prawa do spadku należy wymienić spadkobierców i wysokość ich udziałów. Stąd wniosek, że wszelkie inne w nim wzmianki byłyby pozbawione podstawy prawnej i jako takie niedopuszczalne. Oczywiście samo się przez się rozumie, że sąd — chcąc podać z jakiej osoby zmarłej i na jaką osobę względnie osoby żywe spadek przeszedł — musi bliżej osoby te określić przez podanie ich danych personalnych.

Przeciwko zamieszczaniu w postanowieniu o stwierdzeniu praw spadkowych wszystkich danych proponowanych przez Autora przemawiają jednakże i inne, a nie tylko wynikające z interpretacji gramatycznej argumenty. Wymienione dane (poza tytułem powołania do spadku) nie należą do okoliczności niezmiennych i mogą już po uprawomocnieniu się postanowienia ulec zmianie. Tak więc spadkobierca, który złożył takie czy inne oświadczenie co do przyjęcia spadku, może uchylić się w trybie art. 41 pr. spadk. od skutków swego oświadczenia woli, czy nawet zmienić je z mocy art. 40 § 3, jeśli stwierdzenie praw spadkowych w oparciu o przepis art. 45 § 2 (zd. końcowe) nastąpiło przed upływem terminu 6-miesięcznego. Tym więcej ulegać mogą zmianie okoliczności dotyczące zdolności spadkobierców do czynności prawnych, a już zawsze staje się z czasem bezprzedmiotową wzmianka o ustanowieniu wykonawcy testamentu. Z chwilą zmiany tych okoliczności postanowienie stwierdzałoby fakty, nie odpowiadające prawdzie. Rozumowaniu temu możnaby wprawdzie zarzucić, że taka sytuacja może zaistnieć i w stosunku do tej części postanowienia, która stwierdza tylko przejście praw ze spadkodawcy na spadkobiercę, gdyż na skutek takich czy innych okoliczności stwierdzenie praw spadkowych może nie odpowiadać rzeczywistemu stanowi prawnemu. Na ten przypadek istnieje jednakże przewidziany w art. 70 pr. spadk.

tryb uchylenia nieprawdziwego stwierdzenia praw do spadku, w żadnym zaś razie tej możliwości nie można by rozszerzać na inne dane zawarte w postanowieniu, gdyż treść art. 70 na to nie pozwala.

V.

W końcu pozwalamy sobie zwrócić uwagę na kilka drugorzędnych już zagadnień, których rozwiązanie podane przez Autora może nasuwać wątpliwości.

Tak więc pogląd, że zapewnienie w trybie art. 70 post. spadk. może być odebrane od spadkobiercy, który nie ma pełnej zdolności do czynności prawnych, względnie od jego ustawowego przedstawiciela (str. 88), nasuwa następujące uwagi:

Zapewnienie jest w skutkach swych zrównane z zeznaniami po złożeniu przyrzeczenia, co zdaje się uzasadniać wniosek, iż nie może ono być złożone przez osoby wymienione w art. 284 pkt. 1) i w art. 294 K. P. C., natomiast może być złożone przez inne osoby ograniczone w zdolności do czynności prawnych. Zważywszy jednakże, że zapewnienie jest szczególnego rodzaju środkiem dowodowym i że grono osób, od których może być ono przyjęte, zostało ograniczone do „zgłaszających się“ (do spadku — jak można wnosić z celu tego przepisu), uznać należy, iż w tym zakresie nie mają odpowiedniego zastosowania przepisy o dowodzie z przesłuchania stron, a zatem, że przedstawiciel ustawowy zgłaszającego się jest wyłączony od składania zapewnienia.

Dalej nie wydaje się słusznym wyrażone na str. 82 stanowisko Autora, iż dowód śmierci spadkodawcy może być prowadzony przez złożenie aktu jego zejścia lub prawomocnego postanowienia stwierdzającego jego zgon albo uznającego go za zmarłego. Zgodnie z art. 1 pr. o akt. st. cyw. właściwym do tego dowodem jest tylko akt zejścia, natomiast postanowienia sądu wydane w wyniku postępowania o uznaniu za zmarłego lub o stwierdzenie zgonu stanowią tylko podstawę dla sporządzenia aktu zejścia. Dlatego sądy nie powinny ich przyjmować w miejsce aktów wystawionych przez urzędy stanu cywilnego [5]).

Podobnie budzi zastrzeżenia na tym samym miejscu zamieszczone twierdzenie, iż pokrewieństwo spadkobiercy ze spadko-

---

[5]) Najlepszym dowodem, że taka właśnie była myśl ustawodawcy, jest art. 11 p. 3 dekretu o ustalaniu treści sporządzonych zagranicą aktów stanu cywilnego obywateli polskich.

dawcą bynajmniej nie musi być udowodnione przez przedłożenie sądowi odnośnych aktów urodzenia, lecz że wystarczający jest w tym względzie dowód z przesłuchania stron. Teza ta zdaje się również pozostawać w kolizji z treścią art. 1 pr. o akt. st. cyw. Sądzimy jednakże, iż w pewnych (ale tylko traktowanych jako wyjątki) przypadkach żądanie aktu urodzenia byłoby niewłaściwe. Przede wszystkim należy pamiętać, że obecnie, wobec zniszczenia wielu ksiąg stanu cywilnego, wnioskodawca będzie niejednokrotnie zmuszony ustalać sądownie treść bądź swego aktu urodzenia, bądź też urodzenia czy śmierci swego krewnego, którego osoba stanowi ogniwo w łańcuchu pokrewieństwa między spadkobiercą a spadkodawcą. Otóż takie ustalenie nie zawsze będzie możliwe poprostu z braku właściwych danych. Tak np. spadkobierca może wiedzieć, kto był jego wujem, nie znając równocześnie jego bliższych danych personalnych i nie wiedząc, w którym urzędzie stanu cywilnego sporządzono jego akt urodzenia. W takich wypadkach sąd n. zd. powinien ograniczyć się do innych dowodów. Podobnie sądzimy, że sądy powinny podchodzić jeszcze w obecnej chwili, gdy księgi stanu cywilnego są na skutek wojny niezupełne, dość liberalnie do tej kwestii wówczas, gdy wnioskodawca z uwagi na skomplikowany charakter dziedziczenia, względnie znaczną ilość spadkobierców, musiałby składać zbyt dużo metryk, których odtworzenie nastręczyłoby mu dużo trudności. Oczywiście chodzi tu o względy czysto oportunistyczne, które z czasem przeminą.

Dla porządku wreszcie marginesowo nadmieniamy, iż rozważania Autora na temat art. 71 § 2 post. spadk. stały się, wobec skreślenia w międzyczasie tego przepisu nieaktualne i że przy obecnym stanie prawnym dokonanie ogłoszeń nie jest uzależnione od wniosku osób zainteresowanych.

NA TEMAT OKOLICZNOŚCI WARUNKUJĄCYCH DOJŚCIE DO SPADKU

W nr 7—8 z 1950 r. (str. 57—120) „Przeglądu Notarialnego" ukazał się artykuł prof. Gwiazdomorskiego na kapitalny — jak to słusznie podkreśliła Redakcja — dla praktyki sądowej temat stwierdzenia praw do spadku. Dyskusyjny charakter wymienionego artykułu — co stwierdził zarówno sam Autor, jak i Redakcja — uzasadnia niniejszy przyczynek.

Okoliczności, od których zależy dojście pewnej osoby do danego spadku, były przedmiotem uchwały kompletu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 9. VI. 1949 r. w sprawie C. Prez. 230/49 (p. „Państwo i Prawo" zesz. 1/1950 r., str. 97).

Prof. *Gwiazdomorski* wskazuje, że powołana uchwała odnosi się tylko do jednej z grup wymienionych okoliczności, obok której występują jeszcze inne, i że wszystkie omawiane okoliczności dadzą się podzielić wyraźnie na trzy grupy (str. 79).

Konieczność dalszego uzupełnienia powyższego podziału wynika z podanego niżej przykładu.

Testator C., posiadający zdolność testowania, zapisał testamentem holograficznym, nie wykazującym żadnej z wad wymienionych w art. 77 i spełniającym wszystkie wymogi art. 79 pr. spadk., cały swój majątek osobie prawnej X., istniejącej w chwili otwarcia spadku. C. nie miał zstępnych i był stanu wolnego. Wstępni zmarli przed jego śmiercią. Sporządzony przez C. testament nie został odwołany. Treść i cel tego testamentu nie sprzeciwiała się porządkowi publicznemu i ustawie, ani dobrym obyczajom.

Podany wyżej stan faktyczny wyczerpuje okoliczności pozytywne (sporządzenie testamentu, jego forma, treść) i nie wykazuje okoliczności negatywnych (brak zdolności testowania, brak zamiaru, stan nieprzytomności, błąd) pierwszej z grup wyróżnionych przez Autora. Brak dziedziców koniecznych C. (art. 145 pr. spadk.) wypełnia drugą grupę okoliczności. Istnienie spadkobiercy w chwili śmierci C. spełnia okoliczności podgrupy pierwszej trzeciej z grup. Okoliczności podgrupy drugiej, których istnienie wykluczałoby daną osobę od dziedziczenia (niegodność, zrzeczenie się prawa do dziedziczenia), jako dotyczące spadkobierców ustawowych, nie odnoszą się do podanego wyżej przykładu.

Przyjmując podane przez Autora wyliczenie za wyczerpujące — w warunkach naszego przykładu, sądowi spadku, któremu osoba prawna X. przedłożyłaby testament i akt zgonu C. i wobec którego postawiłaby odpowiedni wniosek, nie pozostawałoby nic innego, jak — po przeprowadzeniu przewidzianego prawem postępowania — wydać orzeczenie z wnioskiem tym zgodne, t. j. postanowić, że prawa do spadku pozostałego po C. przechodzą w całości na osobę prawną X.

Może się jednak zdarzyć, że sąd spadku, mimo zaistnienia wszystkich podanych wyżej okoliczności, wniosku nie uwzględni, a orzeczenie jego będzie przecież najzupełniej uzasadnione.

Zgodnie z art. 16 w związku z art. 2 dekretu z 7. II. 1919 r. o fundacjach i o zatwierdzaniu darowizn i zapisów (Dz. Ust. 15/215/19), zmienionego w 1928 r. (Dz. Ust. 38/372/28), a rozciągniętego na obszar całego

Państwa w 1947 r. (Dz. Ust. 66/400/47) — darowizny i zapisy na rzecz osób prawnych istniejących w chwili śmierci spadkodawcy winny być dla swej ważności zatwierdzone przez właściwą władzę. Władzą tą zgodnie z art. 7 powołanego dekretu jest w zasadzie minister odpowiedniego resortu, względnie ministrowie resortów zainteresowanych. § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 20. VII. 1949 r. (Dz. Ust. 46/343/49) ustalił, że „zatwierdzanie darowizn i zapisów na rzecz istniejących osób prawnych (art. 16 dekretu z dnia 7 lutego 1919 r.) przekazuje się wojewodom (prezydentom m. st. Warszawy i m. Łodzi) miejscowo właściwym ze względu na siedzibę osoby prawnej, na rzecz której uczyniono zapis lub darowiznę". Na podstawie art. 33 ustawy z dnia 20. III. 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej (Dz. Ust. 14/130/50) stanowiska wojewodów zostały, jak wiadomo, zniesione, a na podstawie art. 37 tejże ustawy rady narodowe oraz ich organa przejęły dotychczasowy zakres właściwości zniesionych organów odpowiedniego stopnia. Ust. 2 art. 38 omawianej ustawy stanowi, że jej przepisy dotyczące wojewódzkich rad narodowych i ich organów stosuje się odpowiednio do rad narodowych i ich organów w m. st. Warszawie i w m. Łodzi.

W świetle powyższych przepisów niewykazanie się przez osobę prawną, zgłaszającą się do spadku, zatwierdzeniem przez właściwą miejscowo Wojewódzką Radę Narodową (Radę Narodową w m. st. Warszawie lub w m. Łodzi) uczynionego na rzecz tej osoby zapisu spowoduje, że odnośny testament — mimo istnienia wszystkich warunków przewidzianych prawem spadkowym — ostać się nie może, a pozostały po zmarłym spadek wbrew woli testatora zostanie przez sąd przyznany spadkobiercom ustawowym.

Powyższy przykład wykazuje, że podane przez prof. Gwiazdomorskiego grupy okoliczności, od których zależy dojście pewnej osoby do danego spadku, należy uzupełnić jeszcze jedną, t. j. *grupą okoliczności, których istnienie, względnie nieistnienie, wymagane jest przez przepisy prawne inne, niż przepisy prawa spadkowego.*

JERZY PRĘCZKOWSKI

UDOWODNIENIE PRAWA DO DZIEDZICZENIA USTAWOWEGO

Zacznijmy od casusu. Z wnioskiem o stwierdzenie praw do spadku wystąpiło troje dzieci spadkodawcy, legitymując należycie swe prawa do spadku odpowiednimi aktami stanu cywilnego (akt małżeństwa i śmierci

spadkodawcy, akty urodzenia wnioskodawców). Zarówno we wniosku, jak i w zapewnieniu, złożonym w trybie art. 70 dekretu w post. spadk. oświadczyli wnioskodawcy, że spadkodawca miał jeszcze czwarte dziecko, a mianowicie córkę, która wyszła za mąż, że córka ta żyje i przysługuje jej prawo do spadku narówni z wnioskodawcami, że jednak jest w kraju nieobecna. Dla córki ustanowiony został kurator do zastępowania nieznanej z miejsca pobytu. Sąd spadku zażądał przedłożenia aktu urodzenia owej córki i aktu jej małżeństwa, wychodząc z założenia, że pokrewieństwo może być udowodnione tylko aktem stanu cywilnego i że zapewnienie złożone przez wnioskodawców nie może służyć nigdy za dowód prawa do dziedziczenia.

Sąd oparł się niewątpliwie na uchwale Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów z 9. VI. 1949 r. (Przegl. Not. Nr 9—10 z 1949 r., str. 353; „Państwo i Prawo" Nr 1 z 1950 r., str. 97). W uchwale tej, wpisanej do księgi zasad prawnych, S. N. ustala, że zapewnienie, przewidziane w art. 70 § 1 dekretu o post. spadk. może być przyjęte za dowód, że przed śmiercią spadkodawcy zmarły osoby, które stałyby się jego spadkobiercami, gdyby go przeżyły, w uzasadnieniu uchwały wyjaśnia jednak ponadto, że zapewnienie nigdy nie może służyć za dowód prawa do dziedziczenia. Ten ostatni, lakonicznie sformułowany pogląd S. N. nie pozwala zorientować się, czy zdaniem S. N. zapewnienie nie może nigdy być dowodem prawa do dziedziczenia osoby składającej zapewnienie, czy też i innych osób.

Z uzasadnienia orzeczenia S. N. w sprawie Wa C. 193/49, ogłoszonego we fragmentach w „Przeglądzie Notarialnym" (Nr 5—6 z 1950 r., str. 455), można by wnosić, że S. N. uważa za niedopuszczalne jedynie uznanie zapewnienia za dowód prawa do dziedziczenia osoby składającej zapewnienie. W uzasadnieniu tego orzeczenia czytamy: „Odmiennie należy traktować dopuszczalność zapewnienia, złożonego przez wnioskodawcę, jako środka dowodowego. O ile zapewnienie to mogłoby być uznane za wystarczający dowód okoliczności, że osoby mające dziedziczyć po A. zmarły przed nim, o tyle nie mogłoby stanowić wystarczającego dowodu w zakresie legitymacji wnioskodawcy do spadku".

W tym więc orzeczeniu S. N. uznaje niewystarczalność zapewnienia, złożonego przez wnioskodawcę, dla udowodnienia praw samego wnioskodawcy do dziedziczenia, pozostaje więc otwarta kwestia, jakie znaczenie może mieć przyznanie przez wnioskodawcę faktu, że istnieją jeszcze inni spadkobiercy, dla legitymacji praw tych spadkobierców.

Podnieść należy, że zupełnie odmienną wagę ma zapewnienie wnioskodawcy, że on jest spadkobiercą, a odmienną, że spadkobiercami są także inne osoby. W pierwszym wypadku wnioskodawca występuje w swoim interesie, złożone oświadczenie miałoby zapewnić jemu prawa

do spadku, treść oświadczenia podyktowana jest jego własnymi interesami. Nic więc dziwnego, że takie oświadczenie, pochodzące od osoby zainteresowanej, nie może być uznane za dowód wystarczający. W drugim natomiast wypadku sytuacja jest całkowicie odmienna. Przyznając, że poza nim są inni spadkobiercy, wnioskodawca pomniejsza sferę swych roszczeń do spadku, działa wbrew swym osobistym interesom, zmniejsza swój udział w spadku i oświadczenie takie ma zupełnie inny walor, oczywiście wtedy, gdy prawa do spadku samego wnioskodawcy nie budzą zastrzeżeń. Nie ulega wątpliwości, że prawo do dziedziczenia ustawowego, a więc pokrewieństwo ze spadkobiercą i stopień pokrewieństwa (bądź związek małżeński) mogą być dowodzone nie tylko poprzez akty stanu cywilnego.

W cytowanym orzeczeniu z 9. VI. 1949 r. S. N. wyjaśnia, że z reguły dowodem śmierci jest akt zejścia, że jednak błedne jest założenie, iż śmierć każdej osoby może być udowodniona tylko aktem zejścia. W orzeczeniu z 15. X. 1949 r. (Przegl. Not. Nr 3—4/50, str. 276) stwierdza S. N., że przepis art. 1 i 42 prawa o aktach stanu cywilnego należy rozumieć w ten sposób, iż akty te stanowią dowód kwalifikowany („zupełny"), lecz nie dowód wyłącznie dopuszczalny, wobec czego można też i innymi środkami dowodowymi dowodzić urodzenia dziecka, zawarcia małżeństwa i śmierci. Przyjęcie poglądu, że dowodem w tych wypadkach mogą być tylko akty stanu cywilnego musiałoby prowadzić, w wypadku ich zniszczenia, do odtworzenia tych aktów.

W orzeczeniu z 7. XII. 1946 r. („Państwo i Prawo" Nr 4 z 1947 r., str. 112) S. N. podnosi, że żądanie odtworzenia aktów stanu cywilnego we wszystkich wypadkach ich zniszczenia, które w wielu miejscowościach Polski ma charakter masowy, doprowadziłoby do takiego obarczenia pracą sądów i urzędów stanu cywilnego, że odtworzenie aktów byłoby możliwe dopiero po upływie b. długiego czasu z krzywdą zainteresowanych.

Nie zawsze zresztą odtworzenie będzie możliwe, co wyraźnie przewidują przepisy dekretu z 22. X. 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 65 poz. 392). Zgodnie z art. 9 tego dekretu, w wypadku niemożności ustalenia istotnej treści aktu, wniosek o jego odtworzenie ulega oddaleniu, zgodnie zaś z art. 7 tegoż dekretu za istotne okoliczności uważa się m. in. datę i miejsce sporządzenia aktu. Nawet b. bliskie osoby nie zawsze wiedzą, w której parafii i w jakiej dacie został sporządzony akt urodzenia, tak samo jak małżonek może nie znać miejsca urodzenia współmałżonka.

Również i dr *Józef Litwin* w swej pracy: „Prawo o aktach stanu cywilnego" (Łódź, 1949, str. 105) uznaje, że akty stanu cywilnego nie są wyłącznym środkiem dowodowym, można bowiem i innymi środkami dowodzić urodzenia dziecka, zawarcia małżeństwa, zgonu itd., akty te są

jednak dowodem kwalifikowanym. Podobnie prof. dr *Jan Gwiazdomorski* — w swej pracy: „Stwierdzenie praw do spadku" (Przegl. Not. Nr 7—8 r. b., str. 82).

Zgodnie z art. 1 dekretu o post. spadk. w sprawach unormowanych tym dekretem stosuje się przepisy części ogólnej k. p. n., o ile przepisy dekretu nie stanowią inaczej.

W postępowaniu niespornym panuje w całej pełni zasada swobodnej oceny sędziowskiej i tworzenie sztywnych reguł dowodowych stałoby z tą zasadą w sprzeczności (por. art. 26 k. p. n. oraz glossę *Władysława Siedleckiego*, P. i Pr. 1/50, str. 110).

Zgodnie z art. 28 k. p. n. nie wymagają dowodu fakty przyznane w przewodzie sądowym przez wszystkich uczestników, jeżeli postępowanie dotyczy wyłącznie ich roszczeń majątkowych. Z orzeczenia S. N. z 25. III. 1949 r. (Przegl. Not. 9—10 z 1949 r., str. 349) wnosić można, że żądanie stwierdzenia prawa do spadku uznaje S. N. za roszczenie majątkowe. Pogląd ten znajdowałby uzasadnienie w art. 1 pr. spadk., stanowiącym, że spadkiem jest ogół majątkowych praw i obowiązków zmarłego, przy czym nie należą do spadku prawa i obowiązki ściśle związane z osobą spadkodawcy. Stan cywilny nie jest faktem, lecz stosunkiem prawnym. Jednak stan cywilny wypływa przede wszystkim z faktów naturalnych (*Litwin*, op. cit. str. 17) i przyznanie tych faktów przez wszystkich uczestników nie wymagałoby dalszych dowodów. Gdyby nawet nie iść tak daleko, to w każdym razie przyznanie faktu jest środkiem dowodowym, pozostawionym ocenie sądu przy wszechstronnym rozważaniu wszystkich okoliczności sprawy (p. Komentarz *J. J. Litauera* do Kod. Post. Niespor., Łódź, 1946, str. 46). Podnieść należy, że z art. 71 dekretu o post. spadk. wynika, iż legitymacja spadkobiercy może być udowodniona wszelkimi środkami („inne dowody").

Art. 70 § 2 dekretu o post. sp. wymienia, co powinno zawierać zapewnienie. Przepis ten wyraźnie stanowi, że zapewnienie powinno wymieniać istnienie innych osób, które by dziedziczyły wraz ze składającym zapewnienie, o ile takie osoby rzeczywiście istnieją. W zakresie zaś przewidzianej przez ustawę treści zapewnienie jest specjalnym wprawdzie, ale nie mniej środkiem dowodowym. Jeżeli składający zapewnienie, a składa je każdy zgłaszający się, t. j. każdy, kto zgłosił swe prawa do spadku, wymienia innych istniejących spadkobierców, dziedziczących wraz z nim, to sąd winien tych spadkobierców wezwać do udziału w sprawie (art. 13 k. p. n.). Jeżeli jednak wezwany nie weźmie udziału w sprawie, nie ma to żadnego wpływu na jego legitymację spadkową.

Skoro więc w zakresie udowadniania pokrewieństwa lub związków małżeńskich nie ma żadnych sztywnych reguł dowodowych, skoro za-

pewnienie winno wymieniać istnienie innych spadkobierców, skoro przyznanie faktu istnienia tych innych spadkobierców zmniejsza prawa do spadku przyznającego, nie ma przeszkód, aby sąd mógł uznać za udowodnioną legitymację spadkobiercy zawartym w zapewnieniu przyznaniem innego współspadkobiercy.

Sąd Najwyższy wyjaśnił ostatnio, że w postępowaniu niespornym dopuszczalny jest dowód z przesłuchania uczestników (Przegl. Not. Nr 7—8 r. b., str. 124). Zapewnienie z art. 70 post. spadk. jest *sui generis* przesłuchaniem uczestników. Tym bardziej można więc je uznać za dowód uzasadniający prawa współspadkobierców.

Należy dodatkowo podnieść jeszcze wzgląd natury społecznej. Spadek w społeczeństwie socjalistycznym nie odgrywa takiej roli, jak w ustrojach kapitalistycznych. Nie ma i nie będzie wielkich fortun, które by spadkobiercom zapewniały środki utrzymania bez pracy. Ekonomiczna rola spadku jest niezbyt wielka. W związku z tym należy dążyć do możliwego uproszczenia postępowania spadkowego i nie obarczania go zbędnymi formalnościami.

Jeżeli więc przymiot jednego lub kilku ze spadkobierców udowodniony jest w sposób nie budzący w sądzie żadnych wątpliwości, jeżeli złożone przez nich zapewnienia uznaje sąd za wystarczające i jeżeli w zapewnieniach tych przyznają spadkobiercy istnienie jeszcze innych spadkobierców, to żądanie od tych innych spadkobierców wylegitymowania się aktami stanu cywilnego, zwłaszcza gdy przedłożenie tych aktów wymagałoby postępowania odtwarzającego, trudno uznać za słuszne. Należy zaś dodać, że sąd winien uwzględnić również udowodnione prawa spadkobierców, którzy się nie zgłosili (S. N. C. 2005/49 z 15. II. 1950 r. — Przegl. Not. Nr 7—8 r. b., str. 135).

Stąd wniosek, że zapewnienie składane przez zgłaszającego się, które spełnia przecież tę samą funkcję, co przesłuchanie z odebraniem przyrzeczenia, *nie może być wprawdzie wystarczającym dowodem prawa do spadku osoby składającej zapewnienie, może natomiast być dowodem prawa do spadku osób innych.*

Ocena, czy tego rodzaju dowód w danej sprawie moża uznać za wystarczający, należeć będzie do sądu. Tam, gdzie chodzi o najbliższych krewnych (dzieci, małżonek), gdzie składający zapewnienie czynią na sądzie wrażenie osób wiarogodnych, gdzie ich prawa do spadku nie budzą wątpliwości, sąd może uznać przymiot pewnych spadkobierców za udowodniony zapewnieniami innych i nie wymagać przedkładania aktów stanu cywilnego.

W przytoczonym na wstępie przykładzie należało by odtworzyć akt urodzenia nieobecnej córki i jej akt małżeństwa. Należało by uzyskać

mianowanie jeszcze jednego kuratora dla nieobecnego małżonka oraz przeprowadzić dwa postępowania odtwarzające. Wszystko to wówczas, gdy obecne i zgłaszające swe prawa do spadku rodzeństwo, legitymując się aktami stanu cywilnego, zgodnie zapewnia o istnieniu jeszcze jednego spadkobiercy i wnosi o stwierdzenie również i jego prawa do spadku.

Zarówno więc przepisy prawne, jak i względy społeczne, przemawiają przeciwko zbyt rygorystycznemu stanowisku w tych sprawach, pod warunkiem, że nie naraża to na szwank obowiązku sądu wyświetlenia w pełni prawdy materialnej.

STANISŁAW GARLICKI

PRZYBIERANIE ŚWIADKÓW DO TESTAMENTU NOTARIALNEGO

Co do ilości świadków, potrzebnych przy niektórych czynnościach notarialnych, praktyka okazuje pewne wahania i to, jak się wydaje, nieuzasadnione. Widywałem czynności notarialne, przy których, gdy brały udział dwie osoby nie umiejące się podpisać, przyzywano czterech świadków. Istnieje więc zagadnienie, czy np. jeżeli u każdej z kilku osób, biorących udział w czynności, istnieją okoliczności przewidziane w art. 70 pr. o not., należy w odniesieniu do każdej z tych osób przybrać dwóch dalszych świadków. M. zd. nie ma żadnej wątpliwości, że starczy w tym wypadku dwóch świadków.

Przybranie świadków ustawa nakazuje — jak przypuszczać należy — dlatego, że ze względu na nieumiejętność pisania lub ułomności fizyczne, wymienione w art. 70 pr. o not., osób biorących udział w akcie, podwyższa to już podczas sporządzania czynności gwarancje, że odnośne osoby wyraziły swą wolę zgodnie z treścią aktu spisanego. Świadkowie mają bowiem w ręku bardzo skuteczną sankcję wykonywania kontroli: mogą odmówić podpisu aktu, nie spisanego ich zdaniem zgodnie z wolą strony, i tym sposobem nie dopuścić do sfinalizowania aktu. Jeżeli świadkowie podpisali akt, jest to już dowodem, że akt sporządzono prawidłowo, zgodnie z wolą stron. Nadto świadkowie przybrani będą mogli w razie powstania zagadnienia spornego na tle danej czynności notarialnej o swoich spostrzeżeniach co do prawidłowego oświadczenia woli przez stronę zeznawać jako świadkowie, o ile w danym wypadku art. 265 kpc. (w dawnej numeracji) nie wyłącza prowadzenia dowodu ze świadków.

Jasne jest, że obecność dwóch świadków w każdym razie zadośćczyni wyżej wyszczególnionej *ratio legis,* nawet gdy przy jednej i tej samej czynności np. kilku komparentów nie umie się podpisać, a między dalszymi komparentami znajdują się niewidomy, głuchy, niemy i głuchoniemy. Ci

sami bowiem dwaj świadkowie mogą odnośnie wszystkich biorących udział w akcie wykonywać kontrolę i stosować sankcję przez odmowę podpisu pod aktem (ponadto należy mieć na względzie przepisy zawarte w art. 72 pr. o not.). Nie potrzeba dodawać, że przyciąganie większej ilości świadków połączone jest zwykle z trudnościami.

Przedstawiona kwestia powstać by mogła przy testamentach notarialnych. Sporządzenie ich wymaga przybrania drugiego notariusza lub dwóch świadków (art. 81 § 3 pr. spadk.). Jeśli przybrano dwóch świadków, a spadkodawca n. p. nie umie lub nie może się podpisać, przyzwanie dalszych dwóch świadków z uwagi na art. 70 pr. o not. jest z poprzednio podanych względów niepotrzebne. Jasne jest bowiem pod kątem widzenia *ratio legis*, że ci sami dwaj świadkowie powołani zgodnie z ustawą do obserwowania sporządzenia testamentu mogą również obserwować i kontrolować okoliczność, iż mimo że spadkodawca jest niepiśmienny lub nie może się podpisać, lub że posiada ułomności fizyczne wymienione w art. 70 pr. o not., protokół notarialny sporządzony został zgodnie z wolą testatora.

Nic odmiennego nie wynika też z przepisów art. 81 § 3 pr. spadk., w myśl których poza tym stosuje się do sporządzenia testamentów notarialnych prawo o notariacie. Gdy art. 70 pr. o not. przy czynnościach, przy których bierze udział osoba nie umiejąca lub nie mogąca się podpisać, nakazuje obecność dwóch świadków, to warunkowi temu stało się — jak już wyżej zaznaczono — zadość, gdy notariusz już ze względu na przepisy o sporządzeniu testamentu (art. 81 § 3 pr. spadk.) przybrał dwóch świadków i przybranie dalszych dwóch świadków ze względu na art. 70 pr. o not. jest niepotrzebne (tak samo, zdaje się, *Baziński:* Komentarz do pr. spadk., uw. do art. 81 § 3, str. 214).

Sprawa komplikuje się jednakże, jeśli notariusz przybrał przy testamencie drugiego notariusza zamiast dwóch świadków. Gdy w takim wypadku spadkodawca nie umie lub nie może się podpisać, to powstaje kwestia, czy przyzwać należy jeszcze ponadto dwóch dalszych świadków?

Chcąc sharmonizować art. 81 § 3 pr. spadk. z prawem o notariacie, m. zd. przyjąć należy, że przybranie drugiego notariusza ma równą wagę jak przybranie dwóch świadków i że nawet w przypadkach z art. 70 pr. o not. przybranie obok drugiego notariusza jeszcze dwóch świadków nie jest potrzebne. Uważam, że art. 81 pr. spadk. zmienił, jako ustawa późniejsza, art. 70 pr. o not. Praktyka notarialna wszakże będzie zapewne wolała, póki sprawa orzeczeniem Sądu Najwyższego nie będzie wyświetlona, w wypadkach z art. 70 pr. o not. przybierać do testamentu dwóch świadków zamiast drugiego notariusza. JAN SŁAWSKI

ZMIANY W DZIEDZINIE SPADKOWEJ

Zmiany w prawie i postępowaniu spadkowym wprowadzone zostały ostatnio przez następujące ustawy:

1) z dnia 30 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej (Dz. U. nr 14, poz. 130) — w art. 1 i 32,

2) z dnia 27 czerwca 1950 r. zawierającą przepisy wprowadzające kodeks rodzinny (Dz. U. nr 34, poz. 309) — art. I, II, VII,

3) z dnia 18 lipca 1950 r. zawierającą przepisy wprowadzające przepisy ogólne prawa cywilnego (Dz. U. nr 34, poz. 312) w art. I, w szczególności p. 4, III, VIII,

4) z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych (Dz. U. nr 38, poz. 349) — w art. 9 (art. 16, dot. okresu przejściowego).

1) Zmiany wynikające z *ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej.*

Zmiany te nie są do prawa spadkowego wprowadzone wyraźnie. Wynikają one jednak ze zmian ustrojowych.

Rady narodowe w myśl art. 1 wymienionej ustawy stały się terenowymi organami jednolitej władzy państwowej w gminach, miastach, powiatach i województwach, gminy więc straciły osobowość prawną, w związku z czym zniesione zostały w art. 32 związki samorządu terytorialnego, a majątek ich z mocy prawa stał się majątkiem Państwa. Z tego powodu stały się nieaktualne przepisy prawa spadkowego o dziedziczeniu gminy.

W braku więc pozostałych do spadku krewnych i małżonka spadkodawcy (art. 27 pr. spadk.) spadek dziedziczy obecnie wyłącznie Skarb Państwa.

2) Zmiany wynikające z *przep. wpr. kodeks rodzinny.*

Kodeks rodzinny zrównał stanowisko prawne dzieci z małżeństwa z dziećmi zrodzonymi poza małżeństwem, nie czyniąc między nimi żadnego rozróżnienia.

Według dotychczasowych przepisów tylko dzieci pozamałżeńskie uprawnione, uznane albo zrównane mogło dziedziczyć po swym ojcu. Dziecko pozamałżeńskie nieuprawnione, nieuznane albo niezrównane, choćby ojcostwo jego było ustalone wyrokiem sądowym, nie dziedziczyło po ojcu i miało w stosunku do niego tylko roszczenia alimentacyjne. Dziedziczenie jego

ograniczało się do dziedziczenia po matce i jej rodzinie i było zresztą wzajemne (art. 20 pr. spadk.). Art. II przep. wpr. kod. rodz. uchylił wszelkie ograniczenia dotyczące stanowiska prawnego dzieci, które nie pochodzą od męża matki (dzieci pozamałżeńskich). W związku z tym uchylony został art. 20 pr. spadk. (art. VII przep. wpr.).

Uchylony został § 2 art. 63 pr. spadk. wymieniający, co może być w szczególności przedmiotem wyrównania, jako zbędny, tym bardziej, że mówi on o przysporzeniach na rozpoczęcie wykonywania przedsiębiorstwa, co w Polsce Ludowej nie jest aktualne.

W dawnym prawie małżeńskim przewidziane były różne terminy prekluzyjne do wytoczenia powództwa o rozwód (art. 24). W kodeksie rodzinnym przyczyny rozwodowe podane są w art. 29 w sposób b. syntetyczny, przy czym wszelkie terminy prekluzyjne do wytoczenia powództwa zostały zniesione. W związku z tym stał się nieaktualny przepis art. 146 § 2 zd. 2 pr. spadk. stwierdzający, że wydziedziczenie może nastąpić nawet po upływie terminu do wytoczenia powództwa o rozwód, i jako taki został uchylony (art. VII przep. wpr.).

W kodeksie rodzinnym prawodawca zajął stanowisko, że przysposobienie nie jest umową i następuje przez orzeczenie władzy opiekuńczej za zgodą przedstawiciela osoby, która ma być przysposobiona, a jeżeli ta ma ukończone lat 13, także za jej zgodą, przy czym przysposobić można tylko osobę małoletnią i tylko dla jej dobra (art. 65 i 67). Ponieważ więc przysposobienie zatraciło charakter umowny, zostało uchylone zd. 1 § 1 art. 21 pr. spadk.: „Jeżeli w akcie przysposobienia nie postanowiono inaczej“ (art. VII przep. wpr.).

3) Zmiany wynikające z *przep. wpr. przepisy ogólne prawa cywilnego.*

Art. VIII przep. wpr. pr. spadk. postanawiał, że do przedawnienia roszczeń opartych na przepisach prawa spadkowego stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu zobowiązań o przedawnieniu. Przepis ten obecnie został uchylony przez art. I p. 4 przep. wpr. przep. og. pr. cyw., ponieważ przedawnienie roszczeń majątkowych zostało uregulowane w art. 105—117 przep. og. pr. cyw.

Przepisy te wprowadzają, z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, przedawnienie roszczeń majątkowych

z upływem lat 10. Jest to wydatne skrócenie dotychczasowego terminu przedawnienia, który wynosił lat 20.

W związku z tym uchylony został art. 71 pr. spadk. o przedawnieniu roszczeń z tytułu dziedziczenia, a termin 10 letni przedawnienia roszczeń z tytułu zapisu skrócony został do lat 5 (art. 134 pr. spadk.).

Wobec uregulowania przepisów o wadach woli w przepisach og. pr. cyw. wprowadzono do art. 41 pr. sp. poprawkę redakcyjną przez zastąpienie słów kodeksu zobowiązań wyrazami „przepisów ogólnych prawa cywilnego".

4) Zmany wynikające z ustawy o *zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych.*

Poczynione przez tę ustawę zmiany w postępowaniu spadkowym łączą się ściśle ze zmianami w postępowaniu niespornym, do którego właśnie należy postępowanie spadkowe.

Skreślone lub uzupełnione zostały w dekrecie o post. spadk. wszystkie przepisy, normujące środki odwoławcze od postanowień zapadłych w postępowaniu spadkowym (art. 4, 33 § 2, 36 § 2, 38, 44 § 2, 48[1] 51 § 2, 52 § 4, 67 § 2, 81, 85 § 2, 86, 101, 106, 144, 138 § 4, 158 § 3, 164, 169 § 2).

Ważną zmianę praktyczną wprowadzono w art. 69 post. spadk., a mianowicie, że sąd wszczyna postępowanie w sprawie o stwierdzenie praw do spadku z urzędu, jeżeli wydane zostało postanowienie o zabezpieczeniu spadku wskutek tego, że spadkobiercy są nieznani. Dotąd postępowanie i w tym przypadku następowało tylko na wniosek osoby zainteresowanej.

Obecnie wezwania spadkobierców przez ogłoszenia będą dokonywane nie na wniosek, a z urzędu w przypadkach wymienionych w art. 71 post. spadk., a to wobec uchylenia § 2 tego przepisu i zmiany redakcyjnej § 3.

Poważny szkopuł, tamujący rozpoznanie spraw, stanowił art. 74 post. spadk. w dotychczasowym brzmieniu, stwierdzający, że po upływie terminu 6-miesięcznego, wyznaczonego w ogłoszeniach do zgłoszenia się spadkobierców, posiedzenie mogło być wyznaczone tylko na wniosek osoby zainteresowanej. Przepis ten obecnie uchylono: posiedzenia będą wyznaczone z urzędu.

WŁADYSŁAW CHOJNOWSKI

——— o ———

STEFAN BREYER

ZMIANY W POSTĘPOWANIU WIECZYSTO-KSIĘGOWYM

WEDŁUG USTAWY Z 20. VII. 1950 R. (DZ. UST. NR 38, POZ. 349)

Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz 349) zmieniła również postępowanie w sprawach ksiąg wieczystych i to nie tylko bezpośrednio przez nowelizację prawa o księgach wieczystych, lecz w większym stopniu przez nowelizację przepisów k. p. c. i k. p. n., co poprzez art. 4 k. p. n. i art. 56 pr. ksw. musiało rzucić refleks na rozpoznanie wniosków o wpisy.

Przedmiotem tego artykułu będzie przegląd tych zmian, utrzymany z konieczności w ogólnych zarysach, ponieważ dopiero praktyka dostarczy materiałów potrzebnych do gruntowniejszego opracowania tego zagadnienia.

Czysto formalną zmianę, związaną z nowelizacją prawa o ustroju sądów powszechnych, wprowadziły art. 7 i 8 powołanej noweli, stanowiąc, iż w tekście prawa ksw. i przepisów wpr. pr. rzecz. i ksw. wyrazy „sądów grodzkich" zastępuje się wyrazami „sądów powiatowych". Na tej podstawie sądami właściwymi do prowadzenia ksiąg wieczystych są obecnie sądy powiatowe. W związku z tym pozostaje art. 11 zmienionego prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. R. P. Nr 39, poz. 360), upoważniający Ministra Sprawiedliwości m. i. do powierzania prowadzenia ksiąg wieczystych jednemu z sądów powiatowych dla kilku sądów (nie koniecznie z tego samego okręgu sądu wojewódzkiego). To upoważnienie daje możność koncentrowania spraw wieczysto-księgowych zależnie od potrzeb ludności w tym sądzie, który ma najlepsze warunki do ich prowadzenia.

Zasadniczą zmianę w dotychczasowym stanie prawnym wprowadziły przepisy o udziale p r o k u r a t o r a w procesie cywilnym, które — jak to zostało podkreślone w znowelizowanym art. 4 kpn. — mają pełne zastosowanie w postępowaniu niespornym, a tym samym w postępowaniu wieczysto-księgowym. O udziale prokuratora w tym postępowaniu będę mówił przy sposobności omawiania poszczególnych stadiów tego postępowania.

I tak uległ pośrednio zmianie art. 32 pr. ksw., gdyż obecnie wniosek o wpis może być postawiony nie tylko przez osobę, na rzecz której wpis ma nastąpić i osobę, której prawo ma być wpisem dotknięte, ale również przez prokuratora. Zgodnie z art. 90 (97) kpc. *) prokurator może stawiać wszelkie wnioski, jeżeli według jego oceny wymaga tego interes Państwa Ludowego. Mogą to być zatem również wnioski o wpis, o złożenie dokumentów do zbioru oraz o założenie księgi wieczystej. Prokurator nie jest związany z żadną ze stron, jak to stwierdza art. 91 (97 [2]) kpc. Sytuacja prokuratora w postępowaniu jest jednak inna, niż notariusza, składającego wnioski o wpis na podstawie art. 40 i 41 pr. ksw. Prokurator działa bowiem we własnym imieniu, notariusz zaś działa jako ustawowy pełnomocnik stron (por. moje uwagi: „Wnioski o wpisy do ksiąg wieczystych" — DPP Nr 8—9, 1949 r., str. 85).

Należy rozważyć, jaki wpływ na postępowanie wieczysto-księgowe ma nowy art. 206 (211) kpc. dopuszczający z m i a n ę powództwa, jeżeli nie wpływa ona na właściwość sądu, i stanowiący, iż jeżeli powód występuje w toku sprawy z nowym roszczeniem, skutki zmiany powództwa rozpoczynają się z chwilą, w której roszczenie to powód zgłosił podczas rozprawy w obecności pozwanego. Z zestawienia tego przepisu z całą konstrukcją postępowania wieczysto-księgowego, a przede wszystkim przepisami o ujawnianiu wniosków przez wzmiankę oraz o pierwszeństwie wpisów, wynika, iż omawiany przepis art. 206 kpc. może mieć w postępowaniu wieczysto-księgowym praktyczne zastosowanie tylko o tyle, o ile przez zmianę złożonego wniosku nie będą dotknięte prawa osób z pierwszeństwem równym lub niższym. Jest to zawsze możliwe przy wnioskach o wpis hipoteki w zakresie, jaki dopuszcza art. 195 pr. rz. Poza tym

*) Artykuły k. p. c. przytaczane w nawiasach dotyczą dawnej numeracji.

zmiana wniosku będzie skuteczna tylko wtedy, gdy między pierwszym wnioskiem a wnioskiem o wpis zmiany — nie wypłynęły inne wnioski. Wówczas byłaby bowiem potrzebna zgoda osób, którym służą na rzeczy prawa z pierwszeństwem równym albo niższym, gdy ich prawa mają być wpisem dotknięte (art. 116 § 2 pr. rz.). Pismo zmieniające wniosek w postępowaniu wieczysto-księgowym nie może być traktowane jako dalsze pismo w tej samej sprawie, nie posiadające własnego pierwszeństwa, zgodnie z zasadą art. 206 § 1 (211 § 1) kpc. i § 44 ust. 3 rozp. poz. 366/46 r. Z ogólnej koncepcji tego przepisu wynika, iż oba wnioski powinny być w zasadzie traktowane łącznie. Możliwe to jest jednak tylko w przypadku, gdy wniosek dotyczy wpisów praw, które nie posiadają pierwszeństwa, zaś odnośnie do wpisów w działach III i IV tylko wówczas, gdy między wnioskiem o wpis a wnioskiem o zmianę nie wpłynęły inne wnioski. W każdym jednak przypadku sąd w treści wpisu musi wyszczególnić ze względu na konsekwencje zasady jawności z art. 17 pr. ksw. i rękojmię wiary publicznej księgi wieczystej, daty i oznaczenia obu wniosków. W pozostałych przypadkach łączenie wniosków jest niedopuszczalne. Osobno musi być dokonany wpis z pierwszego wniosku, a osobno przeprowadzona zmiana w łamie przeznaczonym na zmiany.

Ze względu na szczególny przepis art. 96 (97[7]) kpc., iż osoba, w której interesie prokurator wytoczył powództwo, może wstąpić do sprawy w każdym jej stanie w charakterze strony powodowej, a więc w postępowaniu wieczysto-księgowym w charakterze wnioskodawcy, możliwe jest złożenie przez stronę wniosku, zawierającego zmianę pierwszego wniosku złożonego przez prokuratora i naodwrót złożenie przez prokuratora wniosku dodatkowego, zmieniającego wniosek złożony przez stronę. Nie jest też ustawowo zakazane wnoszenie jeszcze dalszych wniosków o dodatkowe zmiany. Natomiast nie jest możliwe ani cofnięcie przez stronę wniosku złożonego przez prokuratora, ani odwrotnie cofnięcie wniosku strony przez prokuratora. To samo dotyczy cofnięcia wniosku o zmianę.

Daleko idące zmiany nastąpiły w przedmiocie *rozpoznania* wniosku. W zasadzie zgodnie z art. 47[1] kpn. w sprawach wieczysto-księgowych orzeka, jak dotąd, jeden sędzia bez udziału ławników. Jednakże w myśl art. XLV § 2 prz. wpr. kpc. prezas sądu może zarządzić rozpoznanie sprawy w składzie trzech

sędziów, jeżeli to uzna za wskazane ze względu na szczególną zawiłość sprawy.

Sąd rozpoznaje wniosek na posiedzeniu niejawnym, ponieważ wynika to z pisemnego w zasadzie charakteru całego postępowania. Nowelizacja art. 23 kpn. nie ma praktycznego zastosowania w postępowaniu wieczysto-księgowym, jak nie miało go dawne brzmienie tego artykułu.

W myśl art. 92 (97[3]) kpc. sąd rozpoznając wniosek winien w przypadku, gdy uzna udział prokuratora za potrzebny, zawiadomić go o tym. Potrzeba taka zachodzi, jeżeli zachodzi obawa, iż na skutek wpisu może być naruszony interes Państwa Ludowego. Oczywiście sąd i przed nowelizacją nie mógł zarządzać wpisów, sprzecznych z obowiązującymi przepisami, i winien zgodnie z art. 45 pr. ksw. odmówić ich dokonania bez potrzeby pociągania do sprawy prokuratora. Nowelizacja daje jednak szersze niż dotychczas możliwości czuwania nad interesem Państwa. Sąd bowiem, rozpoznając w postępowaniu wieczysto-księgowym wniosek złożony na podstawie prawomocnego orzeczenia sądowego lub administracyjnego, nie ma prawa badania legalności i poprawności takiego orzeczenia, np. w przedmiocie stwierdzenia praw spadkowych, zasiedzenia, zniesienia współwłasności itp. Obecnie, jeżeli sąd zauważy, iż wpis na podstawie takiego orzeczenia byłby sprzeczny z interesem Państwa Ludowego, winien zawiadomić o tym prokuratora, który ma możliwości czy to w drodze nadzwyczajnej rewizji, czy postępowania karnego bronić interesów Państwa. Otrzymanie wiadomości o sprawie może prokuratorowi umożliwić złożenie w I instancji wniosku w przedmiocie zmiany pierwszego wniosku. Celowe jest również zawiadamianie prokuratora w przypadkach, gdy sąd ma wątpliwości co do autentyczności dokumentu, na podstawie którego wpis ma być dokonany.

Zawiadamianie prokuratora o sprawie w postępowaniu wieczysto-księgowym może być dokonywane przez przesłanie odpisu postanowienia z art. 46 pr. ksw., wyznaczającego termin do usunięcia przeszkody wpisu. Przesłanie takiego postanowienia będzie zazwyczaj w praktyce wystarczające, co nie wyklucza jednak możliwości wysłania do prokuratora specjalnych pism, zawiadamiających go o sprawie, z wyszczególnieniem powodów tego zawiadomienia.

Ważne znaczenie ma nowelizacja art. 329 (342) kpc., którego nowy przepis § 2 wprowadził wyjątki od zasady *ne eat iudex ultra petita partium*. W postępowaniu wieczysto-księgowym ma znaczenie tylko pkt. 1 omawianego przepisu, w myśl którego sąd ma prawo wyrokować co do rzeczy, która nie była przedmiotem żądania i zasądzać ponad żądanie, jeżeli powodem jest Skarb Państwa lub inny podmiot podlegający państwowemu arbitrażowi gospodarczemu, a wysokość roszczeń nie została określona umową lub przepisami szczególnymi. Art. 30 pr. ksw. stanowi, iż wpisy dokonywane są tylko na wniosek, jeżeli ustawa inaczej nie stanowi. Otóż w omawianym przypadku właśnie ustawa stanowi inaczej. Przepis omawiany może być jednak w postępowaniu wieczysto-księgowym stosowany tylko z największą ostrożnością, a zatem tylko w takich przypadkach, gdy jest oczywiste, że taka czy inna redakcja wniosku nie jest zgodna z wolą wnioskodawcy, lecz jest wynikiem błędu, niedopatrzenia lub złego ujęcia prawnego. Takie przypadki zdarzają się w praktyce np. gdy wnioski o wpisy praw na rzecz nabywców z reformy rolnej zawierają błędy, nie obejmują żądania wpisów należnych Skarbowi Państwa świadczeń wzajemnych itp. Sąd ma obecnie pełną swobodę prostowania pomyłek w treści wniosków, składanych przez wymienione wyżej podmioty prawne, oraz do przystosowania treści żądanego wpisu do obowiązujących przepisów. Jeżeli np. dokument dotyczy wpisu na rzecz gminy lub innego nie istniejącego dzisiaj związku samorządu terytorialnego, wpis może być zarządzony na rzecz Skarbu Państwa. Jeżeli Skarb Państwa żąda zabezpieczenia swojej należności w trybie egzekucji administracyjnej przez wpis hipoteki przymusowej, a sąd stwierdzi, że nieruchomość nie ma księgi wieczystej, zabezpieczenie może na podstawie tego samego wniosku nastąpić zgodnie z art. 869 (851) pkt. 4 kpc. przez zakaz zbywania lub obciążania nieruchomości itp. Zaznaczyć jednak należy, iż sądowi nie przysługuje prawo prostowania treści samych orzeczeń, będących podstawą wpisu.

Nie uległ zmianie art. 327 (340) kpc. dotyczący możliwości wydania postanowienia częściowego, rozpoznającego tylko część wniosku. Wniosek co do tego może złożyć zarówno wnioskodawca, jak i prokurator.

Nowelizacja art. 51 § 1 *in fine* pr. ksw. wyjaśniła ostatecznie wszelkie wątpliwości, jakie zdarzało się jeszcze obserwować

w praktyce co do tego, czy w przypadku dozwolenia wpisu sąd wydaje postanowienie czy zarządzenie, czy wogóle nie wydaje żadnego orzeczenia, lecz jedynie dokonuje wpisu w księdze. Obecnie jest już bezsporne, iż sąd również i w tym przypadku wydaje postanowienie. Postępowanie w sprawach wieczystoksięgowych musi być sharmonizowane z całokształtem przepisów proceduralnych.

Nie zmieniony został art. 47 pr. ksw. stanowiący, iż postanowienie odmawiające wpisu lub wyznaczające wnioskodawcy termin do usunięcia przeszkody — winno być u z a s a d n i o n e z urzędu. Natomiast nie doznała wyjaśnienia sprawa postanowień dozwalających wpisu. Należy ją więc rozpatrzyć na tle ogólnych zasad kpn. Art. 32 § 1 kpn. stanowi, iż sąd pierwszej instancji uzasadnia na piśmie z urzędu postanowienia, od których służy środek odwoławczy. Natomiast z powołanego art. 47 pr. ksw. wynika, iż postanowienia dozwalające wpisu nie wymagają uzasadniania. Niewątpliwie jednak osoba, która chce wnieść przeciwko postanowieniu środek prawny, ma prawo tego uzasadnienia. W braku więc wyraźnego przepisu należy przyjąć, iż stronie podobnie jak w przypadku art. 32 § 3 kpn. przysługuje prawo żądania uzasadnienia w ciągu 7 dni od doręczenia zawiadomienia o wpisie wraz z odpisem postanowienia. Dopiero od daty doręczenia uzasadnienia, jeżeli strona go żądała, może się liczyć dwutygodniowy termin z art. 373 § 1 (394 § 1) kpc. do wniesienia rewizji.

Postanowienie odmawiające dokonania wpisu oraz wyznaczające termin do usunięcia przeszkody wpisu d o r ę c z a się, jak dotychczas, zgodnie z art. 52 § 2 pr. ksw. osobie, na której rzecz wpis miał nastąpić i osobie, której prawo miało być wpisem dotknięte, ponadto zaś prokuratorowi, jeżeli był wnioskodawcą lub w ogóle uczestnikiem postępowania, albo też gdy sąd uzna to ze względu na interes Państwa Ludowego za potrzebne. W przypadkach dozwolenia wpisu stan rzeczy jest praktycznie biorąc identyczny. Nowelizacja art. 53 § 1 pr. ksw., o której była już wyżej wzmianka, wyjaśniła autorytatywnie zgodnie z dotychczasową powszechną praktyką, iż zawiadomienie o wpisie doręcza się uprawnionym osobom r a z e m z odpisem postanowienia zarządzającego dokonanie wpisu.

Ustawodawca wykluczył więc wyraźnie taką ewentualność, aby były odrębnie doręczane postanowienie dozwalające wpisu

i zawiadomienie o wpisie i aby w obu przypadkach można było wnosić odrębne środki prawne. Ustawodawca podkreślił tym samym, iż wydanie postanowienia zarządzającego dokonanie wpisu i samo wykonanie wpisu w księdze wieczystej stanowią łączną całość w tym sensie, iż dopiero wykonanie wpisu na charakter kończący postępowanie w I instancji. Ta łączność postanowienia i wpisu nie przesądza oczywiście, iżby ten sam sędzia musiał dokonywać obu czynności, względnie aby sędzia dokonujący wpisu był bezwzględnie związany postanowieniem zarządzającym wpis wydanym czy to przez siebie, czy przez innego sędziego. Jeżeli sędzia dokonujący wpisu stwierdzi, iż jego zdaniem po wydaniu postanowienia nastąpiła zmiana okoliczności sprawy, ma zastosowanie art. 363 (377) kpc. stanowiący, iż postanowienia niekończące postępowania (przedstanowcze) mogą być uchylane i zmieniane wskutek zmiany okoliczności sprawy. Żadne interesy stron nie doznają przez taką zmianę uszczerbku, skoro doręczenie postanowienia nastąpić może tylko po dokonaniu wpis, a tym samym doręcza się stronom to postanowienie, na podstawie którego wpis był dokonany.

Wobec nowelizacji art. 365 (380) kpc. nie jest obecnie dopuszczalne zrzeczenie się środka odwoławczego przez strony. Nie skutkowałoby ono zresztą obecnie prawomocności postanowienia, skoro prokurator może to postanowienie zaskarżyć.

Przez skreślenie w art. 48 § 2 pr. ksw. słów, ustalających termin miesięczny do wniesienia zażalenia, obowiązuje ogólny termin z art. 391 § 2 (441 § 2) kpc. (w związku z art. 34 § 2 kpn.), wynoszący 7 dni od dnia doręczenia postanowienia.

W sprawach wieczysto-księgowych istnieją obecnie dwa rodzaje środków prawnych: a) zażalenie z art. 48 § 1 pr. ksw. na postanowienie wyznaczające termin do usunięcia przeszkody wpisu oraz b) rewizja przeciwko postanowieniu odmawiającemu dokonania wpisu lub przeciw dokonaniu wpisu.

Postanowienie wyznaczające termin do usunięcia przeszkody wpisu oraz odmawiające wpisu winno być w myśl art. 47 pr. ksw. uzasadnione z urzędu. Natomiast, jak wyżej o tym była już mowa, strona może żądać w terminie 7-dniowym od otrzymania zawiadomienia o wpisie doręczenia uzasadnienia postanowienia dozwalającego wpisu.

Podkreślić należy, iż w wyniku ostatniej nowelizacji pr. ksw. zniesione zostały dotychczasowe różnice odnośnie środków prawnych w przypadku odmowy i dozwolenia wpisu. Obecnie w obu przypadkach przysługuje ten sam środek prawny, mianowicie — rewizja. — Jest to zupełnie słuszna reforma, gdyż nie było żadnych powodów, dla których interes prawny osoby żądającej wpisu miałby być, jak to było dotychczas, lepiej chroniony przez środki prawne, niż interes osoby, przeciw której wpis jest dokonany.

Zarówno zażalenie, jak i rewizję rozpatruje sąd wojewódzki zgodnie z art. 370 § 1 (425 § 1) kpc., o ile zażalenia lub rewizji nie uwzgledni sam sad *a quo* na zasadzie art. 48 § 2 pr. ksw. i art. 37 kpn. Wyjątkowo może rozpoznawać rewizję Sad Najwyższy, jeżeli w myśl art. 370 § 2 (425 § 2) kpc. sad wojewódzki przekaże mu sprawę, gdy chodzi o rozstrzygniecie zagadnienia prawnego, budzącego poważne wątpliwości lub rozbieżnie rozstrzyganego przez sądy, ponadto zaś w przypadku rewizji nadzwyczajnej.

Art. 371 § 1 (426 § 1) kpc. stanowi, na jakich podstawach może być oparta rewizja. Przytoczone w tym artykule cztery punkty praktycznie obejmują wszelkie uchybienia materialne i procesowe, które dotychczas mogły stanowić podstawę zażalenia przeciwko odmowie wpisu lub dokonaniu wpisu. Omawiany przepis wymienia bowiem: 1) naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe stosowanie, 2) nieważność postępowania, 3) sprzeczność istotnych ustaleń sadu z treścią zebranego materiału, co w postepowaniu wieczystoksięgowym oznaczać będzie sprzeczność postanowienia z treścią dokumentów, na których się ono opiera i 4) inne uchybienia procesowe, jeżeli mogły one wpłynąć na wynik sprawy (tu wymienić można np. rozpatrzenie wniosku w przedmiocie zmiany przed wnioskiem pierwszym, albo w ogóle rozpatrzenie późniejszego wniosku dotyczącego tego samego prawa przed wnioskiem pierwszym itp.).

Wyszczególnione w § 2 omawianego art. 371 kpc. przyczyny nieważności mają w postępowaniu wieczysto-księgowym tylko odpowiednie zastosowanie. Rozpatrzymy poszczególne punkty tego paragrafu. I tak:

1) Niedopuszczalność drogi procesu cywilnego może być w danym przypadku równoznaczna z niedopuszczalnością roz-

strzygania w postępowaniu wieczysto-księgowym spraw, które należą do postępowania spornego (n. p. rozstrzyganie o dobrej czy złej wierze, uwzględnianie rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych i t. p.) lub administracyjnego.

2) Brak zdolności procesowej, brak należytego zastępstwa lub upoważnienia do prowadzenia sprawy odnosi się do osoby wnioskodawcy. Brak upoważnienia do dokonania rozporządzeń objętych dokumentem, stanowiącym podstawę wpisu, jest już naruszeniem prawa materialnego.

3) Następny punkt obejmuje dwa przypadki nieważności postępowania, mianowicie: a) gdy o to samo rozszczenie między tymi samymi stronami toczy się sprawa wcześniej wszczęta i b) gdy taka sprawa została już prawomocnie rozstrzygnięta. Przypadek wymieniony pod b) zachodzić będzie wówczas, gdy wniosek o wpis lub złożenie dokumentu, który został prawomocnie oddalony, zostaje ponownie złożony. Przypadek wymieniony pod a) zachodziłby w postępowaniu wieczysto-księgowym wówczas, gdyby w tej samej sprawie, n. p. wniosek złożony przez prokurara lub notariusza, a drugi przez samą stronę, a sąd rozpoznał wniosek później wniesiony zamiast go odrzucić zgodnie z art. 207 § 1 (213 § 1) kpc. Strony jednak w tym przypadku rzadko kiedy będą miały interes prawny we wnoszeniu rewizji.

4) W związku z dalszym przypadkiem nieważności postępowania, mianowicie z powodu, iż skład sądu orzekającego był sprzeczny z przepisami prawa, albo też iż w rozpoznaniu sprawy brał udział sędzia wyłączony z mocy ustawy, pozostaje zagadnienie, mające obecnie w praktyce duży zasięg, mianowicie, czy sędzia, który sam w charakterze notariusza sporządził akt, może rozpoznawać w charakterze sędziego prowadzącego księgi wieczyste wnioski, oparte na tym akcie. Art. 49 (54) kpc. wyłącza sędziego w sprawach, w których jest on stroną, albo pozostaje z jedną ze stron w takim stosunku prawnym, że wynik sprawy oddziaływa na jego prawa i obowiazki. Przepis ten nie może jednak mieć w omawianym przypadku zastosowania, ponieważ notariusz sporządzający akt pozostaje w jednakowym stosunku o charakterze urzędowym do obu stron, co znalazło swój wyraz w art. 40 pr. ksw., dającym notariuszowi ustawowe umocowanie do działania w imieniu zainteresowanych, a więc obu stron. Jakkolwiek więc należy unikać w praktyce takich sytuacji, aby sędzia rozpatrywał wnioski o wpisy oparte na sporządzonych przez

niego samego aktach, nie stanowi to powodu do wyłączenia sędziego i nie powoduje nieważności postępowania.

5) Inne punkty, uzasadniające nieważność postępowania, wymienione w tymże art. 371 § 2 kpc., nie mają w postępowaniu wieczysto-księgowym zastosowania.

Należy podkreślić, iż w przypadku rewizji sąd *a quo* może w myśl art. 37 kpn. tylko wtedy sam uchylić swoje zaskarżone postanowienie i sprawę rozpoznać ponownie, jeżeli rewizja zarzuca nieważność postępowania. Natomiast w przypadku zażalenia przeciwko postanowieniu wyznaczającemu termin do usunięcia przeszkody wpisu podobne ograniczenie kompetencji sądu I instancji wobec odmiennego przepisu art. 48 § 2 pr. ksw. nie zachodzi.

Art. 374 (429) i 375 (430) kpc. regulują postępowanie I instancji po wniesieniu rewizji. Sąd winien ją odrzucić, jeżeli została wniesiona po upływie przepisanego terminu lub była z innych przyczyn niedopuszczalna, czyli gdy podstawy rewizji nie odpowiadają przepisowi art. 371 § 1 (426 § 1) kpc., wreszcie, jeżeli został stronie zakreślony termin do usunięcia braków rewizji, czego strona nie wykonała. Strona przeciwna, względnie obie strony przeciwne, gdy rewizję wniósł prokurator, mogą wnieść w terminie tygodniowym od doręczenia odpisu rewizji odpowiedź na rewizję. Za strony przeciwne należy w postępowaniu wieczysto-księgowym uważać osobę, na rzecz której wpis miał być dokonany, oraz osobę, której prawo miało być wpisem dotknięte. Prokurator może wnosić rewizję, broniąc interesu każdej ze stron, niezależnie od tego w czyim interesie występował w I instancji i czy w ogóle tam występował. Może on też wnosić odpowiedź na rewizję.

Po upływie tego terminu lub w przypadku wniesienia odpowiedzi po doręczeniu jej odpisu stronie przeciwnej (lub obu stronom, jeżeli odpowiedź złożył prokurator) sąd I instancji przedstawia rewizję i odpowiedź na nią wraz z aktami sądowi II instancji. Przesłane być winny wniosek wraz z dołączonymi dokumentami, ewentualne dalsze pisma stron w tej sprawie oraz postanowienie I instancji. Natomiast nie można przesyłać ani księgi wieczystej, ani całego zbioru dokumentów odnośnej nieruchomości.

W postępowaniu wieczysto-księgowym może być tak, jak w każdym innym postępowaniu sądowym, wniesiona rewizja

nadzwyczajna od każdego prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, a więc od postanowienia zarządzającego wpis lub odmawiającego wpisu, jeżeli to postanowienie narusza interes Państwa Ludowego, albo powzięte zostało z pogwałceniem przepisów prawa.

Sąd rewizyjny odrzuca rewizję na posiedzeniu niejawnym w przypadkach wymienionych w art. 376 (431) kpc., poza tym wyznacza rozprawę.

Zgodnie z art. 380 (435) § 1 kpc. sąd rozpoznaje sprawę w granicach rewizji, biorąc jednak pod uwagę z urzędu okoliczności przytoczone w pkt. 1 do 3 powołanego przepisu i albo w myśl art. 383 (438), 383 (439) i 385 (441) oddala rewizję, albo uchyla zaskarżone orzeczenie w całości lub w części, odsyłając sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi I instancji, albo wreszcie orzeka co do istoty sprawy, zmieniając postępowanie I instancji i zarządzając inny wpis. W tym przypadku rzadko kiedy postanowienie sądu rewizyjnego będzie ujęte w taką formę, aby mogło być bezpośrednio wykonane w księdze wieczystej, ponieważ sąd rewizyjny nie dysponuje księgą wieczystą. Zazwyczaj zatem sąd I instancji będzie musiał wydać zarządzenie wpisu, zgodnego z postanowieniem sądu rewizyjnego, rozbite odpowiednio na działy i łamy.

Odnośnie postępowania w przedmiocie rozpoznania zażalenia od postanowienia z art. 46 pr. ksw., obowiązujące przepisy nie uległy zmianie. Zażalenie rozpoznaje sąd na posiedzeniu niejawnym zgodnie z art. 394 (441^7) § 1 kpc., zaś odpowiedź na zażalenie może być w myśl art. 392 zd. ost. (441^5) kpc. wniesiona w terminie tygodniowym od doręczenia zażalenia wprost do sądu II instancji.

NIERUCHOMOŚCI W PLANOWANIU GOSPODARCZYM

Z zakresu dotyczącego nabywania i przekazywania nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych, ogłoszone zostały ostatnio w Dz. Ust. następujące akty prawodawcze:

w Nr. 44 pod poz. 397 — dekret z 21. IX. 1950 r. o *rozgraniczeniu nieruchomości Skarbu Państwa lub nieruchomości nabywanych w celu realizacji narodowych planów gospodarczych* (dekret wprowadza uproszczony tryb rozgraniczania, którego wyniki podlegają ujawnieniu w księgach wieczystych);

w Nr. 48 pod poz. 435— rozporządzenie Rady Ministrów z 14. X. 1950 r. w sprawie *właściwości władz i trybu postępowania* w niektórych przypadkach nabywania nieruchomości i praw rzeczowych ograniczonych niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych.

PRZEJMOWANIE NIERUCHOMOŚCI PRZEZ PAŃSTWO

Na podstawie dekretu z 27. VII. 1949 r. o przejęciu na własność Państwa nie pozostających w faktycznym władaniu właścicieli nieruchomości ziemskich *w niektórych powiatach województw: białostockiego, lubelskiego, rzeszowskiego i krakowskiego* (Dz. Ust. Nr. 46, poz. 339) — Minister Rolnictwa i R. R. rozporządzeniem z 16. IX. 1950 r. (Dz. Ust. Nr. 45, poz. 416) ustalił sposób określenia tych nieruchomości w razie, gdy ich granice zostały zatarte oraz tryb postępowania w przypadku, gdy właściciel przejmowanej nieruchomości jest nieznany.

REJESTR NIERUCHOMOŚCI PAŃSTWOWYCH

Uchwała Prezydium Rządu z 27. IX. 1950 r. (M. P. Nr A-106, poz. 1338) postanawia, że Minister Gospodarki Komunalnej prowadzi rejestr państwowych nieruchomości nierolniczych.

Rejestr państwowych nieruchomości nierolniczych ma stanowić ewidencję wszystkich nieruchomości nierolniczych, będących własnością Państwa ze wskazaniem organu sprawującego zarząd i użytkowanie.

Szczegółowe przepisy co do treści rejestru oraz sposobu jego założenia i prowadzenia ustali instrukcja Ministra Gospodarki Komunalnej.

Prace nad założeniem rejestru powinny być ukończone do dnia 30 czerwca 1951 r.

OBRÓT NIERUCHOMOŚCIAMI NA ZIEMIACH ZACHODNICH

W Nr. 5 Dz. Urz. Min. Spraw. pod poz. 19 podane zostało do wiadomości autorytatwne wyjaśnienie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w przedmiocie *obrotu nieruchomościami, nadanymi na podstawie dekretu o ustroju rolnym i osadnictwa* na obszarze Ziem Odzyskanych i b. W. M. Gdańska (Dz. Ust. Nr. 49, poz. 279, 1946 r.).

NOTARIALNY PODZIAŁ NIERUCHOMOŚCI

W Nr. 5 Dz. Urz. Min. Spraw. pod poz. 18 ogłoszony został następujący okólnik (Nr. 10/50/N. S.) w sprawie *obowiązku zasięgnięcia przez notariuszów opinii co do żywotności gospodarstw, mających powstać w wyniku podziału nieruchomości ziemskich:*

W myśl art. 39 § 2 dekr. post. niesp. rz. oraz art. 147 § 2 i 152 § 2 dekr. post. sp. — sądy, w przypadkach zniesienia współwłasności lub działu spadku, gdy przedmiotem podziału w naturze jest nieruchomość ziemska, przesyłają projekt podziału tej nieruchomości do powiatowej władzy ziemskiej dla wyrażenia opinii co do żywotności gospodarstw, mających powstać w wyniku projektowanego podziału.

W przypadkach jednak, gdy zniesienie współwłasności lub dział spadku dokonywany jest w formie aktu notarialnego, notariusze nie zasięgają wspomnianej wyżej opinii, co prowadzi do nadmiernego i szkodliwego gospodarczo rozdrabniania gruntów.

Wobec powyższego w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Roln. zarządza się, aby notariusze w tych przypadkach, w których w myśl obowiązujących przepisów podział nie wymaga uprzedniego zezwolenia właściwej władzy, sporządzali umowy o zniesienie współwłasności lub o dział spadku, gdy przedmiotem podziału w naturze jest nieruchomość ziemska, tylko po uzyskaniu pozytywnej opinii powiatowej władzy ziemskiej co do żywotności gospodarstw rolnych, mających powstać w wyniku zamierzonego podziału.

ZRZEKANIE SIĘ NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKICH

Ministerstwo Sprawiedliwości (Nadzór Sądowy) pismem z 19. X. 1950 r. (L. dz. N. S. 358/50/I. Not.) zarządziło, co następuje:

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zawiadomiło Ministerstwo Sprawiedliwości o zdarzających się w terenie województw poznańskiego, bydgoskiego i warszawskiego przypadkach zrzekania się gospodarstw rolnych (art. 60 pr. rzecz.).

Przejście i zagospodarowanie obiektów, których właściciele zrzekają się, nastręczać może trudności w przypadkach, gdy są one bez inwentarza (co na ogół jest regułą), a nadto gdy zrzeczenie się następuje w momencie gospodarczo nieodpowiednim. Utrudnia to władzom Ziemskim lub P. G. R. zagospodarowanie tych obiektów i narusza ich planową gospodarkę.

By zapobiec temu niepożądanemu i gospodarczo szkodliwemu zjawisku, Ministerstwo Sprawiedliwości uznało za celowe i gospodarczo uzasadnione, by przed zamierzonym zrzeczeniem się gospodarstwa rolnego wypowiadały się w tej kwestii zainteresowane władze ziemskie.

W związku z tym Ministerstwo Sprawiedliwości (Departament Nadzoru Sądowego) poleca notariuszom urzędującym na terenie województw poznańskiego, bydgoskiego i warszawskiego, by we wszystkich przypadkach zrzekania się własności gospodarstw rolnych na tych terenach położonych — żądali przed sporządzeniem odnośnego aktu notarialnego przedstawienia w tym względzie opinii Prezydium właściwej powiatowej lub miejskiej Rady Narodowej (Wydział Rolnictwa i Leśnictwa) w zależności, czy działka położona jest na terenie powiatu czy miasta.

Ponadto Ministerstwo Sprawiedliwości (Nadzór Sądowy) pismem z 26. X. 1950 r. wyjaśniło, że przy aktach zrzeczenia się własności nieruchomości notariusz obowiązany jest do złożenia odpowiedniego wniosku do właściwej księgi wieczystej w trybie art. 41 pr. o ks. wiecz.

——— o ———

POSTĘPOWANIE CYWILNE

CZESŁAW TABĘCKI

ZMIANA PRZEPISÓW POSTĘPOWANIA W SPRAWACH CYWILNYCH

I. POSTĘPOWANIE SPORNE

Ustawa z 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 465) oraz nieco wcześniej ogłoszone przepisy wprowadzające kodeks rodzinny z 27 czerwca 1950 r. (Dz. U. R. P. Nr 34, poz. 309) wprowadzają zasadnicze zmiany w procedurze cywilnej. Zmiany te dotyczą między innymi również zasad naczelnych procedury cywilnej, do których należą zasada kontradyktoryjności i zasada dyspozycyjności. Inne zasadnicze zmiany dotyczą rozszerzenia udziału prokuratury w sprawach cywilnych, możności wprowadzenia do sprawy w toku postępowania nowych stron, dopuszczalności wytaczania spraw o alimenty i ojcostwo przed sądem miejsca zamieszkania powoda, dopuszczalności zmiany powództwa bez żadnych ograniczeń i rozszerzenia możności zaskarżenia prawomocnych orzeczeń oraz zmiany rzeczowej właściwości sądów. Zmiany powyższe zostały wywołane koniecznością dostosowania procedury cywilnej do potrzeb ustroju społeczno-gospodarczego Polski Ludowej. Zostały one dokonane w oparciu o wzory cywilnego kodeksu procesowego RSFRR [1]), a w szczególności w oparciu o przepisy art. 2 tego kodeksu [2]).

---

[1]) Skrót ten oznacza: Rosyjska Socjalistyczna Federacyjna Republika Radziecka.

[2]) Art. 2 ma brzmienie: Sąd przystępuje do rozpoznania sprawy tylko na wniosek zainteresowanej strony. Prokurator uprawniony jest zarówno do wszczęcia sprawy, jak i do wzięcia udziału w sprawie toczącej się w każdym stadium procesu, jeżeli jego zdaniem wymaga tego ochrona interesów państwa lub mas pracujących. Strona może w każdym stanie sprawy zmienić podstawę powództwa, powiększyć lub zmniejszyć swoje żądanie zawarte w pozwie. Przyjęcie zrzeczenia się przez strony służących im praw i sądowej ochrony tych praw zależy od sądu. Przyjęcie przez sąd takiego zrzeczenia się pozbawia stronę prawa do wytoczenia powództwa opartego na tych samych podstawach.

PRZEPISY OGÓLNE I PRZEPISY O POSTĘPOWANIU W PIERWSZEJ INSTANCJI

1. Zgodnie z art. 1 prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. R. P. z 1950 r. Nr 39, poz. 360) wymiar sprawiedliwości należy w sprawach cywilnych i karnych do sądów powiatowych, wojewódzkich i Sądu Najwyższego.

Prawo o ustroju sądów powszechnych w nowym brzmieniu przewiduje tylko dwie instancje sądowe zamiast dotychczasowych trzech instancyj.

Jakie sprawy należą do poszczególnych rodzajów sądów, określają przepisy postępowania sądowego oraz przepisy ustaw szczególnych (art. 14, 17 i 22 pr. o ustr. sąd. powsz.). Zgodnie z art. 10 k. p. c.[3]) wszystkie sprawy cywilne z wyjątkiem spraw zastrzeżonych dla sądów wojewódzkich należą do sądów powiatowych. Dla sądów wojewódzkich, jako pierwszej instancji, zastrzeżone zostały zgodnie z art. 11 k. p. c. tylko sprawy o prawa niemajątkowe i łącznie z nimi poszukiwane roszczenia majątkowe z wyjątkiem spraw o ustalenie ojcostwa oraz sprawy dotyczące ochrony prawa autorskiego, patentów, wzorów i znaków towarowych, jak również sprawy majątkowe, w których jedna ze stron podlega państwowemu arbitrażowi gospodarczemu, a wartość przedmiotu sporu przewyższa 250.000 zł. Strony podlegające państwowemu arbitrażowi gospodarczemu określa art. 2 ust. 1 dekretu z 5. VIII. 1949 r. o państwowym arbitrażu gospodarczym (Dz. U. R. P. Nr 46, poz. 340). Jednakże wg art. 3 tego dekretu Rada Ministrów jest uprawniona do przekazywania do postępowania arbitrażowego sporów majątkowych także innych podmiotów nie objętych artykułem 2 powyższego dekretu. Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 5. V. 1950 r. (Dz. U. R. P. Nr 22, poz. 189) poddane zostały państwowemu arbitrażowi gospodarczemu również spory majątkowe spółdzielni z innymi podmiotami podlegającymi temu arbitrażowi.

Także sprawy cywilne, które dotychczas należały do właściwości sądów pracy, należą obecnie do właściwości sądów powszechnych i podlegają rozpoznaniu tych sądów w ogólnym trybie (art. 2 dekr. z 26. X. 1950 r. — Dz. U. R. P. Nr 49, poz. 446).

---

[3]) Liczby artykułów k. p. c. w nawiasach obok liczb bez nawiasów podane zostały według dotychczasowej numeracji, pozostałe zaś liczby artykułów k. p. c. zarówno w nawiasach, jak i bez nawiasów, o ile z treści nie wynika co innego, podane są według numeracji tekstu jednolitego.

Przy określeniu właściwości rzeczowej sądów wzięto za podstawę charakter spraw ze względu na ich przedmiot *(ratio materiae)* oraz wartość roszczenia *(ratio valoris)* z uwzględnieniem charakteru stron.

Ze spraw niemajątkowych do właściwości sądów powiatowych należą tylko sprawy o ustalenie ojcostwa. Za przekazaniem tych spraw sądowi powiatowemu przemawia konieczność ich szybkiego rozstrzygania, masowość tych spraw oraz ich typowość. Przekazanie spraw o ojcostwo sądowi wojewódzkiemu utrudniłoby wielce dochodzenie ojcostwa i alimentów dla dzieci pozamałżeńskich, co byłoby społecznie szkodliwe.

Jak wynika z przytoczonych wyżej przepisów art. 10 i 11 k. p. c., wszystkie spory o charakterze majątkowym — z wyjątkiem sporów dotyczących ochrony prawa autorskiego, patentów, wzorów i znaków towarowych — o ile żadna ze stron nie podlega państwowemu arbitrażowi gospodarczemu, należą bez względu na wartość przedmiotu sporu do sądów powiatowych. Za przekazaniem sądowi wojewódzkiemu wszystkich spraw niemajątkowych — z wyjątkiem spraw o ustalenie ojcostwa — i spraw o ochronę prawa autorskiego, patentów, wzorów i znaków towarowych oraz sporów majątkowych o większej wartości przedmiotu sporu, w których jedną ze stron jest podmiot podlegający państwowemu arbitrażowi gospodarczemu, przemawia duże społeczne znaczenie tych spraw, a ponadto rzadkość i trudność niektórych z tych spraw.

Jeżeli chodzi o właściwość miejscową, to w tym przedmiocie dokonana została tylko jedna zmiana: mianowicie w sprawach o ojcostwo i związane z nim roszczenia oraz w sprawach alimentacyjnych obok właściwości ogólnej według miejsca zamieszkania pozwanego wprowadzona została przez art. 28 (32^1) także właściwość przemienna według miejsca zamieszkania powodów [4]).

2. Istotną zmianę w stosunku do zasad dotychczasowych stanowi zniesienie przymusu adwokackiego we wszystkich instancjach, nie wyłączając Sądu Najwyższego. W związku z tym zostały skreślone art. 86 i 87 k. p. c. Z powodu zniesienia przymusu adwokackiego uległy odpowiednim zmianom w dziale o przedstawicielstwie art. 83 i 87 (91 i 95) k. p. c.

---

[4]) p. art. VIII pkt. 3 przep. wprow. kod. rodz.

Poza tym na mocy art. 2 cytowanego wyżej dekretu z 26. X. 1950 r. został już po ogłoszeniu jednolitego tekstu k. p. c. uzupełniony art. 79 (85). Artykuł ten w nowym brzmieniu uprawnia do zastępstwa stron obok osób w nim poprzednio wymienionych również przedstawiciela związku zawodowego, którego strona jest członkiem.

3. Według ustawy z 20. VII. 1950 r. rozszerzony został ogromnie w procesie cywilnym udział prokuratora. Według ustawodawstwa państw kapitalistycznych rola prokuratora w procesie cywilnym w przeciwieństwie do procesu karnego jest bardzo ograniczona. W państwach tych prawo cywilne stanowi prawo prywatne, które jest przeciwstawiane prawu publicznemu, prawu państwa kapitalistycznego. W społeczeństwie kapitalistycznym interesy poszczególnego kapitalisty są przeciwstawne interesom jego klasy i interesom państwa. Tym należy tłumaczyć podstawę niemieszania się państwa i jego organu prokuratury do prywatnoprawnych stosunków i to określa nikłą rolę prokuratury w procesie cywilnym tych państw [5]).

Według dotychczasowych przepisów ustawodawstwa polskiego prokurator mógł występować jako strona lub współuczestnik postępowania tylko w sporach o unieważnienie małżeństwa (art. 457^{9}, 457^{12} i 457^{15} k. p. c.) oraz w należących do postępowania niespornego sprawach o ubezwłasnowolnienie (art. 4 ust. 3 dekretu z 29. VIII. 1945 r.) tudzież o uznanie za zmarłego i stwierdzenie zgonu (art. 21 dekretu z 29. VIII. 1945 r.).

Poza tym, oprócz przypadków wyżej wymienionych, w których prokurator występował w procesie cywilnym jako strona lub na prawach strony albo w charakterze uczestnika postępowania niespornego, mógł on składać w sprawach cywilnych rozpoznawanych w Sądzie Najwyższym przed rozprawą wnioski na piśmie oraz na rozprawie wnioski ustne (art. 435 k. p. c., art. 39 pr. o ustr. sąd. powsz. i § 10 regul. Prokur. S. N.). Udział prokuratora w Sądzie Najwyższym w sprawach, w których nie brał on udziału w instancjach merytorycznych, nie był obowiązkowy i pozostawiony był decyzji prokuratora. Za podstawę do powzięcia tej decyzji — zgodnie z powołanym przepisem regulaminu — winny były służyć względy na interes państwowy lub społeczny albo na konieczność odstąpienia przez izbę od przyjętej już wykładni. Także w sprawach, w których udział

---

[5]) Graždanskij process — pod redakcją *Abramowa*, 1948, str. 122.

prokuratora przed Sądem Najwyższym nie był obowiązkowy, prokurator nie posiadał charakteru osoby zupełnie nie zainteresowanej w wyniku procesu. Zainteresowanie jego sprawą wynikało jednak z prawa publicznego. Był on zainteresowany nie tyle w wyniku procesu, ile w tym, by wykładnia prawa odpowiadała pewnym wytycznym i była jednolita dla całego państwa [6]).

Zupełnie inaczej przedstawia się rola prokuratora w procesie cywilnym w ZSRR [7]). W społeczeństwie socjalistycznym nie może mieć miejsca przeciwstawianie interesów osobistych jednostki interesom społeczeństwa. Osobiste interesy obywateli radzieckich łączą się harmonijnie z interesami społeczeństwa. „Socjalizm — powiedział Stalin w rozmowie z Wellsem — nie może odrywać się od indywidualnych interesów. Tylko społeczeństwo socjalistyczne może dać najbardziej pełne zaspokojenie tych osobistych interesów". Państwo socjalistyczne jest zainteresowane w ochronie interesów osobistych jednostki, a jednostka w ochronie interesów państwa socjalistycznego. To właśnie stanowi podstawę udziału prokuratury radzieckiej jako organu państwa w sprawach dotyczących ochrony zarówno interesów państwa, jak i jednostki [8]).

Zgodnie z cytowanym wyżej art. 2 cyw. kod. proc. RSFRR prokurator jest uprawniony zarówno do wszczęcia każdej sprawy cywilnej, jak i do wstąpienia do sprawy już toczącej się, jeżeli według jego zdania wymaga tego ochrona interesów państwa lub mas pracujących. Udział prokuratora w sprawie jest obowiązkowy jedynie w przypadku, gdy sąd uzna udział jego w sprawie za niezbędny (art. 12 tegoż kod.). Zgodnie z art. 15 ustawy o ustroju sądów ZSRR prokurator jest uprawniony do zaskarżania wszystkich wyroków i postanowień w sprawach cywilnych bez względu na to, czy brał on udział w sprawie, czy nie. Przy rozpoznawaniu spraw w trybie kasacyjnym prokurator może składać w sprawie wnioski w formie pisemnej oraz ustnie na posiedzeniu sądowym (art. 244 cyt. kod.). Poza tym prokuratorzy różnych urzędów prokuratorskich są uprawnieni do zaskarżania prawomocnych orzeczeń sądowych w trybie nadzoru (art. 254-b, 254-w i 254-g).

---

[6]) *Waligórski:* Proces cywilny (funkcja i struktura), str. 223.

[7]) S. S.: Udział prokuratury w radzieckim procesie cywilnym, Demokr. Przegl. Prawn. 1950 r., str. 39.

[8]) Grażdanskij process — pod redakcją *Abramowa*, 1948 r. str. 122—123.

Podobnie jak w ZSRR, przedstawia się obecnie rola prokuratora w procesie cywilnym w Polsce Ludowej.

Rozszerzenie udziału prokuratury w sprawach cywilnych nastąpiło dlatego, że w Polsce Ludowej jako państwie socjalistycznym prawo cywilne, stanowiące część jednolitego systemu, przestało być prawem prywatnym, a stosunki prawne oparte na tym prawie stosunkami prywatno-prawnymi, do których nikt, nie wyłączając organów władzy państwowej, nie powinien się mieszać. W państwie socjalistycznym nie może mieć miejsca przeciwstawianie opartych na prawie interesów jednostki interesowi państwa, bowiem interesy te nie są przesiwstawne, lecz zbieżne. Wskutek tego w interesie państwa leży, aby prawa służące jednostkom były w praktyce urzeczywistniane. Oczywiście stopień zainteresowania państwa w urzeczywistnieniu służących obywatelom podmiotowych praw cywilnych zależny jest od charakteru tych praw i osób uprawnionych.

Rola prokuratora w procesie cywilnym została wytyczona w przepisach art. 3 pkt. 2, 3, 4 i 7 ustawy z 20 lipca 1950 r. o Prokuraturze Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 346). Według tych przepisów prokurator winien czuwać nad zgodnością z prawem aktów i innych czynności władz, urzędów, instytucji i jednostek gospodarki uspołecznionej oraz nad prawidłowym i jednolitym stosowaniem przepisów prawa przez sądy, winien otaczać ochroną prawa obywateli i podejmować czynności niezbędne do ochrony mienia społecznego.

Powyższą rolę prokuratora w zakresie postępowania cywilnego regulują przepisy art. 90—96 (97^1—97^7) k. p. c. Zgodnie z art. 90 prokurator może wytaczać wszelkie powództwa oraz brać udział w każdej sprawie z powództwa innej osoby w każdym jej stanie, jeżeli jego zdaniem wymaga tego interes Państwa Ludowego. Z przepisu tego wynika, że prokurator winien brać udział w sprawie cywilnej tylko wtedy, gdy wymaga tego interes Państwa Ludowego oraz że ocena tego, czy rzeczywiście interes Państwa wymaga jego udziału w sprawie, należy w każdym poszczególnym przypadku do prokuratora. Do podważania tej oceny sąd nie jest uprawniony i wskutek tego sąd nie jest władny do kwestionowania legitymacji prokuratora do wytoczenia sprawy lub do wzięcia udziału w sprawie wytoczonej przez zainteresowaną stronę w przypadku, gdy nie podziela powyższej

oceny. Od decyzji prokuratora zależy również wzięcie udziału w sprawie, w której sąd uznał udział jego za potrzebny. Pojęcie interesu Państwa nie może być sprowadzane jedynie do przypadków naruszenia lub zagrożenia praw regulowanych przepisami prawa administracyjnego lub praw majątkowych Skarbu Państwa, do których obrony przed sądami jest powołana przede wszystkim Prokuratoria Generalna. Interes Państwa wymagać będzie niejednokrotnie wystąpienia prokuratora przed sądem cywilnym nie tylko w celu ochrony praw niemajątkowych obywateli, dochodzenia alimentów dla małoletnich i t. p., w których to przypadkach zainteresowanie Państwa występuje przeważnie bardzo wyraźnie, lecz również w sprawach majątkowych obywateli mogących osobiście dochodzić swych praw, a w szczególności gdy chodzić będzie o rozstrzygnięcie w pewien pożądany dla Państwa sposób sprawy typowej, które może wywrzeć wpływ na ustalenie się przyszłej praktyki sądów lub o jaskrawe przypadki pokrzywdzenia pracujących albo naruszenie zasad praworządności socjalistycznej.

Według art. 91 prokurator nie jest związany z żadną ze stron i może składać wnioski i oświadczenia oraz przytaczać fakty i dowody na ich poparcie w celu należytego wyświetlenia sprawy i ustalenia rzeczywistych stosunków prawnych bez względu na to, czy powyższe wnioski, oświadczenia i dowody będą korzystne dla strony, na rzecz której prokurator wytoczył powództwo lub którą w sprawie wytoczonej przez kogo innego w toku postępowania popierał. Zadaniem prokuratora w procesie cywilnym nie jest uzyskanie dla jednej ze stron korzyści, lecz ochrona prawa i praworządności socjalistycznej. Wskutek tego w przypadku, gdy w toku postępowania wyjdzie na jaw, że powództwo, które wytoczył, jest bezzasadne lub że roszczenia albo obrona strony, którą popierał, są niesłuszne, winien odpowiednio zrzec się roszczeń lub przeciwstawić się w dalszym toku sprawy roszczeniom albo obronie strony, którą początkowo popierał. Według lapidarnego określenia — „prokurator winien być zawsze po tej stronie, po której jest prawo". *). Prokurator, który wszczyna sprawę na rzecz uprawnionej osoby, nie działa jako jej przedstawiciel i wskutek tego jego czynności nie wymagają późniejszego zatwierdzenia tej osoby. Także zajmowane przez prokuratora stanowisko w sprawie może nie

*) Graždanskij process — pod redakcją *Abramowa*, 1948, str. 128.

pokrywać się ze stanowiskiem powyższej osoby, ani odpowiadać jej faktycznej lub domniemanej woli.

Prokurator występuje w sprawie zawsze w obronie prawa i praworządności, nawet w przypadkach, gdy ją wytoczył w obronie praw pewnej jednostki.

Prokurator, który wytoczył sprawę, ma w procesie stanowisko strony i wskutek tego do niego mają zastosowanie wszystkie przepisy dotyczące stron z wyjątkiem przepisów o zwrocie stronie przeciwnej kosztów procesu (art. 107). Ma on te same prawa i obowiązki procesowe, co i strona, której sprawa dotyczy. Co do kosztów obrończych prokurator zgodnie z art. 98 § 2 (99 § 2) zrównany jest z adwokatami. Od kosztów sądowych prokurator w nowych przepisach o kosztach sądowych zostanie prawdopodobnie zwolniony. Wskutek tego w razie wygrania sprawy przez prokuratora wszystkie nieuiszczone przez niego koszty sądowe będą podlegać ściągnięciu od strony przeciwnej lub z roszczenia zasądzonego osobie, na której rzecz prokurator działał. Ponieważ prokurator, występując w obronie interesów obywatela lub instytucji, nie jest stroną w sensie prawno-materialnym, nie może on żądać zasądzenia czegokolwiek na rzecz swoją, lecz wyłącznie na rzecz osoby uprawnionej. Także powaga rzeczy osądzonej nie rozciąga się, jak to wyraźnie wynika z art. 368 (382[1]) na prokuratora, lecz na osobę, na rzecz której działał, z zastrzeżeniem, że w sprawach o roszczenia majątkowe osoba ta, jeżeli nie brała udziału w sprawie, może dochodzić swych roszczeń nie uwzględnionych przez sąd na skutek powództwa prokuratora w całości lub w części.

W przypadku, gdy prokurator wziął udział w sprawie wytoczonej przez osobę zainteresowaną, nie posiada on charakteru strony nawet w sensie procesowym. W sprawach tego rodzaju występuje on wyłącznie w obronie prawa i praworządności socjalistycznej. Rola prokuratora w tego rodzaju sprawach toczących się w sądzie pierwszej instancji podobna jest do dotychczasowej roli prokuratora w Sądzie Najwyższym, o czym była już mowa wyżej. W sprawach tych może on dawać swe wnioski po wywodach stron co do sposobu rozstrzygnięcia sprawy lub poszczególnych zagadnień wyłaniających się w toku postępowania w sprawie. Rola powyższa różni się od obecnej roli prokuratora w Sądzie Najwyższym tym, iż wnioski prokuratora w sądzie pierwszej instancji mogą mieć szerszy zakres,

gdyż mogą dotyczyć różnych kwestii wpadkowych oraz powołania faktów i dowodów na ich potwierdzenie. Poza tym prokuratorowi, który wziął udział w sprawie toczącej się w pierwszej instancji, służy prawo składania środków odwoławczych od postanowień nie kończących postępowania w przypadku dopuszczalności takich środków oraz od wyroku rozstrzygającego sprawę.

Zgodnie z art. 93 (94) prokuratorowi służy prawo zaskarżenia każdego orzeczenia sądowego, od którego służy środek odwoławczy niezależnie od tego, czy występował on jako powód, czy wstąpił do sprawy wytoczonej przez osobę zainteresowaną, czy też w ogóle nie brał przedtem udziału w sprawie. We wszystkich tych przypadkach jednak terminy zaskarżenia ustanowione dla stron wiążą również prokuratora.

Osoba, w której interesie prokurator wytoczył powództwo, może wstąpić do sprawy w każdym jej stanie. W przypadku wstąpienia jej do sprawy w toku postępowania w pierwszej instancji wyrok zapadły w tej sprawie będzie mieć dla niej w myśl art. 368 (382) powagę rzeczy osądzonej także w przypadku całkowitego lub częściowego oddalenia powództwa co do żądań oddalonych w całości oraz co do oddalonej części roszczeń.

W kwestii doręczeń orzeczeń sądowych prokurator korzysta w myśl art. 340 (350) z tych samych uprawnień, co i Skarb Państwa oraz inne podmioty podlegające państwowemu arbitrażowi gospodarczemu. Prokuratorowi, który był stroną w procesie, służy w myśl art. 94 (97^3) na równi z zainteresowanymi stronami prawo żądania wznowienia postępowania w sprawach prawomocnie zakończonych. Generalnemu Prokuratorowi służy ponadto w przypadkach przewidzianych w art. 396 prawo zaskarżania prawomocnych orzeczeń w drodze nadzwyczajnej rewizji.

Z powyższego przedstawienia wynika, że różnice pomiędzy uprawnieniami prokuratury w procesie cywilnym w Polsce Ludowej i ZSRR są bardzo nieznaczne. Prokurator w ZSRR obowiązany jest wziąć udział w sprawie, jeżeli sąd uzna jego udział w sprawie za niezbędny (art. 12 cyw. kod. proc. RSFRR) w Polsce Ludowej zaś prokuratorowi i w tym przypadku pozostawia się decyzję co do wzięcia udziału w sprawie. Prokurator w ZSRR może żądać wznowienia postępowania w sprawie zakończonej prawomocnym wyrokiem niezależnie od tego, czy brał

w niej jakikolwiek udział, czy nie, w Polsce Ludowej natomiast prokurator może żądać wznowienia postępowania tylko wówczas, gdy brał w niej udział. W Polsce tylko Generalny Prokurator może zaskarżać prawomocne orzeczenia w trybie nadzwyczajnej rewizji, w ZSRR zaś prawo zaskarżenia prawomocnych orzeczeń w drodze kasacji w trybie nadzoru służy nie tylko Generalnemu Prokuratorowi, lecz również prokuratorom republik związkowych, autonomicznych (krajowym, obwodowym) i rejonowym z tym, że tylko Generalny Prokurator i prokuratorzy republik nie są związani żadnym terminem zaskarżenia, pozostali zaś prokuratorzy mogą składać powyższe kasacje jedynie w pewnych wskazanych w art. 254-w i 254-g (ros.) c. k. p. RSFRR terminach. Prokuratorzy republik mogą również zaskarżać w trybie nadzoru wyroki kolegiów sądowych i uchwały cywilnych kolegiów kasacyjnych sądów najwyższych do plenum tych sądów (art. 254-w c. k. p.), a prokurator ZSRR może również zaskarżać wyroki i uchwały cywilnego kolegium sądowego Sądu Najwyższego RSFRR do Sądu Najwyższego ZSRR (art. 64 i 67 ustawy o ustr. sąd. ZSRR). Ponadto w c. k. p. RSFRR nie ma przepisów określających moc prawną orzeczeń sądowych w sprawach wytoczonych i prowadzonych przez prokuratora w stosunku do osób, na których rzecz prokurator działał.

4. Zgodnie z nowelą z 20. VII. 1950 r. całe postępowanie dodowodowe i merytoryczne rozpoznanie sprawy odbywa się tylko w pierwszej instancji. Przez zniesienie drugiej merytorycznej instancji nastąpi w ten sposób przyspieszenie postępowania sądowego, konieczne ze względów natury społeczno-gospodarczej. W obecnych czasach nie można dopuścić, aby procesy cywilne trwały latami i aby istniał przez cały ten czas stan niepewności co do stosunków prawnych pomiędzy procesującymi się stronami, ujemnie odbijający się na życiu społecznym i gospodarczym. Stan tego rodzaju mógł być tolerowany w ustroju, w którym sprawy cywilne traktowano jako sprawy prywatne stron procesujących się.

5. Zniesienie drugiej instancji merytorycznej nie powinno się odbić ujemnie na jakości orzecznictwa, ponieważ nowela w art. 236 (244) rozszerza ogromnie zasadę śledczą istniejącą dotąd w k. p. c. w bardzo wąskim zakresie. Pozwoli to sądowi pierwszej instancji na pełniejsze wyjaśnienie okoliczności faktycznych sprawy, niż dotychczas.

Według k. p. c. w dotychczasowym brzmieniu sąd mógł w celu wyjaśnienia sprawy żądać jedynie osobistego stawiennictwa stron oraz dopuszczać dowody nie powołane przez strony tylko w przypadku, gdy powziął o nich wiadomość z akt sprawy lub z wyjaśnień stron (art. 244), lecz i w tym przypadku tylko o tyle, o ile strony dopuszczeniu tych dowodów się nie sprzeciwiały (art. 266, 282). Ponadto sąd był związany przyznaniem faktów przez stronę przeciwną (art. 246). Tylko w sprawach o unieważnienie małżeństwa i rozwód oraz w sprawach o prawa stanu (art. 547^{14} i 547^{24}) sąd mógł dopuszczać swobodnie wszelkie dowody, nawet dowody, których dopuszczeniu strony zgodnie się sprzeciwiły, oraz zaprzysięgać (odbierać przyrzeczenie) od świadków i biegłych, których strony zwolniły od przysięgi (przyrzeczenia). W sprawach tych sąd nie był również związany przyznaniem faktów przez stronę przeciwną.

Obecnie przez zmianę redakcji art. 236 (244) i skreślenie dotychczasowych art. 266 i 282 oraz zmianę art. 238 (246) została wprowadzona w k. p. c. prawie pełna zasada śledcza. Obecnie sąd nie jest ograniczony w zbieraniu dowodów i przeprowadzeniu dochodzeń w celu stwierdzenia prawdy materialnej, bez której ustalenia nie jest możliwe wydanie słusznego i zgodnego z prawem wyroku.

Na skutek tych zmian obecnie postępowanie we wszystkich sprawach cywilnych w zakresie dowodów upodobniło się do dotychczasowego postępowania w tym zakresie w sprawach małżeńskich i w sprawach o prawa stanu oraz do postępowania niespornego. W związku z tym dotychczasowe przepisy art. 457^{14} § 1 i 457^{24} § 1 zostały skreślone jako zbędne.

Poza tym w art. 216 § 2 (225 § 2) został nałożony na strony obowiązek składania wyjaśnień zgodnie z prawdą oraz obowiązek składania oświadczeń co do twierdzeń strony przeciwnej dotyczących okoliczności faktycznych. Za niestosowanie się stron do przepisu art. 216 § 2 sąd stosownie do art. 103 § 2 (104 § 2) na żądanie przeciwnika włoży na stronę winną obowiązek zwrotu kosztów niezależnie od wyniku sprawy.

6. W dotychczasowych przepisach nie było żadnych ogólnych norm regulujących kwestię rozkładu c i ę ż a r u d o w o d u pomiędzy stronami, a więc kwestię, która ze stron i co ma udowodnić w procesie. Była Komisja Kodyfikacyjna przy opracowaniu k. p. c. ze względu na nieprzezwyciężone trudności w usta-

wowym uregulowaniu zagadnienia ciężaru dowodu, uznała, że lepiej będzie w przypadkach, gdy z poszczególnych przepisów prawa materialnego nie będzie wynikać, na której stronie ciężar ten spoczywa, pozostawić w tym względzie wolną rękę sędziemu [10]). Brak tego rodzaju norm w praktyce nie dawał się odczuwać. Było to zapewne skutkiem tego, że przewodniczącemu sądu służyło w myśl art. 218 (227) nie tylko formalne, lecz również i materialne kierownictwo procesem.

Tym mniejszy jest brak tego rodzaju norm obecnie, kiedy to sąd z urzędu może dopuszczać wszelkie niepowołane przez strony dowody oraz prowadzić w celu wyjaśnienia faktycznych okoliczności sprawy odpowiednie dochodzenia. Zgodnie z art. 4 przep. ogól. pr. cyw. z 1950 r. ciężar udowodnienia faktu z zastrzeżeniem wyjątków prawem przewidzianych spoczywa na tym, kto z tego faktu wywodzi skutki prawne. Przepis o podobnej treści dotyczący ciężaru dowodu mieścił się w ros. u. p. c. z r. 1864 oraz mieści się w c. k. p. RSFRR (art. 118). Nie posiada tego rodzaju przepisu ustawodawstwo niemieckie, ani austriackie. Przepis ten daje tylko ogólną wskazówkę sędziemu, w jaki sposób winien ciężar dowodu rozkładać między stronami, nie daje jednak rozstrzygnięcia, na kim spoczywa ciężar dowodu w przypadku, gdy strona wywodząca z pewnego faktu korzystne dla siebie skutki prawne, nie jest w możności udowodnienia go, a żadne przepisy prawa materialnego nie nakładają w sposób wyraźny lub dorozumiany tego ciężaru na stronę przeciwną. Rozstrzygnięcie tego przypadku w naszych warunkach nie stanowi żadnego problemu, ponieważ, o ile w związku z materialnym kierownictwem procesu przez przewodniczącego nie zostanie nałożony na stronę przeciwną obowiązek udowodnienia zarzutów co do twierdzeń dotyczących faktów, z których strona powołująca je wyciąga korzystne dla siebie skutki prawne, sąd przeprowadzi dowód na stwierdzenie tych faktów z urzędu.

7. Rozszerzenie zasady śledczej w procesie cywilnym nie uchyliło bynajmniej całkowicie zasady kontradyktoryjności. Na stronach przede wszystkim ciąży nadal nie tylko obowiązek twierdzenia (przytoczenia), lecz i obowiązek udowodnienia swych twierdzeń (art. 200, 201, 216, 223 wg. jednolitego tekstu i art. 206, 207, 225, 231 wg. dotychczasowej nume-

---

[10]) Komisja Kodyfikacyjna, sekcja postęp. cyw., tom I, zesz. 6. Uzasadnienie Komisji Kodyfikacyjnej do projektu k. p. c., str. 141.

racji oraz art. 4 przep. ogól, pr. cyw.). Rozszerzenie zasady śledczej nie ogranicza stron co do zgłaszania wniosków, powoływania faktów i dowodów oraz wypowiadania się co do wniosków, i wyjaśnień strony przeciwnej, jak również rozprawiania się pomiędzy sobą. Strony według znowelizowanego k. p. c. nie są tylko źródłem informacji dla sądu, lecz podmiotami w procesie.

Z uprawnienia sądu do dopuszczania dowodów z urzędu oraz do prowadzenia dochodzeń nie wynika, że sąd ma obowiązek czynić użytek z tego uprawnienia w każdej sprawie. Sąd winien przeprowadzać dowody z urzędu i prowadzić odpowiednie dochodzenia wówczas, gdy materiał dowodowy przedstawiony przez strony nie wystarcza do należytego wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy lub budzi podejrzenie co do jego zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy, a nie może on uzyskać od stron potrzebnego materiału dowodowego oraz w przypadkach, gdy strony lub jedna z nich wykazuje bezradność przy prowadzeniu sprawy.

Art. 273 (283) zezwala na dowód ze świadków w przypadku zagubienia, zniszczenia lub zabrania jedynie dokumentów, których sporządzenie jest konieczne do ważności czynności. Ponieważ art. 256 (265) nie dopuszcza dowodu ze świadków w sprawach pomiędzy uczestnikami czynności stwierdzonej dokumentem przeciwko osnowie, ani ponad jego osnowę, przeto w związku z redakcją art. 273 (283) może powstać pytanie, czy w przypadku zagubienia, zniszczenia lub zabrania dokumentu, którego sporządzenie nie było konieczne do ważności czynności, może być dopuszczony dowód ze świadków. Na pytanie to należy odpowiedzieć twierdząco. Skoro dowód ze świadków jest dopuszczalny w przypadku zagubienia, zniszczenia lub zabrania dokumentu koniecznego do ważności czynności prawnej, to tymbardziej dowód taki będzie dopuszczalny w przypadku, gdy sporządzenie dokumentu nie było wymagane do ważności czynności.

Pewne ograniczenia w zakresie prawdy materialnej w procesie cywilnym zostały utrzymane w pozostawionym bez zmian art. 256 (265) oraz w art. 272 (281[1]).

Art. 272 (281[1]) zawiera w sobie w nieco zmienionej redakcji treść art. XIX § 3 ust. 1 i § 4 przep. wpr. k. p. c., który zostaje uchylony w całości. Przepis art. XIX, który początkowo miał charakter przepisu dzielnicowego dla b. dzielnicy ros., został następnie art. XI § 3 przep. wpr. kod. zob. rozciągnięty na obszar

całego Państwa. Wskutek tego przez wprowadzenie do k. p. c. art. 272 (281 [1]) stan prawny w zakresie regulowanym przez ten artykuł w niczym się nie zmienia.

Zmiana art. 273 (283) pozostaje w związku z wydaniem nowych przepisów ogólnych prawa cywilnego, w których dokumenty w pewnej formie dla celów dowodowych nie są przewidziane (art. 63 i 64 tych przepisów) oraz art. II przep. wpr. powyższe przepisy, który uchyla wszystkie przepisy prawa cywilnego, przewidujące pisemną formę oświadczeń woli dla celów dowodowych.

8. Nowela z 20. VII. 1950 r. wprowadziła w art. 209 § 3, 218 § 2, 231, 329 i 365 (215, 227, 239, 342 i 380) pewne nieznaczne ograniczenie zasady d y s p o z y c y j n o ś c i w zakresie rozporządzania przedmiotem sporu i środkami procesowymi. Nie uchyliła ona jednak bynajmniej samej zasady dyspozycyjności. Ograniczenie to wywołane zostało tym, iż w Polsce Ludowej jako państwie socjalistycznym stosunki cywilno-prawne przestały być stosunkami prywatno-prawnymi, do których organy państwowe nie powinny się mieszać. W państwie socjalistycznym państwo jest zainteresowane w urzeczywistnianiu przez obywateli swych uprawnień wypływających z tych stosunków. Ograniczenie dyspozycyjności w zakresie rozporządzenia przedmiotem sporu i środkami procesowymi wprowadzono tylko co do niektórych kategorii spraw będących przedmiotem szczególnego zainteresowania Państwa. Zgodnie z art. 209 § 3 i 231 (215, 239), gdy przedmiotem pozwu są prawa niemajątkowe, roszczenia alimentacyjne, roszczenia ze stosunku pracy lub roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym skuteczność cofnięcia pozwu, zrzeczenia się lub ograniczenia roszczenia oraz zawartej ugody zależna jest od zgody sądu.

Zgodnie z art. 218 § 2 (227) sąd nie jest związany uznaniem pozwu. Uznanie odnosi swój skutek prawny tylko wówczas, jeżeli jest ono uzasadnione okolicznościami sprawy. Poza tym sąd nie może nadać uznaniu żadnego znaczenia prawnego w przypadku, gdy z okoliczności sprawy będzie wynikać, że uznanie to ma ułatwić powodowi uzyskanie wyroku na obejście ustawy lub na szkodę osób trzecich. Obecnie więc uznanie podlega swobodnej ocenie, podobnie jak materiał dowodowy w sprawie.

Przez zmianę art. 329 (342) podważona została zasada, że sądowi nie wolno zasądzać ponad żądanie stron, ani wyrokować co do rzeczy, która nie była przedmiotem żądania. Naruszenie powyższej zasady dotyczy tylko przypadku, gdy powodem jest jakikolwiek podmiot podlegający państwowemu arbitrażowi gospodarczemu, a wysokość roszczeń nie była określona umową lub przepisami szczególnymi oraz przypadku, gdy przedmiotem sprawy są roszczenia alimentacyjne, ze stosunku pracy lub o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym. W innych sprawach sąd po dawnemu nie może orzekać ani o tym, co nie było przedmiotem żądania, ani też ponad żądanie. Pod tym względem k. p. c. nie idzie tak daleko w naruszaniu wyżej wymienionej zasady, jak c. k. p. RSFRR, który w art. 179 pozwala sądowi na wychodzenie przy wyrokowaniu poza granice zgłoszonych żądań we wszystkich sprawach z wyjątkiem spraw, w których wysokość roszczenia została określona umową lub przepisami szczególnymi.

Ponadto ograniczona została zasada dyspozycyjności w zakresie środków procesowych przez uchylenie przewidzianego w art. 365 (380) prawa zrzeczenia się środków odwoławczych.

Jak z powyższego wynika nowela nie uchyliła całkowicie zasady dyspozycyjności i prawa stron do rozporządzania zarówno prawem materialnym, jak i procesowymi środkami obrony tego prawa. K. p. c. również i obecnie pozostawia stronie zarówno prawo wytoczenia powództwa, jak i oznaczenia roszczenia i jego wysokości oraz prawo zrzeczenia się roszczenia, uznania żądań powoda, zawarcia ugody, cofnięcia pozwu i środków odwoławczych. Od strony również zależy korzystanie lub niekorzystanie z przysługujących jej środków obrony. Ograniczenie zasady dyspozycyjności sprowadza się jedynie do tego, iż w pewnych wyżej omówionych sprawach do skuteczności zrzeczenia się lub ograniczenia roszczenia, cofnięcia pozwu oraz skuteczności ugody sądowej konieczna jest zgoda sądu. Poza tym w sprawach wymienionych w art. 329 sąd może zasądzać ponad żądanie stron.

9. Nowela zrywa ze zbędnym i nie dającym się pogodzić z nowym porządkiem prawnym formalizmem nie dopuszczającym w pewnych przypadkach bez zezwolenia pozwanego na z m i a n ę powództwa oraz wciągania do sprawy w charakterze uczestników osób, które nie zostały wskazane w pozwie jako

strony. Zgodnie z nowym brzmieniem art. 206 (211) zmiana powództwa jest obecnie zawsze dopuszczalna, jeżeli nie wpływa na zmianę właściwości sądu. Art. 206 w nowym brzmieniu przyczyni się do zmniejszenia pracy sądu i zaoszczędzi stronom kosztów oraz niepotrzebnej straty czasu. Jest samo przez się zrozumiałe, że w przypadku zmiany powództwa pozwanemu należy zapewnić możność obrony przeciwko zmienionym żądaniom powoda.

Według dotychczasowego brzmienia k. p. c. zmiana stron w procesie dopuszczalna była tylko w przypadkach wskazanych w art. 73 (79), 77 (83), 185 (192) i 205 pkt. 3 (210 pkt. 3), przy czym na taką zmianę konieczna była zawsze — z wyjątkiem zmiany zaszłej na skutek śmierci strony — zgoda przeciwnej strony, a w pewnych przypadkach nawet zgoda obu stron. W przypadkach, gdy w pozwie została pominięta z jakichkolwiek powodów jakaś osoba, która winna być uczestnikiem sporu, według dotychczasowych przepisów ani strona, ani sąd nie mogły naprawić tego uchybienia. Obecnie zgodnie z art. 220 (228^1) w przypadku, gdy nie zostały zapozwane wszystkie osoby, które z mocy ustawy lub ze względu na istotę stosunku prawnego mogą być pozywane w danej sprawie tylko łącznie (spółuczestnictwo konieczne), uzupełnienie pozwania jest nie tylko dopuszczalne, ale winno być dokonane z urzędu przez sąd przez wezwanie osób pominiętych do udziału w sprawie. Wezwanie to zastępuje pozwanie.

W praktyce zachodzą dosyć częste przypadki niezapozwania w sprawie wszystkich osób zainteresowanych, które w danej sprawie muszą być pozwane łącznie [11]). Sprawy takie kończą się dla powoda niekorzystnie nawet w przypadku, gdy roszczenie jest zasadne. Powód w tych przypadkach musi wytaczać nowy pozew, co połączone jest z kosztami dla stron i niepotrzebną pracą sądu. Dopuszczenie uzupełnienia pozwania jest uzasadnione względami ekonomii procesowej. Zaoszczędzi ono poza tym stronom niepotrzebnych kosztów, a sądowi i sekretariatom pracy. Poza tym zapobiegnie ono wydawaniu przez sądy wyroków nie rozstrzygających sporu pomiędzy stronami. Wydawanie tego rodzaju wyroków nie leży w interesie Państwa,

[11]) P. orzeczenie S. N. Wa. C. 50/48 i glosy do niego *Siedleckiego* i *Waligórskiego*. Państwo i Prawo, 1949 Nr 4, str. 113—118.

ani nie odpowiada powadze sądu, który jest powołany do rzeczywistego rozstrzygania sporów.

Nowela nie wprowadziła przepisu przewidującego możność uzupełniania legitymacji czynnej po stronie powodowej przez wciąganie po tej stronie osób, które z pozwem nie występowały. Przepis tego rodzaju nie miałby większej praktycznej doniosłości ze względu na treść art. 5 kod. zob. oraz art. 89 pr. rzecz., które uprawniają każdego z niepodzielnie uprawnionych i każdego ze współwłaścicieli do samodzielnego występowania o ochronę prawną. Poza tym trudno byłoby zmuszać kogoś do wstępowania w charakterze powoda do sprawy, w której powództwo on uważa za niesłuszne lub bezzasadne. Byłoby to dalszym zbyt daleko idącym i zbędnym wyłomem w zasadzie dyspozycyjności, pozostawiającej uznaniu uprawnionego wszczęcie sprawy i określenie przedmiotu roszczenia.

Również ustawodawstwo RSFRR (art. 166 c. k. p.) uprawnia sąd do wciągania do toczącej się sprawy w charakterze stron osób, których udział jest niezbędny do rozstrzygnięcia sprawy.

10. W zakresie natychmiastowej wykonalności wyroku wprowadzone zmiany zezwalają na nadawanie rygoru natychmiastowej wykonalności w przypadku zasądzania alimentów i należności za pracę nawet bez wniosku powoda (art. 341).

Według art. 343 § 2 natychmiastowa wykonalność nie będzie wyrzeczona nawet za zabezpieczeniem nie tylko przeciwko Skarbowi, lecz również przeciwko wszystkim podmiotom podlegającym państwowemu arbitrażowi gospodarczemu we wszystkich sprawach z wyjątkiem spraw o należność za pracę.

W art. 345 § 2 (art. 359 § 2) wprowadzono zmianę polegającą na tym, iż okoliczności przytoczone w pozwie przyjmuje się przy wydaniu wyroku zaocznego za prawdziwe tylko wówczas, gdy nie są one sprzeczne z dowodami znajdującymi się w aktach sprawy oraz nie budzą uzasadnionych wątpliwości co do ich zgodności z prawdą.

Zgodnie z art. 336 (350) sąd obowiązany jest uzasadniać wszystkie wyroki. Powyższy przepis został jednak przez art. 19 ustawy 20. VII. 1950 r. zawieszony na czas do 31. XII. 1951 r. Do tego terminu obowiązują przepisy tego artykułu w brzmieniu dotychczasowego art. 350 k. p. c.

Wypisy wyroków doręcza się z urzędu stronom tylko w sprawach, w których występują podmioty podlegające państwowe-

mu arbitrażowi gospodarczemu albo prokurator. W innych sprawach wypisy wyroków doręcza się tylko na żądanie zgłoszone w terminie siedmiodniowym od ogłoszenia sentencji wyroku (art. 340 § 1).

Również wszystkie postanowienia, zapadłe na rozprawie, od których służy środek odwoławczy, uzasadnia się z urzędu na piśmie. Wypisy tych postanowień doręcza się stronom z urzędu w tych samych sprawach co i wyroki. W innych sprawach wypisy postanowień doręcza się tylko na żądanie zgłoszone w terminie siedmiodniowym od dnia ogłoszenia postanowienia (art. 362).

11. T e r m i n do złożenia rewizji wynosi dwa tygodnie od doręczenia wypisu orzeczenia. W przypadku, gdy nie żądano doręczenia wypisu orzeczenia, a orzeczenia nie doręcza się z urzędu, termin dwutygodniowy na złożenie rewizji liczy się od upływu terminu na żądanie uzasadnienia (art. 373).

Termin na złożenie zażalenia wynosi siedem dni od dnia doręczenia wypisu postanowienia, a w przypadku, gdy wypisu postanowienia nie doręcza się z urzędu, a strona nie żądała w terminie siedmiodniowym doręczenia jej wypisu postanowienia zapadłego na rozprawie — od dnia ogłoszenia postanowienia (art. 391).

Sposób obliczania terminów do zaskarżania orzeczeń oraz wszelkich terminów procesowych regulują art. 99, 100 i 101 przep. ogól. pr. cyw. z r. 1950, ponieważ mają one zastosowanie do wszelkich terminów w zakresie prawa cywilnego ustanowionych przez ustawę, orzeczenie lub czynność prawną. W związku z powyższym został uchylony w art. 1 pkt. 5 przep. wprow. przep. ogól. pr. cyw. dotychczasowy art. 181 §§ 1—3. Z artykułu tego pozostał tylko § 4, który w jednolitym tekście oznaczony został jako art. 175, przy czym ten tak skrócony artykuł uzupełniony został przepisem, że również oddanie pozwu w polskim urzędzie pocztowym jest równoznaczne z wniesieniem do sądu. Ma to na celu przełamanie orzecznictwa Sądu Najwyższego, zajmującego w swych orzeczeniach stanowisko, że złożenie pozwu na pocztę nie jest równoznaczne z jego wniesieniem do sądu dla zachowania terminów przewidzianych w prawie materialnym [12]). Prawo materialne określa tylko czynności procesowe, przez które następuje przerwanie biegu terminu

---

[12]) p. orzecz. S. N. 177/36, 36/38, 165/39.

(art. 111 przep. ogól. pr. cyw. oraz uchylony obecnie art. 279 pkt. 2 kod. zob.), określenie zaś, kiedy ta czynność rzeczywiście następuje zawarte jest w prawie procesowym. Wskutek tego nie ma dostatecznego uzasadnienia do uznawania czynności procesowej, którą prawo procesowe uznaje za dokonaną, za niebyłą w zakresie jej skutków prawno-materialnych. Brak jest poza tym jakichkolwiek podstaw do rozróżniania dwu dat wniesienia pozwu w zależności od tego, czy chodzi o skutki procesowe, czy prawno-materialne.

REWIZJA

Rewizja w myśl art. 369 służy od orzeczeń kończących postępowanie oraz od postanowień oddalających zarzut niedopuszczalności procesu cywilnego, zarzut niewłaściwości sądu opierający się na tym, że sąd nie mógłby być właściwym nawet na podstawie umowy stron, oraz zarzut, że sprawa należy do sądu polubownego. Od orzeczeń sądów powiatowych służy rewizja do sądu wojewódzkiego, a od orzeczeń sądów wojewódzkich w sprawach rozpoznawanych przez ten sąd w pierwszej instancji — do Sądu Najwyższego.

Ponadto Sąd Najwyższy jest właściwy do rozpoznawania rewizji w sprawach rozpoznawanych w pierwszej instancji przez sąd powiatowy, a przekazanych Sądowi Najwyższemu przez sąd wojewódzki (art. 370 § 2). Przekazanie takie może nastąpić w przypadku, gdy w sprawie konieczne jest rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego budzącego poważne wątpliwości lub rozbieżnie rozstrzyganego przez sądy (art. 388). Ma ono na celu uzyskanie autorytatywnego rozstrzygnięcia zagadnienia i zapobieżenia na przyszłość niejednolitej praktyce sądowej w sprawach, które w normalnym trybie nie dochodzą do Sądu Najwyższego.

Podstawą rewizji może być: 1) naruszenie prawa materialnego, 2) nieważność postępowania, 3) sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych z treścią zebranego materiału i 4) inne uchybienia procesowe, jeżeli mogły one mieć wpływ na wynik sprawy (art. 371). Podstawy te pokrywają się całkowicie pod względem swej treści z podstawami kasacji według dawnego art. 426.

Rewizja winna zawierać przytoczenie podstaw rewizyjnych i ich uzasadnienie. Wobec tego, że w sądach rewizyjnych nie

obowiązuje przymus adwokacki, nie można będzie żądać od stron wskazywania naruszonych przepisów prawa, ani należytego prawnego uzasadnienia podstaw rewizyjnych. Jako dostateczne wywiedzenie rewizji trzeba będzie uznać twierdzenie skarżącego, że prawo zostało naruszone przez dokonanie pewnej czynności wbrew prawu lub niezgodnie z prawem albo przez niedokonanie czynności, która winna być dokonana lub przez mylną wykładnię prawa albo niewłaściwe jego zastosowanie.

Sąd rewizyjny rozpoznaje sprawę w granicach rewizji, obowiązany jest jednak przy tym brać z urzędu pod rozwagę naruszenia powodujące nieważność postępowania (art. 371 § 2), jawne pogwałcenie praworządności i interesu Państwa Ludowego oraz naruszenie prawa materialnego (art. 380 § 1). Sąd rewizyjny nie jest jednak związany granicami zaskarżenia w sprawach niemajątkowych oraz w sprawach o roszczenia ze stosunków rodzinnych i ze stosunku pracy (art. 380 § 2). Sąd rewizyjny może nawet z urzędu rozpoznać sprawę w stosunku do osób, które orzeczenia nie zaskarżyły, jednakże może to mieć miejsce tylko wówczas, gdy pomiędzy tymi osobami i osobami skarżącymi orzeczenie zachodzi spółuczestnictwo materialne (art. 381).

Z powyższego wynika, że nowela wydatnie rozszerzyła zakres działania sądu rewizyjnego z urzędu w porównaniu z takimże zakresem działania sądu kasacyjnego. Sąd kasacyjny mógł rozpoznawać sprawę tylko w granicach skargi kasacyjnej, przy czym przy takim rozpoznaniu mógł brać z urzędu pod rozwagę jedynie naruszenie istotnych przepisów postępowania i sprzeczność orzeczenia z porządkiem publicznym (dawny art. 434). Sąd ten nie mógł również rozpoznawać sprawy w stosunku do osób, które orzeczenia nie zaskarżyły, chyba że orzeczenie ze względu na zachodzące w sprawie spółuczestnictwo jednolite miało dotyczyć również spółuczestników, którzy skargi kasacyjnej nie złożyli. Rozszerzenie zakresu działania sądu rewizyjnego z urzędu w porównaniu z zakresem działania sądu kasacyjnego wywołane zostało różnicą w charakterze środków odwoławczych podlegających rozpoznaniu tych sądów, ograniczeniem zasady dyspozycyjności i ogólnym zwiększeniem ingerencji władz w sprawy cywilne uzasadnionej zmianą charakteru stosunków cywilno-prawnych.

Sąd rewizyjny winien brać z urzędu pod rozwagę naruszenie prawa materialnego, ponieważ naruszenie to z reguły ma wpływ na wynik sprawy. Zatwierdzanie w tych warunkach orzeczeń naruszających prawo materialne w przypadkach, gdy strona w rewizji nie wytknęła tego naruszenia, nie dałoby się pogodzić z poczuciem prawnym ludności i tchnęłoby zbytnim formalizmem. Krępowanie sądu rewizyjnego w sprawach o prawa niemajątkowe oraz w sprawach o roszczenia ze stosunków rodzinnych i ze stosunków pracy granicami zaskarżenia byłoby sprzeczne z interesem Państwa. Dopuszczenie do rozpoznawania sprawy przez sąd rewizyjny z urzędu w stosunku do uczestników, którzy orzeczenia nie skarżyli, z przypadku spółuczestnictwa materialnego zapobiegnie wydawaniu odmiennych orzeczeń w stosunku do poszczególnych uczestników jednakowo zobowiązanych lub jednakowo uprawnionych z tego samego stosunku prawnego. Różne rozstrzygnięcia sprawy w stosunku do poszczególnych uczestników w tym przypadku nie mogłyby się przyczynić do wyrobienia poczucia prawnego u mas i podrywałyby zaufanie do prawa i organów wymiaru sprawiedliwości.

Ponieważ przy współuczestnictwie formalnym jedyną więzią pomiędzy spółuczestnikami jest podobieństwo stosunku prawnego, jaki ich łączy ze stroną przeciwną (art. 63 pkt. 2), nowela nie przewiduje w tym przypadku możności rozpoznania sprawy z urzędu w stosunku do osób, które orzeczenia nie zaskarżyły.

Jeżeli chodzi o działanie sądu rewizyjnego z urzędu, to nowela nie idzie tak daleko, jak czyni to c. k. p. RSFRR w art. 245, według którego sąd kasacyjny nie jest związany podstawami zaskarżenia i obowiązany jest do rozpoznania sprawy z urzędu w trybie rewizyjnym zarówno w części zaskarżonej, jak i niezaskarżonej oraz w stosunku do osób, które skargi nie złożyły bez względu na charakter współuczestnictwa.

Od każdego orzeczenia prawomocnego kończącego postępowanie — z wyjątkiem wyroku orzekającego unieważnienie małżeństwa lub rozwód, jeżeli choćby jedna ze stron weszła w nowy związek małżeński — Minister Sprawiedliwości, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego i Generalny Prokurator mogą złożyć n a d z w y c z a j n ą rewizję, jeżeli orzeczenie narusza interes Państwa Ludowego, lub powzięte zostało z pogwałceniem istotnych przepisów prawa, albo narusza interes Państwa Ludowego (art. 396). Nowela nie zakreśla żadnego terminu

na składanie nadzwyczajnych rewizyj. Jednakże w przypadku, gdy złożenie nadzwyczajnej rewizji nastąpiło po upływie sześciu miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia Sąd Najwyższy nie może ani uchylić, ani zmienić orzeczenia i ogranicza się w tym przypadku bądź do oddalenia rewizji, bądź do stwierdzenia, że nastąpiło pogwałcenie przepisów prawa, chyba że sprawa ze względu na osobę lub przedmiot nie podlegała orzecznictwu sądów powszechnych (art. 399).

ZAŻALENIE

W przeciwieństwie do k. p. c. w brzmieniu dotychczasowym, który dopuszczał zażalenia we wszystkich przypadkach, gdy przepis szczególny nie stanowił inaczej, nowela dopuszcza zażalenia tylko w 15 przypadkach wyliczonych w art. 391. Ograniczenie ilości zażaleń wywołane zostało zniesieniem drugiej instancji merytorycznej oraz dążeniem do przyśpieszenia postępowania.

II. POSTĘPOWANIE EGZEKUCYJNE

W postępowaniu egzekucyjnym nowela nie wprowadza żadnych zasadniczych zmian. W przepisach o postępowaniu egzekucyjnym skreślono rozdział dotyczący egzekucji z kolei żelaznych (art. 733—740), jako obecnie bezprzedmiotowy wobec upaństwowienia wszystkich kolei. Poza tym wprowadzone zostało wydawanie tytułu wykonawczego w sprawach alimentacyjnych z urzędu bez wniosku powoda (art. 537) oraz nałożony został na komornika obowiązek przeprowadzania w tych sprawach z urzędu dochodzeń w celu ustalenia zarobków i stanu majątkowego dłużnika (art. 517), podobnie jak to ma miejsce przy egzekucji kosztów sądowych. Zmiany dwu ostatnich artykułów mają na celu wprowadzenie ułatwień przy egzekucji alimentów i podyktowane zostały interesom publicznym.

W postępowaniu egzekucyjnym nie ma skargi rewizyjnej (art. 520). Sądem egzekucyjnym jest sąd powiatowy. Od postanowień sądu powiatowego służy dalsze zażalenie do sądu wojewódzkiego tylko w przypadkach wyraźnie wskazanych. W postępowaniu egzekucyjnym rozstrzygnięcie sprawy musi następować bardzo szybko, co nie jest możliwe przy środku odwoławczym w postaci rewizji podlegającej rozpoznaniu z wezwaniem uczestników sprawy.

Poza tym w przypadku zasadności rewizji sąd rewizyjny w razie uchylenia zaskarżonego orzeczenia z reguły przesyła sprawę do ponownego

rozpoznania sądowi pierwszej instancji. Dotychczas w postępowaniu egzekucyjnym u nas nie było skargi kasacyjnej, a zażalenia w kilku przypadkach rozstrzygały sądy apelacyjne jako trzecia instancja merytoryczna. Także według c. k. p. RSFRR w postępowaniu egzekucyjnym nie ma skargi kasacyjnej, ani rewizyjnej. W postępowaniu tym od postanowień sądów ludowych służy do drugiej instancji środek odwoławczy w postaci zażalenia (*czastnaja żałoba* — art. 270).

W postępowaniu zabezpieczającym został uzupełniony na mocy art. VII pkt. 22 przep. wpr. kod. rodz. art. 875 (857) przez dodanie przepisu stanowiącego, że w sprawach o alimenty nie jest wymagane uprawdopodobnienie, iż niezabezpieczenie mogłoby pozbawić wierzyciela zaspokojenia. Uzupełnienie to umożliwi osobom uprawnionym otrzymanie koniecznych środków utrzymania jeszcze przed rozstrzygnięciem sprawy o alimenty.

Poza tym na mocy art. VII pkt. 23 tychże przepisów wprowadzony został przepis art. 876 (857[1]) uprawniający sąd do zabezpieczenia przyszłego powództwa o alimenty dla dziecka jeszcze przed jego urodzeniem się przez nakazanie pozwanemu wyłożenia z góry odpowiedniej sumy na koszty utrzymania matki i dziecka przez trzy miesiące bez zakreślania terminu na wytoczenie powództwa. Treść tego przepisu została zaczerpnięta z dotychczasowego prawa rodzinnego (art. 61 tego prawa).

III. POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE I UKŁADOWE

Zmiany wprowadzone w prawie upadłościowym (Dz. U. R. P. z r. 1934 Nr 93, poz. 834) i w prawie układowym (Dz. U. R. P. z r. 1934 Nr 93, poz. 836) sprowadzają się do przystosowania postępowania upadłościowego i układowego do nowej organizacji sądów przewidującej dwie instancje zamiast dotychczasowych trzech instancyj oraz poddania spraw toczących się według tych postępowań sądom powiatowym bez udziału sędziów handlowych. Od orzeczeń kończących postępowanie lub samodzielną część postępowania w sprawie służy skarga rewizyjna. Od niektórych jednak mniej ważnych orzeczeń kończących samodzielną część postępowania oraz w pewnych dosyć rzadkich przypadkach również od orzeczeń niekończących postępowania ani samodzielnej jego części służy zażalenie.

IV. POSTĘPOWANIE NIESPORNE

W postępowaniu niespornym, zarówno w części ogólnej kodeksu, jak i w częściach szczególnych nie dokonano żadnych zasadniczych zmian. Dokonane zmiany mają na celu jedynie dostosowanie postępowania nie-

spornego do nowej organizacji sądów zmniejszającej liczbę instancji sądowych z trzech do dwu oraz wprowadzenie drobnych poprawek w przepisach, które bądź budziły wątpliwości prawne, bądź przyczyniały się do hamowania postępowania sądowego.

Do art. 4 k. n. wprowadzono przepis interpretacyjny wyjaśniający, że przepisy dotyczące udziału prokuratora w procesie cywilnym stosują się odpowiednio do postępowania niespornego.

Art. 13 § 2 tegoż kodeksu uzupełniony został przepisem stwierdzającym, że zainteresowana osoba wezwana do udziału w sprawie przez sąd przez wezwanie jej do udziału w sprawie staje się uczestnikiem. Przepis art. 13 § 2 w dotychczasowej redakcji budził wątpliwości prawne. W celu usunięcia tych wątpliwości nastąpiło właśnie powyższe uzupełnienie art. 13 § 2 zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego.

Skreślenia w art. 24 i 25 dokonane zostały w związku ze zmianą art. 13 § 2.

Art. 15 oraz zdanie drugie w art. 26 i art. 53 skreślone zostały jako bezprzedmiotowe.

Zgodnie z nowelą w postępowaniu niespornym od postanowień kończących postępowanie lub samodzielną jego część służy skarga rewizyjna (art. 34 k. n.). Jednakże od niektórych postanowień kończących postępowanie w sprawie, a w szczególności od postanowień kończących samodzielną jego część mających mniejszą doniosłość służy zażalenie zamiast rewizji. Są to przeważnie postanowienia, od których dotychczas nie służyła skarga kasacyjna. W związku z tym art. 34 stanowi, że rewizja służy tylko wówczas, gdy przepis szczególny nie przewiduje innego środka odwoławczego lub nie stanowi inaczej.

Zgodnie z art. 2 dekretu z 29. VIII. 1945 r. w sprawie postępowania o ubezwłasnowolnieniu w brzmieniu znowelizowanym sprawy o ubezwłasnowolnienie należą obecnie do właściwości sądów wojewódzkich. Jest to obecnie jedyna kategoria spraw rozpoznawanych w trybie niespornym, należąca do właściwości sądów wojewódzkich jako pierwszej instancji.

Jako zmianę istotną w postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego należy odnotować przeniesienie do postępowania niespornego spraw o ustanowienie służebności gruntowych. Zmiana ta dotyczyć będzie w szczególności spraw o ustanowienie drogi koniecznej. Obecnie jest to jedyna kategoria spraw o ustanowienie służebności gruntowych, które mogą podlegać rozpoznaniu sądowemu w trybie postępowania niespornego, ponieważ brak jest przepisów prawnych dozwalających na ustanawianie innych służebności gruntowych w drodze sądowej.

W dekrecie o postępowaniu spadkowym — poza zmianami mającymi na celu dostosowanie przepisów tego dekretu do nowej organizacji sądo-

wej — wprowadzono jeszcze dwie inne zmiany. Pierwsza z nich polega na uprawnieniu sądu do wszczynania z urzędu spraw o stwierdzenie praw spadkowych w przypadkach, gdy miało miejsce zabezpieczenie spadku wskutek tego, że spadkobiercy są nieznani (art. 69), druga zaś na usunięciu przeszkód hamujących postępowanie o stwierdzenie praw spadkowych z powodu uzależniania dalszego prowadzenia spraw, w których są zarządzane ogłoszenia, od wniosków osób zainteresowanych (art. 71 § 2 i 3 i art. 74).

Zaznacza się, że również niektóre zmiany k. p. c. wywierają pośrednio wpływ na postępowanie niesporne, w którym z mocy art. 4 k. p. n. przepisy k. p. c. mają posiłkowo odpowiednie zastosowanie.

V. PRZEPISY WPROWADZAJĄCE USTAWĘ Z 20. VII. 1950 R.

Do dnia 31 grudnia 1951 r. strony mogą powoływać w drugiej instancji nowe dowody, jeżeli nie mogły ich powołać w pierwszej instancji. Sąd rewizyjny, jeżeli uzna, że dowody te mają istotne znaczenie dla sprawy, uchyli zaskarżone orzeczenie i przekaże sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania (art. 18 noweli). Do uchylenia orzeczenia w tym przypadku konieczne jest, aby powołane okoliczności mogły mieć istotne znaczenie dla sprawy i aby strona skarżąca orzeczenie nie mogła tych dowodów powołać już w pierwszej instancji. Przepis ten wprowadzony został na okres przejściowy do końca 1951 r. dopóki sądy nie przyzwyczają się do pełnego korzystania ze swych uprawnień w zakresie wyświetlania faktycznych okoliczności sprawy bez względu na to, czy strony dostarczą sądowi potrzebny materiał oraz dopóki nie dojdzie do powszechnej wiadomości, że wszystkie dowody muszą być przedstawiane już w pierwszej instancji. a w drugiej instancji żadne nowe dowody nie mogą być dopuszczane.

Zgodnie z art. 19 noweli z 20. VII. 1950 r. w okresie czasu do 31 grudnia 1951 r. sąd nie ma obowiązku sporządzania uzasadnienia wszystkich wyroków. Jeżeli wyroku nie doręcza się z urzędu (art. 340) sąd sporządza uzasadnienie wyroku tylko wówczas, gdy strona tego zażądała w ciągu tygodnia od ogłoszenia jego sentencji. Wyrok, którego uzasadnienia strona żądała w powyższym terminie, doręcza się stronie. W przypadku żądania uzasadnienia wyroku termin do jego zaskarżenia (art. 373) biec będzie dopiero od doręczenia wypisu wyroku z uzasadnie-

niem. Należy przyjąć, że w żądaniu sporządzenia wyroku z uzadnieniem zawiera się również żądanie doręczenia wypisu wyroku nawet w przypadku, gdy nie zostało ono wyraźnie wypowiedziane, ponieważ żaden przepis nie przewiduje zawiadomienia strony o sporządzeniu wyroku, jak miało to miejsce dotychczas w sądach grodzkich, oraz dlatego że art 19 noweli zawiesza tylko art. 340 (350), nakładający na sąd uzasadnianie wszystkich wyroków, a nie art. 344 (354) dotyczący doręczania wyroków stronom.

Według art. 16 noweli z 20. VII. 1950 r. sprawy toczące się w pierwszej instancji i do dnia faktycznego wejścia w życie tej noweli nie zakończone w tej instancji rozpoznaje się po tym dniu z uwzględnieniem przepisów powyższej noweli. Sprawy toczące się, lecz w powyższym dniu już w pierwszej instancji zakończone, oraz sprawy toczące się w drugiej i trzeciej instancji podlegają rozpoznaniu według przepisów dotychczasowych z tym, że orzeczenie drugiej instancji zapadłe po tym dniu są prawomocne i że sprawy, w których orzeczenia zostaną uchylone przez Sąd Najwyższy po tym dniu, podlegają przekazaniu właściwemu miejscowo sądowi wojewódzkiemu, przy czym następnie wydane orzeczenia tego sądu będą prawomocne. Nie stosuje się to do spraw należących według art. 11 (13) w pierwszej instancji do właściwości sądów wojewódzkich, do których mają zastosowanie aż do ich prawomocnego zakończenia dotychczasowe przepisy bez żadnych wyłączeń. Sprawy toczące się w sądach drugiej instancji do powyższego dnia nie zakończone podlegają przekazaniu do dalszego rozpoznania właściwym miejscowo sądom wojewódzkim.

Zgodnie z art. 7 prawa o ustr. sąd. powsz. sąd pierwszej instancji zarówno powiatowy, jak i wojewódzki rozpoznaje sprawy cywilne w składzie jednego sądziego i dwu ławników, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej. Natomiast sąd drugiej instancji, o ile ustawa inaczej nie stanowi, rozpoznaje środki odwoławcze w składzie trzech sędziów. Jednakże z mocy art. XLV przep. wpr. k. p. c. w postępowaniu spornym wszystkie postanowienia poza rozprawą oraz zarządzenia wydaje w sądzie pierwszej instancji przewodniczący bez udziału ławników. Ponadto prezes sądu na mocy art. XLV[1] powołanych przep. wprow. może zarządzić rozpoznanie każdej sprawy uznanej za szczególnie zawiłą w składzie trzech sądziów. Oprócz tego w okresie

dwu lat od faktycznego wejścia w życie przepisów ustawy z 20. VII. 1950 r. o zmianie prawa o ustr. sąd. powsz., dotyczących nowej organizacji sądów, prezes sądu powiatowego może zarządzić rozpoznanie każdej sprawy należącej do właściwości tego sądu przez jednego sędziego (art. XLV^{1} przep. wprow. k. p. c.). W sądzie wojewódzkim jako pierwszej instancji nawet w okresie dwuletnim po wejściu w życie nowej organizacji sądów wszystkie sprawy cywilne podlegają rozpoznaniu w składzie sędziego i dwu ławników z wyjątkiem spraw, które ze względu na szczególną zawiłość zostaną przez prezesa sądu przekazane do rozpoznania w składzie trzech sędziów.

W postępowaniu niespornym wszystkie sprawy — z wyjątkiem spraw oznaczonych w art. 47^{1} k. p. n. dodanym w noweli (art. 3 pkt. 17) — rozpoznaje jeden sędzia bez udziału ławników. W postępowaniu tym mają co do obsady sądu w sprawach wymienionych w art. 47^{1} k. p. n. odpowiednie zastosowanie wyżej powołane art. XLV i XLV^{1} przep. wpr. k. p. c.

Według art. 16 § 1 i 17 noweli z 20. VII. 1950 r. zmiany wprowadzone przez nią w przepisach postępowania będą mieć zastosowanie dopiero po wejściu w życie rozporządzeń wykonawczych przewidzianych w art. 2 prawa o ustroju sądów powszechnych i zorganizowaniu sądów na podstawie tego prawa w nowym brzmieniu. Rozporządzenia powyższe dotychczas nie zostały jeszcze wydane. Wskutek tego termin faktycznego wejścia powyższej noweli nie jest jeszcze znany. Nastąpi to prawdopodobnie z nowym rokiem 1951.

Zaznaczyć należy, że do jednolitego tekstu k. p. c. wprowadzone zostały zmiany k. p. c. dokonane w przep. wprow. kod. rodz. i przep. wprow. przep. ogól. pr. cyw., które weszły w życie już z dniem 1 października 1950 r. W związku z powyższym zmiany wprowadzone do k. p. c. przez wymienione przepisy wprowadzające obowiązują już od dnia 1 października 1950 r., zmiany zaś wprowadzone przez nowelę z 20. VII. 1950 r. wejdą faktycznie w życie dopiero z chwilą wejścia w życie rozporządzeń wykonawczych Ministra Sprawiedliwości podlegających wydaniu na podstawie art. 2 prawa o ustroju sądów powszechnych.

Ogłoszony w Nr 43 z r. 1950 Dziennika Ustaw jednolity tekst k. p. c. stanowić będzie wielkie ułatwienie w pracy prawników, ponieważ w tekście tym oprócz zmian wprowadzonych

cytowanymi wyżej ustawami z r. 1950 uwzględnione zostały wszystkie poprzednie nowele.

Po ogłoszeniu tekstu jednolitego poza omówioną już zmianą art. 79 (85) k. p. c. nastąpiły na mocy art. 17 dekretu z 26. X. 1950 r. o należnościach świadków, biegłych i stron w postępowaniu sądowym (Dz. U. R. P. Nr 49, poz. 445) zmiany art. 292 (303 § 1) i 301 § 1 (313 § 1), polegające na skreśleniu w tych przepisach drugiego zdania.

OSTATNIE ZMIANY W K. P. C.

Powołane w powyższym wywodzie autorskim ostatnie zmiany w k. p. c. ujęte są w dwóch dekretach z 26. X. 1950 r., ogłoszonych w Dz. Ust. Nr 49, a mianowicie: pod poz. 445 — *o należnościach świadków, biegłych i stron w postępowaniu sądowym* i pod poz. 446 — o *przekazaniu sądom powszechnym spraw w zakresie sądownictwa pracy.*

Pierwszy dekret, obowiązujący od dnia 28 listopada r. b., reguluje ogólnie sprawę należności świadków, biegłych (tłumaczy) i stron z tytułu ich udziału w postępowaniu sądowym. Wobec tego uchylony został art. 47 przepisów o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, upoważniający Ministra Sprawiedliwości do określania tych należności.

Ponieważ dekret stanowi ogólnie, że świadkowie i biegli — pod rygorem utraty uprawnień — winni zgłosić stosowne żądania w dniu wykonania swego obowiązku, ewent. najpóźniej nazajutrz po zakończeniu rozprawy, przeto przekreślone zostały postanowienia, zawarte w zdaniach drugich *art. 292 i 301* § 1 k. p. c. (w nowej numeracji), wymagające zgłoszenia rzeczonych żądań niezwłocznie, ewent. przed zamknięciem rozprawy. Toteż pomienione zdania uległy skreśleniu.

Drugi z wymienionych dekretów znosi z dniem 1 stycznia 1951 r. szczególne sądownictwo pracy, przekazując odpowiednie sprawy właściwości sądów powszechnych według przepisów postępowania w sprawach cywilnych. Konsekwentnie uchylone zostało prawo o sądach pracy (z wyjątkiem art. 43, dot. inspekcji pracy i innych władz administracji publicznej).

W związku z tym *art. 79* k. p. c. (w nowej numeracji) uzupełniony zostaje przepisem, że pełnomocnikiem pracownika w sprawach ze stosunku pracy może być również przedstawiciel właściwego związku zawodowego.

Widocznie przez przeoczenie nie został wyraźnie skreślony § 2 art. 536 k. p. c., traktujący o nadaniu klauzuli wykonalności przez sąd pracy.

Wyraźnie natomiast uchylony został art. 13 ustawy z 20. VII. 1950 r. o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych, regulujący środki odwoławcze od orzeczeń sądu pracy.

Do zesz. 11 r. b. „Państwa i Prawa“ dołączona została wkładka, obejmująca *zestawienie numeracji artykułów K. P. C.* (pierwotnej i według jednolitego tekstu Dz. Ust. Nr 43, poz. 394) — w opracowaniu *Zygmunta Warmana*. Zestawienie to, uwidaczniające również przeobrażenia poszczególnych artykułów, będzie niewątpliwie bardzo użyteczne dla praktyków.

POSTĘPOWANIE SĄDOWE W SPRAWACH Z ART. 66 I 90 PRAWA O NOTARIACIE

W rozszerzonym i przekształconym dziale instrukcyjno-szkoleniowym „Nowego Prawa“ (dawnego D. P. P.), opracowywanym — jak stwierdza wstęp od Redakcji w Nr 10 r. b. (str. 54) — przez zespół sędziów Departamentu Nadzoru Sądowego, znajdujemy w tymże numerze (str. 65) pod poz. 12 następujący wywód, którego odtworzenie na tych łamach — ze względu na specyfikę tematyczną — poczytujemy za konieczne. Tezy wywodu z wyjątkami z uzasadnienia przedstawiają się mianowicie, jak następuje:

I. Postępowanie w sprawie ze skargi na odmowę ze strony notariusza dokonania czynności (art. 66 § 1 pr. o not.) toczy się w trybie niespornym.

II. Sprawę z takiej skargi należy wpisać do repertorium „NS“.

III. Oceniając jej zasadność Sąd powinien zwrócić szczególną uwagę na interes publiczny.

IV. Postępowanie w sprawie z wniosku o nakazanie wydania wypisu aktu notarialnego (art. 90 § 2 pr. o not.) toczy się według przepisów Kodeksu Postępowania Cywilnego.

V. Sprawę z takiego wniosku należy wpisać do repertorium „Co“.

Z uzasadnienia. Art. 66 oraz 90 pr. o not. przewiduje w dwu przypadkach ingerencję sądu w związku z czynnościami notarialnymi; pierwszy z tych przepisów dozwala na zaskarżenie do sądu odmowy ze strony notariusza dokonania czynności, drugi zaś upoważnia sąd do wydania zezwolenia na uzyskanie wypisu aktu notarialnego bądź osobie stawającej przy sporządzeniu aktu, lecz ponad ilość umownie lub ustawowo przewidzianą (art. 90 § 1) bądź też nawet osobie trzeciej, dla której w akcie nie zastrzeżono prawa otrzymania wypisu. Prawo o notariacie zawiera kilka postanowień proceduralnych, regulując przede wszyst-

kim właściwość sądu, rodzaj orzeczenia (postanowienie), w jakim sąd powinien zamieścić swą decyzję, tryb zaskarżenia postanowienia sądu, jeśli chodzi o sprawy z art. 66, oraz udział w postępowaniu z art. 90 osób zainteresowanych. Z przepisów tych (jak również z przepisów wprowadzających pr. o not.) jednakże nie wynika, jaki tryb jest właściwy dla rozpoznania omawianych spraw, a mianowicie, czy postępowanie winno się toczyć według przepisów kpc czy też według kpn.

...Omawianego zagadnienia, jeśli chodzi o sprawy z art. 66 pr. o not., dotyczy art. 98 przep. o koszt. sąd., który opłaty od tego rodzaju spraw zaliczył do opłat z zakresu postępowania niespornego. Przepisy o kosztach sądowych zostały wydane w formie dekretu, a zatem stanowią „inną ustawę“ w rozumieniu art. 1 kpn. — Pozostaje przeto tylko do rozstrzygnięcia pytanie, czy takie niejako pośrednie zakwalifikowanie omawianych spraw (z art. 66 pr. o not.) stanowi dostateczną normę szczególną w rozumieniu tego ostatniego przepisu. Odpowiedź twierdząca nie może budzić wątpliwości. Normę prawną stanowią nie tylko wyraźne wypowiedzi ustawy, lecz również te wszystkie zasady, które w drodze wykładni można z niej wydedukować. W danym wypadku wnioskowanie jest ponad wszelką wątpliwość prawidłowe: skoro ustawa opłaty od skarg wnoszonych w trybie art. 66 pr. o not. zalicza do opłat z zakresu postępowania niespornego, to tym samym w tym trybie nakazuje je rozpoznawać.

...Jeśli chodzi o sprawy oparte o art. 90 § 2 pr. o not., to zagadnienie pod względem procesowym przedstawia się odmiennie. Żaden przepis ani prawa o notariacie, ani też innych ustaw nie zalicza postępowania w tych sprawach do trybu niespornego, dlatego — zgodnie z zasadą art. 1 kpn — należy dojść do wniosku, iż winno się ono toczyć wedle przepisów kpc. — Argument, iż postępowanie to w mniejszym lub większym stopniu odbiega od zwykłego procesu spornego (por. orz. S. N. — P. i P. 4/49, s. 110). nie jest przekonywający. Zastosowanie przepisów kpc nie oznacza bynajmniej, iż postępowanie, o którym mowa, jest procesem spornym w rozumieniu procedury cywilnej. Jest ono bowiem tylko pewnym postępowaniem specjalnym, do którego stosuje się przepisy kpc, podobnie jak np. sprawy o przyznanie prawa ubogich przed wniesieniem powództwa, o wyjawienie majątku, czy o zabezpieczenie jeszcze nie wniesionego powództwa.

Z tych względów nieścisłym byłoby określenie, iż postępowanie w sprawach z art. 90 § 2 pr. o not. winno toczyć się w trybie spornym, prawidłowa jest natomiast teza, iż toczy się ono według przepisów kpc.

Na to, że jest to tryb specjalny, a nie zwykłe postępowanie sporne, wskazuje treść art. 90 § 2, a w szczególności przewidziana tam forma orzeczenia (postanowienie) oraz wyraźny wymóg wzywania stron biorących udział w akcie (przy zwykłym trybie spornym taka wzmianka byłaby zbędna, gdyż strony te reprezentowałyby w procesie stronę pozwaną).

Postępowanie unormowane fragmentarycznie w art. 90 § 2 pr. o not. zawiera w sobie pewne elementy postępowania niespornego (wezwanie osób zainteresowanych, brak zaoczności). Z tego jednakże również nie można wnosić, iż tym samym ustawa zakwalifikowała je jako niesporne już choćby z tego względu, że analogiczne odchylenia od zwykłego trybu spornego znają inne postępowania odrębne na tle kpc (por. np. art. 623 kpc).

——— o ———

ORZECZNICTWO SĄDOWE

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA KASACYJNEGO Z ZAKRESU POSTĘPOWANIA NIESPORNEGO

w opracowaniu

BRONISŁAWA DOBRZAŃSKIEGO

VIII *).

K. P. N. — CZĘŚĆ OGÓLNA

Art. 1 k. p. n., art. 29 i nast. dekr. o post. niesp. z zakresu pr. rzecz., art. 7 i 44 rozp. Prez. R. P. z 1 lutego 1927 r. o zniesieniu służebności (Dz. U. R. P. Nr 10, poz. 74), *art. 7 ustawy z 4 maja 1938 r. o uporządkowaniu wspólnot gruntowych* (Dz. U. R. P. Nr 33, poz. 290), *art. 5 dekr. z 13 września 1946 r. o organizacji komisyj ziemskich* (Dz. U. R. P. Nr 61, poz. 340).

Niedopuszczalne jest dochodzenie na drodze sądowej zniesienia współwłasności „wspólnoty gruntowej", powstałej z tytułu wynagrodzenia za zniesienie służebności, chociażby podział wynagrodzenia nie następował równocześnie ze znoszeniem służebności, lecz w czasie późniejszym. *(Kr. C. 281/50* z dnia 4 lipca 1950 r.).

Z uzasadnienia: Stanowisko zajęte przez sądy obu merytorycznych instancyj, ustalające, że wygon, który w 1904 r. otrzymali na wspólną własność osadnicy wsi..., jako wynagrodzenie za zrzeczenie się w całości serwitutów pastwiskowych, stanowi „wspólnotę gruntową" — jest zupełnie trafne.

Błędnie twierdzą skarżący, że naczelną zasadą rozporządzenia z dnia 1 lutego 1927 r. poz. 74/27 Dz. U. R. P. jest, iż rozporządzenie to dotyczy wyłącznie przypadków równoczesnego znoszenia służebności i podziału wynagrodzenia za znoszone służebności. Z treści bowiem punktu 7 art. 44 cyt. rozporz., dotyczącego właśnie podziału wynagrodzenia wynika, że podział wspólnego wynagrodzenia może nastąpić również i po zniesieniu służebności, w czasie późniejszym.

W tym jednak wypadku zgodnie z art. 7 pkt. 2 ustawy z dnia 4 maja 1938 r. o uporządkowaniu wspólnot gruntowych (Dz. U. R. P. Nr 33, poz. 290) podział tych wspólnot następuje zgodnie z faktycznie dokona-

*) VII — P. N. Nr 7-8, 1950 r., str. 121 i nast.

nym podziałem „chociażby podział ten nie odpowiadał działom oznaczonym w dokumentach".

Podkreślić również należy, że wbrew twierdzeniom skarżących, projekt podziału wynagrodzenia za zniesienie służebności, czyli podział t. zw. wspólnoty gruntowej, sporządzony przez mierniczego, dla swej ważności podlegał w 1928 r. zgodnie z punktem 6-tym art. 44 rozp. z dnia 1 lutego 1927 r. poz. 74/27 zatwierdzeniu Komisarza Ziemskiego.

Prawo agrarne, część którego stanowią nieuchylone rozporządzenie Prez. R. P. z dnia 11 lutego 1927 r. poz. 74/ 27 i ustawa z dnia 4 maja 1928 r. poz. 290/38, dotyczy władczego kształtowania przez Państwo ustroju rolnego i dlatego stosuje się zawsze drogą aktów administracyjnych, wyłączając w tej dziedzinie stosowanie ogólnych praw cywilnych, a więc zarówno kodeksu cywilnego Napoleona, jak też ogólnego polskiego prawa rzeczowego. Dlatego też nie zachodzi w sprawie zarzucone w kasacji pogwałcenie istotnych przepisów postępowania, a mianowicie z art. 29 i nast. dekretu o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego, skoro podział wynagrodzenia za zniesione służebności czyli podział wspólnoty gruntowej, będącej przedmiotem sprawy, zgodnie z art. 44 rozporz. z dnia 1. II. 1927 r. należał do kompetencji Okręgowej Komisji Ziemskiej (art. 12 cyt. rozporządzenia), a obecnie zgodnie z art. 5 lit. a) dekretu z dnia 13 września 1946 r. o organizacji Komisji Ziemskich (Dz. U. R. P. Nr 61 poz. 340/46) — należy do właściwości wojewódzkich komisji ziemskich, a nie Sądów powszechnych.

Art. 1 k. p. n., art. 1 k. p. c.

Niedopuszczalna jest — w toku postępowania — zmiana trybu tego postępowania ze spornego na niesporny. *(Wa. C. 394/49* z 28 marca 1950 r.).

Art. 2, 13, 17 k. p. n.

Bliskim członkom rodziny należy z reguły przyznać uprawnienie do zgłoszenia wniosku o stwierdzenie zgonu, bez potrzeby badania, czy nie istnieją bliżsi krewni, wyłączający ich prawo dziedziczenia. *(Kr. C 212/50* z 6 czerwca 1950 r.).

Z uzasadnienia: Wniosek o stwierdzenie zgonu jest wystarczającą legitymacją do wdrożenia odnośnego postępowania, jeśli złożony został ze względu na prawa spadkowe wnioskodawcy w ramach przepisu art. 16 pr. spadk., wykazuje bowiem interes wnioskodawcy w uzyskaniu postanowienia, wymaganego dla wykonania praw spadkowych po zmarłym. Bliższe badanie tych praw nie może być przedmiotem postępowania o stwierdzenie zgonu, gdyż te kwestie rozponawane być mają w postępowaniu spadkowym, w którym prawa spadkowe dziedzica wykazane być mają dowodami śmierci czy utraty praw spadkowych innych, bliższych spadkodawcy osób. Takie dowody mogą już istnieć przed wdrożeniem postępowania o stwierdzenie zgonu spadkodawcy i dlatego zbyteczną jest sprawą wciąganie w to postępowanie całego szeregu osób, które teoretycznie mogłyby obalać legitymację wnioskodawcy do zainteresowania się śmiercią bliskich krewnych. Sam zresztą fakt istnienia bliższych spadkobierców ustawowych nie wyklucza w myśl przepisu art. 13 § 1 zd.

pierwsze k. p. n., że inne jeszcze osoby mogą być zainteresowane w stwierdzeniu zgonu spadkodawcy z uwagi na pośrednie prawa do spadku z innego tytułu.

Ponadto fakt śmierci jakiejś osoby stwarza sam przez się domniemanie, że prawa pozostałych po niej bliskich członków rodziny mogą być przez to dotknięte i że są oni tym samym zainteresowani w stwierdzeniu tego faktu. To domniemanie daje legitymację z art. 2 § 1 k. p. n. do wdrożenia postępowania o stwierdzenie zgonu, jeśli nie stoją temu na przeszkodzie inne oczywiste fakty, które w razie wątpliwości mogą być przedmiotem badania z urzędu po myśli art. 17 k. p. n.

Art. 34 k. p. n.

W postępowaniu niespornym przesłanką dopuszczalności środka odwoławczego w sprawie, w której idzie o roszczenia majątkowe i interes publiczny nie został naruszony, jest interes prawny skarżącego w uzyskaniu decyzji treści odmiennej od tej, którą zaskarża. *(Wa. C. 302/48* z 25 marca 1949 r.).

Z uzasadnienia: Zarówno w nauce, jak i w orzecznictwie (Zb. O. poz. 11/27) przyjęta jest zasada, że do zaskarżenia decyzji sądu nie wystarcza sam charakter strony, uczestnika postępowania, czy innej osoby, której decyzja dotyczy. Skarżący winien mieć interes prawny w uzyskaniu decyzji treści odmiennej od tej, którą zaskarża. Zasada ta wyraźnie przez k. p. c. nie jest wypowiedziana, znajduje jednak oparcie w ogólnych zasadach postępowania spornego, do których należy także zasada, że postępowanie sporne jest środkiem ochrony materialnych praw jednostki, nie może zatem żądać wszczęcia postępowania ten, kto nie żąda ochrony swego prawa, jeżeli ustawa szczególna nie stanowi inaczej, nie może też zaskarżać orzeczenia sądu ten, czyjego prawa orzeczenie nie narusza.

Zasada powyższa stosuje się z mocy przepisu art. 4 k. p. n. i w postępowaniu niespornym, jeżeli chodzi o roszczenia majątkowe i interes publiczny nie został naruszony (por. art. 21, 22, 28, 17 k. p. n.).

Ani skarżący nie wykazuje, ani ze sprawy nie wynika, by skarżący posiadał interes prawny w tym, żeby 1/6 spadku po Janie K. przypadła małż. S. zamiast Piotrowi K. Taka zmiana postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku po Janie K. bezpośrednio w niczym nie wpływa na stwierdzenie prawa skarżącego do tegoż spadku. Brak zatem podstaw do przyjęcia, by skarżący był uprawniony do złożenia skargi kasacyjnej, skoro żąda w niej uchylenia zaskarżonego postanowienia tylko w tym celu, by uzyskać stwierdzenie praw do spadku małż. S. w miejsce Piotra K.

POSTĘPOWANIE Z ZAKRESU PRAWA O AKTACH STANU CYWILNEGO

Art. 33 i 34 pr. o akt. st. cyw., art. XVI prz. wprow., art. 185 pr. o małż. z 1836 r.

Art. 33 pr. o akt. st. cyw., w związku z art. 34 tego prawa, znajduje zastosowanie, gdy małżeństwo osób wyznania mojżeszowego zostało zawarte przed dniem 1 stycznia 1946 r. tylko

w formie wyznaniowej i gdy akt stanu cywilnego nie został sporządzony i nie może już być sporządzony w zwykłym trybie.

Małżeństwo zawarte przed rabinem niewłaściwym jest ważne, jeżeli wskutek bezprawnych zarządzeń okupanta nie można było dopełnić obrzędu religijnego przed rabinem właściwym. *(C. 247/49* z 17 marca 1950 r.).

Art. 33 pr. o akt. st. cyw.

W postanowieniu, odtwarzającym treść aktu stanu cywilnego, sąd powinien ustalić, gdzie, kiedy i przed jakim urzędem, akt ten został sporządzony. *(Wa. C. 291/49* z 25 lutego 1950 r.).

Z uzasadnienia: Przepis art. 33 p. 3 prawa o aktach stanu cywilnego stanowi, że sąd ustala treść aktu i zarządza wpisanie go do ksiąg stanu cywilnego. Wprawdzie przepis powyższy nie zawiera szczegółowych postanowień co do tego, jakie dane winny znaleźć się w odtworzonym akcie, jednakże z samej zasady, że sąd odtwarza akt już uprzednio istniejący, nie zaś stwierdza na nowo fakty, będące podstawą wpisu, wynika, że w postanowieniu odtwarzającym powinny znaleźć się dane o samym akcie stanu cywilnego, który sąd odtwarza. Wynika to również z postanowienia, że sąd zarządza wpisanie aktu do ksiąg stanu cywilnego. Ponieważ odtworzony akt nie podlega wpisowi do tych ksiąg stanu cywilnego, w których był sporządzony akt pierwotny, przeto w postanowieniu odtwarzającym powinna znaleźć się wyraźna wskazówka, gdzie i przed jakim urzędem stanu cywilnego pierwotny akt był sporządzony. Sąd winien również zmierzać do ustalenia, kiedy był sporządzony pierwotny akt, a od ustalenia tego mógłby odstąpić jedynie w razie niemożności stwierdzenia tej okoliczności. Natomiast ustalenie miejsca i urzędu, przed którym akt podlegający odtworzeniu był sporządzony, należy uznać za tak istotną treść aktu, że ustalenia jej sąd zaniechać nie może. Ustalenia sądu bowiem powinny zmierzać przede wszystkim w kierunku, czy akt stanu cywilnego był w ogóle sporządzony i gdzie sporządzony, a następnie dopiero do stwierdzenia istotnych danych, jakie znajdowały się w pierwotnym akcie.

Z tych względów Sąd Najwyższy uważa zarzut Prokuratorii Generalnej co do obrazy art. 33 p. 3) prawa o aktach stanu cywilnego za uzasadniony bez względu nawet na treść powołanego w skardze kasacyjnej art. 7 dekretu o ustaleniu treści sporządzonych za granicą aktów stanu cywilnego obywateli polskich, który jedynie rozwija bliżej zasadę wynikającą z samej istoty odtwarzania aktów stanu cywilnego.

Art. 37, 47, 48 pr. o akt. st. cyw.

Urzędnik stanu cywilnego jest uprawniony do odmowy wydania odpisu aktu urodzenia wraz ze wzmianką o uznaniu, jeżeli zachodzi oczywista, bezwzględna nieważność uznania. Przypadek taki nie zachodzi, gdy uznanie dokonane zostało w czasie okupacji przed tzw. „urzędem dla młodzieży". *(Ł. C. 575/50* z 13 czerwca 1950 r.).

Z uzasadnienia: Na zasadzie art. 37 i 39 p. 4 prawa o aktach stanu cywilnego urzędnik stanu cywilnego ma obowiązek wydania każdemu wyciągu lub odpisu aktu stanu cywilnego, przy czym odpisy te stanowią dosłowne powtórzenie treści aktów wraz ze wszystkimi wzmiankami dodatkowymi; nakazując więc na mocy art. 47 prawa o aktach stanu cywilnego wydanie odpisu aktu stanu cywilnego Sąd Okręgowy, zgodnie z powołanymi przepisami i dalszym art. 48, słusznie nakazał wydanie aktu urodzenia wraz ze wzmianką o uznaniu dziecka.

Wprawdzie skarga kasacyjna słusznie twierdzi, że wydanie odpisu aktu urodzenia wraz ze wzmianką o uznaniu nie byłoby właściwe, gdyby wymienione we wzmiance uznanie dziecka było bezwzględnie nieważne, to jednak w tym wypadku taka nieważność uznania dziecka musiałaby być oczywistą i nie nasuwać żadnej wątpliwości.

Skoro więc uznanie, dokonane przez ojca dziecka przed wejściem w życie prawa rodzinnego było sporządzone przed „urzędem dla młodzieży" i ta forma uznania dziecka w chwili sporządzenia tego aktu była w praktyce przestrzegana z konieczności stosowania się do zarządzeń władz okupacyjnych, to nieważność tego aktu nie jest oczywista, wymaga rozstrzygnięcia szeregu zagadnień prawnych i wydania postanowienia, przewidzianego w art. 49 prawa o aktach stanu cywilnego.

Słusznie więc i zgodnie z powołanymi przepisami i art. 48 prawa o aktach stanu cywilnego Sąd Okręgowy nakazał wydanie aktu urodzenia wraz z zapisaną na marginesie wzmianką o uznaniu.

Art. 49 pr. o akt. st. cyw.

Sprostowanie aktu urodzenia dziecka, wymieniającego jako jego rodziców małżonków, którzy w rzeczywistości nie byli rodzicami dziecka, dopuszczalne jest dopiero po ustaleniu wyrokiem sądu, wydanym w postępowaniu spornym, że dziecko pochodzi od innych rodziców. *(Ł. C. 879/50* z 19 sierpnia 1950 r.).

Z uzasadnienia: Jak to zostało już wyjaśnione w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego (C. I. 1108/47 z 13—27. X—7. XI. 1947 r.; C. 1262/49 z 13. X. 1949 r. — Państwo i Prawo, kwiecień 1950 r., str. 183), akt stanu cywilnego, który wymieniałby inne osoby jako rodziców dziecka od tych, które w rzeczywistości nimi były, a więc zawierałby tylko niektóre dane nieprawdziwe, nie podlegałby w żadnym razie unieważnieniu, lecz tylko sprostowaniu, przy czym w przypadkach, w których sprostowanie pozbawia dziecko „praw stanu", sprostowanie takie dopuszczalne jest dopiero po ustaleniu wyrokiem sądu, wydanym w postępowaniu spornym, że dziecko pochodzi od innych rodziców.

Wniosek skarżącej był oparty na twierdzeniu, że Krystyna K. nie jest dzieckiem z małżeństwa Kazimierza i Jadwigi K., jak to stwierdza jej akt urodzenia, lecz „dzieckiem obcym" dla tych osób. Jak to zasadnie przyjął Sąd Okręgowy, ustalenie tego rodzaju okoliczności mogłoby nastąpić tylko w trybie postępowania spornego, przewidzianym w art. 457^{19} i nast. k. p. c., gdyż szłoby tu o rozstrzygnięcie zagadnienia, czy dane osoby „pozostają ze sobą w stosunku rodziców i dzieci". Nie przesądzając więc zagadnienia, czy skarżąca byłaby uprawnioną do wytoczenia powództwa o ustalenie braku istnienia stosunku rodziców i dzieci między

osobami trzecimi, jako problemu obojętnego dla wyniku sprawy niniejszej, należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy zasadnie oddalił wniosek skarżącej o unieważnienie aktu urodzenia Krystyny K. i nie mógłby go też uwzględnić, gdyby wniosek ten potraktował jako żądanie sprostowania tego aktu.

Orzeczenie powyższe zachowa m. zd. aktualność także pod rządem Kodeksu Rodzinnego i zmienionych przepisów kodeksu postępowania cywilnego, przy czym oczywiście w miejsce art. 459[19] i nast. wchodziłyby w grę art. 440 i nast. k. p. c. — według tekstu jednolitego.

Dopuszczalne jest sprostowanie daty urodzenia dziecka w jego akcie urodzenia, choćby nowa data wskazywała na to, że dziecko nie może pochodzić od zmarłego męża matki, wymienionego w akcie jako ojciec dziecka. *(Ł. C. 350/50* z 25 kwietnia 1950 r.).

Z uzasadnienia: Skarżący, który przedłożył odpis aktu zejścia, stwierdzający śmierć Eugeniusza M. w dniu 21 kwietnia 1940 r., żądał sprostowania aktu urodzenia Henryka M., podanego w tym akcie jako syna Eugeniusza M., w tym kierunku, że Henryk M. urodził się nie dnia 5 kwietnia 1940 r., jak stwierdził akt urodzenia, lecz dnia 5 kwietnia 1942 r.

Pogląd sądów niższych instancyj, że w tym stanie rzeczy jedynie właściwy byłby tryb zaprzeczenia urodzenia z małżeństwa w drodze powództwa z art. 8 prawa rodzinnego, jest błędny. W rzeczywistości bowiem taki tryb postępowania — w świetle stanu faktycznego, na który skarżący się powołuje — prawidłowo w ogóle nie mógłby wchodzić w grę.

Zaprzeczenie urodzenia dziecka z małżeństwa (art. 6 i nast. pr. rodz.) może być aktualne tylko w takim razie, gdy dziecku służy domniemanie urodzenia z małżeństwa (art. 5 pr. rodz.). Gdyby twierdzenie skarżącego, że Henryk M. urodził się po upływie trzystu dni od śmierci Eugeniusza M., były prawdziwe, to w takim razie — w myśl art. 5 prawa rodzinnego — domniemanie urodzenia z małżeństwa nie byłoby w ogóle aktualne, a tym samym i zaprzeczenie urodzenia z małżeństwa nie miałoby żadnych podstaw.

Należy wyjaśnić, że o zastosowaniu art. 5 prawa rodzinnego decyduje rzeczywista data urodzenia dziecka, a nie ewentualnie błędnie podana data, która wynika z aktu urodzenia. Wpis tej daty w akcie urodzenia ma tylko to znaczenie, że — w myśl art. 42 ust. (1) pr. o akt. st. cyw. — stanowi dowód zupełny, iż dziecko w tej dacie się urodziło, przy czym jednakże „dowód niezgodności zarejestrowanych faktów z prawdą jest dopuszczalny". Przeprowadzenie takiego dowodu w sprawie uzasadniałoby właśnie sprostowanie aktu urodzenia — na zasadzie art. 49 pr. o akt. st. cyw. — przez wymienienie w nim daty, w której dziecko rzeczywiście się urodziło. Nie pozbawiałoby to Henryka M. żadnych praw dziecka Eugeniusza M., lecz mogłoby służyć pośrednio wyjaśnieniu, że takie prawa nigdy mu nie służyły, gdyż urodził się po upływie 300 dni od „rozwiązania małżeństwa" w rozumieniu art. 5 pr. rodz.

Wyłączenie dopuszczalności sprostowania aktu stanu cywilnego w trybie art. 49 pr. o akt. st. cyw., gdy pośrednio dotyczy ono „kwestyj stanu",

możnaby przyjąć tylko w takim razie i w tych granicach, w jakich ustawodawca przewidział wyraźnie odrębny tryb postępowania spornego, określając przy tym z reguły krąg osób, które wyłącznie uprawnione są do wszczynania tych spraw (w literaturze prawniczej temu zagadnieniu poświęcona jest glosa w Państwie i Prawie — 4/50 (str. 184 i nast.). Tylko bowiem, w tym zakresie — w myśl domniemanych intencyj ustawodawcy — trzebaby uważać za wykluczony wszelki inny tryb postępowania, w którym takie sprawy o „prawa stanu" mogłyby być rozstrzygane. Taki przypadek zachodziłby np., gdyby dziecku służyło w istocie domniemanie z art. 5 pr. rodz., gdyż urodziło się przed upływem 300 dni od rozwiązania małżeństwa, w rzeczywistości jednak nie pochodziło od męża matki. Nie byłoby oczywiście dopuszczalne w takim razie żądanie sprostowania aktu urodzenia i udowadnianie w toku postępowania, że zachodziło oczywiście niepodobieństwo, aby mąż matki mógł być ojcem dziecka, gdyż w tym zakresie ustawodawca przewidział szczególny tryb postępowania z art. 6 i nast. pr. rodz. oraz z art. 457[19] i nast. k. p. c. Natomiast nie ma żadnego szczególnego trybu, przewidzianego dla przypadków takich, o jaki idzie w sprawie, to jest gdy idzie o wykazanie, że dziecko urodziło się po upływie 300 dni od rozwiązania małżeństwa, wobec czego domniemanie z art. 5 pr. rodz. w istocie nigdy mu prawnie nie służyło, a tylko w akcie urodzenia podana jest błędna data urodzenia dziecka.

W tym przypadku tryb postępowania z art. 49 pr. o akt. st. cyw. jest dopuszczalny, przy czym uprawnionym do zgłoszenia wniosku — w myśl ust. (2) tegoż artykułu jest — oprócz prokuratora i okręgowej władzy nadzorczej — także każda osoba zainteresowana.

Orzeczenie powyższe zachowa aktualność pod rządem Kod. Rodz. i znowelizowanego kodeksu post. cyw., ponieważ art. 42 § 1 Kod. Rodz. odpowiada ściśle art. 5 pr. rodz.

POSTĘPOWANIE SPADKOWE

Szczególnie ważne zagadnienie praktyki na tle nadzwyczaj częstych przypadków stwierdzenia praw do spadku stanowi pytanie, czy w tym postępowaniu sąd jest związany wnioskami uczestników i w związku z tym może wniosek oddalić, czy też — w razie istnienia wniosku osoby uprawnionej — winien stwierdzić z reguły, komu spadek przypada (w braku innych spadkobierców Skarbowi Państwa), choćby dany spadkobierca we wniosku w ogóle nie był wymieniony, wskutek czego oddalenie wniosku o stwierdzenie praw do spadku normalnie nie wchodzi w grę. Wobec wagi tego problemu — przed ogłoszeniem dalszych orzeczeń z tego zakresu — przypomnę dotychczasowe wypowiedzi w tym przedmiocie orzecznictwa S. N. i literatury prawniczej.

Po raz pierwszy S. N. wyjaśnił w orzeczeniu C. 757/48 z 6 listopada 1948 r., że przy stwierdzeniu praw do spadku sąd nie jest związany wnioskami uczestników i nie powinien oddalać wniosku, lecz w przypadku nieważności testamentu, na który wnioskodawca się powołał, stwierdzić

prawa do spadku spadkobierców ustawowych. Orzeczenie to ogłosiłem w III części niniejszego przeglądu (P. N. nr 5—6/49, str. 467). Było ono omawiane w dwóch glosach, a to *Jana Gwiazdomorskiego* (P. i Pr. nr 6—7/49, str. 156), który zwalczał powyższy pogląd oraz mojej (tamże, str. 165), w której przyłączałem się do stanowiska orzeczenia S. N. i starałem się je bliżej uzasadnić.

Zapatrywania zgodne z orzeczeniem powyższym wyraził S. N. w orzeczeniu Wa. C. 193/49 (ogłoszonym w P. N. nr 5—6/50, str. 455). To ostatnie orzeczenie było przedmiotem krytyki częściowej ze strony *Janusza Pietrzykowskiego* (Dem. Prz. Prawn. nr 7/50, str. 62), który wykazywał, że „w niektórych przypadkach“ może jednak być wydane postanowienie oddalające wniosek o stwierdzenie praw do spadku, oraz *Jana Gwiazdomorskiego* (P. N. nr 7—8/50, str. 93 i nast.), który całkowicie odrzuca koncepcję powyższych orzeczeń S. N.

Na tym samym stanowisku, jakie reprezentowały pomienione orzeczenia, stanął S. N. jednak w dwóch dalszych orzeczeniach, dotąd nie ogłoszonych.

W szczególności w orzeczeniu *Ł. C. 485/50* z 26 maja 1950 r. S. N. zamieścił następujące wyjaśnienia:

Mimo bezzasadności skargi kasacyjnej zaskarżone postanowienie nie może być utrzymane w mocy, a to z powodu pogwałcenia istotnych przepisów postępowania, które Sąd Najwyższy — z mocy art. 434 k. p. c. i art. 4 k. p. n. — z urzędu musi wziąć pod rozwagę. Sąd Najwyższy już wyjaśniał (C. 757/48 z dn. 6. XI. 1948 r. — Państwo i Prawo, 2/49, str. 122), że sąd nie może ograniczyć się do oddalenia wniosku osoby, która żądała stwierdzenia praw do spadku z powołaniem się na testament, lecz — wobec istnienia wniosku o stwierdzenie praw do spadku — winien zbadać, kto jest spadkobiercą, i po przeprowadzeniu postępowania, wskazanego w art. 70 i nast. dekr. o post. spadk., wydać postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku tych osób, które są powołane do dziedziczenia czy to z mocy ustawy, czy z mocy — ewentualnie istniejącego — innego ważnego testamentu. Nieuwzględnienie zaś wniosku o stwierdzenie praw do spadku na podstawie testamentu, na który powoływał się wnioskodawca, winno być wyrażone tylko w uzasadnieniu postanowienia.

Uzasadnienie identycznego poglądu, wyrażonego w orzeczeniu *Ł. C. 189/50* z 7 lipca 1950 r., ma brzmienie następujące:

Zgodnie z przepisem art. 45 § 1 „sąd na wniosek osoby zainteresowanej stwierdza prawa spadkobierców do spadku“. Stwierdzenie to następuje w postępowaniu niespornym (art. 1, 69 i nast. post. spadk.).

Z powyższego wynika, że w przypadku zgłoszenia wniosku o stwierdzenie praw do spadku sąd spadkowy jest obowiązany prawa te stwierdzić, nie może więc uchylić się od wydania stosownego postanowienia i — o ile nawet odmówi stwierdzenia praw do spadku spadkobiercy testamentowemu (art. 78 post. spadk.) — winien stwierdzić prawa do spadku innych osób, powołanych do spadku czy to z ustawy, czy też z mocy

jakiegoś innego rozporządzenia ostatniej woli, gdyby takie zostało odnalezione i okazało się ważne.

Postępowanie w tym względzie, jakkolwiek wszczęte na wniosek, toczy się dalej z urzędu i sąd spadkowy ma obowiązek przeprowadzić wszelkie potrzebne dowody i dochodzenia celem ustalenia spadkobierców, a gdyby postępowanie takie nie dało wyników pozytywnych, winien z urzędu wydać postanowienie, stwierdzające prawa do spadku Skarbu Państwa lub gminy (art. 79 post. spadk.).

Te przepisy dotyczące postępowania spadkowego, nakazujące w sposób kategoryczny wydanie konkretnego orzeczenia o stwierdzeniu praw do spadku, nawet gdyby w toku postępowania nie ustalono innych spadkobierców poza Skarbem Państwa, są przepisami istotnymi, wydanymi w interesie publicznym i dlatego pogwałcenie ich winno być, zgodnie z przepisem art. 434 k. p. c., wzięte z urzędu pod rozwagę.

Poglądowi, wyrażonemu w powyższych czterech orzeczeniach S. N., przychodzi w sukurs — w sposób, jak sądzę, ostatecznie decydujący — tekst zmian przepisów art. 69 i nast., wprowadzonych w art. 9 ustawy z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych (Dz. U. R. P. nr 38, poz. 349). W szczególności skreślone zostały wymagania ustawy dotychczasowej (art. 71 § 2, art. 74), dotyczące dalszych wniosków osób zainteresowanych, poza wnioskiem o wszczęcie postępowania, co dotychczas nasuwało pewne trudności z punktu widzenia tez, przyjętych przez S. N., a nadto w art. 69 przewidziane zostało nawet wszczęcie (a nie tylko kontynuowanie) postępowania o stwierdzenie praw do spadku z urzędu — „jeżeli wydane zostało postanowienie o zabezpieczeniu spadku wskutek tego, że spadkobiercy nie są znani".

Art. 77 dekr. o post. spadk.

W postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku nie wymienia się zapisobierców *(Ł. C. 816/50* z 25 lipca 1950 r.).

Z u z a s a d n i e n i a: Zapisobierca nie jest spadkobiercą, a zatem sąd w myśl tego przepisu (art. 77 dekr. o post. spadk.) nie ma obowiązku stwierdzenia jego praw z zapisu.

Prawo zapisobiercy jest natury czysto obligatoryjnej, gdyż zapis jest ustanowieniem wierzytelności na rzecz zapisobiercy przeciw innej osobie, którą spadkodawca obciążył zapisem. Zapis stwarza dla zapisobiercy jedynie prawo żądania od obciążonego zapisem spełnienia świadczenia stanowiącego przedmiot zapisu (art. 113 § 1 pr. spadk.).

W postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku sąd nie może wymieniać osób uprawnionych do zachowku. *(Ł. C. 649/50* z 27 czerwca 1950 r.).

Z u z a s a d n i e n i a: Według art. 77 dekretu o post. spadk. w postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku sąd wymienia wszystkich spadkobierców, którym spadek przypada, oraz wysokość ich udziałów. Spadkobierca konieczny nie jest spadkobiercą „któremu spadek przypada",

ani też nie bierze udziału w spadku w pewnej wysokości. W myśl art. 156 pr. sp. spadkobierca konieczny ma tylko roszczenie do spadkobierców powołanych do spadku o wypłacenie mu sumy pieniężnej, stanowiącej cały jego zachowek, albo o dopłacenie mu sumy pieniężnej, potrzebnej do uzupełnienia zachowku. Spadkobierca konieczny nie ma więc roszczenia o spadek lub jego część, nie jest on „spadkobiercą powołanym do spadku", lecz ma roszczenie o wierzytelność pieniężną, do którego to roszczenia stosować należy zasadniczo przepisy o zobowiązaniach. Roszczenie o zachowek należy do długów spadku (art. 2 § 1 i art. 52 § 1 pr. sp.). Dlatego w postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku Sąd nie tylko nie ma obowiązku, ale nawet nie ma prawa wymieniać uprawnionego do zachowku jako spadkobiercy, któremu spadek przypada (art. 77 post. sp.).

Brak majątku spadkowego nie stoi na przeszkodzie wydaniu postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku. *(Ł. C. 479/50* z 16 maja 1950 r.).

Z uzasadnienia: ...stwierdzenie praw do spadku jest dopuszczalne nawet w przypadku, gdy nie ma w chwili tego stwierdzenia majątku spadkowego, stwierdzenie bowiem praw do spadku stwarza domniemanie, że dana osoba jest spadkobiercą i daje jej podstawę do poszukiwania spadku i ustala, w jakim stosunku spadkobierca odpowiada za zobowiązania spadku.

Także obywatel obcego państwa, zamieszkały w Polsce, może żądać stwierdzenia praw do spadku, i to także po obywatelu niemieckim, którego majątek znajduje się w Polsce. *(Ł. C. 235/50* z 18 kwietnia 1950 r.).

Z uzasadnienia: ...gdyby spadkodawca był nawet obywatelem niemieckim, to wnioskodawczyni już ze względu na sam fakt swego zamieszkania w Polsce — i to bez względu na swe polskie czy inne obywatelstwo — byłaby uprawniona do żądania, by władze polskie postępowały ze spadkiem, znajdującym się w Polsce, tak jak gdyby pozostał po obywatelu polskim, jak to stanowi art. 34 zdanie pierwsze ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o prawie właściwym dla stosunków prywatnych międzynarodowych (Dz. U. R. P. Nr 101, poz. 581), a tym samym byłaby uprawniona do zgłoszenia wniosku o stwierdzenie praw do spadku. Takie stwierdzenie nie uchybia w niczym ewentualnym prawom Skarbu Państwa do majątku poniemieckiego. Jeżeliby spadkodawca był obywatelem niemieckim, to majątek jego przeszedłby z mocy prawa na własność Skarbu Państwa — w myśl art. 2 dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich — w zakresie, w przepisie tym wskazanym — jeszcze za jego życia i oczywiście nie stanowiłby spadku po nim. Jak jednak zasadnie stwierdził Sąd Okręgowy, takie przejście własności nie dotyczyłoby przedmiotów, wymienionych w ust. 2 powyższej normy, a nadto stwierdzenie praw do spadku nie byłoby bezprzedmiotowe także dlatego, że spadek obejmuje również ogół obowiązków spadkodawcy. Nie ma przepisu, który by wprowadzał ogólną odpowiedzialność Skarbu Państwa za obowiązki spadkodawców, których majątek stał się własnością Skarbu Państwa na zasadzie art. 2 pomienionego dekretu.

Skarżąca widocznie przeoczyła, że — jak to już wyjaśnione zostało wielokrotnie przez Sąd Najwyższy, a także ze strony Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości (D. P. P. Nr 10/47, str. 34) — postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku wskazuje jedynie na więź następstwa prawnego między spadkobiercami a spadkodawcą, w niczym zaś nie przesądza sprawy, jakie przedmioty majątkowe należą do spadku, wobec czego nie jest nawet dopuszczalne czynienie jakiejkolwiek wzmianki w tym zakresie w treści postanowienia.

Zabezpieczenie praw Skarbu Państwa, jak też obywateli polskich, zagwarantowane jest w każdym przypadku także przez przepis art. 35 ust. 1) poprzednio wskazanej ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r., który przed zaspokojeniem lub zabezpieczeniem tych praw wyłącza „wydanie spuścizny za granicę".

W postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku sąd nie może ustalać, czy spadek lub jego części przypadające na rzecz spadkobierców, którzy nie są narodowości polskiej, przechodzą na rzecz Skarbu Państwa. *(Ł. C. 463/50* z 26 maja 1950 r.).

Z uzasadnienia: W myśl art. 77 dekretu o postępowaniu spadkowym w postępowaniu o stwierdzeniu praw do spadku sąd wymienia wszystkich spadkobierców, którym spadek przypada, oraz wysokość ich udziałów. Prawo nie przewiduje, by postanowienie miało wymieniać inne okoliczności prócz tych, o których mowa w tym przepisie. W postanowieniu Sąd powinien ograniczyć się do stwierdzenia tego, co przepis nakazuje stwierdzić. Sąd nie jest powołany do badania, czy spadkobiercy, którym spadek przypada, są narodowości polskiej w rozumieniu dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. nr 13, poz. 87), gdyż w myśl § 5 rozporz. Min. Sprawiedl. z dnia 21 maja 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 28, poz. 182) powołane są do tego władze administracji ogólnej przy zastosowaniu przepisów o postępowaniu administracyjnym (art. 7 rozp. z 21 maja 1946 r.). Sąd powszechny nie jest też powołany do stwierdzenia w postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku, czy spadek lub jego części przypadające na rzecz spadkobierców, którzy nie są narodowości polskiej, przechodzą na rzecz Skarbu Państwa. Takiego stwierdzenia Sąd nie może nawet skutecznie dokonać, gdyż na zasadzie art. 32 pr. spadk. spadek lub jego części z mocy samego prawa przechodzą na spadkobierców. Z mocy zaś art. 2 pkt. 1 lit. b) dekretu z dnia 8 marca 1946 r., na własność Skarbu Państwa przechodzi nie spadek, jako ogół praw i obowiązków spadkodawcy (art. 1 pr. spadk.), lecz z mocy samego prawa przechodzi na własność Skarbu Państwa majątek, jaki spadkobiercom, którzy podpadają pod ten przepis, przypadnie w wyniku przeprowadzonego postępowania spadkowego.

Zarówno więc Sąd Grodzki jak Sąd Okręgowy bezpodstawnie zajęły się stwierdzeniem, że części spadku, przypadające niektórym spadkobiercom, „przechodzą na rzecz Skarbu Państwa", gdyż stwierdzenie to nie wchodziło w zakres postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku.

Dla oceny i stwierdzenia, kto jest spadkobiercą i w jakiej części, nie miało znaczenia, którzy spadkobiercy są a którzy nie są narodowości polskiej. Gdyby więc ustalenia Sądu, dotyczące tej kwestii, były

nawet wadliwe, nie miałoby to wpływu na ocenę, czy stwierdzenie praw do spadku było prawidłowe.

Zarzuty skargi kasacyjnej, dotyczące mylnych ustaleń Sądu co do narodowości spadkobierców, są bezprzedmiotowe w sprawie o stwierdzenie praw do spadku. Majątek osób, o których mowa w art. 2 pkt. 1 lit. b) dekretu z dnia 8 marca 1946 r., przechodził z mocy samego prawa na Skarb Państwa, nawet wówczas, gdyby sąd spadku mylnie przyjął, że osoby te są narodowości polskiej.

Art. 152 dekr. o post. spadk.

W postanowieniu o dziale spadku sąd nie może orzekać o eksmisji. *(Ł. C. 540/50* z 6 czerwca 1950 r.).

Z uzasadnienia: ...w postanowieniu działowym sąd określa tylko, co ze spadku przypada na schedę każdego spadkobiercy (art. 152 § 1 post. spadk.). Natomiast orzeczenie eksmisji... nie należy do postępowania o dział spadku, ani w ogóle do postępowania niespornego...

Przy podziale w naturze nieruchomości ziemskiej sąd powinien w zasadzie dokonać go w sposób zgodny z planem podziału, co do którego władze ziemskie wypowiedziały się pozytywnie. Jeśli od tego planu chce odstąpić, powinien z reguły zwrócić się do władzy ziemskiej o ponowne zaopiniowanie zmienionego projektu podziału. *(Wa. C. 386/49* z 20 kwietnia 1950 r.).

Z uzasadnienia: ...powstaje pytanie, czy sąd władny był dokonać ...podziału, odmiennego od pierwotnego projektu, bez zasięgania ponownej opinii Starostwa Powiatowego jako władzy ziemskiej.

Rozpatrując tę kwestię, należy uwzględnić, że odstąpienie przez sąd dokonujący działów od projektu podziału zaopiniowanego przez władzę ziemską, może iść w dwóch kierunkach: bądź podziału nieruchomości na większą ilość działek (tym samym o mniejszym obszarze) niż przewidziana w pierwotnym projekcie, bądź też podziału tej nieruchomości na ilość działek mniejszą (tym samym o większej powierzchni), niż przewidziana w projekcie podziału.

O ile idzie o pierwszy przypadek, to podział nieruchomości na większą ilość działek, niż zaprojektowana w planie podziału i zaopiniowana pozytywnie przez władzę ziemską, mógłby stwarzać niebezpieczeństwo nadmiernego i sprzecznego z interesem społeczno-gospodarczym rozdrobnienia nieruchomości (art. 152 § 3 dekr. o post. spadk.). Ocena kwestii żywotności gospodarstw, mających powstać w wyniku podziału należy zgodnie z art. 152 § 2 cyt. dekretu do władzy ziemskiej, a zatem podział nieruchomości na działki mniejsze, niż zaprojektowane i zaopiniowane, wymaga ponownego zbadania kwestii żywotności gospodarstw, mających powstać w wyniku nowego podziału.

Wobec tego przyjąć należy, że sąd, dokonujący działów spadkowych, o ile zamierza odstąpić od pierwotnie sporządzonego i zaopiniowanego pozytywnie przez władzę ziemską planu podziału nieruchomości, i podzielić tę nieruchomość na większą ilość drobniejszych działek, powinien

zasięgnąć nowej opinii władzy ziemskiej co do żywotności gospodarstw mających powstać w wyniku nowego projektu podziału.

O ile idzie o sytuację, gdy sąd zamierza odstąpić od pierwotnego projektu podziału, ale w kierunku przeciwnym, tj. dokonać podziału nieruchomości na mniejszą ilość części o większej powierzchni, to — rzecz jasna — nie wchodzą już w grę te momenty, które były istotne w pierwszym przypadku, tj. niebezpieczeństwo nadmiernego rozdrobnienia nieruchomości. Nie można jednak przyjąć, by wzgląd na unikanie sprzecznego z interesem społeczno-gospodarczym rozdrabniania nieruchomości był jedynym kryterium tego interesu społeczno-gospodarczego, o którym mówi art. 152 § 3 cyt. dekretu. Świadczy już o tym użycie w tym przepisie w odniesieniu do kwestii unikania rozdrabniania nieruchomości słowa „w szczególności". Biorąc pod uwagę inne kryteria interesu społeczno-gospodarczego, który powinien być brany pod uwagę przy dokonywaniu działów nieruchomości, należy podkreślić, że interes społeczno-gospodarczy, o jakim mówi art. 152 § 3 cyt. dekretu, wyraża się m. in. i w tym, aby w drodze działów spadkowych nie tworzyć gospodarstw zbyt dużych, a więc nie przyczyniać się do wzmacniania elementów kapitalistycznych na wsi poprzez tworzenie nowych lub wzmacnianie dotychczasowych gospodarstw bogaczy wiejskich. Jest to istotne i ważne zwłaszcza dzisiaj, w okresie zaostrzającej się walki klasowej na wsi. Interes społeczno-gospodarczy w zakresie działów nieruchomości ziemskich na obecnym etapie rozwoju społecznego i gospodarczego na wsi powinien nakazywać sądom, aby poprzez właściwą politykę działową przyczyniały się do ograniczania i likwidowania elementów kapitalistycznych na wsi.

Tak pojmując interes społeczno-gospodarczy, o którym mowa w art. 152 § 3 cyt. dekretu, sąd dokonujący działów powinien zasadniczo działy te przeprowadzać w sposób zgodny z planem podziału, co do którego władze ziemskie wypowiedziały się pozytywnie. Władze te bowiem ustalają z jednej strony minimalny obszar gospodarstwa, zdolnego do zapewnienia utrzymania rodzinie chłopskiej, z drugiej zaś strony obszar taki z reguły będzie zarazem obszarem maksymalnym, ponad który zachodzić może potrzeba korzystania z siły najemnej, a więc gospodarki na zasadach kapitalistycznych.

Dlatego też sąd, o ile zamierza odstąpić od projektu podziału, zaopiniowanego pozytywnie przez władze ziemskie i dokonać podziałów nieruchomości na mniejsze części o większym obszarze, powinien liczyć się z możliwością stworzenia, bądź wzmocnienia gospodarstw, należących do kategorii gospodarstw wiejskich i w związku z tym powinien w zasadzie zwrócić się do władzy ziemskiej o ponowne zaopiniowanie zmienionego projektu podziału. Odstępstwo od tej zasady można dopuścić tylko wówczas, gdy zmiana planu podziału byłaby zupełnie nieznaczna, albo gdy sąd posiada dostateczny materiał do oceny, że w warunkach społeczno-gospodarczych danej wsi stworzenie gospodarstwa większego od pierwotnie projektowanego nie przyczyni się do wzmocnienia elementów kapitalistycznych. W tym ostatnim przypadku musiałby to jednak szczegółowo i należycie uzasadnić.

Zapytanie ze strony sądu władzy ziemskiej, czy można podzielić nieruchomość na dwie części, i pozytywna odpowiedź tej

władzy w tym zakresie, nie czyni zadość wymogom art. 152 dekr. o spadk. i nie zwalnia sądu od obowiązku przedstawienia pomienionej władzy gotowego projektu do zatwierdzenia. *(C. 401/49* z 26 maja 1950 r.).

Z uzasadnienia: ...zasadnie podnosi skarżący, że plan podziału wymagał zatwierdzenia przez powiatową władzę ziemską i że znajdujące się w aktach sprawy pismo Starostwa Powiatowego... takim zatwierdzeniem nie jest. Sąd Grodzki wystosował do Starostwa zapytanie, czy można nieruchomość dzielić na dwie części. To wstępne pytanie nie mogło zwolnić Sądu Grodzkiego od przedstawienia powiatowej władzy ziemskiej gotowego projektu do zatwierdzenia, gdyż o żywotności gospodarstwa rozstrzyga nie tylko jego obszar, lecz najróżniejsze inne okoliczności, pomiędzy innymi i konfiguracja.

Art. 152, 149 dekr. o post. spadk.

Przy przesłaniu projektu podziału do zaopiniowania władzy ziemskiej sąd winien umożliwić tej władzy zaznajomienie się z danymi, wymienionymi w art. 149 dekr. o post. spadk. Jeżeli następnie stwierdzone zostaną inne fakty, to sąd powinien zwrócić się do władzy o ponowną opinię co do dopuszczalności podziału nieruchomości. *(C. 39/50* z 25 kwietnia 1950 r.).

Z uzasadnienia: Jak wynika z art. 149 post. spadk., spadkobiercy powinny podać sądowi wszystkie dane mogące mieć wpływ na rozstrzygnięcie, co każdy z nich ma ze spadku otrzymać, a w szczególności dane co do swego majątku. Jak wynika z akt sprawy, Sąd Grodzki danych tych nie odebrał od spadkobierców, tak iż w chwili posyłania akt Władzy Ziemskiej do opinii żadnych danych w tej kwestii w aktach nie było. Wobec zasady działania z urzędu (art. 26 k. p. n.) i wagi dopełnienia przepisów art. 149 post. spadk. ze względu na obowiązkową opinię władzy ziemskiej (art. 152 § 2 post. spadk.), Sąd Okręgowy obowiązany był z urzędu uzupełnić powyższe braki w postępowaniu. Gdy zaś w drugiej instancji wyszła na jaw możliwość, że jeden ze spadkobierców posiada oprócz wiadomych 2,8 ha ziemi jeszcze wraz ze swą żoną dalsze 10 ha ziemi i że Władza Ziemska o tym nie wiedziała, udzielając swej opinii — nie wzięcie pod uwagę tych okoliczności i nie wyjaśnienie ich mogło spowodować wydanie orzeczenia, naruszającego interes społeczno-gospodarczy.

...Przy ponownym rozpoznaniu sprawy należy zebrać dane z art. 149 post. spadk. i w razie potrzeby wyjaśnić sporne fakty, a jeżeli stwierdzone zostaną nowe fakty, tj. nie objęte treścią akt przesłanych poprzednio Władzy Ziemskiej, zwrócić się do niej o ponowną opinię co do dopuszczalności podziału nieruchomości spadkowej.

Art. 152, 162, 163 dekr. o post. spadk.

Przepisowi art. 152 dekr. o post. spadk. odpowiada tylko opinia władzy ziemskiej, udzielona na podstawie pełnego materiału faktycznego zebranego w sprawie.

Spłaty i dopłaty winny być ustalone w pieniądzach, przy czym podstawę ich obliczenia winna stanowić obecna cena dzielonego majątku. *(C. 72/50* z 16 maja 1950 r.).

Z uzasadnienia: Treść akt nie daje podstawy do uznania, żeby projekt podziału w naturze nieruchomości spadkowej był przesłany Władzy Ziemskiej do opinii, jak tego wymaga art. 152 post. spadk. i aby Władzy Ziemskiej przedstawione były dane, które należy zebrać zgodnie z art. 149 post. spadk. Dlatego Władza Ziemska nie mogła w ogóle wyrazić i nie wyraziła opinii w związku z projektem podziału, a jedynie ogólnie poinformowała, że nie stawia przeszkód podziałowi, jeżeli w wyniku podziału powstaną gospodarstwa nie mniejsze jak 5 ha użytków rolnych. Dopiero opinia Władzy Ziemskiej udzielona na podstawie pełnego materiału, jaki w sprawie należy zebrać, o przedłożonym władzy projekcie podziału, w razie potrzeby w piśmie Sądu do tej Władzy Ziemskiej umotywowanym, może być uznana za opinię przewidzianą w art. 152 post. spadk.

...Ponadto słusznie żali się skarżący na to, że Sąd nie uzasadnił (art. 351 k. p. c.), dlaczego szacował ziemię w cenach przedwojennych, a spłatę i dopłaty ustalił w życie i w jaki sposób obliczył wysokość spłat. Uchybienie to kryje w sobie m. in. naruszenie przepisów art. 152 § 4 i 162 § 1 post. spadk. Z użycia terminów spłata, dopłata — wynika, że ustawa ma na myśli świadczenie pieniężne. Potwierdza to treść przepisu art. 163 § 1 post. spadk. Ponieważ spłata i dopłaty mają być świadczone obecnie, przeto i ocena majątku dzielonego musi nastąpić według cen obecnych, a nie przeszłych. Posiłkowe stosowanie żyta, jako pośredniego miernika, budzi wątpliwości także i dlatego, że stosunek cen żyta do cen ziemi nie zawsze jest ten sam, a zmiana stosunków, polegająca m. in. na zmniejszeniu zagęszczenia ludności wiejskiej, pozwala przypuszczać, że cena ziemi wyrażona w kwintalach żyta może być obecnie znacznie niższa niż w 1939 r.

Art. 153, 154 dekr. o post. spadk.

W postępowaniu o dział spadku projektowany sposób podziału nieruchomości spadkowej winien być zaznaczony na planie zatwierdzonym przez władzę mierniczą tylko w przypadku, gdy nieruchomość nie ma urządzonej księgi wieczystej, a choćby jeden z uczestników, który otrzymuje taką nieruchomość lub jej część, żądał sporządzenia planu, jako też w przypadkach, gdy plan jest konieczny ze względu na przepisy szczególne, powołane w art. 154 dekr. o post. spadk.

Jeżeli plan nie jest potrzebny, sentencja postanowienia winna zawierać dokładny opis działek. *(C. 351/49* z 26 maja 1950 r.).

Z uzasadnienia: W związku z treścią przepisu art. 153 post. spadk. należy zważyć, że wprawdzie przepis § 6 rozp. o urz. i prow. ks. wiecz. (Dz. U., poz. 366/46) przewiduje, iż oznaczenie nieruchomości obejmuje między innymi jej plan, który zgodnie z przepisem § 7 tegoż rozporządzenia powinien być zatwierdzony przez władzę mierniczą,

jednakowoż przepis § 1 rozp. Ministra Sprawiedliwości z dn. 28. VI. 1947 r. (Dz. U., poz. 251) zawiesił stosowanie przepisów § 10 pkt. 2) i § 14 pkt b) rozporządzenia o prowadzeniu dotychczasowych ksiąg hipotecznych po dn. 31. XII. 1946 r. (Dz. U., poz. 367) oraz § 17 rozp. o urządzeniu i prowadzeniu zbioru dokumentów oraz o postępowaniu w przedmiocie składania dokumentów (Dz. U., poz. 368) w części, dotyczącej oznaczania nieruchomości przez złożenie jej planu i opisu sporządzonych lub zatwierdzonych przez właściwe władze miernicze. W obecnym stanie prawnym jest zatem zbędne przedkładanie zatwierdzonego planu zarówno przy wniosku o wpis w księdze wieczystej, założonej przed dn. 1 stycznia 1947 r., jak i przy wniosku o złożenie dokumentu do zbioru dokumentów, urządzonego dla nieruchomości nie wpisanej do księgi wieczystej. Plan zatwierdzony jest obecnie — o ile chodzi o przepisy księgowe — konieczny tylko w przypadku, jeśli właściciel żąda założenia księgi wieczystej na zasadzie art. XX § 2 przep. wpr. pr. rzecz.

W tym stanie prawnym należy odpowiednio rozumieć i powołujący się na przepisy o księgach wieczystych przepis art. 153 post. spadk. Mianowicie w postępowaniu o podział spadku projektowany sposób podziału nieruchomości spadkowej winien być zaznaczony na planie, zatwierdzonym przez władzę mierniczą, tylko w przypadku, gdy nieruchomość nie ma urządzonej księgi wieczystej, a choćby jeden z uczestników, który otrzymuje taką nieruchomość lub jej część, żądał sporządzenia planu, poza oczywiście przypadkiem, gdy taki plan jest konieczny, ze względu na przepisy szczególne powołane w art. 154 post. spadk. Ponieważ wniosek o założenie księgi wieczystej (art. XX ust. 2 przep. wprow. pr. rzecz.) jest pozostawiony uznaniu każdego właściciela z osobna, przeto koszty sporządzenia i zatwierdzenia nie koniecznego planu obowiązują tylko tych uczestników, którzy go żądali, powołując się na swój zamiar postawienia wniosku o założenie księgi wieczystej. Oczywiście w przypadku, gdy plan jest niepotrzebny, sentencja postanowienia winna zawierać dokładny opis działek, tak żeby były wystarczająco skonkretyzowane.

W sprawie jednak, jak słusznie zarzuca skarżący, konieczne było sporządzenie planu podziału i zatwierdzenie go przez władzę mierniczą na zasadzie art. 154 post. spadk. Według bowiem art. 5 ust. 1 ustawy z dn. 25. VI. 1948 r. (Dz. U. poz. 240) na podział nieruchomości w granicach obszaru rozwojowego miasta należy uzyskać zezwolenie władzy, a z art. 8 i 9 powołanego dekretu wynika, że projekt podziału podlega zatwierdzeniu władzy mierniczej, skutkiem czego musi on być sporządzony w formie planu, nadającego się do zatwierdzenia przez władzę mierniczą.

Udzielone pismem władzy zezwolenie na podział pod warunkiem, że działki nie mogą być mniejsze od 1000 m kw. powierzchni, a szerokość frontu nie mniejsza od 20 m długości, nie jest jeszcze zatwierdzeniem podziału, stwierdzenie zaś, czy projekt podziału odpowiada wstępnemu zezwoleniu należy do władzy mierniczej, a nie do sądu.

Art. 162, 147 dekr. o post. spadk.

Przy dziale spadku nie można przyznawać nieruchomości ziemskiej lub jej części na własność osobie, przebywającej stale za granicą. *(Wa. C. 366/49* z 22 kwietnia 1950 r.).

Z uzasadnienia: Z punktu widzenia społeczno-gospodarczego interesu Polski Ludowej i jej ustroju rolnego, nie pożądane byłoby przyznanie nieruchomości rolnej lub jej części osobie przebywającej stale od wielu lat za granicą. Jasne jest, że osoba taka nie może sama prowadzić gospodarstwa i że conajwyżej czerpać mogłaby zyski z faktycznej gospodarki innych osób.

POSTĘPOWANIE Z ZAKRESU PRAWA O KSIĘGACH WIECZYSTYCH

Art. 22, 30 i nast. pr. o ks. wiecz., art. 28, 31 dekr. z 6 września 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziem Odzyskanych i b. W. M. Gdańska (Dz. U. R. P. Nr 49, poz. 279), *art. 100 i 101 rozp. Prez. R. P. z 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym* (Dz. U. R. P. Nr 36, poz. 341).

W postępowaniu z zakresu prawa o księgach wieczystych sąd — w razie potrzeby — winien poddać wniosek stosownej, nie tylko werbalistyczno-formalnej, wykładni.

W razie uchylenia przez właściwą władzę orzeczenia o wykonaniu aktu nadania nieruchomości, które było podstawą wpisu prawa własności na rzecz nabywcy, to prawo własności nabywcy przestaje mu służyć, a przywrócone zostaje prawo własności Skarbu Państwa, co uzasadnia wpis, potrzebny do usunięcia niezgodności między treścią księgi wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym. *(Ł. C. 315/50* z 19 sierpnia 1950 r.)*).

Z uzasadnienia: Sąd Okręgowy oparł się na dosłownym brzmieniu wniosku Starosty i stwierdził, że w myśl art. 33 k. p. n. — prawomocne postanowienie sądu, wbrew treści wniosku, nie może być uchylone. To stanowisko jest nietrafne. Wnioski uczestników należy — ze względu na ogólne zasady ekonomii proceduralnej i celowości postępowania — poddawać w razie potrzeby stosownej wykładni, która nie może być ściśle tylko werbalistyczno-formalna. Z treści wniosku i okoliczności sprawy zupełnie jasno wynikało, do jakiego celu zmierza wniosek Starosty, a mianowicie do złożenia do zbioru dokumentów (art. LVIII i LIX prz. wprow. pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz.), potrzebnego dla uchylenia skutków, wywołanych poprzednim złożeniem dokumentów.

---

*) Orzeczenie jakkolwiek już odnotowane w poprzednim zeszycie P. N. (str. 340), godne jest obszerniejszego przedstawienia, i dlatego doń powracamy. (Dop. Red.).

...Przeniesienie prawa własności nieruchomości na nabywczynię nastąpiło — w myśl art. 31 dekretu z dnia 6 września 1946 r. — w drodze orzeczenia o wykonaniu aktu nadania, czyli na podstawie decyzji władzy administracyjnej. Wpis prawa własności w księdze wieczystej ma znaczenie tylko „ujawnienia" tej zmiany osoby właściciela (art. 32 pomienionego dekretu; por. także art. 6 ust. 1 dekretu z dnia 28 października 1947 r. o mocy prawnej ksiąg wieczystych na obszarze Ziem Odzyskanych i b. W. M. Gdańska — Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 410). Już sam dekret z dnia 6 września 1946 r. przewidywał w pewnych przypadkach (art. 28, ust. 2) „cofnięcie aktu nadania", a więc oczywiście i uchylenie orzeczenia o wykonaniu tego aktu, decydującego o przeniesieniu własności. W przypadkach takiego cofnięcia aktu nadania i uchylenia orzeczenia o jego wykonaniu prawo własności — tym orzeczeniem przeniesione na nabywcę — przestaje mu służyć, a przywrócone zostaje prawo własności Skarbu Państwa, co nie narusza zresztą praw rzeczowych osób trzecich, nabytych przez nie w czasie poprzedzającym uchylenie orzeczenia o wykonaniu aktu nadania.

Te same zasady należy stosować w każdym przypadku, w którym przenoszące własność nieruchomości orzeczenie o wykonaniu aktu nadania zostanie przez właściwą władzę uchylone, przy zastosowaniu bądź to przepisu art. 100 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym — jak w sprawie niniejszej, bądź też art. 101 tegoż rozporządzenia. Sądy powszechne nie mają prawa badania zasadności tego rodzaju aktów władzy administracyjnej, wydanych w ramach jej właściwości, i są związane — przy rozstrzyganiu wniosków o wpisy do ksiąg wieczystych lub o złożenie do zbioru dokumentów — stanem prawnym przez tego rodzaju decyzje wytworzonym. Stan ten zaś — w myśl poprzednich wyjaśnień — polega na tym, że prawo własności nabywcy wygasa, a odżywa prawo własności Skarbu Państwa, konsekwentnie zaś — aż do chwili ujawnienia tej zmiany — istnieje niezgodność między treścią księgi wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym, orzeczenie zaś właściwej władzy o uchyleniu orzeczenia o wykonaniu aktu nadania wykazuje tę niezgodność — w rozumieniu art. 22 pr. o ks. wiecz. — i może być podstawą wpisu potrzebnego do usunięcia tej niezgodności.

§ 8 rozp. Ministra Sprawiedliwości z 26 listopada 1946 r. o urządzeniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych.

Dopuszczalne jest dopisanie przy wpisie prawa własności Skarbu Państwa w księdze wieczystej tego organu Skarbu Państwa, do którego dyspozycji albo w którego bezpośrednim władaniu pozostaje nieruchomość. *(To. C. 497/49* z 8 marca 1950 r.).

Z uzasadnienia: Sąd Okręgowy zatwierdził postanowienie Sądu Grodzkiego, nie uwzględniając wniosku Prokuratorii Generalnej, by w księdze wieczystej ...przy wpisie prawa własności „Skarb Państwa" dopisano „statio fisci: Kurator Okręgu Szkolnego w Toruniu".

Sąd Okręgowy wyszedł z założenia, że żądany przez Prokuratorię Generalną wpis sprzeczny jest z przepisem § 8 (2) rozp. Min. Sprawiedl. z dn. 26. XI. 1946 r. o urządzeniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych (Dz.

U. R. P. Nr 66, poz. 366). Skarga kasacyjna Prokuratorii Generalnej na powyższe postanowienie jest usprawiedliwiona.

Cytowany przepis zezwala, by przy wpisie w księdze wieczystej Skarbu Państwa wymienić „przeznaczenie nieruchomości lub prawa". Przeznaczenie nieruchomości może być wyrażone również przez dopisanie w księdze wieczystej tego organu Skarbu Państwa, do którego dyspozycji albo w którego bezpośrednim władaniu pozostaje nieruchomość. Dopuszczalne więc jest, by przy wpisie własności „Skarb Państwa" było dopisane: „Kurator Okręgu Szkolnego", gdyż z takiego dodatku wynika, że nieruchomość ma służyć celom naukowym w zasięgu i w zakresie kuratora okręgu szkolnego w Toruniu. Dodatek, o którym mowa w przepisie § 8 ust. 2 cyt. rozp., ma się przyczynić do większej jasności treści księgi wieczystej, a ten cel wspomniany dodatek spełnia; zainteresowany obywatel w razie potrzeby nie będzie potrzebował robić dochodzeń, lecz zaraz z księgi wieczystej dowie się, który organ Skarbu Państwa jest właściwy w jego sprawie.

Art. LVII i nast. prz. wprow. pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz., § 29 rozp. Min. Spraw. z 26 listopada 1946 r. o urządzeniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 366).

Przedłożenie dokumentów, wymienionych w § 29 rozp. Min. Spraw. z 26 listopada 1946 r. konieczne jest także przy złożeniu wniosku do zbioru dokumentów. *(Ł. C. 283/50* z 25 kwietnia 1950 r.).

Z uzasadnienia: Gdy żądany wpis przy istnieniu księgi wieczystej wymagałby przedłożenia dokumentów, wymienionych w § 29, to i przyjęcie wniosku do zbioru dokumentów dopuszczalne jest tylko przy zadośćuczynieniu wymaganiom tegoż przepisu.

Błędny jest pogląd skarżącej, że cyt. przepis § 29 ma zastosowanie tylko w przypadku istnienia księgi wieczystej; zd. skarżącej w przypadku gdy księgi wieczystej nie ma, nie można mówić „o odłączeniu" części nieruchomości. Część nieruchomości może być odłączona i wtedy, gdy nie ma księgi wieczystej, lecz istnieje tylko zbiór dokumentów, i odłączenie to będzie miało taki skutek, jak przy istniejącej księdze wieczystej — z jedynym ograniczeniem z art. LIX prz. wprow. pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz.

POSTĘPOWANIE Z ZAKRESU PRAWA RZECZOWEGO

Najczęstsze sprawy niesporne z zakresu postępowania rzeczowego stanowią w praktyce sprawy o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie. Właśnie jednak odnośnie tego postępowania najbardziej rozbieżne były poglądy orzecznictwa i literatury prawniczej. W szczególności zaznaczała się tu i ówdzie wyraźna tendencja do zacieśnienia zasięgu tego rodzaju postępowania, a to w dwóch kierunkach. Jedna koncepcja, reprezentowana przez niektórych autorów, ograniczała krąg osób, uprawnionych do zgłoszenia wniosku o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości, przyznając to prawo obecnemu posiadaczowi nieruchomości. Ta teza nie znalazła aprobaty w orzecznictwie S. N., a jej nie-

aktualność została ostatecznie przesądzona we — wpisanej do księgi zasad prawnych — uchwale S. N. w składzie 7 sędziów z 22 kwietnia 1950 r. *(C. 1864/49)*, której tezy zostały ogłoszone już w P. N. nr 5—6/50, str. 450, uzasadnienie zaś — w obszernych wyciągach — w P. N. nr 9—10/50, str. 336 i nast.

Natomiast w orzecznictwie S. N. zarysowała się wyraźnie i po części trwa jeszcze obecnie inna rozbieżność, dotycząca omawianego rodzaju postępowania, a polegająca na tym, że niektóre orzeczenia podzieliły poglądy, wyrażone w tym zakresie w literaturze prawniczej, i zasięg postępowania niespornego zacieśniają do przypadków, gdy jest ono dosłownie „niesporne", to jest gdy nikt z uczestników nie kwestionuje nabycia prawa własności nieruchomości przez zasiedzenie, twierdzonego przez wnioskodawcę, i nikt — ze swej strony — roszczeń do swego prawa własności danej nieruchomości nie zgłasza.

Na tym stanowisku stanął S. N. w orzeczeniu *C. 336/49* z 23 kwietnia 1949 r. Poddałem je krytyce w części IV niniejszego przeglądu (P. N. nr 9—10/49) oraz w osobnej glosie (P. i Pr. 9—10/49, str. 177). W międzyczasie wydanych zostało szereg dalszych orzeczeń S. N. w tej kwestii, które rozstrzygają ją jednak niejednolicie, a które — ze względu na wagę zagadnienia — przytaczam poniżej w możliwie najbardziej wyczerpującym ujęciu.

Art. 19, 20 dekr. o post. niesp. z zakr. pr. rzecz.

Sprawy o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie mogą być rozpoznawane tylko w postępowaniu niespornym, bez względu na to, czy to nabycie jest kwestionowane przez uczestników, czy też nie. *(Wa. C. 94/49* z 21 października 1949 r.).

Z uzasadnienia: Art. 19 i nast. dekretu o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego przekazują do postępowania niespornego sprawy o „stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości", i to bez żadnych wyjątków, a więc w szczególności niezależnie od tego, czy nabycie przez zasiedzenie jest przez inne osoby kwestionowane czy nie.

Urzymane przez ustawodawcę polskiego tradycyjne określenie „postępowanie niesporne" nie może być na tle całokształtu zunifikowanego prawa polskiego interpretowane w sensie dosłownym, a więc w sensie takim, że postępowanie niesporne wchodzi w zastosowanie tylko wówczas, gdy nie ma sporu. Cały szereg spraw „spornych" przekazany został w nowym prawie do postępowania niespornego; wystarczy tu dla przykładu wskazać chociażby na przepis art. 151 dekretu o postępowania spadkowym, który przewiduje rozpoznanie w postępowaniu o dział spadku także spraw o wyrównanie przysporzeń, o zachowek, o zmniejszenie zapisów oraz o wzajemne roszczenie między uczestnikami działu z tytułu

wspólnego posiadania, dochodów, nakładów i spłaconych długów spadkodawcy, a więc spraw, które należą do typowych spraw spornych w potocznym tego słowa znaczeniu. Ustawodawca polski ponadto stanął w zasadzie na stanowisku równorzędności postępowania spornego i niespornego, a nie wyższości postępowania spornego nad niespornym. Niezbitym dowodem tego są przepisy kodeksu postępowania niespornego, część ogólna, któremu obca jest istniejąca w niektórych ustawodawstwach (np. w patencie austriackim z 1854 r.) instytucja tzw. odsyłania stron na drogę procesu cywilnego celem rozstrzygnięcia sporu powstałego w toku postępowania niespornego. Ponadto art. 43 k. p. n. wyraźnie wyłącza w zasadzie możność zmiany stosunku prawnego, ustalonego w postępowaniu niespornym, w drodze postępowania spornego, przy czym art. 44 tegoż kodeksu pozwala osobie, która nie uczestniczyła w postępowaniu niespornym, jedynie na dochodzenie swych praw w postępowaniu spornym, co jednak nie jest równoznaczne z uchyleniem orzeczenia wydanego w postępowaniu niespornym.

Przepisy szczególne dla poszczególnych rodzajów postępowania niespornego przewidują wprawdzie wyjątki od scharakteryzowanych wyżej zasad, a mianowicie zezwalają na zmianę w trybie spornym orzeczeń wydanych w postępowaniu niespornym (np. art 70 pr. spadk.) albo też dopuszczają możność odesłania stron spór wiodących z postępowania niespornego na drogę procesu cywilnego (np. art. 34 dekretu o postęp. z zakresu pr. rzecz. albo art. 76 dekretu o post. spadk.). Wyjątki te z natury rzeczy muszą być interpretowane ścieśniająco, skoro są one odstępstwem od ogólnych zasad kodeksu postępowania niespornego, i to tym bardziej, że konstrukcja polskiego postępowania niespornego nie tylko nie wskazuje na jakiekolwiek upośledzenie tego postępowania w stosunku do postępowania spornego, lecz nawet przeciwnie, idzie w kierunku rozszerzenia możliwości dotarcia przez sąd do prawdy materialnej (por. art. 26 k. p. n.). Również chronione są przez przepisy o postępowaniu niespornym prawa wszystkich osób interesowanych w danej sprawie, a to przez nałożenie na sąd obowiązku wezwania tych osób do wzięcia udziału (art. 13 § 2 k. p. n.), jak i przez umożliwienie osobom, które udziału w sprawie nie wzięły, dochodzenia swych praw na drodze procesu (art. 44 tegoż kodeksu).

Przepisy art. 19 i nast. dekretu o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego nie zawierają żadnego wyjątku od ogólnych zasad kodeksu postępowania niespornego, w szczególności nie dają podstawy do odróżnienia, czy chodzi o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie, które nie jest przez nikogo kwestionowane, czy też o rozstrzygnięcie takiego nabycia, będącego przedmiotem sporu między posiadaczem gruntu i osobami trzecimi. Dlatego też Sąd Najwyższy w obecnym składzie nie podzielił zapatrywania prawnego Sądu Najwyższego, wyrażonego w orzeczeniu z dnia 23 kwietnia 1949 r. C. 336/49 (ogłoszonego w Państwie i Prawie nr 9—10/49, str. 174 i nast.) i stanął na stanowisku, że sprawy o uznanie, iż dana osoba nabyła nieruchomość na podstawie zasiedzenia, mogą być rozpoznane tylko w trybie postępowania niespornego (art. 19 dekretu o post. niesp. z zakresu pr. rzecz. w związku z art. 1 k. p. n.).

Wobec tego w sprawach takich wyłączona jest droga procesu cywilnego.

Na tym samym stanowisku, co powyższe orzeczenie, staje też orzeczenie *Ł. C. 309/50* z 25 kwietnia 1950 r., przy czym uzasadnia je niektórymi dalszymi argumentami.

Z uzasadnienia: Sąd Najwyższy w obecnym składzie nie podziela poglądu prawnego, wyrażonego w ...wyroku z dnia 23 kwietnia 1949 r. w sprawie C. 336/49 i — przyłączając się do zapatrywania prawnego wyrażonego w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 21 października 1949 r. w sprawie Wa. C. 94/49 — uznaje, iż sprawy o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości na zasadzie przepisów art. 1, 19 i 20 dekretu o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego i art. 1 k. p. n., mogą być rozpoznane tylko w postępowaniu niespornym.

W myśl przepisów art. 1 i 19 dekretu o post. niesp. z zakresu pr. rzecz. przeprowadzenie postępowania o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości odbywa się według przepisów kodeksu postępowania niespornego. Cytowany przepis art. 19 stanowi ogólnie o postępowaniu o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości, nie czyniąc żadnej różnicy między przypadkami „spornymi", kiedy osoba druga zaprzecza, by istniały przesłanki dla żądanego stwierdzenia, a przypadkami „niespornymi", kiedy nikt z uczestników nie zaprzecza, by istniały przesłanki dla żądanego stwierdzenia, wymagane w przepisach art. 50 i 51 prawa rzeczowego. Z art. 20 cytowanego dekretu przyjąć można, że prawodawca przewidywał właśnie tak zwane przypadki sporne, nakazując w omawanym postępowaniu przeprowadzenie rozprawy, która łączy się z przeciwnymi (spornymi) interesami uczestników postępowania. Gdyby było inaczej, gdyby postępowanie z art. 19 dekretu o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego miało się odnosić tylko do tak zwanych przypadków niespornych, prawodawca upoważniłby lub nakazałby sądowi w razie sporu odesłanie stron na drogę procesu, jak np. w art. 34 cytowanego dekretu lub w art. 76 dekretu o postępowaniu spadkowym.

Czy sama istota postępowania niespornego nie sprzeciwia się rozstrzyganiu przypadków, w których uczestnicy mają sprzeczne, przeciwne interesy, gdy więc sprawa jest sporna między uczestnikami? Na pytanie trzeba odpowiedzieć przecząco.

W postępowaniu niespornym Sąd orzeka również w przypadkach, gdy interesy uczestników są sprzeczne. Dla uzasadnienia tego zdania wystarczy wskazać na przepis art. 39 § 3 k. p. n., który takie przypadki wyraźnie przewiduje.

Szczególne przepisy i zasady postępowania niespornego przemawiają właśnie za tym, by postępowanie z art. 19 cytowanego dekretu odbywało się w każdym przypadku w trybie postępowania niespornego. Są to przede wszystkim przepisy art. 13 i 26 k. p. n., dotyczące przeprowadzenia dowodów. Sprawy o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości wymagają koniecznie wyjaśnienia okoliczności według zasad inkwizycji w przeciwieństwie do zasady dyspozytywności obowiązującej w postępowaniu spornym.

W tym samym kierunku idzie wreszcie orzeczenie *Ł. C. 212/50* z 3 czerwca 1950 r.

Z uzasadnienia: ...gdyby kwestia zasiedzenia... mogła być rozpoznawana w postępowaniu niespornym tylko wtenczas, gdy zasiedzenie to nie jest przez nikogo kwestionowane, to w praktyce postępowanie niesporne w przedmiocie zasiedzenia nieruchomości w bardzo rzadkich tylko wypadkach mogłoby mieć zastosowanie.

Jak to trafnie zaznaczone zostało w literaturze prawniczej (Państwo i Prawo, zeszyt 9—10 1949 r., str. 180 i 181, glosa *B. Dobrzańskiego)* o przydziale do dziedziny postępowania niespornego nie decyduje zazwyczaj niesporność danego rodzaju spraw, lecz — oprócz różnych innych względów — najczęściej możność skuteczniejszego uwzględnienia interesu publicznego, interesu społeczeństwa, dobra osób poddanych pieczy i t. p. Postępowanie niesporne unormowane w rozdziale V dekretu o postęp. niespor. w zakresie pr. rzecz. ma za swój właściwy i jedyny przedmiot właśnie orzekanie — o charakterze oczywiście deklaratywnym — o prawie własności z tytułu zasiedzenia. *Lege non distinguente* nie ma podstaw do różniczkowania przypadków, w których istnieje między zainteresowanymi „spór“ co do nabycia własności przez zasiedzenie, oraz innych, w których to nabycie byłoby „niesporne“. Ani nie przewiduje takiego rozróżnienia, które by miało decydować o trybie postępowania, żaden przepis szczegółowy, czy ogólny, ani nie znajdowałoby to uzasadnienia w konstrukcji polskiego prawa formalnego. Sąd niesporny z urzędu bada i rozstrzyga, czy istnieją przesłanki zasiedzenia i oddala żądanie wnioskodawcy, gdy ich nie stwierdzi i odwrotnie — w razie stwierdzenia przesłanek — wniosek uwzględni.

Należy podkreślić, że obok powyższych orzeczeń — odrzucających wyraźnie koncepcję zacieśnienia zasięgu omawianego postępowania — szereg dalszych orzeczeń S. N., a to tak Centrali S. N. w Warszawie, jak i Ośrodków Sesyj Wyjazdowych, rozstrzyga *implicite* tę kwestię w tenże sam sposób, a to w każdym przypadku, w którym zasiedzenie było „sporne“, a S. N. z urzędu nie porusza, że tryb postępowania niespornego był niedopuszczalny, do czego oczywiście byłby zobowiązany w myśl art. 434 k. p. c. i art. 3 § 2 k. p. n., gdyby takie w tym zakresie zajmował stanowisko.

Od powyższego orzecznictwa, które całkowicie odrzuca koncepcję cytowanego wyżej orzeczenia C. 336/49, odbiegają jaskrawo podtrzymujące tę koncepcję orzeczenia Ośrodka Sesyj Wyjazdowych S. N. w Krakowie. W szeregu tych orzeczeń S. N. broni nadal tezy, że postępowanie z art. 19 i nast. dekr. o post. niesp. z zakr. pr. rzecz. dopuszczalne jest tylko w takim przypadku, gdy nikt nie „domaga się oddalenia wniosku“ i nikt przeciwko stwierdzeniu zasiedzenia „nie podnosi sprzeciwu“. Orzecznictwo to ponadto nie jest jednolite, o ile idzie o sposób traktowania takich wniosków, które uważa się za nie nadające się do postępowania niespornego, wobec zgłoszenia żądania ich oddalenia. W szczególności w orzeczeniu *Kr. C. 650/49* z 7 marca 1950 r. S. N. uchyla postanowienie Sądu Okręgowego i odsyła sprawę temu sądowi do ponownego rozpoznania,

równocześnie stwierdzając w uzasadnieniu, że sprawa „nie mogła być rozpoznawana w trybie postępowania niespornego“ i „nastąpić winno odesłanie stron ... na drogę postępowania spornego“. W dalszych natomiast orzeczeniach, a to orzeczeniu *Kr. C. 721/49* z 21 marca 1950 r., *Kr. C. 65/50* z 25 maja 1950 r., *Kr. C. 109 50* z 6 czerwca 1950 r., *Kr. C. 110/50* z 6 czerwca 1950 r., *Kr. C. 141/50* z 11 lipca 1950 r., S. N. — przeważnie z urzędu, z mocy art. 434 k. p. c. — uchyla orzeczenie Sądu Okręgowego, które rozstrzygało sprawę merytorycznie i postępowanie umarza.

O ile idzie o uzasadnienie wszystkich powyższych orzeczeń, to z reguły ograniczają się one tylko do powtórzenia cząstki argumentacji orzeczenia C. 336/49, a w szczególności powołują się one na to, że w postępowaniu omawianym idzie tylko o „uzyskanie dokumentu legitymującego“. Jedynie w ostatnim orzeczeniu Kr. C. 141 50 dodany jest dalszy argument, że samo użycie wyrazu „stwierdzenie“ ma dowodzić „ścieśniającego oznaczenia w postępowaniu niespornym roli sądów w zakresie ustalenia prawa własności nieruchomości“, a to tylko dla „spraw rzeczywiście niespornych“, z wyłączeniem przypadków „zakwestionowanej własności“.

To orzecznictwo Krakowskiego Ośrodka Sesyj Wyjazdowych S. N., który obecnie wydaje się już odosobnionym w tym poglądzie, jest m. zd. nietrafne, a to z przyczyn, które podane zostały w orzeczeniach S. N., poprzednio przytoczonych, a także mej glosie. Wobec dodatkowego argumentu orzeczenia Kr. C. 141/50 pragnę tylko dodać, że jest on również nie przekonywujący. Gdyby słowo „stwierdzenie“ miało wyrażać ograniczenie właściwości sądu do przypadków „niespornych“, to konsekwentnie nie możnaby np. dokonywać „stwierdzenia“ zgonu, ani „stwierdzenia“ praw do spadku, ilekroć co do zasadności odnośnych wniosków nie byłoby zupełnej zgody między wszystkimi uczestnikami, a takie stanowisko jest oczywiście nie do przyjęcia. Uchwała S. N. w składzie 7 sędziów C. 1864 49 — wyżej cytowana — wyjaśnia też, że stwierdzenie nabycia własności przez zasiedzenie oznacza tyle samo, co „ustalenie nabycia tą drogą prawa własności“ nigdy zaś nie było wątpliwości, że „ustalenie“ w ogóle dotyczy tak przypadków spornych, jak i niespornych, a niekiedy nawet tylko w razie zaprzeczenia jest dopuszczalne.

Sądzę zresztą, że uzasadnienie powyższej uchwały, jakkolwiek bezpośrednio tu rozważaną kwestią się nie zajmuje, to jednak *implicite* wyraźnie przemawia przeciwko zwalczanemu tu stanowisku Krakowskiego Ośrodka S. N. Wystarczy tu wskazać np. na argument tej uchwały, że „w uporządkowaniu stanu prawnego co do własności zaangażowany był też interes publiczny i szło o wyjaśnienie go *erga omnes*, przeto niewątpliwie postępowanie niesporne mogło się tu wydawać szczególnie odpowiednie“. Nie jest widoczne, dlaczego ten interes publiczny miałby scho-

dzić na drugi plan, gdy istnieje „spór" między zainteresowanymi co do tego, czy nastąpiło nabycie własności przez zasiedzenie, oraz dlaczego w tym przypadku miałby wystarczać wyrok zapadły w procesie i mający znaczenie tylko dla samych stron procesowych (art. 382 k. p. c.). Logiczne byłoby, jak sądzę, wnioskowanie wprost przeciwne, że właśnie w takich przypadkach istnieje szczególny interes publiczny w uporządkowaniu stanu prawnego, i to ze skutkiem *erga omnes*. Uchwała składu 7 sędziów nie mówi też wcale o jakimś uproszczonym wystawianiu przez sąd „dokumentów legitymujących" w postępowaniu niespornym, więc nie wymagającym żadnych szczególnych ustaleń stanie rzeczy, lecz stwierdzenie traktuje jako „rezultat subsumpcji pod przepisy prawa, nieraz skomplikowanej, całego zespołu faktów, ustalonych na podstawie przeprowadzonego postępowania, a decydujących — w myśl przepisów prawa materialnego — o nabyciu prawa własności". Zestawia też to „stwierdzenie" z innymi przypadkami stwierdzenia w postępowaniu niespornym, czy ustalenia w procesie, w których wszakże „sporność" lub „niesporność" sprawy nie ma żadnego wpływu na właściwość danego trybu postępowania.

Art. 19, 20 dekr. o post. niesp. pr. rzecz., art. 26 k. p. n.

W postępowaniu o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie sąd z urzędu winien ustalić, czy dana nieruchomość posiada urządzoną księgę wieczystą. *(Ł. C. 671/50* z 7 lipca 1950 r.).

Z uzasadnienia: Zasadnie zarzuca Prokuratoria Generalna, że zaskarżone postanowienie zapadło z pogwałceniem art. 26 k. p. n.

Zgodnie z przepisem tego artykułu sądy w postępowaniu niespornym z urzędu winny wyjaśniać wszelkie okoliczności sprawy. Taką okolicznością jest ... w postępowaniu o stwierdzenie zasiedzenia okoliczność, czy dana nieruchomość posiada urządzoną księgę wieczystą, czy też jej nie posiada, od tego bowiem zależy, czy i ewentualnie w jakim terminie można uzyskać jej własność przez „zasiedzenie".

Art. 19, 20 dekr. o post. niesp. z zakr. pr. rzecz., art. 13 k. p. n.

Do udziału w sprawach o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości należy wzywać z reguły poprzedniego właściciela lub jego spadkobierców. *(Ł. C. 65/50* z 2 marca 1950 r.).

Z uzasadnienia: W sprawach o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości jest przede wszystkim zainteresowany ten, przeciw komu miał upłynąć termin zasiedzenia. Obecnie nie ma nieruchomości „niczyich", nie stanowiących niczyjej własności (por. art. 60 pr. rzecz.). Przeto nieruchomość, którą się nabywa przez zasiedzenie, zawsze była przed zasiedzeniem czyjąś własnością; właściciel, tracący prawo własności, jest głównie zainteresowany w sprawie, gdyż musi mieć możność obrony swego prawa, np. przeczenia, że upłynął termin zasiedzenia albo

że żądający stwierdzenia zasiedzenia posiadał nieruchomość w charakterze właściciela (art. 296 pr. rzecz., poprzednio art. 2229 kod. Nap.) itp. że zasiedzenie biegnie zawsze przeciw poprzedniemu właścicielowi, którego (ewentualnie spadkobierców) należy wezwać do udziału w sprawie, stwierdzają art. 54, 55, 56 pr. rzecz. Niezawezwanie właściciela pozbawia orzeczenie sądu skuteczności względem niezawezwanego; na podstawie art. 44 k. p. n. ten, kto nie uczestniczył w postępowaniu i nie był wezwany do udziału w sprawie, może dochodzić swoich praw, jeżeli prawomocne postanowienie sądu je narusza.

Art. 29, 34 dekr. o post. niesp. z zakr. pr. rzecz., art. 29 pr. rodz.

Zawieszenie postępowania do czasu rozstrzygnięcia w drodze procesu sporu co do prawa własności, przewidziane w art. 34 dekr. o post. niesp. z zakr. pr. rzecz., nie jest konieczne w każdym przypadku, lecz zależy od uznania sądu.

Zezwolenie władzy opiekuńczej nie jest potrzebne, gdy w postępowaniu o zniesienie współwłasności nieruchomości dziecko, pozostające pod władzą rodzicielską, jest przeciwnikiem wniosku, a zbycie nieruchomości w drodze publicznej licytacji zostało nakazane orzeczeniem sądowym. *(Ł. C. 244 50* z 1 kwietnia 1950 r.).

Z uzasadnienia: W myśl przepisu art. 34 post. niesp. z zakr. pr. rzecz. w razie sporu co do prawa własności Sąd nie jest obowiązany, lecz może odesłać uczestników postępowania na drogę sporu. Wobec tego spór o prawo własności wynikły w toku postępowania o zniesienie współwłasności, może być rozpatrywany nie jedynie w drodze spornej, ...lecz również w drodze niespornej zależnie od uznania sądu, przed którym toczy się postępowanie o zniesienie współwłasności.

W sprawie Sąd Okręgowy nie „przeszedł do porządku dziennego" nad zarzutem przeciwników wniosku i ich wnioskiem o zawieszenie postępowania na mocy cyt. art. 34. Zaskarżone postanowienie wskazuje wyraźnie, że Sąd Okręgowy wspomnianą kwestię rozważył i stwierdził słusznie, że sprawa własności budynków na gospodarstwie uczestników postępowania nie wymaga odesłania na drogę sporu, gdyż budynki wybudowane na wspólnym gruncie stanowią część składową tego gruntu (art. 5 pr. rzecz.) i nie mogą być przedmiotem odrębnego prawa własności (art. 9 pr. rzecz.). Sąd Okręgowy stwierdził słusznie, że między uczestnikami postępowania jest spór na tle roszczeń osobistych z tytułu postawienia budynków, a do roszczeń takich cyt. art. 34 w ogóle zastosowania nie ma.

..Zezwolenie władzy opiekuńczej, o którym stanowi art. 29 pr. rodz., nie jest wymagane, gdy w postępowaniu o zniesienie współwłasności nieruchomości dziecko, pozostające pod władzą rodzicielską, jest przeciwnikiem wniosku, a zbycie nieruchomości zostanie nakazane orzeczeniem sądowym. W przypadku takim bowiem nie zachodzi ani czynność prawna, ani też ugoda w rozumieniu cyt. art. 29 pr. rodz.

Jeżeli więc w sprawie dzieci, pozostające pod władzą rodzicielską, są współuczestnikami postępowania po stronie przeciwników wniosku o zniesienie współwłasności nieruchomości i jeżeli zbycie nieruchomości

celem zniesienia współwłasności jest nakazane orzeczeniem sądowym, to nie jest istotne, czy władza opiekuńcza zezwoliła na zniesienie współwłasności uczestników postępowania, czy też zezwolenia takiego odmówiła.

Ostatnia teza powyższego orzeczenia S. N. aktualna jest m. zd. także pod rządem art. 58 § 1 zd. drugie Kod. Rodz., wstępującego w miejsce dotychczasowego art. 29 pr. rodz. Należy jednak podkreślić, że teza ta dotyczy tylko przypadków, gdy sprzedaż nieruchomości w drodze licytacji publicznej została zarządzona orzeczeniem sądowym. Gdyby natomiast szło o takąż sprzedaż nieruchomości „na zgodny wniosek wszystkich współwłaścicieli“ (art. 46 dekr. o post. niesp. z zakr. pr. rzecz.) lub o inne „zgodne oświadczenie wszystkich uczestników“, stanowiące podstawę postanowienia o zniesieniu współwłasności (art. 35 § 1 pomienionego dekretu), a między uczestnikami tymi było dziecko, pozostające pod władzą rodzicielską, to, jak sądzę, byłoby konieczne zezwolenie władzy opiekuńczej, gdyż tego rodzaju decyzje wykraczałyby poza zakres zwykłego zarządu.

Art. 35, 39 dekr. o post. niesp. z zakr. pr. rzecz., art. 434 k. p. c.

Przepisy art. 35 i 39 dekr. o post. niesp. z zakr. pr. rzecz., nakazujące zasięgnięcia opinii władzy ziemskiej, mają na celu zapobieżenie decyzjom sądu niezgodnym z interesem społeczno-gospodarczym. Dlatego winny być ściśle stosowane i uchybienie im skutkuje uchylenie orzeczenia bez względu na to, czy mogło mieć wpływ na wynik sprawy. *(C. 114/50* z 19 czerwca 1950 r.).

W części VI niniejszego przeglądu orzecznictwa (P. N. nr 3—4/50, str. 283) ogłosiłem — bez omówienia — orzeczenie C. 1111/49 z 4 października 1949 r., dotyczące wykładni art. 29 i nast. dekr. o post. niesp. z zakr. pr. rzecz. oraz art. 141 i nast. dekr. o post. spadk., a stwierdzające, że sprawy o dział spadku i o zniesienie współwłasności nie mogą być jednocześnie i łącznie rozstrzygane. Orzeczenie to zostało poddane krytyce przez *Tadeusza Osińskiego* (P. N. nr 7—8/50, str. 143). Korzystam z okazji, by uzupełnić poprzedni przegląd w tym kierunku, że i ja również uważam powyższe orzeczenie za nietrafne i wybitnie „nieżyciowe“. Częściowo można też zgodzić się z argumentacją Osińskiego, a to z wyjątkiem poglądu, że sprawy o zniesienie współwłasności i o dział spadku już dlatego mogą być łączone, że obie nadają się do tego samego trybu postępowania, a mianowicie postępowania niespornego. Jest wszakże oczywiste, że np. postępowania o uznanie za zmarłego nie można łączyć z postępowaniem o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie itp. Sprawy, o których mówi orzeczenie S. N., dlatego mogą być łączone — na zasadzie słusznie przez Osińskiego stosowanego art. 208 k. p. c. — że postępowanie odnośne jest dla obu rodzajów spraw unormo-

wane na ogół zupełnie jednakowo i ma ten sam cel w zasadzie, tak że istniejące niektóre różnice nie mogą stać na przeszkodzie stwierdzeniu, że sprawy te nadają się do tego samego trybu postępowania. Wyczerpującej krytyce poddam orzeczenie S. N. na innym miejscu w osobnej glosie.

POSTĘPOWANIE NIESPORNE W SPRAWACH RODZINNYCH ORAZ Z ZAKRESU KURATELI

Art. 32 pr. małż.

Władza opiekuńcza winna rozstrzygnąć o prawach i obowiązkach rodziców rozwiedzionych względem osoby i majątku dziecka, które od nich pochodzi, lecz urodziło się po wydaniu wyroku rozwodowego. *(To. C. 72/50* z 26 maja 1950 r.).

Z uzasadnienia: Przepis art. 32 pr. małż. przyznaje władzy opiekuńczej prawo zmiany stosownie do okoliczności postanowień sądu, normujących stosunek rozwiedzionych małżonków do ich dziecka. W treści tego przepisu wyrażona jest niewątpliwie intencja ustawodawcy objęcia jego dyspozycją ogólnie potomstwa rozwiedzionych małżonków, gdy po wyroku rozwodowym nastąpiły zmiany potomstwa wzgl. zaszły inne okoliczności uzasadniające potrzebę zmiany postanowień, zawartych w wyroku rozwodowym. Urodzenie się dalszego dziecka... z małżeństwa rozwiedzionych rodziców podpada pod przepis art. 32 pr. małż., wobec czego zaszły warunki do powzięcia przez władzę opiekuńczą decyzji, któremu z rozwiedzionych rodziców dziecka ma być ono powierzone, jak mają być uregulowane stosunki majątkowe i osobiste każdego z rodziców względem ich dziecka.

Powyższe orzeczenie S. N. zachowa aktualność pod rządem art. 19 § 1 ustawy z 27 czerwca 1950 r. o postępowaniu niespornym w sprawach rodzinnych oraz z zakresu kurateli (Dz. U. R. P. nr 34, poz. 310).

Z JUDYKATURY SĄDU NAJWYŻSZEGO

AKCJA O EKSMISJĘ PRZECIWKO WSPÓŁLOKATOROWI

Sąd Najwyższy na sesji wyjazdowej w Łodzi rozpoznał na posiedzeniu dnia 23 października 1950 r. w składzie 7-miu Sędziów następujące pytanie prawne:

Czy w analogicznym zastosowaniu art. 382 kod. zob. (ewentualnie w związku z art. 3 i 5 przepisów ogólnych prawa cywilnego) lokator może żądać eksmisji drugiego współlokatora, z którym nie łączy go stosunek podnajmu?

S. N. uchwalił i postanowił wpisać do księgi zasad prawnych następującą tezę *(Ł. C. Prez. 418/50):*

Współnajemcy lokalu podlegającego publicznej gospodarce lokalami służy prawo wytoczenia przeciwko drugiemu najemcy powództwa o uznanie jego umowy najmu za rozwiązaną i o eksmisję na podstawie przepisu art. 8 ust. 4 dekretu o publicznej gospodarce lokalami z dnia 21 grudnia 1945 (tekst jednolity ogłoszony obwieszczeniem Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 16 sierpnia 1950 r. Dz. U. R. P. Nr 36 poz. 343), *wprowadzonego przez ustawę z dnia 20 lipca 1950 r.* (Dz. U. R. P. Nr 36, poz. 337). *Powyższy przepis ma moc wsteczną. Zasada wyrażona w pomienionym art. 8 ust. 4 dekretu z dnia 21 grudnia 1945 r. ma również zastosowanie do współnajemców lokali nie objętych publiczną gospodarką lokalami.*

*

Z faktu, że przepis art. 6 dekretu z dn. 26. X. 1945 r. o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny wyłącza lokale naprawione spod przepisów o wysokości komornego, *nie można wysnuwać wniosku, że podnoszenie komornego jest zawsze dozwolone,* nawet wbrew zasadzie, wyrażonej w art. 5 przep. ogóln. pr. cyw. z 1946 r. *(C. 1998/49* z 14. II. 1950).

Na podstawie przydziału włady kwaterunkowej nie uzyskuje się względem wynajmującego roszczenia o remont mieszkania (art. 380 k. z.). Jednak *najemca z tytułu przydziału, który przeprowadził remont, dokonał czynności, mających charakter prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia,* jeżeli między stronami nie było żadnego porozumienia co do wykonania remontu. Na skutek zaś prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia najemcy służy zwrot wydatków użytecznych w granicach, w jakich z powodu remontu odniósł korzyść wynajmujący, zwłaszcza jeżeli on przez przeprowadzenie remontu uzyskał możność pobierania czynszu za mieszkanie. *(C. 70/50* z 29. IV. 1950).

Termin roczny, wymieniony w art. 386 k. z., nie określa czasu trwania ustawowego prawa zastawu ani terminu jego wygaśnięcia, ogranicza jedynie zakres zabezpieczenia do zaległości czynszu za okres nie dłuższy niż jeden rok.

Zmiana prawa własności rzeczy w czasie trwania umowy najmu lub dzierżawy, jeżeli rzecz nie została wyniesiona z przedmiotu najmu lub dzierżawy, nie ma wpływu na prawo zastawu. *(Ł. C. 404/50* z 4. V. 1950).

WZGLĄD NA DOBRO DZIECKA

Przy wydawaniu postanowienia o powierzeniu dziecka rozwiedzonych rodziców (art. 31 § 1 pkt 1 pr. małż.) *sąd obowiązany jest kierować się nie interesami rodziców, lecz wyłącznie dobrze rozumianym interesem dziecka, zgodnym z zasadami ustroju społecznego i współżycia w Polsce Ludowej.*

Sąd, rozważając i rozstrzygając zagadnienie, komu należy powierzyć wychowanie i kształcenie dziecka, nie może traktować tego zagadnienia jako sporu prywatnego między rodzicami dziecka, nie może ograniczać się do rozważania tylko twierdzeń rodziców jako stron w procesie rozwodowym i złożonych przez nich dowodów, lecz ma obowiązek zbadania wszystkich okoliczności przypadku, aby wyjaśnić i powziąć przekonanie co do tego, czego wymaga interes dziecka i społeczeństwa.

Sąd, badając dowody, powinien przede wszystkim korzystać z uprawnień, które daje mu art. 244 k. p. c. a ponadto, *spełniając w tym przypadku funkcję władzy opiekuńczej, powinien stosować zasady wyrażone w art. 26 k. p. n.*, to jest żądać z urzędu wszelkich potrzebnych informacji, wyjaśnień, złożenia dowodów i t. d. *(Ł. C. 522/50* z 7. VI. 1950 r.).

ROZPORZĄDZANIE RZECZĄ PRZEZ NIEUPRAWNIONEGO

Przepis art. 48 § 1 pr. rzecz. o przejściu własności rzeczy na nabywcę z chwilą wydania mu jej, *nie ogranicza swobody stron co do określenia terminu, w którym własność rzeczy ma przejść na nabywcę.*

Jeżeli wydanie rzeczy nabywcy nastąpiło przed terminem, w którym stosownie do umowy stron miało nastąpić przejście własności, *nabywca, aby uzyskać własność, musi w tym terminie, w którym miało nastąpić przejście własności, być w dobrej wierze co do własności zbywcy. (C. 1798/49* z 18. I. 1950).

Z PRAWA PRACY I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Zasiłek rodzinny nie jest częścią wynagrodzenia za pracę i w przypadku zwolnienia pracownika bez wypowiedzena pracodawca nie jest obowiązany do wypłacania pracownikowi tego zasiłku na podstawie art. 39 rozp. Prez. Rzplitej o umowie o pracę pracowników umysłowych z dnia 16. III. 1928 r. Pracownik mógłby jednak żądać odpowiedniego odszkodowania na zasadach ogólnych. *(Ł. C. 601/ 50* z 17. IV. 1950).

Jeżeli pracodawca przy przewożeniu pracowników swoich z zakładu pracy do miejsca pracy poza terenem zakładu pracy nie przestrzega przepisów o ruchu pojazdów mechanicznych, to stanowi to zaniedbanie obowiązków, wynikających z przepisów o ochronie życia i zdrowia pracowników w rozumieniu art. 195 ustawy o ubezpieczeniu społecznym .

W myśl art. 137 ustawy z dn. 28. III. 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym *za wypadek w zatrudnieniu uznać należy nie tylko wypadek powstały bezpośrednio przy pracy lub mający swoją bezpośrednią przyczynę w pracy,* lecz również wypadek, któremu uległ pracownik w czasie przewożenia go przez pracodawcę samochodem lub w ogóle środkiem komunikacyjnym, poruszanym za pomocą sił przyrody, z samego zakładu pracy na inne miejsce wykonania pracy zleconej lub w drodze powrotnej z takiego miejsca do zakładu pracy. *(Ł. C. 289/50* z 15. IV. 1950).

——— o ———

W ŚWIECIE PRAWNICZYM

WYKŁADNIA I ZASADY STOSOWANIA PRAWA

Jak wiadomo, art. 4 ustawy o Prokuraturze R. P. stanowi, że *Rada Państwa na wniosek Generalnego Prokuratora ustala wykładnię i zasady stosowania prawa — z mocą powszechnie obowiązującą.*

Rada Państwa ustaliła (M. P. Nr A-123, poz. 1514), że uchwały jej w powyższym przedmiocie ogłaszane będą w Monitorze Polskim.

NAUKA PRAWA CYWILNEGO W POLSCE

W związku z Kongresem Nauki Polskiej i odpowiednimi pracami przygotowawczymi prawnictwa polskiego (por. P. N. Nr 7—8 r. b., str. 171) zanotować należy, że w Nr 10 r. b. „Nowego Prawa" opublikowane zostały (str. 37 i nast.) dalsze materiały przedkongresowe — na czele z referatem Komisji Konsultacyjno-Naukowej przy Ministerstwie Sprawiedliwości p. t. „O stanie nauki i nauczania prawa cywilnego". Ten wysoce interesujący referat, obejmujący ocenę aktualnego stanu nauki prawa cywilnego w Polsce, traktuje: 1) stan osobowy, 2) kierunki badań, 3) metodologię i jej ocenę z punktu widzenia zadań nauki w państwie socjalistycznym.

Nie mogąc z braku miejsca zapoznać Czytelników z całym wywodem rzeczonego referatu, poprzestajemy na odtworzeniu dwóch jego szczególnie ważkich ustępów: jednego — negatywnego, drugiego — pozytywnego.

Pierwszy dotyczy braku „wypowiedzi w publikacjach naukowych, które by stwierdzały" (podkreślenia, jak w odtwarzanym tekście):

że 1) obowiązujące prawo rzeczowe jest zupełnie niedostosowane do ideologii socjalistycznej. Sankcjonuje ono bowiem jednolite pojęcie własności, nie czyniąc w swych przepisach rozróżnienia między własnością środków produkcji a własnością przedmiotów spożycia, nie przeciwstawiając własności całego ludu — własności indywidualnej, nie uwypuklając różnicy między indywidualną własnością kapitalistyczną (której pozostałości istnieją jeszcze u nas, zwłaszcza na wsi) a własnością indywidualną opartą na

pracy osobistej oraz nie uwzględniając stosunków własności, narastających na gruncie rolniczej spółdzielczości produkcyjnej. Prawo rzeczowe przewiduje i reguluje pewne formy społeczne korzystania z nieruchomości, które w naszym ustroju stanowią anachronizm, oraz poświęca zbyt wielką ilość przepisów organizacji kredytu hipotecznego, którego znaczenie staje się coraz bardziej ograniczone, którego formy powinny być możliwie proste. Wreszcie instytucja ksiąg wieczystych, której istotnym celem jest jaknajwiększe ułatwienie tzw. obrotu nieruchomościami i prawami na nieruchomościach, jest uznana w prawie rzeczowym za zasadniczą podstawę całej reglamentacji stosunków majątkowych, dotyczących nieruchomości,

że 2) Kodeks zobowiązań, jako akt *ustawodawczy pochodzący z okresu międzywojennego, opiera się na zasadach liberalizmu burżuazyjnego. Sanksjonuje on z wielkim naciskiem zasadę tzw. autonomii prywatnej w dziedzinie* umów obligacyjnych, poświęca mnóstwo przepisów kwestiom, które utraciły całkowicie lub częściowo aktualność, nie *wspomina oczywiście o planach gospodarczych* jako *o źródle zobowiązań*. Poza tym szczególnie rażące jest to, że kodeks zawiera przepisy o umowie o pracę, normując stosunek pracy jako zwykły stosunek cywilno-prawny.

Drugi odtwarzany ustęp dotyczy wskazań na temat badań naukowych z dziedziny prawa cywilnego:

Najważniejszą tematyką badań naukowych są zagadnienia metodologiczne: problemy stosowania marksistowsko-leninowskiej metodologii przy badaniu prawa cywilnego.

W związku z powyższym należy zwrócić szczególną uwagę na: formalizm, kosmopolityzm burżuazyjnego prawa cywilnego i poprzez klasową analizę, na jego treść: należy przeciwstawiać to prawo prawu socjalistycznemu, jako perspektywnemu, twórczemu, i zwracać uwagę na ideowe i polityczne założenia poszczególnych instytucyj socjalistycznego prawa cywilnego.

Należy poddawać krytyce formalno-logiczne podejście, „konstruktywizm“ sam dla siebie, które szczególnie wdzięczne pole znajdują właśnie w cywilistyce.

Z kolei w grę wchodzi następująca tematyka naukowych badań poszczególnych zagadnień: osoby prawnej, osobistych praw niemajątkowych, prawa własności (państwowej, spółdzielni produkcyjnych, osobistej, prawa zabudowy, ochrony prawa własności), zobowiązań z aktów planowania gospodarki narodowej; stosowania zasad prawa obligacyjnego do umów planowych w gospodarce socjalistycznej, w szczególności zagadnienie umowy kupna-sprzedaży; prawa spadkowego, autorskiego.

PRZEKSZTAŁCENIE D. P. P. NA „NOWE PRAWO"

Dotychczasowe centralne czasopismo Ministerstwa Sprawiedliwości „Demokratyczny Przegląd Prawniczy", poczynając od października r. b. (Nr 10 — og. zb. Nr 60), przekształcone zostało na wspólny organ Ministerstwa Sprawiedliwości i Generalnej Prokuratury R. P. pod tytułem: „Nowe Prawo" — ze zmianą składu Komitetu Redakcyjnego i pod naczelną redakcją Prof. Dra *Leszka Lernella,* dyrektora Departamentu Ustawodawczego Min. Spraw.

We wstępnym słowie programowym na czele Nr. 10 stwierdzone zostało, że powyższa zmiana — „jest ściśle powiązana z dwoma ogromnie doniosłymi i naczelnymi problemami, jakie mamy obecnie na odcinku wymiaru sprawiedliwości", a mianowicie:

Sprawa pierwsza — to wielka reforma ustroju i organizacji wymiaru sprawiedliwości z dnia 20 lipca 1950 r., to powołanie nowej, jednolitej, opartej na nowych założeniach i wyposażonej w nowe funkcje prokuratury oraz gruntowna przebudowa systemu sądowego.

Sprawa druga — to uchwała Prezydium Rządu w sprawie opracowania nowych kodeksów Polski Ludowej, karnego i cywilnego i wynikające z tej uchwały zadania.

Podstawowe zadanie przekształconego czasopisma ujęte zostało we wstępnym słowie, jak następuje:

„Nowe Prawo" winno nie tylko utrwalić dorobek „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego", nie tylko kontynuować dotychczasową linię polityczną pisma, ale wzmóc swoją walkę o nową socjalistyczną praworządność, o nowe socjalistyczne prawo, o nowy socjalistyczny wymiar sprawiedliwości.

PROKURATURA — W SPRAWACH CYWILNYCH

W wywodzie p. t. „O zadaniach prokuratury R. P.", zamieszczonym na czele Nr 10 r. b. „Nowego Prawa" (dawnego D. P. P.), Generalny Prokurator R. P. *Stefan Kalinowski* w następujących słowach ujmuje zagadnienie udziału prokuratora w sprawach cywilnych:

Zagadnienie to jest nowe dla Prokuratury i dlatego udział prokuratora w tych sprawach na pierwszy okres winien być dość skromny. Wprowadzenie prokuratorów do problematyki cywilistycznej winno się więc odbyć od strony najbardziej przystępnej, a społecznie ważnej, tj. od strony prawa rodzinnego. I tu zadaniem Prokuratury będzie doprowa-

dzenie do tego, by prokuratorzy zajęli się tymi sprawami, broniąc w nich interesów jednostek, które ze względów społecznych szczególnie tej ochrony potrzebują, a mianowicie sprawy o alimenty oraz o renty po poległych bojownikach o wolność i socjalizm.

Inne zagadnienia prawa cywilnego winny być do praktyki prokuratorskiej wprowadzane stopniowo.

ISTOTA REFORMY ADWOKATURY

W zeszycie 10 (56) „Państwa i Prawa" ogłoszony został artykuł Wiceministra Sprawiedliwości *Tadeusza Reka* p. t. „Zakres i cele reformy adwokatury". Obszerny wywód, ujmujący całokształt sprawy, w następujących wstępnych i końcowych słowach przedstawia istotę dokonanej ustawą z 27 sierpnia 1950 r. reformy adwokatury w Polsce:

...Reforma adwokatury, której przeprowadzenie zbiega się w czasie z reformą Sądów Powszechnych oraz utworzeniem Urzędu Generalnego Prokuratora Rzeczypospolitej, ma na celu właściwe ustawienie adwokatury w sensie jej przydatności społecznej oraz prawidłowe uregulowanie pomocy prawnej w stosunku do ludności pracującej. Życiowa doniosłość tego zagadnienia polega głównie na przestawianiu adwokatury z „wolnego zawodu" w rozumieniu kapitalistycznym na instytucję społeczną współdziałającą z sądami i innymi władzami w ochronie porządku prawnego Polski Ludowej oraz udzielającą pomocy prawnej zgodnie z prawem i interes mas pracujących. Zawód adwokata przestaje być, a w każdym razie winien przestać być „prywatną inicjatywą" o nawykach i dążnościach kapitalistycznych, a staje się — powinien się stać — odcinkiem służby społecznej. Winna zniknąć adwokatura burżuazyjna, a na to miejsce powinna przyjść adwokatura rzeczywiście nowa, ludowa.

...Znaczenie adwokatury i jej rola mierzy się i mierzyć będzie stopniem uspołecznienia zawodu, przebudową psychiczną adwokatów oraz ich wkładem pozytywnej pracy. Jednym z warunków tej przemiany jest — częściowe przynajmniej — odnowienie i odmłodzenie osobowego składu adwokatów. Instytucja adwokatury jest potrzebna, i właśnie uczciwym postępowym adwokatom — partyjnym i bezpartyjnym — zależy również na tym, ażeby wreszcie zawód ten przestał być „prywatną inicjatywą" w ujemnym znaczeniu tego wyrazu, a stał się odcinkiem służby społecznej; ażeby adwokatura została skutecznie oczyszczona z elementów obcych i wrogich w sensie szkodnictwa społecznego, etycznego i politycznego, a zasilona nowymi pozytywnymi siłami; ażeby wreszcie instytucja adwokatury nie pozostawała jakimś ciałem obcym zabłąkanym z przeszłości,

obciążonym cechami i nawykami szkodliwymi, ale ażeby stała się instytucją demokracji ludowej, będącej etapem rozwojowym na drodze do socjalizmu.

LUDOWY NOTARIAT W CZECHOSŁOWACJI

Nowe czechosłowackie prawo w notariacie z 14 lipca 1949 r. przedstawione i scharakteryzowane zostało w ostatnim numerze (VIII-2) czasopisma Zrzeszenia Prawników Czechosłowackich *Bulletin de Droit Tchécoslovaque* — w artykule, którego autorem jest *Ferdinand Boura,* zast. prof. Uniwersytetu Karola IV w Pradze.

Z artykułu tego, którego tematyka jest aktualna i dla terenu polskiego, odtwarzamy dosłownie następujące ustępy: *)

...Demokracja mieszczańska zastąpiona została przez demokratyczne Państwo ludowe, które nie służy mniejszości kapitalistycznej, lecz przytłaczającej większości ludu pracującego. Ze stanowiska tego wyższego typu demokracji przekształcona została adwokatura. Prawo o notariacie opiera się na tej samej podstawie.

Prawo powierza notariuszowi ważną dziedzinę działalności *(tu następuje wyszczególnienie szerokiego zakresu działania notariatu w ujęciu nowego prawa czechosłowackiego).*

...Charakter kapitalistyczny notariatu został przekreślony przez jego nową organizację. Notariusze w każdym okręgu są zgrupowani w zrzeszeniu okręgowym *(un corps régional),* które ma swą siedzibę w miejscu siedziby Sądu okręgowego. Zrzeszenie ma swe własne organy, którymi są: zgromadzenie ogólne, notarialny wydział okręgowy i prezes (art. 10)... Pobierane od stron honoraria notariusz przekazuje zrzeszeniu okręgowemu, które wypłaca mu wynagrodzenie w stosunku do jego pracy (art. 13)... Aplikanci notarialni są — według brzmienia ustawy — pracownikami zrzeszenia okręgowego, które ich przydziela do poszczególnych notariuszów (art. 18 ust. 2)... Zrzeszenia okręgowe notariuszów tworzą zrzeszenie centralne *(le corps central)* z siedzibą w Pradze. Jego organami są: zgromadzenie delegatów zrzeszeń okręgowych, centralny wydział notarialny i prezes (art. 14).

...Podobnie jak ustawa o adwokaturze, ustawa o notariacie przyznaje szeroki zakres kontroli Ministrowi Sprawiedliwości *(następuje odpowiednie wyszczególnienie).*

...Ustawa reguluje prawo i postępowanie dyscyplinarne, dotyczące

---

*) Por. omówienie nowego ustroju notariatu w Czechosłowacji — P. N. tom II, 1949: str. 361, str. 538.

notariuszów, w podobny sposób, jak ustawa o adwokaturze *(następuje wyłożenie odpowiednich przepisów).*

...Organizacja notariatu i wykonywanie czynności notariusza winny być sharmonizowane z ustrojem demokracji ludowej i z jego porządkiem prawnym. Notariusz w demokracji ludowej nie jest organem pomocy prawnej i doradctwa dla obywateli majątkowo uposażonych. Przeciwnie, powinien współdziałać z każdym człowiekiem pracy w ochronie jego praw. Miarą tego współdziałania nie może być wysokość pobranego przez notariusza wynagrodzenia.

...Wszystkie wymienione środki i ich skutki praktyczne wykazują, że nowy notariat staje się prawdziwie demokratycznym i ważnym składnikiem Państwa demokracji ludowej.

Nowy Kodeks Cywilny

W ostatniej chwili odnotowana w poprzednim zeszycie (str. 246) uchwała Prezydium Rządu z 27. IX. 1950 r. w sprawie *opracowania nowych Kodeksów Polski Ludowej — karnego i cywilnego* (M. P. Nr A-106, poz. 1339) opiewa w całości jak następuje:

1. Uznać za sprawę pilną i konieczną opracowanie nowych kodeksów Polski Ludowej — karnego i cywilnego.

2. Zlecić Ministerstwu Sprawiedliwości opracowanie do 1 września 1951 roku projektów obu kodeksów, przy szerokim udziale pracowników wymiaru sprawiedliwości i nauki.

3. Zobowiązać Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, Ministerstwo Obrony Narodowej, Państwową Komisję Planowania Gospodarczego, Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki oraz inne zainteresowane resorty, jak również Główną Komisję Arbitrażową do współdziałania z Ministerstwem Sprawiedliwości w wykonaniu tej uchwały, oraz zwrócić się do Rady Państwa o wydanie takiegoż polecenia Generalnej Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej.

4. Zobowiązać Ministra Sprawiedliwości do składania Prezydium Rządu kwartalnych sprawozdań z przebiegu prac kodyfikacyjnych.

JERZY OPYDO

REFORMA PODATKOWA-1950

W 1949 r. została przeprowadzona reforma podatkowa, której podstawą były przemiany w polityce i gospodarce polskiej. Fundametalnym założeniem reformy było klasowe podejście przez poszczególne ogniwa reformy do zagadnień podatkowych. Rozłożenie ciężaru podatkowego uzależniono od charakteru źródła opodatkowanego i w stosunku tego źródła do ustroju gospodarstwa społecznego. Dodatkowym elementem reformy były względy budżetowe *).

Reforma podatkowa roku 1950 w odróżnieniu od reformy 1949 r., która rozciągnęła się na okres od października 1948 r. do końca lipca 1949 r., wykazuje trzy znacznie krótsze etapy.

Pierwszy etap to zmiany w opodatkowaniu wsi ujęte:

1) w ustawie z dnia 28 czerwca 1950 r. o *podatku gruntowym* (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 250),

2) w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 3 lipca 1950 r. w sprawie obowiązku społecznego oszczędzania oraz ustalenia stawki oszczędnościowej dla uczestników Funduszu B na rok 1950 (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 253).

Drugi etap to dekret z dnia 21 września 1950 r. o *opodatkowaniu przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej* (Dz. U. P. P. Nr 44, poz. 399).

Wreszcie trzeci zwarty etap przypada na koniec października 1950 r., kiedy to w Nr 49 Dz. U. R. P. ogłoszono aż sześć dekretów podatkowych z dnia 26 października 1950 r., a mianowicie:

---

*) Zob. obszerne opracowanie Prof. Dra *L. Kurowskiego:* „Reforma podatkowa 1949 r.“. — Państwo i Prawo, grudzień 1949 r. Nr 19 (46).

1) o *podatku obrotowym* — poz. 449 (obow. od 1. I. 1951 r.),

2) o *podatku dochodowym* — poz. 450 (obow. od 1. I. 1951 r.),

3) o zmianie dekretu o *postępowaniu podatkowym* — poz. 451 (obow. od 12. XI. 1950 r.),

4) o *zobowiązaniach podatkowych* — poz. 452 (obow. od 12. XI. 1950 r.),

5) o zmianie dekretu o *opłacie skarbowej* — poz. 453 (obow. od 28. XI. 1950 r.),

6) o zmianie dekretu o *podatku od nabycia praw majątkowych* — poz. 454 (obow. od 28. XI. 1950 r.).

Celem niniejszego opracowania jest — z uwagi na określoną jego objętość — zapoznać czytelnika z głównymi podstawowymi założeniami reformy, a nie w szczegółach z całą reformą. Wyjątek stanowią tu części opracowania na odcinku zmian podatku od nabycia praw majątkowych i opłaty skarbowej, które — zgodnie z życzeniem kierownictwa P. N., jako szczególniej dotyczące notariuszów, zostaną potraktowane obszerniej.

Aczkolwiek, uwzględniając prawidłową systematykę opracowania, należałoby — po wstępnym scharakteryzowaniu reformy — w kolejności omówić najpierw zmiany prawa materialnego ogólnego, tj. zobowiązań podatkowych, a dopiero w kolejności zmiany na odcinku poszczególnych podatków, to jednakże z konieczności trzeba odstąpić od tej systematyki i poprzestać na razie — jak zaznaczyłem — na obszerniejszym omówieniu zmian w pod. nab. maj. i opł. sk., odkładając omówienie pozostałych członów reformy do następnych zeszytów P. N.

Przesłanki reformy. — Całokształt obowiązujących przepisów z zakresu materialnego i formalnego prawa podatkowego przed reformą 1950 r. odzwierciadlał warunki społeczno-polityczne aktualne w momencie wejścia w życie reformy z 1949 r.

Postępujący proces socjalizacji w ramach planu 6-letniego, a w szczególności:

1. wprowadzone ustawą o jednolitej władzy państwowej zespolenie wszystkich władz administracji państwowej i zniesienie dotychczasowej administracji samorządowej,
2. konieczność odrębnego traktowania w zakresie danin gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej,
3. dostosowanie wysokości obciążeń gospodarki nieuspołecznionej w podatku obrotowym do marż zyskowności przy dystrybucji produktów gospodarki uspołecznionej,
4. konieczność usprawnienia działalności organów finansowych w zakresie prawa formalnego,

5. konieczność zapewnienia realizacji zobowiązań podatkowych, w przypadkach złośliwego uchylania się od wykonania tych zobowiązań lub obchodzenia przepisów prawa, drogą wprowadzenia odpowiednich rygorów prawnych w tym zakresie,
6. zmian ośrodków dyspozycji centralnej w zakresie danin publicznych, przeprowadzonych ustawą o zakresie działania Ministra Finansów,

— były powodami zmian dokonanych w ustawodawstwie podatkowym.

Nicią przewodnią wszystkich aktów prawnych reformy jest dostosowanie dotychczasowych przepisów do aktualnych warunków panujących na odcinku gospodarki nieuspołecznionej.

Opodatkowanie przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej. — Dekret z dnia 21 września 1950 r. o opodatkowaniu przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej (Dz. U. R. P. Nr 44, poz. 399) stanowi realizację nowej słusznej tezy o nowym pojęciu podatku w polskim systemie finansowym i nowej roli i treści podatku w zależności, kogo on dotyczy *). Otóż rola i treść podatku jest zupełnie odmienna w odniesieniu do nowych form własności państwowej oraz odmienna w odniesieniu do gospodarki nieuspołecznionej. Gdy w stosunku do gospodarki nieuspołecznionej np. podatek dochodowy jest narzędziem polityki fiskalnej państwa, którym państwo reguluje rozmiary kapitalizacji, a więc narzędziem walki klasowej, podatek w odniesieniu do różnych form własności państwowej, w szczególności przedsiębiorstw państwowych jest ogólnym narzędziem polityki finansowej i gospodarczej powiązanej z systemem cen. Stał się on czynnikiem odprowadzenia do Skarbu Państwa zysków przedsiębiorstw, stanowiących własność Państwa, wstępnie w formie podatku obrotowego, ostatecznie w formie podatku dochodowego. Stąd wynika odmienna rola podatku w stosunku do przedsiębiorstw państwowych. Wprowadzenie podatku stanowi przelew zbędnej masy środków obrotowych danego przedsiębiorstwa i stało się funkcją planowej kapitalizacji. Jakkolwiek zatem w odniesieniu do sektora państwowego nazwa podatku pozostała, to jednak treść jego i rola uległa zasadniczej zmianie. Ujmując tę tezę nieco szerzej, dochodzimy do konieczności od-

*) Zob. obszerne opracowanie Prof. Dra *St. Rozmaryna:* „Podatek i prawo" — Państwo i Prawo Nr 9 (19).

miennego ujęcia podatku w gospodarce uspołecznionej i nieuspołecznionej.

Z powyższym łączy się zagadnienie formy norm prawnych regulujących tematykę podatku. Gdy akty prawne dotyczące gospodarki nieuspołecznionej wymagają formy ustawy (dekretu) lub norm opartych na delegacjach ustawowych, forma przepisu prawnego, regulującego zagadnienie opodatkowania przedsiębiorstw państwowych, szerzej-gospodarki uspołecznionej, może być ujęta jedynie w zarządzeniu. Hierarchia normy w formie zarządzenia jest tu wystarczająca. Nadaje to normie formę elastyczną i usprawnia wykonanie przepisów na odcinku gospodarki uspołecznionej.

Zmiany w dekrecie o podatku od nabycia praw majątkowych

Główne zmiany na odcinku podatku od nabycia praw majątkowych, wprowadzone dekretem (dalej oznaczonym jako „nowela") z dnia 26 października 1950 r. (Dz. U. R. P. Nr 49, poz. 454), dadzą się ująć w sposób następujący:

1. przyznanie zwolnienia wszystkim podmiotom gospodarki uspołecznionej (art. 1 pkt 2);
2. nowe określenie zakresu obowiązku podatkowego (art. 1 pkt 4);
3. korektury w zakresie podstaw opodatkowania nieodpłatnego nabycia (art. 1 pkt 5 i pkt 7 lit. a);
4. wyeliminowanie z przepisów o pod. nab. maj. przepisów w zakresie (przepisy te zostały skreślone przez art. 1 pkt 9—13):
   a) terminów odprowadzania podatku przez płatników (art. 18 pod. nab.),
   b) terminów płatności podatku (art. 19 ust. 1 pod. nab.),
   c) sposobu uiszczania podatku w gotówce względnie w znaczkach skarbowych (art. 20 ust. 1 i 2 pod. nab.),
   d) prywatnego kasowania znaczków skarbowych (art. 20 ust. 2 pkt 2 pod. nab.),
   e) t. zw. wymiarów doraźnych podatku (art. 20 ust. 2 pkt 2 i ust. 3 pkt 2 pod. nab.),
   f) upoważnienia Ministra Finansów do określania rodzajów znaczków skarbowych, sposobu ich wyrobu,

sprzedaży, wysokości wynagrodzenia za sprzedaż, warunków wymiany, sposobu urzędowego kasowania oraz najwyższej kwoty podatku, która może być wpłacona przez użycie znaczków skarbowych (art. 20 ust. 4 pod. nab.),

g) odpowiedzialności za podatek (art. 21 pod. nab.);

5. zmiany w zakresie ograniczania prawa rozporządzania prawami majątkowymi, będącymi przedmiotem podatku (zmiany te wprowadza w art. 22 ust. 1 i 2 pod. nab. — art. 1 pkt 14).

Przystępując do szczegółowego omówienia wszystkich poszczególnych zmian, należy zaznaczyć na wstępie, że wobec przeobrażeń ustrojowych — zmiany wprowadzone w art. 1 pkt 1 polegają na zastąpieniu w przepisach pod. nab. wyrazów „Minister Skarbu“ na „Minister Finansów“ oraz wyrazów „władza podatkowa“ na „organ finansowy“ w odpowiednich przypadkach (deklinacji).

A. Art. 2 ust. 1 pkt 1 pod. nab. w brzmieniu przed nowelą zwalniał od pod. nab. obok Skarbu Państwa „związki samorządowe, instytucje ubezpieczeń społecznych, przedsiębiorstwa państwowe, samorządowe, państwowo-spółdzielcze i centrale spółdzielczo-państwowe“. Obecne brzmienie art. 2 ust. 1 pkt 1 rozciąga podmiotowe zwolnienie od podatku na wszystkie „podmioty gospodarki uspołecznionej“.

Zgodnie z upoważnieniem zawartym w art. 1 pkt 3 noweli do post. pod., udzielającym w art. 2 ust. 3 pkt 1 post. pod. upoważnienia dla Ministra Finansów do wyjaśnienia znaczenia określeń użytych w przepisach o daninach publicznych oraz udzielania wytycznych dla stosowania tych przepisów — Minister Finansów wyjaśni znaczenie określenia „podmiot gospodarki uspołecznionej“. Dotychczas takie wyjaśnienie nie zostało jeszcze wydane.

Określenie to — wydaje się — nie może być sprzeczne z art. 1 dekretu z dnia 21 września 1950 r. o opodatkowaniu przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej. Ponieważ przepis ten w art. 1 pkt 1 mówi o przedsiębiorstwach — państwowych, pozostających pod zarządem państwowym, państwowo-spółdzielczych, o kapitale mieszanym i mających formę spółek prawa cywilnego lub handlowego, w których gospodarka uspołeczniona ma udział ponad 50% kapitału zakładowego, zaś w pkt 2) — 4) mówi już o nie przedsiębiorstwach, lecz: bankach, centralach spółdzielczo-państwowych, centralach spółdzielni, spółdzielniach, instytucjach publicznoprawnych oraz organizacjach politycznych, społecznych, bądź zawodowych w zakresie ich działalności gospodarczej — wydaje się, że całość podmio-

tów gospodarki uspołecznionej została w ten sposób wyczerpana, bowiem władze, urzędy i zakłady państwowe podpadają pod pojęcie „Skarb Państwa“, któremu art. 2 ust. 1 pkt 1 przyznaje zwolnienie podmiotowe w pod. nab.

Nasuwa sie pytanie, dlaczego nowela pod. nab., analogicznie jak to czynią nowe dekrety o podatku obrotowym i dochodowym, nie stwarza odrebnych norm w pod. nab. dla gospodarki uspołecznionej (zob. art. 3 i 4 wspomnianego dekretu z dnia 21 września 1950 r.).

Nie nastąpiło to — moim zdaniem — z dwóch zasadniczych powodów:

1) Przy nabywaniu praw majatkowych (art. 1 ust. 1 pod. nab.), stanowiacych przedmiot opodatkowania w pod. nab., każdy z kontrahentów przy nabyciu odpłatnym nabywa odrebne prawa. Każde to prawo podlegałoby odrebnemu opodatkowaniu, gdyby nie przepis art. 1 ust. 3 pod. nab., nakazujacy przy dwustronnym nabyciu praw majatkowych opodatkowanie nabycia tylko jednej ze stron, a mianowicie tego nabycia, od którego przypada wyższy podatek. Ponieważ kontrahentami sa tak podmioty gospodarki uspołecznionej jak i nieuspołecznionej, trudno byłoby skonstruować oddzielne przepisy dla opodatkowania z nabycia praw majatkowych jednej czynności prawnej — przez podmioty gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej.

2) Nie ma żadnej słusznej przesłanki gospodarczej obciażania specjalnym podatkiem w rodzaju pod. nab. przypadków nabycia praw majatkowych, gdy stronami w danej czynności prawnej sa wyłacznie podmioty gospodarki uspołecznionej, a dalej konstruowania w tym zakresie specjalnych norm prawnych. Nawiasowo wypada tu zanotować, że niektórzy ekonomiści-prawnicy poddaja w watpliwość takie zapatrywanie, twierdzac, że skoro podatek od nabycia praw majatkowych jest w istocie swej podatkiem obrotowym ogólnym, a podatek obrotowy, bedacy podatkiem obrotowym szczególnym od obrotów zawodowych, nie zwalnia tego typu obrotów podmiotów gospodarki uspołecznionej, jakie sa logiczne i ekonomiczne przesłanki nie pobierania pod. nab. od takich obrotów z czynności niezawodowych?

Praktycznie rzecz biorąc, dotychczasowe zwolnienie zostało rozciągnięte na: całą spółdzielczość oraz przedsiebiorstwa posiadające formę spółek prawa handlowego (np. spółek z o. p. jak Polimex, Elektrim itd., lub spółek akcyjnych jak Hartwig S. A., Gal S. A. itd.), które nie korzystały dotychczas ze zwolnienia z art. 2 ust. 1 pkt 1 pod. nab.

Art. 2 ust. 1 pkt 2 w brzmieniu nadanym nowelą odpowiada zasadniczo art. 2 ust. 1 pkt 2 lit. a) i b) pod. nab. przed nowelizacją.

Różnice polegają na: 1) zwolnieniu przypadków nabycia praw majątkowych z umów międzypaństwowych, gdzie Państwo Polskie jest jedną ze stron umawiających się, co raczej uważać należy za poprawkę ściśle prawno-porządkową, 2) pozostałe zmiany są jedynie zmianami redakcyjnymi.

Art. 2 ust. 1 pkt 3 w brzmieniu nadanym nowelą odpowiada art. 2 ust. 1 pkt 4 pod. nab. przy przyznaniu zwolnienia podmiotowego „Związkowi Samopomocy Chłopskiej".

Wypada przypomnieć, że osoby prawne wymienione w dotychczasowym art. 2 ust. 1 pkt 4, a obecnie art. 2 ust. 1 pkt 3, korzystają z podmiotowego zwolnienia bez względu na to, na jaki cel obracają dochody. Przyznanie zwolnienia następuje na podstawie statutu, z którego wynika, iż dana osoba prawna należy do osób wymienionych taksatywnie w art. 2 ust. 1 pkt 4 (obecnie pkt 3).

Art. 2 ust. 1 pkt 4 w brzmieniu nadanym nowelą odpowiada art. 2 ust. 1 pkt 3 pod. nab. przed nowelizacją.

Nowela wprowadza tu istotne zmiany. Dotychczasowe zwolnienia z art. 2 ust. 3 pod. nab. żyły odrębnym życiem, to jest były zasadniczo niezależne i niepowiązane lub uzależnione od zwolnień w pod. doch. (art. 3 pkt 6 dotychczasowego dekr. pod. doch.). § 9 r. w. pod. nab. zawierał szczegółowe normy w zakresie stwierdzenia przez władze podatkowe (obecnie organa finansowe) warunków zwolnienia (obowiązek przedłożenia przez osobę prawną statutu stwierdzającego cele statutowe osoby prawnej oraz preliminarza budżetowego) i przyznania zwolnienia w roku nabycia prawa majątkowego na podstawie zaświadczeń ważnych na dany rok, a wydawanych przez b. izby skarbowe. W razie, gdyby po ukończeniu roku, w którym nabyto prawo majątkowe, przyznane prowizorycznie zwolnienie nie przysługiwało, bowiem z zamknięcia rachunkowego okazałoby się, że dochód został obrócony na inne cele, aniżeli wymienione w art. 2 ust. 1 pkt 3 pod. nab., następował domiar pod. nab. od wszystkich przypadków nabycia praw majątkowych w tym roku.

Nowela konstruuje zwolnienie zupełnie odmienne. Zwolnienie w pod. nab. zostało powiązane ściśle ze zwolnieniem w pod. doch. Zwolnienie w pod. nab. uzależniono od zachowania przez daną osobę prawną w roku poprzedzającym rok podatkowy warunków zwolnienia, określonego w przepisach o podatku dochodowym.

Otóż art. 2 ust. 2 nowego pod. doch. postanawia, iż:

w poszczególnym roku podatkowym wolne są od podatku dochodowego osoby prawne oraz stowarzyszenia nie posiadające osobowości prawnej, jeżeli zgodnie ze statutem obróciły w całości w roku podatkowym lub w roku bezpośrednio po nim następującym wszystkie osiągnięte w roku podatkowym dochody bezpośrednio na cele ogólnej użyteczności, naukowe, oświatowe, kulturalne, sportowe, kultu religijnego, dobroczynne i opieki społecznej; za dochód — w rozumieniu zdania poprzedzającego — uważa się sumę wszystkich przychodów po potrąceniu kosztów funkcjonowania osoby prawnej lub stowarzyszenia nie posiadającego osobowości prawnej wydatków związanych z posiadanymi już źródłami przychodów oraz wydatków na doraźnie urządzane imprezy przewidziane statutem.

Z powyższego wynika, iż od wejścia w życie noweli pod. nab. odpadają warunki zwolnienia stawiane przez art. 2 ust. 1 pkt 3 pod. nab. przed nowelizacją, a zatem tracą swoją ważność zaświadczenia o zwolnieniu, wydane w trybie § 9 ust. 3 r. w. pod. nab.

Praktycznie od 28 listopada 1950 r. zwolnienie w pod. nab. będzie uzależnione od wykazania się przez osobę prawną, że w roku poprzedzającym rok podatkowy (rozumie się w podatku dochodowym) zwolnienie takie osobie prawnej przysługuje. Rokiem podatkowym jest w pod. doch. w myśl art. 14 ust. 2 nowego pod. doch. rok kalendarzowy lub rachunkowy, w którym dochód został osiągnięty. Art. 14 ust. 2 nowego pod. doch. odpowiada art. 15 ust. 2 dotychczasowego pod. doch. Jeżeli chodzi o przyznanie zwolnienia od przypadków nabycia praw majątkowych, które będą miały miejsce w 1951 r. o zwolnieniu w pod. nab. będzie decydowała okoliczność, czy osoba prawna w roku poprzedzającym rok podatkowy 1951, więc w 1950 r. zachowała warunki zwolnienia w pod. doch. Ocena zatem zwolnienia w stosunku do roku 1951 będzie następowała jeszcze na podstawie starych przepisów art. 3 pkt 6 dekretu z dnia 25 października 1948 r. o pod. doch. (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 414). Podobnie i w stosunku do 1950 r. za czas od 28 listopada 1950 r., albowiem nowy dekret z dnia 26 października 1950 r. o podatku dochodowym wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1951 r.

Ponieważ jednak zamknięcie rachunkowe za 1950 r. będzie mogło być sporządzone najwcześniej w kwietniu 1951 r., a termin do składania zeznań upłynie do końca kwietnia 1951 r. (art. 59 post. pod., który zawiera delegację dla Ministra Finansów do ustalenia terminu składania zeznań nie uległ nowelizacji, a § 9 ust. 1 pkt 1 lit. c i ust. 3 r. w. do post. pod. zawierający termin do składania zeznań w pod. doch. do końca kwietnia — do czasu wprowadzenia nowych przepisów nie ulega zmianie), ocena przyznania lub odmowy zwolnienia musi — moim zdaniem — w konieczności opierać się, do czasu stwierdzenia zachowania warunków zwolnienia w pod. doch. lub dokonania wymiaru podatku, prowizorycznie na podstawie ostatniego roku, w którym stwierdzono bądź obowiązek podatkowy lub też zwolnienie w pod. doch. Oczywiście zwolnienie to będzie warunkowe, bowiem w razie późniejszego stwierdzenia obowiązku podatkowego w pod. doch. za rok poprzedzający rok podatkowy nastąpi dokonanie dodatkowego wymiaru pod. nab.

Przepis § 9 ust. 5 r. w. pod. nab. w przedmiocie obowiązku przesyłania przez płatnika pod. nab. odpisów aktów, stwierdzających nabycie prawa majątkowego, któremu przyznano zwolnienie od pod. nab. właściwemu organowi finansowemu drugiej instancji, pozostaje bez zmiany.

Art. 2 ust. 2 w brzmieniu nadanym nowelą w przedmiocie obowiązku w pod. nab. praw nabytych ze źródeł przychodów podlegających pod. obr. odpowiada art. 2 ust. 3 pod. nab. Zmiana polega na zastąpieniu wyrazów „dla przedsiębiorstw, których świadczenia podlegają podatkowi obrotowemu“ wyrazami „dla tych źródeł przychodów, które podlegają podatkowi obrotowemu...“. Zmiana ma charakter redakcyjny i uzgadniający terminologię art. 2 ust. 2 pod. nab. z art. 2 nowego pod. obr.

Art. 2 pod. nab. w brzmieniu znowelizowanym nie zawiera ust. 4 art. 2, który stanowił, że „podatnik dokonywujący czynności z osobą zwolnioną od obowiązku podatkowego winien uiścić połowę podatku“. Nie znaczy to bynajmniej, aby przepis powyższy został wogóle skreślony, ale został on jedynie przesunięty do art. 5, jako nowy ust. 3 art. 1 pkt 4 lit. b) noweli w nieco zmienionej formie redakcyjnej, o czym mowa poniżej.

B. Art. 1 pkt 3 noweli skreśla przepis art. 3 pkt 4 pod. nab. Przepis art. 3 pkt 4 pod. nab. zawierał zwolnienie od pod. nab. w przypadkach nabycia praw majątkowych w związku z przejęciem całości lub części majątku przedsiębiorstw państwowych lub samorządowych przez inne takie przedsiębiorstwa lub odwrotnie — na skutek decyzji właściwego ministra.

Zwolnienie to wobec zwolnienia zawartego w art. 2 ust. 1 pkt 1 w brzmieniu znowelizowanym (podmioty gospodarki uspołecznionej) jest obecnie zbędne.

C. Art. 1 pkt 4 lit. a) noweli nadaje art. 5 ust. 1 pod. nab. nowe brzmienie.

Z porównania z dotychczasowym tekstem art. 5 ust. 1 wynika, iż:

1) dodano po wyrazie „podatnikach“ określenie „gospodarki nieuspołecznionej“ — oznacza to, że ust. 1 nie stwarza solidarnego obowiązku podatkowego w pod. nab. po stronie „podmiotów gospodarki uspołecznionej“, bowiem jak to już wyżej podniesiono, odpowiedzialnść ta została uregulowana w nowym ust. 3 art. 5, o czym niżej pod D,

2) dodano na końcu ust. 1 art. 5 pod. nab. wyrazy „na dającym użyczenie oraz na osobie nabywającej prawa z umowy na korzyść osoby trzeciej“. — Dodatek ten oznacza rozciągnięcie solidarnego obowiązku podatkowego na dającego użyczenie oraz osobę nabywającą prawa z umowy na korzyść osoby trzeciej, które dotychczas, jako nie nabywające z tych czynności żadnych praw, nie były podatnikami pod. nab. i nie odpowiadały za podatek. (Użyczenie — zob. art. 419, 420 i 427 k. z., umowa świadczenia na rzecz osoby trzeciej — zob. art. 92 k. z.).

Należy przypomnieć w związku z tym, że nowy kodeks rodzinny nie zawiera przepisów o t. zw. „wyposażeniu“ (posagu), które zawierał

dotychczas art. 19 pr. rodz. Nabycie „z wyposażenia" należy uznać zatem jako nabycie z darowizny (art. 354—358 k. z.), przy którym tak na obdarowanym jak i na darczyńcy ciąży solidarny obowiązek podatkowy w pod. nab.

D. Art. 1 pkt 4 lit. b) noweli dodaje w art. 5 nowy ust. 3, który odpowiada mniej więcej zasadom zawartym w art. 2 ust. 3 pod. nab., nie zamieszczonym w art. 2 pod. nab. w brzmieniu nadanym nowelą.

Przepis ten wprowadza w związku z zamieszczeniem w art. 2 ust. 1 pkt 1 pod. nab. w brzmieniu znowelizowanym zwolnienia „podmiotów gospodarki uspołecznionej" oraz redakcji nadanej art. 5 ust. 1 w noweli celem zapewnienia Skarbowi Państwa możności realizacji podatku pod. nab. w przypadku, gdy osoba, na której ciąży obowiązek podatkowy, nie uiściła podatku.

Praktycznie przepis art. 5 ust. 3 oznacza, że odpowiedzialność kontrahenta, korzystającego z podmiotowego zwolnienia od pod. nab. ogranicza się tylko do połowy należnego podatku od nabycia danego prawa. Znaczy to dalej, że za połowę podatku odpowiadają solidarnie obaj kontrahenci, a więc także osoba, która podmiotowo korzysta ze zwolnienia od podatku.

P r z y k ł a d. — Spółdzielnia nabywa od osoby fizycznej gospodarki nieuspołecznionej maszyny wartości 90.000 zł, podatek wynosi 2.5% = 2.250 zł. Z uwagi na podmiotowe zwolnienie spółdzielni podatek redukuje się o połowę tj. do 1.125 zł. W przypadku, gdyby osoba fizyczna nie zapłaciła należnego podatku, za kwotę 1.125 zł odpowiadają solidarnie obaj kontrahenci, tj. również i spółdzielnia mimo tego, iż korzysta z podmiotowego zwolnienia.

E. Art. 1 pkt 5 lit. a) noweli dodaje do art. 7 ust. 1 pkt 2 pod. nab. dwa nowe zdania.

Przepis art. 7 ust. 1 pkt 2 normuje przypadki określenia podstawy opodatkowania przy nieodpłatnym nabyciu praw majątkowych. Uzupełnienie art. 7 ust. 1 pkt 2 pod. nab. reguluje przypadki, gdy między chwilą powstania obowiązku podatkowego, tj. np. z chwilą otwarcia spadku a dniem dokonania wymiaru, stan spadku (prawa) — zmienił się i wskutek tej zmiany jego wartość uległa zmniejszeniu. Ma to w szczególności miejsce, gdy spadkobierca pozostawia majątek niezdewastowany i niezniszczony, a wskutek siły wyższej, np. pożaru, powodzi, działań wojennych itd., majątek ten ulega częściowemu lub całkowitemu zniszczeniu po jego śmierci, w rezultacie czego spadkobiercy otrzymują mniej, niż im się należało lub też nic. Ubytek w prawie wskutek siły wyższej również ma miejsce, gdy majątek upaństwowiono. Zasada słuszności wymaga, aby spadkobierców nie obciążać w tych przypadkach podatkiem od przepadłego majątku, lecz opodatkować ich tylko od nabycia tych praw majątkowych, które im w chwili dokonania wymiaru pozostały. Oczywiście, iż

odszkodowanie za ubytek w majątku musi być doliczone do podstawy wymiaru.

P r z y k ł a d. — A otrzymuje w spadku po B dom, dom ten po otwarciu spadku, ale jeszcze przed dokonaniem wymiaru pod nab. spalił się. Do podstawy opodatkowania nie przyjmuje się wartości domu przed spaleniem (np. 20.000 zł), lecz wartość tego domu z uwzględnieniem ubytku wskutek spalenia (np. 13.000 zł). Jeżeli dom był ubezpieczony i z tytułu ubezpieczenia przypadałoby odszkodowanie np. 3.000 zł podstawą wymiaru będzie stanowiła suma 13.000 zł oraz 3.000 zł, razem 16.000 zł.

F. Art. 1 pkt 7 noweli dodaje do art. 7 pod. nab. nowy ust. 6.

W związku z art. 1 pkt 7 noweli pozostaje przepis art. 1 pkt 8 lit. c) noweli uzupełniający art. 16 pod. nab.

Obydwa przepisy regulują zagadnienie dokonania wymiaru podatku od nieodpłatnego nabycia praw majątkowych w przypadkach ujawnienia po dokonaniu wymiaru podatku nowych praw majątkowych nie objętych, ani zeznaniem ani poprzednim wymiarem. Ponieważ zagadnienie to nie było uregulowane ustawowo, powstała wątpliwość co do sposobu opodatkowania takiego nabycia i ponownego przeszacowania praw majątkowych już poprzednio poddanych opodatkowaniu. Obydwa przepisy rozstrzygają te wątpliwości.

P r z y k ł a d. — W spadku po A otrzymał B nieruchomość w wartości 90.000 zł. Na podstawie złożonego zeznania przedmiotem opodatkowania była tylko nieruchomość. Ponieważ wartość sprzedażna wynosiła 100.000 zł opodatkowano nieruchomość po zasięgnięciu opinii biegłych od wartości 100.000 zł — 4%, podatek = 4.000 zł.

Po roku od dokonania wymiaru ujawniono, że przedmiotem spadku jest również plac o wartości sprzedażnej 60.000 zł.

Jak należy dokonać dodatkowego wymiaru podatku?

Do podstawy opodatkowania należy przyjąć:

1. wartość majątku podaną już opodatkowaniu, choćby ona w międzyczasie uległa zmianie, bądź w górę, bądź w dół tj.	100.000 zł.
2. wartość sprzedażną placu według wartości sprzedażnej w dniu dokonania wymiaru dodatkowego	60.000 zł
razem	160.000 zł.
Podatek od 160.000 zł — 5% =	8.000 zł
potrąca się należny a nie tylko uiszczony podatek wymierzony poprzednią decyzją	4.000 zł
pozostaje do uiszczenia tytułem dodatkowego wymiaru	4.000 zł.

G. Art. 1 pkt 6 noweli skreśla zdanie drugie w art. 10 ust. 2 pod. nab.

Art. 10 ust. 2 pod. nab. stanowił, iż przy zawiązaniu spółki lub powiększeniu kapitału zakładowego spółki w przypadkach wniesienia przez spólnika wkładów rzeczowych w formie nieruchomości, miały zastosowanie przepisy art. 7 ust. 4 i art. 9 pod. nab., tj. że aport w formie nieru-

chomości należało przeszacować według wartości sprzedażnej nieruchomości, jeżeli wysokość podana przez spólnika nie odpowiadała wartości sprzedażnej nieruchomości (wkładu rzeczowego).

Wobec nasuwających się wątpliwości, czy przepis art. 7 ust. 4 pod. nab. ma zastosowanie również do wkładów rzeczowych w formie ruchomości lub innych aportów rzeczowych, nowela skreśliła zdanie drugie ust. 2 art. 10, gdyż uprawnienie organów finansowych wynikające z art. 7 ust. 4 pod. nab. nie znajduje żadnego ograniczenia i ma zastosowanie do każdego nabycia, a więc i do nabycia wszelkich aportów rzeczowych w spółce, czy to w formie nieruchomości, czy też ruchomości.

H. Art. 1 pkt 7 lit. a) noweli dodał w art. 15 ust. 3 pod. nab. nowe zdanie, które ma na celu zapobieżenie świadomemu uchylaniu się podatników od ponoszenia właściwych ciężarów podatkowych w przypadkach rozdzielania nieruchomości na odrębne części składowe i nabywania tych części partiami, oddzielnie od nieruchomości, celem poniesienia mniejszych obciążeń w formie podatku. Gdyby nabycie całej nieruchomości wraz z częściami składowymi i przynależnościami nastąpiło w jednym akcie, stawka podatku byłaby dla całego nabycia jednolita tj. 6%, natomiast przy nabyciu przynależności lub części składowych odrębnym aktem stawka podatku wynosi 2,5%. Nowo wprowadzony przepis usuwa tę niewspółmierność w opodatkowaniu.

I. Art. 1 pkt 7 lit. b) noweli skreśla ust. 4 w art. 15 pod. nab.

Przepis art. 15 ust. 4 pod. nab. zawierał normy o zaokrągleniu podstawy opodatkowania i podatku w odpłatnym nabyciu praw majątkowych. Skreślenie tego przepisu łączy się z przepisem art. 5 nowego dekretu o zob. pod., który daje Ministrowi Finansów delegację do unormowania zaokrąglenia podstawy opodatkowania i podatku.

Należy nadmienić, że przepisy o zaokrągleniu podstawy opodatkowania i podatku straciły moc obowiązującą wobec wejścia w życie ustawy o zmianie systemu pieniężnego aż do nowego unormowania tego zazagadnienia.

J. Art. 1 pkt 8 noweli nadaje art. 16 ust. 2 pkt 2 pod. nab. następujące brzmienie: „2) dzieci“, zaś art. 1 pkt 8 lit. b) noweli skreśla przepis art. 16 ust. 2 pkt 3 pod. nab.

Art. 16 ust. 2 pod. nab. zawiera przepisy w przedmiocie zaliczenia do klas podatkowych podatników nabywających nieodpłatnie prawa majątkowe. Otóż do pierwszej klasy podatkowej zaliczał: „2) dzieci: a) z małżeństwa, b) uprawnione, c) uznane, d) zrównane, 3) dzieci pozamałżeńskie, nie podpadające pod wymienione w pkt 2) — w razie nabycia po matce i jej rodzinie“. Wobec zniesienia przez nowy kodeks rodzinny wszelkich ograniczeń dotychczasowego stanowiska prawnego dzie-

ci, które nie pochodzą od męża matki, oraz ograniczeń w zakresie dziedziczenia dzieci w zależności od ich pochodzenia, zachodziła konieczność dostosowania przepisów art. 16 ust. 2 pkt 2 i 3 do przepisów kodeksu rodzinnego.

K. Art. 1 pkt 8 lit. c) noweli w miejsce dotychczasowego brzmienia art. 16 ust. 4 pod. nab. regulującego zagadnienie t. zw. stopy pośredniej przy wymiarze podatku od nieodpłatnego nabycia praw majątkowych wprowadził nowe brzmienie tego typu, o którym była już mowa pod literą F. Zagadnienie stopy pośredniej reguluje generalnie przepis art. 4 ust. 1 i 2 nowego dekretu o zob. pod.

L. Art. 1 pkt 8 lit. d) noweli skreślił ust. 6 art. 16 pod. nab. Przepis art. 16 ust. 6 pod. nab. zawierał dyspozycje stosowania przepisów art. 15 ust. 4 pod. nab. o zaokrąglaniu podstawy opodatkowania i podatku przy odpłatnym nabyciu praw majątkowych również do nieodpłatnego nabycia praw majątkowych.

Przepis ten, jak wyżej pod J. wspomniano, został zastąpiony ogólnym przepisem art. 5 nowego dekretu o zob. pod.

Ł. Art. 1 pkt 9 lit. a) noweli skreślił w art. 17 ust. 1 pkt 6 pod. nab. wyrazy: „lub samorządowych“ oraz wyrazy „lub samorządu“, jako już nie aktualne.

M. Art. 1 pkt 9 lit. b) noweli zastępuje w art. 17 ust. 5 pod. nab. wyrazy: „określonym w art. 19 ust. 1“ wyrazem „dwutygodniowym“.

Przepis art. 17 ust. 5 pod. nab. nakłada na płatnika pod. nab. obowiązek przesłania w przypadkach, przewidzianych w art. 11 ust. 2 pod. nab. (tj. w przypadkach, gdy przedmiot nabytego prawa majątkowego — świadczenie nie może być oznaczone pod względem ilości w chwili nabycia prawa) właściwej władzy podatkowej (ob. organowi finansowemu) w terminie określonym w art. 19 ust. 1, tj. w terminie dwutygodniowym od dnia powstania obowiązku podatkowego odpisu sporządzonego lub zaświadczonego przez płatnika dokumentu. Ponieważ w art. 19 ust. 1 pod. nab. został skreślony — o czym mowa będzie poniżej — powyższy termin, okazało się konieczne wstawienie w art. 17 ust. 5 pod. nab. tego terminu zamiast powoływania się na art. 19 ust. 1.

N. Art. 1 pkt 10 noweli skreśla art. 18 pod. nab.

Art. 18 pod. nab. określał terminy wpłaty przez płatników pobieranego podatku gotówką do kas władz podatkowych. Ponieważ przepisy o określaniu terminów płatności podatku zawiera delegacja Ministra Finansów w porozumieniu z Przewodniczącym P. K. P. G. w art. 12 ust. 3 nowego dekretu o zob. pod. — art. 18 pod. nab. jest zbędny. Do czasu wykorzystania tej delegacji zgodnie z art. 42 ust. 3 zob. pod. pozostaje w mocy przepis art. 18 pod. nab.

O. Art. 1 pkt 11 lit. a) noweli w ust. 1 art. 19 pod. nab. po wyrazie „podatkowej" stawia kropkę, a pozostałe wyrazy, tj. „i wpłaca go bez wezwania do kasy właściwej władzy podatkowej w terminie dwu tygodni od dnia powstania obowiązku podatkowego" — skreśla.

Art. 19 ust. 1 pod. nab. zawierał przepis w sprawie samoobliczenia podatku przez podatnika i wpłacenia go bez wezwania do kasy właściwej władzy podatkowej w terminie dwóch tygodni, od dnia powstania obowiązku podatkowego z wyjątkiem przypadków, gdy podatek pobierał płatnik. Skoro zagadnienie terminu płatności — jak to wyżej podano pod N. — zostało generalnie uregulowane w nowym dekrecie o zob. pod., przepis w zakresie terminów płatności w pod. nab. stał się zbędnym.

P. Art. 1 pkt 11 lit. b) noweli skreślił w ust. 2 art. 19 pod. nab. zdanie po średniku o treści: „podatnicy ci obowiązani są w terminie zakreślonym do złożenia zeznania do wpłacenia zaliczek na podatek w wysokości określonej przez władzę podatkową".

Przepis ust. 2 art. 19 nakładał na podatników podatku od nieodpłatnego nabycia majątku w drodze spadku, zapisu, dalszego zapisu lub polecenia wpłacenia zaliczki na podatek w terminie zakreślonym do złożenia zeznania. Zagadnienie zaliczek generalnie reguluje art. 10 pkt 1 i 2 nowego dekretu o zob. pod., który upoważnia Ministra Finansów w drodze rozporządzenia do określania obowiązku wpłacenia zaliczek na podatek oraz określania sposobu obliczania zaliczek dla wszystkich lub niektórych grup podatników. Do czasu wykorzystania tej delegacji zgodnie z art. 42 ust. 3 zob. pod. pozostaje w mocy przepis art. 19 ust. 2 pod. nab.

R. Art. 1 pkt 12 noweli skreśla art. 20 pod. nab.

Art. 20 pod. nab. zawierał przepisy w zakresie: 1) składania deklaracji przy wpłacie podatku przez podatnika, 2) kasowania prywatnego znaczków skarbowych, 3) wymiaru doraźnego, 4) określania przez Ministra Finansów rodzaju znaczków skarbowych, sposobu ich wyrobu, sprzedaży i wysokości wynagrodzenia za sprzedaż, warunków wymiany, sposobu urzędowego kasowania oraz najwyższej kwoty podatku, która może być wpłacona przez użycie znaczków skarbowych (§§ 70—85 r. w. pod. nab.).

Przepisy ad 2) i 4) przejął art. 29 ust. 2 nowego dekretu o zob. pod., który zresztą zawiera delegację dla Ministra Finansów do unormowania tych zagadnień. Do czasu unormowania tych zagadnień zgodnie z art. 42 ust. 3 zob. pod. pozostają w mocy przytoczone wyżej przepisy.

Zagadnienie wymiaru doraźnego przejął nowy ust. 3 art. 125 post. pod., wprowadzony art. 1 pkt 54 dekretu o zmianie dekretu post. pod. Do czasu uregulowania tej kwestii w drodze rozporządzenia, bowiem ust. 3 art. 125 post. pod. zawiera delegację w tym zakresie dla Ministra Fi-

nansów, dotychczasowe przepisy w tym zakresie pozostają w mocy (art. 5 ust. 3 dekr. o zmianie post. pod.).

S. Art. 1 pkt 13 noweli skreśla art. 21 pod. nab. wraz z nagłówkiem działu.

Art. 21 pod. nab. zawierał ustalenie, iż pod. nab. jest podatkiem rzeczowym w rozumieniu art. 5 zob. pod. Ponieważ nowy dekret zob. pod. zarzuca podział na podatki rzeczowe i osobowe, przepis art. 21 pod. nab. stał się zbędnym. Art. 14—24 nowego dekretu o zob. pod. reguluje dostatecznie zagadnienie odpowiedzialności za pod. nab.

T. Art. 1 pkt 14 noweli nadaje art. 22 ust. 1 pod. nab. nowe brzmienie oraz skreśla ust. 2 tegoż artykułu.

Zmiana polega na połączeniu ust. 1 i 2 art. 22 pod. nab. w jeden ustęp.

Według ust. 2 art. 22 odpowiedzialność za podatek od nieodpłatnego nabycia praw majątkowych ze spadku nie ciążyła na osobach otrzymujących prawa majątkowe z tego spadku nie z tytułu spadkobrania, lecz z tytułu zapisu, dalszego zapisu lub polecenia, co było sprzeczne z ogólną zasadą odpowiedzialności za podatek, wynikającej z art. 5 pod. nab. Nowela dokonuje zmiany przepisów art. 22 w ten sposób, że usuwa tę sprzeczność i czyni osoby, otrzymujące prawa majątkowe z tytułu zapisu, dalszego zapisu lub polecenia, solidarnie odpowiedzialnymi również za podatek, przypadający ze spadku.

P r z y k ł a d. — W spadku po A otrzymali:

1) spadkobierca B majątek wartości	30.000 zł	= pod. 1%	300 zł
2) spadkobierca C majątek wartości	30.000 zł	= pod. 1%	300 zł
3) zapisobierca D zapis wartości	18.000 zł	= pod. 1%	180 zł
		razem	780 zł.

B, C i D są w myśl art. 5 ust. 1 pod. nab. solidarnie odpowiedzialni za cały podatek, tj. 780 zł. Według dotychczasowego brzmienia art. 22 ust. 2 pod. nab. mogła nastąpić wypłata należności z tytułu zapisu przez B i C na rzecz D jedynie po zapłaceniu podatku, przypadającego z zapisu na rzecz C, tj. 180 zł. Według noweli wypłata zapisu 18.000 zł może nastąpić pod warunkiem zapłaty całej kwoty podatku, tj. 780 zł.

Art. 4 noweli stanowi, że dekret wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia, tj. od dnia 28 listopada 1950 r. *(vacatio legis)*.

Zmiany w dekrecie o opłacie skarbowej

Charakteryzując główne zmiany wprowadzone przez dekret z dnia 26 października 1950 r. (dalej oznaczonym jako „nowela") (Dz. U. R. P Nr 49, poz. 453) należy wymienić:

1. podwyższenie niektórych stawek opłat skarbowych, a w szczególności od podań i od weksli, pełnomocnictwa i poręki;
2. wprowadzenie do przepisów o opłacie skarbowej nowych opłat:
   a) dotychczasowych opłat pobieranych przez urzędy stanu cywilnego,
   b) dotychczasowych opłat od zezwoleń na ekshumację zwłok, pobieranych zresztą w formie znaczków skar bowych,
   c) dotychczasowych opłat od zezwoleń na wywóz zabytków;
3. usunięcie z dekretu przepisów natury formalnej, a w szczególności w zakresie: terminów płatności, sposobu uiszczania opłaty (znaczkami skarbowymi lub gotówką), rodzaju urzędowych blankietów wekslowych, sposobu ich wyrobu, sprzedaży oraz wynagrodzenia za sprzedaż, warunków wymiany, sposobu urzędowego kasowania, najwyższej kwoty opłaty skarbowej, którą można było wpłacić przez użycie znaczków skarbowych, oraz doraźnego wymiaru opłaty skarbowej.

Przechodząc do szczegółowego omówienia wprowadzonych przez nowelę poszczególnych zmian, można je podzielić na trzy grupy:

1. zawarte w art. 1 I — są to zmiany w samym dekrecie opł. skarb.,
2. w art. 1 II — są to zmiany w Cz. I Tabeli, zawierającej taryfę opłat skarbowych,
2. wreszcie w art. 1 III — są to zmiany w przepisach dodatkowych Cz. II Tabeli zawierających objaśnienia do poszczególnych pozycyj tabeli zawartej w Cz. I.

A. Art. 1 I pkt 1 noweli zastępuje wyrazy „Minister Skarbu“ użyte w przepisach dekretu odpowiednio wyrazami „Minister Finansów“, zaś wyrazy: „władza podatkowa“ wyrazami: „organ finansowy“.

B. Zmiany wprowadzone przez art. 1 I pkt 2 i 3 noweli dotyczą objęcia przepisami dekretu o opłacie skarbowej czynności urzędowych urzędu stanu cywilnego, przez co w art. 1 i ust. 1 i 2 art. 2 konieczne było dodanie wyrazów „czynności urzędowych“.

C. Art. 1 I pkt 4 noweli skreśla przepisy art. 4 ust. 5 opł. sk. zawierające terminy płatności dla płatników opłaty skarbowej.

Zagadnienie terminów płatności, tj. odprowadzanie opłat skarbowych przez płatników zostało objęte art. 12 nowego dekretu zob. pod. Jak już to podkreślono, art. 12 ust. 3 zob. pod. zawiera jedynie delegację dla Ministra Finansów do uregulowania tego zagadnienia. Do czasu wykorzystania tej delegacji — zgodnie z art. 42 ust. 3 zob. pod. — pozostaje w mocy przepis art. 4 ust. 5 opł. skarb.

D. Art. 1 I ust. 5 lit. a) noweli uzupełnia art. 5 ust. 1 opł. skarb. zawierający przepisy w zakresie momentu powstania obowiązku uiszczania opłaty skarbowej dwoma punktami:

pkt 3 łączy się z objęciem dekretem opł. sk. opłat od czynności urzędów stanu cywilnego,

pkt 4 został recypowany z art. 6 ust. 1 pkt 4 opł. sk., który został skreślony art. 1 I pkt 6 noweli.

E. Art. 1 I pkt 5 lit. b) noweli nadaje art. 5 ust. 3 zdaniu drugiemu i trzeciemu opł. skarb. nowe brzmienie.

Według dotychczasowego brzmienia art. 5 ust. 3 zdanie drugie i trzecie opł. skarb. najniższa opłata od wekslu in blanco wynosiła 40 zł. Dopłata do wekslu in blanco, jeżeli opłata 40 zł nie była wystarczająca powinna była nastąpić przed wpisaniem sumy wekslowej.

Zmiany są więc istotne:

1) zasadą jest, że opłatę skarbową od weksla in blanco uiszcza się według zasad ogólnych dla weksli; weksel bowiem in blanco zwykle składa się równocześnie na zabezpieczenie pewnego zobowiązania, wynikającego z konkretnej umowy, upoważniającej wierzyciela do wypełnienia wekslu in blanco w razie, gdyby dług lub część długu (rata) nie został w ustalonym w umowie terminie płatności zapłacony. Z reguły zatem będzie znana przypuszczalna suma zobowiązania wekslowego, dlatego też wysokość opłaty wekslowej będzie można określić,

2) w razie, gdyby suma zobowiązania pieniężnego nie dała się ustalić — co raczej będzie należało do wyjątków — np. złożenie weksli in blanco na pokrycie ewentualnych szkód lub odszkodowania na przypadek niewypełnienia warunków umowy itd., które nie wiadomo, czy wogóle powstaną, a w każdym razie nie wiadomo w jakiej wysokości — opłata skarbowa od wekslu in blanco wynosi 1.000 zł dotychczasowych, tj. po przeliczeniu 30 zł nowych.

Przepis o dopłacie do weksla in blanco na przypadek, gdyby opłata skarbowa od sumy wekslowej, na którą weksel ma być wypełniony, miała być wyższa niż 30 zł, nakazuje uiszczenie dopłaty przed wypisaniem sumy wekslowej. Opłata skarbowa 30 zł odpowiada sumie wekslowej 2.970 zł.

F. Art. 1 I pkt noweli nadaje art. 6 opł. sk. nowe brzmienie, zaś pkt 7 skreśla art. 7—11 opł. sk.

Art. 6 opł. sk. zawierał przepisy co do sposobu uiszczania opłaty skarbowej znaczkami, czy też gotówką (ust. 1), wymiaru doraźnego opłaty skarbowej (ust. 2) oraz upoważnienia władzy podatkowej zezwalania uiszczania opłat skarbowych w gotówce (ust. 3).

§§ 17 i 18 r. w. opł. sk. zawierały przepisy w przedmiocie wymiaru doraźnego opłaty skarbowej od weksli, a w szczególności w przypadkach uzupełnienia weksla w niedostatecznej wartości. §§ 19 i 20 r. w. opł. sk. zawierały szczegółowe przepisy co do zezwolenia na uiszczanie opłat skarbowych gotówką (t. zw. „bezpośrednie uiszczanie“).

Art. 7 opł. sk. zawierał przepisy o urzędowym i prywatnym kasowaniu znaczków skarbowych. Szczegółowe przepisy w tym przedmiocie zawierały §§ 21 i 22 r. w. opł. sk.

Art. 8 opł. sk. zawierał delegację dla Ministra Skarbu do określania w drodze rozporządzeń rodzajów znaczków skarbowych i urzędowych blankietów wekslowych, sposobu ich wyrobu, sprzedaży i wysokości wynagrodzenia za sprzedaż, warunków wymiany, sposobu urzędowego kasowania oraz zezwolenia natariuszom, bądź innym instytucjom i urzędom państwowym, na kasowanie znaczków na wekslach. §§ 21—28 r. w. opł. sk. zawierały przepisy wykonujące te delegacje.

Delegację do uregulowania zagadnień: sposobu uiszczania opłaty skarbowej, kasowania prywatnego i urzędowego, warunków sprzedaży znaków podatkowych, otrzymanego z tego tytułu wynagrodzenia, warunku wymiany — zawiera art. 29 ust. 2 nowego dekretu o zob. pod. Jak już to wielokrotnie podawano — zgodnie z art. 42 ust. 3 tegoż dekretu — do czasu wydania tych przepisów w oparciu o delegację pozostają w mocy dotychczasowe przepisy, tj. przepisy wyżej przytoczone.

Rodzaje znaków skarbowych i blankietów wekslowych, będących szczególnym rodzajem znaków podatkowych ustali Minister Finansów.

Zniesiony art. 9 opł. skarbowej, zawierał przepis, dotyczący opłat administracyjnych, pobieranych przez władze związku samorządu terytorialnego. Uchylenie tego przepisu oznacza, że zamiast opłat administracyjnych wchodzą opłaty skarbowe.

Art. 10 i 11 opł. sk. miały znaczenie raczej historyczne i były już bezprzedmiotowe.

Przystępując do omówienia zmian w *Części I Tab. opł. sk.* należy podkreślić, że ujęte w noweli stawki złotowe opłaty są wyrażone *w złotych dotychczasowych* i muszą zgodnie ze zmianą systemu pieniężnego ulec *przeliczeniu z mocy prawa w relacji 3 za 100.*

G. Art. 1 II pkt 1 noweli przynosi następujące zmiany w stawkach opłaty skarbowej od podań:

1) zasadnicza stawka od podania podwyższona została z 50 zł na 200 zł = 6 zł,

2) wprowadzono ulgową stawkę w wysokości 50 zł = 1 zł 50 gr od podań najtypowszych dla świata pracy,

3) wprowadzono stawkę od podań w sprawie danin publicznych w wysokości 100 zł = 3 zł (nowa pozycja 1a²,

4) podwyższono stawkę od załączników do podań z 10 zł na 20 zł = 60 gr.

H. Art. 1 II pkt 2 noweli wprowadza do Tabeli nową pozycję 1a zawierającą opłaty skarbowe za „czynności urzędów stanu cywilnego“. Opłaty te pobierane były na rzecz samorządu. Opłaty ustalone zostały zasadniczo w wysokości dotychczasowej. Wypada zwrócić uwagę, że te czynności urzędowe, których dokonanie wymagało zezwolenia władz nadzorczych, podlegające również opłacie skarbowej, nie zostały zamieszczone w pozycji 1a Tabeli opł. sk. ze względów słuszności (jedna czynność urzędowa — jedna opłata).

I. W zakresie świadectw (wypisów, wyciągów, zezwoleń) w poz. 2 Tabeli opł. sk. art. 1 II pkt 3 noweli wprowadza m. in. następujące zmiany:

1) pokwitowania „z odbioru podania“ nazywa nowela zgodnie z post. pod. „potwierdzeniami odbioru podania“; stawkę pozostawiono bez zmiany 20 zł = 60 gr (w ten sposób usunięto wątpliwości, iż potwierdzenie odbioru z podań zamieszczone w książkach doręczeń t. zw. filurach podlega opłacie 60 gr),

2) stawkę opłaty od wtóropisów, duplikatów, dokumentów publicznych, sporządzanych przez urzędy państwowe, sądy, notariuszów, i zaopatrzonych w poświadczenie zgodności z oryginałem — od każdej pełnej lub zaczętej stronicy podwyższono z 50 na 200 zł = 6 zł,

3) stawkę opłaty od poświadczenia przez władze, urzędy, sądy, notariuszów, odpisów i wyciągów sporządzonych nieurzędowo przez same strony — od każdej pełnej lub zaczętej stronicy podwyższono z 25 na 100 zł = 3 zł,

4) zamiast poz. 2d Tabeli wprowadzono opłaty za wydawane przez urzędy stanu cywilnego wyciągi, odpisy skrócone lub zupełne i inne zaświadczenia — w wysokości od 50 do 500 zł = od 1 zł 50 gr do 15 zł.

J. Ważne zmiany w opodatkowaniu weksli, czeków, zleceń wypłaty (asygnat) — poz. 3 Tab. opł. sk. — przynosi art. 1 II pkt 4 noweli:

1) dotychczas przy sumie wekslowej nie przekraczającej 500 zł opłata wynosiła 5 zł, według noweli przy sumie wekslowej 1000 zł = 30 zł opłata wynosi 20 zł = 60 gr,

2) przy wekslach o wyższych wartościach niż 500 zł opłata wynosiła od pierwszych 500 zł — 5 zł oraz dodatkowo od każdych choćby rozpoczętych 500 zł — 2 zł, obecnie według noweli przy sumie wekslowej nie przekraczającej 1.000 zł = 30 zł opłata wynosi 20 zł = 60 gr oraz dodatkowo od każdych choćby rozpoczętych 1000 zł = 30 zł — 10 zł = 30 gr.

Podobnie zostały zmienione przepisy poz. 4 co do „przekazów“ podlegających opłacie skarbowej. Należy przypomnieć, że nie każdy przekaz podlega opłacie, lecz jedynie przekaz stanowiący surogat wekslu.

K. Opłaty od protestów wekslowych (poz. 5 Tab. opł. sk.) zostały zreformowane. Dotychczas wysokość opłaty zależała od sumy zaprotestowanej i była ustalona w czterech stopniach (10, 15, 30 i 100 zł), obecnie w dwóch stopniach: przy sumie zaprotestowanej nie przekraczającej 1.000 zł = 30 zł, opłata wynosi 20 zł = 60 gr, zaś przy sumie przekraczającej 1.000 zł = 30 zł opłata wynosi 2% od sumy zaprotestowanej.

L. Opłaty od pełnomocnictwa (poz. 6 Tab. opł. sk.) zostały zmienione i podwyższone *) Nowela ustala cztery rodzaje stawek, a to od pełnomocnictwa:

a) upoważniającego wyłącznie do zastępstwa przed sądem lub innym urzędem publicznym . . .	500 zł = 15 zł
b) upoważniającego do odebrania sumy pieniężnej nie przekraczającej 10.000 zł = 300 zł	100 zł = 3 zł
c) upoważniającego do odebrania sumy pieniężnej przekraczającej 10.000 zł = 300 zł	500 zł = 15 zł
d) od innego pełnomocnictwa	1.000 zł = 30 zł.

Ł. W poz. 8 Tab. opł. sk. nagłówek „Hipoteka“ zmienia nowela na „Ustanowienie hipoteki“. Tytuł „Hipoteka“ mylił czytelnika, iż opłatę skarbową należy pobierać od wpisu do hipoteki, tymczasem według § 38 ust. 1 r. w. opł. sk. przedmiotem opłaty jest dokument, stwierdzający ustanowienie hipoteki. Niejasność tę nowela usuwa.

M. Opłata skarbowa od poręki (poz. 7 Tab. opł. sk.) została podwyższona i tak:

1. opłatę zasadniczą podwyższono z 300 zł na 500 zł = 15 zł,
2. opłatę od poręki, udzielanej za zobowiązanie, nie podlegające pod. nab. lub zwolnione ustawowo od tego podatku, wynoszącą 100 zł podwyższono na 200 zł = 6 zł.

N. Opłata za przechowanie (poz. 9 Tab. opł. sk.) wynosiła 60 zł od przechowania papierów wartościowych przez instytucje kredytowe i 600 zł od przechowania innych rzeczy przez osobę, trudniącą się zawodowo przechowywaniem rzeczy cudzych. Obecnie nowela wprowadza jednolitą opłatę 600 zł = 18 zł.

O. Zasadnicza zmiana nastąpiła w wysokości opłaty skarbowej od

---

*) W tekście dekretu art. 1 II pkt. 7 nastąpiło *zniekształcenie* przez opuszczenie dwóch punktów b) i c) oraz podanie w poz. b) kwoty opł. sk. 1.000 zł zamiast 100 zł. Błędy te zostaną *sprostowane.* Dalej podano tekst prawidłowy.

przewozów (poz. 10 lit. a) Tab. opł. sk.) wprowadzona art. 1 II pkt 11 noweli (omówienie tej zmiany przekracza ramy artykułu).

Z zakresu zmian wprowadzonych w przepisach dodatkowych *Cz. II Tab. opł. sk.* łączących się ściśle ze zmianami w dekrecie oraz w taryfie opł. sk. Cz. I., należy zwrócić uwagę na następujące:

P. Art. 1 III pkt 5 noweli nadaje przepisowi dodatkowemu Nr 10 nowe brzmienie, zawierające zwolnienia od czynności urzędowych urzędów st. cyw. Nie podlega m. in. opłacie sporządzenie aktu urodzenia, uznania oraz zejścia, jako też zawarcia związku małżeńskiego między osobami, których niezamożność została udowodniona.

R. Art. 1 III skreśla przepisy dodatkowe Nr 12, 13 i 28 oraz 34, zawierające przepisy o zaokrąglaniu podstawy opłaty i samej opłaty: od zezwolenia na nabycie nieruchomości przez cudzoziemców, od ustanowienia hipoteki oraz od przewozów statkiem morskim i powietrznym.

Jeżeli chodzi o zaokrąglenie podstawy opodatkowania, to sprawę tę reguluje art. 5 zob. pod. Odnośnie zaokrąglenia samej opłaty, to obowiązuje tu zaokrąglenie z §§ 6 i 7 instrukcji Rady Ministrów z dnia 28. X. 1950 r. o przeliczeniu cen, taryf i opłat w związku z zmianą systemu pieniężnego, aż do czasu uregulowania zagadnienia zaokrągleń opłaty przez nowe przepisy, wydane na podstawie delegacji z art. 5 zob. pod.

S. Ważne zmiany przynosi art. 1 III pkt 9 noweli, nadając lit. a) — c) przepisu dodatkowego Nr 14 nowe brzmienie.

Przepis ten odpowiada zwolnieniu z art. 2 ust. 1 pkt 1, 2 i 4 pod. nab. Uwagi i wyjaśnienia podane pod A odnośnie pod nab. są tu aktualne.

T. Art. 1 III pkt 12 noweli, uzupełniając przepis dodatkowy Nr 26, zwalnia pełnomocnictwa przed sądami w sprawach spornych ze stosunku pracy od opłaty skarbowej.

Nowela uchyla w art. 2 przepisy unormowane nowelą, a w szczególności m. in. art. 89 prawa o aktach stanu cywilnego.

Według art. 5 noweli wchodzi ona w życie dopiero z dniem 28 listopada 1950 r. W ten sposób uniknie się dotychczasowych nieporozumień na tle późnego doręczania Dziennika Ustaw i niedoboru opłat przez płatników z tego powodu.

——— o ———

ZWOLNIENIE OD POD. NAB. MAJ. PRZEDSTAWICIELSTW DYPLOMATYCZNYCH

W Nr A-111 M. P. pod poz. 1387 ogłoszony został okólnik Ministra Finansów z 30. IX. 1950 r. w sprawie *stosowania do państw obcych i personelu przedstawicielstw tych Państw zwolnień podmiotowych* w pod.

nab. maj. (i opł. sk.), uchylający poprzedni okólnik w tej sprawie z 21. VI. 1948 r. (do art. 2 ust. 1 pkt. 2 dekretu o pod. nab. maj., którego istota nie została przez nowelę z 26. X. 1950 r. zmieniona).

Nowy okólnik poleca stosowanie w powyższym zakresie zwolnień podmiotowych już z chwilą powstania obowiązku podatku — i dalej wywodzi:

Ponieważ jednak zwolnienia powyższe mogą być przyznawane tylko *na zasadzie wzajemności*, przeto w każdym przypadku zgłoszenia żądania zastosowania zwolnienia w myśl powołanych przepisów, urząd państwowy bądź płatnik, obowiązani do pobrania podatku lub opłaty, mogą zastosować zwolnienie podmiotowe jedynie pod warunkiem, że występujący z takim żądaniem złoży równocześnie urzędowi lub płatnikowi odpowiednie zaświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, stwierdzające, iż w państwie, którego przedstawicielstwo lub personel w Polsce żąda przyznania tego zwolnienia, Państwo Polskie, polskie przedstawicielstwo lub personel tego przedstawicielstwa korzystają z takich samych przywilejów w daninach publicznych przy wykonywaniu takich samych czynności.

Odpisy aktów, stwierdzających nabycie praw majątkowych, płatnicy obowiązani są przesłać, wraz z zaświadczeniem, oddziałowi finansowemu rady narodowej, właściwemu dla wymiaru i poboru podatku od nabycia praw majątkowych i opłaty skarbowej.

KUPNO RUCHOMOŚCI OD CUDZOZIEMCÓW

W Nr. 22 Dz. Urz. Min. Fin. pod poz. 140 ogłoszony został następujący okólnik (Nr 8) Komisji Dewizowej w sprawie kupna ruchomości od cudzoziemców:

1. Przedstawicielstwa dyplomatyczne i konsularne państw obcych w Polsce, zagraniczne misje specjalne korzystające z przywilejów dyplomatycznych oraz obywatele państw obcych, zatrudnieni w takich przedstawicielstwach i misjach, są cudzoziemcami w rozumieniu przepisów dewizowych.

2. Stawianie przez osoby zamieszkałe w kraju do dyspozycji cudzoziemców — w rozumieniu przepisów dewizowych — wszelkiego rodzaju środków płatniczych, a w szczególności dokonywanie na rzecz lub z polecenia tych cudzoziemców wypłat w kraju jest bez zezwolenia Komisji Dewizowej zabronione.

3. W związku z powyższym zawieranie przez osoby zamieszkałe w kraju umów o kupno ruchomości (np. samochodów, maszyn itp.), będących własnością przedstawicielstw misji i osób, o których mowa wyżej pod pkt. 1, jest dopuszczalne jedynie za uprzednim zezwoleniem Komisji Dewizowej i na warunkach podanych w tym zezwoleniu.

UCZESTNICTWO W OBROCIE BEZGOTÓWKOWYM

W Nr. 44 Dz. Ust. pod poz. 402 ogłoszony został dekret z 21. IX. 1950 r. o zmianie ustawy (Dz. Ust. Nr 41, poz. 294, 1949 r.) o *obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym.*

Dekret zmienia art. 1 ust. 1 pkt. 2 ustawy w tym sensie, że dotychczas obowiązkowi uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym podlegały za-

jęcia zawodowe, obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych, a nie podlegały zajęcia, prowadzące księgi podatkowe (ewent. uznane są równorzędne), według dekretu zaś obowiązek ten uzależniony został od obowiązku prowadzenia ksiąg, które określi Minister Finansów w drodze rozporządzenia. Dopiero przeto ujęcie tego rozporządzenia przesądzi o zakresie, w jakim osoby, wykonujące zajęcia zawodowe, obowiązane są do uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym.

Z ZAKRESU DYSCYPLINY PODATKOWEJ

W Nr. 5 Dz. Urz. Min. Spraw. pod poz. 17 ogłoszone zostało zarządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie *wzmożenia dyscypliny finansowej na odcinku podatku od wynagrodzeń i składek na S. F. O. „C“*, wydane w wykonaniu odpowiedniej uchwały Prezydium Rządu (M. P. Nr A-106, poz. 1335).

ROZWIĄZANIE TOWARZYSTW KREDYTOWYCH

Decyzja Ministra Finansów z 9. X. 1950 r., ogłoszona w M. P. Nr A-111, poz. 1386, o *uznaniu instytucji kredytu długoterminowego za rozwiązane*, dotyczy Towarzystwa Kredytowego Miejskiego w Warszawie, Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego w Warszawie, Zachodnio-Polskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego w Poznaniu, Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego i innych prowincjonalnych miejskich towarzystw kredytowych.

„PODATEK OD NABYCIA PRAW MAJĄTKOWYCH“

Pod powyższym tytułem ukazało się opracowanie, którego autorami są Dr *J. Opydo* i Mgr *M. Szykulski.* Opracowanie to w postaci książki średniego formatu, zawierającej 396 str. druku a wydanej przez „Polskie Wydawnictwa Gospodarcze“, obejmuje całokształt materiału prawnego, dotyczącego podatku od nabycia praw majątkowych — według stanu na dzień 30 czerwca r. b. Wobec wydatnego znaczenia dla praktyki, jaką posiada rzeczone opracowanie, omówimy je niebawem w wywodzie autorskim.

ZMIANA SYSTEMU PIENIĘŻNEGO NA ODCINKU PODATKOWYM

I. *Źródła prawne.* — Następujące normy prawne regulują w porządku chronologicznym zagadnienie zmiany systemu pieniężnego na odcinku podatkowym:

1. art. 8 i 9 ustawy z 28. X. 1950 r. o zmianie systemu pieniężnego (Dz. U. Nr 50, poz. 459),
2. rozporządzenie Rady Ministrów z 28. X. 1950 r. w sprawie określenia stosunku przeliczenia niektórych zobowiązań (Dz. U. Nr. 50, poz. 461),
3. § 5 instrukcji (dalej skrót — „instr.") Min. Fin. z 28. X. 1950 r. w sprawie czynności kasowych urzędów, przedsiębiorstw i instytucji w związku ze zmianą systemu pieniężnego — (ogłoszona w „Informatorze Urzędowym" w sprawach związanych z reformą pieniężną)
4. instr. Rady Ministrów z 28. X. w sprawie wypłat w nowym pieniądzu wynagrodzeń za pracę (M. P. Nr A-117, poz. 1451),
5. instr. Min. Fin. z 28. X. w sprawie wpłat z tytułu podatków, opłat i ceł w związku ze zmianą systemu pieniężnego (ogłoszona w „Informatorze Urzędowym"),
6. §§ 1 i 7 instr. Rady Ministrów o przeliczeniu cen i taryf i opłat w związku ze zmianą systemu pieniężnego (M. P. Nr A-117, poz. 1452),
7. instr. Min. Fin. z 29. X. w sprawie księgowego ujęcia przerachowań, wynikających ze zmiany systemu pieniężnego, oraz przeliczenia planów gospodarczych przedsiębiorstw na 1950 r. (M. P. Nr A-116, poz. 1450),
8. instr. Min. Fin. z 30. X. w sprawie księgowego ujęcia w rachunkowości podatników, nie będących podmiotami gospodarki uspołecznionej, przerachowań wynikających ze zmiany systemu pieniężnego (M. P. Nr A-118, poz. 1466),

9. uchwała Prezydium Rządu z 3. XI. w sprawie przerachowania na nowy pieniądz wkładów SFO niektórych kategorii rzemieślników (M. P. Nr A-119, poz. 1467),
10. okólnik (dalej skrót — „ok".) z 4. XI. w sprawie przerachowania na nowy pieniądz wkładów SFO niektórych kategorii rzemieślników (M. P. Nr A-119, poz. 1469),
11. ok. Min. Fin. z 31. X. w sprawie unormowania na odcinku podatków miejskich niektórych zagadnień, wiążących się ze zmianą systemu pieniężnego (Dz. Urz. Min. Fin. Nr 26, poz. 161),
12. ok. Min. Fin. z 2. XI. w sprawie oznaczenia w nowym pieniądzu sum wymienionych w przepisach o podatku obrotowym (Dz. Urz. Min. Fin. Nr 26, poz. 162),
13. ok. Min. Fin. z 2. XI. w sprawie oznaczenia w nowym pieniądzu sum wymienionych w przepisach o podatku dochodowym (Dz. Urz. Min. Fin. Nr 26, poz. 163),
14. ok. Min. Fin. z 2. XI. w sprawie oznaczenia w nowym pieniądzu sum wymienionych w przepisach o poborze podatku obrotowego i dochodowego w formie ryczałtu (Dz. Urz. Min. Fin. Nr 26, poz. 164),
15. ok. Min. Fin. z 2. XI. w sprawie oznaczenia w nowym pieniądzu sum wymienionych w przepisach o obowiązku społecznego oszczędzania Fundusz A — (Dz. Urz. Min. Fin. Nr 6, poz. 165),
16. ok. Min. Fin. z 2. XI. w sprawie oznaczenia w nowym pieniądzu sum, wymienionych w przepisach o zobowiązaniach podatkowych oraz egzekucji administracyjnej w związku ze zmianą systemu pieniężnego (Dz. Urz. Min. Fin. Nr 26, poz. 166),
17. ok. Min. Fin. z 24. XI. w sprawie oznaczenia w nowym pieniądzu sum, wymienionych w przepisach o podatku od nabycia praw majątkowych,
18. ok. Min. Fin. z 24. XI. w sprawie oznaczenia w nowym pieniądzu sum, wymienionych w przepisach o opłacie skarbowej,
19. ok. Min. Fin. z 24. XI. w sprawie oznaczenia w nowym pieniądzu sum, wymienionych w przepisach o nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia.

Z powyższego wyliczenia wynika, iż sprawę zmiany systemu pieniężnego na odcinku podatkowym reguluje poważna ilość wydanych przepisów. Przy omawianiu tych przepisów z konieczności będą omówione tylko główne zasady i to tylko z punktu widzenia podatników i płatników poszczególnych podatków z pominięciem instrukcji i wyjaśnień, dotyczących wewnętrznych zagadnień organów finansowych. Czytelnik będzie

wprowadzony jedynie w temat zagadnienia, a szczegóły interesujące go musi odszukać w poszczególnych powołanych przepisach.

II. *Ustawa o zmianie systemu pieniężnego.* — Art. 8 ust. 1 ustawy stawia fundamentalną tezę, iż wszelkie zobowiązania publiczno i prywatno-prawne, bez względu na tytuł i czas powstania opiewające na złote dotychczasowe przelicza się z dniem 30 października 1950 r. z mocy prawa na złote i grosze według stosunku 100 złotych dotychczasowych równe 1 złotemu.

Ust. 2 tegoż artykułu poleca odrzucać wypadające z przeliczenia ułamki (to jest końcówki) grosza.

Ust. 3 zawiera uprawnienie dla Rady Ministrów do ustalenia w drodze rozporządzenia dla poszczególnych kategorii zobowiązań stosunku przeliczenia opiewającego na mniejszą sumę złotych dotychczasowych za 1 złotego, jednakże nie powyżej stosunku 100 złotych dotychczasowych równe 3 złotym nowym.

Art. 9 ust. 1 powołanej ustawy przewiduje z mocy prawa przeliczenie wszystkich sum wyrażonych w złotych dotychczasowych, a wymienionych w przepisach prawnych, obowiązujących w dniu wejścia w życie ustawy, tj. 30 października 1950 r., według stosunku 100 złotych dotychczasowych równe 3 złotym nowym.

Ust. 2 tegoż artykułu upoważnia Radę Ministrów do dokonania w drodze rozporządzenia zaokrągleń sum, wypadających z przeliczenia opartego na ust. 1, do pełnych złotych albo też sum złotych podzielnych przez 5 lub 10.

Celem ujednolicenia przeliczeń sum, wynikających z obowiązujących przepisów podatkowych Ministerstwo Finansów wydało podane pod I w punktach 12 do 19 okólniki, w których zamieszczono poszczególne przepisy prawne w zakresie danych podatków i oznaczono sumy, wynikające z przeliczenia kwot figurujących w tych przepisach w dotychczasowych złotych na nowe złote.

W przedmiocie zaokrągleń sum, wynikających z obowiązujących przepisów Rada Ministrów nie wydała dotąd żadnych rozporządzeń, dlatego też kwoty podane w okólnikach Ministerstwa Finansów nie zawierają żadnych zaokrągleń, odrzucają tylko końcówki w ułamkach groszy.

Zagadnienie zaokrąglania sum, wynikających z przeliczenia kwot zawartych w przepisach prawa, nie należy mylić z zagad-

nieniem zaokrąglenia podstaw wymiaru (opodatkowania) i samego podatku — o czym będzie mowa poniżej.

III. *Określenie stosunku przeliczenia niektórych zobowiązań.* — Określenie takie zawierają §§ 2—5 rozporządzenia Rady Ministrów z 28. X. 1950 r. (Dz. U. Nr 50, poz. 461).

§ 2 tego rozporządzenia ustala przeliczenie pewnych kategorii zobowiązań pieniężnych w relacji wyższej, a mianowicie 100:3. Z punktu widzenia podatkowego ma tu znaczenie — przeliczenie:

1. zobowiązań publiczno-prawnych bez względu na tytuł, jeżeli wierzycielem jest jednostka gospodarki uspołecznionej, tj. Skarb Państwa, a tytułem zobowiązania są daniny publiczne (§ 2 pkt 1) — chodzi tu również o przeliczenie zaległości w daninach,
2. zobowiązań z tytułu stosunku służbowego lub umowy o pracę (§ 2 pkt 2), a to z uwagi na podstawę opodatkowania w pod. wynagr. i SFO „C“,
3. zobowiązań z tytułu należności, które w dniu 30.X.1950r . pod względem opodatkowania podatkiem od wynagrodzeń traktowane są na równi z podatkiem od wynagrodzeń lub zwolnione od tego podatku (art. 4 i 5 pod. wynagr.) — (§ 2 pkt 3),

należy tu przypomnieć, iż obowiązkowi w podatku od wynagrodzeń podlegają w szczególności:

wynagrodzenia z umów o dzieło lub zlecenia odpowiadające warunkom stawianym przez art. 4 ust. 1 pkt 2 i ust. 3 pkt 1 pod. wynagr. i §§ 6 i 7 r. w. pod. wynagr.;

wynagrodzenia z tytułu twórczości lub działalności: naukowej, oświatowej, artystycznej, literackiej i publicystycznej na warunkach, określonych w art. 4 ust. 2 pod. wynagr. i §§ 10—13 r. w. pod. wynagr.

4. wkładów oszczędnościowych uczestników SFO „C“ (praca najemna) oraz „D“ (samodzielni rybacy kutrowi) i „B“ (drobne i średnie rolnictwo o przychodowości przy wymiarze podatku gruntowego na 1950 r. ustalonej poniżej 360.000 zł dotychczasowych) — (§ 2 pkt 5),
5. zobowiązań prywatno-prawnych między osobami fizycznymi i prawnymi, które nie stanowią jednostek (podmiotów) gospodarki uspołecznionej, z wyjątkiem przypadków, określonych w § 3 (z punktu widzenia podatkowego przepis ten ważny jest z uwagi na przeliczenie zobowiązań w księgach tak wierzyciela jak i dłużnika) — (§ 2 pkt 9).

W myśl wspomnianego § 3 ulegają przeliczeniu w relacji 100:1 zobowiązania posiadaczy gospodarstw rolnych drobnych i średnich (przychodowość ustalona przy wymiarze podatku gruntowego na 1950 r. do 360.000 zł) oraz robotników rolnych, jeżeli wierzycielem jest posiadacz gospodarstwa o przychodowości powyżej 360.000 zł dotychczasowych (powyższa relacja jest ważna, jeżeli chodzi o przeliczenie zobowiązań pieniężnych dla celów wymiaru podatku od wzbogacenia z Dz. II).

W myśl § 4 cytowanego rozporządzenia zobowiązania instytucji bankowych z tytułu rachunków bankowych (bieżących, czekowych i innych) — z wyjątkiem rachunków, których posiadaczem jest jednostka gospodarki uspołecznionej — podlegają przeliczeniu w relacji: 100 : 3, 100 : 2, 100 : 1,33 i 100 : 1 w zależności od wysokości salda zobowiązania na rachunku na koncie dnia 29. X. 1950 r. z uwzględnieniem odsetek narosłych do tego dnia włącznie (przepis ten z punktu widzenia podatkowego ważny jest z uwagi na przeliczenia dokonywane w księgowości wierzyciela-podatnika).

IV. *Obowiązki płatników.* — § 5 instrukcji, wymienionej pod I—3, nakłada obowiązek na osoby obowiązane do wyliczenia się wobec urzędów z tytułu zainkasowanych na rzecz urzędu sum np. inkasentów, poborców podatkowych itp. złożenia rozliczeń i wpłacenia zainkasowanych sum do kas (państwowych) do dnia 30. X. 1950 r. W razie niedotrzymania tego terminu osoby te obowiązane są do wpłacenia zainkasowanej sumy w relacji 100 : 3.

Wprawdzie przepis ten nie mówi wyraźnie o płatnikach danin publicznych, ale wydaje się, nawiązując do przykładowego wyliczenia osób obowiązanych do składania rozliczeń sum zainkasowanych („itp."), że pod przepis ten podpadają również płatnicy podatków, a więc: podatku od nabycia praw majątkowych (art. 17 pod. nab.), opłaty skarbowej (art. 4 ust. 1 opł. sk.), podatku od wynagrodzeń (art. 12 ust. 1 pod. wyn.) i SFO„C" itd. Płatnicy ci powinni byli m. zd. wpłacić pobrane sumy danin bez względu na termin odprowadzania pobranego podatku do dnia 30. X. włącznie w dotychczasowych złotych w relacji 100 : 1.

Jeżeli chodzi o podatek od wynagrodzeń, to według postanowień pkt 1—9 instrukcji, wymienionej pod I—4, wynagrodzenia te wypłacone w dniach 30 i 31. X. w nowym pieniądzu obliczone zostały w złotych dotychczasowych z tym, że dopiero sumy netto przeliczono na nowe złote w relacji 100 : 3. W związku z tym podatek od wynagrodzeń oraz składki SFO„C" zostały również przeliczone i potrącone w relacji 100 : 3, a nie

100 : 1, dlatego też płatnicy potrącone kwoty podatku i SFO„C" powinni byli przekazać do kas organów finansowych w relacji 100 : 3, a nie 100 : 1, jak to mówi § 5 cytowanej instrukcji, gdyż w przeciwnym razie zatrzymaliby dla siebie bez tytułu prawnego pobrany podatek i SFO„C" w wysokości 100 : 2. W sprawie tej nie zajęto jeszcze oficjalnego stanowiska.

V. *Zasady obliczania podatku od wynagrodzeń oraz składek SFO„C"*. — Jak to już pod IV zaznaczono, podatek od wynagrodzeń i składek SFO„C" od wynagrodzeń, wypłacanych począwszy od 30. X. 1950 r., bez względu na okres, za jaki przypadają, mają być obliczone w złotych dotychczasowych zgodnie z obowiązującymi przepisami — do czasu przeliczenia wszystkich składników płac na nowy pieniądz. Sumy potrącone podatku i składek SFO„C" przelicza się w relacji 100 : 3 i odprowadza do właściwych kas organów finansowych.

Przeliczenie płac wszystkich dodatków do płac ze złotych dotychczasowych na nowe złote zgodnie z pkt. 9 instrukcji wymienionej pod I—4, powinny odbyć się centralnie w formie sporządzenia i wydrukowania tabel płac i dodatków w nowym pieniądzu. Dopiero z chwilą wydrukowania tych tabel urzędy, zakłady, instytucje i przedsiębiorstwa będą sporządzać listy płac i wszelkie inne obliczenia płacowe z wykazaniem wszystkich składników płacy wyłącznie w nowym pieniądzu. Instrukcja zakreśla termin po temu na dzień 31 stycznia 1951 r.

Do czasu więc wprowadzenia obliczenia wynagrodzeń i innych sładników płac w nowym pieniądzu obliczenie podatku od wynagrodzeń i SFO„C" następuje według skal podatkowych i składek SFO„C" w dotychczasowych złotych. Dopiero przy sporządzaniu list wypłat w nowym pieniądzu podatek od wynagrodzeń i SFO„C" oblicza się według skal podatkowych przeliczonych na nowe złote bez zaokrąglenia podstaw opodatkowania i samego podatku (składek) — zob. dalej pod XI—4).

Jeżeli wypłata wynagrodzeń, w szczególności z tytułu umów o dzieło lub zlecenia, wynagrodzeń z działalności i twórczości: naukowej, oświatowej, artystycznej, literackiej i publicystycznej (art. 4 ust. 2 pod. wynagr.) i innych należności nie objętych tabelami płac i dodatków następuje — aczkolwiek sumy wynagrodzeń umówiono w złotych dotychczasowych — w nowych złotych lub gdy umowy zawarto już w nowych złotych, obliczanie podatku następuje według skal podatkowych przeliczonych na nowe złote.

W końcu należy podkreślić, że „wyrównania" z tytułu otrzymania wynagrodzeń przed 2. XI. za okres po tym dniu, chroniące świat pracy przed skutkami wymiany przeprowadzonej na ogólnych zasadach, wolne

są od podatku od wynagrodzeń i składek na SFO„C“ w myśl pkt 8 pomienionej instrukcji.

VI. *Zasady wpłaty podatków i opłat.* — §§ 1 i 2 instrukcji, wymienionej pod I—5, postanawiają, że wszelkie podatki i opłaty, w tym opłaty skarbowe, wraz z wszelkimi dodatkami, odsetkami, karami za zwłokę i należnościami egzekucyjnymi, opiewające na złote dotychczasowe, winny być począwszy od 30. X. 1950 r. wpłacone w wysokości, wynikającej z przeliczenia w relacji 100 : 3. Powyższe zasady stosuje się bez względu na termin płatności podatków i opłat.

§ 9 wyjaśnia, że przy uiszczaniu należności z tytułu podatków i opłat w nowych złotych, wpłata winna wynosić tyle, ile wynosi przeliczona należność (należność 20.000 zł dotychczasowych = 600 zł nowych, na umorzenie wpłaty przyjmuje się 600 zł nowych). Wyjątki podaje § 10 w stosunku do należności z tytułu drugiej raty podatku gruntowego i wpłat na Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa.

§ 11 wyjaśnia, że jeżeli opłatę skarbową uiszcza się przez naklejenie znaczków skarbowych w dotychczasowej wartości, tj. w dotychczasowych złotych, to do czasu wydania nowych znaczków skarbowych opiewających na nowe złote uiszczenie opłaty musi następować w trzechkrotnej wysokości.

P r z y k ł a d. — Jeżeli opłata skarbowa od podania wynosiła do 28. XI. 1950 r. — 50 zł, uiszczenie dotychczasowymi znaczkami winno nastąpić przez naklejenie znaczków skarbowych w dotychczasowych złotych na 150 zł.

§ 12 instrukcji wyjaśnia, iż cena sprzedażna dotychczasowych znaczków skarbowych wynosi w przeliczeniu 100 : 1. Znaczy to, że za znaczek skarbowy o dotychczasowej wartości 50 zł płacimy u dystrybutora, w kasach organów finansowych lub urzędach i agencjach pocztowych — 50 gr. Przestemplowanie znaczków skarbowych na nowe wartości nie jest przewidziane.

Ponieważ §§ 11 i 12 instrukcji nie regulowały zagadnienia używania urzędowych blankietów wekslowych, tj. nie postanawiały na jaką sumę zobowiązania wekslowego można b e z d o p ł a t y wystawiać weksel oraz jaka cena urzędowego blankietu wekslowego w dotychczasowych złotych wynosi w nowych, Ministerstwo Finanasów uregulowało to zagadnienie w odrębnym okólniku — zob. dalej pod XIV.

VII. *Zasady zaokrąglania końcowej sumy opłaty skarbowej.* — Zasadą jest — o czym będzie mowa dalej pod XI—4) — że przepisy obowiązujące w dniu wejścia w życie ustawy o zmianie systemu pieniężnego, a dotyczące zasad zaokrąglania podstawy opodatkowania bądź samego podatku, stały się nie aktualne, jako dostosowane do poprzedniego systemu

pieniężnego, a zatem — dotychczasowych przepisów o zaokrąglaniu nie należy stosować z dniem 30. X. 1950 r.

Jednym z odstępstw od tej zasady jest przepis § 7 instrukcji wymienionej pod I—6, stanowiący, że końcówki należności w opłacie skarbowej (lecz nie sumy podstawy opodatkowania w opłacie skarbowej) podlegają zaokrągleniu według następujących zasad:

1. końcówka należności w opłacie skarbowej przeliczonej na nowy pieniądz, jeżeli nie przekracza 15 zł nowych — nie podlega zaokrągleniu,
2. jeżeli należność przeliczona na nowy pieniądz przekracza 15 zł, lecz nie przekracza 100 zł, zaokrąglenia stosuje się do najbliższych 10 gr. w dół lub w górę w ten sposób, że końcówkę do 4 groszy odrzuca się, zaś końcówkę od 5 groszy wzwyż zaokrągla się do najbliższych 10 groszy w górę,
3. jeżeli należność przeliczona na nowy pieniądz przekracza 100 zł, lecz nie przekracza 200 zł, zaokrąglenia stosuje się do najbliższych 50 gr. w dół lub w górę w ten sposób, że końcówkę do 24 gr. odrzuca się, zaś końcówkę od 25 gr. wzwyż zaokrągla się do najbliższych 50 gr. w górę,
4. jeżeli należność przeliczona na nowy pieniądz przekracza 200 zł, zaokrąglenia stosuje się do najbliższego złotego w dół lub w górę w ten sposób, iż końcówką do 49 gr. odrzuca się, zaś końcówkę do 50 gr. wzwyż zaokrągla się do pełnego złotego w górę *).

VIII. *Zasady księgowego ujęcia przerachowań, oraz przeliczenia planów gospodarczych przedsiębiorstw na 1950* r. — Instrukcja wymieniona pod I—7 normuje te zagadnienia w zakresie przedsiębiorstw uspołecznionych, działających na zasadach rozrachunku gospodarczego oraz utrzymywanych z rachunków narzutów administracyjnych.

Powyższe przedsiębiorstwa dokonują w swej rachunkowości przerachowań, wynikających ze zmiany systemu pieniężnego, stosując jedną z podanych dwóch metod w §§ 2—9 instrukcji. Metody te wychodzą z bilansów miesięcznych netto lub bilansów obrotów i sald (bilansów brutto).

Salda kasy należności i zobowiązań po przeliczeniu doprowadza się do właściwej wysokości przez przeniesienie 2/3 tych sald na konta „różnice kasowe z przerachowania“, różnice z tytułu należności i zobowiązań zagranicznych i „inne różnice z przerachowań“.

IX. Zasady księgowego ujęcia w rachunkowości podatników, nie będących podmiotami gospodarki uspołecznionej, przerachowań. — Instrukcja wymieniona pod I-8 zawiera odmienne zasady dla podatników: prowadzących księgi handlowe (§§ 2 i 3) i prowadzących księgi podatkowe (§ 5).

---

*) Powyższe zasady zaokrąglania mają zastosowanie przy przeliczaniu wszelkich cen, taryf i opłat, a więc również i opłat notarialnych.
(Dop. *Red.)*

W szczególności w przypadku prowadzenia ksiąg podatkowych ciąży na podatnikach obowiązek:

a) zesumowania wszystkich rubryk kwotowych za okres 1—29. X. 1950 r. (§ 5 pkt 1),

b) sporządzenia na oddzielnej karcie w księdze podatkowej zestawienia rubryk kwotowych według poszczególnych miesięcy za okres do 29. X. 1950 r. i zesumowania tego zestawienia, podkreślenia otrzymanych sum ogólnych dwiema liniami i przerachowania tych sum na nowy pieniądz przy zastosowaniu mnożnika 3/100, wreszcie wprowadzenia tych sum do księgi podatkowej czerwonym atramentem, do właściwych rubryk, w wierszu następnym (§ 5 pkt 2).

Wszyscy podatnicy, prowadzący księgi handlowe lub podatkowe, obowiązani są wpisy podlegające księgowaniu w dniach 30 i 31 października, a więc już w nowym pieniądzu, włączyć do okresu rachunkowego miesiąca listopada 1950 r. (§ 6 ust. 1).

W ten sposób do okresu rachunkowego miesiąca października 1950 r. zalicza się okres od 1-go do 29-go października, a do okresu rachunkowego miesiąca listopada 1950 r. okres od dnia 30. X. do 30. XI. włącznie. Dotyczy to również podatników, którzy sporządzają miesięczne (okresowe) bilanse netto (§ 6 ust. 2).

Deklaracje na zaliczkę miesięczną podatku obrotowego i dochodowego oraz na składkę SFO „A" za październik 1950 r., obejmujące okres od 1-go do 29-go włącznie obowiązani są podatnicy sporządzić zgodnie z dotychczasowymi przepisami, to znaczy tak, jak gdyby prawnym środkiem płatniczym został nadal dotychczasowy pieniądz. Sumy przypadające do zapłaty należy przerachować według mnożnika 3/100 i wpisać do deklaracji (§ 7).

Deklaracje na zaliczkę miesięczną podatku obrotowego i dochodowego oraz składkę SFO „A" za listopad 1950 r. (obejmujący okres od 30. X. do 30. XI.) podatnicy sporządzają w nowym pieniądzu (§ 8) *).

X. Przerachowanie wkładów SFO niektórych kategorii rzemieślników. — Sprawę tę regulują normy prawne wymienione pod I-9 i 10.

W związku z tym nasuwa się pytanie, w jakim stosunku następuje przeliczenie 5% wolnego wkładu oszczędnościowego SFO (art. 14 ust. 1 pkt 3 ustawy o obowiązku społ. oszcz.). Wydaje się m. zd., że przeliczenie następuje tak, jak sam wkład oszczędnościowy w zależności od Funduszu A, B, C i D. Fundusz C, D i B, o ile chodzi o mało i średniorol-

---

*) Uregulowanie, objęte instrukcją, ogłoszoną w M. P. Nr A-118 poz. 1466, w stosunku do notariuszów wyjaśnione zostało w komunikatach (okólnikach) Rad Notarialnych. (Dop. *Red.)*.

nych (§ 2 pkt 4 lit. b rozporządzenia wymienionego pod I-2), oraz wkłady SFO niektórych kategorii rzemieślników — przelicza się w relacji 100 : 3. W takiej samej relacji powinno nastąpić przeliczenie 5% wolnego wkładu oszczędnościowego tych funduszów. Przeliczenie 5% wolnego wkładu z innych funduszów powinno nastąpić w relacji 100 : 1.

XI. Unormowanie na odcinku podatków miejskich niektórych zagadnień. Unormowanie to nastąpiło w okólniku wymienionym pod I-11. Ponieważ przepisy tego okólnika dotyczą tak podatników lub płatników, jak i wewnętrznych zagadnień organów finansowych, zostaną poniżej przedstawione jedynie zagadnienia dotyczące podatników i płatników:

1. Sumy określające wysokość podstawy opodatkowania zobowiązania podatkowego (podatek obrotowy, dochodowy, od nabycia praw majątkowych, od wynagrodzeń, podatek od wzbogacenia, podatki od nieruchomości, lokali itd.) oraz należności na SFO (Fundusze A, C, D) winny być uwidocznione w decyzjach (nakazach płatniczych, orzeczeniach) za okres przed 30 października 1950 r. w dotychczasowych złotych z tym uzupełnieniem, że przypadające do zapłaty kwoty w dotychczasowych złotych powinny być następnie przerachowane na nowe złote przy zastosowaniu mnożnika 3/100. Przerachowane przypadające do zapłaty kwoty w nowych złotych powinny być umieszczane pod odpowiednimi kwotami wyrażonymi w złotych dotychczasowych z tym, że w nakazach płatniczych i orzeczeniach będą uwidaczniane przez dodanie wyrazu „po przerachowaniu". Taki sam obowiązek uwidaczniania dotychczasowych złotych oraz przerachowywania przypadającej do zapłaty sumy na nowe złote ciąży na podatnikach i płatnikach przy składaniu przez nich zeznań podatkowych, deklaracyj itp. wykazów po dniu 29. X. 1950 r. za okres poprzedzający tę datę (Cz. I pkt 1 okólnika).

2. Okresem rachunkowym miesiąca października 1950 r. jest okres od dnia 1 do 29 tego miesiąca, a okresem rachunkowym miesiąca listopada 1950 r. jest okres od 30. X. do 30. XI. — zob. uwagi pod IX. Znaczy to, iż obroty za 30 i 31 października 1950 r., podobnie jak i wydatki i dochody, zalicza się do okresu miesiąca listopada 1950 r. (Cz. I pkt 3 okólnika).

3. Cz. I pkt 4 okólnika zapowiada, że zagadnienia wiążące się z wymiarem podatku za 1950 r., obejmującym dwa okresy walutowe, tj. do dnia 29. X. i od dnia 30 X. 1950 r. zostaną unormowane odrębnie.

4. W Cz. II okólnika wyjaśniono — co podano wyżej pod VII — że przepisy obowiązujące w dniu wejścia w życie ustawy o zmianie systemu pieniężnego, a dotyczące zasad zaokrąglania podstawy opodatkowania bądź samego podatku, stały się nieaktualne.

Isnieją jednak dwa wyjątki:

a) w zakresie zaokrąglania podstawy opodatkowania i podatku od wynagrodzeń i SFO „C" w okresie przejściowym, a mianowicie do dnia 31 stycznia 1951 r. — zob. wyżej pod V,

b) w zakresie zaokrąglania końcowej sumy opłaty skarbowej — zob. wyżej pod VII.

Należy zauważyć, iż ogólne reguły w zakresie zaokrąglania podstawy opodatkowania i kwoty należności zobowiązań podatkowych zawiera art. 5 nowego dekretu o zobowiązaniach podatkowych, który uprawnia Ministra Finansów do określania tych zasad. Uprawnienia te nie zostały jeszcze wykorzystane.

XII. Oznaczenie w nowym pieniądzu sum wymienionych w przepisach podatkowych i SFO „A". — W szeregu okólników Ministerstwo Finansów unormowało zagadnienie oznaczenia w nowym pieniądzu sum wymienionych:

1) w przepisach o *podatku obrotowym* (wym. pod. I-12) — w okólniku podano przeliczenia sum wyrażonych w dotychczasowym pieniądzu, wymienionych w dekrecie z 25. X. 1948 r. o podatku obrotowym (Dz. U. Nr 52, poz. 413) oraz w rozporządzeniu wykonawczym Ministra Skarbu z 8. III. 1949 r. (Dz. U. Nr 17, poz. 108),

2) w przepisach o *podatku dochodowym* (wym. pod. I-13) — w okólniku podano przeliczenia kwot dotychczasowych złotych na nowe złote, wymienionych w dekrecie z 25. X. 1948 r. o podatku dochodowym (Dz. U. Nr 52, poz. 414), nadto w okólniku z 29. VII. 1949 r. w sprawie obliczania zaliczek na podatek dochodowy (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 28, poz. 186) — w tym ostatnim okólniku Ministerstwo Finansów podało odpowiednio przebudowane skale pod. doch. przy dochodzie cząstkowym (art. 19 ust. 1 pod. doch.) oraz przy dochodzie ogólnym (art. 21 ust. 1 pod. doch) z uwzględnieniem t. zw. stopy pośredniej,

3) w przepisach o poborze podatku obrotowego i dochodowego w formie ryczałtu (wym. pod I-14),

4) w przepisach o obowiązku *społecznego oszczędzania w zakresie Funduszu „A"* (wym. pod. I-15) — w okólniku tym podano przerachowania sum wyrażonych w dotychczasowym pieniądzu na nowe złote, wymienione w ustawie z 30. I. 1948 r. o obowiązku społecznego oszczędzania (Dz. U. Nr 10, poz. 74, Nr 52, poz. 415 i z 1949 r. Nr 21, poz. 136).

XIII. Oznaczenie w nowym pieniądzu sum wymienionych w przepisach o zobowiązaniach podatkowych oraz o egzekucji administracyjnej. — Zagadnienia te ujmuje okólnik, wymieniony pod I-16.

Część I okólnika zajmuje się przepisami zawartymi w rozporządzeniu Ministra Skarbu z 27. VI. 1949 r. w sprawie wykonania dekretu o zobowiązaniach podatkowych (Dz. U. Nr 42 poz. 321), zmienionego rozporządzeniem z 4. II. 1950 r. (Dz. U. Nr 4 poz. 35), a w szczególności reguluje:

Właściwość organów finansowych w zakresie odraczania i rozkładania na raty przerachowanych na nowy pieniądz lub obliczonych w nowym pieniądzu zobowiązań podatkowych (§ 2 rozporządzenia):

a) wymiary definitywne: wydziały (oddziały) finansowe I instancji — do kwoty zł 15.000 na okres czasu 6 miesięcy, wydziały finansowe II instancji — do kwoty zł 90.000 na okres czasu do 1 roku, ponad 90.000 zł do kwoty 180.000 zł na okres czasu 6 miesięcy;

b) zaliczki na podatek obrotowy i dochodowy: wydziały finansowe I instancji — do kwoty zł 6.000 na okres czasu do 2 miesięcy, wydziały finansowe II instancji — do kwoty 30.000 zł na okres czasu do 4 miesięcy, ponad 30.000 zł do 60.000 zł na okres czasu do 2 miesięcy;

c) nadzwyczajny podatek od wzbogacenia wojennego z Dz. II: wydziały finansowe I instancji — do kwoty zł 60.000 zł na okres czasu do 18 miesięcy, wydziały finansowe II instancji — do kwoty 240.000 zł na okres czasu do 3 lat.

B. Właściwość organów finansowych w zakresie umarzania przerachowanych należności z tytułu zobowiązań podatkowych z wyjątkiem zaliczek (§ 3 rozporządzenia):

zasada ogólna: wydziały (oddziały) finansowe I instancji — do kwoty zł 750, wydziały finansowe II instancji — do kwoty zł 9.000.

Cz. II okólnika zajmuje się przerachowaniem sum wymienionych w dekrecie z 28. I. 1947 r. o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych (Dz. U. Nr 21 poz. 84), rozporządzeniu Min. Sk. z 10. II. 1950 r. w sprawie podwyższenia sum wymienionych w art. 52 ust. 1 tego dekretu (Dz. U. Nr 7 poz. 78) oraz w zarządzeniu Min. Sk. z 31. V. 1949 r. w sprawie zamieszczania w prasie obwieszczenia o licytacji zajętych ruchomości (M. P. Nr A-36 poz. 514).

XIV. Oznaczenie w nowym pieniądzu sum wymienionych w innych przepisach. — Odpowiednie zagadnienia regulują okólniki wymienione pod I-17 i nast.

A. W zakresie podatku od nabycia praw majątkowych okólnik zawiera przeliczenia sum w dotychczasowych złotych na nowe złote zawartych:

1) w dekrecie o podatku od nabycia praw majątkowych (Dz. U. z 1949 r. Nr 53 poz. 418) w brzmieniu obowiązującym w czasie do dnia wejścia w życie dekretu z 26. X. 1950 r. (Dz. U. Nr 49 poz. 454), t. j. do 27. X. oraz od 28. XI. 1950 r.,

2) w rozporządzeniu Min. Sk. z 8. XI. 1948 r. w sprawie wykonania dekretu o nabycia praw majątkowych (Dz. U. Nr 42 poz. 309).

B. W zakresie opłaty skarbowej okólnik zawiera przeliczenia sum dotychczasowych złotych na nowe złote zawartych:

1) w dekrecie o opłacie skarbowej (Dz. U. z 1949 r. Nr 53 poz. 419), tj. w samym dekrecie oraz w Cz. I i II Tabeli Opłat skarbowych,

2) w rozporządzeniu Min. Sk. z 8. XI. 1949 r. w sprawie wykonania dekretu o opłacie skarbowej (Dz. U. Nr 42 poz. 310),

i to tak w brzmieniu obowiązującym do dnia 27. XI. i od 28. XI. 1950 r., t. j. od czasu podwyższenia stawek dekretem z 26. X. 1950 r. (Dz. U. Nr 49 poz. 453).

Dla tych celów do okólnika dołączono jako załączniki teksty Cz. I Tabeli Opłat Skarbowych, zawierające stawki przeliczone na nowe złote,

obowiązujące do 27. XI. i podwyższone, obowiązujące od 28. XI. 1950 r.

Jako załącznik dołączony został również okólnik Min. Fin. z 3. XI. 1950 r., regulujący zagadnienie opłaty skarbowej od weksli za czas od 30. X. do 27. XI. 1950 r.

Weksel in blanco w nowym pieniądzu bez dostemplowania można wystawić na sumę wekslową do 2970 zł.

Od 28. XI. 1950 r. dotychczasowe urzędowe blankiety wekslowe mogą być używane do sporządzenia umowy wekslowej — po uprzednim uzupełnieniu opłaty skarbowej do wysokości obowiązującej.

C. W zakresie przepisów o *nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia wojennego* okólnik zawiera przeliczenia dotychczasowych złotych na nowe złote zawartych:

1) w dekrecie z 13. IV. 1945 o nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia wojennego (Dz. U. Nr 13 poz. 72),

2) w § 29 ust. (2) rozporządzenia wykonawczego Min. Sk. z 27. VI. 1945 r. (Dz. U. Nr 23 poz. 135),

3) w § 3 pkt 1 zarządzenia Min. Sk. z 8. III. 1950 r. w sprawie całkowitego lub częściowego zwolnienia od podatku od wzbogacenia wojennego, wynikającego z regulacji zobowiązań pieniężnych, niektórych grup podatników oraz niektórych zobowiązań pieniężnych (M. P. Nr A-27 poz. 319).

Na tle przepisów o podatku od wzbogacenia wojennego z Dz. II nasuwa się wątpliwość co do przeliczenia podstawy opodatkowania (zobowiązania pieniężnego) dla osób (dłużników) wymienionych w § 3 rozporządzenia z 28. X. 1950 r. (Dz. U. Nr 50 poz. 461), tj. zobowiązań mało i średniorolnych wobec posiadaczy gospodarstw rolnych o przychodowości powyżej 360.000 zł dotychczasowych. Wydaje się m. zd. słusznym przyjęcie relacji 100 : 1; stanowiłoby to odchylenie od zasady podanej w Cz. I pkt 1 okólnika Min. Fin. z 31. X. 1950 r. (Dz. Urz. Min. Fin. Nr 26, poz. 161).

P r z y k ł a d. — Małorolny posiadacz gospodarstwa jest dłużnikiem posiadacza gospodarstwa rolnego o zaznaczonej przychodowości dla celów podatku gruntowego na 1950 r. — 1.000 zł dotychczasowych.

Jak powinien przedstawiać się wymiar pod. wzbog. z Dz. II?

Saldo długu na 30. VI. 1945 r. wynosi 1.000 zł, dług pochodzi z 1939 r., podstawa opodatkowania w podatku gruntowym dłużnika stanowiła w 1948 i 1949 r. równowartość 70 kwintali żyta. Podatek wzbog. z Dz. II wynosi 10-krotność podstawy opodatkowania.

Obliczenie podatku: saldo długu 1.000 zł dotychczasowych, przeliczenie 100 : 1 = 10 zł, wielokrotność 10, podatek = 100 zł nowych (10 × 10), a nie 1.000 zł × 10 (wielokrotność) = 10.000 zł dotychczasowych i 3 za 100 = 300 zł.

JERZY OPYDO

ZMIANA SYSTEMU PIENIĘŻNEGO W ZAKRESIE NOTARIALNYM

Ministerstwo Sprawiedliwości (Departament Nadzoru Sądowego) pismem okólnym do Rad Notarialnych z dnia 2 listopada r. b. L. dz. N. S. 380/50/I wyjaśniło, co następuje:

1. notariusze mogą od chwili wejścia w życie ustawy z 28. X. 1950 r. o zmianie systemu pieniężnego pobierać należności z tytułu wynagrodzenia za swoje czynności, podatków, opłat skarbowych i kosztów sądowych oraz przyjmować depozyty (art. 109 pr. o not.) tylko w obowiązującej obecnie walucie;

2. wszelkie sumy wyrażone w złotych dotychczasowych, wymienione w przepisach prawnych, obowiązujących w dniu wejścia w życie ustawy z 28. X. 1950 r. o zmianie systemu pieniężnego, a zatem również w przepisach o wynagrodzeniu za czynności notarialne, uległy z mocy prawa przeliczeniu w stosunku 100 złotych dotychczasowych równe 3 złotym;

3. wszelkie tranzakcje, będące przedmiotem czynności notarialnych, mogą być zawierane wyłącznie w obowiązującej od dnia 30 października 1950 roku walucie;

4. przy dokonywaniu protestów zapłata sumy wekslowej, wyrażonej w złotych dotychczasowych, może nastąpić tylko w złotych obowiązujących w stosunku 100 złotych dotychczasowych równe 1 złotemu — z wyjątkiem przypadków przewidzianych w § 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28. X. 1950 r. w sprawie określenia stosunku przeliczenia niektórych zobowiązań (Dz. U. R. P. Nr. 50 poz. 461), w których przeliczenie sumy wekslowej następuje w relacji 100 złotych dotychczasowych równe 3 złotym;

5. będące w przechowaniu notariuszów depozyty pieniężne (art. 109 pr. o not.), złożone w złotych dotychczasowych, mogą być wydane tylko po dokonaniu ich wymiany na złote obowiązujące; w związku z tym notariusze winni bezzwłocznie dokonać wymiany tych depozytów na złote obowiązujące.

*

W sprawach, związanych ze zmianą systemu pieniężnego, która w zakresie notarialnym wysunęła liczne i trudne kwestie prawne i życiowe, te ostatnie zwłaszcza w wyniku ogromnych trudności materialnych w jakich znalazły się kancelarie notarialne — odbyły się dwie specjalne narady Prezesów Rad Notarialnych, a mianowicie: w Warszawie — dnia 2 listopada i w Toruniu — dnia 25 listopada r. b.

o

PRZEPISY I WYJAŚNIENIA

PREZYDIUM RZĄDU

Ogłoszony w Nr. 44 Dz. Ust. pod poz. 400 dekret z 21. IX. 1950 r., zmieniający ustawę (Dz. Ust. Nr 7, poz. 43, 1949 r.) o zmianie *organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej*, ustanawia zamiast Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów — jako powołanego do kierowania gospodarką narodową — Prezydium Rządu.

Zakres działania Przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego R. M. przechodzi na Przewodniczącego P. K. P. G., który jest członkiem Rządu.

Przy prezydiach rad narodowych działają wojewódzkie (w Warszawie i Łodzi — miejskie) oraz powiatowe (w miastach wydzielonych — miejskie) komisje planowania gospodarczego, których organizacja wewnętrzną uregulowana została zarządzeniem Przewodniczącego P. K. P. G. (M. P. Nr A-117, poz. 1459).

ORGANIZACJA PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH

W Nr. 49 Dz. Ust. pod poz. 439 ogłoszony został dużej wagi dekret z 26. X. 1950 r. o *przedsiębiorstwach państwowych.* Istotne postanowienia dekretu w zakresie prawnym przedstawiają się, jak następuje:

Przedsiębiorstwa państwowe posiadają *osobowość prawną* (art. 2).

Przedsiębiorstwa państwowe podlegają wpisowi do *rejestru przedsiębiorstw państwowych* i nabywają osobowość prawną z dniem wpisu do rejestru. Rada Ministrów wyda w drodze rozporządzenia szczegółowe przepisy o urządzeniu i prowadzeniu rejestru przedsiębiorstw państwowych (art. 5). Znosi się prowadzenie w sądach powszechnych rejestru handlowego dla przedsiębiorstw państwowych (art. 28 ust. 2).

Na rzecz osób nie będących jednostkami gospodarki uspołecznionej nie wolno pod nieważnością (art. 9 ust. 3) *zbywać* środków trwałych przedsiębiorstwa państwowego ani też ustanawiać na nich *praw rzeczowych ograniczonych* (art. 9 ust. 1), chyba że właściwy minister udzieli stosownego zezwolenia w myśl art. 9 ust. 2 dekretu.

Przewodniczący P. K. P. G. w porozumieniu z Ministrem Finansów określa w drodze zarządzeń zasady i tryb *przekazywania* przez przedsiębiorstwo państwowe środków trwałych innym przedsiębiorstwom państwowym lub jednostkom gospodarki uspołecznionej. Nieruchomości niezbędne dla realizacji narodowych planów gospodarczych mogą być przekazywane tylko w szczególnym trybie, przepisanym dla przekazywania takich nieruchomości (art. 10).

Przedsiębiorstwo państwowe *odpowiada* tylko za swoje zobowiązania; odpowiedzialność jego nie rozciąga się na zobowiązania Skarbu Państwa ani innego przedsiębiorstwa państwowego. Za zobowiązania przedsiębiorstwa budżetowego poręcza Skarb Państwa; za zobowiązania innych przedsiębiorstw państwowych Skarb Państwa nie odpowiada (art. 12).

Rada Ministrów w drodze rozporządzenia określi tryb *egzekucji* należności pieniężnych, przypadających od przedsiębiorstw państwowych. Do egzekucji należności wynikających z orzeczeń państwowych komisji arbitrażowych stosuje się przepisy szczególne o państwowym arbitrażu gospodarczym (art. 13). [Por. art. 31].

Do składania w imieniu przedsiębiorstwa państwowego *oświadczeń* w zakresie jego praw i obowiązków majątkowych wymagane jest współdziałanie dwóch upoważnionych osób, którymi są: dyrektor, jego zastępcy i ustanowieni pełnomocnicy. Zastępcy dyrektora i pełnomocnicy działają w granicach swojego umocowania (art. 15 ust. 1 i 2).

Władza, której przedsiębiorstwo podlega, ustanawia i odwołuje pełnomocników oraz ustala granice umocowania zastępców dyrektora i pełnomocników (art. 15 ust. 3).

Do dokonywania czynności określonego rodzaju lub czynności szczególnych mogą być ustanowieni pełnomocnicy, którzy działają łącznie lub oddzielnie, w granicach ich umocowania. Udzielenie pełnomocnictwa następuje w sposób przewidziany dla składania oświadczeń w zakresie praw i obowiązków majątkowych przedsiębiorstwa (art. 17).

Przedsiębiorstwa państwowe mogą być *łączone*. Połączenie przedsiębiorstw następuje na podstawie zarządzenia władz, którym przedsiębiorstwa podlegają (art. 19 ust. 1 i 2).

Przedsiębiorstwo państwowe może ulec *likwidacji*, jeżeli tego wymagają względy natury gospodarczej. Likwidacja przedsiębiorstwa następuje na podstawie zarządzenia władzy, której przedsiebiorstwo podlega (art. 21 ust. 1 i 2).

Właściwy minister w porozumieniu z Ministrem Finansów może w drodze zarządzenia zlecić Prokuratorii Generalnej R. P. *zastępstwo sądowe* przedsiębiorstw państwowych we wszystkich lub niektórych sprawach. Zarządzenie to podlega ogłoszeniu w Monitorze Polskim (art. 22). Dotychczasowe zarządzenia zlecające Prokuratorii Generalnej R. P. zastępstwo sądowe przedsiębiorstw państwowych pozostają w mocy (art. 30).

Przepisy dekretu stosuje się do wszystkich istniejących dotychczas przedsiębiorstw państwowych (z wyjątkami podanymi w art. 25 ust. 1), nie wyłączając przedsiębiorstw powołanych przepisami o monopolach państwowych, przedsiębiorstw b. związków samorządu terytorialnego i przedsiębiorstw Miejskiego Handlu Detalicznego. Istniejące dotychczas przedsiębiorstwa państwowo-spółdzielcze stają się przedsiębiorstwami państwowymi w rozumieniu dekretu (art. 24).

Przepisów dekretu nie stosuje się do jednostek gospodarczych nie wyodrębnionych z administracji państwowej (art. 26).

Do dnia 31 grudnia 1950 r. właściwe władze dostosują w drodze zarządzeń organizację istniejących dotychczas przedsiębiorstw do przepisów dekretu (art. 27).

Uchylone zostały (art. 34):dekret z 3. I. 1947 r. o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych (Dz. Ust. Nr 8, poz. 42), ustawa z 21. V. 1948 r. o przedsiębiorstwach państwowo-spółdzielczych (Dz. Ust. Nr 30, poz. 201), dekret z 26. X. 1949 r. o tworzeniu przedsiębiorstw Miejskiego Handlu Detalicznego (Dz. Ust. Nr 55, poz. 433).

Por. również rozporządzenie Rady Ministrów z 26. X. 1950 r. — Dz. Ust. Nr 51, poz. 470.

ZMIANA DEKRETU O NAJMIE LOKALI

Z dniem 1 listopada r. b. weszła w życie kolejna nowela do dekretu o najmie lokali z 28. VII. 1948 r. (Dz. Ust. Nr 36, poz. 259 z późniejszymi zmianami), ujęta w dekrecie z 26. X. 1950 r. (Dz. Ust. Nr 49, poz. 442).

Zmiana w zakresie postanowienia art. 1 ust. 2 pkt. a) polega na tym, że dotychczas nie podlegały przepisom dekretu lokale w budynkach nowych (wzniesionych po dniu 22 lipca 1944 r.) i lokale wyłączone spod publicznej gospodarki — z wyjątkiem (podpadających więc pod dekret) lokali w budynkach wzniesionych lub naprawionych przez Państwo oraz związki samorządowe i instytucje prawno-publiczne, jako też przez przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe, obecnie zaś wyjątek ten ujęty jest w ten sposób, że odnosi się do *lokali odbudowanych lub wybudowanych z funduszów państwowych, instytucji prawa publicznego lub przedsiębiorstw państwowych...* (dotąd w istocie tylko zmiana redakcyjna) — z dodaniem następującego zdania, stanowiącego zmianę merytoryczną, a mianowicie:..., *chociażby prawo zarządzania i użytkowania budynku powróciło do właściciela nieruchomości.*

Pozostałe postanowienia noweli dotyczą głównie Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, a w szczególności jego przeznaczenia (art. 19), zakresu obowiązku wpłat (art. 21), organizacji (art. 27) itd.

Jednolity tekst dekretu o najmie lokali — Dz. Ust. Nr 51, poz. 479.

NAZWA SPÓŁDZIELNI

W Nr. 15 r. b. „Monitora Spółdzielczego" pod poz. 108 opublikowany został następujący komunikat Biura Prawnego Centralnego Związku Spółdzielczego:

W myśl art. 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1949 r. o zmianie ustawy z 29 października 1920 r. o spółdzielniach (Dz. U. R. P. Nr 65 z 1949 r. poz. 524) przepisy statutów spółdzielni, istniejących w dniu wejścia w życie tej ustawy, o odpowiedzialności przekraczającej zadeklarowane udziały, utraciły moc obowiązującą.

Wedle obowiązującego obecnie brzmienia art. 13 ustawy o spółdzielniach (Dz. U. R. P. Nr 25 z 1950 r. poz. 232), członkowie spółdzielni odpowiadają z mocy samego prawa za jej zobowiązania zadeklarowanymi udziałami, zaś art. 11 tej ustawy, ustalający brzmienie nazwy spółdzielni, nie przewiduje, ażeby w nazwie tej figurowały wyrazy „z odpowiedzialnością udziałami".

W świetle przytoczonego wyżej przepisu ustawy, podawanie w brzmieniu nazwy klauzuli „z odpowiedzialnością udziałami" jest zbędne.

Wobec tego spółdzielnie powinny wyeliminować ze swych nazw wyrazy „z odpowiedzialnością udziałami", do czego nie jest potrzebna ani odpowiednia uchwała walnego zgromadzenia, ani też zgłoszenie tej zmiany do rejestru sądowego.

ZMIANA PRAWA O STOWARZYSZENIACH

W Nr. 44 Dz. Ust. pod poz. 401 ogłoszony został dekret z 21. IX. 1950 r. o zmianie prawa o stowarzyszeniach.

Dekret reguluje zakres wpisu do rejestru stowarzyszeń i ogłoszenia w Monitorze Polskim oraz stanowi, że majątek stowarzyszenia rozwiązanego przez władzę będzie użyty na cel, który określi władza rejestracyjna, zaś stowarzyszenia rozwiązywanego na podstawie jego własnej uchwały — na cel określony w tej uchwale, która podlega zatwierdzeniu władzy rejestracyjnej: w razie odmowy zatwierdzenia władza ta sama określi przeznaczenie majątku rozwiązywanego stowarzyszenia. Wszelkie postanowienia władz stowarzyszenia, zmierzające do uszczuplenia jego majątku, wymagają zgody władzy rejestracyjnej.

OKRĘGOWE KOMISJE ARBITRAŻOWE

Zgodnie z rozporządzeniem Przewodniczącego P. K. P. G. z dniem 1 listopada r. b. (Dz. Ust. Nr 50, poz. 462) rozpoczęły działalność okręgowe komisje arbitrażowe w Krakowie i Szczecinie.

Działające okręgowe komisje arbitrażowe obejmują swą właściwością dodatkowo obszary następujących województw: w Warszawie — białostockie i lubelskie, w Poznaniu — bydgoskie, w Gdańsku — olsztyńskie, w Krakowie — kieleckie i rzeszowskie.

PRZEGLĄD NOTARIALNY

WYKAZ TREŚCI TOMU II – 1950

PAŃSTWO — PRAWNICTWO

ZMIANA SYSTEMU PIENIĘŻNEGO

PRAWO GOSPODARKI PLANOWEJ

REFORMA PRAWA CYWILNEGO

PRZEPISY OGÓLNE PRAWA CYWILNEGO

PRAWO RODZINNE

PRAWO I POSTĘPOWANIE SPADKOWE

PRAWO RZECZOWE I KSIĘGI WIECZYSTE

RÓŻNE DZIEDZINY PRAWA

POSTĘPOWANIE CYWILNE

ORZECZNICTWO SĄDOWE

PROKURATURA I SĄDOWNICTWO

USTRÓJ ADWOKATURY

SPRAWY NOTARIATU

Z DZIEDZINY SKARBOWEJ

PIŚMIENNICTWO PRAWNICZE

OD WYDAWNICTWA

Niniejszym zeszytem zamykamy tom II, a więc i rocznik 1950 „Przeglądu Notarialnego" w ogólnej objętości 1124 str. druku (tom I — 508 + XXVIII = 536, tom II — 588). Tym samym, mimo wydawania i w roku 1950 podwójnych numerów, do czego w dalszym ciągu zmuszają względy techniczno-organizacyjne, pismo utrzymane zostało pod względem ilościowym w obowiązujących ramach (por. na ostatniej stronie okładki).

*

W związku z zakończeniem roku Administracja „Przeglądu Notarialnego" uprasza Prenumeratorów o wyrównanie wszelkich zaległości, zaznaczając, że uporczywie zalegającym zmuszona będzie wstrzymać wysyłkę pierwszego zeszytu pisma w roku 1951.

PRZEGLĄD NOTARIALNY

W III FAZIE WYDAWNICTWA

(I. KRAKÓW 1922-1933, II: WARSZAWA 1933-1939)

WYCHODZI RAZ W MIESIĄCU, EWENT. W ZESZYTACH POŁĄCZONYCH, W ŁĄCZNEJ OBJĘTOŚCI 500 DO 600 STRONIC DRUKU W KAŻDY[illegible]OCZU, SKŁADAJĄCYCH SIĘ NA TOM W CIĄGŁEJ NUMERACJI STRONIC.

REDAKCJA: WARSZAWA, AL. GEN. ŚWIERCZEWSKIEGO Nr 58, TEL. 8.10.14

ADMINISTRACJA: TORUŃ, UL. CHEŁMIŃSKA NR 6, TEL. 428.

Prenumerata — tylko **kwartalna. Za kwartał 1949 r. — 400 zł,** dla sędziów, asesorów i aplikantów zawodów prawniczych oraz pracowników notarialnych i sądowych — **250 zł.**

Cena poszczególnego zeszytu — zależna od objętości i osobno oznaczana. Cena niniejszego zeszytu **300 zł.**

Wpłaty — **wyłącznie przez PKO:** rachunek czekowy **Nr VI-1337/113 w Bydgoszczy** — „Przegląd Notarialny", Administracja, Toruń (z podaniem na odwrocie blankietu nadawczego tytułu wpłaty).

Zakłady Graficzne „Książka i Wiedza" w Toruniu, ul. Św. Katarzyny 4

Zam. nr 441 — 3.000 egz. — 15. 4. 50. — 17. 5. 50. — E-1-17948